EUGENIUSZ KOŚCIESZA

OJCZYŹNIE

-SKRADZIONA TOŻSAMOŚĆ

1) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.
2) Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie.
3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.
4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem

- artykuł 1

z prawomocnej

USTAWY KONSTYTUCYJNEJ RZECZYPOSPOLITEJ PO LSKIEJ

z dnia 23 kwietnia 1935r

WSTĘP

Książka oparta została na zakazanych(od trzech pokoleń) do wydawania i kolportażu na obszarze PRL/IIIRP opracowaniach. Część z tych zakazanych po dziś dzień tytułów zawiera zamieszczona na końcu ,,Bibliografia książki zakazanej". W dużej części też ,na ich podstawie, autor w części I-ej ukazuje wstydliwe i wręcz haniebne dla aparatczyków PRL/IIIRP ,utrwalone przez nich ,,białe plamy" dziejów najnowszych i przywłaszczoną sobie przez NICH, a skradzioną nam polską tożsamość polityczno-historyczną.

Opracowanie to dyskredytuje polski i prawomocny charakter samozwańczego aparatu władzy występującej pod szyldem ,,IIIRP''. Opracowaniem owym autor wyjaśnia od podstaw przyczyny odgórnie infekowanej gangreny politycznej rozkładającej Polskę od sześćdziesięciu lat!

Książka, choć z racji swej ograniczonej objętości nie może objąć całego dorobku zakazanej nowoczesnej polskiej myśli politycznej, to jest wskazaniem do odszukania właściwych źródeł informacyjnych i oraz sposobów korzystania ze wspaniałego dorobku historycznego i ustawodawczego znacznie od nas mądrzejszych , lepiej wyedukowanych i wychowanych państwowotwórczo jak i patriotycznie pokoleń Polaków. Właśnie za tę wiedzę zostali oni poddani ludobójstwu w latach 1939- 1956 przez naszych sąsiadów Niemców i Rosjan oraz osiadłych lub osiedlonych w naszym kraju renegatów.

W części II-giej opracowania pokazano genezę funkcjonującej propagandy zakłamania i obecne , ustawowo zatwierdzone mechanizmy cenzury w tzw. III RP . Cenzury , utrudniającej dostęp do informacji dotyczących owych ,,białych plam"- faktów całkowicie dyskwalifikujących jakąkolwiek legalność politycznego trwania samozwańczej ,,elity'' władzy PRL/,,IIIRP''.

Cześć III-cia wyjaśnia istotę ,,akcescji'' Polski do U.E. w kontekście historii najnowszej i przedstawia przewidywalne tak bliższe jak i dalsze konsekwencje tzw. ,,euro-integracji'' Polski. Ukazuje prawdziwe oblicze oraz faktyczne powody motywujące ,,polskich'' eurofili do bezwzględnego parcia za wszelką cenę za ową euro-integracją, byle tylko jak najszybciej.

Tymczasem , patrząc na przedstawione w opracowania fakty historii najnowszej jak i prawdziwy rodowód obecnych „polskich'' euorofili powstaje m.in. pytanie: czy podpisany 16 kwietnia 2003 w Atenach „traktat stowarzyszeniowy" aby nie jest dla Polski dopełnieniem zasad zawartego 23 VIII 1939, zbrodniczego paktu Ribbentrop - Mołotow?! Niestety wobec przedstawionych faktów historycznych i obecnych do nich analogii opracowanie to daje twierdzącą odpowiedź na tak postawione pytanie! Wykazuje wspólnotę celów i jednakowych skutków, obu tych międzynarodowych intryg politycznych realizowanych wobec Polski pod płaszczykiem ,,jednoczenia Europy''. Nie tylko wykazuje analogię między nimi; ale również jednakie polityczne korzenie obecnych filo-unijnych ,,polskich ''decydentów z tymi którzy zamieszkując niepodległą Polskę dla własnej grupowo pojmowanej prywaty stali na stanowisku jej unicestwienia z pomocą wrogich jej sąsiadów . Ich polityczny rodowód jako władców nad Polakami wywodzi się właśnie z paktu Ribbentrop- Mołotow. Stąd też ,nie licząc się ani z Polską, ani z Polakami są oni tak żarliwymi zwolennikami przypieczętowania jego ustaleń pod szyldem ,,euro integracji".

Część IV jest programem politycznym dla Polaków nie godzących się na powtórne dopełnienie zbrodniczego paktu., zawartego między Niemcami hitlerowskimi a Związkiem Sowieckim, dziś realizowanego pod szyldem ,,wejścia Polski do Europy''. .Jest też jedyną polityczną alternatywą umożliwiającą przeciwstawieniu się wcieleniu naszego kraju w system tworzonej już po raz kolejny euro–rzeszy.

Książka w przeszło ¾ swej treści dotyczy zagadnień historii politycznej. Zagadnień stanowiących bezpośrednie odniesienie i powiązanie spraw przeszłych do zagadnień jak najbardziej bieżących i aktualnych w tym do głównych obecnych problemów tak Polaków jak i samej Polski.

Wynikający z treści książki i załączników zamieszczony na końcu ksiązki zarys programu politycznego przywrócenia autentycznie polskiej państwowości jest niczym innym jak odebranym współczesnym Polakom, kapitałem wciąż aktualnej na dziś ,polskiej myśli niepodległościowej i państwowotwórczej ostatniego stulecia.

Dorosło już trzecie pokolenie Polaków urodzonych w niewoli i cała tworzona przez nie myśl polityczna siłą rzeczy (mówiąc delikatnie) nie jest wysokiego lotu. Dlatego może warto porzucić wszechobecną polskojęzyczną gadzinówkę –tzw. media- pozostająca na usługach tzw. światowej

finansjery i warto sięgnąć do autentycznie polskich źródeł , które uderzą nas na dziś swoją aktualnością.

Przedstawiony tu, oparty o legalizm, zarys programu politycznego uzdrowienia państwa jest niczym innym jak wypełnieniem ostatniej woli wskrzesiciela Państwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wola ta została zredagowana w jedynej prawomocnej na dzień dzisiejszy, Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przyjętej 23 kwietnia 1935r tuż przed śmiercią Marszałka. Ona też jako testament Marszałka pozostawiony dla Polski jest poniekąd głównym bohaterem tej książki.

Przyjęcie głównych zasad przedstawionego tu zarysu programu , jako płaszczyzny ogólnopolskiego porozumienia środowisk patriotycznych i niepodległościowych jest podstawą do zrealizowania tak koniecznej społecznej inicjatywy scaleniowej całego polskiego społeczeństwa. Oddolne przyjęcie i wdrożenie tego programu przez wszystkich aktywnych Polaków, umożliwiłoby przejęcie władzy przez ludzi kompetentnych i reprezentujących faktycznie nasz, polski interes. Więcej....umożliwiło by legalne wypowiedzenie wszystkich zobowiązań podjętych przez narzucony Polakom bolszewicki reżim PRL/„IIIRP''. Zobowiązań zarówno tych dotyczących zadłużenia kraju zaciągniętego przez sowieckich komunistów jak i sabotażu gospodarczego wydającego darmo polski majątek narodowy na łup obcej finansjery, jak i wypowiedzenia przyjętych przez nielegalne władze zobowiązań integracyjnych Polski wobec UE. Przedstawiony szkic programowy sanacji kraju wskazuje także formalno- prawną drogę do rozliczenia winnych za obecny stanu kraju i daje fundament dla przywrócenia doskonale funkcjonującego i sprawiedliwego dla wszystkich obywateli polskich sytemu prawnego.

Zastosowanie przedstawionych w książce kryteriów oceny polityków umożliwi też odróżnienie prowokatorów i obcej agentury działającej wśród środowisk patriotycznych; nawet bez potrzeby zaglądania do ich teczek personalnych.

Oparcie scalenia całego ruchu niepodległościowego o główne złożenie programu – przywrócenie funkcjonowania wciąż legalnej Ustawy Konstytucyjnej R.P. z 23 kwietnia 1935 wraz ze wszystkim wynikającymi z tego konsekwencjami jest koniecznością i jedyną możliwością, abyśmy w ogóle przetrwali jako Naród Polski obecne zagrożenia wynikające z przypieczętowania paktu Ribbenrop- Mołotow pod szyldem „euro- integracji" Polski , oraz abyśmy poznali podstawy ekonomiczne prowadzenia suwerennej egzystencji.

Te wymienione cechy książki są właśnie tym, co ma postawić niniejsze opracowanie swoją wiarygodnością ponad nijakie programowe podręczniki historii wprowadzane od dziesięcioleci do szkół w Polsce. Czy zgodnie z intencją autora tak się stanie ? To oceni jedynie sam czytelnik, gdy spojrzy na nowo, już świadomie na otaczającą go rzeczywistość, po wnikliwym przeczytaniu całej ,,Ojczyźnie – jej skradzionej tożsamości".

Autor szczególnie mocno pragnie podziękować za pomoc udzieloną podczas pracy nad opracowaniem: pracownikom gdańskiej Biblioteki PAN, pracownikom Gdańskie oddziału IPN w Gdyni- za swobodny dostęp do materiałów , pani Bożenie S.- za znaczące wsparcie logistyczne i techniczne podczas pracy nad niniejszą książką. Również dziękuję jej recenzentom panom: red. Leszkowi Ż., inż. Jakubowi F. oraz pani Krystynie T[1].

E. Kościesza

[1] Autor nie przytacza nazwisk tych osób ,by nie zostały podane represjom wskutek opublikowania niniejszego opracowania. Sam on ,po identyfikacji personalnej został napadnięty i następnie będąc w kajdankach skatowany przez dwóch funkcjonariuszy policji w 2 miesiące po opublikowaniu pierwotnej wersji niniejszego opracowania na łamach internetu. Po spreparowanym od podstaw policyjnym śledztwie , wytoczono przeciw niemu sprawę karną w sądzie o rzekomą czynną napaść na owych ,,bitnych'' funkcjonariuszy .

Spis treści

Cz. I . „Białe plamy” najnowszych dziejów Polski

Wprowadzenie

„Białe plamy'' najnowszych dziejów Polski'', stanowią klucz do pojęcia prawdziwego charakteru obecnego systemu władzy w naszym kraju. Ponieważ rzeczy nie tworzą się z niczego, skutki dnia wczorajszego przechodzą na dzisiaj, tak i dotyczące nas realia nie wynikają z jakiegoś niebytu, rozpoczynając się w 1989r,lecz są ścisłą konsekwencją realizowanych doktryn prowadzonych przez określone personalnie grupy interesów wobec naszego kraju ich zabiegów i naszej własnej postawie wobec tych kroków.

Nie jest to kolejny podręcznik urzędowej historii, jakie służyły dotąd wyrugowaniu społecznego zainteresowania Polaków do tej nauki. Wręcz odwrotnie. Książka ta jednoznacznie dyskredytuje rzetelność większości wydanych legalnie po 1944r w Polsce podręczników historii najnowszej. W przeciwieństwie do nich, przytoczone przez autora tezy nie są wyssane z palca, jak się to praktykuje przy tworzeniu podręczników „historii” w naszym kraju od 60 lat przez bolszewickich agitatorów: od Heleny Michnikowej w latach 50 –tych począwszy ,a na W.Wołoszańskim i mu podobnych, a po dziś dzień kontynuujących antypolskie paszkwilanctwo . Tu każdy z podjętych tematów opiera się na jak najbardziej rzetelnych, a przytoczonych w tekście, źródłach piśmienniczych. Znaczenia sprawie dodaje, iż przytoczone źródła nie zostały w swej większości dotąd legalnie wydane w Polsce w wymiernym do ich wartości nakładzie. Jako pozostające nadal niedostępnymi na krajowym rynku wydawniczym, są one wszystkie wyszczególnione w załączniku książki: „Bibliografia wg tytułów książki zakazanej”.

Mimo swej szokującej wymowy dla wielu Polaków, wyuczonych na kłamliwej sowieckiej propagandzie, ta część książki bynajmniej nie ma stanowić jakieś formy przeciwwagi wobec spreparowanej przez komunistów obowiązującej dotąd „historii”. Nie ma stanowić, ponieważ każda dyskusja ze świadomie uprawianym, nieudokumentowanym kłamstwem jest bezprzedmiotowa i w swej istocie bezcelowa. Nawet bezcelowa wtedy gdy kłamstwa te są preparowane przez konformistycznych osobników obnoszących się z tytułami profesorskimi –które to tytuły mają u nich zwykle zastąpić rzeczową argumentację na rzecz autorytarnie uprawianego po dziś dzień bolszewickiego paszkwilanctwa.

„Białe Plamy'' nie ma być jedynie podręcznikiem historii najnowszej. Tych zresztą, uzyskując profesorskie tytuły, spreparowano dosyć metodą leninowskiego kłamstwa na katedrach marksistowskich uniwersytetów PRL/„IIIRP''. Ta część ma być także udokumentowanym, popularnym i zrozumiałym dla posiadającego średnie wykształcenie Polaka politycznym elementarzem, do zrozumienia tak dziś zafałszowanych pojęć (demokracja, lewica, prawica, sanacja ,socjalizm ,bolszewizm ,itp.), jak również przedstawieniem wymazywanych ze świadomości polskiego społeczeństwa politycznych podstaw tworzenia własnej suwerennej państwowości. Naukowy zaś bądź dokumentalno-źrudłowy charakter poruszanych tematów posiadają w swojej całości przywoływane przez autora opracowania, wymienione we wspomnianej bibliografii książki zakazanej.

Istotą zaś i głównym atutem części pierwszej książki ma być potraktowanie historii zgodnie z najważniejszym przesłaniem istnienia tej nauki– jako podstawy pojmowania polityki. Pojmowania polityki tak w sensie ogólnym, jak przede wszystkim jej obecnej, karykaturalnej „polskiej'' urzędowej formy. Tej formy realizowanej dotąd od 60 lat przez władzę w Polsce, a dotyczącej nas w jak największym stopniu. Niestety, dotyczącej nas bez względu czy chcemy się zajmować polityką , czy też nie interesujemy się nią w ogóle: a więc , dotyczącej nas na każdym kroku czy to się nam podoba czy nie!

Tu też chcę zwrócić uwagę na poruszane a nieznane większości Polaków w kraju zagadnienia które pozwolą lepiej ogarnąć prawdziwą istotę działań podejmowanych przez rządzących naszym krajem nielegalnie od 60 lat geszefciarzy. W przypadku czytelnika nie mającego dotąd styczności z wydawnictwami niezależnymi lub wręcz niepodległościowymi, a co za tym idzie mogących budzić się wątpliwości w rzetelność przedstawionych zagadnień, proponuję przerwać czytanie wg kolejności stron: najpierw zapoznać się z rozdziałem ,,Działania wojenne Polski i Niemiec 1-17 września 1939", a bezpośrednio po nim zapoznać się z drugą częścią książki ,, Geneza funkcjonowania i współczesne mechanizmy utrwalania ,,białych plam". Po poznaniu współczesnych mechanizmów cenzury w tzw. ,,III RP'' wobec większości zagadnień tematycznych konsekwentnie z PRL - tu na konkretnym przedstawionym przykładzie wojny obronnej Polski 1939r –można będzie łatwiej objąć umysłem jak jesteśmy metodycznie i konsekwentnie oszukiwani jako Naród Polski przez system tworzących władzę od 60 lat! Przez ONYCH osobników a, czy to nazywających się ,, demokracją ludową '' czy ,,demokracją wolnorynkową'' - nie ma to w temacie odgórnie powielanego kłamstwa żadnego znaczenia ,ani różnicy ! Po owym zestawieniu przedstawienia faktycznego przebiegu zdarzeń i ich oficjalnie funkcjonującego obrazu propagandowego wojny obronnej 1939r będzie można wrócić do lektury niniejszego opracowania w przerwanym miejscu. Wrócić już bez zdziwienia wynikającego z różnic między poznawaną od nowa naszą polską historią a wykrzywionym propagandowo jej urzędowym obrazem poruszonych zagadnień. Bo też analogicznie jak sprawa stosunku faktycznego jej obrazu do oficjalnego przestawiania w kraju przebiegu jak i przyczyn przegranej przez Polskę wojny obronnej 1939r ma się sprawa z resztą przedstawionych tu ,,białych plam''.

Może powstać też pytanie :dlaczego opracowanie odnosi się jedynie do ostatnich około stu lat?

Dlatego ,bo jest to czas kluczowy dla oceny porównawczej obecnego stanu rzeczy między istniejącą tym przedziale czasowym prawdziwą polską państwowością a polskojezyczną jej karykaturą funkcjonującą w naszym kraju od 1945r , czy ukazania historycznie całości niepolskiego i antypolskiego rodowodu ,,eliciarzy –samozwańców '' PRL/,,IIIRP''

Cz. I ,,Białe plamy", nie mają stanowić jakiegoś kolejnego niezrozumiałego chaosu pod szyldem ,,historii' złożonego z nadmiaru zbędnych dat, przemilczeń i przeinaczeń, opracowanego na podsumowanie stulecia. Mają być logicznym przedstawieniem ciągu realizowanych od 100 lat poczynań, ich obecnych konsekwencji dla naszegokraju i życie nas samych. Powinny pozwolić zrozumieć rzeczywiste pochodzenie, mechanizmy jak i faktyczne cele sprawującego dziś nad nami władzę systemu. Będąc podstawą dalszych tez i twierdzeń autora, pozwolą pojąć istotę drążącego kraj kryzysu, jako realizację ściśle realizowanych, a wrogich Polsce doktryn politycznych! Pozwolą wreszcie pojąć istotę wskazanej drogi do finalnego wyjścia z niekończącego się nigdy ,,polskiego '' kryzysu gospodarczego ,ku naszej własnej ,rzeczywiście polskiej korzeniami państwowości .

A. ODRODZENIE SIĘ PAŃSTWA POLSKIEGO

1.SPRAWA POLSKA NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ NA POCZĄTKU XXw.

Kwestia polska w znaczeniu państwowym nie istnieje dla międzynarodowej polityki urzędowej zarówno do, jak i w chwili wybuchu I wojny światowej. W gabinetach ministerialnych nie wspomina się nigdy nawet nazwy Polski. Urzędy zapisują Polaków wg ich paszportów jako Rosjan, Niemców, czy Austriaków. Jedynie na kongresach socjalistycznych rozbrzmiewa hasło Polski jako czynnika równouprawnionego z innymi narodami. Także np. dla Francji sprawa Polski jest niewygodna, gdyż milczenie w tej sprawie stanowi warunek przedwojennego sojuszu rosyjsko- francuskiego. Obydwa bloki mocarstw Europy, które miały się ze sobą zetrzeć w boju wojny światowej, nie znalazły miejsca dla Polski w swych programach , nawet dotyczących najdalszej rozważanej przyszłości.

Jednak, w głębszej analizie przyczyn I wojny światowej, odnaleźć można także i kwestię polską. Niestety, była ona wręcz przysypana mnóstwem spraw pomniejszych i zewnętrznie niewidoczna dla oka dyplomatów. Gdy wojna zaczęła się przeciągać, kruszyła pomału pokłady polityczne, leżące na powierzchni i dotarła do sprawy polskiej , co rozsadziło samą konsystencję samych państw zaborczych, zbudowaną faktycznie na rozbiorachPolski. Nie przewidywały tego państwa zaborcze i nie przewidywała tego aliancka koalicja[2].
Sprawa polska w biernym jej niejako znaczeniu, niemożność jej przekucia na wojenny kapitał miała stać się kamieniem, który ciągnął państwa zaborcze w głębię odmętu wojennych niepowodzeń. Głównym bowiem terenem wojny na wschodzie stały się rozległe obszary dawnej Rzeczypospolitej. Zużytkowanie ich w roli czynnej któregokolwiek z obozów walczących, przeważyłoby szalę wypadków wojennych w decydujących chwilach, gdy niewiele brakowało, by jeden blok mocarstw uzyskał nad drugim wyraźną przewagę.

W chwili, gdy Niemcy wkraczają w charakterze nowych okupantów na tereny kongresówki, z przeciwnej strony zjawia się odezwa wielkiego księcia Mikołaja- naczelnego dowódcy wszystkich armii rosyjskich. Towarzyszyła jej uroczysta deklaracja posłów polskich opcji ugodowej, zasiadających w rosyjskiej Dumie. Deklaracja zapowiadająca ,,solidarność Polaków z Rosjanami wobec śmiertelnego wroga słowiańszczyzny- Niemcom". Odezwa wielkiego księcia, zapowiadając zjednoczenie Polaków z wszystkich trzech zaborów, mogła (lecz nie musiała) stanowić zapowiedź zamierzonego przez Rosję naruszenia układu sił państw zaborczych na trenie dawnej Rzeczypospolitej. Jednak, mimo że odezwa ta była napisana zręcznie, wywołując wielkie wrażenie na polskich umysłach, w istocie swej stanowiła akt czysto wojskowy, nie zaś zobowiązanie kompetentnych w tej kwestii organów rządowych z carem na czele.

Niezdobycie przez Niemców Paryża, piorunujący rozkład wojenny Austro-Węgier w latach 1914-16 przekreślały kalkulacje niemieckie co do możności szybkiego odniesienia zwycięstwa, a wręcz przeciwnie: podsuwały jako najbardziej realną wizję długiej wojny na wyczerpanie. W poszukiwaniu nowych rezerw wojennych, tym razem drugi zaborca, Niemcy, podejmują próbę wykorzystania sprawy polskiej.

5 XI 1916r nastąpiło ogłoszenie ,,Niepodległości Polski" przez cesarzy niemieckiego i austriackiego. Niespodzianka tego tzw. aktu listopadowego okazała się w niedługim czasie iluzją, o tyle przejrzystą, jak z czasem widocznym się stało, że Niemcy nie zamierzają urzeczywistniać rzuconego hasła niepodległości Polski. W istocie pragnęli oni wrócić do idei linii granicznej trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej i wciągnąć resztę kongresówki w obręb Rzeszy niemieckiej jako podporządkowanego im kraju na wzór Bawarii czy Saksonii.

---

[2] Dr St. Zakrzewski–prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza ,,Pogląd na dzeje Polski do roku 1914"- ,,X –lecie Polski Odrodzonej s.58.

Także podobny iluzyjny charakter miało ogłoszenie niepodległości państwa litewskiego z powołaną i kontrolowaną przez Niemców namiastką rządu: Tarybą. Ogłoszenie nazwą Litwy państewka na terenie historycznej Żmudzi ujawniało właściwe oblicze polityki niemieckiej, która, odrywając ten kraj od Rosji, równocześnie dążyła do zniszczenia historycznego związku Polski z Litwą. Niemcy więc każąc Polakom płacić krwią na polach bitew za namiastkę państwowości ograniczonej militarnie i celnie od siebie, równocześnie zalegalizować chcieli kosztem Polski dalsze swoje zdobycze terytorialne. Zapewne w razie stanowczego zwycięstwa Niemiec takie państewko stanowiłoby korzyść polityczną, niemniej jednak nie mogło ono żadną miarą stanowić dla Polaków punktu oparcia przeciw dalszemu parciu niemczyzny na wschód. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że ogłoszenie przez Niemców zasady niepodległości Polski, miało duże znaczenie polityczne. Wyrywało sprawę Polski z martwego punktu, o którym nie wolno było w dyplomacji nawet mówić. Umożliwiło też gabinetom zachodnioeuropejskim, choć na razie w formie niezobowiązującej, poruszenie oficjalne kwestii polskiej wobec caratu, dla którego akt listopadowy stanowił cios.

Kolejną niespodzianką dla Europy, a dalszym awansem sprawy Polski, jest rewolucja lutowa w Rosji w marcu 1917r. 30 marca 1917r Tymczasowy Rząd Rosyjski wydaje proklamację do Polaków. Proklamacja ta zapowiada utworzenie niepodległej Polski ze wszystkich ziem zaludnionych w większości przez Polaków. Ta nowa Polska miała być złączona wojskowym przymierzem z Rosją. Na podstawie aktu do tej proklamacji rozpoczęła się likwidacja stosunków polsko-rosyjskich, opartych na zasadzie rozbioru Polski. Rozpoczęto wydzielanie z armii rosyjskiej oddziałów polskich. Proklamacja ta bynajmniej nie oznaczała rezygnacji Rosji z zagarniętych ziem polskich i zamiaru odrodzenia Rzeczypospolitej, a utworzenia nowej Polski, ograniczonej w jej etnograficznych granicach i pozostającej pod jej protektoratem. Była to więc w swej istocie reakcja i odpowiedź dla programu niemieckiego w sprawie polskiej.

Tak sprawa państwowości polski przeszła z politycznego niebytu do poziomu międzynarodowej licytacji, gdzie strony zaczęły się prześcigać, kto da więcej. Samo ustępstwo Rosji było także elementem tej licytacji, nie zaś wynikiem szczególnych sympatii konstytucjonalistów rosyjskich do Polski. Nastąpiło ono także za sprawą orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych do Senatu z dnia 22 stycznia 1917r. Orędzie to, mówiąc o powojennym porządku świata, wyraźnie stwierdzało że „ powinna istnieć zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska”. Inicjatywa prezydenta Wilsona była jego wielką zasługą dla Polski, gdyż obok dotychczasowych deklaracji państw zaborczych odezwało się w jej sprawie potężne mocarstwo światowe ,nie patrzące koniunkturalnie przez pryzmat kalkulacji rosyjskich, Anglii czy Francji, lecz stawiające sprawę jej istnienia jako podmiot polityki międzynarodowej. Znaczenie orędzia jeszcze niepomiernie wzrosło, gdy w kwietniu 1917 Stany Zjednoczone przystępują do wojny przeciw państwom centralnym. W przeciwieństwie do dotychczasowych praktyk tajnych traktatów czy programów państw alianckich, USA wystąpiło jawnie z wyraźnym programem ustalenia powojennego porządku świata, opartego na styczniowym orędziu prezydenckim. 13-ty punkt tego programu, precyzującego warunki przyszłego pokoju, deklarował: „Niezawisłe państwo polskie, które by musiało zamknąć w sobie niewątpliwie zamieszkałe przez ludność polską obszary , musiałoby być stworzone. Musiałoby ono posiadać wolny dostęp do morza. Jego gospodarcza niezawisłość i terytorialna nienaruszalność musiałaby być zagwarantowana przez międzynarodowy układ.”

W listopadzie 1918r z inspiracji Niemców następuje przewrót bolszewicki w Rosji. Przywódcy bolszewiccy z Leninem na czele, zostają sfinansowani i przerzuceni przez niemiecki wywiad ze Szwajcarii przez Niemcy, Finlandię do Rosji. Bolszewicki przewrót przejmuje władzę pod hasłem stanowczego zakończenia z wojną, co pozwoliło uzyskać mu na starcie poparcie w masach włościańskich i żołnierskich, pragnących powrotu do domów. Nowa władza w Rosji, działając w zgodzie do intencji swoich niemieckich mocodawców,

wypowiada traktaty i zobowiązania Rosji, zawarte z aliancką koalicją, a przede wszystkim z Francją. Zmusza to Francję do powrotu do jej starych, zapomnianych programów kwestii polskiej. Zarysowała się przed nią konieczność odbudowy silnego państwa polskiego, które w razie nowej wojny z Niemcami angażowało by ich wysiłek także na wschodniej granicy. We Francji uznano polski Naczelny Komitet Narodowy R. Dmowskiego, mający reprezentować przyszłe państwo polskie. W oparciu o ochotników przystąpiono do szybkiego formowania armii polskiej.

W miarę jak coraz szybciej dojrzewa na forum światowym sprawa niepodległej Polski, Niemcy z początkiem 1918r zaczęły spieszyć się z uporządkowaniem stosunków z Rosją Bolszewicką, by zapobiec niebezpieczeństwu samorzutnego zorganizowania się państwa polskiego. Było to tym bardziej prawdopodobne w wypadku przedostania się do Polski silnych oddziałów wojska polskiego, sformowanych w Rosji jeszcze przed bolszewickim przewrotem listopadowym. 3 marca 1918r obie strony zawarły traktat pokojowy w Brześciu. W stosunku do przyszłej mającej powstać Polski traktat ten był wypowiedzeniem wojny przez Niemcy i Austrię. W traktacie tym władze bolszewickie Rosji zrzekły się obszarów zachodnich opierając się o granice państwa moskiewskiego sprzed 1654r. Traktat ten naruszał całość królestwa polskiego odcinając od niego ziemię chełmińską i wschodnią część Małopolski z Lwowem. Powoływał szereg buforowych, nieistniejących przedtem państewek na wschodzie' zamykając przyszłe państwo polskie na maleńkim terytorium kongresówki okrojonej ze wschodu i zachodu.

4 X 1918r Państwa Centralne zwróciły się z prośbą o podjęcie pertraktacji pokojowych. 11 XI wszedł w życie narzucony Niemcom rozejm. Jeden z jego warunków opiewał: ,,Wszystkie Wojska Niemieckie, jakie się znajdują obecnie na obszarach, które przed wojną tworzyły część Rosji, powinny wrócić do Niemiec, jakie były w dniu 1 sierpnia 1914r, skoro tylko Alianci uznają, że chwila ku temu nadeszła ze względu na położenie tych obszarów." Było to bardzo niebezpieczne dla odradzającej się Polski postanowienie. Polacy mogli już na starcie znaleźć się w faktycznej pełnej zależności Polski od Niemców, którzy uzyskawszy rozejm, zyskali czas i środki militarne do rozwiązania sytuacji na polskich obszarach w sposób dla siebie wygodny. Przystosowując się do nowej sytuacji, mogli to zrealizować jako potrzebny koalicji na tym obszarze nadzorca- rozjemca. Sprawa istnienia suwerennej Polski stać się mogła wynikiem politycznych decyzji, niekoniecznie przyjaznych, czy rozumiejących jej istotę obcych czynników decyzyjnych. Nadszedł czas, by Polacy aspirujący do wolności sami wzięli sprawy w swoje ręce. Czas egzaminu polskiego społeczeństwa na prawo do wywalczenia i posiadania własnego państwa.

2. POLSKIE INICJATYWY NA RZECZ ODZYSKANIA WŁASNEJ PAŃSTWOWOŚCI DO 1918r.

Do wybuchu wojny:

Po upadku powstania 1863r rządy zaborcze wywierające specjalny nacisk na polskie sfery ziemiańskie, wyzuwając je z ziemi decyzjami administracyjnymi, szykanami czy nieograniczonym stosowaniu lichwy, osłabiając je gospodarczo, doprowadzają wreszcie do tego że spadkobiercy warstwy szlacheckiej- tej warstwy, która prowadziła walkę o niepodległość aż do 1864r, stają się podatnym instrumentem ugody i to we wszystkich trzech zaborach. Tworzące się zaś nowe warstwy wielkiego przemysłu i wielkiego handlu stanowią pewną podporę lojalizmu wobec rządów zaborczych. Politycznym uosobieniem tego nurtu staję się Narodowa Demokracja, która od roku 1905 stając się stronnictwem jawnym , przechodzi na płaszczyznę ugody z rządem rosyjskim , idąc ku wsparciu carskiej idei panslawizmu* jawnie występowała przeciw polityce germanizacyjnej dwóch pozostałych zaborców. Ta strona programu Narodowej Demokracji zjednała jej niemal całe społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim z powodu bezprzykładnego ucisku Polaków w tej dzielnicy. Osada za osadą, wieś za wsią, miasteczko z a miasteczkiem i powiat za powiatem za sprawą polityki wywłaszczeniowej wobec Polaków przechodziły w ręce Niemców. Również w zaborze austriackim endecja organizowała ruch narodowy w Małopolsce Wschodniej pod hasłem obrony polskich kresów, chcąc podważyć „ruską politykę" rządu wiedeńskiego dążącego do zantagonizowania ludności w tym regionie. Narodowa Demokracja wystąpiła z potępieniem uprawianej za sprawą żydów, akceptowanej prawnie przez zaborców lichwy powodującej znaczny spadek organicznego polskiego posiadania we wszystkich zaborach.

Lider Narodowej Demokracji, Roman Dmowski, wysuwając hasło współdziałania z Rosją, zrywając z historyczną tradycją walki polskiej z caratem , gotów był nawet wspierać carskie władze w tłumieniu rewolucji w Polsce. Wszystko to, by skierować polskie działania przeciw Niemcom, mogącym stać się wkrótce wrogiem Rosji w zamian za niepotwierdzoną niczym nadzieją odzyskania w przyszłości pewnych swobód narodowych.

Na starcie XX w. jedyną polską organizacją stojącą programowo na zasadzie pełnej niepodległości Polski jest Polska Partia Socjalistyczna. Za jej to sprawą konieczność istnienia niepodległej Polski zostaje uznana programowo przez międzynarodówkę socjalistyczną. W latach rewolucji 1905-1906 jej hasło niepodległości przekuwa się na działalność zbrojną polskich rewolucjonistów Organizacji Bojowej P.P.S. W okresie znacznego napływu nowych członków podczas rewolucji 1905r sprawa „niepodległości Polski" powodu je rozłam tej partii na żydowski odłam: „P.P.S.-Lewica" i widzącą konieczność dokonywania zmian społecznych na gruncie suwerennej Polski: P.P.S.- Frakcja Rewolucyjna pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego.

Choć rewolucja zostaje zdławiona, a po krótkim okresie złagodzenia rusyfikacji następuje nawrót anypolskiej polityki restrykcyjnej, to już w 1904r pojawia się nowy zwiastun na horyzoncie sprawy Polskiej. Za sprawą przystąpienia Anglii do koalicji francusko- rosyjskiej pęka układ tzw. „Świętego Przymierza. Następuje zmiana układu sił w Europie. Sojusz francusko-rosyjski i austro- niemiecki powodują, że po raz pierwszy nie tylko pęka solidarność zaborców, lecz co więcej realną staje się sprawa wojny między zaborcami.

Jedynym Polakiem, który docenia znaczenie nowego układu sił w Europie jest Józef Piłsudski. Słusznie uznając, iż w przyszłym konflikcie między zaborcami, posiadanie polskiej siły zbrojnej będzie najważniejszym atutem dla wytargowania kolejnych ustępstw czy wręcz dla wywalczenia własnego państwa, udaje się on z kongresówki na obszar zaboru austriackiego. W zaborze tym jako jedynym istniała możliwość legalnej pracy nad

stworzeniem zawiązku polskiej siły zbrojnej. W latach 1907-1908 powstają dwie polskie paramilitarne organizacje jako związki strzeleckie: Związek Strzelecki i Polskie Drużyny Strzeleckie. Za sprawą Józefa Piłsudskiego oba związki podejmują ścisłą współpracę pod jego kierownictwem. W momencie wybuchu wojny pierwsza faza mobilizacji ochotników spośród strzelców związku pozwoliła sformować 22 kompanie piechoty i 1 szwadron kawalerii[3].

.

W okresie wojny :

W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej jedynym reprezentantem sprawy Polskiej są utworzone na bazie związków strzeleckich oddziały Józefa Piłsudskiego, które przyjmą nazwę Legionów. Jako oficjalnie pierwsze od 50 lat Wojsko Polskie, przystępują do wojny przeciw Rosji. Już w nocy z 5 na 6 VIII 1914r pierwsze oddziały strzeleckie, bez żadnych gwarancji, bez niczyjego poparcia , jeszcze przed samym wypowiedzeniem wojny przez Austrię, wkroczyły do zaboru rosyjskiego. Stwarzając fakt dokonany, przekroczyły granicę rozbiorów, niszcząc słupy graniczne na znak zjednoczenia rozdartej dotąd Polski.

Ponieważ wejście wojsk komendanta Piłsudskiego na obszary rosyjskiego zaboru nie przynosi oczekiwanego przez Austriaków polskiego powstania, dążą oni do pełnego przejęcia kontroli polityczne nad polską formacją. Temu służy powołanie z galicyjskich ugodowców politycznych władz Legionów pod nazwą Naczelnego Komitetu Narodowego, z podległą mu formalnie, a praktycznie austriackiemu dowództwu, Komendą Legionów. Działająca wg wytycznych austriackich Komenda Legionów z Władysławem Sikorskim na czele dążyła do ograniczenia wpływów Komendanta Piłsudskiego. Doprowadziła do rozdzielenia polskich brygad w celu izolowania komendanta wraz z jego Pierwszą Brygadą od dwóch pozostałych polskich brygad. W ciągu 1915r Legiony składają się z trzech brygad piechoty, dwóch pułków kawalerii, licząc około 20 000 żołnierzy[4].

Mimo uwolnienia Królestwa Polskiego od Rosjan, Niemcy i Austro-Węgry nadal milczą w sprawie polskiej. Wywołuje to ferment wśród legionistów. Piłsudski, jako nieformalny wódz Legionów, rzuca hasło wstrzymania zaciągu, zanim władze państw centralnych nie wypowiedzą się wyraźnie w sprawie niepodległości Polski. Równocześnie z oddziałów legionowych, będących kuźnią polskich kadr, wysyła szereg swych oficerów liniowych do Polskiej Organizacji Wojskowej- tajnej organizacji militarnej, utworzonej przez siebie z chwilą wybuchu wojny na ziemiach zboru rosyjskiego i skierowanej przeciw wszystkim trzem zaborcom. W związku z aktem cesarzy Niemiec i Austrii z dnia 5 listopada 1916r o niepodległości Polski, Legiony tworzące tzw. Polski Korpus Posiłkowy wycofano z frontu wschodniego do kraju w obręb okupacj i niemieckiej. Tu legioniści mieli stać się kadrą wojska polskiego. Tymczasem za aktem listopadowym nie szły żadne polityczne ustępstwa niemieckich okupantów. Na zarządzony oficjalnie ochotniczy pobór do mającego powstać pod niemiecką komendą Wojska Polskiego, P.O.W. odpowiada skutecznie propagowaniem jego bojkotu. Sytuacja ewoluuje dalej, z chwilą rewolucji w Rosji w lutym 1917r , gdy Rząd Rosyjski zadeklarował odbudowę państwa polskiego rozpoczęto tworzenie Wojska Polskiego na dużą skalę. W lipcu 1917r, gdy sprawa Polski już wywołana wielostronnie nabrała podmiotowości międzynarodowej, komendant Piłsudski, nie widząc celu tworzenia oddziałów polskich pozostających w strukturach wojsk niemieckich, wydaje dyspozycje nieskładania przysięgi, mówiącej o braterstwie broni z wojskami państw centralnych. Większość legionistów idzie za rzuconym wezwaniem. W odpowiedzi na to Niemcy zareagowali aresztowaniem i wywiezieniem Józefa Piłsudskiego do Magdeburga . Wobec ogłoszenia przez Niemców niepodległości Polski aresztowanie Komendanta Piłsudskiego stanowiło

---

[3] patrz W. Pobóg- Malinowski „Najnowsza historia polityczna Polski 1864 1945" T. 2 s.13

[4] patrz:ppłk.(Sztabu Głównego WP) Stefan Rowecki „Dzieje oręża X-lecie Polski odrodzonej" s.91, W-wa 1928r

gwałt międzynarodowy. Było otwartym aktem nieprzyjaźni wobec Polski i wbrew niemieckim zapowiedziom pokazywało, że państwa centralne nie zamierzają postępować rzetelnie w spawie Polski. Legionistów ,odmawiających jej złożenia, internowano lub wcielono do wojska austriackiego. Odtąd też Komendant Piłsudski, przebywający w więzieniu, reprezentuje dla opinii polskiej symbol całkowitej niepodległości Polski, niezależnej od wiązania jej losów i bytu z jakimkolwiek z zaborców.

W szeregach wojska pozostało kilka tysięcy byłych legionistów, którzy za wszelką cenę postanowili doczekać z bronią w ręku chwili, gdy będą mogli wystąpić, walcząc naprawdę o Polskę tworząc Polski Korpus Posiłkowy pod dowództwem brygadiera J. Halle ra. Po zawarciu traktatu brzeskiego między państwami Centralnymi a Rosją bolszewicką , a uznanego za nowy rozbiór Polski, korpus Hallera uderza na Austriaków w Małopolsce Wschodniej pod Rańczą. Częściowo przebija się przez linię frontu, po czym po jego przejściu rusza na wschód, aby połączyć się z wojskiem polskim utworzonym w Rosji po rewolucji lutowej .

W Rosji tworzenie formacji o polskim charakterze rozpoczęto w październiku 1914r na mocy porozumienia polskiego stronnictwa ugodowego, zasiadającego w Dumie rosyjskiej a rosyjskimi władzami wojskowymi tworząc Legion Puławski. Porozumienie to zaznaczało, iż legion nigdy nie będzie użyty do walki z Legionami Polskimi, działającymi po austriackiej stronie[5].W październiku 1915 zgadzają się Rosjanie na rozwinięcie legionu Puławskiego w brygadę strzelców polskich, a w 1917r w dywizję o stanie 12 000 ludzi.

Na większą skalę formacje polskie rozwinęły się w Rosji od połowy 1917r, gdy ujawniła się niska wartość bojowa zrewolucjonizowanych nastrojami jednostek rosyjskich. Z drugiej rozbudzony patriotyzm polski, wobec legionowego kryzysu przysięgowego, skierował swoje kroki ku nowym możliwościom służby dla sprawy kraju, jakie w tym momencie powstały w Rosji. Naczelne dowództwo nad formacjami polskimi w Rosji obejmuje gen. Dwbor- Mościcki, który tworzy tzw. I Korpus.Ześrodkowanie przeznaczonych dla jego utworzenia sił, rozrzuconych na znacznych przestrzeniach, napotyka na poważne trudności w okresie przewrotu bolszewickiego. Tworzące się jako jednolita siła oddziały korpusu opanowują Bobrujsk i rozpoczynają zaciętą walkę ze zbliżającymi się do miasta kolumnami bolszewickimi. Ogólne położenie pozostawionego samemu sobie wobec bolszewickich sił korpusu skłania gen. Dwbora do zawarcia korzystnej umowy z Niemcami, która w trakcie jej realizacji została przez Niemców złamana a korpus został przez nich rozbrojony.

II Korpus Polski, powstały z żołnierzy Polaków frontu rumuńskiego , złączył się później na Ukrainie z oddziałami Polskiego Korpusu Posiłkowego, które przeszły przez front pod dowództwem Hallera. Spoiły się tu po raz pierwszy w organiczną całość dwie odrębne części składowe budującego się wojska polskiego. Ramię przy ramieniu biły się potem pod Kaniowem (11 V 1918) z Niemcami, którzy doszli w te strony podczas okupacji Ukrainy. Korpus został przez Niemców rozbity. Część oddziałów uległa rozproszeniu, część została przez Niemców internowana.

Część, spośród oficerów i żołnierzy, wydostając się z niemiecko bolszewickich kleszczy przedostaje się w głąb Rosji, gdzie przy poparciu tworzy nowe oddziały polskie. Na Kubaniu powstaje dywizja gen. Żeligowskiego, broniąca przed bolszewikami Oddesy. Następnie przez Bessarabię i Rumunię, tak potrzebna, wróciła w całości do odradzającego się kraju.

Wcześniej jeszcze, bo jeszcze z końcem 1915 r przywódca Narodowej Demokracji R. Dmowski porzucił wreszcie swą niczym nieuzasadnioną koncepcję wiązania sprawy polskiej z caratem i postanowił szukać rozwiązania sprawy polskiej w bezpośrednim kontakcie z czynnikami władz francuskich i brytyjskich.. Gdy negatywne początkowe nastawienie

[5] ppłk S. Rowecki ,,Dzieje oręża...'' s.95

aliantów do sprawy Polski ulega zdecydowanej zmianie po akcie listpadowym, orędziu prezydenta Wilsona i rewolucji lutowej w Rosji, R. Dmowski składa na ręce przedstawiciela alianckiej koalicji memoriał żądający stworzenia niepodległej Polski.
Inspirowany przez Niemców przewrót bolszewicki w Rosji, głoszący otwarcie zwolnienie Rosji od wszelkich traktatów zawartych z koalicją zmusza Francję do poważnego zajęcia się sprawą Polski, teraz jako przyszłego swojego sojusznika. Przebywający w Paryżu przywódcy Narodowej Demokracji zostają uznani przez rządy alianckiej koalicji za oficjalną reprezentację Polski powołując Naczelny Komitet Narodowy.



Oddziały „Błękitnej Armii'' formowanej we Francji i jej dowódca gen. Józef Haller

Tym samym rusza we Francji formownie armii polskiej. Już 4 czerwca 1917r Prezydent Francji ogłosił powołanie autonomicznej armii polskiej, walczącej pod polskim sztandarem. Większość ochotników w liczbie około 30 tysięcy dostarczyła Polonia Amerykańska, następnie zwalniająca Polonusów ze swoich szeregów armia francuska i przebywający w obozach jeńców, wcieleni do armii państw centralnych, Polacy. Organizację wojska przeprowadzono na wzór francuski. Wyekwipowanie i uzbrojenie tych oddziałów, zwanych od odcieni swoich mundurów „błękitnymi", przedstawiało się znakomicie. Latem 1918r walczą na froncie już dwa polskie pułki strzelców i jeden pułk artylerii. Po bitwie pod Kaniowem zaczynają napływać przez Murmańsk legioniści oraz oficerowie i żołnierze korpusów wschodnich. 14 lipca przybywa do Havru gen. Haller, który zostaje mianowany wodzem naczelnym wojska polskiego we Francji przez Naczelny Komitet Narodowy. We Francji powstaje pięć dywizji „Błękitnej Armii", które łącznie z dywizją gen. Żeligowskiego sformowaną na Kubaniu i polską dywizją sformowaną na Syberii stanowią siedem kompletnie wyekwipowanych i wyszkolonych dywizji Wojska Polskiego stanowiącymi bezcenny kapitał polityczny na potrzeby mającej się odrodzić , lecz pozostającej nadal pod niemiecką okupacją, Polski.

* Panslawizm- ruch kulturowo –polityczny powstały w Czechach na początku XIX w. ,dążący do wyzwolenia politycznego ,gospodarczego i kulturowego Słowian –później wyzyskiwany politycznie –propagandowo przez carat (wg. W. Kopaliński -„Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych'' W -wa 1988)

3. WOJNA WYZWOLEŃCZA I ODZYSKANIE WŁASNEJ PAŃSTWOWOŚCI 1918 - 1921r.

OGŁOSZENIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

W obliczu przegranej Niemiec i podjętych przez nich rokowań w sprawie zawieszenia broni, Rada Regencyjna powołana w Warszawie na podstawie aktu 5 listopada jako zawiązek przyszłego rządu polskiego, ogłasza 7 października 1918r Manifest Niepodległości Polski. Manifest powołuje państwo polskie, obejmujące wszystkie polskie ziemie z otwartym dostępem do morza. Orędzie zapowiadało zwołanie sejmu konstytucyjnego i przekazanie mu władzy. Nowy rząd powołany przez Radę Regencyjną zajął się przygotowaniem zwołania Sejmu w oparciu o demokratyczną zasadę 5- przymiotnikowego prawa wyborczego[6]. Rada Regencyjna zwróciła się do niemieckich władz wojskowych żądając kategorycznie uwolnienia Komendanta Piłsudskiego, za sprawą osoby którego, Niemcy zmierzali narzucić Warszawie swoje polityczne warunki. Gdy jednak Berlinowi zagroziła rewolucja uwolnili go bez dalszych prób wywierania na niego nacisku. W dniu wejścia rozejmu 11 listopada 1918 r. Józef Piłsudski przybywa do Warszawy. Powołany 7 listopada Rząd Ludowy w Lublinie oddaje się do jego dyspozycji. To samo czyni prawicowy w swoim charakterze rząd utworzony przez Radę Regencyjną. Józef Piłsudski już jako naczelnik odradzającego się Państwa Polskiego powołuje na pierwszego premiera Polski działacza P.P.S. Jędrzeja Moraczewskiego

11 listopada, jako symboliczną datę odzyskania Niepodległości Polski, przyjęły już później jako oficjalną władze suwerennej Rzeczpospolitej. Trzeba jednak pamiętać, iż data ta jednak nie wyznacza dokonanego faktu odrodzenia, czy powstania państwa jak to często próbuje się przedstawiać, jakoby ku zdziwieniu samych Polaków ,,ni z tego, ni z owego wyszła Polska na pierwszego" (w tym wypadku na 11-tego- dop. autora).Był to faktycznie już czwarty, tym razem zwycięski zryw zbrojny Polaków od utraty własnej państwowości w 1795r.

Ta, przygotowywana wcześniejszymi latami działań kręgów patriotycznych środowisk, walka o suwerenny byt miała trwać, od obchodzonej obecnie przez nas jako święto narodowe daty, jeszcze ponad dwa lata, na kolejnych wyzwalanych obszarach kraju, przeciw starym zaborcom i nowym agresorom oraz na salonach dyplomatycznych Wersalu. Wersalu, gdzie podczas konferencji pokojowej ustalono i zatwierdzano warunki przyszłego kształtu Europy. Prawda jest taka, że z dniem 11 listopada 1918 r na nieokreślonym obszarze, nie posiadającym wytyczonych granic, własnej administracji, siły zbrojnej, prawa czy międzynarodowego uznania, rozpoczęła działalność niezależna władza polska, która w swej ciągłości przeistoczyła się i wydała nasze własne Państwo Polskie.

W określeniu tej ważnej daty nie chodziło bynajmniej o moment powołania,, polskiego ośrodka ,,władzy państwowej", gdyż te miały swoje miejsca już dnia 19.X 1918 na Śląsku Cieszyńskim, czy 7 XI 1918r w Lublinie, lecz o realny i praktycznie realizowany proces odtwarzania państwowości polskiej na obszarze większości czy całego kraju. Jedyną zaś realną , zorganizowaną i przygotowaną latami do takich działań siłą na obszarach Polski, stanowiła podporządkowana Józefowi Piłsudskiemu i tworzona na jego rozkaz w takim właśnie celu od 1914r, Polska Organizacja Wojskowa. Z chwilą przybycia z niemieckiej niewoli komendanta do swojego kraju i otrzymania przez niego tytułu Naczelnika Państwa 11 listopada, P.O.W. przystąpiła do zorganizowanego powstania rozbrajając oddziały zaborcze stacjonujące w kraju, do mobilizacji i tworzenia oddziałów Wojska Polskiego,do

[6] Istotę piecio-przymiotnikowego tj demokratycznego prawa wyborczego-niefunkcjonującego w Polsce od II wojny świat.-patrz załaczniki nr 1 ,2,4.

zabezpieczenia i wsparcia tworzonych ośrodków administracji polskiej i regularnych działań wojennych na zagrożonych odcinkach państwowości, które trwały już od pierwszego dnia np. w Małopolsce Wschodniej o Lwów. Trzeba dodać, że pomimo wcześniejszej pasywności dużego odłamu pacyfistycznie nastawionego wcześniejszymi klęskami polskiego społeczeństwa, kształcenie polskiej kadry zbrojnej już od 1905 roku, czy to jako Organizacji Bojowej PPS, czy ruchu strzeleckiego, przez Legiony Polskie, formacje polskie wojskowe utworzone w Rosji i we Francji po ogólnokrajową konspiracyjną POW dało podstawę stworzenia narzędzia umożliwiającego odzyskanie wolności -Wojska Polskiego. Wojska, które zrodzone w latach bojów niczym feniks z popiołów, zmuszone było toczyć kolejne, często równoczesne wojny o Polskę z Rusinami, z Rosją, Niemcami, Czechosłowacją a nawet, niestety, z powstałą na obszarze historycznej Żmudzi, Litwą. We wspaniałym łańcuchu zwycięstw, jakich oręż polski nie zaznał od blisko trzech stuleci, utrzymało naszą państwowość- karabinem, szablą i krwią wykreślając jego granice, także wbrew intrygującym zwykle przeciw Polsce w Wersalu europejskim politykom.

Należy tu podkreślić pozytywną rolę polityczną polskiego Komitetu Narodowego, z osobą Ignacego Paderewskiego, w formalnym przypieczętowaniu kształtu zdobytej zbrojnie państwowości. Paderewskiego, który przez swoje osobiste powiązania z Prezydentem Stanów Zjednoczonych W.Wilsonem wyrwał z międzynarodowej zmowy milczenia problem państwowości polskiej i swą działalnością przyczynił się do stępienia antypolskiego ostrza polityki Wielkiej Brytanii, Niemiec i przedstawicieli uznawanej przez aliantów carskiej Rosji, dążących do ustanowienia co najwyżej polskiego państewka buforowego, którego kosztem by załatwiano problemy sporne między mocarstwami. W swojej działalności podczas konferencji pokojowej jako Premier Rzeczypospolitej pomagał legalizować na tym forum, realizowane metodą faktów dokonanych przez Wojsko Polskie odzyskiwanie kolejnych dzielnic rozbiorowych.

,,Uwagi na marginesie'':
Pod katem wspomnianych prób narzucenia Polsce marginalnej roli, jaka jednak dzięki naszym przodkom nie powidła się w czasie konferencji w Wersalu, warto patrzeć na umizgi i politykę występujących jako polskie, władz tzw. ,,IIIRP". Władz pozbywających się naszych praw i suwerenności, jako co najmniej nie kompetentnych do realizacji wykonywanych funkcji. Władz, które w momencie osłabienia imperium zaborcy, mając w chwili upadku muru berlińskiego jeszcze lepszą pozycję niż ta, jaka przydarzyła się w sytuacji międzynarodowej na przełomie 1918 i 1919r do wyjścia na niepodległość i zapewnienia najmocniejszych podstaw ekonomicznego bytu, postępują wręcz przeciwnie. Niezmuszane naciskiem społecznym czy zagrożeniem militarnym, z własnej woli od momentu wycofania armii sowieckiego zaborcy z Kraju realizują politykę likwidacji podstaw suwerenności, demontażu polskiej armii, niszczenia przemysłu, w tym także obronnego i rozpuszczania substancji narodowej wbrew interesowi Polski, Polaków i Polskiej Racji Stanu.

WALKI WYZWOLEŃCZE W ZABORZE AUSTRIACKIM

Wyzwolenie się Lwowa.

Już podczas zawierania traktatu pokojowego w Brześciu, Austria zawiera układ z reprezentantem tzw. ,,Ukraińskiej Republiki Ludowej" –Serwjakiem , przyznając mającej powstać pod austriackim protektoratem ,,Ukrainie''wielkie obszary Rzeczypospolitej. Gdy w

następnych miesiącach objawy konania austro- węgierskiej monarchii przybrały na sile, jej decydenci chwycili się nadziei, że przy ewentualnym powołaniu państwowego tworu ukraińskiego można będzie jednego z członków dynastii Habsburgów umieścić na tronie tego państwa. Austriacki arcyksiążę Wilhelm, pracujący od lat nad zorganizowaniem ruchu separatystycznych polityków ukraińskich, podjął formowanie oddziałów ,,siczowych strilców", mających służyć celowi przeprowadzenia tej koronacji i inkorporacji.

W zorganizowanym we Lwowie przez siczowników tajnym Wojskowym Komitecie postanowiono nie czekać na wynik odbywających się ukraińsko- polskich negocjacji. Negocjacji toczonych przez Ukraińską Radę Nacjonalną, występującą jako reprezentant ukraińskiego społeczeństwa zamieszkującego obszar Austro- Węgier i terenów zrzeczonych przez Rosję Bolszewicką traktatem brzeskim . Kiedy więc było już głośno o przyjeździe Polskiej Komisji Likwidacyjnej z Krakowa dla objęcia wynegocjowanego objęcia rządów w całej Małopolsce Wschodniej (zwanej też Galicją wschodnią), Wojskowy Komitet siczowyuch strilców postanowił nie zwlekać i zająć zbrojnie Lwów w nocy z 31 października na 1 listopada. W sąsiedztwo Lwowa ściągnięto uzbrojone grupy młodzieży ruskiej. O godzinie 2-giej w nocy wojsko ukraińsko -austriackie zajęło, jak się zdawało bezbronne miasto. Przeprowadzająca zamach na miasto kadra stacjonujących w mieście pułków austriackich wraz z żandarmerią mająca w dyspozycji 10 000 ludzi wsparta została przez 3000 sprowadzonych siczowników. Rankiem 1XI Austriacy i Ukraińcy kontrolowali ulice miasta dążąc do wymuszenia posłuszeństwa ludności Lwowa. Na murach ukazały się obwieszczenia władz ukraińskich wprowadzające stan wojenny na obszarze miasta.

Kapitan Czesław Mączyński dokonał konsolidacji tajnych polskich organizacji militarnych działających na terenie Lwowa. Powołany tą drogą Komitet Obywatelski ogłosił ochotniczy pobór Polaków, tworząc biura zaciągu. Ponieważ całe zasoby pozostającej w dyspozycji polskich organizacji broni wynosiły 30 karabinów , kilkadziesiąt granatów i kilkaset rewolwerów, broń należało zdobyć na wrogu.

Dnia 2 listopada zdobyte zostały przez Polaków austriackie magazyny broni, a wieczorem nowo sformowane polskie grupy szturmowe zajęły dworzec główny. Miasto rozdzieliła linia frontu. W nocy z 3 na 4 listopada miała miejsce jedna z największych bitew w czasie całej obrony Lwowa. Dworzec kolejowy zaatakowały doborowe oddziały siczowników , które po niezwykle zaciętej walce wreszcie go zdobyły. Już rankiem lwowianie odbili ponownie ten strategiczny punkt, utrzymując go przez cały okres dalszych walk. Dnia 5 i 6 listopada trwały walki na całym froncie. Oddziały polskie złożone z mieszkańców miasta odbiły budynek poczty i gmach dyrekcji policji zdobywając 15 karabinów maszynowych. Tymczasem oblężone miasto zostało pozbawione światła, gazu i wody. W następnych dniach Polacy opanowują pociąg amunicyjny i zdobywają 12 dział. Do ustępowania z kolejnych kwartałów miasta, czy nieraz wręcz ucieczki z pola walki zmuszane są nawet duże oddziały ukraińskie.16 listopada lwowianie odbijają elektrownię i odpierają atak siczowników na Szkołę Kadetów.

Dla zobrazowania stanu ,,wojska polskiego' walczącego we Lwowie warto podać iż np. 14 listopada walcząca w jego szeregach młodzież szkolna stanowiła 32 % całego składu tego wojska. W szeregach obrońców występowały licznie kobiety. Duża ich część walczyła bezpośrednio z bronią w ręku odnosząc rany, trafiając w niewolę czy, jak często bywało, płacąc najwyższą cenę za swój heroizm. Tylko około 4 % całego składu lwowskiego wojska stanowili zwodowi wojskowi Z dn iem 20 listopada 1918r stan tego wojska opiewał : oficerów 329, żołnierzy 2717, karabinów 4744, karabinów maszynowych 25 oraz 9 dział[7]. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że posiadane uzbrojenie zostało zdobyte w całości na wrogu.

Od samego początku Komenda Lwowa zabiega o odsiecz komunikując się z Krakowem, Lublinem i Warszawą. Wszystkie te starania nie przynosiły praktycznych

[7] Patrz: ppłk Zygmunt Zygmuntowicz„Obrona Lwowa- X –lecie Polski odrodzonej" s. 127 , W-wa 1928r

rezultatów aż do 10 listopada. Dopiero po powrocie Komendanta Piłsudskiego z internowania w Magdeburgu , przygotowania do odsieczy przybierają formę realnych działań. Dnia 12 XI Naczelnik Państwa wydaje rozkaz gen. Roji przerwania kampanii na Spiżu, redukcji garnizonu w Nowym Sączu w celu poprowadzenia uzyskanych tu sił do Małopolski Wschodniej.16 XI Józef Piłsudski poleca przetransportowanie tych oddziałów do Przemyśla, celem podjęcia bezpośredniej odsieczy Lwowa. 19 XI Naczelny Wódz powierza gen. Rozwadowskiemu dowództwo nad wszystkimi grupami Wojska Polskiego wysłanymi na pomoc oblężonemu miastu. Z Przemyśla wyrusza na odsiecz pierwsza grupa wojska na sześciu pociągach poprzedzanych przez pociąg pancerny. Po przybyciu do Lwowa prowadzący te wojsko ppłk Tokarzewski opanowuje wzgórza nad miastem. Ukraiński Komitet Wojskowy zaskoczony przybyciem odsieczy i jej przemyślnym działaniem taktycznym zmuszony został do wydania rozkazu opuszczenia Lwowa, korzystając z jedynej jeszcze wolnej drogi z miasta. W ten sposób Lwów został oswobodzony. Odwaga i waleczność mieszkańców- obrońców miasta, odznaczonego za swój heroizm orderem Vrtututi Militari, dowiodła bezsprzecznie polskości Lwowa. Bezsprzecznie polski charakter ziemi Lwowskiej potwierdził także przeprowadzony w 1921 spis powszechny. Na jego podstawie ludność ruska zamieszkująca województwo lwowskie stanowiła 35,9%, zaś w samym mieście stanowiła 27,6 %. Ludność polska zamieszkała w całym województwie stanowiła 57%, zaś w samym mieście 63,4%[8].

Sprawa Śląska Cieszyńskiego (Zaolzia).

Na Ziemi Cieszyńskiej oderwanej od Polski przez kilka stuleci dnia 30 października 1918 ustanowiono Radę Narodową dla Księstwa Cieszyńskiego. Wydała ona Manifest , w którym, opierając się na zasadach noty prezydenta Wilsona oraz na woli ludności śląskiej wyrażonej na wielkich ludowych spontanicznych wiecach, proklamowała przynależność Księstwa Cieszyńskiego do Polski. W nocy z 31 października na 1 listopada miasto objęły utworzone w nim oddziały wojska polskiego. Z Krakowa, gdzie od 28 X działała forma polskiej władzy- Polska Komisja Likwidacyjna nadszedł rozkaz, by komendę nad tworzonymi oddziałami objął najstarszy stopniem polski oficer.

Równocześnie w Polskiej Ostrawie utworzył się czeski Narodni Vybor, który objął rządy nad gminami śląskimi obok Ostrawy o większości ludności czeskiej.

W dniu 5 listopada Rada Narodowa zawarła z nią prowizoryczną umowę, w myśl której gminy z większością polską pozostaną pod władzą Rady Narodowej , zaś gminy z większością czeską pod władzą Narodnego Vyboru. Umowa ta miała być zaakceptowana i potwierdzona przez rządy polski i czeski. Rządy te miały w dalszym terminie uzgodnić dokładny przebieg granicy polsko- czeskiej.

Jednak Czesi nie dotrzymali warunków zawartej umowy. Gdy tylko wojska czeskie sformowane za granicą przybyły do kraju, dokonały napaści zbrojnej na polską część Śląska Cieszyńskiego (23 stycznia 1919r) . Choć nieliczne wojsko polskie wsparte przez polskich robotników i górników podjęło zbrojny opór, wojska czeskie wobec swojej znacznej przewagi liczebnej i sprzętowej odepchnęły siły polskie z Cieszyna pod Skoczów.Tu, po nadejściu posiłków z głębi Polski, stoczono bitwę nad Wisłą. W jej wyniku wstrzymano pochód czeskich wojsk. W tym momencie nastąpiła ingerencja państw alianckiej koalicji w toczony na Śląsku konflikt.

Czesi zmuszeni zostali do wycofania się poza Cieszyn. Gdy 26 lutego 1919r Wojsko Polskie wracało do Cieszyna na jego powitanie wyległo 80 tysięcy mieszkańców miasta[9]. W

[8] patrz Mały Rocznik Statystyczny wyd. GUS 1939 s.22, 37. Pozostała ludność Lwowa sięgającą 34% stanowili żydzi deklarujący wyznanie mojżeszowe, tamże s. 37.
[9] Patrz: ks. Józef Lendzin ,,Sprawa Śląska Cieszyńskiego- X lecie Polski odrodzonej" s.141, W-wa 1928r

celu utrzymania pokoju przybyła na obszar Śląska Cieszyńskiego Misja Sojusznicza. 3 lutego 1920r zarząd nad obszarem objęła Międzynarodowa Komisja Plebiscytowa. Polskie i czeskie siły wojskowe musiały opuścić teren. Zastąpiły je siły międzynarodowe. Czyniono przygotowania do plebiscytu, który miał odbyć się w połowie 1920r. Przygotowania plebiscytowe spowodowały wzrost antagonizmów i ostrą walkę z konfrontacją fizyczną włącznie między Polakami a Czechami.

Tymczasem wybuchła wojna między Polską a Rosją Sowiecką. Gdy w jej trakcie bolszewikom udało się zająć znaczne obszary Polski, rząd polski, oparty o dawnych ugodowych polityków prawicy, szukał pomocy u państw aliankich , które miały jej udzielić m.in. pod warunkiem, że Polska zgodzi się na załatwienie sprawy cieszyńskiej wg uznania Entanty. Ówczesny premier Władysław Grabski, będący świetnym ekonomistą, lecz co najwyżej przeciętnym dyplomatą, zaakceptował ten warunek, podpisując w holenderskim (?) Spa przedłożone mu ultimatum 10 lipca 1920r. Choć Wojsko Polskie samodzielnie zakończyło zwycięsko bój z Rosjanami, podpisany przez premiera dokument stał się podstawą decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu wydanej już 28 lipca 1920 r. Na jej mocy, nawet bez przeprowadzenia ludnościowego plebiscytu, Polska i Czechosłowacja objęły przyznane im przez Radę obszary Ziemi Cieszyńskiej. Na jej zasadzie Śląsk Cieszyński, zamieszkały w większości przez ludność polską, w swojej znacznie większej części został włączony do Czechosłowacji, a z nią 150 tysięcy ludności polskiej (ogrodzonej od Polski granicą na rzece Olzie).

ZRZUCANIE JARZMA NIEMIECKIEJ NIEWOLI

Wyzwolenie się obszaru byłego Królestwa Kongresowego.

Rewolucja w Niemczech wraz z detronizacją cesarza Wilhelma II usuwała także kanclerza Maksymiliana Bodeńskiego, oddając 9 listopada 1918r władzę w ręce socjalisty Fr. Eberta. Już poprzedniego dnia wymknął się potajemnie z Warszawy gubernator ds. polskich obszarów okupowanych gen. Beseler. Zostawiony sam sobie garnizon niemiecki w Warszawie liczący 12 tysięcy wojska, idąc za ogólnym rozwojem sytuacji w Rzeszy, powołał swoje rady żołnierskie, oddając im komendę. Jednak nadal, mimo zakończenia działań wojennych 11 listopada 1918, na obszarach dawnej kongresówki pozostawało około 80 tysięcy wojska niemieckiego. Choć oddziały te częściowo były zrewoltowane, to pozostawały nadal dość zdyscyplinowane, zarówno dzięki wpojonemu pruskiemu drylowi jak i w odruchu samoobrony, wynikającym z przebywania na obcym terenie. Tym bardziej, iż wiadomości o rewolucji wzbierającej w Rzeszy przeplatały się ze wzrostem wybuchowych nastrojów niepodległościowych pozostającej pod okupacją ludności Polskiej. Determinowało to gotowość bojową stacjonujących w Polsce wojsk niemieckich okupantów i zapowiadało wręcz nieuniknioną krwawą konfrontację obu stron.

Jaskrawy przykład przeciwdziałania niemieckich okupantów wobec entuzjastycznie podjętej akcji wyzwoleńczej miał miejsce w Międzyrzeczu, gdzie próba rozbrojenia garnizonu niemieckiego ściągnęła na miasto ekspedycje karne z sąsiednich garnizonów. Ta niemiecka kontrakcja nie tylko rozbiła drobne oddolnie zmobilizowane polskie oddziały, lecz dokonała masowych egzekucji na polskiej ludności cywilnej i całkowitego rabunku majątku miasta i jego mieszkańców[10].

W tej już dosłownie wybuchowej sytuacji ,10 listopada, przybywa do Warszawy zwolniony z twierdzy w Magdeburgu komendant legionów Józef Piłsudski. Jego przyjazd stanowił równocześnie hasło rozpoczęcia działań powstańczych Polskiej Organizacji Wojskowej na obszarze całego zniewolonego kraju. Tak też tego dnia rozpoczyna się

[10] patrz: Wł. Pobóg-Malinowski „Najnowsza historia polityczna Polski 18641945" T.II/1 s.144

rozbrajanie Niemców w Warszawie. Akcja ta, zgodnie z wcześniejszym planem powszechnego powstania, zaczyna rozprzestrzeniać w kolejnych dniach na dalsze części kraju. W tej sytuacji niemiecka rada żołnierska urzędująca w Warszawie, dowiadując się o przybyciu komendanta Piłsudskiego, zwraca się do niego, jako jedynej osoby w mieście, której autorytet gwarantował celowość podjęcia rokowań i dotrzymania pojętych umową zobowiązań w sprawie ewakuacji niemieckich oddziałów do Niemiec. Na podstawie tych negocjacji ustalono: polskie kierownictwo przeprowadzanej koleją ewakuacji niemieckich wojsk do granicy Rzeszy, w zamian za pozostawienie uzbrojenia ewakuowanych oddziałów na już powstających, dzięki akcjom P.O.W., polskich punktach granicznych. Co nie mniej ważne, zawarte 16 listopada porozumienie objęło wszystkie niemieckie załogi całego obszaru kongresówki.

Za sprawą tego porozumienia i sprawnie przez Polaków przeprowadzonej ewakuacji Niemców, 19 listopada cały ten obszar, oprócz Suwalszczyzny i Polesia był już wolny. Po wtóre oddziały niemieckie zgodnie z zawartym z Józefem Piłsudskim i dotrzymanym układem składały wszystką broń w punktach granicznych. Broń ta dała podstawę realnego uzbrojenia tworzonych zwykle na bazie P.O.W., pierwszych regularnych oddziałów Wojaka Polskiego.

Powstanie Wielkopolskie

Z Małopolski Zachodniej i ziem byłej kongresówki Polacy usunęli niemieckich zaborców już z początkiem listopada 1918r. Inaczej było w zborze pruskim. Tutaj dopiero niemiecka rewolucja , która wywróciła stary pruski porządek, pozwoliła pomyśleć o skutecznej pracy przygotowawczej dla powrotu zrabowanych ziem w obręb polskiej państwowości.

Członkowie starszego pokolenia skupieni w swej większości wokół endecji pracują wciąż nad polityczną organizacją Polaków zamieszkujących w całej Rzeszy. Skuteczna , prowadzona przez nich polityka pobudzenia narodowego, zaowocowała uświadomieniem Polaków zamieszkujących obszary zaboru niemieckiego o przełomowości nadchodzącego z końcem 1918r okresu. Praca ta przyniosła także namacalny efekt, jakim stało się następujące wydarzenie; obradujący w Poznaniu Sejm Dzielnicowy wyłonił z siebie jako władzę samorządową rzeczywiście polską Naczelną Radę Ludową, która jako swojego reprezentanta powołała Komisariat Naczelnej Władzy Ludowej.

Patriotycznie usposobieni członkowie młodszego polskiego pokolenia, jako młodzież wojskowa skupiona w swej większości w Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego zajmuje się zbieraniem broni i przygotowywaniem sił wojskowych na całym terenie.

26 grudnia 1918r ,wbrew próbującym przeciwdziałać Niemcom, przybywa do Poznania Ignacy Paderewski wraz z oficerami misji angielskiej. Jedyne swego rodzaju przyjęcie, jakiego doznał jako ten, który nakłonił Wilsona do wysunięcia w orędziu styczniowym słynnego punktu 13-tego o konieczności stworzenia wolnej Polski, było niezrównanym, należnym hołdem społeczeństwa Poznania i całej Wielkopolski dla wielkiego Polaka. Podczas drugiego dnia odbywających się na jego cześć w Poznaniu manifestacji, na jej uczestników rusza poznański pułk grenadierów pruskich wsparty przez lokalnych Niemców. Pruskie żołdactwo, wspierane przez hakatystów, rozpoczęło zdzierać i znieważać flagi polskie i koalicyjne. Za rękoczynami poszło demolowanie przez Niemców biur i pomieszczeń Naczelnej Rady Ludowej. Padły pierwsze strzały.

Ludność polska także sięgnęła po ukrytą broń. Kończy się manifestacja. Rozpoczynają się walki uliczne w Poznaniu. 27 grudnia śródmieście Poznania jest w polskich rękach.
Walki uliczne w Poznaniu ,odebrane jako hasło do wybuchu powstania, poruszyły gorętsze elementy patriotyczne w całej Wielkopolsce. Cały szereg miast w prowincji poznańskiej

przechodzi natychmiast do działań zaczepnych. Przeważnie bez walk przejmuje władzę z rąk przerażonych władz pruskich i przystępuje do jawnego organizowania polskich oddziałów wojskowych. Rozpoczynając działania powstańcy z poszczególnych ognisk dokonują odcięcia wszystkich linii kolejowych prowincji poznańskiej z Rzeszą oraz objęcia ważnych strategicznie węzłów kolejowych. Uniemożliwiło to szybką kontrakcję Niemców , pozwoliło okrzepnąć ruchowi powstańczemu i utworzyć wokół siebie ciągłą linię frontu.Obszar objęty powstaniem rozszerza się znacznie w styczniu , uzyskując bezpośrednie połączenie z odradzającą się Polską.



Ckm powstańczy panujący nad przeprawą wodną -okolice Czarnkowa kwiecień 1919r



Pancerka zdobyta przez powstańcow na rogu -Chodzież luty 1919r.

Gdy samorzutny ruch powstańczy wypędził wroga z Ziemi Wielkopolskiej, działający jako legalna władza polityczna Wielkopolski Komisariat Naczelnej Rady Ludowej zwrócił się z nieoficjalną prośbą do Naczelnika Państwa Polskiego o wyznaczenie jednego z polskich generałów na stanowisko dowódcy Powstania. Józef Piłsudski wyznaczył na to stanowisko byłego dowódcę I Korpusu Wojska Polskiego sformowanego na terenie Rosji g en. Dwbor-Muśnickiego. Szefem jego sztabu został podpułkownik Władysław Anders. Równocześnie czynniki oficjalne obu stron uznały za konieczne, by nie angażować całości Państwa Polskiego ,,oficjalnie" w sprawę Powstania Wielkopolskiego. Takie bowiem stanowisko oficjalnego separatyzmu pozwalało powstającemu dopiero Państwu Polskiemu pozostawać w neutralnych stosunkach dyplomatycznych z państwem niemieckim, którego armia wschodnia nadal zajmowała rozległe obszary Ukrainy, Polesia, i Białorusi na kresach Polski. Z drugiej strony umożliwiało polskiemu Komitetowi Narodowemu we Francji prowadzić jako samodzielny podmiot nieskrępowaną politykę w sprawie zachodnich granic Polski. Także Komisariat Naczelnej Rady Ludowej prowadził intensywną akcję dyplomatyczną, jako suwerenna władza prowincji poznańskiej, starając się za pośrednictwem polskich przedstawicieli Komitetu Narodowego, by sprawa weszła pod obrady Międzysojuszniczej Komisji Rozjemczej w Spa.

Tymczasem wojska powstańcze trwały na froncie osłaniając Wielkopolskę. Organizowały się i rosły w siłę. Gdy 12 stycznia 1919r Dowództwo Główne miało na swojej ewidencji 103 oficerów i 17 060 żołnierzy, to już w dniu 31 stycznia siły te wzrosły do 193 oficerów i 27 599 żołnierzy[11] [ ]. Wojska wielkopolskie toczą zacięte walki na niemal wszystkich atakowanych przez Niemców kierunkach. Niemcy, choć dysponujący przewagą ciężkiego uzbrojenia, nie tylko są skutecznie powstrzymywani na linii polskiej obrony. Aktywny charakter obrony, częste przeciwuderzenia, niweczą próby przejęcia przez Niemców inicjatywy. Przykładowo: podczas takiego kontruderzenia w nocy z 1 na 2 lutego oddziały

[11] patrz dr Włodzimierz Lewandowski (członek biura historycznego przy dowództwie Korpusu nr VII w Poznaniu) ,,Wyzwolenie Wielkopolski i Pomorza X-ciolecie Polski odrodzonej" s.150 , W-wa 1928r

wielkopolskie docierają aż do Nowego Kramska w Brandenburgii, przepędzając stamtąd silny garnizon, zdobywając 5 ckm-ów i około setki karabinów.

Wskutek politycznych zabiegów Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i polskiego Komitetu Narodowego sprawa Powstania Wielkopolskiego weszła wreszcie na forum Międzynarodowej Komisji Rozjemczej. Jej decyzją z dniem 16 lutego 1919 r Niemcy mieli przyjąć rozejm na ustalonej frontem wokół Wielkopolski linii zawieszenia broni. Koalicja aliancka podyktowała ten warunek Niemcom, a wojska wielkopolskie potraktowane zostały na warunkach rozejmu jako wojska koalicyjne. Wobec tego, iż po terminie obowiązującego zawieszenia Niemcy prowadzą ataki na większości odcinków frontu, do Wielkopolski przybywa Misja Koalicyjna. Mimo przewlekania przez niemiecką stronę rozejmowych pertraktacji w celu zyskania czasu dla osiągnięcia przewagi na froncie, wobec nieustępliwego oporu Polaków, zmuszona została ona w marcu do ostatecznego przyjęcia warunków zawieszenia broni. 28 kwietnia 1919r Niemcy podpisały traktat pokojowy, na mocy którego Wielkopolska weszła w obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Już w dniu 25 maja 1919 r Komisariat Naczelnej Rady Ludowej oddał wojska wielkopolskie do dyspozycji Naczelnego Dowództwa w Warszawie.

Wyzwolenie się Górnego Śląska

W okresie odradzania się Polski także Ludność Górnego Śląska za przykładem innych uzyskujących wolność dzielnic pragnęła zrzucić niemieckie jarzmo niewoli. Jednakże w momencie zakończenia wojny nie była jeszcze ani zorganizowana, ani gotowa do odebrania władzy z rąk zaborcy. Na pomoc zaś odradzającej się w nieustannych bojach Polski, walczącej na czterech frontach: z Niemcami, Ukraińcami, Czechami i Bolszewikami, trudno było liczyć. Czas naglił, tym bardziej, że Niemcy, pragnąc zemścić się za utracone ziemie Wielkopolski i Pomorza, wzmogli jeszcze ucisk i prześladowanie na Śląsku, wysyłając do tej dzielnicy oddziały tzw. Grenschutzu, które w swym postępowaniem wobec ludności cywilnej stanowiły wręcz protoplastę późniejszych formacji SS. W tych warunkach Polacy postanowili podjąć przygotowania w razie konieczności podjęcia czynnej walki. Na Śląsku zaczynają powstawać struktury Polskiej Organizacji Wojskowej. Skupiają one coraz szersze masy ludności Śląska i zbierają zapasy- niezbędnej do ewentualnego wystąpienia- broni. Gdy niemieckie gwałty, terror i prowokacja przekroczyły granicę poniżenia i rozpaczy, polska ludność Górnego Śląska chwyciła za broń.

W sierpniu 1919r wybucha powstanie ludności, które później otrzyma nazwę I-go Powstania Śląskiego. Jednakże słabo jeszcze uzbrojone oddziały powstańcze zostają szybko pokonane przez sprowadzone z Niemiec doborowe pułki piechoty i artylerii, bogato wsparte pojazdami pancernymi i lotnictwem. Powstańcy byli zmuszeni uchodzić w obszar odrodzonej już Polski , by uniknąć śmierci z ręki oprawców niemieckich, którzy po zdławieniu powstania podjęli krwawą zemstę na polskiej ludności regionu. Mimo przegranego boju, Pierwsze Powstanie Śląskie spowodowało wymierne korzyści. Wkrótce na teren niedawnych walk przybyła Komisja Międzysojusznicza dla zbadania sprawy konfliktu na miejscu. Dzięki przybyciu tej komisji wraz z alianckimi oddziałami ustało bezkarne znęcanie się niemieckich żołdaków nad bezbronną polską ludnością. Z więzień wypuszczono znaczną ilość przetrzymywanych tam za działalność niepodległościową Ślązaków.

Po upadku pierwszego powstania, P.O.W. rozpoczyna jeszcze bardziej niż poprzednio wzmożoną pracę organizacyjną nad tworzeniem zaplecza wojskowego. W sierpniu 1920r, gdy armie bolszewickie stoją pod Warszawą, rozzuchwaleni rzekomym upadkiem Polski, Niemcy, nie oglądając już na obecność Komisji Międzysojuszniczej, przystępują do antypolskich

czystek etnicznych w Katowicach . W celu podjęcia obrony pozbawionej jakiejkolwiek opieki ludności cywilnej dowództwo P.O.W. przystępuje do zbrojnego powstania w nocy z 19 na 20 sierpnia. W czasie tego drugiego powstania, które trwało 2 tygodnie Górnoślązacy osiągnęli znaczące sukcesy w walce z Niemcami. Opanowali całkowicie 8 i częściowo 3 powiaty.

Po przyjęciu przez Komisję Międzysojuszniczą postulatów P.O.W. : ,,natychmiastowego rozbrojenia wojska niemieckiego występującego pod nazwą Sicherschutzpolizei", ,,wysłaniu go poza obszar Śląska" i ,,utworzenia policji plebiscytowej złożonej proporcjonalnie z miejscowych Polaków i Niemców", zakończono działania bojowe II-go Powstania Ślaskiego 26 sierpnia 1920r. Po raz pierwszy od czasu rozbiorów lud Śląska pobił Niemców własnymi siłami.

Dnia 20 III 1921 odbył się plebiscyt, na który Niemcy zwieźli z głębi Rzeszy 250 tys niemieckich emigrantów. Gdy na podstawie przecieków polska prasa na Śląsku doniosła, iż decyzją Komisji Międzysojuszniczej przeszedł angielski projekt podziału Górnego Śląska przyznający Polsce jedynie dwa pozbawione przemysłu powiaty. W odpowiedzi na to w nocy z 2-go na 3-go maja wybucha III Powstanie Śląskie.

O prężności organizacji P.O.W. Górnego Śląska świadczyła mobilizacja sił dokonana w ciągu jednej nocy oraz akcja jej specjalnej grupy dywersyjnej. Grupa ta w noc inicjującą powstanie, o godzinie 3-ciej wysadziła w powietrze wszystkie mosty i węzły kolejowe położone nad Odrą i północno-zachodniej granicy Górnego Śląska, przerywając wszelką komunikację z Rzeszą Niemiecką. W gwałtownych, lecz krótkich walkach, powstańcy opanowali niemal cały obszar Górnego Śląska podchodząc do samej Odry. Dłuższe, bo trwające dwa dni, ciężkie walki trwały jedynie o opanowania Kędzierzyna.Po ostatecznym zdobyciu go przez powstańców, ingerowała w konflikt komisja aliancka rozpoczynając pertraktacje.

Niemcy, symulujący prowadzenie pertraktacji, równocześnie ściągnęli najemne, zaprawione w bojach oddziały z głębi kraju i uderzyli w kierunku na Kędzierzyn przez pozycje powstańcze wokół Góry św. Anny. Mimo kilkudniowego natarcia nie udaje im się przełamać obrony powstańczej. Te krwawe boje spowodowały ponowną bardziej stanowczą interwencję Komisji Międzysojuszniczej. Po rzetelnie już teraz przeprowadzonych pertraktacjach, oddziały polskie i niemieckie zostały zobowiązane do opuszczenia terenu plebiscytowego Górnego Śląska.

Argument zwycięskiego III powstania Śląskiego był szczególnie potrzebny wobec dyplomacji angielskiej, ponieważ z całego jej stosunku do sprawy polskiej jasno wynikało, że w dniu planowanego ogłoszenia wyniku plebiscytu 5 maja 1921 decyzja Rady Ambasadorów pozbawiłaby Polskę całego obszaru przemysłowego. Tym razem Konferencja Ambasadorów przyznała Polsce znaczne obszary przemysłowe obejmujące dwa powiaty całkowicie i częściowo siedem innych., Niemcom wszakże pozostawiając trzy czysto polskie powiaty i pięć częściowo polskich, w sumie zamieszkałych przez 600 tys Polaków.

4.WOJNA Z ROSJĄ SOWIECKĄ 1919 -1920[12]

W chwili powstania Państwa Polskiego wschodnie jego rubieże zajęte były przez resztki wojsk niemieckich, które stopniowo wycofywały się stamtąd, podążając szlakiem Brześć- Białystok do Niemiec. Obszary te, opuszczane przez Niemców , z jednej strony zajmowały oddziały sowieckie, z drugiej wojsko polskie. Musiało to doprowadzić wkrótce wobec nieustalenia naszej granicy wschodniej oraz jednoznacznie deklarowanych agresywnych zamiarów Rosji Sowieckiej, do starcia obu wojsk.

W myśl idei Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, iż należy zająć ziemie należące organicznie do Polski, 4 lutego 1919 r polskie oddziały pod dowództwem gen. Rydza - Śmigłego zajęły Kowel i dotarły do linii Styru , 10 lutego gen. Listowski opanował Brześć Litewski. W połowie lutego nastąpiły pierwsze starcia. Liczebnie słabe oddziały polskie zwycięsko parły oddziały armii czerwonej przed sobą, w ciągu dwóch miesięcy uwolniły z okowów zaboru znaczną część Grodzieńszczyzny oraz Wołynia, 7 marca wyzwoliły Pińsk.

Zarówno te w/w działania jak i zagrożenie wszystkich polskich granic wymagało dużego wysiłku świeżo odrodzonego państwa w dziedzinie rozbudowy polskiej siły zbrojnej. Z początkiem 1919r następuje częściowy pobór kilku roczników w miarę będących w dyspozycji państwa środków. Organizacja wojska postępuje szybko naprzód. W oparciu o już doświadczone w wojnie światowej polskie kadry formowano pierwsze dywizje piechoty i brygady kawalerii. Biorą one udział w śmiałej przeciw-sowieckiej operacji wileńskiej i prowadzonej osobiście przez Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego. Doprowadza ona 19 kwietnia 1919r do powrotu Wilna do Rzeczypospolitej i wyzwolenia Baranowicz. W pierwszych dniach sierpnia, po złamaniu silnej ofensywy sowieckiej na froncie litewsko-białoruskim, armia gen. Szeptyckiego przeszła do działań zaczepnych na większą skalę i po kilkudniowych zaciętych walkach opanowała 9 sierpnia Mińsk.

Celem wszystkich działań polskich roku 1919 było jedynie wyparcie przeciwnika-rosyjskiego zaborcy i oswobodzenia ziem dawnej Rzeczypospolitej. W dniu 1 października oddziały polskie osiągnęły linię rzeki Berezyny, Ptyczycy, Uborci i Słuczy. W tym momencie ziemie Rzeczypospolitej uwolniono z niewoli skuwających ją oków rozbiorów .

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski widział możliwość odtworzenia przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, lecz w zupełnie nowej formie. Uznając w pełni prawa narodowościowe Ukraińców, Litwinów i Białorusinów, dążył do federacji tych narodów na zasadzie równouprawnienia. Pozostawiał im otwartą sprawę doboru własnych form ustrojowych. Realizacja idei federacji pozwalała odsunąć Rosję możliwie jak najdalej od wschodnich granic Polski i zamiast niepohamowanego w zaborczości sąsiada zyskać bezpieczną kurtynę z sojuszniczych państw. Jak pokazała dalsza historia, było to jak najbardziej słuszna politycznie koncepcja.

Władze bolszewickie, wbrew swojemu dekretowi o „prawie do swobodnego określenia narodów", nie uznały ani jednego wypadku proklamowanej niepodległości i samookreślenia ludów poprzednio podbitych przez carskie imperium . Krwawo i bezwzględnie pacyfikowano ruchy wolnościowe wśród ludów próbujących zrzucić z siebie rosyjskie jarzmo, uprawiając ludobójstwo pod przykrywką hasła „walki z kontrrewolucją". Tak samo wyglądał stosunek władzy bolszewickiej do odradzającej się Polski.

Dla opinii międzynarodowej Moskwa wypuszczała dekrety o unieważnieniu traktatów rozbiorowych, w chwili gdy zrzekła się traktatem brzeskim z Niemcami na ich rzecz całego

---

[12] Co prawda nazwa Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (Związek Sowiecki) została przyjęta w 1922r. Jednak w 1920r było to w swojej ciągłości politycznej to samo państwo, jakie napadło na Polskę w 1939r , itd. Owe zmiany nazw są jedynie formą dalszej „legalizacji" wszystkich już skompromitowanych na danym etapie instytucji tego systemu . Nie ma więc w tym praktycznego uzasadnienia ścisłe stosowanie się do owej słownej nomenklatury rozmywającej sedno rzeczy, gdy istota pojęcia nie ulegała zmianie.

obszaru I Rzeczypospolitej. Równocześnie już przygotowuje się do narzucenia swego jarzma Polsce, powołując swój przyszły komunistyczny „rząd polski" z Żydem St. Heltmanen na czele. Jednocześnie z planem najazdu przygotowuje akcję wywrotową wewnątrz Polski. W tym celu w oparciu o litwacką SDKPiL oraz żydowski odłam Polskiej Partii Socjalistycznej, PPS- Lwicę, powołuje swoją agenturę pod nazwą Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Podbój Polski nie jest bynajmniej celem samym w sobie , lecz środkiem jego realizacji. Władze bolszewickiej Rosji zdecydowały o podjęciu ekspansji na zachód, aby zrealizować idee tzw. światowej rewolucji i pod przykrywką swych haseł wprowadzić w całej Europie komunistyczną dyktaturę. Na terenach Niemiec, Węgier i Austrii zintensyfikowały działalność agitacyjną i wywrotową. W udzieleniu militarnego wsparcia komunistompaństw zachodnich, walczącym o przejęcie władzy, przeszkadzała bariera. Bariera, którą stanowiło odgradzające Rosję od zanarchizowanych krajów Europy nowo odrodzone Państwo Polskie. Dlatego też pierwszym celem Rosji Sowieckiej było zgniecenie Polski i usunięcie tej zapory na drodze wywołania światowej rewolucji pod postacią czerwonego fanatyzmu burzącego wszędzie ład, porządek i dobrobyt społeczeństw.

Z końcem 1919r Rosja poczęła występować podstępnie z propozycjami pokojowymi wobec Polski. Równocześnie jednak sukcesywnie rozbudowywała swoją armię czerwoną. Znaczne siły sowieckie zostały skierowane na kierunek Polski i były stale zwiększane podczas toczonych negocjacji. Z przeciąganiem przez mobilizującą siły Rosję pertraktacji pokojowych powstawało real ne niebezpieczeństwo uderzenia na znacznie mniejszą potencjałem militarnym Polskę. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski rozumiał, że bolszewicy nie pokonani w polu nie uszanują nawet zawartego przez siebie pokoju i nie zrezygnują z pretensji carskich do ziem rosyjskiego zaboru Rzeczypospolitej. W tych warunkach stronie polskiej zostawały dwie możliwe ewentualności: albo czekać, aż przeważające siły rosyjskie uderzą na Polskę, albo uprzedzić rosyjskie uderzenie i przechodząc z ofensywą wobec nierozwiniętych jeszcze sił przeciwnika, szybko zakończyć wojnę na jego terytorium. Wódz Naczelny Józef Piłsudski wybrał drugą ewentualność. Tu trzeba sobie też zdać sprawę, że choć nowopowstała Polska zdawała się wielu zbyt słaba, by móc podejmować tak wielkie polityczne plany, to Rosja była wówczas również słaba i wewnętrznie rozdarta. Jeżeli była kiedykolwiek szansa odwrócenia koła historii, to właśnie wtedy.

25 kwietnia weszła w realizację idea koncepcji federalistycznej po uznaniu przez Polskę państwa nadnieprzańsko- ukraińskiego z atamanem Petlurą na jego czele. Zostało zawarte ścisłe przymierze wobec Rosji, przy czym zachodni Wołyń i Zbrucz miały stanowić granicę Ukraińskiego państwa z Polską. Działania wojenne dla wsparcia trwającego w obronie zachodniego sąsiada Polski rozpoczął Józef Piłsudski ofensywą, która doprowadziła w krótkim czasie do zajęcia Polesia i Wołynia, zaś Petlura zajął o własnych siłach Jampol. 8 maja 1920r wojska polskie i ukraińskie zajęły Kijów, dokąd wjechali obaj główni dowodzący. Niestety, przeciwnik zastosował swój najskuteczniejszy i w historii najczęściej stosowany sposób obrony: bez podejmowania większych walk i oporu wycofał się za Dniepr. Korzystając ze swoich bezmiernych obszarów powtórzyli Rosjanie rok 1812 i 1915 nie podejmując walki.

Zajęcie Kijowa wywołało entuzjazm w polskim społeczeństwie. Wracający 18 maja do Warszawy Wódz Naczelny był owacyjnie witany na ulicach, jak i w samym sejmie.

Mimo sukcesu, polskie społeczeństwo nie było nastawione na konieczność ponoszenia prawdziwych wysiłków wojennych. Stosunkowo wciąż niewielka armia polska rozproszona była na olbrzymim obszarze od Dynaburga po Kijów. Posiadała skąpe oparcie materiałowe i osobowe o kraj. Jej zaopatrzenie i mobilność dodatkowo ograniczały szczupłe środki transportu i komunikacji w spustoszonym latami wojny kraju.

Bolszewicy umiejętnie wykorzystali propagandowo udzielone przez Polskę poparcie państwa dnieprzańsko- ukraińskiego jako śmiertelną zniewagę całej Rosji, bez względu na jej

stronnictwa i na jej narodowościowe odłamy. Mobilizując armię do wojny z Polską, bolszewicy z jednej strony zasilili się dopływem całej masy carskich oficerów chcących walczyć z Polską, z drugiej strony poruszyli kozaków dońskich w imię tej samej walki z Polską, co im pozwoliło wystawić armię konną Budionnego. To ta właśnie kawaleria z oszukanego ideowo, walecznego rekruta miała zdecydować o przebiegu drugiej fazy wojny-najazdu bolszewickiego na Polskę.

Gdy ustalił się front polski pod Kijowem, uprzednio zebrane duże siły rosyjskie zaatakowały gwałtownie na północy w kierunku Mołdeczno-Mińsk. Pod ich przeważającym naporem 1 Armia polska zabezpieczająca pozycje frontu północnego zmuszona została do odwrotu w kierunku zachodnim. Tymczasem na południowym froncie, licząca 6 dywizji kawalerii armia konna Budionnego, przedziera się zagonem głęboko na tyły polskich armii, które cofnęły się i opuściły Kijów. Zmobilizowana armia rosyjska przechodząc do ofensywy na całym froncie zdobyła 11 czerwca- Kijów, 14 lipca- Wilno, 20 lipca- Grodno. Polska w obliczu zalewu bolszewickiego musiała zmobilizować wszystkie swoje siły, tym bardziej , że nie znalazła żadnej pomocy u alianckiej koalicji. Czesi wspólnie z Niemcami i Austrią sprzeciwili się przewozowi amunicji i broni do Polski. Jedynie Francja przesłała licznych oficerów w charakterze doradców, z szefem sztabu gen. Weygandem na czele. Nie znając warunków wojny manewrowej, nie odegrali oni jednak roli kierowniczej, współdziałając lojalnie w wykonywaniu decyzji polskiego dowództwa. Tymczasem zaś Wielka Brytania przodująca w Lidze Narodów uzależniła pośrednictwo między Polską a władzą bolszewickiej Rosji od spełnienia przez Polskę nader ciężkich warunków, co więcej, od spełnienia tych warunków uzależniła zgodę na dowóz amunicji.

W takiej wyjątkowo trudnej dla odradzającej się Rzeczypospolitej chwili, pod presją politycznych stronnictw musiał premier Władysław Grabski pojechać do Spa w Holandii i podpisać układ, który w sprawach Litwy, Gdańska, Cieszyna, Spiżu i Orawy zmuszał Polskę do uznania niekorzystnych dlaniej decyzji. Alianci zaś, nie czekając nawet na wynik wojny Polski z Rosją, wydali zarządzenia pozbawiające nasz kraj znacznej części Śląska Cieszyńskiego, a w Gdańsku wprowadzili międzynarodowy zarząd portu z gruntu sprzeczny z zasadami Traktatu Wersalskiego[13]. W tej najbardziej niekorzystnej dla Polski chwili narzucili przeprowadzenie plebiscytu na Warmii i Mazurach. W sytuacji walczącej o przetrwanie Polski, prowadzony faktycznie przez Niemców plebiscyt wypadł niekorzystnie dla Rzeczypospolitej, której przyznano jedynie wąski pas na prawym brzegu Wisły pod Kwidzynem i ważny strategicznie powiat działdowski.

Tymczasem, mimo przyjęcia przez polski rząd brytyjskiego ultimatum, najazd bolszewicki szedł niepohamowanym impetem dalej. Bolszewicy odrzucili pośrednictwo angielskie, proponując Polsce bezpośrednie rokowania pokojowe. Treścią tych warunków było rozciągnięcie nad Polską zwierzchnictwa sowieckiego; armia polska miała być ograniczona do roli policyjnej przez redukcję ilościową i pozbawienie ciężkiego uzbrojenia, wschodnia granica miała pokrywać się z granicą trzeciego rozbioru zaboru rosyjskiego, pokrętnie określaną jako tzw. „linią Curzona'. W ostatnich dniach lipca i pierwszych dniach sierpnia armie sowieckie przekroczyły Bug. Twierdza Brześć padła nie broniąc się nawet kilku dni. Została zagrożona bezpośrednio Warszawa. Trwoga ogarnęła całe społeczeństwo. W opinii narodu, w przekonaniu alianckiej koalicji i Niemiec, Warszawa była zgubiona. Sami bolszewicy byli już pewni zdobycia polskiej stolicy.

Ten fakt znakomicie wykorzystał Naczelnik Państwa , Naczelny Wódz Józef Piłsudski. W tej sytuacji liczył on na to, że bolszewicy spodziewają się zastać wszystkie siły wojska polskiego w bronionej do upadłego Warszawie, na którą uderzą też największą siłą. Tak też się stało. 3,15 i 16 armia uderzyły bezpośrednio na Warszawę, 4 armia stanowiąca

[13] Patrz: dr Stanisław Zakrzewski (prof. Uniw. Jana Kazimierza) „Pogląd na dzieje Polski od 1914r.X-lecie Polski Odrodzonej" s.78 , W-wa 1928

prawe skrzydło skierowała się na kierunku między Płockiem a Toruniem, by przejść Wisłę i obejść Warszawę od zachodu, powtarzając manewr Paskiewicza z 1831r. Wódz Naczelny zdołał niespostrzeżenie skoncentrować na lewym brzegu Wisły, w miejscu osłoniętym twierdzą Dęblin i ujściem Wieprza do Wisły, dwie doborowe armie: drugą pod dowództwem gen. Rydza-Śmigłego i czwartą gen. Skierskiego, na czele których sam stanął osobiście. Tymczasem Rosjanie uderzyli tak gwałtownie na Warszawę, że zachodziło niebezpieczeństwo jej zdobycia. Gdy wobec ofiarnej jej obrony celu nie osiągnęli, legli skrwawieni na jej przedpolach, trwając w oblężeniu i oczekując skutku operacji obejścia stolicy realizowanego przez 4 armię. W tym właśnie momencie -dnia 16 sierpnia następuje z południa uderzenie polskich sił znad Wieprza pod osobistym kierownictwem Józefa Piłsudskiego w lewe skrzydło i tyły armii sowieckich, stojących pod Warszawą. Już 19 sierpnia odbito Brześć, 22 sierpnia zdobyto Łomżę oskrzydlając i odcinając zupełnie siły rosyjskie stojące pod Warszawą. Rozgromione, w popłochu, cofały się armie nieprzyjacielskie oblegające kilka dni wcześniej stolicę Polski. Rosjanie utracili całą swoją artylerię, tabory i zapasy oraz ponad 70 tys ludzi. Przetrwały jedynie te ich oddziały, które uchodząc przed niechybną niewolą przeszły granice Prus Wschodnich. Tu, zamiast wymaganego w takich wypadkach ich internowania, zostały przetransportowane przez Niemców przez teren Prus poza zasięg polskiej operacji z powrotem na front.

Rosjanie próbują przeciwdziałać polskiej ofensywie rzucając spod Lwowa na tyły grupy uderzeniowej Naczelnego Wodza armię konną Budionnego. Działanie to jednak w chwili jego podjęcia było już spóźnione. Manewr warszawski został rozegrany w sposób zwycięski, a konna armia po szeregu zaciętych walk w rejonie Hrubieszowa- Zamościa została częściowo otoczona, ponosząc znaczne straty. Uchodzącemu Budionnemu ledwie udało się uniknąć osobiście niewoli i przebić na wschód.


Zdobyte sztandary bolszewickie, 1920

Warto tu wspomnieć pierwszą próbę narzucenia rosyjskiej inkorporacji Polski za pomocą powołanego przez władze bolszewickie w Moskwie ,,polskiego rządu". Po zdobyciu Białegostoku przez wojska Tuchaczewskiego, Kreml wysyła tam, firmowanych przez obecność Marchlewskiego i Dzierżyńskiego jako Polaków, grupę Żydów- komunistów w charakterze ,,polskiego komitetu wyzwolenia narodowego". Z tej tymczasowej siedziby w Białymstoku mieli zostać przetransportowani jako ,,polski rząd" do mającej wkrótce zostać ,,wyzwolonej" Warszawy. Działalność ,,polskiego komitetu" ustała po dwóch tygodniach , gdy wskutek zmiany sytuacji frontowej niedoszły ,,polski" rząd musiał czym prędzej uchodzić przed Wojskiem Polskim.


Zwlokі zolnierzy polskich pomordowanych przez bolszewikow w okolicach Warszawy

W pierwszych dniach września zwycięskie Wojsko Polskie stanęło nad Bugiem. Linia tej rzeki stała się podstawą wyjściową do dalszej polskiej ofensywy na Białoruś i Wołyń. Bitwa Warszawska zadała cios Rosji Sowieckiej, lecz nie zniszczyła wszystkich jej zagrażających Polsce sił zbrojnych. Szybko ściągnięte odwody ugrupowało dowództwo sowieckie za osłoną Niemna, gotując je do kolejnej ofensywy. Naczelny Wódz Józef Piłsudski postanowił ostatecznie rozbić siły żywe przeciwnika, uprzedzając jego działania zaczepne.20 września rozpoczęła się bitwa nad Niemnen. Wiążąc przeciwnika pozorowanym uderzeniem czołowym, uruchomiono grupę manewrową Rydza- Śmigłego przeznaczoną do oskrzydlenia wojsk rosyjskich. W nocy 25 września polskie oddziały atakujące czołowo wyzwoliły Grodno, jednocześnie flankowa grupa operacyjna rozpoczęła swój manewr na Lidę wychodząc na tyły sił bolszewickich. Armie rosyjskie, mimo próby desperackiego zaciętego boju, zostały zupełnie rozbite. W związku z poniesioną klęską w bitwie Niemeńskiej władze sowieckie ostatecznie straciły szansę na przejęcie inicjatywy i zwycięskiego zakończenia wojny przeciw Polsce. Tym razem na serio przystąpiły do rokowań pokojowych z Polską.

18 października 1920r następuje zawieszenie broni. 18 marca 1921r Polska i Rosja podpisują traktat pokojowy w Rydze. Za sprawą dobrowolnych ustępstw na rzecz pokonanej Rosji przez prowadzących rokowania przedstawicieli prawicy, granica wschodnia Polski została ustalona w sposób, odpow iadający endeckiemu poglądowi na Polskę, jako na państwo narodowe. Niestety, wbrew idei federacyjnej, zwyciężyła koncepcja linii R. Dmowskiego i St. Grabskiego. Ukrainę Petlury pozostawiono swojemu losowi. Za tę ,,narodową" krótkowzroczność politycznych elit prawicy, po Ukrainie także Polska będzie musiała zapłacić najwyższy rachunek 17 września 1939r.

Według pozostałych ustaleń traktatowych Rosja zrzekła się wszelkich pretensji do ziem na zachód od wytyczonej linii granicznej. W ten sposób kwestie Litwy, a także Małopolski Wschodniej (w komunistycznej propagandzie określanej jako ,,Zachodnia Ukraina") pozostały przy Polsce. Rosja Sowiecka zrzekła się udziałów Polski w długach zagranicznych carskiej Rosji. Zobowiązała się zwrócić mienie polskie materialnei kulturalne tj. zrabowane muzea i biblioteki wywiezione do Rosji od czasów rozbiorów i wypłacić Polsce w ramach odszkodowań 30 milionów rubli w złocie.

B. NIEPODLEGŁOŚĆ

5. ROZWÓJ USTROJU PAŃSTWOWEGO RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W roku 1921r wchodząca w niepodległy pokojowy byt Rzeczpospolita przedstawiała sobą wręcz opłakany stan gospodarczy. Po siedmiu latach wojen prowadzonych na jej terytorium kraj stanowił niemal ruinę. Na odbudowanie czekało 604 359 budynków gospodarczych,263 118 mieszkalnych. Olbrzymiego wysiłku i zawrotnego wkładu wymagały dziedziny kolejnictwa, transportu lądowego, dróg i mostów . Splądrowane wojną światową i dziczą bolszewicką rolnictwo nadal nie objęło 1213000ha odłogów. Przemysł był straszliwie zrujnowany i ogołocony z maszyn, częściowo przez wycofującą się w 1915r Rosję, głownie jednak przez okupację niemiecką. Z największym trudem, po częściowym zwrocie maszyn przez Niemców, osiągał w hutnictwie na 35%, w metalurgii na 20%, w gałęzi zaś tekstylnej na mniej niż połowę produkcji przedwojennej[14].

Gdy wskrzeszający Polskę po latach niewoli czynem zbrojnym oddani krajowi Polacy, tworzyli podwaliny niepodległego bytu, władza polityczna w Polsce została zawłaszczona przez zasiadającą w pierwszym sejmie tymczasowym grupę dobrze ustawionych finansowo latami wiernej kolaboracji z zaborcami kastę dorobkiewiczów(jak St. Grabski, Wł.Seyda, czy St.Stroński) -dawni rusofile, panslawiści, stańczykowcy idący w okresie niewoli na każdą formę współpracy z zaborcą przeciw własnemu narodowi , z prowadzeniem przeciw niemu walki fizycznej włącznie (np. powołane przez Endecję bojówki zwalczające niepodległościową PPS podczas rewolucji w 1905r, mające tym dowodzić jej oddania wobec Ro sji), byle tylko zachować jakieś stanowisko z cesarskiego, czy carskiego nadania, prekursorzy ,, samozwańczych elit w tzw.III R.P.," z ul. Wiejskiej w Warszawie, obradowali, jak pod byle pretekstem przedłużyć ustawowo swój byt polityczny na sejmowych stołkach. Dzięki latom zaprzedania obcej służbie, posiadali oni większość środków finansowych i prasowego przekazu. Poprzez nie prowadzili naciągną propagandę, urabiając dużą część niewyrobionego politycznie przez lata niewoli polskiego społeczeństwa. Pozwoliło to im zachować nadal niewielką większość29,1% w wybranym w 1922r Sejmie i 39,1% w Senacie.

Czym zajmowali się zasiadający w polskim Sejmie, a ,,doświadczeni" latami kolaboracji w carskiej Dumie czy cesarskim parlamencie "politycy"? Oprócz uchwalenia korupcjogennej i niejasnej, co do kompetencji Konstytucji Marcowej ,czy decyzji o budowie portu w Gdyni (na czego realizację nie dawali środków z budżetu- dop. autora).

,, Ogółem w działalności sejmu ciążyły skutki niedorozwoju politycznego ,wyrażającego się w dobitnym górowaniu interesu klasy, warstwy, stronnictwa, partii nad postulatami i interesem Państwa. Posłowie w znacznym odłamie wybór swój do Sejmu traktowali jako podstawę do wynoszenia własnego stronnictwa, a nawet jako odskocznię do robienia osobistej kariery lub majątku. Wszystkie urzędy zawsze pełne były natrętów z Sejmu, przychodzących z kategorycznymi żądaniami załatwienia ich spraw osobistych lub też z postulatami idącymi po linii interesów partyjnych"[15]. Demoralizowało to i dezorganizowało cały aparat państwowy.

,,Tworzyły się też spółki stronnictw, które-jak pisał wtedy Daszyński- po prostu wychodziły na zdobycie łupu, aby ograbić Państwo dla własnych interesów. Czy chodzi o zakup spirytusu przez monopol, czy o sklepy tytoniowe, pozwolenie na export lub import, dostawy rządowe, wyrąb lasów, kupno lub dzierżawę ziemi państwowej wszędzie zjawiała się interwencja poselska jednostek lub całych stronnictw". Mnożyły się nadużycia, tłumy

[14] patrz: W. Pobóg- Malinowski ,, Najnowsza historia polityczna Polski .." p.47/214, s. 580.
[15] Tamże s.637

aferzystów grasowały bezkarnie, bo albo nie obrażano przezornie "prawa formalnego" albo korzystano z zainteresowanej protekcji (krytych immunitetem poselskim) stronnictw. Obok tzw. sprawy żyrardowskiej, w której skarb państwa ponosił szkodę w wysokości 2,5 mln. franków szwajcarskich, wykwitały nie mniej kosztowne afery np. z dostawą masek gazowych dla wojska[16] lub w dziedzinie lotnictwa wojskowego z umowami z Francopolem. Grupy składające się na większość sejmową dzieliły między siebie teki ministerialne, urzędy, instytucje państwowe i budżet. Rząd zaś utrzymywał się wyłącznie dzięki koncesjom i zobowiązaniom wobec stronnictw i partii"[17].

Ofiarny i twórczy wysiłek społeczeństwa kontrastował jaskrawo z destrukcyjnym działaniem Sejmu, który przez czołowych i najbardziej krzykliwych swych przedstawicieli albo rzucał kłody na drogi, bo burzył, to co społeczeństwo wydźwigało wśród poświęceń z największym trudem. Gdy owoc wysiłku narodu podważano i obgryzano z kilku stron jednocześnie, w sprawach skarbu, zwłaszcza wszystkie stronnictwa i prawica i lewica jakby rywalizowały ze sobą dla ściągnięcia na kraj katastrofy ,każde bowiem dbając o swe dziedziny, wymagało dla nich wygórowanych pozycji wydatkowych i wszystkie w zgodnym wysiłku wbrew perswazjom Władysława Grabskiego narzucały mu budżet zbyt wysoki, skazany na wielkie deficyty. Próbujący się rozwinąć przemysł, nie mogąc uzyskać od rządu kredytów w potrzebnej mu wysokości, walczył już tylko o przetrwanie. Załamywały się zdolności warsztatów rolnych i przemysłowych. Ilość bezrobotnych rosła dochodząc w pierwszym kwartale 1925r do185 tys , w listopadzie do 240 tys, w lutym1926r 360 tys a w kwietniu osiągnęła 400 tys ludzi[18]. Spadały przewidywane dochody. Równolegle coraz niekorzystniej kształtował się bilans handlowy. W skutek błędnej polityki celnej, zbyt niskich taryf, z klauzulami przywilejów, kontyngentów import w I połowie 1925 r 400 mln zł większy od eksportu. Pociągało to za sobą nieunikniony odpływ walut[19].

W kraju plenił się bandytyzm we wszelkich formach, począwszy od panoszących się kilkudziesięcioosobowych band rabunkowych (często sowieckiego pochodzenia), po zainspirowane przez „persony sejmowe" morderstwo pierwszego Prezydenta Rzeczpospolitej Gabriela Narutowicza. A wszystko to działo się za parawanem bezkarności tworzonej instytucją immunitetu poselskiego. Osiągnięto stan dyktatury partyjnej nad Polską po trupie władzy wykonawczej.

To, co określono później jako przewrót majowy, stało się w tej sytuacji nieuniknioną koniecznością . Koniecznością, aby z bezdroża nieodpowiedzialności władzy nawrócić państwo na drogę planowej pracy i rozwoju gospodarczego.

Uchwalona 2 sierpnia 1926r dzięki „przewrotowi majowemu", nowela do dotychczasowej Konstytucji Marcowej przeprowadzała już częściową zmianę ustroju. Wprowadzała ona najkonieczniejsze cztery poprawki, które jednak ukracały już sejmowładztwo i wzmacniały władzę Prezydenta R.P. przez nadanie mu prawa rozwiązywania Sejmu i wydawania dekretów z mocą ustawy, gdy Sejm i Senat były rozwiązane. Ustalono ścisłą procedurę uchwalania budżetu, oraz poprawiono na bardziej zasadny sposób uchwalania wniosku o votum nieufności do Rządu.

W analogicznej do dzisiejszej sytuacji polityczno-gospodarczej Polski, rozpoczęta 12 maja 1926 r przesilenim majowym sanacja (tzn. uzdrowienie) kraju, przyniosła oczekiwane wymierne wyniki, nawet mimo wybuchu światowego kryzysu gospodarczego w 1929r.
Niemal na starcie nowego systemu sprawowania władzy mnożyły się i przemawiały dodatnie rezultaty pracy Rządu. Osiągane sukcesy były wynikiem nie tylko doboru ludzi, lecz także

[16] Defraudacji funduszy dokonał gen. Michał Żymierski. Patrz przypis 212 rodział 20.„Aparat utrwalania sowieckiej okupacji w Polsce zachodniej".
[17] patrz W. Pobóg- Malinowski „ Najnowsza..." s. 637-639.
[18] Patrz: tamże s. 656
[19] tamże s.650

owych wprowadzonych zmian w technice rządzenia. Przecięto wreszcie plagę poselskich i partyjnych interwencji, odsunięto Sejm od spraw rządzenia państwem, a i kontakty bezpośrednie Sejm-Rząd tak kosztowne w sensie sił i czasu, ograniczone zostały do minimum, wprowadzając zasadę, iż tylko Premier ma prawo przedstawiać Sejmowi program prac rządowych w expose, ogarniającym wszystkie resorty. Odciążeni w ten sposób ministrowie mogli cały swój czas i wszystką energię poświęcić swoim właściwym zadaniom. W dokonanej reorganizacji rządów zmiany najbardziej istotne wprowadzono do Prezydium Rady Ministrów: przy Premierze skupiło się kilku najbliższych jego pomocników, którzy pozostając w stałym kontakcie z poszczególnymi ministrami, opracowywali dla Premiera najważniejsze zagadnienia państwowe. Stworzono ponadto trzy komisje opiniodawcze- dla spraw gospodarczych, rolnych i pracy- liczące 36 członków o różnych przekonaniach politycznych ale reprezentujących najbardziej miarodajne poglądy sfer przemysłowych, handlowych, rolniczych i społecznych. Pozwalało to Premierowi podejmować decyzje w oparciu o opinie najlepszych w kraju fachowców. Opanowano przede wszystkim dziedzinę skarbu-kurs złotego zachwiany w przededniu wypadków majowych podniesiono z 11 do 8,91 za dolara i utrzymywano go bez drgań na tym poziomie[20]. Budżet zrównoważono, deficyt znikł: rok 1926 dał nadwyżkę 53 mln, rok 1927 nawet 276 mln zł mimo podwyższenia poborów urzędniczych od 10 do16% [21].

Pomyślnie kształtować się zaczął bilans handlowy, dając już w 1926r przeciętną nadwyżkę miesięczną 34 mln zł. Polski węgiel w korzystnej koniunkturze eksportowano do Skandynawii, na Bałkany i do Włoch. Gdy eksport węgla z Polski w pierwszej poł.1926r głownie wskutek nieumiejętnie rozgrywanej wojny celnej z Niemcami, złożył się w sumie na niespełna 3,5 mln ton, to już w drugiej połowie tego roku sprzedano 10 mln. ton[22]. Wobec stabilizującej się sytuacji kraju pomyślny wynik dały zabiegi o pożyczkę zagraniczną. Uzyskano ją w październiku 1927r w wysokości 62 mln $ i 2 mln funtów szterlingów. Zamiast przeznaczyć ją na bieżący ,,rozkurz",(jak postąpiłaby zapewne władze III R.P! uwaga autora) rząd sanacyjny przeznaczył z niej 140 mln zł na zasilenie rozwoju życia gospodarczego, resztę zaś przekazał Bankowi Polskiemu, na powiększenie jego kapitału i na rezerwę skarbową. Opracowano przy tym plan stabilizacyjny- zbiór postanowień walutowych ,skarbowych i kredytowch warunkujących działanie zdrowych mechanizmów rynkowych. Przekładało się to na odczuwalne skutki w życiu kraju.

Gdynia, dzięki energii ministra gospodarki i handlu E. Kwiatkowskiego,, wtedy dopiero i to w tempie szybszym od amerykańskiego zaczęła przekształcać się z niewielkiej wsi nie tylko w stutysięczne miasto ale i w port z najbardziej nowoczesnymi urządzeniami. Nie mniej szybko postępowała budowa linii kolejowej, mającej połączyć Śląsk z Bałtykiem. Pociągało to za sobą uprzemysłowienie Pomorza. W głębi kraju wreszcie zaznaczył się coraz szybszy postęp z rosnącym w nim udziale nie tłumionej już inicjatywy prywatnej Zwiększonej produkcji przemysłu górnośląskiego, w górnictwie zwłaszcza i poważnemu ożywieniu w przemyśle włókienniczym, towarzyszył ruch budowlany na przestrzeni całego kraju. Do najpoważniejszych osiągnięć należy zaliczyć m.in. wybudowanie w latach 192729 fabryki związków azotowych w Mościcach pod Tarnowem, fabryki samochodów ciężarowych ,,URSUS" wraz z odlewnią aluminium, zakładow prawie nie istniejącego dotąd przemysłu zbrojeniowego jakie powstały w Warszawie, w Radomiu w Skarżysku, w Poznaniu, w Zagożdżonie.[23]

[20] W. Pobóg- Malinowski ,, Najnowsza..." s. 688
[21] tamże s. 689
[22] tamże s.689
[23] patrz: W. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza ..." T.II, s.690





Polskie statki handlowe w porcie w Gdyni, 1927
("Dziesięciolecie Polski Niepodległej", 1928)

Zbudowane od podstaw po już odzyskniu niepodległości port miasto Gdynia w drugiej połowie lat dwudziestych. Inwestycja ta stanowiła sztandarowy symbol prowadzonej od 1926r. polityki uniezależnienia Polski od innych państw i wszelkich obcych wpływów.

Jako przykład właściwie prowadzonej polityki gospodarczej może posłużyć ówczesna sprawa budowy kolei w Polsce, (szczególnie w zestawieniu z jej stanem na początku XXIw, czy porównaniem jej do obecnego, już kilkunastoletniego zawansowania budowy koncesjonowanych przez decydentów III R.P. autostrad- dop autora). Zdając sobie sprawę z korzyści, jakie daje położenie centralne Polski w środku Europy na przecięciu szlaków wschód- zachód, północ-południe podjęto nie tylko odbudowę zniszczonej działaniami wojennymi struktury kolejnictwa; linii, wysadzonych mostów czy zburzonych dworców ,lecz rozdzielony uprzednio granicami rozbiorów kraj połączono w jeden organizm budując od podstaw pośpieszne linie kolejowe, takie jak Warszawa-Poznań, Kraków-Poznań, W-wa-Toruń, Łódź-Gdynia, czy całkowita przebudowa węzła warszawskiego, umożliwiająca pociągom towarowym ominięcie miasta. Uruchomiono własne fabryki taboru kolejowego: parowozów w Poznaniu, Chorzowie, W-wie czy wagonów w W-wie, Poznaniu, Ostrowcu, Sanoku.

Wprowadzona po przesileniu majowym Nowela z 2 sierpnia 1926 była jednak tylko czasowym środkiem zaradczym. Zasadnicza zaś reforma ustroju została odłożona do czasu zwołania II Sejmu. Sejmu, który był przeznaczony przez ustawę konstytucyjną z dnia 17 marca 1921r (art. 125), do rewizji Konstytucji. Sejm ten jednak nie był zdolny do przeprowadzenia rewizji. Mimo pewnej już konsolidacji partii politycznych., żadna z nich nie posiadała do wymaganej do zmiany konstytucji większości. Sejm ten w ramach konstytucyjnych kompetencji ograniczył się tylko do powzięcia uchwały stwierdzającej potrzebę przystąpienia do rewizji Konstytucji. Wobec tego Prezydent R.P. Ignacy Mościcki rozwiązał Sejm orędziem, w którym wskazał wyraźnie jako powód jego rozwiązania – niezdolność Sejmu do zmiany Konstytucji. Wybory do Sejmu w roku 1930-tym odbyły się pod hasłem zmiany ustroju.

Nowy Sejm, stosownie do przepisów Konstytucji dotąd obowiązującej i uchwał Sejmu poprzedniej kadencji, uchwalił dnia 26 I 1934r projekt nowej ustawy konstytucyjnej. Po naniesieniu poprawek w Senacie, Sejm R.P. uchwalił 23 marca 1935 nową konstytucję. W dniu 23 kwietnia 1935 Prezydent R.P. stwierdził podpisem moc obowiązującą nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowa tzw. Konstytucja Kwietniowa w kwestii zasad funkcjonowania państwa oficjalnie zrywała z systemem rządów parlamentarnych. Wprowadzała Prezydencki system władzy .Parlament, jako reprezentacja narodu przejął funkcję ustawodawczą i kontrolę

parlamentarną nad rządem[24]. Co jest równie ważne, jak sama nowa ustawa zasadnicza, integralną całość z nową Konstytucją stanowiły ordynacje wyborcze: do Sejmu i do Senatu. Ordynacja do Sejmu stała się wzorem najbardziej demokratycznej, jaką po dziś dzień uchwalono w świecie. Wybór do tzw. izby niższej oparto na zasadzie reprezentacji ogółu obywateli, już bez pośrednictwa partii politycznych, które dotąd dzierżyły monopol na wysuwanie kandydatów na poselskie urzędy. Zastąpiono dotychczasowy system głosowania na partyjne listy, systemem głosowania bezpośrednio na osoby. Dano w ten sposób obywatelom możność wyboru posłów także spośród bezpartyjnych kandydatów, a znanych im z działalność publicznej i społecznej. To zapewniło czynnik bezpośredniości, który stanowi jeden z koniecznych warunków prawdziwie demokratycznego charakteru elekcji.[25] Wybierany zaś wg nowej ordynacji Senat, nie mając już być kalką Sejmu, wybierany był na odmiennych od Sejmu zasadach. Miał też posiadać rozszerzony zakres władzy. Stanowił reprezentację obywateli, wybieraną przez tych, którzy wyróżnili się wśród swego otoczenia bądź bezinteresownymi zasługami na rzecz kraju , bądź wykształceniem, które posiedli, bądź stopniem zaufania , jakim zostali obdarzeni przez obywateli w swojej lokalnej społeczności.

Przeciwnikami nowej ustawy zasadniczej pozostali, wyeliminowani dzięki bezpośredniości a tym samym udemokratycznieniu wyborów, a wszechobecni dotąd w parlamencie członkowie stronnictw prawicowych wykształconych na kolaboracji z byłymi zaborcami. Równie, a nawet bardziej wrogie stanowisku do nowych zasad ustrojowych, prezentowała sowiecka agentura działająca w Polsce pod szyldem partii komunistycznej. Wynikało ono z wywrotowego charakteru tej formacji, dążącej poprzez destabilizację kraju do likwidacji niepodległej Polski.

Niestety, podobnie jak wcześniej, po uchwaleniu tak potrzebnej krajowi Konstytucji 3 Maja, także w tym wypadku przerwano funkcjonowanie nowych zasad ustrojowych Konstytucji Kwietniowej w kraju, najazdem Niemiec i Rosji i rozbiorem Polski w 1939r .
Jednak w przeciwieństwie do formalnego przekreślenia zasad istnienia państwowości I Rzeczypospolitej w XVIII, tym razem mimo kolejnego militarnego podboju Kraju przez jego sąsiadów zasady suwerenności Polski pozostały formalnie także w świetle prawa międzynarodowego, niewzruszone i prawomocne!

[24] O innych zaletach tej formalnie dotąd jedynej legalnej Konstytucji patrz rozdziały: ,,Władze RP na obczyźnie 1939-45", „Brak legalnego umocowania sytemu władzy w świetle prawa polskiego, ,,Ogólno społeczne korzyści prawomecnej reaktywacj Państwa Polskeigo".
[25] W temacie charakteru ordynacji demokratycznej patrz załączniki nr2,4.

6. DWIE „LEWICE" W POLSCE

Początki ruchu lewicowego na obszarze naszego kraju sięgają partii „Proletariat" (Ludwik Waryński) pod której tradycją tak chętnie podpisywała się PRL-owska komuna zniewalająca kraj do roli kolonii Związku Sowieckiego. Tymczasem, choć w roku 1884 reprezentanci partii „Proletariat" podpisali z rosyjską „Narodną Wolą" porozumienie w Paryżu dotyczące wspólnej socjalistycznej walki przeciw caratowi, nawet przyznając hegemonię „Narodnej Woli" w sprawie czasu przystąpienia do rewolucji, to jednak „Proletariat" zagwarantował sobie zachowanie pełnej politycznej niezależności. Równocześnie „Narodna Wola" w programie swoim deklarowała: „ narody siłą przyłączone do caratu mają prawo oddzielić się lub pozostać w ogólnorosyjskim związku" [26].Po likwidacji „Narodnej Woli" członek Komitetu Centralnego „Proletariatu" S. Mendelson w organie prasowym partii „Przedświt" w roku 1892 pisał: „Mimo fatalnego łańcucha , który wiąże nas i wiązać zawsze będzie z walką rewolucyjną w Rosji, musimy obmyślić dla siebie samodzielną formę działania politycznego. Opozycja konstytucyjna w Rosji nic nie zmieni ani w polityce zewnętrznej ani w stosunku do kresów imperium jakąś federalistyczną formułką, a więc będą grozić Polsce nowe formy ucisku".

Jak widzimy choćby po tym przykładzie, jak i dalej załączonych w tekście, od początku swego istnienia polska lewica posiadała jako jeden z priorytetów programowych niezależność od Rosji nawet porewolucyjnej ,własnego politycznego bytu państwowego .

Jednak nie tylko polska lewica istniała w Polsce. W pierwszej połowie XIX w. Ukazał się przesiedleńczy edykt carski ograniczający prawo przebywania Żydów całego imperium rosyjskiego do obszarów ziem I Rzeczpospolitej z 3-ch rozbiorów, wyłączając jedynie tych, którzy zgodzili się przejść z wyznania mojżeszowego na prawosławne. Wypędzani z dotychczasowych siedzib Żydzi rosyjscy przenosili się na dozwolone dla nich ziemie Polski i Litwy. Ten napływowy element- tzw. litwacy- zrusyfikowany, nie mający nic wspólnego z Polską, a różniący się głęboko od Żydów z dawna w Polsce osiadłych, gromadził się po miastach. W skutek tego przesiedlenia Żydzi stanowili już 14% ludności Królestwa Polskiego a w niektórych miastach w Wilnie, w Białymstoku, później nieco w Łodzi, odsetek ich dochodził do 50 a nawet 60 % na przełomie XIX i XX stulecia[27] [2]. Ostentacyjne posługiwanie się przez nich zniekształconym językiem rosyjskim w Polsce pogłębiało alienację obu narodowości.. Na tym podłożu rysowała się różnica podejścia do sprawy suwerenności Polski.

Początki socjaldemokracji w Polsce przypadają na powołanie przez w/w wymienioną mniejszość narodową „II Proletariatu" . Jego typowym reprezentantem była znana później Róża Luksemburg. Urodzona w roku 1871 w Zamościu, pochodziła z zamożnej rodziny żydowskiej, językowo spolonizowanej, kulturowo związanej raczej z Niemcami . Po wsypie uratowana i dosłownie wyniesiona przez granicę (sparaliżowana ze strachu) nielegalnie przez polskich socjalistów. Osiadła w Szwajcarii a następnie w Niemczech gdzie związała się politycznie z Leonem Jogiches „Tyszką" i Julianem Marchlewskim. Przewodziła niemieckiej socjaldemokracji, następnie w II Miedzynarodowce Komunistycznej w zarządzie Komunistycznej Partii Niemiec.

Oto kilka cytatów deklaracji politycznych tej postaci tak charakterystycznych dla ówczesnej jak i dzisiejszej socjaldemokracji. W roku 1895 w broszurce „Niepodległa Polska a sprawa robotnicza" pisała o działaniach socjalistów : "Niech nie wzywają do tłuczenia głowami o mur! Niech nam dadzą spokój z niepodległą Polską". W roku 1896 w artykule „Neue stromungen in der polnischen sozialistischen Bewgung in Deutschland und Osterreich" ogłoszonym w „Neue Zeit' nr 32-33/1895 dowodziła że „ jedyną drogą

[26] W. Pobóg- Malinowski „Najnowsza..." Tom I, s.237-238.
[27] Tamże T. I s. 186

skutecznej walki o interesy robotnika polskiego jest przyjęcie istniejących granic (tj. rozbiorowych - dop. autora) za fakt dokonany i w konsekwencji wyrzeczenie się zupełnej utopii stworzenia klasowego państwa polskiego siłami proletariatu polskiego". W niepodległościowych postulatach PPS widziała nawrót do tradycji „haseł odrzuconych w przeszłość i reakcyjną utopię". W swojej oficjalnie głoszonej nienawiści do Polski „wolała carską Rosję najbardziej reakcyjną od Polski demokratycznej, ale niepodległej" tak ,że nawet Wilhelm Libknecht (niemiecki delegat II Międzynarodówki) wysuwał podejrzenia , że jest agentką rządu carskiego[28].

Gdy po fali aresztowań rozbito organizację socjaldemokratyczną (esdecką), w roku 1894 P.P.S. stało się jedynym reprezentantem ruchu lewicowego w zaborze rosyjskim, wchłaniając ocalałe resztki SDKP. Nawet wtedy jego socjalno-rewolucyjne działania w kraju usiłowali podważyć, choć bez skutku, przebywający za granicą przywódcy esdeccy jak Julian Marchlewski, Róża Luksemburg ,Adolf Warski-Warszawski , Leon Jogiches- przeważnie Żydzi, obcy Polsce duchowo i kulturowo i w rzeczywistości odcięci od kraju. Swój atak na polską lewicę kontynuowali także na terenie międzynarodówki socjalistycznej, głownie jednak na odcinku socjalizmu niemieckiego, gdzie Jogiches a zwłaszcza Róża Luksemburg stali zawsze po stronie socjalistów niemieckich, oskarżając PPS o szowinizm i utrudniając socjalistom polskim w zaborze pruskim wyodrębnienie się spod hegemonii partii niemieckiej.

Skąd ten dogmat walki z wolnością polityczną krajów, w tym Polski? Nie jest to bynajmniej aksjomat ruchu robotniczego czy podstaw ideologicznych lewicy. Już na międzynarodowym kongresie ruchu socjalistycznego w Paryżu w 1898 r. zapadła uchwała głosząca, że „obowiązkiem wszystkich narodów jest starać się wszelkimi sposobami o to, aby każdy naród w Europie posiadał niepodległość narodową i wolność polityczną". Rok po paryskim kongresie F. Engels w artykule „O socjalizmie w Niemczech" twierdził: „Zwycięstwo Rosji carskiej w przyszłej wojnie byłoby klęską socjalizmu" .Przewidywania swe, iż socjaliści dojdą w Niemczech do władzy, łączył z zapowiedzią ,że niemiecki ruch socjalistyczny przygotuje odbudowanie Polski tak nędznie zdradzonej przez burżuazję francuską". Autorytet intelektualny ruchu socjalistycznego-Bebel- w liście otwartym do paryskiej „Pobudki" w 1892 r. dawał wyraz przekonaniu iż „oderwanie Polski od Rosji i odbudowanie Jej przy pomocy socjalizmu staje się kwestią bytu samego socjalizmu" [29] .

Skąd więc bierze się skaza programowa socjaldemokracji, polegająca na dążeniu do zniewolenia politycznego narodów pod szyldem internacjonalizmu czy kosmopolityzmu? Jako wytłumaczenie posłużę się osobą pomnikową socjaldemokracji, jej byłym światowym przywódcą :Włodzimierzem Iliczem Uljanowem-„Leninem".

Jak wykazały ujawnione w okresie „Pieriestrojki" dokumenty, Lenin nie miał w żyłach ani kropli rosyjskiej krwi. Po ojcu był w stu procentach Kałmukiem, po matce Żydem, dzięki babce z tej strony także Niemcem i to z domieszką krwi szwedzkiej[30]. Jego rodzona siostra Anna Uljanowa – Jeliazowa w liście do Stalina pisała o nieżyjącym bracie:" W przypadku Lenina domieszka żydowska potwierdza fakt wyjątkowych talentów plemienia izraelskiego, który to pogląd Lenin zawsze podzielał. Zawsze wysoko cenił Żydów." „ W Instytucie Lenina i w Instytucie Mózgu już dawno uznano wielkie talenty tego narodu i niezwykle uszlachetniający wpływ jego krwi na potomstwo z mieszanych małżeństw. Sam Ilicz wysoko cenił sobie rewolucyjne nastawienie Żydów, ich, jak to określał, „chwytność" w walce, przeciwstawiając to plemię bardziej ospałym i rozlazłym Rosjanom. Niejednokrotnie podkreślał, że lepsza organizacja na zachodzie i południu Rosji (tj zabór rosyjski Rzeczpospolitej - uw. autora .) bierze się stąd, że w połowie składają się one właśnie

---

[28] W. Pobóg -Malinowski „Najnowsza historia polityczna Polski..." T.I /1 przypis 150a/268-269
[29] tamże s 257-258
[30] Aleksander Achmatowicz „Świadectwa o Leninie" ARCANA nr 26 s. 74 , Kraków 1999r

z przedstawicieli tej narodowości"[31]. Na przykładzie opinii i pochodzenia osoby Lenina ujawnia się pochodzenie socjaldemokratycznego kosmopolityzmu. Jak ujął zagadnienie rosyjskości wodza rewolucji w Rosji badacz życia Lenina D. Wolkognow: „Lenin był świadom swojego pochodzenia. Dzięki kulturze i językowi był Rosjaninem , lecz nigdy nie uważał swojej ojczyzny Rosji za wartość. Nigdy również nie poczuwal się ani do niemieckości, ani szwedzkości ani do żydostwa, ani do kałmuckości. Jakkolwiek pisał w ankietach, że jest Rosjaninem, miał przecież świadomość międzynarodowo-kosmopolityczną"[32]. Fakty świadczą same za siebie. Aby utrzymać się po dokonaniu przewrotu bolszewickiego u władzy, Lenin, za uzyskanie pokoju, oddał bez wahania Niemcom połowę obszaru europejskiej części Rosji, a następnie skąpał ją w takim morzu krwi, w stosunku do czego straty w ludziach poniesione przez Rosję w czasie I wojny światowej, są znikome. Tak też żydowskie pochodzenie bolszewickiego wodza przekładało się na brak jakiegokolwiek przełożenia prowadzonej i wdrażanej przez niego polityki z intresem Rosji czy też Rosjan czy kolejno podbijanych narodów.

Podobnie na tle swojego wodza prezentują się moralnie przedstawiciele socjaldemokracji przemianowanej z czasem na ekspozyturę komunistyczną w Polsce. Przytoczę tylko dwa, spośród typowych temu ruchowi, charakterystyczne przykłady wykazujące faktyczne zamiary działaczy tej kilkunastotysięcznej w porywach organizacji na obszarze naszego kraju.

Antoni Rubinstein-Małecki (pseudonim ksiądz!) w moskiewskim „ Z Pola Walki"nr. 7/1929 po opuszczeniu Polski pisał: „historycznym zadaniem esdeków było sprawić, by proletariat polski nie brał na swe barki zadania niepodległości Polski. Róża Luksemburg wystąpiła do walki z panującą w Międzynarodówce socjalistycznej tradycją, spuścizną poglądów Marksa i Engelsa na sprawę polską, przeciwko największym ówczesnym powagom, przeciwko mężom postarzałym w bojach ideologicznych i cieszących się olbrzymią popularnością'. Autor tych słów, polski esdek : w roku 1921 urzędnik sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych, później w komitecie wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej. „ Zlikwidowany" przez Stalina z zespołem innych komunistów polskich w 1938 r. Podobnym typowym przykładem członka socjaldemokracji jest PRL-owski autorytet Adolf Warski-Warszawski . W moskiewskim „Z pola Walki" nr 8/1929 pisał: „Kongres zurychski na żądanie PPS większością głosów odrzuca mandat Róży Luksemburg. Politycznie i historycznie znaczy to, że w pierwszym starciu między PPS a esdekami na arenie międzynarodowej „socjalpatriotyzm" odnosi zwycięstwo, że stare tradycje socjalistów i demokratow europejskich w sprawie polskiej panują jeszcze wszechwładnie w międzynarodowce robotniczej . Znaczy to, że socjaldemokracja polska musi na arenie międzynarodowej stoczyć walkę przeciw tradycyjnym poglądom socjalistów na sprawę polską, aby na tej arenie pobić PPS".

Walka ta po wywalczeniu wolnej Polski rozszerzyła się z areny międzynarodowej na fizyczną formę min. przez działalność organizacji dywersyjno-szpiegowskiej (analogicznej do późniejszej „Frakcji Czerwonej Armii w RFN) jaką była esdecka KPP (Komunistyczna Partia Polski) na obszarze naszego kraju. Jej jawnie deklarowany program polityczny domagał się m. in. przywrócenia granicy z trzeciego rozbioru Polski na rzecz Rosji i przyłączenia Gdańska, korytarza i całego Górnego Śląska do Niemiec. Pozostały obszar miała stanowić Polska SRR[33].Choć za fakt schwytania na gorącym uczynku działalności wywrotowej jej członkowie w Rzeczpospolitej Polskiej dostawali jedynie wyroki odsiadki za zdradę stanu, a w Rosji sowieckiej zostali w sporej części „doraźnie zlikwidowani" przez system, któremu służyli, to nadal w tzw. „IIIRP'', wbrew faktom, młodzieży w szkołach a ludności w

[31] A. Achmatowicz ,,Świadectwa o Leninie" s. 73
[32] tamże s.74
[33] J. A Reguła ,,Historia KPP"s.

polskojęzycznych mediach, wciska się bolszewicką propagandę o „dyktaturze politycznej sanacji" i „postępowośi" socjaldemokratycznej lewicy.

Kolejną po 1920r ,tym razem udaną próbą „internacjonalizacji'' Polski ,w której po stronie sowieckiego agresora czynny udział wzięła polskojęzyczna żydokomuna, była wspólna napaść zbrojna III Rzeszy i Związku Sowieckiego na Polskę w 1939r. i podjeta przez najeźdźców eksterminacja Narodu Polskiego .Owa agresja oraz eksterminacja uznana została przez litwacką lewicę[patrz rozdział 11], jako środek dojścia do właściwego celu. Cel ten, wynikający z całokształtu jej programu, określił dokładnie już w 1912 Julian Unszlicht[34]: **„Utrwalić najazd moskiewski – co prawda „zdemokratyzowany"** (wobec despotycznego ustroju carskiej Rosji – dop. autora) **w Polsce: oto obiektywny cel nacjonalizmu żydowskiego u nas. Przykryć to frazesem „socjalistyczny"- oto sposób otumanienia robotników polskich, aby przy ich pomocy dobić „trupa" znienawidzonej Polski i na nim organizację żydowska „narodową"wybudować[35]„.**

[34] Julian Unszlicht- były esdek, rodzony brat wysokiego dygnitarza sowieckiego, członka sowieckiego kierownictwa KPP. W przeciwieństwie do brata, mimo swego żydowskiego pochodzenia wybrał wierność wobec kraju który go przyjął, gdzie znalazł ojczyznę- został w Polsce księdzem katolickim.

[35] J.Unszlicht „Socjal- litwactwo w Polsce" Kraków 1912 s. 73

7. POLITYKA ZAGRANICZNA RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

U progu świeżo wywalczonej w bojach niepodległości gospodarczy stan kraju był bardzo ciężki. Przez swoje poprzednie 123 lata kraj stanowił jedynie kresy kolonialne ,a następnie obszar frontowy państw zaborczych . W efekcie tego, gdy w Europie, w Stanach Zjednoczonych czy nawet w Japonii dokonywała się rewolucja industrialna i tworzyły się zaplecza gospodarcze przyszłych potęg, zaborcy łupiący nasz kraj budowali jedynie pograniczne twierdze i bastiony na krojących go przez środek granicach. Do straconego bezpowrotnie kierunku rozwoju gospodarczego w okresie rozbiorów dochodziło straconych pierwsze sześć lat niepodległości, roztrwonionych władzą sejmowładztwa ,gdy cały wysiłek narodu, próbującego podźwignąć kraj ze zniszczeń, był rozpraszany przez interesy partyjne reprezentowane w nieodpowiedzialnym za nadużycia posłów Sejmie. Dopiero po zmianach ustrojowych dokonanych w 1926r nastąpiła odnowa moralna władz państwowych i ożywienie gospodarcze. Kraj nasz, startując niemal od zera ,stał się w ciągu 13 lat pierwszym ze wszystkich krajów po względem produkcji gospodarczej spośród wszystkich państw, jakie powstały po I wojnie światowej.

Od 1926r władze Państwa prowadziły politykę wewnętrzną trzymając się wypraktykowanej po wielokroć zasady ,,Si vis pace para bellum"(Chcesz utrzymać pokój, to przygotowuj się do wojny) oraz dalekowzroczną politykę zagraniczną . Prowadzona wg. tej zasady polityka zagraniczna opierała się na trzech priorytetach:

-równowagi sił tzn. niepopierania żadnego z dwóch zaborczych sąsiadów jednego przeciw drugiemu. Wynikało to z prostego faktu, że opowiedzenie się po którejkolwiek ze stron stawiało Polskę nie tylko w roli kraju frontowego pustoszonego działaniami wojennymi, lecz przez wpuszczenie obcej siły zbrojnej na jego tyły skazywało na polityczne podporządkowanie woli nieprzyjaznego mu od zawsze politycznemu systemowi, co w końcu prowadziłoby do utraty suwerenności i własnej państwowości, niezależnie od wyniku przyszłego konfliktu.

-utworzenia sojuszu gospodarczo-militarnego państw obszaru międzymorza tzn. od Bałkanów po kraje bałtyckie, włączając w to leżącą na północ Finlandię. Istota takiego porozumienia wynikała z zagrożenia każdego z oddzielna tych państw przez ZSRS, który już od 1929 jako jedyny w Europie rozpoczął wyścig zbrojeń, co wskazywało na kontynuację polityki ,,rozszerzenia pożaru rewolucji" na dalsze obszary . Istota wspólnej polityki defensywnej stawała się wręcz koniecznością, gdy do podjętego uprzednio przez Rosję wyścigu zbrojeń przystąpiły w1933r Niemcy. Polska inicjatywa stworzenia łańcucha sojuszniczych państw w pasie Europy środkowej napotkała zdecydowane przeciwdziałanie wywiadu i dyplomacji Rosji oraz Niemiec. Przeciwdziałanie to szczególnie odniosło skutek na popieranej od 1918r przeciw Polsce przez Niemcy Litwie oraz po-austriackiej, intrygującej przeciw Polsce od 1919r, Czechosłowacji. Zresztą za swój oportunizm i brak pojmowania politycznych realiów ta ostatnia stała się pierwszym darmowym łupem i wyłomem niemieckim w łańcuchu państw międzymorza.

- sojuszu polsko-alianckim: Gdy wartość nowopowstałego niczym Feniks z popiołów Wojska Polskiego po pokonaniu armii bolszewickiej znalazła uznanie zachodniego sąsiada Niemiec-Francji- to już w 1921r doszło do podpisania militarnego sojuszu polsko-francuskiego. Układ ten studził zapał Niemców łaknących po niecałkowicie zadanej klęsce rewanżowej rozgrywki, której jednym z celów miała być także rewizja granic wobec Polski; odebrania Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza i przejęcie Gdańska

Niestety, mimo licznych działań dyplomatycznych polskich władz, nie udało się osiągnąć podobnego porozumienia z Wielką Brytanią, która aż do układu monachijskiego w 1938r zawsze popierała Niemcy przeciw Polsce, konkurując na tym polu z Francją, wspierającą Polskę.

Prowadzona w oparciu o w/w priorytety polityka Rzeczpospolitej Polskiej pozwalała uniknąć piekła, jakim była dla Europy II wojna światowa. Już w 1933r, gdy Hitler doszedłwszy do władzy złamał reguły traktatu pokojowego ogłaszając pobór do wojska i rozpoczynając wyścig zbrojeń. Władze polskie, gotując się do ogłoszenia mobilizacji na wyraźne życzenie Marszałka J. Piłsudskiego, zgłosiły Rządowi Francji wyraźną deklarację: ,,Niebezpieczeństwo wzrastać będzie z każdym miesiącem; należy wyjść mu na spotkanie nie czekać, lecz już teraz zgnieść je zawczasu przez radykalne uderzenie zapobiegawcze....Należy natychmiast wkroczyć zbrojnie do Rzeszy: armia polska do Prus i na Śląsk, francuska do Nadrenii i Bawarii. Połączone siły Polski i Francji mają miażdżącą przewagę, zresztą rządy Hitlera zostałyby zapewne obalone przez wewnętrzny przewrót"[36].Wojsko Polskie było gotowe wypełnić sojusznicze i wynikające z traktatu pokojowego zobowiązania dusząc hitlerowskiego potwora w zarodku.

Również w 1935r , gdy III Rzesza, łamiąc kolejny raz ustalenia traktatu wersalskiego, wysłała wojsko do zdemilitaryzowanej Nadrenii (zaplecza przemysłowego przyszłej potęgi Whermachtu) Rząd Polski pełen gotowości złożył deklarację uderzenia sojuszniczego na Niemcy ambasadorowi Francji i zakończenia nazistowskiej dyktatury.,, W razie francuskiej kontrakcji wojskowej Polska bez wahania spełni swój sojuszniczy obowiązek."[37]
Jak wielkie były obawy łamiących kolejno porozumienia pokojowe Niemiec wobec gotowej wypełnić zobowiązania sojusznicze Polski, jednoznacznie świadczą do dziś potężne niemieckie linie obronne budowane latach 1926-1937 wzdłuż całej ówczesnej granicy z Polską. Nawet tak słynny ,,Wał Pomorski" jest tworem polityki obawy wobec reakcji Rzeczpospolitej, a nie skutkiem późniejszych wyłomów frontu wschodniego.

Niestety, systemy państwowe Francji i Wielkiej Brytanii oparte na władzy partyjnego parlamentu, zdawały egzamin, gdy chodziło o decyzje populistyczne czy wygodne finansowemu lobby partyjnemu, gorzej wypadały, gdy sytuacja zagrożenia wymagała konkretnych decyzji i podjęcia realnych działań od decydentow odpowiedzialnych za los zagrożonych krajów i utrzymania światowego bezpieczeństwa . Postawa tych państw pozwoliła Hitlerowi, łamiącemu bezkarnie kolejno wszystkie ograniczenia traktatu pokojowego podjąć już w1933r wyścig zbrojeń. Gdy po Monachium, a następnie po zajęciu Czechosłowacji i Kłajpedy okazało się, że parlamentarna polityka Francji i Anglii, uchylania się od odpowiedzialności i zamykania oczu na los Europy przegrała z kretesem. Niemcy, które zostały sfinansowane przez największe banki światowe ,wyprzedziły aliantów 6 latami wyścigu zbrojeń, już posiadały największą po Rosji Sowieckiej machinę wojenną na świecie. Podjęty dopiero w 1938r przez Francję i Wielką Brytanię wyścig stawiał je możliwości szybkiej przegranej w bezpośrednim starciu. Zdający sobie sprawę ze swej tymczasowej przewagi, Hitler dążył do jak najszybszego rozprawienia się z zapóźnionym militarnie zachodem.

Pierwszym warunkiem tej rozprawy było posiadanie czystej sytuacji na wschodzie by uniknąć błędu Niemiec, popełnionego w okresie I wojny światowej: wojny na dwa fronty.

Drugim: zapewnienie sobie zaplecza surowcowego, którego Niemcy, posiadające największy przemysł zbrojeniowy, właściwie nie posiadały. W wypadku wojny ,w której największa flota wojenna ówczesnego świata- flota brytyjska- bez problemu dokona odcięcia morskich dróg dowozu surowców do Rzeszy, koniecznością powodzenia wojny stawało się przejęcie zasobów europejskich. Większość z nich występowała w obszarze międzymorza, a tu kierunek politycznego postępowania pozostałym, zacznie słabszym państwom , wskazywała postawa gwaranta równowagi regionu Rzeczpospolitej Polskiej.

Z powodu w/ w warunków dyplomacja niemiecka podjęła próby podporządkowania Polski polityce przymierza Berlin-Rzym. W zamian za bierną postawę Rzeczpospolitej

[36] patrz: W. Pobóg Malinowski,, Najnowsza..." T.II s.739
[37] tamże s.839

podczas rozprawy z zachodem i stanowienie zapory przed ewentualną reakcją Rosji, Niemcy deklarowały dostęp do przyszłych zdobyczy terytorialnych po pokonaniu ZSRS. Jako ,,papierka lakmusowego" na możliwą reakcję Polski oficjalnie jako dowodu przyszłej lojalności, a faktycznie testu możliwego poddania politycznego Polski polityce Niemiec Ribbentrop złożył żądanie powrotu Gdańska do Rzeszy i poprowadzenie eksterytorianej autostrady przez terytorium polskie w październiku 1938r. Rząd Polski, rozumiejący rzeczywiste intencje Niemiec, które po pokonaniu zachodu i ewentualnym zwycięstwie na wschodzie zawłaszczyłyby nasz, już wtedy marionetkowy, kraj, zgodnie z realizowaną od stuleci doktryną ,,Drang nach osten" oraz zgodnie z przytoczonymi zasadami realizacji polityki zagranicznej, odrzucił hitlerowskie propozycje zarówno w temacie przystąpienia do skierowanemu przeciw Rosji Sowieckiej paktu antykominternowskiego jak również nie zdał ,,gdańskiego testu" poddaństwa.

Minister spraw zagranicznych płk. J. Beck, kierujący się priorytetem równowagi sił, grając na zwłokę w odpowiedzi wobec Niemiec, unikając przedwczesnego ujawnienia propozycji Niemiec na forum międzynarodowym, sondował możliwie najlepszy dla kraju układ potencjalnych sojuszy. Ta umiejętnie prowadzona na wytrzymanie gra polityczna,, kto nam zaoferuje więcej", doprowadziła do oczekiwanej zmiany pozycji międzynarodowej Rzeczpospolitej. Po kolejnym kryzysie marcu 1939r (najazd z zajęciem Czechosłowacji i Kłajpedy przez Niemców) prowadzące przez całe lata politykę proniemiecką Imperium Brytyjskie nie tylko podjęło wyścig zbrojeń, lecz obawiając się przystąpienia Polski do paktu Berlin-Rzym, złożyło oficjanie propozycję sojuszu militarnego. Propozycja została podjęta, szczegółowo omówiona i ujęta dwustronną umową: ,,Drugiego dnia po rozpoczęciu jakichkolwiek działań Anglia a tym samym Francja wypowie wojnę Niemcom ogłaszając mobilizację i rozpoczynając ograniczone działania 3 dnia następnie przechodząc do decydującej ofensywy 14 dnia od daty wypowiedzenia wojny". Równocześnie umowa dalej brzmiała ,,jeżeli główne siły niemieckie skierują się na Francję w szczególności przez Belgię lub Szwajcarię armia polska usiłować będzie przed sobą związać jak największe siły niemieckie." Tak umiejętnie prowadzona polityka zagraniczna nie tylko wyrywała Polskę z próby niemieckiej izolacji politycznej naszego kraju czy dawała podstawy oczekiwać zmiany postawy naszego zwykle niezdecydowanego sojusznika- Francji- z powodu wcześniejszej polityki brytyjskiej. Nie tylko tworzyła realny sojusz militarny 3ch najsilniejszych w Europie państw demokratycznych, lecz stawiała tamę powstającemu zaborczemu monopolowi politycznemu Niemiec w pozostałych krajach obszaru międzymorza. Mimo czteroletniego opóźnienia w wyścigu zbrojeń podjętym przez Niemcy bardziej niż realną stawała się sprawa pobicia militarnego i obalenia zaborczej władzy III Rzeszy. Wtedy dopiero 28.04.1939 świat oficjalnie usłyszał z przemówienia Hitlera o niemieckich żądaniach Gdańska i eksterytorialnej autostrady przez obszar Polski. Na żądania niemieckie było za późno. Nie było drugiego Monachium. W Europie powstał nowy układ sił. Nadchodził czas, gdy zgodnie z doktryną Clausewitza, siły zbrojne stać miały się głównym narzędziem polityki.

8. SYTUACJA POLSKI W PRZEDEDNIU WOJNY O ZACHOWANIE NIEPODLEGŁOSCI.

Startujący od zera w 1918r polski przemysł zbrojeniowy w 1939r dysponowa ł siedmioma dużymi fabrykami broni, dziewięcioma fabrykami amunicji, jedenastoma fabrykami chemicznymi produkującymi materiały wybuchowe, jedenastoma fabrykami płatowców i silników lotniczych, jedną fabryką czołgów trzema fabrykami sprzętu łączności oraz kilkoma fabrykami o różnym charakterze. Było to stosunkowo dużo i stawiało Polskę na piątym miejscu w Europie pod względem produkcji zbrojeniowej, choć w stosunku do najbardziej uprzemysłowionych na kontynencie ,Niemiec, liczby produkowanego uzbrojenia i sprzętu wojennego były kilkakrotnie mniejsze.





Czołgi produkcji polskiej 7TP w marszu uzbrojone w działo ppanc Bofors37mm oraz mający je zastąpić w produkcji już opracowany w1939r prototyp czołgu 10 TP z działem 47 mm.

W 1939r Wojsko Polskie znajdowało się w trakcie realizowania planu rozbudowy. Plan ten przygotowany w okresie 1936-1937, obliczony najpierw na cztery, a następnie sześć lat miał poważnie wzmocnić armię, nasycić związki taktyczne uzbrojeniem i sprzętem stopniu zbliżonym do poziomu osiąganego przez czynne dywizje francuskie czy niemieckie. Po zakończeniu realizacji planu rozbudowy siły polskie miały ustępować niemieckim czy francuskim jedynie liczbą jednostek i ogólną liczebnością armii, przy osiągnięciu tych samych, a pod niektórymi względami nawet wyższych wskaźników nasycenia uzbrojeniem i sprzętem wyłącznie najlepszych i najbardziej nowoczesnych modeli. W 1939r realizacja planu modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych osiągnęła dopiero półmetek. Mimo intensywnego wysiłku kraju szykującego się do obrony swej suwerenności, trzeba zdawać sobie sprawę z dysproporcji poniesionych na ten cel wydatków . W okresie 1936-39 Rzeczpospol ita wydatkowując 40 % budżetu na cele obronne przeznaczyła na nie 4186 mln zł podczas gdy militarne wydatki niemieckie w tym samym okresie wyniosły 40 000 mln RM (2zł= 1RM) [38]. [39]

22.08.1939 Hitler podjął decyzję uderzenia na Polskę w dniu 26.08.1939r w op arciu o wariant zaskakującego uderzenia:,,aby uprzedzić planowaną polską mobilizację działania winny się zacząć przez zaskoczenie głównie siłami pancernymi i zmotoryzowanymi, ustawionymi w pogotowiu w pobliżu granicy. Ukryta lub otwarta mobilizacja zostanie zarządzona nie wcześniej niż na dzień przed atakiem." Rozkaz rozpoczęcia tajnej mobilizaji alarmowej w Niemczech wydano na godzinę 20-tą w dniu 25.08.1939. Ponieważ Polska ogłosiła mobilizację alarmową 24 sierpnia o godzinie 6-tej rano tzn. z półtoradobowym wyprzedzeniem, zaplanowane uderzenie w ostatniej chwili powstrzymano.

---

[38] patrz L.Moczulski ,,Wojna Polska 1939" s...wyd. Poznańskie 1972r

[39] Nadal otwartą i nie wyjaśnioną podstawową kwestią w historii politycznej II Wojny Światowej pozostaje sprawa skąd Hitler uzyskał na zbrojenia środki finansowe znacznie przekraczające cały budżet ówczesnych Niemiec.

C. II WOJNA ŚWIATOWA- NAJAZD I ZDRADA WOBEC POLSKI

9. DZIAŁANIA WOJENNE POLSKI I NIEMIEC 1-17 WRZEŚNIA 1939r.

1 września 1939 o świcie siły zbrojne III Rzeszy przystąpiły do realizacji Fall Weis. Fall Weis-plan operacyjny wojny z Polską opary został na podstawowym założeniu, że działania wojenne ograniczą się do bezpośredniego izolowanego pojedynku polsko-niemieckiego a mocarstwa zachodnie nie przystąpią do wojny. Wprawdzie izdacja Polski miała być przygotowana głównie działaniami politycznymi, ostatecznie zamierzano ją jednak zapewnić na drodze działań militarnych. Zrealizować to miano przez skupienie niemal wszystkich sił przeciw Rzeczpospolitej nawet nie pozostawiając sobie żadnego odwodu strategicznego w wypadku kontrakcji Francji i Anglii. Naczelne dowództwo niemieckie (OKH) zakładało konieczność rozstrzygnięcia kampanii w Polsce już w pierwszym starciu, możliwie jak najbliżej granicy Rzeszy, aby jak najszybciej można było uruchomić transporty wojsk na zachód. Cel kampanii został jasno sprecyzowany przez Hitlera na odprawie dowódców sił zbrojnych 22.08.1939; „ Zniszczenie Polski stoi na pierwszym planie. Zadaniem jest zniszczenie siły żywej przeciwnika a nie osiągnięcie pewnej linii. Nawet jeżeli na zachodzie wybuchnie wojna, to na pierwszym planie pozostanie zniszczenie Polski. Konieczne jest szybkie rozstrzygnięcie!....Główną rzeczą jest szybkość.”[40].



Zamaskowane polskie myśliwce przeniesione na lotniska polowe jeszcze w sierpniu 1939 r. Lotnictwo polskie jako jedyna ze wszystkich sił powietrznych państw ,które stały się obiektem agresji Niemiec, pozostało niezaskoczone przystępując do wojny z przygotowanych w okresie pokoju lotnisk polowych !

O świcie miażdżące uderzenie Luftwaffe, mające zniszczyć całe polskie lotnictwo już na jego lotniskach, trafiło w próżnię. Polskie eskadry przeniesiono w porę na lotniska polowe, skąd przystąpiły do wykonywania właściwych im zadań.

Atakujący na głównych kierunkach uderzenia z Prus wschodnich na Warszawę (3 Armia), z Prus zachodnich wzdłuż Wisły na W-wę (4 Armia), z Dolnego Śląska na W-wę (8 i 10 Armia) oraz z Czech na okręg górnośląski (14 Armia) Wehrmacht napotkał skuteczny opór zmobilizowanych i dotransportowanych polskich oddziałów już w nadgranicznych pozycjach przesłaniania. Niemieckie uderzenia, mające dać szybkie rozstrzygnięcie, zostały zastopowane już na starcie przed dotarciem do pierwszej głównej linii obrony. Po dwóch dniach ciężkich walk Niemcy niemogli pochwalić się zajęciem ani jednego większego miasta

[40] Trial of major war criminals before the international military tribunal Oficjal tekst edition Nurnbreg 1947-49 .

i sami stwierdzali w komunikatach , że choć prowadzą działania energiczne, są dopiero w najlepszym wypadku kilkanaście kilometrów od granicy. Szokujące wrażenie na opinii światowej wywoływał fragment komunikatu OKW informujący że pancernik ,,Schleswig-Holstein" ostrzeliwuje Westerplatte, co potwierdzały polskie komunikaty, mówiące o obronie załogi. W ten sposób okazało się, że nawet proklamowana poprzedniego dnia aneksja tak rzekomo niemieckiego Gdańska jest bardziej zapowiedzią niż stworzeniem faktu dokonanego.

Na zachodzie w licznych kręgach obawiano się, a nawet spodziewano się, że uderzenie niemieckie doprowadzi do natychmiastowego załamania się Polski, tak oczywista była dla wszystkich dysproporcja sił. Wcześniejsze zapowiedzi polskie, że Niemcom zostanie stawiony potężny opór, często były przyjmowane z niedowierzaniem. Tymczasem po dwóch dniach walk okazywało się, że opór Rzeczpospolitej jest rzeczywiście potężny, skoro dziesiątki dywizji Wehrmachtu, tysiące czołgów i samolotów, najpotężniejsza machina wojenna jaką widział dotąd świat wprawiona w ruch nie potrafiła doprowadzić do natychmiastowego rozerwania frontu. Robiło to wrażenie zarówno na politykach jak również na opinii krajów zachodnich[41]. Na podstawie analizy sytuacji militarnej w Polsce, przeprowadzonej przez War Office na zlecenie rządu brytyjskiego, stwierdzono: Siły niemieckie użyte przeciw Polsce ocenia się na ponad półtora miliona żołnierzy-było to mniej więcej tyle, ile liczył Wehrmacht atakujący Francję w 1914r. Wówczas, gdy spotkały się armie maszerujące naprzeciw siebie przez Belgię, o zwycięstwie Niemiec zdecydowała dwudniowa bitwa, w której pobite zostały trzy armie francuskie i Brytyjski Korpus Ekspedycyjny. Teraz Polacy stawiali opór na tyle potężny, że uderzenia niemieckie trwające dwa dni nie doprowadziły do rozstrzygnięcia. Wprawdzie Brytyjczycy przypuszczali, że front polski cofnie się niedługo pod naporem niemieckim, uważali jednak, że Polacy mają dużo miejsca na głęboki odwrót. Szef Sztabu Imperialnego gen. Ironside oceniał, że armia polska będzie w stanie powstrzymywać i wiązać Wehrmacht przez kilka miesięcy[42]. Przyszedł czas na decyzje.

W niedzielę 3 września 1939r, wywiązując się z umowy sojuszniczej, Wielka Brytania a następnie Francja wypowiedziały wojnę Niemcom. Izolowany konflikt polsko-niemiecki był skończony: przekształcił się w wojnę światową. Po raz drugi tego roku z przyczyny polskiej plany polityczne III Rzeszy załamały się. 3 września Rzesza znalazła się w stanie wojny zarówno z zachodem jak i ze wschodem, w wojnie co było oczywiste od razu sprzymierzyć miała przeciw Niemcom prawie cały swiat. Takiej wojny Niemcy , mimo najlepszego nawet kierownictwa, największej nieudolności przeciwników i największych wysiłków, wygrać nie były w stanie. Trzeciego września stały się faktem wszystkie przesłanki przesądzające kleskę militarną Niemiec[43]. Wojna, niezależnie od kosztów i czasu jej trwania, była dla Niemiec już przegrana. Już 3 września Flota Królewska rozpoczęła blokadę morską III Rzeszy.

17 września stawał się terminem rozpoczęcia francuskiej ofensywy na zachodzie Niemiec. Odtąd naczelnym zadaniem strategicznym Polski było wytrwać do tego terminu jako jednolita siła zbrojna, wiążąca maksymalną ilość sił niemieckich w na wschodzie.

Opór polski potężny, niezbędny z przyczyn politycznych na tych ryzykownych nadgranicznych pozycjach trwać mógł tylko czas ograniczony. Dwudniowe zmagania , które przyniosły tak kapitalne rezultaty polityczne i stały się ostatecznym czynnikiem, który zmusił mocarstwa zachodnie do przystąpienia do wojny, spowodowały również, że armia polska znalazła się w ciężkiej sytuacji . Odparcie miażdżących uderzeń niemieckich okupione zostało ogromną daniną krwi i strat sił własnych tak, że od 3 września Wojsko Polskie stało się niezdolne do prowadzenia operacji ściśle według nakreślonych uprzednio planów. Odwrót

[41] L. Moczulski ,,Wojna Polska 1939" s.234
[42] patrz: L. Moczulski ,,Wojna Polska 1939",Wyd Poznańskie, Poznań 1972, s.242
[43] patrz: L. Moczulski ,,Wojna Polska 1939" s.Wyd Poznańskie, Poznań 1972, s.247

z pozycji, przynajmniej na zasadniczych odcinkach, odbywać się musiał nie w wybranym przez dowództwo momencie, lecz pod bezpośrednim naciskiem wroga , a nieraz przebijając się zbrojnie przez wyprzedzające odwrót zmotoryzowane oddziały niemieckie. Dowództwo polskie, koordynując odwrót polskich armii, podjęło wysiłek utworzenia frontu obronnego wzdłuż linii wielkich rzek : Narwi, środkowej Wisły i Sanu.

Tymczasem niemiecki plan ,,Fall Weis", zakładający rozbicie armii na zachód od Wisły 5-tego września, legł w gruzach. Już 3-go września von Rundsted (d-ca G.A. ,,Południe") ze swoim szefem sztabu dochodzą do wniosku, że jego realizacja jest niepewna. Analiza sytuacji na froncie wykazała, że Polacy podjęli szybki i sprawny odwrót odrywając się od sił niemieckich i unikając zastawionych kleszczy. Już we wtorek 5 września 14 Armia wbrew poprzednim instrukcjom, otrzymuje rozkaz wyjścia na wschodni brzeg Wisły i działania w kierunku na Lublin, zaś 3Armia z G.A.,,Północ" ,umocniona oddziałami szybkimi z 4 Armii, ma zmienić kierunek uderzenia z dotychczasowego modlińskiego, przez Narew i Bug, ma spotkać się z postępującą od południa 14 Armię i okrążyć siły polskie za Wisłą. Również 10Armia, wykonująca dotąd główne uderzenie w kierunku warszawskim, miała rzucić pośpiesznie jak największe siły na wschodni brzeg Wisły poniżej ujścia Sanu, aby przez to ułatwić przejście 14 Armii przez San[44].

Szóstego września oddziały pancerne 10 Armii dokonują głębokiego przełamania polskiej obrony na styku Armii Łódź i Armii Kraków i prą ku Wiśle. Manewr ten groził odcięciem 3-ch polskich armii: Pomorze, Poznań i Łódź od przepraw na Wiśle. Rozpoczął się polski odwrót –kto szybciej do Wisły. Front polski na centralnym odcinku przestał istnieć. Siódmego września naczelne dowództwo polskie przeniosło się z Warszawy do Brześcia.
Ósmego września po południu czołówki pancerne XVI K Panc dotarły do Warszawy. Niemal równocześnie Niemcy uchwycili przyczółki na Wiśle przed ustabilizowaniem obrony polskiej wzdłuż rzeki.

Pomimo, iż agresorzy dotarli do stolicy, tej nie zdobyli, Polska wciąż nie kapitulowała, a opracowany 5-tego września nowy plan pobicia sił polskich na wschodnim brzegu Wisły okazał się także nierealny. Koniecznym stał się kolejny plan przesuwający operacje jeszcze bardziej na wschód. Chociaż bowiem na zachód od Wisły Niemcy odnosili oszałamiające zwycięstwa, oczywiste stawało się, że nie rozstrzygną one losów wojny, a przygotowania polskie do odtworzenia frontu na wschód od Wisły lub jakiejś innej dalszej rubieży, wymagały ponownego założenia kleszczy, tym razem jeszcze głębszych. Niemcy dążąc do rozbicia siły żywej, zrozumieli, że Polskie Dowództwo doświadczone w prowadzeniu wojny manewrowej ofiarowuje im przestrzeń zdobywając czas. Czas na wytrwanie do ustalonego momentu uruchomienia ofensywy przez sojuszników. Tymczasem na zachodzie zagrożenie Niemiec narastało. W nocy 7 września czołowe odziały francuskie przekroczyły w pasie 60 km granicę po obu stronach Saarbrucken, następnej nocy siły główne dziewięciu dywizji francuskich 3,4 i5-tej Armii zaczęły się wdzierać na terytorium Rzeszy zbliżając się do Linii Zygfryda. W dniach 9 i10 września w całym pasie natarcia nawiązany został kontakt bojowy pomiędzy nacierającymi siłami francuskimi a słabą obsadą niemieckiej pozycji umocnionej[45].

Od 9 września sztaby niemieckie opracowują nowy ,trzeci plan operacyjny działań przeciw Polsce. Nowy plan przewidywał przede wszystkim potężne czołowe uderzenie głównych sił niemieckich zgrupowanych nad środkową Wisłą na Lubelszczyznę. Ta ofensywa główna miała być uzupełniona działaniami skrzydłowymi, których kleszcze miały zamknąć się na wschód od Bugu. Do głównego uderzenia przez środkową Wisłę postanowiono skierować znajdujące się w centralnym odcinku frontu 4,8 i 10 A mające

---

[44]. E. Manstein,,Stracone zwycięstwa. Wspomnienia 193944" W-wa 2001 s.37
[45] patrz: L. Moczulski,,Wojna Polska 1939" , Wyd Poznańskie, Poznań 1972, s.347

zniszczyć przeciwnika trzymającego się jeszcze na zachodnim brzegu Wisły i przez dalszy ruch przez Wisłę zapobiec odejściu polskich sił ku wschodowi[46].

Sytuacja polska była bardzo ciężka. Wprawdzie na wschód od Wisły rozpoczęła się potężna praca organizacyjna, zmierzająca do regeneracji spływających jednostek oraz przekształcenie już zmobilizowanych rezerw w nadające się do boju oddziały. Aby wykorzystać posiadany potencjał i stworzyć z niego front w oparciu o zaopatrzenie materiałowe dostarczane przez sojuszniczą Rumunię z Francji, trzeba było mieć choć parę dni czasu. Wódz Naczelny marszałek Śmigły-Rydz w celu zyskania niezbędnego czasu na stabilizację obrony wokół przedmościa rumuńskiego postanowił zaangażować cofające się z północnego zachodu ku Warszawie armie Poznań i Pomorze. Plan polegał na tym, aby odebrać Niemcom inicjatywę strategiczną poprzez samobójcze uderzenie obu armii wspartych ewentualnie częścią Armii Łódź w bok głównego zgrupowania niemieckiego kontynuować je tak długo,aż.... do wyczerpania amunicji. Uderzenie to miało zmusić dowództwo niemieckie do rezygnacji z planów przeprowadzania generalnej ofensywy przez Wisłę na wschód i zmusić je do zawrócenia większości posiadanych sił przeciw gen.Kutrzebie. Można było oszacować, iż takim w przypadku Niemcy na zawrócenie swych sił a następnie doścignięcie sił głównych, stracą nie mniej niż tydzień a może nawet dwa. Oznaczało by to, że armia polska dotrwa do rozpoczęcia ofensywy francuskiej, a Wehrmacht zostanie związany nad Wisłą.



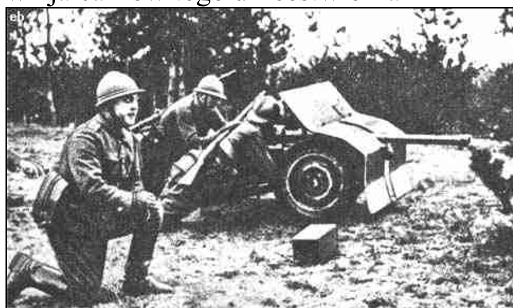
Polska kawaleria wkracza do akcji:artyleria ppanc w drodze do zajęcia pozycji. Wbrew zmyślonym spreparowanym przez hitlerowską, a następnie podjętym latami kłamstw przez sowiecką propagandę opiniom ,także polska kawaleria była w stanie dać skuteczny opór niemieckiej broni pancernej i to wcale nie szablami ,jak to kreowali i nadal fałszują za publiczne fundusze w swoich publikowanych ,,historiach'' ,czy opluwczych filmach bolszewiccy agitatorzy…

Wydarzenia, jakie nastąpiły w trakcie tzw. bitwy nad Bzurą, całkowicie potwierdziły założony przez dowództwo polskie scenariusz. Wskutek uderzenia obu armii polskich, główne zgrupowanie niemieckie, które miało zdobyć i zaatakować Warszawę oraz równocześnie prowadzić główne uderzenie przez Wisłę w kierunku Siedlec, zostało zatrzymane w marszu i zawrócone na zachód. Na linii Wisły na ponad 200 kilometrowym odcinku od W-wy do ujścia Sanu, Niemcy pozostawili jedynie 3 dywizje piechoty i jedną zmotoryzowaną[47].

14 września Niemcy stracili inicjatywę operacyjną a plan działań opracowanych 9 września legł w gruzach. Niemal cały Wehrmacht zamiast zaciskać pętlę wokół wojsk polskich we wschodniej Polsce, tracił bezcenny czas tocząc bitwę na zachodnim brzegu Wisły. Na głównym froncie pozostał ostatecznie na północy samotny XIX K.Panc Guderiana i na południu 14 Armia niemiecka- jedyna armia niemiecka, która w całości pozostała na zasadniczym polu bitwy. Armia, która nadal działając w oparciu o nieaktualny plan z 9 września, rozczłonkowana w głąb na 200 km nadal posuwała się na północny wschód w

[46] patrz: L. Moczulski ,,Wojna Polska 1939" , Wyd Poznańskie, Poznań 1972, s.350
[47] patrz: L. Moczulski ,,Wojna Polska 1939" , Wyd Poznańskie, Poznań 1972, s.408

kierunku Włodzimierza Wołyńskiego, pozostawiając przyczółek rumuński za swą prawą flanką. Kierunki jej działań przecinały się z zarządzonym kierunkiem ruchu wojsk polskich Frontu Północnego i Armii Lublin do przedmościa rumuńskiego oraz Armii Małopolska maszerującej z Przemyśla do Lwowa. W spodziewanej na około 20-go września bitwie tych sił przewaga posiadanych sił, środków i położenia była po stronie polskiej. Dodatkowym problemem 14 A a szczególnie wysuniętego znacznie przed własną piechotę XXII K.Panc był brak paliwa. Zaopatrzenie odbywało się jedynie drogą powietrzną, co jednak nie zaspokajało nawet minimalnych potrzeb. Przy jednolitym dowodzeniu polskich sił, realną stawała się wizja całkowitego unicestwienia 14 Armii[48].





…Będące na jej wyposażeniu polskiej produkcji armaty ppanc. Bofors 37mm były w stanie nie tylko niszczyć same pozostając jeszcze poza zasięgiem przeciwnika …





…uzbrojone w k.m-y i co najwyżej działko 20mm lekkie czołgi Panzer I i Panzer II ,które to stanowiły przeszło 80 % wszystkiej niemieckiej broni pancernej we wrześniu 1939 r , ale i pokonać w bezpośredniej walce …

16 września stabilizacja strategiczna została osiągnięta. Naczelne Dowództwo zainstalowało się w Kołomyi na przyczółku rumuńskim. Podjęto pracę organizacyjną i budowę zaplecza utworzonego na przedmościu frontu. Przerzucono część wojsk znajdujących się poprzednio na północnym odcinku frontu w pobliżu Prus Wschodnich w rejon Lwowa. Między 9 a 14 września w rejonach Grodna, Białegostoku, Bielska Podlaskiego i Hajnówki jednostki te załadowano na transporty kolejowe i linią kolejową przez Łuniec i Sarny skierowano do Lwowa, gdzie do 17 września dotarły niemal w całości. Równocześnie dokonywano przerzutu kolejowego wojsk na krótszych trasach, np. przerzucając 21 batalion czołgów w obszar Lwowa. Dodać należy, że wszystkimi liniami kolejowymi szły transporty tak długo, aż niemieckie czołówki nie przecięły szlaków. Drugim imponującym osiągnięciem organizacyjnym stało się uzupełnienie, odtwarzanie i tworzenie nowych jednostek. W licznych ośrodkach zapasowych na terenie całego kraju znajdowało się jeszcze około pół miliona powołanych pod broń rezerwistów, którzy mieli stanowić uzupełnienie walczących jednostek. Ostatecznie poprzez ewakuację większość ośrodków zapasowych znalazła się na terenie województw wołyńskiego, podolskiego, stanisławowskiego i wschodniej części lwowskiego i lubelskiego. Do końca drugiego tygodnia wojny w stadium organizacyjnym znajdowało się kilkadziesiąt całkowicie nowych batalionów. Drogą morską przez Rumunię od

---

[48] patrz: L. Moczulski „Wojna Polska 1939” , Wyd Poznańskie, Poznań 1972, s.410-411,437-441

14 września szło zakupione za uzyskaną przed wojną pożyczkę zaopatrzenie z Francji i Wielkiej Brytanii, w tym także czołgi oraz blisko 300 nowych samolotów myśliwskich i bombowych. Generalnie stawiając sprawę na wschodnich i południowo-wschodnich obszarach Rzeczpospolitej z cofających się , rozbitych oddziałów, z ośrodków zapasowych i miejscowych zasobów odtworzono i sformowano potężne siły. 16 września ilościowo były one większe od sił zaangażowanych na głównym froncie.





…nawet najlepsze niemieckie czołgi tego okresu-czeskie czołgi Skoda LT-35 oraz Praha TNHP przejęte liczbie ok. 400szt. po czeskiej armii bez walki wiosną 1939 przez Whermacht. Nawet spośród tych najlepszych czołgów będących na wyposażeniu wojsk pancernych Niemcy stracili w walkach 20 szt na ogólną liczbę 500 bezpośrednio zniszczonych w walkch w Polsce czołgów.

W OKH, gdy zrozumiano, że zaangażowanie głównych sił niemieckich nad Bzurą da Polakom czas na wycofanie się w kierunku na Rumunię , uporządkowanie i uzupełnienie walczących na głównym froncie armii w oparciu o potok zaopatrzenia poprzez Rumunię, jasne stało się że przed 20-tym czyli spodziewanym przez Niemcy terminem francuskiej ofensywy, nie uda zakończyć się kampanii w Polsce. Ofensywa aliantów zmuszała do przrzucenia większości Wehrmachtu na zachód, lecz jeśliby Polacy otrzymali wsparcie materiałowe przez Rumunię, to mieliby możliwość przejścia do ofensywy na pozostawione na froncie polskim nieliczne odziały niemieckie. Interwencja polityczna ambasady niemieckiej w Bukareszcie nie powiodła się. 14 września Rząd Rumuński odrzucił niemieckie żądanie stwierdzając, że tranzyt broni do Polski w niczym nie narusza neutralności tego kraju.

Nadchodził 17 września: termin rozpoczęcia ofensywy sojuszników na Zachodzie. Gros armii niemieckich zaangażowanych głęboko w Polsce miał przed sobą odwrót na front zachodni. Odwrót, który wyeksploatowane dywizje musiały odbyć do granic Niemiec głównie na piechotę, nie mogąc korzystać ze zniszczonych uprzednio szlaków komunikacyjnych . Uniemożliwiało im to właściwie skuteczną kontrakcję. Aliantom zostało tylko zerwać owoc zwycięstwa uderzeniem na zachodzie. Całkowita klęska Niemiec i koniec wojny w Berlinie stawało się sprawą najwyżej kilku tygodni. Wojsko Polskie wypełniło swe zadania:osiągnęło podstawowy cel polityczny- wciągnięcia Niemiec w wojnę światową i osiągnęło podstawowy cel strategiczny: dotrwało i utrzymało front na wschodzie, wiążąc większość sił wroga. Wehrmacht w oznaczonym terminie nie osiągnął założonych celów politycznych i strategicznych.

,,UWAGI NA MARGINESIE'':

Nieliczne pozycje piśmiennicze wydane zwykle w Polsce jednorazowo ukazujące prawdziwy obraz wojny obronnej Polski polecane pod względem wiarygodności autora lub rzetelności naukowej opracowania:

- Anders Wł. ,,Bez ostatniego rozdziału"
- Jurga T. ,,Wojna obronna Polski 1939r"
- Kutrzeba T. ,,Wojna bez walnej bitwy"
- Moczulski L. ,,Wojna Polska 1939r"
- Sosnkowski K. ,,Cieniom Września"
- Stachiewicz W. ,,Wierności doc hować żołnierskiej"
- W. Pobóg-Malinowski ,, Najnowsza Historia polityczna Polski 1864 -1945" T. III

10. NAPAŚĆ ZSRS NA POLSKĘ. IV ROZBIÓR POLSKI.

17 września 1939r łamiąc pakt o nieagresji największa armia świata – armia Związku Sowieckiego dokonuje zbrojnej napaści na Polskę uderzając od tyłu na broniące się dotąd skutecznie przeciw Niemcom wojska polskie. Co jest bardzo istotne dla całkowitego pojęcia premedytacji tej zbrojnej napaści ZSRS , data tej drugiej agresji-17 września- nie jest przypadkowa czy oparta na dokonanym fakcie pokonania Polski . Brała się ona z konieczności uprzedzenia alianckich działań ofensywnych, których to termin był znany stronie sowieckiej od gen. Doumenca prowadzącego z ramienia aliantów rozmowy sztabowe w Moskwie jeszcze w sierpniu 1939r.Z drugiej strony wcześniejszy termin agresji był uzależniony od skuteczności działań politycznych Moskwy prowadzonych od podpisania 23 sierpnia w Moskwie tajnego układu Ribbentrop- Mołotow. Działań mających na celu jak najszybsze zakończenie toczonej na Dalekim Wschodzie wojny z Japonią. Zwarty pokój wszedł w życie z dniem 16.09.1939. Następnego dnia Armia Czerwona mając wolne tyły mogła uderzyć na Polskę.




23 sierpnia 1939. Sojuszniczy pakt o podziale Europy został właśnie podpisany w Moskwie w obecności usatysfakcjonowanego Stalina przez Ribbentropa i Mołotowa. Zawarty tego dnia przez Związek Sowiecki i Niemcy zbrodniczy pakt o rozbiorze Europy stał się głównym powodem wybuchu jak i eskalacji rozmiarów II wojny światowej, do niespotykanych dotąd w dziejach konfliktów rozmiarów. Jego pierwszą, lecz nie ostatnią ofiarą miała zostać Polska…

Czynionej już zawczasu w tym celu mobilizacji sowieckiej na zachodzie i koncentracji wojsk nad granicą z Polską towarzyszyło jednocześnie wrogie wbec Rzeczypospolitej nastawienie prasy bolszewickiej . Już od 12 września 1939r zaczeły pojawiać się w ,,Prawdzie'' i ,,Izwiestiach '' artykuły atakujące Polskę za jej politykę wobec Ukraińców i Białorusinów . Ten sam temat podjęły rozgłośnie radiowe. Pojawiły się też nieprawdopodobne informacje o rzekomych naruszeniach granicy przez samoloty polskie. W ten sposób reżim bolszewicki przygotowywał propagandowy grunt pod zaplanowaną do spółki wraz z Hitlerem agresję[49].

17 września 1939 r. podtrzymując ogień przegranej w tym momencie dla Niemiec wojny i rozprzestrzeniając ją na całą Europę na kolejne lata, armie sowieckie, wielkością

[49] H. Dominiczak,, Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939'' s. 237

przewyższające całość sił niemieckich skierowanych przeciw Polsce, uderzają od tyłu na trwające dotychczas w skutecznym oporze Państwo Polskie. Rozbiór Polski staje się faktem.
To ,że Związkowi sowieckiemu bynajmniej nie chodzi o żadną obronę mniejszości narodowych przed hitlerowcami ,lecz Polska jest ofiarą ukarowanej sojuszniczej agresji niemiecko –rosyjskiej i zaplanowanego rozbioru potwierdza fakt wspólnych komunikatów z 18 września podanych w środkach przekazów obu rządów w których stwierdzono:,, aby uniknąć wszelkiego rodzaju bezpodstawnych pogłosek w sprawie zadań niemieckich i sowieckich sił zbrojnych ,które działają w Polsce ,rząd Rzeszy Niemieckiej i ZSRS oświadczył ,że działania te nie zawierają w sobie żadnych działan ,które byłyby sprzeczne z interesami Niemiec i Związku Sowieckiego ,jako też są zgodne z duchem paktu o nieagresji zawartego miedzy Niemcami a ZSRS. Wręcz przeciwnie ,zadaniem tych sił zbrojnych jest przywrócić pokój i porządek ,które zostały zburzone przez rozstrój państwa polskiego oraz pomóc ludności polskiej i ustanowić nowe warunki jej politycznego życia''[50].



Przysłowiowy „noż w plecy'' broniącej się skutecznie przeciw Niemcom Polsce zadały siły sowieckiego agresora liczące 55 dywizji piechoty, 12 dywizji kawalerii, 12 brygad pancernych stanowiące półtoramilionową armię…''

W obydwu skierowanych przeciw Polsce sowieckich frontach znajdowało się pięćdziesiąt pięć dywizji piechoty-więc o połowę więcej niż po pełnej mobilizacji miało liczyć całe Wojsko Polskie, trzynaście dywizji kawalerii–siła znacznie większa niż polskie jednostki tego rodzaju broni, poza tym dwa korpusy pancerne i trzynaście samodzielnych brygad czołgów[51].Łącznie, Sowieci od 17września skierowali do agresji na Polskę ponad 5000 czołgów i samochodów pancernych ,tj 50% więcej niż miał w tym czasie cały niemiecki

[50] H. Dominiczak,, Granica wschodnia Rzeczypospolitej….'' s.233
[51] R.Szubański ,,Plan operacyjny ,,Wschód''.s. 57

Whermacht[52]! Przeciw sobie miały jedynie odziały powołanego w 1924 r, strzegącego granicy wschodniej R.P. Korpusu Ochrony Pogranicza. Na początku 1939r cały KOP pilnujący także granicy z Litwą ,Węgrami i Słowacją liczył łącznie 3 brygady i 9 pułków z 34 batalionami piechoty , 19 szwadronami kawalerii i 6 kompanii saperów[53]. Jednak we wrześniu rozproszone siły KOP nadzorujące granicę polsko-sowiecką liczyły wszystkiego łącznie ok. 24 bataliony piechoty ,2 szwadrony kawalerii[54] oraz dysponowały wparciem 1- go pociągu pancernego i okrętów flotylli rzecznej z Pińska. W ogólnej wzajemnej relacji sił 17 września na każdy batalion KOP przypadał niemal cały sowiecki korpus ,a na jednego polskiego żołnierza KOP przypadało przeszło 100 żołnierzy sowieckiego agresora.

Siły sowieckie stanowiące półtoramilionową armię spychając stacjonujące na wschodniej granicy ,oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza wielkości 25 batalionów zalewają kraj. Przejmując polskie ośrodki zapasowe, atakując oddziały polskie armie sowieckie 3,4,5,6,10,11 i 12 -sta wdzierają się jak najgłębiej w obszar Rzeczypospolitej.

Na północno wschodnich obszarach Polski , mobilizowane tam w drugim i trzecim rzucie oddziały wojska polskiego zostały zgodnie z wytycznymi Naczelnego Wodza marszałka Rydza Śmigłego zostały uprzednio skierowane i przetransportowane w kierunku tzw. ,,przyczółka rumuńskiego '': kluczowego strategicznie rejonu Polski toczącej z Niemcami wojnę na wytrzymanie. Pozostały tam jedynie samotne odziały KOP . Jednak wobec niespodziewanej sowieckiej agresji miała tam miejsce kolejna nie ujęta już żadnymi planami, oddolna całkowicie spontaniczna mobilizacja polskiego społeczeństwa ,, Wilno– mimo beznadziejnej –zdawać by się mogło – sytuacji nie myślało poddać się bez walki.Postanowiła bronić się pozostała w mieście garstka żołnierzy w tym także oficerów ,których wsparła młodzież szkolna i uniwersytecka .Opór tych obrońców był tak silny ,iż czołgi sowieckie ,które zamierzały wziąć miasto z marszu nie tylko zostały zatrzymane,ale te siły , które się wdarły do miasta zostały zmuszone do wycofania. Dowództwo sowieckich sił zastosowało manewr oskrzydlający ,ale i po drugiej stronie miasta jego obrońcy stawiali zacięty opor. Jednak z narastającym naporem agresora z czasem walki przeniosły się do centrum miasta. Opór ludności miasta trwał jeszcze dzień i całą noc . Nad ranem walki ucichły . Warta honorowa cmentarza na Rossie ,gdzie złożone było srece marszałka Piłsudskiego ,nie zeszła z posterunku broniąc grobu i cmentarza do końca. Dowodzący obroną kpr. Wincenty Salwiński i jego podkomendni polegli bohaterską śmiercią w walce[55].,,Z oddziału polskiego toczącego walkę w okolicy Wilna , który złożył broń pod gwarancją zwolnienia wyłączono oficerów i dokonano na nich egzekucji''[56]

Największą jednak bitwę na tym uprzednio ,,zdemilitaryzowanym'' obszarze północno wschodniej Polski stoczyli obrońcy Grodna w dniach 20-21 września.. Nieliczna bo ok. 1000 żołnierzy licząca załoga miasta stawiła zacięty opór wielokrotnie przeważającym siłom 15 Korpusu Pancernego Pietrowa i 6 Korpusu Kawalerii. Po pierwszych niepowodzeniach atakujących ,w następnym dniu na miasto została skierowana nawała artyleryjska zewszystkich kierunków na raz. Po intensywnym godzinnym ostrzale ruszyły do natarcia na miasto oddziały 6 KK. Napotykając sprawną obroną Polaków bezskutecznie podejmowały próby zdobycia mostu na Niemnie ,którego opanowanie pozwoliłby im na rozwinięcie się w ataku na miasto. Kilkakrotne szturmy były przez polskich obrońców odpierane .O intensywności wali i zaciętości obrony polskiej świadczy fakt iż , dowodzący w nich osobiście po stronie sowieckiej komkor Jaremienko przesiadał się aż trzy razy ze zniszczonego przez obrońców obsadzanego przeń kolejnego czołgu! Dopiero późnym

---

52 R.Szubański ,,Plan operacyjny ,,Wschód'' s. 57
53 R.Szubański ,,Plan operacyjny ,,Wschód''. s. 24
54 H. Dominiczak ,, ,, Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939''s.215
55 patrz H. Dominiczak ,, ,, Granica wschodnia…''s. 240
56 patrz J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS w l. 1939-86'' s.33

popołudniem sowieckie czołgi przedarły się do miasta . Jednak wewnątrz samego miasta, mimo ogromnej sowieckiej przewagi, walki trwały jeszcze do rana następnego dnia[57]. Obywatele Grodna drogo zapłacili za obronę swego miasta: Rozstrzelano wielu obrońców Grodna ,głównie spośród podchorążych i ochotników, zwłaszcza młodzieży. Wśród zamordowanych znaleźli się też przygodni mieszkańcy. Trupy pomorodanych leżały nie tylko w samym mieście ,lecz także poza nim[58].

Sowieckie brygady pancerne prą jak najszybciej ku przyczółkowi rumuńskiemu, dążąc do odcięcia połączeń z Rumunią.Szczególne zadanie do spełnienia miała tu 12 Armia sowiecka. Dźiałając na lewym skrzydle Frontu Ukraińskiego ,otrzymała zadanie opanowania Podola i i szybkiego prowadzenia operacji w kierunku na Stryj, Sambor i Przemyśl w celu osiągnięcia górnego Sanu i pasa granicznego w Karpatach. Jej lewoskrzydłowe jednostki szybkie ,posuwając się wzdłuż granicy rumuńskiej i węgierskiej ,odciąć miały drogę wszystkim jednostkom polskim ,które wskutek sowieckiej agresji miały się przedzierać na Węgry i do Rumunii,w tym także urzędującemu na Podolu rządowi polskiemu oraz kwaterze Naczelnego Wodza. Sztab sowiecki miał dokładne rozeznanie co do ruchu wojsk polskich i nie myślał tolerować przechodzenia całych jednostek polskich do tych państw. Przykładem podjęcia takowych działań jest tu Grupa Kawaleri gen Andersa (Nowogródza i Mazowiecka BK) ,która potrafiła przebić się z kotła niemieckiego pod Tomaszowem Lubelskim ,lecz w drodze na Węgry została zatrzymana i rozbita w walce przez przeważające liczebnie jednostki sowieckie. W rejonie Rajtrowic na północ od Sambora zastąpiły jej drogę sowieckie oddziały pancerne i kawaleria. W ciężkich bojach odziały polskie zostały rozbite i uległy rozproszeniu. Sam gen. W. Anders kilkakrotnie cieżko ranny w walce ,został wzięty do sowieckiej niewoli.Do granicy węgierskiej do której zmierzali kawalerzyści ,by podjąć walkę na obczyźnie pozostawało już najwyżej dwa dni drogi[59].

Zagrożony niewolą Rząd i Dowództwo jest zmuszone opuścić granice kraju, aby kontynuować dalszą wojnę za granicą i zachować ciągłość państwową wbrew woli zaborców. Jednolita dotąd obrona Polski przybiera charakter nie koordynowanych na najwyższym szczeblu walk trwających przeciw obu agresorom jeszcze blisko 3 tygodnie.

Niemiecko –sowieckie braterstwo broni przeciw Polsce we wrześniu 1939r…..





tak we wspólnie prowadzonych działaniach wojennych …. jak i na uroczystych spotkaniach obu bratnich armii.

Armie zaborcze Niemiec i Rosji walczyły ramię w ramię przeciw wojskom polskim ,przy każdej sposobności : „Wojska niemieckie , które znalazły się pod Lwowem 12 września nie mogły go zdobyć . Dopiero 21 września wobec wspólnego naporu sowieckiego i niemieckiego , a głownie wobec w tym momencie beznadziejnej sytuacji wojennej Lwów musiał skapitulować. Pertraktacje gen. Langnera z przedstawicielem Marszałka Timoszenki

[57] patrz H. Dominiczak „ „ Granica wschodnia…’’s. 240-241
[58] tamże
[59] patrz H. Dominiczak „ „ Granica wschodnia…’’s.237, 246

doprowadziły do uzyskania warunków kapitualcji, wyrażających zgodę na przemarsz polskich oficerów, szeregowych i policji z Lwowa do Rumunii lub Węgier; warunki te nie zostały dotrzymane. Po złożeniu broni wojska polskie i policja zastały zdradziecko otoczone załadowane na pociągi i wywiezione na zagładę do ZSRS[60].

Wraz z napływem armii sowieckich wschodnią część Polski objęła fala morderstw, gwałtów, rabunków i barbarzyńskich zniszczeń dokonywanych przez Armię Czerwoną. Sowiecki dowódca Frontu Ukraińskiego S. Timoszenko wkraczając do Polski wzywał żołnierzy polskich min. do „bicia i mordowania oficerów i generałów polskich". Wszędzie tam, gdzie oddziały polskie stawiały zbrojny opór, oficerów, podoficerów, wziętych do niewoli czy składających broń bito, maltretowano, mordowano pojedynczo, rozstrzeliwano grupami, nieraz nie tylko za zbrojny opór lecz wiele godzin po walce zabijano maszerujących już w kolumnie jenieckiej[61].

We dworach, miasteczkach rabunek mienia , gwałty nad kobietami i dziećmi, obdzieranie przechodniów na ulicy, zdarzały się niemal wszędzie. W niejednym wypadku po wkroczeniu do miasteczka czy osiedla dokonywano masowych rzezi nie szczędząc kobiet i dzieci. W Rohatynie (woj. Stanisławowskie) rzeź taka trwała cały dzień. Masowych morderstw dokonywano w Wołkowsku, Swisłoczy , Oszmanie, Mołdecznie i Grodnie[62].

Jak się miało wkrótce okazać był to tylko wstęp do niczym nieograniczonej eksterminacji, jakiej wkrótce miała zostać poddana ludność polska pod sowiecką okupacją.



Polscy jeńcy prowadzeni przez żołnierzy armii sowieckiej, wrzesień 1939.

Spowodowane sowiecką agresją na Polskę bezpośrednie straty militarne ,często wliczajac w to świeżo zmobilizowane jednostki wojskowe ,które nawet nie zdążyły jeszcze wziąć udziału w walce z niemieckim najeźdźcą ,w samej sile żywej oficjalnie wg prasy moskiewskiej wyniosły 180 tyś szeregowych, 4100 oficerów, 5190 podoficerów, 52 pułkowników i 10 generałów. Tak też ogólny stan zagarniętych do niewoli żołnierzy polskich wynosił co najmniej 250 tysięcy[63].

W zamian za łup przeszło połowy obszaru najechanej Polski Stalin sankcjonuje politykę Hitlera walnie przyczyniając się do rozprzestrzenienia kilkumiesięcznej wojny

[60] patrz J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w l. 1939-86" s.30-31.

[61] Wł. Pobóg-Malinowski –„Najnowsza historia polityczna Polski … " s.107 lub patrz: J.Siedlecki „Losy Polaków w ZSRR … " s. 35-36

[62] Wł. Pobóg-Malinowski –„Najnowsza historia polityczna Polski … " s.107 lub patrz: J.Siedlecki „Losy Polaków …" s.33-34.

[63] patrz J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-45"s. 34 . Jednak tak jak dane o ilości wziętych do niewoli a potem pomordowanych przez NKWD polskich oficerów wiosną 1940r , których liczba znacząco przekraczała 10 tys ,wskazuje ,iż powyższe zacytowane dane o ilości wziętych do niewoli wojsk polskich podawane przez sowieckie środki przekazu liczby zostały nawet dwukrotnie zaniżone.

europejskiej w pięcioletni koszmar wojny światowej. Ujawnia się nowy układ sił w Europie. Ofensywa na zachodzie traci wszelką rację bytu i zostaje zaniechna.

Ponieważ ,,prawo narodów nie uznaje jednostronnego zerwania zawartych traktatów, czy też jednostronnych deklaracji stwierdzająch uniważnienie traktatów"[64], tak ,,agresja sowiecka w stosunku do Polski we wrześniu 1939rw świetle prawa narodów da się ująć następującymi normami prawnymi: Największym przestępstwem jest naruszenie prawa narodów przez państwo agresywne które podjęło rozpoczęcie działań wojennych lub wypowiedzenie wojny w czasie pokoju bez uprzedniego zatargu i bez dążeń do zażegnania konfliktu drogą negocjacji"[65]. A taki przypadek miał miejsce w przypadku sowieckiejagresji na Polskę 17 września 1939. **Złamany dnia 17 wrzesnia 1939r przez ZSRS Polsko-Sowiecki Pakt o Nieagresji został zawarty na 10 lat 25 lipca 1932r, a następnie przedłużony w Moskwie 5V 1934r na okres do 31 grudnia 1945r.** ZSRS zaś swym zbrodniczym najazdem na Polskę 17 września jednostronnie złamał jeszcze łacznie 8 traktatów zawartch z R.P.[66].

[64] patrz B. Budrowicz ,,Polish–Soviet relations 1932-39" wyd. Columbia University 1963r s.
[65] L. Openheim T.2 ..Disputes , War and Neutrality ,, Londyn, NY, Toronto 1952r
[66] Treści wszystkich niedotrzymanych i złamanych traktatów patrz J. Siedlecki ,,Losy Polaków..." s.27

11. POLSKA POD SOWIECKĄ OKUPACJĄ 1939 -1941r[67].

W wyniku układu Ribbentrop- Mołotow pomiędzy narodowo - socjalistycznymi Niemcami a komunistyczną Rosją, renegocjowanym 28 września 1939r – Związek Sowiecki wziął w zabór wschodnią część Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiącą 51,6% terytorium państwa polskiego. Obejmował on obszar 198 700 km kwadratowych, co przykładowo odpowiadało powierzchni Wielkiej Brytanii. W 1939r na obszarach zagrabionych przez Związek Sowiecki zamieszkiwało 13 200 tys ludzi. Wg języka rodzinnego ludność ta dzieliła się następujaco: polski- 5 274 tys, białoruski- 1 945 tys, żargon i hebrajski- 1 109 tys, rosyjski- 134 tys, ruski (ukraiński)- 4 529 tys, inne- 200 tys[68] .

Od pierwszej fazy okupacji Związek Sowiecki przystąpił do fizycznej likwidacji narodu polskiego na wszystkich ziemiach okupowanych. Od samego jej początku rodzimi komuniści, pod kuratelą sowieckich agresorów mordowali sąsiadów, grabili i podpalali budynki, niszczyli miejsca kultu katolickiego. Za wykrycie broni wybijano całą rodzinę. Rozbijano kościoły ogniem artyleryjskim, aby parafianie nie uczęszczali na nabożeństwa.

Już po wkroczeniu sowieckich wojsk, w ramach akcji poróżnienia podbitego społeczeństwa, udzielono Ukraińcom 24 godzinnego zezwolenia na pogromy wobec Polaków. Zaczęło się ,,legalne" rabowanie i mordowanie ludności polskiej.

Po wstępnej fali gwałtów i zbrodni jednym z pierwszych posunięć okupanta była natychmiastowa i całkowita likwidacja polskiej administracji państwowej i samorządowej na wszystkich jej szczeblach. Instytucje naukowe i kulturalne rozwiązano, a majątek ich skonfiskowano. Wprowadzono sowiecki system nauczania i wychowania. Nauki religii zakazano. Ludzi, którzy tworzyli te struktury życia społecznego w Polsce, wyłapywano i mordowano w więzieniach bądź przez cztery masowe deportacje wraz z całymi rodzinami zesłano na zagładę w głąb Rosji- by przerwać ciągłość pokoleń, by wytępić na kresach każdy ślad polskości, by skazać tych najbardziej aktywnych w niebyt pamięci. W tym też celu, w oparciu o litwaków- komunistów, Sowieci tworzyli cały okupacyjny aparat administracji i represji. Aparat ten podejmował aktywną walkę ze wszystkim, co polskie, czy to tradycją polskości, czy walcząc z chrześcijańską religią, czy bezpośrednio wspierając eksterminację: od pojedynczych mordów dokonywanych na Polakach po akcje masowych deportacji całych polskich rodzin na zagładę w głąb Rosji. Polaków karano w imieniu władzy sowieckiej za wszelkie przejawy domniemanego ,,antysemityzmu". Za przykład groźnego antysemityzmu uznano np. samo użycie słowa ,,żyd". Na kresach zakazano pod karą 5 lat łagru używania słowa ,,żyd", jako rzekomego objawu antysemityzmu i nakazano używać rosyjskiego określenia ,,jewrej"[69] .

Po zakończeniu działań wojennych przeciw Polsce, w drugiej fazie okupacji, przystąpiono już do planowego tępienia uznanych za ,,wrogów ludu" Polaków. Za takich uznano urzędników państwowych, samorządowych, sędziów, prokuratorów , funkcjonariuszy policji, oficerów i podoficerów wojska polskiego, właścicieli ziemskich , fabryk i przedsiębiorstw, kierowników organizacji kulturalno- oświatowych, związków religijnych , działaczy organizacji gospodarczych i spółdzielczych- cały najbardziej aktywny i zaangażowany element polskiego społeczeństwa. Wkrótce po wkroczeniu rosyjskich okupantów zaczęły się gwałtownie przepełniać wszystkie więzienia, oraz adaptowane dodatkowo na ten cel budynki. I tak np. w więzieniu w Białymstoku obliczonym na 1500

[67] Opracowania dotyczące eksterminacji ludności Polski w niemieckiej strefie okupacyjnej zostały szeroko opublikowane i rozpowszechnione już w okresie PRL . Toteż jako informacje ogólno dostępne nie stanowiąc ,,białych plam'' historii najnowszej nie są też objęte niniejszym opracowaniem.
[68] prof. Wł. Wielhorski ,,Los Polaków w niewoli sowieckiej 1939-56" s.4
[69] J.R. Nowak ,,Przemilczane zbrodnie" s.149

osób uwięziono 8 000, w Oszmianie zamiast 100 zamknięto 700 osób, w Drohobyczu w jednoosobowych celach siedziało 15 do 20 osób, w Stanisławowie 26 osób w celi. Także patriotycznie usposobiona młodzież szkolna masowo była osadzana w więzieniach. W wielu z tych więzień w ogóle zaprzestano żywienia aresztowanych.

W śledztwie funkcjonariusze NKWD traktowali więźniów w najordynarniejszy, najbardziej brutalny i bestialski sposób. Podczas przesłuchań bito i torturowano do nieprzytomności, wrzucając zmaltretowaną i okrwawioną ofiarę z powrotem do celi. Oblewano zimną wodą przetrzymując na mrozie, wykonywano udawane egzekucje na uwięzionych. Wskutek tego bestialstwa więźniowie często dostawali obłędu, popełniali samobójstwa lub nerwowo już załamani podpisywali podsuwane im, spreparowane przyznanie do winy. W przypadkach fizycznego oporu więźnia desperata wobec tego gwałtu zostawał on zakatowywany na śmierć. Jednych więźniów skazywano zaocznie wyrokami na dożywotnie ciężkie katorgi, drudzy prowadzeni byli do piwnic, gdzie byli mordowani strzałem w tył głowy.

Urzędy NKWD posiadały przygotowane uprzednio przez komunistyczną agenturę listy oficerów polskich, szczególnie odznaczonych w walkach z roku 1920. Z właściwą sobie surowością wyłapywały ich, by wziąć odwet na każdym z nich z osobna. Większość z nich musiała śmiercią męczeńską przypieczętować swoją służbę żołnierską dla ojczyzny[70].

22 października 1939r na rozkaz Kremla odbyło ,,głosowanie powszechne" o włączeniu terenów Polski do ZSRR. W ten sposób imperialistyczna Rosja Sowiecka chciała sformalizować dokonany zabór Polski, pod pretekstem ,,demokratycznego wcielenia zachodniej Białorusi i Ukrainy" do ZSRS. NKWD w oparciu o litwaków zorganizowała dwa ,,komitety wyborcze" mające legitymizować zabór- jeden na północy z siedzibą w Białymstoku, drugi na południu we Lwowie. Spośród wszystkich innych przykładów żydowskiej kolaboracji z sowieckim okupantem, owe komitety stanowiły akt największej zdrady Rzeczpospolitej, z jakim da się jedynie porównać Konfederację Targowicką. Jako arcyzdrajcy firmowali owe komitety: w Białymstoku- Jakub Berman[71], we Lwowie Beniamin Goldberg[72] vel Jerzy Borejsza, Julia Brystygierowa[73], Ozjasz Szechter[74] z żoną Heleną Michnik, Julia i Hilary Minc[75], Izaak Goldberg vel Jacek Różański[76] i Roman Werfold- wszyscy Żydzi urodzeni w Polsce, wszyscy byli członkami Komunistycznej Partii Zachodniej

---

[70] J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS..." s. 43

[71] Berman Jakub-współtworca powołanego w 1943r przez Stalina Związku Patriotów Polskich (ZPP)i Centralnego Komitetu Żydów Polskich (CKŻP). W PRL -u oficjalnie członek K omitetu Centralnego PPR następnie PZPR do 1957r, faktycznie najważniejsza osoba w triumwiracie osadzonej władzy wespół z B. Bierutem i H. Mincem. Bezpośredni Szef Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i propagandy. Inicjator powołania rosyjskiego marszałka K. Rokosowskiego na urząd Marszałka Polski (PRL). ,,Odsunięty" z PZPR w 1957 otrzymał posadę recenzenta partyjnego wydawnictwa ,,Książka iWiedza". Odznaczony krzyżem KRN w 1983r przez gen. W. Jaruzelskiego. Propagator ,,polskiego antysemityzmu". Za kierowanie ludobójstwem Polaków pozostał nietykalny w PRL do swojej śmierci w 1984r w W - wie.

[72] Goldberg Beniamin vel Jerzy Borejsza - współtwórca ZPP i CKŻP, następnie naczelny redaktor w organie sowieckiej propagandy ,,Wolna Polska" wydawanym dla 1 Armii LWP, w organie bolszewickiej propagandy PKWN ,,Rzeczpospolita" ,1948 -1950 prezes ,,Odrodzenia". W PRL członek Komitetu Centralnego, Wieloletni prezes Spółdzielni wydawniczo -oświatowej ,,Czytelnik".

[73] Brustyger Julia vel Prajs Julia – współtwórczyni i stały członek ZPP i CKŻP. W PRL Kierownik Działu Kadr Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i dyrektor V Departamentu (Politycznego)Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wsławiła się jako ,, krwawa Luna" osobistym katowaniem więźniów. Nadzorczyni walki z Kościołem, wydała nakaz aresztowania ks.Prymasa St. Wyszyńskieg i ok. 900 księży. Inspiratorka powołania Klubu Krzywgo Koła-kuźni żydowskich kadr administracji PRL, gdzie m.in. należeli: K. Modzelewski, A. Michnik, A. Małachowski, J. Kuroń, A. Drawicz.. Po 1956 na UB-ckiej emeryturze jako literatka Julia Prajs pozostała nietykalna za popełnione na Polakach zbrodnie.

[74] Szechter Ozjasz- współtwórca i członek ZPP. W PRL członek kierownictwa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (tzw. cenzury), od 1967r z-ca redaktora naczelnego ,,związkowego" organu propagandy ,,Głos Pracy". Ojciec Stefana i Adama Michnika.

[75] Minc Hilary-współtwórca i członek ZPP i CKŻP, oficer polityczny w 1DP LWP, wiceprzewodniczący powołanego przez Sowietów PKWN-u. W PRL-u oficjalnie członek Komitetu Centralnego PPR i PZPR, faktycznie członek triumwiratu władzy wespół z B. Bierutem i J.Bermanem. Faktyczny szef planowania gospodarczego, przemysłu i handlu wewnętrznego., wiceprezes Rady Ministrów. Od 1957 r na emeryturze. Zmarł w 1974r.

[76] Izaak Goldberg vel Jacek Różański - w 1943 oficer polityczny w 1 DP LWP. W PRL -u od 1944 Dyrektor X Departamentu Śledczego Urzędu Bezpieczeństwa. Dając upust dewiacjom sadystycznym osobiście katował polskich patriotów. ,,Usunięty" z MBP w 1 957r został Dyrektorem Polskiego Radia, następnie dyrektorem Naczelnym Państwowego Instytutu Wydawniczego PIW. Za popełnione ludobójstwo na Narodzie Polskim ,,zaliczył" siedem lat więzienia.

Ukrainy, wszyscy zadeklarowali się obywatelami sowieckimi. Jako charakterystyczną cechę ,,demokratyczności" roztaczanej przez owe komitety warto przytoczyć wydaną przez komitet lwowski proklamację:,,...przypominając wszystkim o bezwzględnym obowiązku głosowania, pod karą 10 lat więzienia i wzywając wszystkich do poparcia prośby zwróconej do Rządu Sowieckiego, aby włączył te ziemie do Sowieckiej Republiki Ukraińskiej."[77]

29 listopada, wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego, władze bolszewickie narzuciły obywatelstwo sowieckie wszystkim obywatelom polskim , którzy znaleźli się pod rosyjską okupacją.

Dalszym konsekwentnym niszczeniem narodu polskiego był przymusowy pobór obywateli polskich do armii czerwonej, już jako ,,obywateli sowieckich", zaplanowany na początek 1940r. Objął on Polaków w wieku od 18 do 50 lat. Ilość wcielonych tą drogą do sowieckich formacji roboczych ocenia się na 100-:-150 tyś[78].

Z zimą 1940r wszedł w realizację opracowany w Moskwie wielki plan deportacji na zagładę obywateli polskich z obszarów okupowanych w głąb ZSRS. Ludzi wywożono wg list ustalonych przez miejscowych aktywistów- komunistów. Wywózka już od pierwszej chwili dla większości była wyrokiem śmierci wydanym przez okupanta. Wyrokiem tym straszniejszym, iż nawet bez prawa ofiar do własnego pochówku w ziemi ojczystej- na kresach miało nie pozostać żadnego ich śladu, żadnego dowodu polskiej przynależności tych ziem.

Wywózkę rozpoczynał niespodziewany nalot na polskie domostwa funkcjonariuszy NKWD. Patrole, które w nocy znienacka zabierały poszczególne rodziny z ich domów, składały się z dwóch lub trzech enkawudzistów, przyprowadzonych przez lokalnego milicjanta lub milicjantkę, często żydowskiego pochodzenia[79] . Niszczono i rabowano mienie napadniętych. Ofiarom zezwalano jedynie odziać się, zabrać podręczny bagaż i jeden kilogram mąki na osobę, po czym ładowano aresztowanych całymi rodzinami na ciężarówki. Osoby stawiające opór temu gwałtowi zabijano bezpardonowo na miejscu kolbą lub bagnetem. Zabitych miażdżono pod kołami ciężarówek. Następnie zniewolonych ludzi przewożono na stację i wpychano do zakratowanych wagonów towarowych. Wywożono ludność w nieznanym jej kierunku. Podróż o głodzie, ku wygnaniu na zagładę, w zaplombowanych, nie ogrzewanych, nie przystosowanych do przewozu ludzi wagonach, także w czasie wielkich mrozów osiągających – 50 stopni trwała od miesiąca do dwóch. Przez cały czas podróży dano więźniom trzy do czterech razy po 400 gram chleba. W wagonach znajdowało się po 50-60 osób w tym 30-35 dzieci. „W Kotłasie wynoszono martwe dzieci w wieku od 2 do 4 lat, na policzkach miały zamarznięte łzy...Gdzieniegdzie rodziły się dzieci , które matka karmiła swoją piersią dopóki była zdrowa, a jak zachorowała wskutek wygłodzenia na gruźlicę, to dziecko z głodu marło a matka męczyła się aż i ona zmarła. Tak dzieci i kobiety patrzyły ze łzami w oczach, bo wiedziały, że im też przyjdzie zginąć z głodu."[80]. Dzieci, które zamarzły w wagonie były wyrzucane w czasie biegu pociągu prosto w śnieg. W drodze do Archangielska zmarłych palono w palenisku lokomotywy.

Od zimy 1940 r do pierwszej połowy 1941r władze sowieckie przeprowadziły cztery masowe deportacje ludności, obejmujące ponad 1 200 000 obywateli polskich, głównie Polaków[81].

Pierwszą deportacja przeprowadzona 10 lutego 1940r objęła 220 tys osób, głównie średnich i niższych funkcjonariuszy państwowych , samorządowych i społecznych .

---

[77] J.R. Nowak ,,Przemilczane zbrodnie"s.153
[78] J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS..." s. 44
[79] Zeszyty Historyczne nr3/1967
[80] J.Siedlecki ,,Losy Polaków..." s.50
[81] tamże s. 45

Druga deportacja dokonana 13 kwietnia 1940r objęła ponad 320 tys, głównie kobiet, dzieci i starców jako rodzin wywiezionych na zagładę w pierwszej deportacji.

Trzecia deportacja przeprowadzona na przełomie czerwca i lipca 1940r objęła niemal wyłącznie uchodźców z zachodnich i centralnych województw, w sumie ponad 240 tys ludzi. Do tej grupy dołączono inteligencję zawodową jako „element kontrrewolucyjny" i drobnych kupców jako „element spekulacyjny".

Czwarta deportacja na zagładę z czerwca 1941r , głownie z Wileńszczyzny objęła inteligencję zawodową, kolejarzy, wykwalifikowanych robotników, rzemieślników, możniejszych gospodarzy i uchodźców z Polski Zachodniej, jacy znaleźli się na tym trenie. Ogółem objęła 300 tys osób [82].

Ostatnie transporty kolejowe wywożonych na zagładę Polaków odchodziły do ZSRR jeszcze w pierwszych dniach wojny niemiecko- sowieckiej.

Deportowani obywatele polscy rozproszeni byli po całym terytorium ZSRR. Więźniowie znajdowali się w czterdziestu kombinatach zagłady tzw. „poprawczych obozach pracy przymusowej"- łagrach, dzielących się z kolei na 2500 obozów koncentracyjnych- „łagpunktów". „Nie zaaresztowani" osadzeni w najsurowszych warunkach bytowania rozrzuceni byli w 3000 miejscowości, głównie w okolicach Archangielska, Wiatki, Wołogdy, Świerdłowska, u podnóża Uralu i w Kazachstanie.

W obozach w tajdze syberyjskiej dzień nie różnił się od dnia. „Pobudka o 5 rano; praca przy baraku po lichym śniadaniu; od godziny 6.30 do 12.00 niewolnicza, bardzo ciężka praca w tajdze; o godzinie 12.00 bardzo marny obiad; dalsza praca w lesie od 13.00 do 16.00; praca przy barakach; godzina 22.00 cisza obozowa; w nocy walka z pluskwami „[83].
Niezdolni do dalszej pracy starsi, chorzy odstawiani na posiołek, otrzymywali pastylki, po spożyciu których po 30 minutach kończyli życie.

Wynagrodzenie dzienne za tą pracę stanowiło 400 gram chleba i 1 rubel (cena 1 kg masła wynosiła 50 rubli). Za odmowę pójścia do pracy skazywano na 8 lat tzw. ciężkich robót, co oznaczało przyspieszenie momentu śmierci[84].

Śmiertelność wśród deportowanych do „obozów pracy" doc hodziła do 30% rocznie, a procent ten był znacznie wyższy, przekraczając 50% w obozach na Kołymie. Wg danych uruchomionej w drugiej połowie 1941r ambasady polskiej w Kujbyszewie już w 1941r liczba zgonów wśród deportowanych przekroczyła 760 tys [85].

Łącznie w głąb ZSRR wywieziono na zagładę około 1 700 tys obywateli polskich, z czego większość z nich, zgodnie z sowieckim planem ,zginęła.

Ich miejsce w strukturach lokalnych zajęli niekompetętni do ich pełniena ,lecz oddani zaborcy tzw. komuniści :głównie Żydzi ,dla których obca okupacja i eksterminacja aktywnych społecznie i politycznie Polaków stanowiła drogę do zawłaszczenia władzy w kraju ,który zamiast Polski miał stać się ich drugim Jeruzalem. By nie zrażać semityzmem miejscowej ludności wg. stale praktykowanej praktyki kadrowej , element „intrancjoalistyczny '' był uzupełniany przedstawicielami lokalnych narodowości–zwykle pochodzenia komunistycznego lub kryminalnego.

Po wybuchu wojny niemiecko- sowieckiej w czerwcu 1941, w obliczu rosyjskiego odwrotu funkcjonariusze NKWD dokonywali mordów na polskich więźniach. Największego masowego morderstwa sowieccy okupanci dokonali we Lwowie, w czterech tamtejszych więzieniach. I tak na Zamarstynowie NKWD wyciągało więźniów z cel i na zebrany tłum na podwórzu otw ierało ogień z karabinów maszynowych. Ci, którzy wrócili do cel i zabarykadowali się, zginęli od granatów ręcznych wrzucanych przez okna. Ilość

[82] patrz J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS..." s.45-46
[83] tamże s. 50
[84] tamże s. 52
[85] tamże s. 47

zamordowanych we Lwowie ocenia się na 7do 8 tyś[86]. Podobnych masowych zbrodni komuniści dokonali w więzieniach w Wilnie, Wilejce, Dubnie , Krzemieńcu, Łucku. Dalsze mordy miały miejsce podczas pędzenia uwięzionych Polaków w głąb Rosji. Rozstrzeliwano ratujących się ucieczką z atakowanych przez Luftwaffe konwojów. Zabijano kolbami lub bagnetami opadających z sił, lub w obliczu zagarnięcia przez Whermacht, rozstrzeliwano polskich więźniów całymi grupami. Ogólną liczbę Polaków i Polek zamordowanych przez sowietów podczas odwrotu przed Niemcami ocenia się na około 50 tys ofiar [87].





Lato 1941r: powszechnie odnajdywane po wyparciu Armii Czerwonej efekty pierwszej sowieckiej okupacji Polski Wschodniej. Na zdjęciach odkryte doły pełne polskich ofiar zaaresztowanych i skrycie pomordowanych przez aparat NKWD w Dubnie.

12 lipca niemieckie czołówki pancerne przekroczyły Dniepr. Rosjanie zostali wyparci z obszarów wschodniej Polski. Skończyła się pierwsza okupacja sowiecka. Cały obszar Polski objęła okupacja niemiecka.

12. WŁADZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA OBCZYŹNIE

Trwała wojna obronna Polski.Tymczasem 17 września 1939r łamiąc pakt o nieagresji największa armia świata– armia Związku Sowieckiego dokonuje zbrojnej agresji na Polskę uderzając na polskie wojska od tyłu. Przejmując polskie ośrodki zapasowe, atakując oddziały polskie armie rosyjskie liczące półtora miliona żołnierzy wdzierają się jaknajgłębiej w teren Rzeczpospolitej. Sowieckie brygady pancerne prą jak najszybciej ku przyczółkowi rumuńskiemu, dążąc do odcięcia połączeń z Rumunią. Rozbiór Polski staje się faktem. W zamian za łup przekraczający połowę obszaru najechanej Polski, Stalin usankcjonowuje politykę Hitlera, walnie przyczyniając się do rozprzestrzenienia kilkumiesięcznej wojny europejskiej w pięcioletni koszmar wojny światowej.

W obliczu przegranej kampanii militarnej Polski, o której zadecydował sowiecki nóż w plecy, pozostaje jedynie możliwość kontynuacji skutecznej walki w oparciu o terytorium

[86] tamże s. 58
[87] tamże s.62

sojuszników Polski. 17 września nadeszła od premiera Deladiera zgoda na przeniesienie rządu Polskiego do Francji. 17 września odbyła się w Kutach ostatnia narada z udziałem prezydenta Mościckiego, marszałka Rydza-Śmigłego, premiera Sławoj-Składkowskeigo i ministra Becka. 18 września przekroczyli granicę rumuńską z zamiarem przedostania się do portu Constanzy a następnie do Francji. Trzeba dodać, że w było to całkowicie pełnoprawne pos unięcie polskich władz. Otóż Konstytucja R.P.z 1935r nie wypowiada się w sprawie możliwości bądź niemożności funkcjonowania władz naczelnych R.P. poza granicami kraju. Ponieważ nie ma w jej treści żadnego artykułu zabraniającego władzom opuszczenia terytorium Polski, uznać można, że rozwiązanie takie było dopuszczalne i z niego właśnie skorzystał Prezydent R. P. Ignacy Mościcki w 1939r.

Od razu 18 września, wkrótce po przekroczeniu granicy na żądanie rumuńskich władz odjechali specjalnym pociągiem z Czerniowiec, w którym zostali na trasie rozdzieleni: prezydent Mościcki ze szczupłą świtą został skierowany do Bicaz, wódz naczelny do Craiowej, a rząd do Slanic. Po przybyciu do wyznaczonych miejscowości wszyscy, wbrew zawartym uprzednio porozumieniom międzynarodowym, zostali internowani.

Istotną przyczyną w sprawie dokonanego internowania były naciski władz sowieckich i hitlerowskich na rząd rumuński. Były to naciski nie tylko prowadzone kanałami dyplomatycznymi. Sowieci po nieudanej próbie zagarnięcia władz polskich jeszcze w granicach Polski na obszarze Śniatyń- Kuty- Kosów tym bardziej pilnowali, by wariant pułapki rumuńskiej działał niezawodnie. Nacisk ich na Rumunów miał ciężar tym większy, że nie ukrywano bynajmniej faktu zmasowania wielkich sił sowieckich nad granicą Bessarabii i Bukowiny.

Władze polskie, wbrew rumuńskim naciskom, nie zrzekły się swych uprawnień konstytucyjnych. Samo zaś internowanie nie mogło wpłynąć na ich prawa konstytucyjne, tym bardziej, że przeprowadzone zostało przez Rumunów pod naciskiem niemieckim i sowieckim z naruszeniem zasad prawa międzynarodowego. Zasad , które dozwalały prezydentowi i rządowi państwa prowadzącego wojnę na przejazd przez terytorium państwa neutralnego. Rząd i prezydent, choć uwięzieni i częściowo izolowani od nadchodzących wieści na obszarze Rumunii, nie tracili z oczu zagrożeń wynikających z zaistniałej sytuacji. Największą troską było, by przedłużająca się przymusowa zwłoka nie przerodziła się w niebezpieczeństwo przerwania ciągłości naczelnych władz Rzeczpospolitej i nie dała w skutkach zepchnięcia Polski z roli suwerennego partnera do roli reprezentowanego, jak w poprzedniej wojnie przez jakąś nową odmianę ,, komitetu narodowego”. (Jak wykazała dalsza historia obawy te potwierdziły się całkowicie, gdy wkraczający powtórnie do Polski sowieci powołali swój marionetkowy ,,polski” rząd pod nazwą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.-dop. autora) Rozwiązanie tego pozornie trudnego w zaistniałej sytuacji problemu tkwiło w samej treści Konstytucji Rzeczypospolitej Polski. Zgodnie z nią, jedną z prerogatyw prezydenta R.P. było wyznaczenie na czas wojny swojego następcy (art. 13 ust. 2b):,,Do prerogatyw (Prezydenta R.P.) należy: ...b) wyznaczenie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej.” Szczegółowo sprawę regulował art. 24 ust1:,,W razie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju; Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem ogłoszonym w gazecie rządowej wyznaczy wówczas swojego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju.”

W nocy z 29 na 30 września 1939r z ambasady Polskiej w Bukareszcie do ambasady R.P. w Paryżu przychodzi telegraficzna nominacja Władysława Raczkiewicza na Prezydenta Rzeczypospolitej Polski z rezygnacją prof. Mościckiego z dotychczas pełnionej funkcji.
Nie był to wybór przypadkowy i choć ograniczony warunkami wojny, czas potwierdził jego słuszność .

Władysław Raczkiewicz już od wczesnych lat związany był z działalnością polityczną jako aktywny działacz ZMP „Zet”* na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Dorpacie. Nastepnie prezes Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego , współtwórca korpusów polskich w Rosji i prezes konspiracyjnej antybolszewickiej Rady Naczelnej Polskiej Siły Zbrojnej. W latach niepodległości Polski ciesząc się wielkim zaufaniem Marszałka Piłsudskiego, był zastępcą Komisarza Cywilnego i Delegatem Rządu Polskiego do Rządu Litwy Środkowej, wojewodą nowogródzkim, wileńskim, krakowskim i pomorskim. Jako wojewoda pomors ki w latach 1938-39 zasłużył się dla rozbudowy nowego portu rybackiego we Władysławowie i przygotowaniu Wybrzeża do wrześniowej obrony. Wł. Raczkiewicz był niekonwencjonalnym ministrem spraw wewnętrznych w koalicyjnym gabinecie Wincentego Witosa w 1921r, w poza parlamentarnym gabinecie Wł. Grabskiego w 1925r i liberalnym gabinecie Zyndarma Kościałkowskiego .Naraził się on szczególnie komunistom oraz innym agenturom sowieckim w Polsce, powołując w 1935r Społeczne Komitety Walki z Komunizmem z aktywnym udziałem przedstawicieli partii opozycyjnych.

Istotne do powierzonej funkcji Prezydenta doświadczenie praktyczne zdobył Raczkiewicz jako Marszałek Senatu II kadencji (lat 1930-35). Będąc wybitnym działaczem i członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, potrafił z dużym obiektywizmem i taktem kierować pracami Senatu. Także działający pod jego kierownictwem w latach 1934 – 39 Światowy Związek Polaków Za Granicą (Światpol) okazał się tak prężną organizacją , że autorytet Raczkiewicza stał się w kręgach światowej Polonii niepodważalny. To z jego inspiracji rozbudowano prasę polonijną w Niemczech, we Francji , Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i krajach Ameryki Środkowej. Nauczyciele delegowani z kraju przez Światpol zdynamizowali działalność szkół polskich we wspomnianych krajach oraz ruch harcerski Macierzy Szkolnej i Sokoła. W Warszawie, obok zjazdów plenarnych „Światpolu”, były organizowane przez organizację polonijne spotkania branżowe. Zasługą prezesa Związku było zaproszenie do współpracy na odcinku polonijnym Prymasa Polski, ks. kardynała Augusta Hlonda i kierowanego przez niego duszpasterstwa polonijnego

Dnia 30 września 1939r Władysław Raczkiewicz po złożeniu przysięgi w gmachu ambasady polskiej w Paryżu objął stanowisko czwartego Prezydenta Rzeczypospo litej Polski. Aktem tym została uprawomocniona legalna ciągłość naczelnych władz Państwa Polskiego i stąd wyłoniny Rząd R.P., bezzwłocznie uznany przez Francję, Wielką Brytanię a później także przez inne kraje. Dnia 2 października 1939 r Rząd USA oświadczył:„ Sama okupacja terytorim nie powoduje prawnie upadku rządu. Stany Zjednoczone będą przeto uważać że Rząd Polski istnieje nadal , stosownie do zasad konstytucji polskiej.” Zgodnie z tym założeniem ambasadorowie poszczególnych państw jacy przed wojną urzędowali w Warszawie znaleźli się przy Rządzie Polskim w Angers we Francji. W wielu państwach, zwłaszcza innych neutralnych działały w dalszym ciągu polskie placówki dyplomatyczne, co było milczącym uznaniem Rządu Polskiego. W świetle prawa międzynarodowego taka postawa państw wobec władz polskich była także zgodna z IV protokołem Konwencji Haskiej:Art.43„...okupantowi nie wolno dokonywać zmian w sytuacji prawnej państwa okupowanego. Państwo okupowane zachowuje więc swoją suwerenność, choć czasowo nie może wykonywać praw z niej wynikających.” Rząd legalny, o którym mowa w konwencji, to ten rząd , który w państwie okupowanym faktycznie sprawował władzę przed wprowadzeniem okupacji[88]..

[88] Wł Rostocki „Stosowanie Konstytucji Kwietniowej w okresie drugiej wojny światowej 1939-45”, wyd KUL Lublin 1989r s. 147


IV Prezydent R.P.(1939-47) Władysław Raczkiewicz

Powierzając gen. Sikorskiemu misję utworzenia pierwszego polskiego rządu na obczyźnie -Rządu Jedności Narodowej - Prezydent Raczkiewicz przypomniał, że „tragiczna godzina dziejowa wymaga, aby zapomnieć o różnicach wewnętrznych i przez jedność narodową zmierzać do głównego celu – odbudowania Polski." Zgodnie z tą wytyczną i art. 79 ust.2 Konstytucji R.P. prezydent dekretem z 9 XII 1939r powołał Radę Narodową Rzeczypospolitej Polski „ na czas trwania wyjątkowych okoliczności wywołanych wojną jako organ doradczy Prezydenta R.P. i rządu", mającą stanowić surogat parlamentu a składającą się z reprezentantów wszystkich polskich ugrupowań politycznych.

Przez cały okres sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz musiał stanąć na straży ciągłości państwowości polskiej , przestrzegania Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polski jak też egzekwowania podjętych wobec Polski sojuszniczych zobowiązań. Próby wywierania nacisku na prezydenta na rzecz odejścia od w/w polskich priorytetów szły wielotorowo. Od członków rządu czy Rady Narodowej nieraz reprezentujących wąsko pojmowany partyjny interes czy wręcz osadzonych jako wtyczki chcących podporządkować działania polskich władz doraźnym celom politycznym rządów sojuszniczych, po próbujących bezpośrednio narzucić swą zwierzchność przedstawicieli tych państw [89].

Szczególnie groźny charakter działań wobec polskiej racji stanu miały wyskoki powołanych, dzięki sojuszniczej protekcji premierów Sikorskiego i Mikołajczyka. Pierwszy poważny konflikt między prezydentem a premierem Sikorskim wybuchł latem 1940r. Po świeżo zakończonej klęską aliantów kampanii francuskiej, ważkie zarzuty padały wobec gen. Sikorskiego za złe przeprowadzenie ewakuacji Polskich Sił Zbrojnych z kontynentu i poniesione wskutek tego, jak i braku koordynacji ich dowodzenia, znaczne straty. W krytycznym okresie działań we Francji między 10 a 17 czerwca wódz- premier „zniknął" nie kontaktując się z Prezydentem, Rządem czy polskimi oddziałami. „Odnalazł" się dopiero na Wyspach Brytyjskich, gdzie już szukał angielskiego poparcia dla utrzymania swojego stanowiska. Zapewne znalezieniu tego poparcia służyło złożenie przez generała memoriału

[89] Tu ponownie dali o sobie znać prawicowi politycznie malkontenci frymarczący w Sejmie interesami Polski do maja 1926r. O ile zabrakło ich w kraju stojącym wobec niemieckiej i sowieckiej agresji we wrześniu 1939r ,o tyle jako pierwsi uciekinierzy z gen W. Sikorskim na czele , zgłosili samozwańczo wbrew konstytucji R.P. swój akces sojusznikom nadal walczącej Polski jako „przedstawicile'' polskiej władzy.

brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych E. Halifaxowi na temat nawiązania stosunków Polski z okupującym nasz kraj Związkiem Sowieckim i utworzenia tam armii polskiej. Sikorski składając memoriał pominął osobę Prezydenta i nie wniósł sprawy tego memoriału na posiedzeniu Rady Ministrów. Ten samowolny i absurdalny w ówczesnej sytuacji międzynarodowej pomysł posunął Sikoskiemu korespondent PAT Stefan Litauer, związany z wywiadem sowieckim. Jednak najpoważniejszy na tej linii kryzys w stosunkach prezydent premier wybuchł na tle tzw. układu Sikoski- Majski latem 1941r ,gdy obaj okupanci Polski zwarli się w śmiertelnym starciu o panowanie nad Europą. Istotę stanowił temat przyszłej granicy polsko- sowieckiej. Ze strony prezydenta, mającego stać na straży należnych Polsce praw, chodziło o wyrzeczenie się ze strony ZSRR zdobyczy terytorialnych wynikających ze zbrodniczych układów zwartych w sierpniu 1939r z Niemcami i uznanie ważności wszystkich umów polsko- sowieckich sprzed 1 września 1939r. W tym wypadku, gdy zagrożona niemiecką ofensywą władza sowiecka była bardziej skłonna do ustępstw od swojej zaborczej doktryny, premier Sikorski, akceptujący fakt iż „strona angielska w sposób niemal brutalny odsuwała polskiego ministra spraw zagranicznych od stołu obrad"[90] nie tylko podpisał nie dający Polsce gwarancji granicznych układ, lecz podpisał go łamiąc trzykrotnie konstytucję: zawarł umowę, międzynarodową , która to sprawa należała do Prezydenta; zrezygnował z podpisu ministra spraw zagranicznych na umowie międzynarodowej; „zapomniał", że Prezydent stanowi o wojnie i pokoju a umowa z Rosją miała być aktem zawarcia pokoju. 1 sierpnia Prezydent wystosowuje 1941 wystosowuje list do premiera, w którym oświadcza, że „nastąpiło naruszenie Konstytucji i że Prezydent umowę zawartą uważa za całkowicie nieważną dla państwa." Stwierdził tu jednoznacznie, że podpisany bez jego pełnomocnictwa układ nie ma mocy wiążącej. Mimo złamania konstytucji, postanowienia tego układu weszły w życie zgodnie z jego art.5:„Układ niniejszy wchodzi w życie natychmist po podpisaniu i nie podlega ratyfikacji." W sprawie tej nie chodziło tu bynajmniej o konflikt dotyczący formalnych procedur, lecz o powolność Sikorskiego wobec brytyjskich nacisków służących nawiązywaniu nowego sojuszu z Rosją kosztem Polski i podjętych wobec niej w 1939r zobowiązań.

Po wypadku i śmierci gen. Sikorskiego podobne lub nawet bardziej niechlubne „polityczne posunięcia" miewał protegowany przez Anglików PSL- owski premier St. Mikołajczyk.

Tak oto już na starcie swojej Prezydentury Władysław Raczkiewicz był zmuszony pod naciskiem aliantów zachodnich i wspieranej przez nich opozycji wewnętrznej modyfikować podstawy prawne swojego urzędu przez odpowiednią interpretację Ustawy Zasadniczej, nie dopuszczając jednak do koniunkturalnych czy wynikających z doraźnych korzyści jej nadużyć.

Główne jednak zagrożenie dla legalnej państwowości polskiej szło ze strony zaborców Polski: Niemiec i Rosji. Zagrożenie realne w wypadku ich zwycięstwa w toczonym światowym konflikcie.

Rzesza Niemiecka utrzymywała, iż po zakończeniu działań wojennych państwo polskie uległo debellacji**[91], której efektem jest utrata suwerenności, a tym samym

[90] patrz E. Raczyński „W sojuszniczym Londynie" wyd.Caldra House, Londyn 1974r, s.119

[91] „ W czasie poprzdzającym wojnę jak iw czasie samej II wojny światowej w prawie międzynarodowym rozróżniano okupację i zwojowanie. Uznano, że okupacja nawet wojenna,nawet całego terytorium państwa nie oznacza przeniesienia praw suwerennych na państwo okupujące. Prawa te należały nadal do państwa okupowanego, które , zachowywało swą egzystencję międzynarodową. W przeciwnym razie termin „państwo okupowane" byłby zresztą niewłasciwy. Od tak pojętej okupacji wojennej odróżniano „debellację" , czyli zawojowanie, które miało następować wtedy, kiedy nie było już żadnych szans na to aby pokonane państwo mogło kontynuować walkę. Dokonywano wówczas aktu aneksji, który oznaczał likwidację prawno-międzynarodowej egzystencji państwa anektowanego".patrz Lech Antonowicz „Państwa i Terytoria" Wwa 1988 s.123.

przerwanie ciągłości państwowej .Stanowisko takie było niezgodne z postanowieniami prawa międzynarodowego , bowiem warunkami zaistnienia stanu debellacji jest dokonanie podboju i aneksja podbitego terytorium, a w wypadku Polski nie było ani podboju ani aneksji. Nie mogło być podboju, bo nie było kapitulacji i nie mogło być aneksji, bo ta nie jest możliwa *duranto bello*** , a wojna będąca wojną koalicyjną – trwała dopóki alianci-traktatowi sojusznicy Polski ją prowadzili. Nie mające legalnej podstawy, ani prawnych skutków stanowisko Niemiec podzielał Związek Sowiecki. Co więcej, uprzedził on zresztą Niemcy w przyjęciu takiego punktu widzenia. Propaganda niemiecka wiązała utratę polskiej suwerenności z przekroczeniem granicy przez rząd R.P. , natomiast rząd sowiecki wyraził taki pogląd jeszcze przed opuszczeniem Polski przez jej władze naczelne, w nocie skierowanej 17 września do ambasady polskiej w Moskwie. Choć stanowiło to jednoznaczną wykładnię zamiarów sowieckich: przekreślenie istnienia państwowości polskiej, to bez względu na datę sformułowania takiego stanowiska ani w jednym, ani w drugim przypadku nie podważało to nieprzerwanego istnienia suwerennego państwa polskiego dopóki trwało ono przy wyznaczonych podczas niepodległości swych konstytucyjnych zasadach[92].

Tu też Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej staje się jedną z przeszkód w rokowaniach premiera Mikołajczyka z władzami sowieckimi w 1944r. Wśród żądań Stalina dążącego do zawładnięcia Polską znalazł się nieprzypadkowo postulat odrzucenia Konstytucji Kwietniowej, a tym samym podjęcie kolaboracji z okupantem.

Istotę zagadnienia w tym względzie przedstawił jeszcze w 1939r, niegdyś zagorzały pracowy sejmokrata ,przeciwnik wprowadzenia tej ustawy zasadniczej jeszcze w 1934r prof. St. Stroński:,, Zerwanie ciągłości prawnej przez porzucenie w sposób dowolny obowiązującej Konstytucji r. 1935 i nawrót również w sposób dowolny do konstytucji z 1921r, jest po prostu jakby zaproszeniem do uśmiercenia prawa w państwie i samego państwa, wraz z samobójstwem władz państwa. Rząd Polski, któryby dowolnie obwieścił uchylenie obowiązującej konstytucji r.1935 przestałby z tą chwilą być Rządem Polskim, którym może być właściwie i wyłącznie na gruncie obowiązującej konstytucji.(podkreślenie autora) Takie zniesienie obowiązującej konstytucji byłoby zresztą prawnie nieważne, gdyż ani rządowi, ani prezydentowi nie wolno jej znieść czy zmienić. Od razu zamiast prawnych władz państwa: Prezydenta i Rządu byłby to już tylko ,,komitet polski", gdzie kto chce i w jakimkolwiek składzie, czyli państwo popadłoby w rozstrój, bezład i bezwład"[93].Na tej też płaszczyźnie funkcjonowania tej jedynej legalnej Konstytucji rozstrzygała się (i rozstrzyga nadal !)główna rozgrywka o przywrócenie prawdziwie wolnej Polski.

W 1944r ,po wkroczeniu na obszar niemieckiego zaboru Rzeczpospolitej z 1939r, Stalin, w celu przejęcia także tych obszarów, powołuje z zadeklarowanych za poprzedniej okupacji sowieckiej zdrajców Ojczyzny-głównie litwaków - „komitet polski" pod nazwą PKWN. Ten samozwańczy niby-rząd nie mający żadnych podstaw prawnych i przedstawicielskich realizuje służący zniewoleniu kraju przedstawiony negatywny scenariusz prof. Strońskiego. Jako całkowicie nielegalna władza przyjmuje rzekomo konstytucję z 1921, co ma faktycznie służyć jego „przedstawicielom" domagać się rezygnacji prezydenta Raczkiewicza i ustąpienia ministrów legalnego rządu. Równocześnie uznaje rozbiór Polski dokonany na podstawie paktu Ribentropp- Mołtow akceptując tzw. linię Curzona. W ten sposób, przy złamaniu wszystkich wspomnianych polskich jak i międzynarodowych praw, osadzona zostaje zwierzchność okupacyjna służąca zniewoleniu społeczeństwa polskiego i podporządkowaniu go największemu dotąd znanemu w historii systemowi zbrodni.

Jednak legalne władze Rzeczypospolitej Polskiej nie ustępują ze swych suwerennych praw ani przed sowiecką siłą militarną, ani politycznym kłamstwem, ani pod presją zdradzających Polskę na konferencji w Teheranie i Jałcie dotychczasowych sojuszników .

---

[92] patrz Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji Kwietniowej..." s. 149
[93] tamże s. 10

Już po upadku Powstania Warszawskiego Prezydent R.P dymisjonuje z funkcji premiera protegowanego przez sprzymierzonych na głównego reprezentanta władzy polskiej Mikołajczyka. Owa protekcja Mikołajczyka jako rzekomego reprezentanta Władz Polskich miała służyć zwolnieniu aliantów z niedotrzymania nie rozliczonych dotąd sojuszniczych zobowiązań. W miejsce gabinetu polityki kapitulacyjnej mianuje prezesem Rady Ministrów socjalistę Tomasza Arciszewskiego, który w swoim expose trafnie ujął sens działań toczących się wokół sprawy legalnych polskich władz:,,Doraźny i istotny wybór polityczny leży pomiędzy wyraźnym stwierdzeniem bezprawia sowieckiego, zdrady aliantów a zagmatwaniem sprawy kompromisami, których efekt byłby, ze powiesilibyśmy się [jako suwerenna Polska]własnymi rękami"[94] .Niestety, przytłoczony latami swej politycznej indolencji czy może wręcz politycznej tępoty St. Mikołajczyk ,niestety, tego nie rozumiał. Za namową swoich angielskich protektorów pojechał, lecz już jedynie jako były premier ,,legitymizować" rozbiór jałtański na Rzeczypospolitej.

Nowy premier, w przeciwieństwie do swoich obu poprzedników, lojalnie współpracuje z głową Państwa Polskiego. Rząd ten doprowadził do nominacji przez prezydenta 21 grudnia 1944 r. gen. Leopolda Okulickiego Komendantem Sił Zbrojnych w Kraju, do umocnienia najważniejszego atutu polskiej sprawy-rozbudowy PSZ przez powołanie trzybrygadowych dywizji i przeorganizowanie 2 Brygady Pancernej na 2 Dywizję Pancerną. Także w następstwie odrzucenia traktatu rozbiorowego Polski w Jałcie Prezydent Raczkiewicz z pełnym poparciem rządu mianuje gen. Władysława Andersa pełniącym obowiązki Naczelnego Wodza ze wszystkimi uprawnieniami dowódczymi. Decyzja ta, oprócz obsadzenia na tym stanowisku kompetentnego dowódcy, miała na celu ,,uspokojenie uzasadnionego niepokoju wśród zdradzonego przez aliantów Wojska Polskiego- nie do pomyślenia byłoby, aby oddziały polskie biorące dziś udział w walkach miały cofnąć się lub oddać broń. Wojsko Polskie powinno być świadome, iż Rząd polski pozostaje na swym stanowisku i będzie walczył o słuszne prawa Polski"[95]. Osoba gen. Andersa- najbardziej niezłomnego z niezłomnych dla sprawy wolnej Polski- gwarantowała tym samym niezłomność pretendującej go władzy. Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, iż w tym krytycznym momencie alianckiej zdrady wycofanie z walki Wojska Polskiego dałoby sprzymierzonym wygodny powód niedotrzymania zaciągniętych uprzednio wobec Polski sojuszniczych zobowiązań.

8 maja 1945 Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację. Zwycięstwo, do którego Polacy włożyli istotny wkład ponosząc ogromną ofiarę, nie zostało im dane. Wojna została wygrana, lecz Polska przegrała pozostając krajem okupowanym. W tym powojennym okresie z dalszych dokonań dyskryminowanych już przez niedawnych sojuszników polskich władz państwowych warto wspomnieć o realizowanej pomocy wobec wygnanych przez wojnę z Kraju Polaków dla zachowania bezcennej patriotycznej substancji na przyszłość. Rząd otoczył opieką jeńców polskich przebywających na terenie Niemiec, Szwajcarii, Francji. Po konferencji w Jałcie starał się zabezpieczyć mienie państwowe, powołał Polską Fundację Kulturalną w Anglii, mającą pielęgnować idee patriotyczne po zniewoleniu Polski , rozbudował sieć polskich szkół, zabezpieczył prawnie emigrację demobilizowanych żołnierzy polskich- w swej większości odmawiających powrotu do okupowanej i okrojonej Ojczyzny. Władze polskie organizowały pomoc ludności Warszawy, korzystając ze środków pozostałych z części sprzedanego złota o wartości 600 tyś dolarów oraz uruchomił dla kraju akcje UNRRA, American Joint i Distribution Commitee.

Najważniejszym jednak było, iż wbrew wszelkim przeciwnościom i naciskom legalne władze Rzeczypospolitej, uosobione w osobie Prezydenta Władysława Raczkiewicza nie

---

[94] [spr czy z ,,Matriałow do wychodźstwa niepodległościowego , czy Wł. Rostockiego ,,Stosowanie Konstytucji....."?]

[95]patrz: Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji kwietniowej..." s. 155-157.

sprzedały Polski układom rozbiorowym, jak zrobił to 150 lat wcześniej Stanisław August Poniatowski . Nie ujmując nic osobie czwartego Prezydenta R.P, trzeba zaznaczyć wielkie znaczenie doskonałej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polski uchwalonej w 1935r , której był wiernym strażnikiem.

Przy skłonnościach anarchistycznych wielu naszych rodaków, instytucja Naczelnika Państwa, a później Prezydenta miała chronić państwo, hamonizować działania partii politycznych dla dobra tego państwa, bronić go na zewnątrz i przed próbami wewnętrznego rozkładu. Stałe zagrożenie niepodległości i integralności państwa polskiego ze strony Niemiec i Rosji Sowieckiej podpowiadało silną prezydenturę, a taką przewidywała Konstytucja Kwietniowa. Stąd nieprzypadkowo wrogiem nr 1 tej konstytucji była Rosja Sowiecka i komuniści polscy. W silnej władzy wykonawczej widzieli oni przede wszystkim groźbę dla siebie. W słabym państwie, rozbitym na anarchizujące kluby poselskie, czuli się bezpieczniej i wygodniej. W okresie niepodległości żydokomunie w walce z określaną w ich propagandzie ,,faszystowską konstytucją kwietniową", udało się zdobyć zwolenników wśród żydowskich odłamów PPS, żydowskiego Bundu oraz w części członków Stronnictwa Ludowego:SL

W odniesieniu do reguł funkcjonowania władzy w Polsce trzeba zaznaczyć, że mocna osobowość i mocny charakter Marszałka Piłsudskiego łagodziły negatywne skutki funkcjonowania tzw. Małej Konstytucji , a później Konstytucji Marcowej. System parlamentarno-gabinetowy, który przewidywała Konstytucja Marcowa, nie brała pod uwagę niskiej kultury państwowej znacznej części społeczeństwa polskiegowychowanego w niewoli, skromnie wykształconego i podatnego na różnego rodzaju demagogię antypaństwową.

Konstytucja Kwietniowa była próbą ustrojowego zabezpieczenia przed tą demagogią, której wyrazem był np. krakowski kongres Centrolewu czy tzw. Front Morges. Była też próbą usankcjonowania sprawnie działających w czasie pokoju i w czasie wojny naczelnych władz wojskowych, narażonych na groźbę agresji potężnych sąsiadów – Niemiec i Rosji bolszewickiej. Klęska wrześniowa, będąca wynikiem nie sprowokowanej agresji niemiecko-sowieckiej, była ciężką próbą przetrwania w czasie drugiej wojny światowej zasad Konstytucji Kwietniowej. Mimo to m.in za sprawą niezłomnej postawy Przeydenta R.P. Władysława Raczkiewicza gwarantowała ona legalną ciągłość państwowości polskiej na emigracji i w podziemiu krajowym. Wskutek przyjętego przez niego dobrowolnego zrzeczenia się części prerogatyw w ramach tzw. umowy paryskiej Rząd stawał współuprawnionym z Prezydentem do postanowień, które już bez zgody Rządu zapadać nie miały. Trzeba wyraźnie zaznaczyć ,że postanowienia prezydenta w sprawie umowy paryskiej odnoszące się do uprawnień stanowiących jego prerogatywy, wyszczególnione w art. 13 zmieniło jedynie system polityczny, lecz pozostało w zgodzie z postanowieniami Konstytucji. W ten sposób praktycznie okazało się, iż w ramach Konstytucji Kwietniowej dadzą się pomyśleć i praktykować dwa systemy rządzenia: jeden autorytatywny, wykonujący o ile jest to możliwe, najściślej koncentrację władzy w osobie głowy państwa, drugi dostosowujący według suwerennego uznania czynnika nadrzędnego ten ustrój do wymagań polskiej racji stanu i zapewniający harmonijne współdziałanie wszystkich czynników państwowych i społecznych [96]. W ten praktyczny sposób „umowa paryska" ,oprócz wykazania doskonałości i uniwersalności polskiej ustawy zasadniczej, zadała kłam przyszłej, a funkcjonującej dotąd komunistycznej propagandzie o rzekomej niedemokratyczności Konstytucji R.P. z 1935r. Propagandzie antykonstytucyjnej mającej sankcjonować zabór wschodniej Polski ,sowiecką zwierzchność na obszarze Polski zachodniej, oraz obciążyć Naród Polski ICH zobowiązaniami w tzw. ,,III RP''!

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż równoczesny dotąd brak stosowania tej Konstytucji w kraju dyskredytuje aparat państwa w Polsce, jako wywodzący się z sowieckiej okupacji obcy,

[96] patrz: Wł. Rostocki,, Stosowanie Konstytucji Kwietniowej ..."s..

naszemu społeczeństwu, system władzy. Stąd postać czwartego Prezydenta R.P., jako temat wręcz zakazany jest wstydliwie przemilczana zarówno w urzędowych programach nauczania historii dla szkół, jak i w środkach „publicznego" przekazu. Ta sama sprawa dotyczy nieformalnego dotąd zakazu publikacji Ustawy Konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935, której treść niczym piętno hańby tworzących władzę, jest skrywana przed oczami Polaków!

Ponieważ postanowienia Teheranu i Jałty były (i są !) usankcjonowaniem stanu wojny 17 września 1939r z Rosją, Prezydent Raczkiewicz zgodnie z posiadanymi prerogatywami polskiej konstytucji (art.24 ust.1) wyznaczył na swego następcę Augusta Zaleskiego 26 kwietnia 1947. Nie szczędzący zdrowia w swojej pracy dla Polski, zniszczony śmiertelną chorobą czwarty Prezydent R.P. Władysław Raczkiewicz zmarł 6 czerwca 1947. Piątym prawowitym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej został August Zaleski.

* ZMP Zet- Związek Młodzieży Polskiej „Zet''-konspiracyjna organizacja polskiej młodzieży akademickiej działająca w trzech zaborach Związek gromadzil najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego pokolenia młodzieży polskiej .

** debellacja – zawojowanie, ostateczny podbój terytorium nieprzyjaciela w wyniku zwycięskiej wojny, ostatecznej klęski militarnej i kapitulacji przeciwnika.

„UWAGI NA MARGINESIE''

Pozycje piśmiennicze dotyczące tego tematu a polecane pod względem wiarygodności autora lub rzetelności naukowej opracowania:

- Wł Pobóg Malinowski „ Najnowsza historia polityczna Polski" t.III
- E. Raczyński, T. Żenczykowski „Od Genewy do Jałty" wyd. Londyn.
- Wł. Rostocki „Stosowanie Konstytucji Kwietniowej w okresie drugiej wojny światowej 1939-1945. wyd. KUL Lublin 1989.
- „Materiały do działań polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-1990"praca zbiorowa wyd. Caldra House t. I- VI Londyn 1996r

13. POLSKIE SIŁY ZBROJNE POZA KRAJEM

I Korpus Polski [97].

Wobec zaistniałej klęski Francji, na podstawie ustaleń z 19 czerwca 1940r, premiera R.P. Wł. Sikorskiego z premierem Wielkiej Brytanii W. Churchilem, Wojsko Polskie miało być reorganizowane na Wyspach Brytyjskich. W sumie do 26 lipca 1940r w Wielkiej Brytanii znalazło się 4 475 oficerów i 12 730 szeregowych wojsk lądowych Przybyli żołnierze zostali rozmieszczeni na terenie Szkocji. W dniu 5 sierpnia 1940r podpisana została w Londynie umowa wojskowa polsko - brytyjska. Zgodnie z tą umową polskie wojska lądowe miały tworzyć związek operacyjny , walczący na jednym teatrze działań, dowodzony przez dowódców polskich, pod polskimi sztandarami z zachowaniem wszelkich polskich odznak i emblematów. Tylko w wyjątkowych wypadkach oddziały polskie mogły podlegać dowództwu brytyjskiemu pod warunkiem zgody wyrażonej ze strony dowództwa polskiego. Wyposażenie dla tworzonego wojska miała dostarczyć Wielka Brytania[98] .

W końcu sierpnia 1940r polskie wojska lądowe składały się z dwóch brygad strzelców, trzech brygad kadrowych i zgrupowania żołnierzy broni pancernej. Na bazie tych sił 28 września 1940r rozkazem Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego został powołany I Korpus Polski. Na początek swoich zadań , w okresie zagrożenia wysp niemiecką inwazją, objął obronę odcinak wybrzeża Szkocji.

Po trwających licznych zabiegach o zaopatrzenie brytyjskie w należne na postawie umowy uzbrojenie, 25 lutego 1942r Naczelny wódz wydał rozkaz nakazujący formowanie 1 Dywizji Pancernej. Trzeba tu zaznaczyć, iż była to samodzielna decyzja polskich czynników kierowniczych, powzięta bez uzgodnienia z Brytyjczykami. Zgoda brytyjska zatwierdzająca tę decyzję nadeszła dopiero 6 marca 1942r [99].

Wobec brytyjskich działań ograniczających przekazanie z bliskiego wschodu 10 tys. żołnierzy polskich na potrzeby I korpusu, Naczelne Dowództwo WP zdecydowało się na nadanie mu charakteru jednostki elitarnej. Na naradzie sztabowej ustalono ,że w składzie I Korpusu WP znajdzie się rozbudowana do pełnych etatów dywizja pancerna , brygada spadochronowa i tylko jedna brygada strzelców, przy jednoczesnym zredukowaniu innych broni i służb korpusu do niezbędnego minimum.

Już 31 sierpnia 1942 1 Brygada Spadochronowa została wydzielona z korpusu i podporządkowana bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi. W 1944r , w związku z planowaną inwazją na kontynent, sztab sprzymierzonych wystąpił do Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego o przekazanie 1 Brygady Spadochronowej do operacji w Europie Zachodniej. W związku z tym 12 marca 1944, dowództwo brytyjskie m.in. zapewniało, że,, Jeżeli powstanie potrzeba użycia tej brygady w Polsce, zostanie ona oddana do dyspozycji polskiego Naczelnego Wodza. Jest jednak rzeczą niemożliwą w tym okresie [tj. przygotowań do inwazji – dop. autora] dać ostateczną gwarancję w przedmiocie [dostarczenia] samolotów, lecz wszelki wysiłek będzie uczyniony , żeby przygotować samoloty do transportu brygady do Polski ,,[100]. Sojusznicy jednak nie poinformowali N. W. gen. Sosnkowskiego, że w wyniku ustaleń teherańskich terytorium Polski znalazło się w pasie działań strategicznych Armii Czerwonej. W związku z tym wszelkie działania brytyjskie na tym terenie musiały uzyskać akceptacje ZSRS[101].Ostatecznie 6 czerwca rząd kierowany przez Mikołajczyka , po

---

[97] W opracowaniu wyszczególniono tylko te jednostki polskich sił zbrojnych które istniały momencie zakończenia wojny e Europie , a to w celu zobrazowania i zestawieniu potencjału polskich sił niepodległościowych w podobnych do siebie sytuacjach zakończenia obu wojen światowych .
[98] Z. Błażyński ,,Władze R.P. na obczyźnie podczas II Wojny Światowej" wyd. Londyn 1994 s. 459
[99] tamże s.472
[100] tamże s.490
[101] tamże s. 493

zaopiniowaniu gen. Tatara o przekazaniu bezwarunkowym brygady do dyspozycji brytyjskiej , wyraził zgodę na wypożyczenie1 Brygady Spadochronowej do dyspozycji sprzymierzonych.

W kwietniu 1944r wobec nieosiągnięcia przez 1 Dywizję Pancerną pełnego etatu N.W. nakazał przekazanie wszystkich zdolnych do służby liniowej szeregowych byłego I korpusu polskiego do tej elitarnej jednostki.

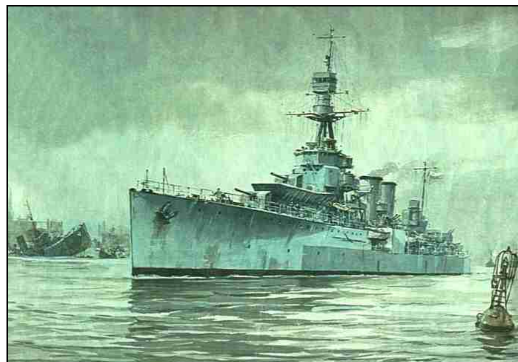
Jak zostały użyte i z jakim skutkiem przez aliantów owe jednostki mające pierwotnie służyć na potrzeby wyzwolenia kraju, jest już sprawą znaną na podstawie opracowań dostępnych w kraju i nie będąc „biąłą plamą '' historii nie wymaga dalszego wyjaśnienia w niniejszym opracowaniu.

Polskie Siły Powietrzne i Polska Marynarka Wojenna.

Polskie siły zbrojne stacjonujące w Wielkiej Brytanii uzupełniały Polskie Siły Powietrzne. Liczyły one 10 dywizjonów myśliwskich i 5 dywizjonów bombowych. Na brytyjską akceptację wobec powstania tego stosunkowo potężnego lotnictwa w proporcji do całości polskich sił stacjonujących na wyspach, niewątpliwy wpływ miał jego iście przebojowy chrzest bojowy w okresie Bitwy o Anglię. W okresie największego natężenia bitwy, gdy obie strony stały na skraju swego wyczerpania, w chwili ewidentnego braku wyszkolonych pilotów po brytyjskiej stronie, RAF otrzymał wsparcie doświadczonych 140 myśliwców polskich i 80 kanadyjskich. Owa elita lotnicza, która weszła w drugiej połowie toczącej się bitwy, nie tylko wynikami przebiła osiągnięcia dotychczasowych jej uczestników, , lecz w tym kluczowym okresie przełomu przeważyła dosłownie szalę zwycięstwa na brytyjską stronę, w tej pierwszej w dziejach wojnie powietrznej. W okresie bitwy lotnicy polscy wykazali nie tylko swoją klasę jako pojedynczy piloci dokooptowani do brytyjskich dywizjonów, lecz jako samodzielne polskie formacje. W Bitwie o Anglię zdążyły wziąć udział już 4 polskie dywizjony, w tym dwa myśliwskie. Wobec wykazanych tych polskich predyspozycji, Brytyjczycy nie tylko nie oponowali wobec rozbudowy nieproporcjonalnie dużego w stosunku do reszty polskich sił lotnictwa, lecz dbali o jego jak najnowocześniejsze wyposażenie i rozbudowę jego personalnego zaplecza.

W okresie wojny działająca w oparciu o Wyspy Brytyjskie Polska Marynarka Wojenna osiągnęła apogeum potęgi w całej swojej historii. Podwaliny do jej rozbudowy dała przeprowadzona w przededniu wybuchu wojny operacja ,,Pekin”, polegająca na odejściu trzech najnowszych niszczycieli do Wielkiej Brytanii. Owa słuszna w swoich skutkach decyzja nie miała służyć bynajmniej uchronieniu tych okrętów (nie po to się buduje nowoczesne okręty wojenne by wycofywać je w chwili wojny !), lecz użyciu ich na rzecz walczącego kraju , w operacjach konwojowych prowadzonych przez Morze Śródziemne do Rumunii, przez którą miało docierać zakupione u aliantów uzbrojenie.





Po lewej:polskie Niszczyciele w drodze do Wielkiej Brytanii w 1939r. Do tej pory w oficjalnej propagandzie fałszywie przedstawia się powody operacji,, Pekin'', która w swym niezmierzonym skutku stała się zalążkiem

powstania największej w dziejach Polskiej Marynarki Wojennej.Po prawej polski krążownik ORP Conrad w głównej bazie Krigsmarine Wilhelmshaven po kapitulacji Niemiec 1czerwca 1945r.

Choć wskutek sowieckiej napaści na Polskę akcję konwojową przerwano, niszczyciele te, wraz z przybyłymi po zakończeniu działań bojowych na Bałtyku dwoma polskimi okrętami podwodnymi dały kadrę i podstawę do rozbudowy polskiej floty wojennej.

W 1944r Polska Marynarka Wojenna liczyła:1 krążownik lekki, 8 niszczycieli, 2 okręty podwodne , dywizjon (7-miu) ścigaczy torpedowo- artyleryjskich.

II Korpus Polski

Historia II Korpusu jest ściśle związana z jego twórcą i pierwszym dowódcą, późniejszym Naczelnym Wodzem Wojska Polskiego: generałem broni Władysławem Andersem.

Urodził się w 1892r w Błoniu w powiecie kutnowskim. Studiował na Politechnice Ryskiej w latach 1911 –14. Awansował do stopnia rotmistrza w rosyjskiej kawalerii w okresie I wojny światowej. Ukończył dyplomem Akademię Wojskową w Petersburgu w lutym 1917r. Po rewolucji lutowej wstępuje do formowanego w Rosji polskiego I –go Pułku Ułanów Krechowieckich. Następnie pełni funkcję szefa sztabu w 1–ej Dywizji Strzelców Polskich. Po odrodzeniu Polski obejmuje dowództwo 15 -go Pułku Ułanów Poznańskich w kwietniu 1919r. Walczy na jego czele przeciw Niemcom w Powstaniu Wielkopolskim, a następnie przeciw bolszewikom w 1920r. W tych działaniach zostaje ciężko ranny pod Brześciem nad Bugiem. Za waleczność dowodzony przez niego pułk został odznaczony orderem Virtuti Militari. Po zakończonej wojnie zostaje absolwentem Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu w 1924r. Mimo iż w czasie zamachu majowego walczy w Warszawie po stronie rządowej, w uznaniu posiadanych kwalifikacji po 1926r mianowany zostaje dowódcą brygad kawalerii: Kresowej,Wołyńskiej a następnie Nowogródzkiej.

Do wojny w 1939r przystąpił jako d-ca Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w składzie Armii Modlin. Od 12 września zostaje mianowany dowódcą grupy kawalerii (Wołyńska i Nowogródzka BK) prowadzi walki na wschodnich przedpolach Warszawy, następnie na rozkaz Naczelnego Wodza z całością kawalerii znajdującej się w obszarze stolicy odchodzi ku przyczółkowi rumuńskiemu. W toczonej po drodze od 22 września bitwie pod Tomaszowem Lubelskim wspiera działania Frontu Północnego, dokonując licznych przełamań niemieckich pozycji 14 Armii. Od 26 września dowodzona przez niego Grupa Kawalerii przebijając się do granicy węgierskiej toczy walki przemiennie ze wspierającymi się wzajemnie wojskami niemieckimi i sowieckimi. Po wyczerpaniu amunicji artyleryjskiej gen Anders rozprasza grupę na mniejsze formacje w celu indywidualnego ich przeniknięcia do granicy. Na czele jednego z oddziałów po walce z Rosjanami 29 września, siedmiokrotnie ranny, pozostał wzięty przez nich do niewoli.

Podczas swojego pobytu w lwowskim szpitalu poznał zakłamany i zbrodniczy charakter bolszewickiej okupacji we wschodniej Polsce. W marcu 1940r przewieziony do głównego więzienia w Moskwie na Łubiance. Maltretowany fizycznie i psychicznie odrzucił propozycję kolaboracji z agresorem, odmawiając wstąpienia w szeregi Armii Czerwonej w randze dowódcy armii. Przebywajac w tym więzieniu poznaje w celi (od więzionych tam byłych przedstawicieli bolszewickiej elity) mechanizmy sowieckiego systemu i faktyczną doktrynę Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Po wybuchu wojny między dotychczasowymi sojusznikami zrealizowanego podboju Europy- ZSRS a III Rzeszą zostaje zwolniony z więzienia w wyniku aliancko-sowieckich porozumień dyplomatycznych. Na podstawie umowy Sikorski- Majski dotyczącej tworzenia armii polskiej w ZSRS, jako kompetentny i jedyny znany polskiej stronie generał (jak się okazało jedyny jaki przeżył

spośród 12 wziętych do niewoli rosyjskiej polskich generałów .) na obszarze ZSRS wyznaczony został na jej dowódcę. Komendę objął natychmiast po zwolnieniu w sierpniu 1941r. Przystępując do formowania armii próbuje oprzeć zaciąg na potwierdzonych oficjalnie przez rosyjske dane o 15 000 oficerów i podoficerów i 300 000 żołnierzy pols kich zagarniętych do niewoli w 1939r .Jak się wkrótce okazało, zaciąg ten licznie uzupełnili ochotnicy z ponad 2 milionowej rzeszy mieszkańców Polski, wywiezionych uprzednio na ,,wieczne" zesłanie w głąb Rosji. Tak o formowaniu, a praktycznie o zbieraniu tej armii wspomina sam gen. Anders:,, Widziałem wyraźnie, że władze sowieckie były całkowicie zaskoczone ogromną ilością ludzi , którzy zgłaszali się do wojska. Przypuszczano widocznie, że z obozów mało kto wyjdzie żywy, a prawie nikt zdatny do służby wojskowej. (..) Mieli nieraz do przebycia tysiące kilometrów i do pokonania wiele trudności ze strony władz, które bynajmniej nie wykonywały lojalnie postanowień układu. Codziennie do oddziałów naszych docierali nędzarze osłonięci łachmanami goniąc resztkami sił i zdrowia. Mieli za sobą dwa lata niewoli i poniżeniu , przymusowej pracy ponad siły, widok śmierci najbliższych. Znajdując się tysiące kilometrów od kraju w atmosferze terroru moralnego, który odmawiał im prawa do własnej narodowości, religii, cywilizacji, ludzie ci mieli wrażenie , że wydostali się z piekła, o którego istnieniu na ziemi , wychowani w kraju cywilizowanym nie mieli przedtem wyobrażenia."[102].

Z poszukiwanych 15 000 oficerów odnaleziono jedynie 400 -stu z obozu w Grazowcu i dodatkowych 23-ch ukrytych pośród szeregowych. Całość ,,armii" sięgnęła 115 000 ludzi , w tym pokaźną grupę wyrwanych z komunistycznych obozów koncentracyjnych kobiet i dzieci. Na ową armię Rosjanie wydawali jedynie 44 000 a następnie 26 000 porcji żywności dziennie. Równocześnie z wysyłanego przez aliantów do ZSRS na zasadzie umowy Leand-Leaseu wyposażenia, które to miało także stanowić podstawę wyposażenia Wojska Polskiego tworzonego w Rosji nie otrzymano nic, oprócz rosyjskiego wyposażenia, wystarczającego dla jednej szkolnej dywizji piechoty. Wobec wiszącej groźby zagłady oddanych jego opiece ludzi mających stanowić Armię Polską w ZSRS czy to poprzez śmierć głodową, wycieńczenie ciężkimi warunkami bytowania czy przerobienie oddawanych sowieckiej komendzie kolejno pojedynczych dywizji na mięso armatnie, czy powtórne uwięzienie, które to po dotychczasowych eksterminacyjnych doświadczeniach tworzących ją ludzi, nabierało realnych kształtów w przypadku ewentualnej zmiany dotąd niekorzystnej dla Rosji sytuacji na froncie (co pozwoliłoby jej na zaniechanie dotychczasowej konieczności zachowywania pozorów sojuszniczej przychylności sowieckich władz), generał Anders zorganizował przeniesienie ,,armii" do nadgranicznych ciepłych rejonów ZSRS, a następnie jej ewakuację do pozostającej po brytyjską kontrolą części Iranu .

W ten sposób, niczym Mojżesz, który wyprowadził swój naród z egipskiej niewoli on ocalił skazanych na śmierć za swoje polskie pochodzenie, tworzących armię wycieńczonych nędzarzy. Choć stanowili oni jedynie ok. jedną dwudziestą ocalonych z ogólnej liczby Polaków skazanych na zagładę, to nigdy przedtem czy potem do drugiej połowy lat pięćdziesiątych w dziejach tego systemu nie zdarzył się inny przypadek opuszczenia ZSRS tym bardziej przez aż taką ilość żywych świadków i współ ofiar tego systemu zbrodni. Dotąd obraz „ustroju sprawiedliwości społecznej" tworzyła wyłącznie propaganda komunistyczna a jej nikczemności były kryte i niedostępne przed zewnętrznym światem. Teraz po wyjściu 100 tys. świadków monolit milczenia dotyczący komunistycznego systemu zbrodni ,pękł. Był to główny powód nienawiści moskiewskiej komuny do tego wojska.

Dopiero tam w Iranie, otrzymali środki na przeżycie, ludność cywilną oddzielono i przystąpiono do faktycznego wyekwipowania i szkolenia polskich oddziałów. Oddziałów, które jako całość otrzymały nazwę 2-go Korpusu Polskiego.

[102] Wł. Anders,, Bez ostatniego rozdziału" wyd.Newtown 1949r s.76

Działalność bojową pod dowództwem gen. Andersa korpus rozpoczyna w styczniu 1944r na froncie włoskim. Tam odnosi swe sławne zwycięstwa. W styczniu front usabilizował się w centrum półwyspu Apenińskiego na niemieckiej górzystej pozycji obronnej- Linii Gustawa. Klucz do jej otwarcia stanowiło zdobycie klasztornej góry Monte Cassino. Gdy Monte Cassino, po zatrzymanych na jego pozycjach uprzednio dwukrotnie alianckich ofensywach, uznawane w komunikatach przez samych Niemców za twierdzę nie do zdobycia, zwróciło na siebie oczy świata, gen. Anders wbrew sugestiom Naczelnego Wodza wyraża zgodę na udział korpusu w ataku na tę już sławną pozycję. Po wszechstronnych przygotowaniach i przeprowadzonych dwukrotnie uderzeniach dotąd niemożliwe staje się możliwe:18 maja 1944r 2-gi Korpus Polski dokonuje zdobycia pozycji Monte Cassino, przełamania linii Gustawa i będącej jej ryglem linii Hitlera.

Zdobycie tych pozycji przez 2-gi korpus pod osobistym dowództwem gen. Władysława Andersa było nie tylko operacyjnym sukcesem militarnym aliantów otwierającym drogę do Rzymu, równocześnie skupiającym większą uwagę i siły Niemiec na tym teatrze wojny w przeddzień planowanej inwazji w Normandii, lecz także sukcesem politycznym. Było odpowiedzią na propagandę sowiecką, która uparcie twierdziła że Armia Polska nie chciała się bić z Niemcami. Ważniejsze było jednak co innego.

Otóż podczas odbytej między grudniem 1943 a lutym 1944r konferencji w Teheranie Roosvelt i Churchill, bez uprzedniego porozumienia z Rządem Polskim, idąc ku zdradzie polskiego sojusznika, dali Stalinowi nieformalną akceptację na zagarnięcie wschodniej rzekomo,, niepolskiej" połowy Polski, co stanowiło naruszenie zasad układu sojuszniczego z 25.08.1939 zawartego na podstawie nienaruszalności ówczesnych granic Rzeczpospolitej. Akceptację zagarnięcia części Polski poprzednio zagrabionej w 1939r przez ZSRS do linii rozbioru Ribbentrop- Mołtow, kłamliwie określając ją tym razem nazwą nieistniejącej faktycznie nigdy tymczasowej linii zawieszenia broni ,,linii Curzona". Tymczasem zdobycie bastionu niezdobytego przez najwspanialszych synów pięciu narodowości przez żołnierzy 2-go Korpusu a stanowiących losowo ocalałą garstkę sowieckich zesłańców pochodzących z tych ziem zadawało jednoznacznie i głośno kłam szerzonej propagandzie o niepolskim charakterze obszarów ich pochodzenia, a nawet ukazywało wbrew politycznym konformistom że trudno znaleźć gdziekolwiek w świecie lepsze dowody przynależności narodowej mieszkańców do swoich ziem i ziem do swojej narodowości. Lepsze, niż u tych w większości kresowiaków z ,,Armii Andersa" tak głęboko oddanych w swoim patriotyzmie. Jakby n a dalsze potwierdzenie tego 2-gi korpus polski stał się najskuteczniejszą jednostką aliancką do końca działań na froncie włoskim. Jak w oficjalnym przemówieniu powiedział weteran walk z pustyni , d-ca 8 armii brytyjskiej marszałek Aleksander:,, Żołnierze Drugiego Korpusu Polskiego ! Jeżeliby mi dano wybierać między żołnierzami, których chciałbym mieć pod Swoim dowództwem, wybrałbym was: Polaków.Oddaję wam cześć!"

8 maja 1945 Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację. Zwycięstwo, do którego Polacy dołożyli istotny wkład ponosząc ogromną ofiarę nie zostało im dane.Wojna została przez koalicję antyhitlerowską wygrana, lecz Polska przegrała

Wobec ogólnej powojennej demobilizacji wojsk w Europie nadchodzi także czas jej przeprowadzenia w 2-gim korpusie. Jednak z całego korpusu liczącego 112 000 ludzi chęć wyjazdu do PRL zgłasza tylko 7 oficerów i 14200 szeregowych. Reszta nie ma dokąd wracać bo poznała uprzednio charakter systemu sowieckiego, jaki panował teraz w kraju. Nie mający dokąd się demobilizować żołnierze powodują, że korpus nadal trwa w nie uszczuplonej sile. Staje się on obiektem oszczerczej komunistycznej kampanii propagandowej. Każdego dnia rzucano niezliczone kłamstwa o ,,armii faszysty generała Andersa", ,,podżegacza do nowej wojny", prowadzącego dywersję przeciw komunistom we Włoszech i na terenie Polski. Cel tej propagandy był oczywisty: 100 000 żołnierzy tego korpusu było dla Rosji cierniem. To zwarte nadal wojsko przepajało nadal wiarą w powstanie niepodległej Polski. Samym swym

istnieniem budziło niepokój osadzonej w Polsce żydokomuny, gdyż kraj patrzył na korpus i widział w nim rękojmię, że sprawa polska nie została ostatecznie pogrzebana.

Prowadzone przez generała twarde rozmowy z Rządem brytyjskim dały uzyskanie rękojmi rządowych dla wszystkich żołnierzy 2-go korpusu wyrażających chęć osiedlenia w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Australii i USA.

27. 09. 1946r Rada Ministrów PRL-u złożona w większości z renegatów i zdrajców - zadeklarowanych uprzednio jako sowieckich obywateli, postanowiła o pozbawieniu polskiego obywatelstwa generała Władysława Andersa-posiadacza najwyższych odznaczeń bojowych: kawalera Srebrnego, Złotego, Kawalerskiego i Komandorskiego Krzyża Virtuti Militari, 8 krotnie Krzyża Walecznych 4-krotnie Krzyża Zasługi z mieczami, Krzyża Niepodległości oraz szeregu innych zdobytych walką o wolną Polskę jak: brytyjskiego orderu Łaźni, amerykańskiego orderu Legion of Merit czy Legii Honorowej.

Wszystkie wymienione siły określane jako Polskie Siły Zbrojne liczące w chwili zakończenia wojny 228 000 żołnierzy[103] . Tworzone na obczyźnie miały mieć za swoje zadanie:
po pierwsze: udzielić realnego wsparcia przewidywanemu powstaniu zbrojnemu w Polsce.,
po drugie: miały stanowić zaplecze techniczne i kadrowe dla tworzenia na starcie silnego i nowoczesnego Wojska Polskiego w oparciu o zaplecze istniejącej na obszarze okupowanej Polski Armii Krajowej. Jak się wydawało, łączny potencjał tych sił przewyższał znacznie to, czym proporcjonalnie do swych czasów dysponowało zaplecze militarne ruchu niepodległościowego w 1918r. Niestety, za sprawą przewrotności sojuszników ,przy jednoczesnym braku osoby na miarę Józefa Piłsudskiego, miało okazać się inaczej…

[103] patrz Z. Błażyński,, Matreiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939-90" T.VIII s.102

14.POLSKIE PAŃSTWO PODZIEMNE 1939-45r.

Inicjator powołania organizacji Służba Zwycięstwu Polski, generał Kraszewicz – Tokarzewski, podjąwszy zagadnienie stworzenia zbrojnego oporu przeciwko okupantowi, wybrał się w tym celu na objazd obszaru tzw. Generalnej Guberni jeszcze w październiku 1939r. Podróż ta wypadła ponad miarę jego najlepszych oczekiwań. Jak sam stwierdził: ,, natrafił w czasie tej podróży na liczne samorzutnie powstałe organizacje wojskowe lub wojskowo- polityczne." Ich liczba już w listopadzie 1939r przekroczyła sto[104]. W wielu wypadkach ich powstanie opierało się one na zrębach przedwojennych organizacji takichjak: związki weteranów, kluby sportowe, drużyny harcerskie czy partie polityczne. Ta jedyna w swoim rodzaju masowa inicjatywa spośród wszystkich później okupowanych państw Europy z miejsca nadała polskiemu podziemiu charakter ruchu powszechnego.

Generał Tokarzewski, zorganizowawszy swój sztab wojskowy, na którego czele stanął płk. Stefan Rowecki , zwrócił się następnie do Posła PPS Mieczysława Niedziałkowskiego, przywódcy Stronnictwa Ludowego, byłego marszałka Sejmu Maciej Rataja, do członka Stronnictwa Narodowego, Leona Nowodarskiego i Stronnictwa Demokratycznego Mieczysława Michałowicza i pozyskawszy ich do współpracy powołał do życia centralną organizację polityczno- wojskową Służba Zwycięstwa Polski. Obok gen. Tokarzewskiego, jako jej komendanta, powstała Główna Rada Polityczna, której przewodniczył Niedziałkowski, będący równocześnie drugim zastępcą komendanta głównego. SZP została podzielona na okręgi odpowiadające przedwojennym województwom. Zastępcami dowódców okręgów zostali przewodniczący konspiracyjnych rad wojewódzkich względnie powiatowych. Najniższą jednostką terytorialną były placówki, przy których tworzono dwudziestopięcio osobowe drużyny.

W urzędującym na emigracji we Francji rządzie gen. Sikorskiego nie wzbudził entuzjazmu fakt, że kraj wyprzedził go w inicjatywie organizowania walki podziemnej z okupantami i nie oglądając się na rząd rozpoczął ją samodzielnie. Z tego powodu oraz ze względu na liczną obecność w wojskowym kierownictwie Służby Zwycięstwa Polski, zwalczanej przez rząd wojskowej kadry wiernej poprzednio marszałkowi Piłsudskiemu, ustawiony na jego za poparciem francuskich władz czele gen. Sikorski, zignorował fakt powołania tej organizacji i instrukcją z 04 grudnia 1939r na bazie SZP powołał do życia Związek Walki Zbrojnej. Instrukcja ta, dzieląc Polskę na sześć obszarów, nakazywała gen. Tokarzewskiemu objęcie dowództwa obszaru nr 3 w okupowanym przez Sowietów Lwowie. Ponieważ pierwotnie ZWZ został oparty na koncepcji, że jedyną władzą dla Kraju jest Naczelny Wódz i rząd na trenie Francji urzędujący w Angers, nie należało więc dopuścić, by powstało w Polsce jakieś centralne kierownictwo podziemne. Z tego m.in. powodu gen. Sikorski mianował komendantem ZWZ cieszącego się wielkim autorytetem w Polsce oraz w wojskowych kręgach emigracyjnych, a przebywającego we Francji gen. Kazimierza Sosnkowskiego. W ten sposób Wódz Naczelny podporządkowywał swojej decyzji i kontroli główne decyzje dotyczące podziemia w kraju. Dopiero upadek Francji w 1940r i ewakuacja rządu z Francji do Wielkiej Brytanii , które stworzyły groźbę zerwania łączności z krajem, spowodowały, że 30 czerwca 1940r Komendantem Głównym ZWZ mianowany został przebywający w okupowanej Polsce gen. Stefan Rowecki - ,,Grot".

Pozostali w kraju przywódcy polskich partii politycznych odtworzyli w podziemiu kierownictwa swych stronnictw. Te nowe kierownictwa podziemnych stronnictw wespół z generałami Tokarzewskim i Roweckim postanowiły powołać przy ZWZ, wzorowany na Głównej Radzie Politycznej SZP, a rozbitej aresztowaniami Niedziałkowskiego i Rataja, Polityczny Komitet Porozumiewawczy (PKP). Komitet ten, uznając za słuszne pragnienie rządu na emigracji posiadania swego reprezentanta, będącego nie tyle władzą, ile łącznikiem

[104] patrz S. Korboński ,,Polskie Państwo Podziemne ,,s.27-28.

między rządem a PKP, zajęło się wytypowaniem kandydata na Delegata Rządu. Pierwszym Delegatem został były minister spraw wewnętrznych Cyryl Ratajski. Jako akt dobrej woli wobec rządu R.P. w Londynie, PKP przekazała delegatowi swoje przewodnictwo. Po odwołaniu Ratajskiego przez polskie władze w Londynie, jego następcą został ludowiec Jan Piekałkiewicz, a po jego zamordowaniu przez Gestapo, funkcję Delegata objął były minister Jan Stanisław Jankowski, który aresztowany w 1945r przez sowieckie NKWD zakończył swe życie (zamordowany) w więzieniu na Łubiance. Ostatnim Delegatem Rządu został mianowany Stefan Korboński, który pełnił tą funkcję aż do aresztowania go przez NKWD 30 czerwca 1945r.

PKP -przemianowany z czasem na Główny Komitet Polityczny, a następnie Krajową Reprezentację Polityczną -przejął na siebie rozwiązanie w skali ogólnokrajowej głównych problemów, jakie rodziły się pod okupacją. Już w 1940r cele polityczne okupantów stały się oczywiste. Polska nie tylko została zamieniona na bezwzględnie eksploatowaną kolonię III Rzeszy i Związku Sowieckiego, lecz obaj okupanci podjęli natychmiast akcję fizycznej likwidacji warstwy wykształconej, przede wszystkim inteligencji, z dalszym założeniem wytępienia całego Narodu Polskiego. ,,Okupant zezwolił tylko na działalność Polskiego Czerwonego Krzyża i Głównej Rady Opiekuńczej, a także funkcjonujących w jego interesie Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasy Oszczędności i Związku Spółdzielni Spożywców ,,Społem". Poza tym zamknął wszystkie instytucje i organizacje społeczne, zaspokajające w normalnych czasach potrzeby społeczeństwa polskiego, przede wszystkim szkoły średnie i wyższe oraz zlikwidował całą prasę. W zamian okupant nie stworzył między sobą a społeczeństwem polskim żadnego systemu prawnego i żadnych instytucji zastępczych. Powstała próżnia, którą okupanci wypełnili wyłącznie przymusem, terrorem i eksprioracją. W tej sytuacji, podobnie jak rodziły się spontanicznie wojskowe organizacje podziemne, tak spontanicznie ruszyła masowa akcja samoobrony polskiego społeczeństwa. Jej najważniejszym zewnętrznym przejawem było tajne nauczanie, podjęte w całym kraju przez stowarzyszenia nauczycielskie i oświatowe, które zjednoczyły się już w grudniu 1939r w Tajnym Ośrodku Nauczania. Tysiące pozbawionych warsztatów pracy nauczycieli i profesorów zaczęło wykłady na tajnych kursach i kompletach. Wyrośnie z tego z biegiem czasu największa organizacja podziemna, gdyż na poziomie szkoły elementarnej dokształcaniem objęto półtora miliona dzieci, zaś na poziomie szkół średnich i wyższych paręset tysięcy młodzieży. [105]

Drugim przejawem samoobrony społecznej było powstanie tajnej prasy o ogromnym wachlarzu i rozpiętości ideologicznej. W pełni rozkwitu ilość tytułów podziemnych czasopism osiągnęła liczbę 1123, a innych wydawnictw, w tym książek i broszur 1075.

Ta spontaniczna akcja samoobrony nie była jednakże w stanie zastąpić instytucji rządowych zaspokajających inne potrzeby społeczne. Tę lukę wypełnił Delegat Rządu organizując Departamenty Delegatury Rządu, będące odpowiednikami przedwojennych ministerstw oraz sieć delegatów okręgowych i powiatowych, będących odpowiednikami wojewodów i starostów. Powstaje właściwie rząd i administracja podziemna. Departament Oświaty roztacza opiekę na tajnym nauczaniem i je finansuje, zaś Departament Informacji i Prasy nad tajną prasą, zaopatrując ją we własne wydawnictwa oraz w bieżące codzienne informacje oparte na nasłuchach radiostacji alianckich. Departamenty dzieliły się na dwie kategorie: pracujących dla celów bieżących i dla powojennej przyszłości. Do pierwszej należały: Departament Spraw Wewnętrznych kontrolujący delegatów okręgowych i powiatowych, Departament Informacji i Prasy, Departament Oświaty i Kultury oraz Departament Pracy i Opieki Społecznej zajmujący się finansowaniem różnych instytucji społecznych i charytatywnych. Do drugiej kategorii zaliczały się Departamenty Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Sprawiedliwości, Likwidacji Skutków Wojny, Obrony Narodowej,

[105] patrz S. Korboński ,,Polskie Państwo Poldzienne" Zeszyty Historyczne nr 61 Paryż 1982r s. 87

Skarbu, Poczt i Telegrafów oraz Komunikacji. Studiowały one politykę okupantów w danym resorcie, opracowywały sprawozdania dla rządu i przygotowywały przejęcie po okupancie danego resortu i wszystkich funkcji z tym związanych.

W ten sposób działalność ministerstw na uchodźstwie została przedłużona i uzupełniona działalnością podziemnych Departamentów Delegatury Rządu oraz podległych jej delegatów okręgowych i powiatowych w kraju

Kolejnym priorytetowym problemem było określenie zasad postępowania społeczeństwa wobec okupanta. W związku z tym opracowane zostały dokładne reguły określające każdemu Polakowi co mu wolno, a czego nie wolno. Powstał w ten sposób kodeks praw i obowiązków dobrego Polaka i obywatela, napisany z uwzględnieniem wymagań walki cywilnej. Tę nazwę nadano akcji obejmującej społeczeństwo nie należące do podziemia. Miała ona na celu z jednej strony zorganizowanie społeczeństwa dla celów samoobrony, z drugiej wciągnięcie go do walki z okupantem. Do pierwszej kategorii należał nakaz wydawania fałszywych dokumentów, metryk, dowodów osobistych i zameldowania, zaświadczeń lekarskich i pracy, jeżeli to miało służyć chronieniu Polaka przed aresztowaniem, wywiezieniem do Rzeszy na roboty przymusowe itp. Miało to szczególne znaczenie dla ukrywających się Żydów. W ten sposób to, co w normalnych czasach stanowiło przestępstwo, zostało nie tylko zalegalizowane, lecz stało się patriotycznym obowiązkiem. Do drugiej kategorii należały instrukcje tzw. małego sabotażu, nakazujące robotnikowi w fabryce pracującej na rzecz okupanta pracować wolno, psuć i zużywać nadmiernie maszyny i surowce i produkować złej jakości towar. Granicą tego postępowania miało być własne bezpieczeństwo sabotażysty. Tą też drogą, rolnicy otrzymali instrukcje dotyczące sabotażu obowiązkowych kontyngentów. Do trzeciej kategorii obejmującej wszystkich obywateli, należał absolutny zakaz współpracy politycznej z okupantem i bojkotu jego imprez propagandowych.

Dla łamiących te przepisy przewidziano kary począwszy od upomnienia do kary śmierci włącznie, wymierzane przez Komisje Sądzące lub Cywilne Sądy Specjalne, którym rząd nadał charakter sądów państwowych. Organizowanie tych sądów podlegało Kierownictwu Walki Cywilnej. Na około 2000 spraw wniesionych do sądów specjalnych zapadło około 200 wyroków śmierci. Wykonanie ich zostało ogłoszone przez prasę podziemną i radio alianckie. O fachowości i rzetelność rozpraw sądów specjalnych świadczy, że ani jeden z tych wydanych wyroków nie został po wojnie zaskarżony przed normalnym sądem lub w inny sposób zakwestionowany[106].

W drodze ewolucji Polskiego Państwa Podziemnego jego instytucje polityczne zakończyły swój rozwój: z jednej strony powołano dekretem Prezydenta R.P. z 26 kwietnia 1944r podziemną Krajową Radę Ministrów w składzie trzech ministrów, na czele z czwartym- J.S. Jankowskim- jako wice-premierem. Była ona składową częścią prawowitego rządu polskiego na obczyźnie. Z drugiej powołano do życia na podstawie dekretu Prezydenta przez Delegata Rządu w styczniu 1944 podziemny surogat parlamentu -Rada Jedności Narodowej. Rada składała się z siedemnastu osób: po trzech przedstawicieli Polskiej Partii socjalistycznej, Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz po jednym przedstawicielu Zjednoczenia Demokratycznego, Organizacji Racławice, stronnictwa Ojczyzna. Na swojego przewodniczącego Rada wybrała wybitnego przywódcę PPS, byłego carskiego więźnia Szliserburga Kazimierza Pużaka. Rada ta istotnie stała się parlamentem Polskiego Państwa Podziemnego i najliczniejszym ciałem politycznym jaki stworzyła polska konspiracja w okresie II wojny światowej. Działalność Rady Jedności Narodowej trwała do 1 lipca 1945, kiedy wobec zakończenia wojny i zdrady sojuszników uznających powołanie nielegalnego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej ,

[106] S. Korboński „Polskie Państwo Podzoemne" Z.H. nr61 s89

z inicjatywy członków SL idących na kolaborację z nowym sowieckim okupantem, rozwiązała się własną uchwałą .

W drodze rozwoju Polskiego Państwa Podziemnego następował rozwój jego podziemnego wojska. Wojska, które przeszedłszy przez fazy Służby Zwycięstwa Polski i Związku Walki Zbrojnej zakończyło swój rozwój jako największa konspiracyjne wojsko świata-Armia Krajowa.

15. POLSKIE SIŁY ZBROJNE W OKUPOWANYM KRAJU -ARMIA KRAJOWA

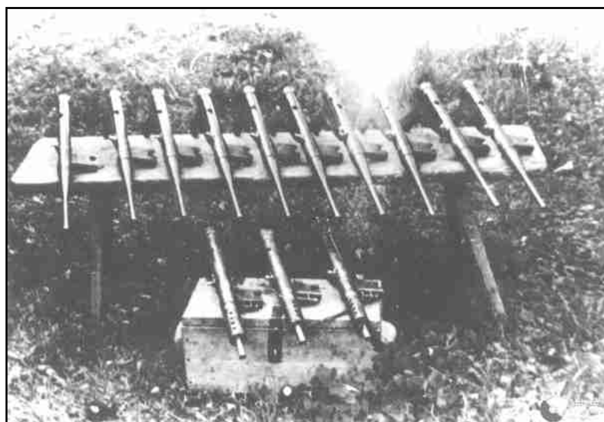
Idea stworzenia po okupacją ogólnokrajowej siły zbrojnej wywodziła się z zakończonych odzyskaniem niepodległości działań Polskiej Organizacji Wojskowej, prowadzonych na przełomie 1918 i 1919r. Powtórnym jej wcieleniem miała być Służba Zwycięstwu Polski (SZP), a następnie Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), rozwinięty w 1942r w Armię Krajową. Na początku krystalizowania się tajnej wojskowej organizacji większość uczestników tej konspiracji, z wyjątkiem nielicznych starszych dowódców, nie posiadała wyszkolenia wojskowego , gdyż przeważająca część regularnego wojska zmobilizowanego w 1939r poszła do niewoli niemieckiej bądź rosyjskiej, lub znalazła się w polskich formacjach za granicą. Podjęto więc szeroko zorganizowane szkolenie wojskowe, uruchamiano tajne podchorążówki we wszystkich terytorialnych obwodach.

Już w 1941r Związek Walki Zbrojnej liczył ponad 100 000 zaprzysiężonych i szkolonych do oczekujących ich zadań żołnierzy[107]. Byli oni w znacznej swej części przeznaczeni do jednostek mających się ujawnić w momencie powszechnego powstania. Natomiast na odcinku prowadzonego niemal od początku sabotażu i dywersji, używane były oddziały specjalne po nazwą Związek Odwetu, podległe bezpośrednio odpowiednim dowódcom terenowym. W ten sposób powstałe zagrożenia i wsypy w Z. O. nie rozciągały się na pozostałe szeregi właściwej organizacji wojskowej.

Od początku powstawania tej podziemnej armii, głównym, obok szkolenia wojskowego członków, problemem stało się jej uzbrojenie. Rozpoczęte od 15 lutego 1941 zrzuty lotnicze z Wielkiej Brytanii, mimo łącznie przeprowadzonych 853 lotów, dostarczyły ostatecznie dla AK jedną trzecią wszystkich posiadanych jej zasobów broni[108]. Koniecznością więc stawało się produkowanie broni i środków dywersyjnych we własnym zakresie. W pierwszym okresie okupacji w latach 1939-1941 broń produkowano na małą skalę. Głównie naprawiano i przerabiano do własnych potrzeb to, co udało się zdobyć na okupantach. Jednak już w 1942r cała produkcja broni została scentralizowana po nadzorem specjalistów, a jej zakres został znacząco rozszerzony . Całość tych prac była podzielona na dwa działy. Jeden, określany nazwą ,,Perkun", obejmował wyrób broni dla potrzeb planowanego ogólno-narodowego powstania, drugi, określany kryptonimem ,,Teodor", wytwarzał materiały na potrzeby bieżącej akcji dywersyjnej. Surowce i półfabrykaty do produkcji uzyskiwano wykradając lub fortelem zdobywając z fabryk zarządzanych przez Niemców, właściwa zaś nielegalna produkcja mieściła się w małych, leganie pracujących warsztatach. O zaawansowaniu podjętej w podziemiu produkcji broni świadczy seryjna produkcja konspiracyjnej konstrukcji pistoletów maszynowych ,,błyskawica", angielskich,,stenów", czy miotaczy ognia[109].

---

[107] T. Bor- Komorowski ,,Armia podziemna" s. 71 wyd Londyn 1979(?)r.
[108] tamże s.74
[109] tamże s. 74-79



Kolejna wyprodukowana w warunkach konspiracji partia p.m-ów Sten i KIS

Od początku okupacji jedną z bardziej spektakularnych i ważniejszych dziedzin sabotażu stało się niszczenie linii i środków komunikacyjnych okupantów. W pierwszej fazie podwójnej hitlerowsko- sowieckiej okupacji jego przedmiotem stały się surowce, jakie Rosja dostarczała przez polskie terytorium Niemcom na prowadzenie wojny z państwami zachodnimi. Były to głównie paliwa płynne, węgiel i rudy metali. Niemcy, mobilizujący środki do rozprawy z aliantami, rozbudowali znacznie zaopatrujące przemysł odcinki linii kolejowych biegnących do Rzeszy przez zachodnią Polskę od linii Ribbentrop- Mołotow w celu zwiększenia ich przepustowości. Codziennie przejeżdżały tymi liniami do Rzeszy liczne, wyładowane strategicznymi surowcami, transporty. Tymczasem grupy dywersyjne Z.O rozpoczęły akcję sabotażu prowadzoną na tychże szlakach. Dokonywano zniszczeń cystern, oraz zaminowań przewożonych kruszców za pomocą ładunków czasowych. Ustawiona na późniejszy czas detonacja utrudniała lokalizację miejsca i wykrycie sprawców sabotażu.

Zapewne m.in. także z powodu tej dywersji, już w marcu 1940r przybyła do Krakowa specjalna komisja NKWD, aby uzgodnić z Gestapo wspólne działania przeciwko polskiemu ruchowi niepodległościowemu. NKWD zdawało sobie sprawę, że ogólnopolski opór zbrojny jest scentralizowany pod dowództwem jednego sztabu głównego umiejscowionego na obszarze niemieckiej okupacji. Wspólne narady NKWD z Gestapo trwały kilka tygodni[110]. Niewątpliwie metody zwalczania polskiego podziemia stosowane przez NKWD stanowiły przedmiot uznania ze strony Gestapo, które chciało je sobie także przyswoić na własne potrzeby.

Sowieckie metody opierały się na fakcie, iż w każdym kraju istnieją przestępcy i większa lub mniejsza grupa oportunistów, gotowych na kolaborację z każdą władzą, bez względu na jej rodowód czy ocenę moralną. Tymczasem, gdy Niemcy swoimi metodami eksterminacji całego społeczeństwa bez wyjątku, w ciągu pięciu pełnych lat mało kogo nakłonili do jawnego aktu zdrady, w obszrze okupacji sowieckiej przypadki te były stosunkowo liczne. W systemie sowieckim zaprzedanie się najniższym pobudkom lub wskutek tchórzostwa można było ukryć pod pozorem zmiany przekonań politycznych. Sowieci, dzięki nachalnym używaniu haseł wyzwolenia społecznego i preferowania określonych mniejszości, znaleźli licznych kolaborantów i dzięki temu potrafili przeniknąć głęboko we wszystkie grupy i dziedziny życia społecznego. Potrafili wykorzystać to także jako środek wywołania ogólnego strachu przed prowokacją i siania wzajemnej podejrzliwości w społeczeństwie. W ostatecznym wyniku metody sowieckie osłabiały i rozbijały naród, gdy metody niemieckie łączyły go i wzmacniały w jego solidarnej postawie oporu.

Przeciwdziałanie wobec Gestapo i NKWD należało do obowiązków Kontrwywiadu ZWZ. Kontrwywiad nie tylko zdobył materiały z marcowej konferencji w Krakowie, lecz

[110] partrz J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS...” s. 20 lub T. Bor–Komorowski „Armia Podziemna” s. 45

przez cały okres okupacji dostarczał nazwiska tajnych agentów Gestapo i NKWD, określał nazwy ulic i adresy pozostające pod obserwacją tajnych służb okupanta, ostrzegał osoby zagrożone aresztowaniem. Sprawy zidentyfikowanych donosicieli –tajnych współpracowników aparatu policyjnego były przekazywane pod rozpatrzenie sądów wojskowych. Te po wnikliwym zbadaniu sprawy wydawały zaocznie wyrok. Wyroki śmierci na donosicielach, oprócz należnej kary, były formą odstraszania od podejmowania kolaboracji. W samym tylko 1943r na skutek wydanych przez sądy polskie wyroków zlikwidowano z ręki podziemia 1246 takich osobników. W ramach samoobrony narodowej likwidacje dokonywane przez Z.O., przkształcony w 1942r na Kedyw* dotyczyły także gorliwszych katów ludności polskiej spośród przedstawicieli obu okupantów. Przyjęto m.in. zasadę, iż każdy Niemiec podpisujący obwieszczenia o masowych egzekucjach Polaków musi zginąć. Ma zostać zlikwidowany za każdą cenę i to na przekór wszystkim środkom podjętym dla jego ochrony. Ze wszystkich takich likwidacji najbardziej prestiżowa akcjaAK dotyczyła Szefa SD, Gestapo i Policji w Warszawie, gen. SS Franza Kutschery, odpowiedzialnego za rozpętanie wobec Polaków niespotykanej dotąd fali zbrodniczego terroru. Łącznie Kedyw wykonał na niego trzy próby zamachów. Trzeci już udany na niemieckiego zbrodniarza zamach odbył się 1 lutego 1944r w samym centrum Warszawy, w Alejach Ujazdowskich tuż przed gmachem głównej siedziby SD. Zamach odniósł oczekiwany skutek. . Wobec tej oczywistej kary za zbrodnie, nie znalazł się następca, gotów podjęcia podobnie krwawej eksterminacji w okupowanej Warszawie . Fala terroru opadła do poprzedniego „urzędowego" poziomu.

ZWZ- AK utworzyło w swoich strukturach szeroko rozwinięty, dobrze zorganizowany wywiad. I tak np. dzięki obecności PPS w szeregach organizacji udało się zorganizować wśród jej członków zatrudnionych na kolei sieć wywiadowczą nie tylko na terenie Polski, ale sięgnąć nią w głąb Rzeszy. W ten uzyskiwano informacje o ruchach niemieckich, o rozmiarach dostaw wojskowych, o położeniu gospodarczym Niemiec ,,Dzięki szczegółom dostarczonym przez wywiad Komendant ZWZ był w stanie w 1941r na czas uprzedzić Sprzymierzonych o przygotowaniach i gotowości Niemiec do uderzenia na Rosję, jak też wykazać im zawczasu właściwy, stalingradzki kierunek przygotowywanej na wschodzie w 1942r ofensywy"[111].

Kolejną płaszczyzną działalności ZWZ/AK było podtrzymywanie ducha eksterminowanego narodu przez rozwijanie rzetelnej informacji społeczeństwa i propagowanie idei walki niepodległościowej, prowadzonych przez pion Biura Informacji i Propagandy AK. Najpowszechniejszą formą działania była tu prasa podziemna, wydawnictwa książkowe i ulotki. Ogólny nakład miesięczny prasy akowskiej w całym kraju sięgał 200 000 egzemplarzy drukowanych i kolportowanych w warunkach podziemnych. ,,Biuletyn Informacyjny"- tygodnik informacyjny AK osiągnął przeciętny nakład 45 000 egzemplarzy[112]. Wydawano także regularnie wielkim nakładem dwutygodnik ,,Wiadomości Polskie", i miesięcznik ,,Żołnierz Polski". Spośród tajnych drukarń warszawskich pięć należało do zakładów wydawniczych AK. Wydajność tylko tych pięciu zakładów przekraczała wydajność wszystkich razem wziętych drukarń konspiracyjnych. Szczególną formą prowadzonej propagandy była działalność komórki ,,N". Komórka ta dostarczała Niemcom różnego rodzaju swoje wydawnictwa w języku niemieckim, których forma sugerowała im opozycyjny nurt w ich własnych szeregach. Akcja ta prowadzona z dużym rozmachem obliczona była na sianie defetyzmu w wojsku niemieckim i dezorganizacji aparatu administracji okupanta oraz sianie niepokoju wśród rodzin funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego i wojska.

[111] patrz:T. Bór– Komorowski „Armia podziemna" s.45
[112] tamże s.160

Niezależnie od akcji ,,N", w 1943r utworzony został w ramach BiPu specjalny wydział ,,R" .Celem jego było demaskowanie mechanizmów kłamstwa i przeciwdziałanie sowieckiej propagandzie komunistycznej, która, występując to coraz pod różnymi szyldami i nazwami, za hasłami patriotycznymi i sloganami reform społecznych, maskowała zamiar poróżnienia i rozbicia polskiego społeczeństwa. Akcja ,,R" nosiła jedynie charakter uświadamiający społeczeństwo o zagrożeniu Polski przez Rosję, nie nawoływała zaś i nie organizowała czynnych wystąpień antykomunistycznych i przeciwstawiała się akcji bezpośredniej wymierzonej przeciw PPR-owkim ekspozyturom NKWD*.

Owa niezdecydowana postawa kierownictwa Polskiego Podziemia wobec sowieckiej agentury w Polsce spowodowała, iż w końcowym etapie jednoczenia wszystkich polskich organizacji podziemnych, po podpisaniu umowy scaleniowej AK z Tymczasową Radą Polityczną – kierownictwem politycznym Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), w tej ostatniej doszło do rozłamu. Przywódcy nie podporządkowanej wobec AK części NSZ stali na słusznym, jak się wkrótce okazało stanowisku, że skoro klęska Niemców jest nieunikniona, należy się skoncentrować w swojej działalności na nowym większym dla kraju zagrożeniu– nowej okupacji sowieckiej i jej ówczesnej agenturze w Polsce.

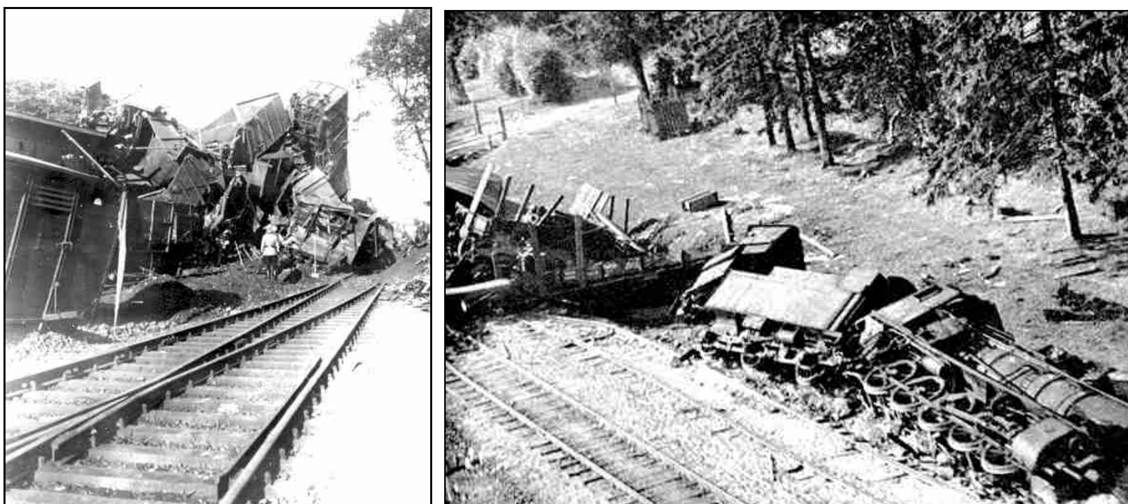
Mimo tej secesji części NSZ , w wyniku, udanej akcji zjednoczeniowej, jak i wskutek ciągłego znacznego napływu ochotników siły utworzonej na bazie ZWZ , Armii Krajowej liczyły 380 000 oficerów i żołnierzy, w 1944r[113].

O ogólnonarodowym, ponadpartyjnym charakterze Armii Krajowej świadczyła przynależność do niej zarówno członków organizacji bojowych wszystkich niemal polskich stronnictw politycznych (z wyjątkiem prawicowej Organizacji Narodowo- Radykalnej, samodzielnie tworzącej w/w secesyjny odłam NSZ), jak również bezpartyjna większość Polaków w organizacji, wywodząca się z zaciągu ochotniczego do podziemnej armii. Z drugiej strony o ogólnonarodowym charakterze A.K. świadczył fakt wymaganej wojskowej bezpartyjności oficerów i żołnierzy podziemnego Wojska Polskiego: ,,Każdy członek organizacji wojskowej (Armii Krajowej – dop. W.W.) ma prawo należeć do stronnictwa według własnego wyboru, każdy ma pełną swobodę pracowania dla takiej Polski, jakiej dla własnych przekonań pragnie. ZWZ/AK skupia dla wspólnego celu ludzi różnych przekonań politycznych. Tym celem jest wyparcie Niemiec z Polski i odzyskanie niepodległości. Dlatego każdy żołnierz w zakresie obowiązków wojskowych musi być posłuszny swoim wojskowym przełożonym, bez względu na to , czy odpowiadają mu ich poglądy polityczne, czy nie. Nie wolno natomiast nikomu wykorzystać szeregów wojskowych do prowadzenia akcji propagandowej na rzecz swojego ugrupowania politycznego, czy swych przekonań"[114].

Armia Krajowa podlegała taktycznie, bezpośrednio Dowódcy AK- Komendantowi Sił Zbrojnych w Kraju, gen. Stefanowi Roweckiemu- ps. „Grot", a po jego aresztowaniu w czerwcu 1943r, gen. Tadeuszowi Komorowskiemu -ps. „Bór". Strategicznie, pośrednio przez komendanta AK, miała podlegać Wodzowi Naczelnemu P.S.Z. w Londynie, gen Sosnkowskiemu.

---

[113] patrz S. Korboński ,,Polskie Państwo Podziemne" Z.H. nr 61/82 s.92-96
[114] patrz T. Bór- Komorowski ,,Armia..." s. 45



Tak przedstawiały się efekty „kolejówek'' na niemieckich transportach. „Kolejówek'' robionych w okupowanej Polsce wyłącznie przez żołnierzy podziemnej armii ZWZ/AK. Robionych w celu wsparcia mającej być alianckim sojusznikiem Rosji Sowieckiej. Po nadejściu sowieckiej okupacji Polski wszystkie te osiągnięcia polskiego podziemia zostały propagandowo zawłaszczone na rzecz enkawudziackiej agentury ,jaka działała w Polsce pod szyldem GL/AL.Członkowie Kedywu i AK wykonujący te akcje na rzecz sojuszniczego wsparcia zostali po przybyciu jego wojsk podani eksterminacji i mordom bez pardonu!

Statystycznie, dywersyjny dorobek działającej w konspiracji ZWZ/AK jest imponujacy: uszkodzono parowozów: 6930, wykolejono transportów kolejowych: 732, podpalono transportów kolejowych: 443, zniszczono 1167 cystern paliwa uszkodzono wagonów: 19058, wysadzono mos tów kolejowych: 38, zniszczono samochodów wojskowych: 4326, wykonano personalnych zamachów na Niemcach: 5733[115].

Mimo różnorodności form podejmowanych działań, głównym priorytetem i naczelnym zadaniem Armii Krajowej było przygotowanie i przeprowadzenie zbrojnego powstania powszechnego.„ Bieżące akcje bojowe AK jak działania dywersyjno- sabotażowe, czy uderzenia oddziałów partyzanckich na poszczególne obiekty i żywe siły niemieckie, były równocześnie zaprawą żołnierza do czekającej go walki i przygotowaniem do akcji wojennej, w której całość AK miała wziąć czynny udział. Dopiero w chwili powszechnego powstania wszystkie siły skupione w szeregach Armii Krajowej miały zostać ujawnione, przechodząc z konspiracji do otwartego boju. Powstanie powszechne mogło być przeprowadzone tylko raz jeden, w warunkach dających jak największe szanse zwycięstwa. Wybuch powstania przewidywany był na czas klęski niemieckiej wskutek czy to załamania frontów bojowych, czy frontu wewnętrznego, przy możności wsparcia wojsk powstańczych z zewnątrz przez Polskie Siły Zbrojne utworzone na Zachodzie . Wówczas dopiero byłby odpowiedni moment do poruszenia całego społeczeństwa do powszechnego powstania celem ostatecznego obalenia okupanta, przepędzenia jego wojsk , administracji i wyzwolenia kraju.

Plan powstania powszechnego, opracowany w roku 1942, był odtąd w nowych warunkach stale aktualizowany i przystosowywany do zmiennych okoliczności , w gotowości na każdą godzinę. O rozpoczęciu powstania miał zdecydować Naczelny Wódz. Chwilę wybuchu walki miał ustalić dowódca Armii Krajowej.

Powstaniem miała być objęta całość ziem Rzeczypospolitej. Bazą jego miało być Generalne Gubernatorstwo(bez obszaru Lwowskiego) Na pozostałych poza bazą ziemiach siły AK miały przejąć zadania osłony powstania przez działania dywersyjne i partyzanckie.

[115] Bilans liczbowy osiągnięć AK patrz T. Żenczykowski „Dramatyczny rok 1945" s.56, lub T. Bór Komorowski „Armia podziemna"s. 146-147.

Przyjęto założenie, że powstanie wybucha na całym obszarze Polski jednego dnia i o tej samej godzinie"[116].

Że były realne przesłanki tworzenia takiego planu, dowiodły działania znacznie szczuplejszych sił Polskiej Organizacji Wojskowej podjęte dwadzieścia pięć lat wcześniej.

,,Na wypadek zawarcia odrębnego pokoju niemiecko- rosyjskiego**, celem utrudnienia szybkiego przerzucenia zwolnionych sił niemieckich na zachód, w momencie krytycznym dla działania wojsk sprzymierzonych, Sztab AK przygotował akcję pod kryptonimem ,,Bariera". Ta wielka skoordynowana w czasie akcja , miała na celu przecięcie na czas dłuższy wszystkich linii komunikacyjnych biegnących ze wschodu do Niemiec przez Polskę, by dać dodatkowy czas sojusznikom-aliantom na przyjęcie uderzenia całego Wehrmachtu[117].

Niestety, za sprawą bezwolnego wykonawcy brytyjskiej polityki, Premiera Rządu Polskiego, nieprzejednanego wroga prawomocnej Konstytucji R.P.- Stanisława Mikołajczyka - potężny potencjał militarny i polityczny budowanej latami narodowego poświęcenia Armii Krajowej nie tylko został w większej części zmarnowany, lecz posłużył dokładnie przeciwnym celom, niż te, w jakim została powołana i stworzona kosztem najbardziej witalnych sił narodu: otwarciu drogi kolejnego obcego najazdu.

* Kedyw- Kierownictwo Dywersji

** Do takiej sytuacji doszło podczas I Wojny Światowej, gdy nie respektując poprzednio zawartych przez Rosję, sojuszniczych zobowiązań, władze bolszewickie zawarły separatystyczny pokój z Niemcami w marcu 1918r.

---

116 Patrz: T. Bór- Komorowski ,,Armia...' ' s.171

117 T. Bór- Komorowski ,,Armia..." s. 171

16. ZMOWY W MOSKWIE, TEHERANIE, JAŁTCIE – PIĄTY ROZBIÓR POLSKI

Od czerwca 1940 Wielka Brytania, już jako jedyne wolne państwowe terytorium, prowadzi wojnę z Niemcami. Choć widmo inwazji niemieckiej w 1940 zostało odroczone, to jednak nie przekreślone definitywnie. Wiszące nad Anglią widmo wyniszczającej ją wojny czy wręcz upadku, zostaje oddalone po wybuchu wojny niemiecko- sowieckiej w czerwcu 1941r.

W parze jednak z tym uczuciem ulgi szły obawy stojącego na czele rządu brytyjskiego Churchilla, by Stalin pod spadającymi na Rosję ciosami nie zrezygnował z walki i by nie szukał dla siebie ratunku w kapitulacyjnym układzie z Hitlerem. Obawy te przesłaniały prawdę, iż nie może być realnym układ porozumienia pomiędzy politycznym gangsterami, nie dotrzymującymi żadnych zawartych poprzednio międzynarodowych umów czy zobowiązań, których możliwość w tym wypadku też nawzajem przekreślili ostatecznie, gdy łamiąc zawarte traktaty, skoczyli już sobie do gardła. Te urojone obawy spowodowały pośpiech w zaofiarowaniu Stalinowi jak największej i bezwarunkowej pomocy. Churchill nie czekał, aż stojący w obliczu upadku Stalin sam zwróci się o pomoc do Anglii toczącej wojnę z tym samym przeciwnikiem już dwa lata. Churchill, jakby zapominając o roli sowitów w wypromowaniu zaborczej potęgi Niemiec i eskalacji wojny światowej, sam zrobił fatalny krok polityczny, deklarując się przez radio już 22 czerwca 1941 do wszelkich świadczeń na rzecz Rosji. Co gorsza zobowiązania te podejmował Churchill nie tylko w imieniu Anglii, lecz w imieniu wszystkich sprzymierzeńców, w tym Polski, bez porozumienia z nimi.

Ta nieobliczalna bezwarunkowa oferta Churchilla odwracała faktyczne role. Stalin w lot pojął, że choć stoi w obliczu widma swojego upadku, to jednak wcale nie musi być petentem kłaniającym się i proszącym o wsparcie. Przeciwnie. Wobec widocznego po angielskiej stronie lęku o jego stosunek do Hitlera i do kontynuacji walki z Niemcami, może stawiać twarde warunki, może wymagać, może żądać czy wręcz uprawiać polityczny szantaż. Żądania jego, idące daleko od początku, z czasem szły coraz dalej: domagał się wypowiedzenia wojny Finlandii, Rumunii i Węgrom przez Anglię, otwarcia „drugiego" frontu, przysłania do Rosji 30 dywizji angielskich, wreszcie uznania sowieckichzdobyczy terytorialnych zagarniętych uprzednio do spółki z Hitlerem.

Churchill na te żądania odpowiadać mógł tylko tłumaczeniem się, obietnicami na przyszłość i usprawiedliwianiem zwłoki. Stalin zaś tą metodą zyskuje podstawę propagandową swych zarzutów że „walczy sam", że tylko Rosja dźwiga cały ciężar wojny z Niemcami, co stanowić miało podstawę do wszelkich dalszych roszczeń militarnych i politycznych. Od chwili uczepienia się tej moskiewskiej brzytwy przez tonącą w psychozie swojego zagrożenia Wielką Brytanię, uznanie dla emigracyjnych rządów schodzi na dalszy plan wobec sowieckich roszczeń.

Wejście Ameryki do wojny redukuje zaś do minimum wszelkie brytyjskie powody do liczenia się wobec podjętych uprzednio do sojuszników umów i zobowiązań. Sojuszników traktowanych teraz jak „królowie bez ziemi i rządy bez ludności". Jak słusznie zauważył, zabroniony dziś do publikowania w Polsce, Stanisław Mackiewicz: „Przystąpienie Ameryki do wojny przesądziło też o treści przyszłych zmian terytorialnych na globie i przesądziło jak najgorzej dla Polski. Usatysfakcjonowanie Rosji terytoriami europejskimi, a przez to osłabienie roli zawojowanej Europy w stosunku do Stanów Zjednoczonych, a równocześnie odwrócenie agresywnej uwagi Związku Sowieckiego przez związanie go sprawami europejskimi od Dalekiego Wschodu, stanowiącego cel ekspansji USA, zdominowało program amerykański od początku przystąpienia USA do wojny. Ameryka chciała mieć Daleki Wschód. Imperium brytyjskie chciało obronić Środkowy Wschód przed zaborczością rosyjską. Niepodległość Persji była dla Anglii jeszcze bardziej ważna niż niepodległość Niderlandów w Europie: Persja była to droga do brytyjskich Indii, a utrata Indii to utrata

także Australii, Południowej Afryki czyli rozwalenie imperium brytyjskiego. Skoro Ameryka chciała objąć Daleki Wschód , a Anglia obronić Środkowy Wschód, to łupem imperializmu Rosji Sowieckiej miała być Europa południowa i środkowa „ [118].

Wobec takich priorytetów politycznych trzech liderów antyniemieckiej koalicji , dotychczasowy sojusznik-Polska stał się propozycją rekompensaty poczynionej wobec Sowieckiej Rosji za ich akceptację. Miało to miejsce już podczas konferencji w Moskwie w październiku 1943. Z pojętych tam ustaleń wynikało, iż Polska może być okupowana po wojnie przez wojska sowieckie. Wynikało to z 6-tego punktu deklaracji moskiewskiej, w którym oświadczono: ,, Po zakończeniu działań wojennych mocarstwa nie będą używały swoich sił wojskowych na terenach innych państw." Ta pozornie ładnie brzmiąca uchwała, w swej istocie odebrana jako z jej znaczenia formy negatywnej (fortelu stosowanego powszechnie do dziś przez ,,komunę"), ustalała zasadę okupacji Polski i innych państw zagarniętych przez Rosję, nie wspominając nawet terminu ,,okupacja". Otóż otwierała ona formalnie drogę przed tym, kto chciał użyć swoich wojsk dla własnych celów na obszarze innego państwa przed momentem formalnego zakończenia wojny. Dla Polski oznaczało to, że albo wojna skończy się rozbiorem Niemiec przez Anglię i Stany Zjednoczone przedtem nim wojska sowieckie zajmą terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w którym to przypadku Polska mogła liczyć na odzyskanie niepodległości, albo wojna zakończy się dla Polski za późno, czyli wkroczeniem wojsk sowieckich na jej terytorium i jej okupacji przez Związek Sowiecki w części lub w całości, za aprobatą jej zadeklarowanych sojuszników. W tym momencie los Polski zależał już tylko od czasu i miejsca otwarcia ,,drugiego frontu".

Jeszcze przed konferencją mającą się odbyć w lutym 1944 r. w Teheranie, Roosevelt w próbie przelicytowania Churchilla w stosunkach ze Stalinem i pozyskania sowieckiego wodza dla amerykańskiej koncepcji podziału świata, przedłożył mu propozycję ,,spotkania we dwóch" w takim miejscu , by uniknąć towarzystwa przywódcy brytyjskiego. W odpowiedzi , zaproszony przez Stalina, zamieszkał podczas konferencji w sowieckiej ambasadzie w Teheranie, gdzie miał nieograniczone możliwości częstych , ,,szczerych" i ...nagrywanych debat ze Stalinem, bez obecności Churchilla. Prawdopodobnie tu w sowieckiej ambasadzie na forum ,,Wielkiej Dwójki" zostały podjęte decyzje losu Europy w imieniu ,,Wielkiej Trójki". Tu podczas konferencji w Teheranie przekreślono brytyjską koncepcję otwarcia ,,drugiego frontu" na Bałkanach w oparciu o mającą przystąpić do wojny Turcję. Tym samym, nie wyciągając nauk z poprzedniej wojny, zamiast wariantu szybkiego jej zakończenia przez odebranie Niemcom jedynego źródła ropy jakie posiadali w Rumunii, ponownie wybrano wariant długotrwałej wyniszczającej wojny na obszarze Francji. Wybrany wariant krwawej łaźni, jakiej miały zostać podane wojska alianckie na drugorzędnym strategicznie obszarze Francji, wynikał z dokonanego podczas tej konferencji podziału Europy na trzy strefy okupacyjne, przy czym rosyjska strefa miała sięgać aż do Łaby a tym samym ogarnąć całą Polskę. Na ołtarzu interesu mocarstwowego obu aliantów złożono Stalinowi ofiarę z połowy Europy. Stalin, korzystając z kolaboracji Roosevelta, nie liczącego się ze wcześniej podjętymi politycznymi zobowiązaniami, przedkłada żądanie uznania zaboru sowieckiego połowy Polski dokonanego w 1939r. I tu Roosevelt, nie liczący się z prawem narodów do samookreślenia, godzi się na uznanie linii Ribbentrop- Mołotow za przyszłą polsko -rosyjską granicę, równocześnie przystając na jej nowe przewrotne określenie jako ,,linii Curzona"[119].

Przeciw zgodzie Roosevelta na sowietyzację południowej i środkowej Europy, czy uznaniu sowieckiego zaboru Polski Churchill też nie protestuje. W ogóle wbrew gołosłownie deklarowanym przez tzw. Wielką Trójkę ,,demokratycznym zasadom praw narodów do

[118] St. Cat Mackiewicz ,,Historia Polski od 17 września 1939 do 5 lipca 1945" s.161
[119] Róznicę przebiegu tzw. ,,linii Curzona" od mającej być wschodnią granicą przszłego PRL linii Ribbentrop-Mołotow, obrazuje załącznik nr 6.

samostanowienia", Polski, podobnie jak wszystkich innych państw, o których się decyduje, na ,,konferencji" w Teheranie nikt nie reprezentuje, nikt nie broni. Polska odgrywa jedynie rolę ofiarnego barana zarżniętego w imię uzgodnienia interesów trzech mocarstw.



,,Obrady '', a raczej podział łupów przez tzw. ,,wielką trójkę'' w Teheranie ustalany stosownie do ich imperialistycznych ambicji bez oglądanie się na prawo narodów do samostanowienia …

Ostatni trzeci akt formalnej zdrady aliantów wobec Polski ma miejsce podczas konferencji w sowieckiej Jałcie, która odbyła się w lutym 1945r. Na spotkaniu tym sprawa polska należała do zagadnień, którym poświęcono najwięcej czasu. Omawiano ją codziennie od 6 do 10 lutego. Na wstępie spotkania szefów trzech państw Churchill wraz Rooseveltem potwierdzili swą aprobatę na ustaloną nieformalnie w Teheranie sowiecką interpretację ,,lini Curzona" jako wschodniej granicy Polski. Dalsze ustalenia nieprzygotowani tematycznie do ,,sprawy polskiej" przywódcy alianccy oparli na sowieckim projekcie przedłożonym przez Mołotowa. Nie licząc się z wolą i prawem ludzi do życia we własnym kraju, aprobując sowiecki zabór z 1939 r. zaakceptowano wygnanie Polaków z ich wielowiekowych siedzib o około 500 km na zachód po Odrę i Nysę pod hasłem ,,przesunięcia Polski". Istota owej ,,sprawiedliwej" rekompensaty dla Polski na zachodzie oprócz zalegalizowania dokonanego rabunku połowy jej terytorium, polegała na stworzeniu nowych warunków międzynarodowych. Warunków, w których tworzona na tzw. terytoriach odzyskanych ,,nowa Polska" będzie automatycznie przeciwstawiona przyszłym Niemcom. Będzie stale przez to uzależniona od ,,opieki" Rosji- gwaranta (bądź nie) tych zachodnich granic[120].

Za sprawą idącego zawsze na zaspokojenie europejskich żądań sowieckich Roosevelta uzgodniono warunki cofnięcia uznania prawowitemu Rządowi Polskiemu w Londynie i ustalono zasady utworzenia ,,nowego polskiego rządu". Ostatecznie po wspólnych uzgodnieniach projekt Mołotowa uzupełniono, iż ten ,,nowy" tzw. ,, Tymczasowy Rząd Narodowy utworzony z przedstawicieli rządu lubelskiego, przedstawicieli demokratycznych z Polski i z poza Polski, zobowiąże się do rozpisania, skoro tylko to będzie możliwe, wolnych i nieskrępowanych wyborów. Rząd Jedności Narodowej zostanie uznany przez trzy mocarstwa ; konsekwencją tego będzie przybycie do Warszawy ambasadorów trzech mocarstw, którzy otrzymają polecenie obserwować i raportować co do wyborów". Dla zatuszowania

[120] Szczególnie dziś uwidacznia się ta sprawa płynności zachodniej granicy w kontekście tzw. integracji europejskiej, jako zagrożenia w ogóle, dalszego bytu ,,Polski bużańsko-odrzańskiej".

,,monachijskiej" wymowy tego dyktatu, zredagowany przez sowieckich propagandystów komunikat o konferencji jałtańskiej został przyjęty jako oficjalny przez obu aliantów .

Po nadaniu oficjalnego komunikatu jałtańskiego oficjalne oświadczenie polskich władz państwowych R.P. skierowane do rządów USA i Wielkiej Brytanii potępiało dokonany rozbiór Rzeczypospolitej:,,...Rząd Polski oświadcza, że decyzje konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego."

Formalnie było to jak najbardziej słuszne postawienie sprawy. Pod względem prawnym i moralnym umowy moskiewskie, teherańske, jałtańskie stanowiły przeniewiercze złamanie wszystkich umów z Polską zawartych przed wojną, podczas wojny , jak i wszystkich deklaracji oficjalnych składanych przez aliantów w sprawie jej przyszłych losów. Wspomnieć wystarczy dwa najważniejsze niedotrzymania:

Po pierwsze były złamaniem zasad traktatu polsko- brytyjskiego o wzajemnej pomocy podpisanego 25 VIII 1939r., na mocy którego Polska wypełniała zobowiązania od 1 września 1939 wchodząc w wojnę przeciw Niemcom, po stronie alianckiej koalicji. W artykule 6 protokołu jawnego Anglia ,,zobowiązywała się nie zawierać z żadnym innym państwem takich porozumień, których wykonanie naruszało by integralność Polski", zaś w artykule 3 protokołu tajnego Anglia deklarowała ,że ,,nie zawrze w przyszłości z Rosją umowy naruszającej całość polskiego terytorium"[121].

Po drugie łamały podpisany 14 sierpnia 1941r przez USA, Wielką Brytanię jak i Polskę układ sojuszniczy zwany Kartą Atlantycką. Głosiła ona m.in. iż W. Brytania i USA: ,,nie życzą sobie być świadkami zmian terytorialnych, które by nie były zgodne ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów ,,, ,,uznają i szanują prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, w jakiej chcą żyć", ,,obiecują przywrócić prawa suwerenne tym, którzy tych praw pozbawieni zostali"[122].

Po trzecie ,,konferencje" jako nie liczące się z zdaniem prawowitych i legalnych władz suwerennego państwa łamały całkowicie zasady prawa międzynarodowego –
wtedy art. 9,10,11,37,38 I Konwencji Haskiej, artykuły 1,2,4,17 ,,Konwencji Genewskiej regulującej sprawy pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych". ,,Obowiązując" zaś nadal w swej części pozbawiającej dotąd Polskę jej legalnych władz i połowy jej terytorium pakty jałtańskie obecnie nawet przy przyjęciu zasady działania prawa wstecz łamią art.28,30,34,40 Konwencji Wiedeńskiej oraz art. 1i 2 Karty Narodów Zjednoczonych.

Złamanie zawartych z Polską traktatów i wydanie jej na łup największemu systemowi tyranii i ludobójstwa obciąża obu anglosaskich aliantów jako winnych nie tylko moralnie zdrady sojusznika , politycznego sutenerstwa, czy zakłamania politycznego do niespotykanej przedtem w stosunkach międzynarodowych perfidii.

Otóż zobowiązania traktatowe są czymś więcej niż zasadą moralną. Były i są podstawą szeroko rozumianego obrotu międzynarodowego. Także nie dotrzymane w nich zobowiązania podlegają egzekucji materialnej, jak zresztą każdej umowy prawnej. Odpowiedzialność państwa za nie dotrzymane traktaty jest ponoszona w formach reparacji (naprawienia szkody), satysfakcji i sankcji. Zgodnie z prawem międzynarodowym pogwałcenie zobowiązania nakłada obowiązek naprawienia w adekwatnej formie wyrządzonej tym szkody. Naprawienie wyrządzonych szkód może występować bądź w formie restytucji, bądź odszkodowania. Restytucja polega na przywróceniu poprzedniego stanu rzeczy jaki istniał przed wystąpieniem deliktu. Zatem restytucja polega na wykonaniu zobowiązania , odwołaniu bezprawnego działania lub powstrzymaniu dalszego bezprawnego postępowania. Jest to podstawowa i normalna forma naprawiania szkód. Odszkodowanie

[121] Traktat Polsko Brytyjski z 23 VIII 1939r patrz załączmnik nr 7
[122]patrz Karta Atlantycka art. 2,3 załacznik nr8.

może mięć miejsce tylko wówczas, gdy przywrócenie poprzedniego stanu faktycznego jest niemożliwe[123]

Co to oznacza? Nie mniej jak dokładnie to, że pierwszy prawowity Polski Rząd, czyli rząd powracający do ciągłości Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej tzn. oparty na ustanowionych w suwerennej Polsce zasadach prawnych, w tym jedynej prawomocnej Konstytucji z 1935r, może legalnie, i powinien wypowiedzieć wszystkie zobowiązania podjęte przez narzucony Polsce w Jałcie okupacyjny sowiecki system władzy.

,,UWAGI NA MARGINESIE''

Wobec powyższego , w przypadku Polski sprawa możliwości wypowiedzenia dotyczy zarówno wszystkich niekorzystnych umów międzynarodowych, traktatów czy samego zadłużenia zagranicznego. Sukcesorem tych zobowiązań nie jest Naród Polski a ci, którzy nie licząc się z obowiązującymi umowami i prawem narzucili mu przemocą i ludobójstwem obcy system władzy: Rządy Rosji, USA i Wielkiej Brytanii. Otwartą też pozostaje sprawa wielkości odszkodowań wobec USA i Wielkiej Brytanii za pogwałcenie niedotrzymanych zobowiązań traktatowych. Tu sposób dokonania kalkulacji jak uznaną międzynarodowo drogę działania wytyczają postępowania odszkodowacze prowadzone np.przez organizacje żydowskie typu Światowego Kongresu Żydów.

[123] Bierzanak, Jakubowski ,, Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe" s.164

D. POWSTANIE LIPCOWE [124]

17. PLAN,, BURZA"
- konieczność polityczna czy...strategiczny falstart

Gdy 4 stycznia 1944 r toczące działania wojenne wojska sowieckie wkroczyły na okupowane terytorium Rzeczypospolitej, stało się to sygnałem podjęcia ogólnokrajowej akcji zbrojnej o kryptonimie ,, Burza". W założeniach twórców planu, ,, Burza" miała być nie powszechnym, lecz tylko przemieszczającym się tuż przed frontem, lokalnym powstaniem zbrojnym. Obszary i Okręgi AK rozpoczynać miały walkę nie wszystkie na raz, lecz w miarę jak oddziały niemieckie będą spływać na te obszary, lub raczej odpływać z nich pod naporem Rosjan.

Przygotowania do ,,Burzy" rozpoczęły się już z końcem 1943r [125]. Poszczególne mniejsze grupy partyzantów w każdym okręgu AK zostały połączone w większe oddziały , skierowane do rejonów leżących na liniach odwrotu Niemców. W okręgach wschodnich, które miały rozpocząć ,,Burzę", zostali zmobilizowani wszyscy żołnierze AK. Tworzone z nich kadrowe bataliony, pułki, dywizje otrzymały nazwy sprzed wojny. Broń ,aparaty radiowe, materiały sanitarne, odzież i umundurowanie wyprodukowane w tajnych warsztatach przemycano do lasów [126]

W związku z przesunięciem linii frontu na Wołyń , komendant tego okręgu AK zarządził mobilizację i utworzenie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Dywizja rozpoczęła walki z Niemcami już 19 stycznia 1944, jednocześnie osłaniając miejscową polską ludność przed napadami formacji ukraińskich. W marcu dowództwo dywizji podjęło nawiązane przez Rosjan negocjacje dotyczące współpracy militarnej. W zapytaniu radiowym do Komendanta Głównego AK o zgodę na ustalone warunki współdziałania z Armią Czerwoną, dowódca 27 Wołyńskiej DP AK płk ,,Oliwa" zaznaczył w swojej depeszy , że ,,wszystkie dywizyjne oddziały AK są ujawnione i rozpoznane przez Rosjan. W razie odrzucenia warunków współpracy , należy się liczyć, z koniecznością opuszczenia Wołynia, przejścia za Bug, prawdopodobnie w toczonych walkac h z sowietami"[127]. Komendant Główny AK gen. ,,Bór" wyraził zgodę na ustalone przez strony warunki współpracy, zlecając by ,,Oliwa" wyraźnie zaznaczył, że zadaniem 27 Dywizji Wołyńskiej będzie walka z Niemcami na terenach Rzeczypospolitej oraz, iż wszystkich żołnierzy obowiązuje rota przysięgi Armii Krajowej. Wbrew ustalonym warunkom polsko- sowieckiego współdziałania, Dywizja Wołyńska skazana wyłącznie na własne siły, w ciągu przeszło dwóch tygodni toczy ostre walki z przeważającymi siłami niemieckimi trzech dywizji piechoty i jednej pancernej. Ustalone zawartym porozumieniem, a obiecywane z dnia na dzień sowieckie wsparcie, nie nadchodzi. Nie dochodzą także do walczących polskich oddziałów obiecane przez Rosjan broń i amunicja. Gdy oczekująca wciąż na wsparcie 27 DP AK pozostawiona sama sobie znalazła się w zamkniętym niemieckim kotle, następca poległego w boju jej dowódcy, mjr ,, Żegota" dokonuje zbrojnego przebicia z okrążenia i dywizja zapada w lasach na zachodniej stronie

[124] Zastosowane nazewnictwo jest zgodne z polską nemeklaturą nazewniczą, nadającą od XIXw nazwy ogólnonarodowym powstaniom od miesiąca ich wybuchu: np. Powstanie Listopadowe. Powstanie Styczniowe. Ponieważ w tym wypadku nieprzerwany ciąg walk o niepodległość, trwających przez kilkanaście następnych lat, zapoczątkowała 6 lipca 1944 wileńska operacja ,,Ostra Brama" słusznym jest określenie przedstawionych w tym rozdziale działań określeniem ,,Powstanie Lipcowe".

[125] Rozkaz o ,,Burzu" z 20 XII 1943 opracowali ludzie promowani przez ST. Mikołajczyka :szef sztabu AK gen. Pełczyński, szef oddziału operacyjnego gen. St. Tatar, płk Szestak i ppłk J. Kirchmayer.Ludzie ,którzy którzy wystawiając AK na rzeź sowieckiego ,,sojusznika'' po zakończeniu wojny zyskali jako nieliczni oficerowie PSZ ,,posadki '' po przybuciu na służbę sowieckiego okupanta w tzw. ,,Polsce Ludowej''.

[126] T. B ór-Komorowski ,,Armia Podziemna"s. 178

[127] patrz W. Pobóg – Malinowski ,,Najnowsza historia polityczna..."s. 545-547.

Bugu. Mimo udanego przebicia większości dywizji bez jednego batalionu[128], jej straty poniesione w stoczonych bojach sięgnęły od 10 do 50 % stanów w poszczególnych oddziałach[129].

Nim 22 czerwca 1944 rozpoczęła się letnia ofensywa Armii Czerwonej o kryptonimie ,,Bagration", już 1 czerwca rozkazem KG AK Okręg Nowogródzki AK podporządkowano Komendantowi Wileńskiego Okręgu AK, płk ,,Wilkowi". Podczas jeszcze wcześniejszej konferencji sztabowej w Wilnie zaplanowano, by w okresie spodziewanej ofensywy sowieckiej, przeprowadzić siłami AK skoncentrowaną operację zdobycia Wilna rękami polskimi, zanim pod miastem pojawią się wojska sowieckie. W decyzyjnych kręgach w kraju(nie poinformowanych dotąd o wynikach ustaleń teherańskich!– dop autora) uważano, że powodzenie takiej akcji będzie miało duże znaczenie polityczne o rozgłosie międzynarodowym i ułatwi Rządowi Polskiemu dyplomatyczną walkę o nasze ziemie wschodnie. 12 czerwca Komenda Główna AK zatwierdziła w ramach ,,Burzy" plan operacji wileńskiej o kryptonimie ,,Ostra Brama"[130].

Uderzenie, skoncentrowanych sił AK na zmienione przez Niemców na twierdzę Wilno, miało nastąpić 10 lipca. Jednak wobec szybszego niż przewidywano zbliżania oddziałów sowieckich przyspieszone natarcie polskich oddziałów AK rozpoczęło się w nocy z 6-tego na 7-go lipca. Uderzenie z zewnątrz skierowane było z trzech stron: od północy, od wschodu, i od południowego wschodu. Oddziały miejskie AK, które podjęły walkę wewnątrz miasta prowadziły ją poszczególnymi plutonami, ponieważ zarządzona przez Niemców ewakuacja szeregu dzielnic zmienianych na obszary warowne zerwała łączność i uniemożliwiła skupienie się w większe zgrupowania uderzeniowe. W zaciętych bojach oddziały AK opanowały poszczególne części miasta. Po południu 7-go lipca przyłączyły się do tych walk napływające wojska sowieckie. Niemcy bronili się zaciekle i dopiero 13 lipca opór ich został ostatecznie złamany.

Sytuację w świeżo zdobytym Wilnie relacjonował meldunek dowódcy Okręgu Nowogródek, ppłk ,,Poleszuka": ,,Wilno zdobyte przy znacznym udziale AK, która weszła do miasta. Duże zniszczenie i straty. Stosunki z armią sowiecką poprawne Rozmowy w toku. Wilno przeżyło bardzo krótką, ale jeszcze radosną chwilę wolności 14 lipca. Polskość miasta bije w oczy. Pełno naszych żołnierzy. Służba obrony przeciwlotniczej polska. W fabrykach i warsztatach tworzą się komitety i zarządy polskie . Władze administracyjne ujawnią się w najbliższym czasie. Litwinów nie ma. ,,(podkreślenie autora)[131] .

15 lipca polski dowódca połączonych sił wileńsko- nowogródzkich, płk ,,Wilk"- Krzyżanowski został zaproszony do sowieckiego gen. Czerniachowskiego, dowódcy III Frontu Białoruskiego: przyjęto propozycję komendanta sił AK zorganizowania i wyposażenia, mającej walczyć na froncie przeciw Niemcom, polskiej dywizji piechoty i brygady kawalerii. Na dokonanym także tego dnia, przeglądzie III Brygady AK, płk Krzyżanowski, podczas przemówienia do żołnierzy m.in. słusznie zauważył: ,,Jesteśmy przedsionkiem Polski. Tak jak zachowa się względem nas Armia Czerwona , zachowa się względem całej reszty kraju"[132].

Tymczasem już 16 lipca, zaproszony ponownie na mające się odbyć rozmowy z gen. Czerniachowskim i gen. NKWD Sierowem[133], płk ,,Wilk" wraz ze swoim sztabem zostają aresztowani. Tego samego dnia w Boguszach miała odbyć się odprawa dowódców AK od szczebla batalionu wzwyż, na którą przybyli wyżsi oficerowie sowieccy , w związku z

---

[128] o uwięzieniu oddziałów 27DP przez Rosjan:.patrz: T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska 1944" s.10-12, 31-33.
[129] tamże lub patrz T. Bór– Komorowski s.181-184
[130] L. Tomaszewski ,,Wleńszczyzna lat wojny i okuoacji 1939-1945"s.451
[131] T. Bór- Komorowski,, Armia podziemna"s.190
[132] T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska 1944" s.15
[133] Gen NKWD Sierow- Iwanow patrz przypis 251.rozdział 20

umówioną reorganizacją wszystkich oddziałów polskich do etatu dywizji piechoty i brygady kawalerii. Wszyscy obecni na tej odprawie polscy oficerowie zostali uwięzieni przez NKWD i wywiezieni w nieznanym, co w wypadku sowieckim przeważnie oznaczało w „katyńskim”, kierunku. W ustalonym z Rosjanami rejonie koncentracji polskich brygad partyzanckich pojawiła się sowiecka dywizja pancerna. Otaczane i zdradzone oddziały polskie podjęły odskok w kierunku Puszczy Rudnickiej. Tam otoczone przez wojska NKWD podjęły walkę w obronie własnej. Wobec przeważających sił sowieckiego okupanta część z nich rozproszyła się na drobne oddziały, z których jedne starały się przetrwać w puszczy, inne pojęły próby przebicia w kierunku Grodna i Białegostoku. Większość jednak oddziałów AK Moskale otoczyli, po czym po ich poddaniu, wywieźli polskich żołnierzy do obozów koncentracyjnych w głąb Rosji. W tym przypadku, ilość deportowanych przekroczyła 5700 żołnierzy AK[134].

Niestety, oczywistej prawdy, jak została zawarta w wyżej przytoczonym fragmencie przemówienia płk „Wilka” podczas przeglądu III Brygady AK 15 lipca, jakby nie chciały pojąć ówczesne czynniki decydujące o dalszej kontynuacji „Burzy”.

Wobec tego, podobny, równie tragiczny i zbrodniczy finał miała „Burza” podjęta we Lwowie. W walce o miasto zaczętej 23 lipca oddziały Armii Krajowej wystąpiły w składzie reaktywowanych 5-tej Dywizji Piechoty i 14-tego Pułku Ułanów Jazłowieckich w liczbie około 7000 żołnierzy[135]. W trwających do 27 lipca walkach polskie oddziały wspierane przez sowieckie jednostki pancerne zajęły miasto. Sam dowodzący I Frontem Ukraińskim przesłał pochwałę dla 14 Pułku Ułanów dziękując za „braterską współpracę”. W wyzwolonym już spod niemieckiej okupacji Lwowie porządek utrzymywała żandarmeria AK. Gdy komendant obszaru lwowskiego , płk „Janka” ujawnił się ze swoim sztabem, przybyli do niego oficerowie sowieccy w tym generał NKWD Sierow, zażądali poddania się oddziałów AK oraz akceptacji na wcielenie polskich żołnierzy do armii sowieckiej. Wobec tego ultimatum, komendant okręgu wydał rozkaz rozwiązania oddziałów polskich. 31 lipca, w dniu mającego odbyć się wylotu polskiej delegacji ze Lwowa na negocjacje w Moskwie, przybyły dla dokonania ustaleń z sowietami Sztab Okręgu Lwowskiego AK, o umówionej godzinie spotkania został otoczony i uwięziony przez NKWD. Uwięziono Delegata Rządu R.P. Masowe aresztowania objęły zdemobilizowanych a ujawnionych poprzednio działaniami „Burzy” żołnierzy AK. W „uznaniu” ich okazanej w boju waleczności, większość z nich została wywieziona na zagładę w głąb Rosji.

Lubelski Okręg AK liczący ponad 60 000 żołnierzy podziemia zmobilizował do walk prowadzonych w ramach „Burzy” około 12 000, tj. tylu, dla ilu wystarczyło uzbrojenia. Oprócz tego, po uzupełnieniu swoich stanów, od czerwca na terenie Lubelszczyzny walczyła również przybyła zza Bugu 27 Wołyńska DP AK. Samodzielnie uprzedzając jeszcze wojska sowieckie, akowcy wyzwolili takie miasta jak Bełżec, Lubartów, Kock, Firlej, Krasnystaw, Urzędów, Poniatów. Natomiast we współdziałaniu z Armią Czerwoną oddziały AK zdobyły Tomaszów Lubelski, Łuków, Puławy , Chełm, Radzyń, Międzyrzec, Zamość, Białą Podlaską[136].

W Lublinie „Burza” rozpoczęła się 22 lipca szturmem oddziałów AK na miasto. W nocy zaś ruszyło na miasto natarcie sowieckiej 2 Armii Pancernej. Po zaciętych wspólnie prowadzonych bojach Lublin został uwolniony spod okupacji niemieckiej 25 lipca. Delegatura Rządu R.P. i AK rozpoczęły jawną działalność jako uznane społecznie polskie władze. Już rano 26 lipca na murach miasta pojawiła się odezwa Delegata Rządu proklamująca polski system państwowy. Na ulicach pojawiły się wydzielone z AK patrole Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, utrzymujące porządek i zapobiegające g rabieżom.

[134] patrz T. Bór- komorowski „Armia podziemna” s. 190-191
[135] tamże s192-193
[136] patrz T, Żenczykowski „Polska Lubelska” s.43-44

W lubelskim, czystka bolszewicka wobec ujawnionych polskich władz rozpoczęła się 3 sierpnia uwięzieniem członków lubelskiej Delegatury Rządu i wszystkich innych ujawnionych działaczy cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego. Tymczasem już od 25 lipca likwidowaniem oddziałów AK zajęły się formacje Armii Czerwonej. Tak też było, gdy po wyzwoleniu Kocka, Firleja i Lubartowa, 27 Wołyńska DP AK nawiązała kontakt z działającą obok sowiecką 74 Dywizją Piechoty Gwardii. Dowódca rosyjskiej dywizji zawiadomił polskiego dowódcę, płk „Twardego", o zamiarze spotkania z podległymi mu oficerami i zrobienia przeglądu polskiej dywizji. Przybyli na umówione spotkanie 27 lipca oficerowie AK zostali aresztowani. Jednocześnie zebrane do „przeglądu" polskie pułki zostały otoczone sowieckimi czołgami, artylerią i piechotą. Podobnie jak w całej reszcie okręgu, rozbrojonych żołnierzy polskich umieszczano w pohitlerowskich obozach koncentracyjnych, skąd wywożono ich masowo do sowieckich łagrów[137] .

Liczebność Białostockiego Okręgu AK podległego płk „Mścisławowi", uwzględniając zarówno oddziały walczące w ramach „Burzy" jak i pozostające w konspiracji, wynosiła około 30 000 ludzi. Przystępujące jawnie do „Burzy" na tym obszarze oddziały AK odtwarzały poszczególne pułki przedwojennych 18-tej i 29-tej Dywizji Piechoty oraz dwóch brygad kawalerii. Zgodnie z rozkazami akowcy w całym okręgu uderzali na Niemców bądź samodzielnie, bądź we współdziałaniu z Armią Czerwoną. Do najsławniejszych polskich partyzanckich bojów powinny przejść walki 33 i 71 pp w Czerwonym Borze i zwycięska bitwa 9-tego Pułku Strzelców Konnych nad Kanałem Woznaniewskim[138] . 27 lipca Rosjanie wkraczali do Białegostoku, w pierwszym okresie nie podjęli pacyfikacji ujawnionych polskich czynników państwowych. Dopiero po przybyciu przedstawicieli tzw. PKWN członkowie ujawnionych polskich władz zostali uwięzieni i zesłani do Rosji. Następnie na całym obszarze białostockim nastąpiła masowa fala aresztowań ujawnionych podczas „Burzy" żołnierzy polskich.

W dalszej, swej iście samobójczej kontynuacji, „ Burza" objęła Podokręg AK Rzeszów. Liczył on około 20 000 żołnierzy, z których w walkach uczestniczyło około 7000. Na walczące oddziały składały się odtwarzane 22-ga i 24-ta D.P. Wojsko AK stoczyło największe samodzielne, zwycięskie boje o Leżajsk, Jarosław, Radymne i Przeworsk. Żołnierze 38 pp AK wspólnie z oddziałami Armii Czerwonej zajęli Przemyśl, a 17 pp AK wspólnie z Rosjanami zdobył 2 sierpnia Rzeszów. Równocześnie z otwartymi działaniami Armii Krajowej ujawnił się tutejszy aparat Delegatury Rządu, który niezwłocznie podejmował najpilniejsze zdania administracyjne. Już kilka dni po zawartym uzgodnieniu porozumienia komendanta podokręgu płk. „Zwornego" z gen. Sierowem, NKWD rozpoczęły się masowe aresztowania polskich oficerów i żołnierzy, których wywożono na zagładę do Rosji lub skrytobójczo mordowano [139].

Jak wynik „Burzy" ocenił główny odpowiedzialny za jej przeprowadzenie: Komendant Główny AK, gen. Komorowski- „Bor"? „Wkład bojowy Armii Krajowej w wykonaniu planu „Burza" na wszystkich trenach, był bardzo poważny, nie ograniczał się do wyszczególnionych wyżej uderzeń. Na całym terytorium od wschodnich granic Polski po linię Wisły, wystąpiły do walki nie tylko wielkie jednostki zorganizowane w dywizje piechoty i brygady kawalerii, ale wszystkie liczne zgrupowania partyzanckie i oddziały lokalne zadając Niemcom dotkliwe straty. Oddziały AK przeprowadziły liczne akcje sabotażowe sieci komunikacyjnej, organizowały zasadzki paraliżując ruchy wojsk niemieckich. Kiedy jednak walka się kończyła, Rosjanie aresztowali oficerów, oddziały polskie otaczali i rozbrajali, po czym oficerów i żołnierzy prawie zawsze odsyłali do obozów

[137] patrz T. Żenczykowski „Polska Lubelska" s. 33-34
[138] tamże
[139] tamże s.43-46

koncentracyjnych NKWD, skąd wywożono na wschód. W ten sposób znalazło się w głębi Rosji 50 000 żołnierzy AK"[140].

Jak doszło do tego ,że stworzona krwawym i mozolnym wysiłkiem największa podziemna armia w okupowanej Europie, AK nie tylko nie została wykorzystana zgodnie ze swoim głównym priorytetowym celem, jakim miało być powszechne powstanie narodowo-wyzwoleńcze? A nawet wręcz przeciwnie: jej potencjał posłużył utrwaleniu powtórnego sowieckiego najazdu w Polsce. Mało tego. Najbardziej wartościowa moralnie, oddana Polsce, przygotowana bojowo, zorganizowana w podziemiu część polskiego społeczeństwa zos tała za sprawą ,,Burzy" wydana na sowiecką eksterminację w imię otwarcia drogi tego najazdu, co tym bardziej utrwalało nową okupację na długie lata

Sprawa ta bierze swój początek od niemal nachodzących na siebie wydarzeń: aresztowania przez Niemców Komendanta Głównego AK gen. Grota w czerwcu 1943,oraz zamachu przeprowadzonego w Gibraltarze , w którym zabito Premiera R.R. i równocześnie Wodza Naczelnego Wojska Polskiego, gen. Wł. Sikorskiego[141].

Wtedy to za sprawą poparcia sojuszników Polski[142], a nawet wręcz anglo-amerykańskich nacisków na osobę Prezydenta R.P., Prezesem Rady Ministrów (ową aprobatę wrażono zapewne w celu okaznia politycznej woli sojuszniczego kompromisu – uwaga autora) zostaje mianowany dotychczasowy wicepremier, prezes Stronnictwa Ludowego, Stanisław Mikołajczyk.

Już przy tworzeniu swojego rządu, korzystając ze sowich ,,sojuszniczych pleców", premier Mikołajczyk realizował zasadę iż: ministrowie, członkowie poszczególnych stronnictw nie są ich delegatami, lecz jedynie członkami określonych partii, powoływanych w skład gabinetu przez premiera, czy to za zgodą tych stronnictw, czy nie[143]. Przez dobór odpowiednich sobie ludzi na stanowiska ministrów, Mikołajczyk panował nad polityką swego faktycznie SL- owskiego rządu niepodzielnie. Był Prezesem Rady Ministrów, co dawało mu nie tylko konstytucyjne uprawnienia do kierowania pracami rządu, lecz także jako równocześnie Prezesowi SL możność wywierania wpływu na pracę poszczególnych ministrów. W ten sposób miał możność np. do dysponowania sprawami personalnymi związanymi z działalnością skierowaną na kraj. ,,Ministerstwo Spraw Zagranicznych było w całym swoim składzie monopartyjne. Mikołajczyk miał w ręku propagandę. Obsadzony jako minister informacji Kot korzystał ze swojego urzędu w sposób uwłaczający wpływ jakiegokolwiek czynnika, oprócz jego własnych upodobań dywersyjnych. Minister Spraw Zagranicznych T. Romer nie próbował nawet zachować pozorów samodzielnośći"[144].

Owa, wynikająca z poparcia anglosasów, a przekraczająca wręcz konstytucyjne uprawnienia, postawa nowego premiera powodowała, że Mikojaczyk pozwalał sobie ,,na nieliczenie się z Prezydentem R.P. Stosunek Mikołajczyka do prezydenta Raczkiewicza już od czasu premierostwa Sikorskiego, był zdecydowanie negatywny. Przywódca Stronnictwa Ludowego zarzucał prezydentowi wręcz obsesyjne popieranie ,,sanacji", stałe próby ochrony

[140] T. Bór Komorowski ,,Armia podziemna" s. 195

[141] Można domniemywać, iż te bliskie sobie czasowo tragedie (30 VI i 2 VII) mogą wiązać się ze skordynowanym działaniem sowieckich służb specjalnych. O ile udział sowiecki w ,,katastrofie" gibraltarskiej nie budzi wątpliwości (szefem ochrony bazy Gibraltarskiej z ramienia Inteligent Service był wtedy wieloletni agent sowiecki, wysoki oficer NKWD: Kim Philby), o tyle na współudział służb sowieckich w likwidacji gen. ,,Grota ,, wskazuje ,że był on cały czas tropiony przez polskojęzyczne ekspozytury NKWD: PPR/AL. Jak donosi ujawniony meldunek informatora PPR , gen.,,Grot" personalnie został zidentyfikowany przez owe służby 20 marca 1943r, (patrz L. Żebrowki ,, AL., GL PPR tajne oblicze" s.210), zaś aresztoanie przez Gestapo odbyło się już 30 czerwca 1943r! Czy nie jesty naiwnością czy świadomą dezinformacją tłumaczenie tego wszystkiego zbiegem okoliczności ?!. Niestety,mimo upływu 60 lat, istotne dla tej sprawy dokumenty nadal pozostają utajnione przez sukcesorów obu tych zbrodni.

[142] Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji Kwietniowej .." s. 102

[143] Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji Kwietniowej .." s. 103

[144] tamże s.103

przeszłości i stwarzanie ,,trudności przy powoływaniu komisji do badania klęski wrześniowej". W zachowaniu Mikołajczyka wobec prezydenta Raczkiewicza nie brak było objawów lekceważenia i impertynencji"[145].

W/w objawy sprzeniewierzenia dokonywane na pełnionym dzięki protekcji sojuszników przez Mikołaczyka urzędzie, znalazły faktyczne potwierdzenie w powziętej 11 sierpnia 1943 uchwale Stronnictwa Ludowego. Uchwale SL podjętej pod osobis tym przewodnictwem Mikołajczyka, w której deklarowano formalnie zamiar zdrady stanu:,, Stronnictwo Ludowe ,potępiając gwałt , fałsz i bezprawie z jakich zrodziła się ostatnia konstytucja w kwietniu 1935r i jej elitarny system (patrz rozdział ,,Rozwój ustroju politycznego R.P.), opierający się o dyktatorską władzę prezydenta (..) nie uznaje takiego systemu jako podwaliny do tworzenia ustroju państwowego" [146]. [tamże tj. wyd.KUL]

Równocześnie do tych ,,wyskoków" Mikołajczyk, nie posiadający żadnego wykształcenia, praktyki czy kwalifikacji do dowodzenia wojskiem, od początku zwalczał mianowanego przez prezydenta Raczkiewicza na na urząd Naczelnego Wodza WP gen. Sosnkowskiego. Te intryganckie wręcz wysiłki premiera koncentrowały się wokół wyeliminowania Sosnkowskiego z aparatu władzy. Z poparciem brytyjskim miało to się dokonać następującymi etapami: ograniczenie kompetencji wodza, następnie usunięcia go ze stanowiska następcy Prezydenta, a w końcu odebrania mu urzędu Naczelnego Wodza[147].

Także w prowadzonej na rękę Brytyjczyków polityce, bez jakiegokolwiek prawomocnego upoważnienia, Mikołajczyk uczynił szereg szkodliwych przedsięwzięć , nie licząc się z Radą Ministrów . Do nich zaliczyć należy rozpoczęcie rozmów nieoficjalnych z ambasadorem sowieckim w Londynie w maju i w czerwcu 1944, w których polską stronę ,,reprezentował" najpierw St. Grabski, a potem sam Mikołajczyk. Odbywały się one w tajemnicy przed Prezydentem i Radą Ministrów. Nie posiadając konstytucyjnie wymaganych pełnomocnictw, premier sam wyrażał zgodę na kolejne żądania przedstawicieli Rosji wobec Polski[148]. Mikołajczyk, nie tylko zgadzał się na uznanie zaboru sowieckiego dokonanego w 1939r, ale nie uważał nawet za konieczny warunek podjęcia współpracy wojskowej Armii Krajowej z armią sowiecką, uprzedniego zawarcia formalnego porozumienia politycznego z władzami Rosji.

Już w trakcie narad rządu, w październiku 1943r, nad instrukcją dla kraju Mikołajczyk uważał wybuch powstania w kraju za nieuchronny, bez względu na stan stosunków politycznych z Moskwą[149] . Tymczasem Wódz Naczelny gen. Sosnkowski, choć godził się na dywersję przez podziemie w kraju, jednak uważał, że rozwinięcie większej akcji bojowej narazi AK na rozbrojenie i likwidację przez armię sowiecką[150].

Mikołajczyk jednak tych obaw Naczelnego Wodza nie podzielał i dążył bezwzględnie do uruchomienia powstania powszechnego prowadzonego całością Armii Krajowej na rzecz wkraczającej na tereny Rzeczypospolitej Polskiej Armii Czerwonej. Od niego wyszła inicjatywa wobec Anglików do przekazania za ich pośrednictwem swej powstańczej koncepcji sowieckiej stronie, podczas odbywanej w październiku 1943r konferencji w Moskwie [151].

W tym też kierunku, poszły podjęte przez niego kroki wobec kraju. ,,Mikołajczyk w tym wypadku wyzyskiwał czas i swe tajne kanały łączności (udostępnione mu przez Brytyjczyków- dop autora) niekontrolowane przez żadne inne czynniki polskie, by wywrzeć

[145] tamże s. 104-105
[146] Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji Kwietniowej.." s.75
[147] patrz :Wł. Rostocki ,, Stosowanie Konstytucji..." s. 112, 117, 138
[148] patrz Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji.." s.113, W. Pobóg Malinowski s. 578, 610
[149] patrz: Wł. Rostocki ,op cit. s.112
[150] patrz Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji.." s.112.
[151] W. Pobóg Malinowski p.8/488

wpływ na odpowiedni dobór Delegatów Rządu [152]. Swoich ludzi premier Mikołajczyk miał także wśród sztabowców AK, przede wszystkim gen. St. Tatara: ,,oficera łączącego przeciętną inteligencję z nadmiarem ambicji osobistych i dużą energią"[153].

Gdy 22 lutego premier Wielkiej Brytanii Churchill podczas swego przemówienia w Izbie Gmin publicznie wypowiedział się za rozbiorem Polski tzw. ,,linią Curzona", to wiarołomnie ,,w depeszach do kraju Mikołajczyk przyjął metodę uspokajania tłumacząc, że brytyjski premier mając w ręku argument planowanego drugiego frontu w Europie, przemówienie podporządkował celom techniczno- wojskowym , a w sprawach polskich jest ono bardzo sprytnie zbudowane i daje mówcy możliwość wycofania się w lepszej koniunkturze, czyli po inwazji"[154]. Znając stanowisko angielskie, Mikołajczyk nie przekazywał do kraju surowej prawdy a próbował za wszelką cenę osłabić wymowę słów Churchilla i podtrzymać wiarę w poparcie Wielkiej Brytanni, choć musiał mieć aż nadto podstaw by zwątpić w możliwość przywrócenia granicy ryskiej.[155],,. Już po swej wizycie u Roosevelta w USA miedzy 5 a 14 czerwca 1944 ,,Mikołajczyk depeszował do kraju mówiąc o wyjściu z impasu i o tym, że Roosevelt jest przeciwny ,,linii Curzona"[156].

Także ,,na skutek niedostatecznego informowania przez rząd Mikołajczyka, o ogólnej międzynarodowej sytuacji politycznej, a przede wszystkim o zmianie stanowiska sprzymierzonych do sprawy polskiej wobec agresywnej polityki Kremla, czynniki odpowiedzialne w kraju żyły w świecie złudzeń. Panowała powszechna wiara w poparcie naszych interesów przez mocarstwa zachodnie. Nie zdawano sobie bowiem sprawy, jak daleko szła już w tym czasie ustępliwość Anglosasów w stosunku do żądań sowieckich kosztem Polski i jej spraw najważniejszych."[157].

Również za sprawą Mikołajczyka od początku lata 1944 miało miejsce przetrzymywanie depesz wysyłanych do kraju przez Naczelnego Wodza, ich skracanie, cenzurowanie czy w ogóle nie wysyłanie. Nasiliło się to szczególnie w czasie pobytu gen. Sosnkowskiego w polskich wojskach na froncie włoskim, w lipcu i sierpniu. Korzystając z tej nieobecności Wodza Naczelnego w Londynie, dyspozycje i upoważnienia wydawane władzom krajowym przejął Mikołajczyk i jego ludzie[158].

To właśnie te zabiegi premiera stanowiły o podjęciu i samobójczej kontynuacji planu ,,Burza": planu, którego sens najtrafniej ujął Stanisław Cat Mackiewicz[159]: ,,Ze strony rządu Mikołajczyka odpowiedziano na wszystkie przestrogi (dotyczące ustaleń konferencji moskiewskiej -dop. autora) w październiku 1943 zachęceniem Armii Krajowej, ... aby przeszła do bardziej aktywnych działań zbrojnych przeciwko Niemcom , aby... okupację sowiecką przyspieszyć , aby ...z naszej strony przyczynić się do uniemożliwienia takiego stanu rzeczy, przy którym Niemcy byłyby rozbite przez lotnictwo anglo-amerykańskie, a jednak nie wpuściły jeszcze wojsk sowieckich do Polski i w chwili zawierania pokoju mogłyby te terytoria oddać co najmniej garnizonom mieszanym, aby... wykończyć Armię Krajową okupacją Polski przez wojska sowieckie i zaludnić katownie niemieckie polską młodzieżą i polskim cierpieniem[160],,

Niestety, Plan ,,Burza" nie był kresem krwawej autodestrukcji Polaków zarządzonej przez Mikołajczyka. 22 lipca 1944 , korzystając nieobecności w Londynie, przebywającego

---

[152] Pomian Dowmunt ,,Powstanie Warszawskie" s.30 Londyn 1946r
[153] patrz W. Pobóg- Malinowski op cit. p 81a/530
[154] Z. Błażyński ,,Materiały do dziejów uchożstwa niepodległościopwego" T.I,,Władze R.P na obczyżnie podczas II wojny światowej" s. 287 wyd. Londyn 1993r.
[155] tamże s.287
[156] tamże s.292-293
[157] T. Bór- Komorowski ,,Armia podziemna"s 177
[158] Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji Kwietniowej .." s. 116
[159] St. Mackiewicz-Cat Historia Polski od 17 września 1939 do 5 lipca 1945" s....
[160] St.Mackiewicz -Cat,,Historia Polski od 17 września 1939 do 5 lipca 1945" s.162

na wizytacji wojsk polskich we Włoszech, gen. Sosnkowskiego , na życzenie premiera, przekazano do kraju upoważnienie dla Delegata Rządu oraz dowódcy AK o decyzji i ustaleniu terminu wszczęcia powstania w Warszawie.

18. WCIELENIE POLSKI WSCHODNIEJ DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Obszar Polski wcielony w 1944r „organicznie" do Rosji Sowieckiej pokrywał się niemal dokładnie z linią Ribbentrop- Mołotow stanowiącą granicę zaborów rozbioru Po lski dokonanego w 1939r. Rozległość ziem wschodnich Rzeczypospolitej pozostających we władaniu ZSRR z chwilą przeprowadzenia „nowej" granicy, zmalała jedynie o około 23 000 km kw. w porównaniu z okresem 1939-41 i mierzyła 178 000 km kw. ,czyli 47% obszaru państwa polskiego z 1939r. Uprzednio po dokonanym IV rozbiorze Polski tj.od października 1939r do 22czerwca 1941wynosiła 51,6% tego obszaru [161].

Różnica ta wynikała z faktu iż władze sowieckie w 1944 dokonały niewielkiej kosmetycznej „curzonizacji" linii Ribbentrop- Mołtow, która została ustalona 28 września 1939r[162].Owa korekta lini Ribbentrop- Mołotow polagała na tym, że zamiast jak to zrobiono jesienią 1939r właczyć całą Biłostocczyznę i wschodnie powiaty województwa warszawskiego, województwo białostocki e przecięto „linią Curzona" odcinając na korzyść ZSRS część powiatów Augustów, Sokółka, Bielsk Podlaski oraz całe prawie powiaty Grodno i Wołkowysk[163].

Także polityka wyniszczania Polaków i polskości prowadzona na tych zagrabionych ziemiach w okresie 1939-41r nie uległa zmianie po powrocie sowieckiego okupanta. Sprawa rosyjskiej eksterminacji została jedynie przerwana na okres trzech lat (1941-44) na skutek ataku III Rzeszy na ZSRR i zajęcia przez Niemców ziem zaboru sowieckiego Rzeczypospolitej. Powróciła w całej swej istocie wraz z powrotem Armii Czerwonej, a tym samym sowieckiej okupacji na te ziemie polskie.

Po dokonaniu fizycznej eliminacji ujawnionych operacją „Burza" oddziałów A.K. i jej uczestników, rosyjski okupant przystąpił do kontynuacji metodologicznego wyniszczania polskiego społeczeństwa. Do okupacji polskich ziem wschodnich przybyły specjalne oddziały policji politycznej- NKGB z centralnej części ZSRR, mające do dyspozycji odziały sowieckiej armii i miejscową milicję rekrutującą się ze zorganizowanej tu wcześniej sowieckiej partyzantki i skierowanej powtórnie na ten obszar z ZSRS ludności żydowskiej. W terenie buszowali liczni konfidenci bezpieki żydowskiego pochodzenia. Poza masowym aresztowaniem oficerów i żołnierzy A.K., organa NKGB skoncentrowały się na aresztowaniu młodzieży polskiej, ziemian, księży katolickich, sędziów , działaczy polskich partii politycznych i organizacji społecznych.

W wyniku biernego oporu polskiego społeczeństwa, nie akceptującego w swej większości narzuconego przemocą obcego systemu władzy, rozpoczęły się krwawe represje, dokonywane przez specjalne oddziały pod kontrolą NKGB. Głównym zadaniem tych grup było niszczenie opornego elementu- przede wszystkim Polaków , drugim- przymusowa rekrutacja. Dokonywano obław na ukrywających się w lasach i kryjówkach, rozstrzeliwano na miejscu lub wieszano w publicznych miejscach. Mordowano Polaków za same dotychczasowe kontakty z A.K. a domostwa ich palono. Przedstawicieli polskiej inteligencji przeważnie mordowano .W rejonie Lidy w ciągu 3 miesięcy NKGB zamordowało 9800 osób. W Szczuczynie Nowogródzkim zamordowano 8000 osób, w Oszmianie 6000 osób. W nie mniejszym stopniu po „wyzwoleniu" ucierpiały pozostałe powiaty. Ta krwawa pacyfikacja trwała na wcielonych powtórnie do Rosji Sowieckiej obszarach bez przerwy do końca listopada 1944r[164].

---

[161] rof. Wł. Wielhorski „ Losy Polaków w niewoli sowieckiej (1939- 1956) wyd. Londyn 1956 s.13
[162] Róznicę przebiegu między „linią Curzona" (dawnego rosyjskiego zaboru III rozbioru Polski) a linią Ribbentrop – Mołotow obrazuje załącznik nr 6.
[163] Patrz: „ Polacy znad Willi , Niemna, Narwii w łagrach sowieckich w latach 1944-47" Zeszty Historyczne nr 67, Paryż 1984 s.156
[164] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986" wyd. Londyn 1988, s. 191

Jeszcze trwała na dobre wojna z Niemcami, a już ,,grudzień 1944stał się dla sowieckich władz okresem intensywnych działań na rzecz rozbicia polskiego społeczeństwa. Na ulice wyszły liczne patrole, których celem było wyłapywanie jak największej liczby młodych Polaków. Nie pomagały żadne dokumenty, gdyż te po prostu darto i wyrzucano, następnie jako osobę ,,bez dokumentów" aresztowano i zazwyczaj wysyłano na wschód"[165].

I tak centralne więzienie na Łukiszkach zbudowane za czasów carskich na 1000 osób, mieściło 16 000 Polaków. MGB tworzyła nowe więzienia wykorzystując budynki kolejowe przy ulicy Wiwalskiego i pewną ilość pomieszczeń w dyrekcji kolejowej, budynki klasztorne, a nawet kościoły[166].Tylko w ciągu pierwszego roku drugiej okupacji ponad 40 000 Polaków przeszło przez wileńskie więzienia MGB, NKGB. Na Łukiszkach w pojedynczej celi siedziało 30 osób, W celach ogólnych, przwidzianych na 30 osób siedziało 200- 250 osób. (..) Tłok w celach nie pozwalał na położenie się. Trzeba było siedzieć z mocno podkurczonymi nogami, co po długim czasie powodowało straszliwe bóle w kolanach [167].

Zachowanie się rosyjskich władz wobec aresztowanych nie podlegało żadnym moralnym ograniczeniom. Przed sowieckimi oprawcami nic nie chroniło. Głodem, zimnem, brudem i chorobami-do epidemii tyfusu w wiezieniu włącznie ,starano się więźniów osłabić fizycznie, załamać ich wolę, doprowadzić organizm do takiego wyczerpania, aby uległość w czasie przesłuchań była kompletna. Same przesłuchania miały swoją porę nocą albo w porze posiłku, by nie dać więźniowi wypocząć, albo by po powrocie do celi nie otrzymał nawet ciepłej wody czy kawałka chleba. W czasie samego przesłuchania obchodzono się z ofiarami różnie. Szczuto psami. Bito krzesłem, pałką, ręką czy też rękojeścią nagana. Bito wszędzie po całym ciele. Podczas bicia także wiązano ręce w tył i podnoszno na haku[168].

Po przejściu mąk w więzieniu, aresztowanych wywożono na dalszą katorgę w głąb Rosji. Traktowanie wywożonych było równie nieludzkie. Prowadzeni do miejsc załadunku jak stado zbrodniarzy, strzeżeni przez masę konwojentów z psami byli po drodze bici i poniewierani. Gdy konwój stawał, wszyscy więźniowie musieli klękać. Do wagonów towarowych ładowano po 100 i więcej ludzi. Paczek i wody podać wysyłanym więźniom nie można było [169]. Z samych więzień Wilna w tym drugim okresie okupacji sowieckiej deportowano w głąb ZSRR na zagładę 35 000 aresztowanych [170].

Na wszystkich polskich terenach na wschód od ,,żelaznej kurtyny im. Curzona" władze sowieckie sporządzały bezustannie listy i dokonywały wysiedleń mężczyzn do lat 60-ciu i kobiet do 50-ciu. We Lwowie zarządzono rejestrację mężczyzn urodzonych w latach od 1893 do 1926r. , których pędzono pieszo do Brodów, a stamtąd wysyłano w głąb ZSRR. Terror osiągał często nawet ostrzejszy charakter niż podczas pierwszej okupacji. O ile w latach 1939- 41 przeciętne wyroki za tzw. ,,działalność polityczną'', czyli samo nawet bycie Polakiem, wynosiły 10 lat ciężkiej pracy w łagrach, to od 1946r prawie wszystkich takich więźniów politycznych skazywano już na 25 lat pobytu w łagrach. Bez końca odbywały się nocne kontrole, rewizje i aresztowania. Z Tarnopola wywieziono mężczyzn w wieku od 18 do 55 lat. Do stycznia 1945 liczba Polaków aresztowanych w Grodnie i wywiezionych do ZSRR ocenia się na 5000 ludzi .Do końca grudnia 1944 liczba Polaków deportowanych z samych województw Wileńskiego i Nowogródzkiego oceniana jest na 80 000 ludzi [171].

Równolegle do akcji masowych aresztowań rosyjski okupant ogłosił mobilizację do Armii Czerwonej wszystkich polskich obywateli wieku od 17 do 45 lat. Niemal cała polska,

---

[165] P. Niwiński ,,Wileński Okręg AK 194445" s.64
[166] tamże s.202-203
[167] patrz P. Niwiński,,Wileński Okręg AK w latach 194448", meldunek komendanda Okręgu ,,Pohoreckiego" do KG AK s.95-98
[168] tamże
[169] tamże
[170] J. Siedlecki ,,Losy Polaków..." s. 191
[171] J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986" wyd. Londyn 1988, s. 191-193

białoruska i ukraińska ludność bojkotowała zarządzony pobór, który objął także kobiety. Nawet ogłoszona na tych obszarach rekrutacja Polaków do armii Berlinga dała znikome wyniki. Z okolic Wilna i Nowogródka zgłosiło się zaledwie 25000 rekrutów[172]. Pobór ten nielegalny w świetle prawa międzynarodowego, został słusznie zbojkotowany, także dlatego, gdyż jak się okazało stanowił on jedynie fortel dla wysłania młodych Polaków na deportacje w głąb sowieckiej Rosji.

Niemal wszystkie dziedziny życia objęła sowietyzacja. Wszystkie urzędy: polityczne, gospodarcze czy społeczne obsadzane przez obcy sprowadzany z całej Rosji sowiecki element ,czy rzadziej rodzimych zdrajców, podporządkowano NKGB. Na jej usługach znaleźli się niemal wszyscy pełniący role dozorców i zarządców znacjonalizowanych przez okupanta, min. także w tym celu, domów . Także osoby wykonujące zawody usługowe dla ludności: od kelnerki po fryzjera uzupełniały armię wszechobecnych ulicznych szpicli. Społeczeństwo polskich obszarów wcielonych do Rosji zostało podzielone na dwie grupy: ścigających i ściganych, tropiących i tropionych, sytych opływających we względny dostatek i głodnych, ciężko pracujących za grosze. Ci drudzy to byli wszyscy ludzie, faktycznie stanowiący o polskości tych ziem[173].

[172] tamże s.190
[173] patrz P. Niwiński,„Wileński Okręg AK w latach 194448”, meldunek komendanda Okręgu „Pohoreckiego” do KG AK s.95-96

19. „ E cui facit, qui prodest! ” [174]
- Powstanie w Warszawie i unicestwienie stolicy Polski

O godzinie 17-tej, 1-go sierpnia 1944r rozpoczyna się akcja powstańcza w Warszawie. Według dostępnych szacunków, liczebność sił powstańczych Armii Krajowej w chwili rozpoczęcia walki wynosiła od minimum 20 tys., do maksymalnie około 30 tys. ludzi[175]. Przeciwko sobie miały niemiecką załogę, liczącą w tym momenciew samej Warszawie około 20 tys. wojska i policji. Pozorna, wynikająca z liczebności, równość sił obu stron znika, gdy uwzględni się, iż wobec doskonale uzbrojonych oddziałów wszystkich formacji niemieckich, posiadane zasoby broni (w całości około: 1000 s zt. kb, 500 pm, 60 rkm, 7 ckm, 20 kb ppanc, 15 piatów, 25000 granatów i około 2000 sztuk broni krótkiej [176] pozwalały uzbroić jedynie około 10% sił powstańczych. Owa dysproporcja sił będzie jeszcze większa, jeżeli uwzględni się, iż w chwili rozpoczęcia walki strona powstańcza nie posiadała żadnej jednostki broni pancernej, artylerii polowej czy przeciwlotniczej oraz żadnego wsparcia lotniczego.

Co gorsza, wybrany na godzinę 17-stą moment rozpoczęcia powstania powodował ,iż mając na uwadze zdobycie określonych celów, „to co można było jeszcze wykonać jakoś nocą, pod osłoną ciemności stawało się zupełnie niewykonalne w świetle dnia. (..) Z błędu tego i przeoczenia wyrośnie potworna, przerażająca prawda o rzuceniu prawie bezbronnej młodzieży i dzieci w świetle dnia na najeżone karabinami maszynowymi niemieckie bunkry betonowe i zwoje drutu kolczastego” [177].

Do wymienionych we wstępie przeciwności dochodzą kolejne błędy w podjętej realizacji powstania:

Przedwczesny stan pogotowia alarmowego ogłoszony przez Komendę Główną AK 28 lipca spowodował mobilizację powstańczych oddziałów wręcz na oczach Niemców. Pogotowie, które zostało odwołane następnie 29 lipca niczym...poligonowe ćwiczenia. Owa jawna manifestacja zamiaru podjęcia walki jedynie postawiła w stan pogotowia niemieckie siły okupacyjne w stolicy, eliminując tak ważny czynnik zaskoczenia. W ramach niemieckich działań prewencyjnych zwiększono ilość patroli krążących po mieście z bronią gotową do strzału, na ulice wyjechały policyjne wozy pancerne, zaostrzonokontrolę ruchu ulicznego i podmiejskiego przy rogatkach, na szosach i dworcach. Koszary, gmachy instytucji aparatu okupacyjnego, magazyny objęte zostały wzmocnioną ochroną stałych załóg z liczną bronią maszynową, chroniących się za osłoną bunkrów i zasieków z drutu kolczastego. W punktach strategicznych miasta instalowano stanowiska karabinów maszynowych, na skrzyżowaniach głównych arterii ustawiono czołgi, mosty na Wiśle podminowano a przyczółki mostowe obsadzono silnymi załogami z bronią maszynową i szybkostrzelnymi działami plot.

Kolejnym błędem była decyzja dotycząca lokalizacji Komendy Głównej AK. Z poprzedniego miejsca (na Mokotowie)w Warszawie, przygotowanego na wypadek kierowania powstaniem powszechnym w kraju, wobec mającego nastąpić powstania tylko w samej Warszawie, przeniesiono je 28 lipca do ...Warszawy ,lecz na Wolę. Pociągnęło to za sobą nie tylko niemożliwą na warunki konspiracyjne do realizacji w tak krótkim czasie, konieczność uruchomienia nowego centralnego węzła łączności. Spowodowało także dezorganizację w lokalizacji głównych, elitarnych ugrupowań powstańczych (zgrupowania ,,Baszty” i ,,Kedywu”) mających stanowić równocześnie ochronę jak i główny odwód militarny Komendy Głównej. Co gorsza, lokalizacja dowództwa AK wewnątrz walczącej Warszawy (bez przygotowanej z krajem łączności) odcinała ją od całego istniejącego jeszcze

---

[174] E cui facit , qui prodest – łac.: ,,sprawcą ten, kto na tym skorzystał”
[175] Wł. Pobóg-Malinowski „Najnowsza historia polityczna Polski 1864 1945” T. 3 p. 157 s.665
[176] Wł. Pobóg-Malinowski ,,Najnowsza historia polityczna Polski 1864 1945” T. 3 s.666
[177] Wł. Pobóg-Malinowski „Najnowsza historia...” s.650

w kraju zaplecza AK. W praktyce uniemożliwiło to koordynację działań Warszawskiego Okręgu AK na rzecz powstania z zewnątrz, skierowanie impetu toczącej się wciąż niepotrzebnie ,,Burzy" na pomoc miastu, czy akcje dywersyjne na szlakach komunikacyjnych do stolicy. Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, iż Komenda Główna AK nie miała dowodzic prowadzeniem walk powstańczych w mieście. Dowodzenie nimi było przeznaczone Komendzie Warszawskiego Okręgu AK, z płk. ,,Monterem" na czele.

Co najmniej dziwna jest wspomniana wyżej kwestia, nie tylko nie zorganizowania dywersji na szlaki kolejowe do już walczącej Warszawy, lecz nie ujęcie kolejowej akcji dywersyjnej w planie powstania. Akcja taka niewątpliwie w znacznym stopniu spowolniłaby reakcję niemiecką, wydłużyłaby więc okres powstańczej inicjatywy i zakres powstańczych zdobyczy. Tymczasem jak najlepiej praktycznie przygotowywane przez lata okupacji do dywersji kolejowej kadra AK, w najważniejszym boju armii podziemnej ...pozostaje bezczynna. Zamiast przerwania połączeń kolejowych, którymi nadciągną siły do pacyfikacji powstania, żołnierze powstańczej Warszawy padają wybijani w beznadziejnych atakach na ufortyfikowane warszawskie dworce: Gdański i Dworzec Główny.

Wymienione, podstawowe, jak by się mogło wydawać, błędy w realizacji powstania niewątpliwie przyczyniły się do osłabienia wstępnego wyniku akcji powstańczej takich jak: stłumienie w ciągu trzech dni powstania na prawobrzeżnej Pradze, jak nieopanowanie: mostów na Wiśle, czy choćby ich przyczółków mostowych, istotnych dworców kolejowych, cytadeli, lotniska ,centrali telefonów i wielu innych punktów niemieckiego oporu.

Na powstanie owych niewątpliwie istotnych strategicznie błędów w realizacji powstania w Warszawie niewątpliwy wpływ miało to, że jeszcze do 21 lipca 1944r Komenda Główna AK ...nie planowała w ogóle akcji powstańczej w Warszawie[178]. Tak też jeszcze w lipcu 1944, będące w dyspozycji Komendy Okręgu Warszawskiego AK, zasoby broni były wysyłane do okręgów wschodnich na realizację lansowanej przez Mikołajczyka ,,Burzy" .

Podstawowy sposób powstańczy pozykiwania środków do dalszej walki–zdobywanie ich na wrogu:



- zdobyty magazyn zaopatrzeniowy SS na Stawkach



- zdobyczny czołg typu Panther ,wykorzystywany dalej bojowo ze swym przeznaczeniem przez powstańców.

Jak więc widać, Powstanie Warszawskie było w istocie doraźną improwizacją. O tyle jeszcze bardziej bezsensowną do realizacji, iż wobec znanych już, tragicznych za sprawą Sowietów wyników ,,Burzy" w Wilnie i we Lwowie ,wariant podjęcia kolejnej akcji powstańczej, tym razem w Warszawie, był wręcz absurdalny. Wymowna była w tym temacie także opinia Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, gen Sosnkowskiego po otrzymaniu informacji o skutkach operacji wileńskiej AK, zawarta w depeszy z dnia 25 lipca 1944r, skierowanej do gen.,,Bora"- Komorowskiego : ,,....Według możliwości raczej wycofujcie oddziały na zachód w skupieniu lub rozproszeniu, zależnie od warunków. Zestawienie wypadków na Wileńszczyźnie z ogłoszonym manifestem tzw. Komitetu Wyzwolenia

178 patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia..."T 3 s. 687

Narodowego, ustanowionego przez Sowietów dla objęcia władzy w Polsce ,dowodzi że Moskwa obrała drogę gwałtów, represji i faktów dokonanych. Wobec powyższego swoje poprzednie dyrektywy uzupełniam ,jak następuje:...b) W obliczu szybkich postępów okupacji sowieckiej na terytorium kraju trzeba dążyć do zaoszczędzenia substancji biologicznej narodu w obliczy podwójn ej eksterminacji”[179].

Niestety, opinie gen. Sosnkowskiego nie były wiążące dla Komendy Głównej AK. A to za sprawą dekretu „o naczelnych władzach wojskowych” z dnia 27 maja 1942r. Dekretu ten wprowadzony z inicjatywy ówczesnego premiera, gen Władysława Sikorskiego[180], stał w jaskrawej sprzeczności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Dekret ten odbierał znaczną część dotychczasowych kompetencji Naczelnego Wodza na rzecz rządu:„ Rząd wg dekretu, miał nie tylko uruchamiać wszystkie siły państwa dla jego obrony i osiągnięcia celów wojny, ale też podejmować uchwały dotyczące prowadzenia wojny i określać jej cele. Postawiony w dekrecie na szczeblu niższym od rządu Wódz Naczelny miał wprawdzie dowodzić siłami zbrojnymi, wobec rządu jednak przysługiwało mu jedynie „prawo udziału w posiedzeniach Rady Ministrów” i „stawiania wniosków rządowi” w sprawach łączących się bezpośrednio z działaniami wojennymi lub obronności”[181].

Tak też za sprawą członków mikołajczykowskiego rządu, wysłana z Włoch przez Londyn opinia gen. Sosnkowskiego, adresowana do Bora- Komorowskiego, zostaje przejęta i zatrzymana, nie dochodząc do adresata. Także tu w kontekście zablokowania jej transmisji ujawnia się działalność sił oraz inspiratorów na rzecz wszczęcia akcji samobójczego powstania zbrojnego w Warszawie. Premier rządu Stanisław Mikołajczyk 25 lipca rano zwołał Radę Ministrów, w której „podał do wiadomości stanowisko kraju” wobec swojej depeszy z 4 lipca, a dotyczącej zapytania o możliwość wszczęcia akcji powstańczej w stolicy. Następnie premier postawił wniosek o upoważnienie władz w kraju do ogłoszenia powstania . Wobec stanowiska premiera rząd uchwalił „upełnomocnienie delegata rządu do powzięcia wszystkich decyzji ,wymaganych tempem ofensywy sowieckiej ,w razie konieczności bez uprzedniego porozumienia się z rządem . Po kolejnym posiedzeniu rządu 26 lipca , przed swoją samorzutnie podjętą decyzją o podróży do Moskwy, Mikołajczyk nakazuje wysłać do delegata rządu w kraju depeszę „Na posiedzeniu rządu zgodnie zapadła uchwała upoważniająca was do ogłoszenia powstania w momencie przez was wybranym”.

„Jeśli uchwała rządu z 25 lipca oceniana być mogła jako przerzucenie prawa decyzji [o rozpoczęciu powstania –dop. autora] na kraj , to zatwierdzona przez rząd depesza Mikołajczyka musiała być zrozumiana w kraju, nie tylko jako udzielenie prawa do decyzji , ale także uznanie wybuchu za potrzebę polityczną ,a więc i zachętę do niego[182].

O decyzjach Rady Ministrów z 25 i 26 lipca nie raczono nawet poinformować naczelnych władz wojskowych R.P. Równocześnie ludzie Mikołaczyka w jego de facto SL-owskim rządzie prowadzili świadomą dezinformację wobec kraju na temat sojuszniczego wsparcia dla zamierzanego powstania. Na wysłane przez komendanta AK gen. „Bora” zapytania do rządu w Londynie, dotyczące przysłania dla wsparcia powstania w stolicy polskiej brygady spadochronowej, polskich myśliwskich dywizjonów lotniczych„ wsparcia bombowego, uzyskane od sprzymierzonych odpowiedzi odmowne zachowano w tajemnicy przed krajem. Dodatkowo, działający w myśl mikołajczykowskich wytycznych przedstawiciele rządu, przemilczeli odmowę sojuszników na publiczne uznanie praw kombatanckich dla żołnierzy Armii Krajowej. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż owa „sojusznicza” odmowa uznania praw kombatanckich AK, umożliwiała sowietom bez międzynarodowych reperkusji kontynuację eksterminacji wobec ujawnianych antyniemiecką

---

[179] patrz Wł. Pobóg Malinowski „Najnowsza Historia...”T 3 s. 218
[180] (zrobić przypis o podobnych wyskokach Sikorskiego przed 1926r)
[181] patrz Wł. Pobóg Malinowski „Najnowsza Historia...”T 3 s. 318
[182] patrz Wł. Pobóg Malinowski „Najnowsza Historia...”T 3 s. 215

akcją ,,Burza" żołnierzy polskiego podziemia, przy jednoczesnym ignorowaniu tego problemu przez zachodnich aliantów.

Owe działania członków rządu prowadzone ze sprzeniewierzeniem się wszelkim konstytucyjnym zasadom dotyczącym ich kompetencji czy trybu podejmowania decyzji, miały rzekomo wesprzeć międzynarodową pozycję lidera ich ugrupowania- Mikołajczyka. Sam wybuch powstania w stolicy Polski miał być jego polityczną referencją jak i argumentem przetargowym w samowolnie przez niego podjętych politycznych targach ze Stalinem. Miał być dowodem jego silnej pozycji politycznej w kraju i realnym kontrargumentem na propagandowy akt polityczny ogłoszenia w sowieckich mediach o „utworzeniu w Lublinie tzw. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, jako organu władzy polskiej".

W mniemaniu zaś krajowych czynników decyzyjnych tj. Delegatury Rządu i Komendy Głównej AK, karmionych przez mikołajczykowców z Londynu dezinformacją dotyczącą bieżącego stanu ,,sprawy polskiej" u zachodnich aliantów , wybuch powstania w Warszawie miał być aktem przejęcia przez władze krajowe polskiego państwa podziemnego inicjatywy w walce o Polskę, wobec ubezwłasnowolnienia przez politykę aliantów polskich władz naczelnych na emigracji. Fakt, iż dopóki w Warszawie miała działać Krajowa Rada Ministrów z wicepremierem rządu, Rada Jedności Narodowej i Komenda Główna AK miał zdyskredytować ostatecznie lubelski PKWN: rzekomy organ władzy polskiej , jako nie posiadający wg prawa międzynarodowego żadnego umocowania prawnego i zaplecza społecznego. Z punktu widzenia kierowniczych czynników w kraju, powstanie w sensie militarnym miało być walką skierowaną przeciw Niemcom, zaś w sensie politycznym, manifestacją wobec opinii międzynarodowej na rzecz prawa Polski do suwerenności przeciw wyraźnie już widocznym zaborczym zamiarom Związku Sowieckiego . Niestety, czynniki decyzyjne w kraju jakby nie rozumiały istoty bolszewizmu (jawnie przecież głoszącego od swego początku zamiar podboju świata), ani prawdy o jego zamiarach wobec Polski, jaka została dopiero co, kolejny już raz obnażona podczas pacyfikacji oddziałów AK po powstaniu wileńskim ,,Ostra Brama" . Jakby nie chciały one wręcz pojąć tego, co w tym okresie było już oczywiste, iż zajmowane w toku działań wojennych obszary Polski stanowią kolejny cel podboju , bez względu na skalę i wymowę dokonywanych politycznych gwałtów, aktów zbrodni i dokonywanego ludobójstwa na narodzie polskim. Co jeszcze g orsze, za sprawą zakulisowych działań premiera Mikołajczyka, bezwiednie uległy one sowieckiej prowokacji , której cel stanowiło wszczęcie powstania w Warszawie.

29 lipca, gdy wojska sowieckie zbliżały w szybkim tempie do Warszawy, zajmując Puławy, Dęblin, Garwolin i Mińsk Mazowiecki[183]. „O godzinie 20:15 w audycji radia moskiewskiego ogłoszono ,,wezwanie dla Warszawy" z następującym apelem:,, Walczcie przeciwko Niemcom! Warszawa bez wątpienia słyszy już huk dział w bitwie, która wkrótce przyniesie jej wyzwolenie. Ci, którzy nigdy nie ugięli się przed przemocą Hitlera, przyłączą się znowu, tak jak w roku 1939, do walki przeciwko Niemcom, tym razem do działania decydującego(...) Dla Warszawy, która się nigdy nie poddała i nigdy nie ustała w walce godzina czynu wybiła! Niemcy zechcą na pewno bronić się w Warszawie, szerząc nowe zniszczenia i mnożąc tysiące ofiar. Nasze domy i gmachy będą zamienione w ośrodki oporu. Miasto Niemcy obrócą w ruiny, ludność wystawią na zagładę. Wywiozą wszelkie najcenniejsze dobro i obrócą w perzynę wszystko, co pozostawią za sobą. Toteż teraz , sto razy więcej niż kiedykolwiek nie wolno zapomnieć (...) że bezpośrednią, czynną walką na ulicach Warszawy, po domach ,farykach, magazynach , nie tylko przyśpieszymy chwilę ostatecznego wyzwolenia, lecz ocalimy majątek narodowy i życie naszych braci „[184].

Jeszcze mocniej brzmiały nakazy walki zawarte w audycjach sowieckiej polskojęzycznej radiostacji ,,Kościuszko" nadanych 30 lipca w godzinach 15:00, 20:55, 21:55

[183] patrz T. Sawicki ,,Niemieckie Wojska lądowe na froncie wschodnim czerwiec 1944maj 1945" s. 181
[184] T. Strzembosz :,,Stalin a Powstanie Warszawskie" p.10/44

i 23:00: „Ludu Warszawy! Do broni! Niech ludność cała stanie murem wokół Krajowej Rady Narodowej, wokół Warszawskiej Armii Podziemnej. Uderzcie na Niemców. Udaremnijcie ich plany zburzenia budowli publicznych. Pomóżcie Czerwonej Armii w przeprawie przez Wisłę(..) Milion ludności Warszawy niechaj się stanie milionem żołnierzy , którzy wypędzą niemieckich najeźdźców i zdobędą wolność"[185].

Równocześnie z krążących nad miastem samolotów sowieckich sypały się ulotki w słowach tak samo gorących zachęcające do chwycenia za broń. Także w tym też dniu, nadeszła wiadomość, że Mikołajczyk jest w drodze do Moskwy. W związku z tym Komendant Główny AK gen. „Bór" „odnosił wrażenie. Że Rosjanie uważali chwilę za dojrzałą do rozpoczęcia walki"[186].

Wskutek tych jakby trójtorowo inspirowanych zabiegów:31 lipca ponownie zapada decyzja o rozpoczęciu akcji powstańczej w Warszawie.

1 sierpnia wybucha powstanie w Warszawie.

2-go sierpnia idzie w świat przez uruchomioną tego dnia powstańczą radiostację wiadomość o podjęciu powstania, a

3 sierpnia błyskawiczny dotąd pochód wojsk sowieckich ...zostaje wstrzymany.

Oczekiwana przez dowództwo powstańcze pomoc lotnicza zachodnich aliantów nie zostaje w ogóle podjęta. Na wsparcie powstania nie przybywają ani polska brygada spadochronowa, ani polskie dywizjony myśliwskie. Na etapie wyraźnie bliskiej perspektywy klęski III Rzeszy, miasto Warszawa zostaje zostawione samotnie wobec szykowanej i rozwijanej bez przeszkód, metodycznie niemieckiej kontrakcji i planowanego aktu zbrodniczej zemsty.

Sytuację tę nieco zmienia dopiero powrót z inspekcji II Korpusu z Włoch, gen. Sosnkowskiego w dniu siódmego sierpnia. Choć był on stanowczym przeciwnikiem wszczynania powstania , jednak gdy już wybuchło, z własnej inicjatywy przedsięwziął wszelkie działania o uzyskanie alianckej pomocy. Dopiero za sprawą jego bezkompromisowej postawy wobec sojuszników ,oraz gen. Andersa, zostaje uruchomiona ograniczona pomoc lotnicza w postaci zrzutów materiałowych dla powstańców. W jej wyniku w sierpniu wysłano nad Warszawę 159 ciężkich bombowców z zaopatrzeniem, które przy stracie 27 maszyn dokonały 77 zrzutów, z czego 46 było udanych. We wrześniu w ramach akcji zaopatrzenia wysłano 137 samolotów ,z których stracono siedem maszyn.



Podstawowa „artyleria ''powstańców: ręczne granatniki PIAT pochodzące ze zrzutów.

[185] tamże s.45
[186] patrz Wł. Pobóg Malinowski „Najnowsza Historia..."T 3 s. 244

Jak się okaże, była to jedyna realna pomoc udzielona dla samotnie walczącej Warszawy. Aby wykazać, jak była to w istocie skromna pomoc wobec technicznych możliwości alianckiego lotnictwa, warto wspomnieć, iż jeszcze 2 sierpnia 1944r tuż przed pierwszym komunikatem o wybuchu powstania, dowodzący frontem włoskim gen. Wilson osobiście proponował gen. Sosnkowskiemu przerzucenie drogą powietrzną do Polski na tzw. ,,tereny wyzwolone" całego II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych. Korpusu liczącego przeszło 70 tyś. żołnierzy[187]. Tymczasem, gdy wieść o wybuchu powstania obiegła świat, nie tylko dostarczenie polskiego korpusu, lecz nawet polskiej brygady spadochronowej okazała się ,,przekraczać możliwości lotnictwa sprzymierzonych"[188].

Szybko też zgodnie z zasadą ,,Is fecit, cui prodest" (sprawcą jest ten, kto na tym korzysta), okazało się, która spośród przedstawionych trzech stron potencjalnych inspiratorów była najbardziej zainteresowania wszczęciem powstania. Izolowane za sprawą Rosjan Powstanie Warszawskie miast wzmocnić Mikołaczyka na rozmowy w Moskwie ,jak się rzekomo spodziewał, od razu stawia go w pozycji petenta, proszącego o pomoc dla oblężonego miasta. Jest dowodem jego bezsilności oraz braku realnego poparcia ze strony sojuszników. Podobnie krajowe władze podziemne, mające pierwotnie jakoby zamanifestować powstaniem na rzecz prawa zachowania suwerenności Polski wobec zamiarów Rosji, będą niemal z chwilą wybuchu oczekiwać od niej pomocy i ratunku. Już 2 sierpnia dowodzący z polskiej strony walkami w Warszawie, płk. ,,Monter" prosił KG AK o przyspieszenie wkroczenia Armii Czerwonej do Warszawy. Zaś Komendant AK ,,Bór" już w pierwszej swojej depeszy z uruchomionej 2 sierpnia radiostacji apelował do Londynu o pomoc nie tylko w zrzutach ale i ,,przez natychmiastowe sowieckie uderzenie z zewnątrz."[189]. To, że na wszczęciu powstania miała skorzystać jako jedyna , owa trzecia faktycznie, inspirująca je strona, wykazał jednoznacznie tak jego przebieg, jak jego wynik i dalsze skutki.

Po pierwsze główną przyczyną ograniczającą możliwą pomoc lotniczą okazała się postawa czynników kierowniczych Związku Sowieckiego. Już 5 sierpnia wpływa do sowieckich władz oficjalne pismo z Brytyjskiej Misji Wojskowej z prośbą o wykonanie przez ,,radzieckich sojuszników" zrzutów broni i amunicji dla polskich sojuszników w Warszawie walczących tuż za linią rosyjskiego frontu. Zostaje ono, tak jak wszystkie następne pisma w tej sprawie, zignorowane przez Kreml. Gdy z kolei już sami Amerykanie wskutek oddolnych nacisków politycznych wkraczali w sprawę pomocy dla Warszawy , amerykańska 8-ma armia lotnicza przygotowywała wielką operację zaopatrzeniową, warunkiem jej realizacji byłoby lądowanie na lotniskach sowieckich, władze sowieckie oficjalnie odmówiły nie tylko zgody na udostępnienie lotnisk sowieckich dla alianckich samolotów, ale nawet tego, by uszkodzone maszyny lądowały gdziekolwiek na terytorium opanowanym przez Armię Czerwoną . Oficjalne oświadczenie ambasadzie USA w tej sprawie przekazał szef sowieckiego MSZ, Mołotow 17 sierpnia.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż sama tylko zgoda na korzystanie z sowieckich lotnisk nie tylko spowodowałaby wydatne zwiększenie ilościowe pomocy (konieczność brania paliwa w obie strony powodowała, że samolot zamiast sześciu ton ładunku mógł zabrać tyko dwie tony.), ale także jej dokładność przez dokonywanie zrzutów w porze dziennej , rano po czym samoloty zamiast, jak było, wracać nad Rzeszą pod osłoną nocy, mogłyby bezpośrednio po zrzucie lądować na pobliskich lotniskach. Co więcej, Rosjanie mogli przez swą zgodę,

---

[187] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia..."T 3 s. 641-642

[188] Warto na marginesie zauważyć, iż propozycja brytyjska dotycząca wysłania II Korpusu PSZ ,aktualna jedynie przed powzięciem informacji o wybuchu powstania, świadczy o zamiarach pozbycia się ,,polskiego kłopotu ,, i wynikających wobec niego zobowiązań rękami sowietów. W tym też kontekście sojuszniczych działań obciążonych zmową w Teheranie, należy odbierać zainspirowaną przez aliantów, a podjętą za sprawą Mikołajczyka autodestrukcyjną dla AK akcję ,,Burza" , wobec nie uznania praw kombatanckich żołnierzy polskiego podziemia przez zachodnich sojuszników.

[189] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia..."T 3 .174/672

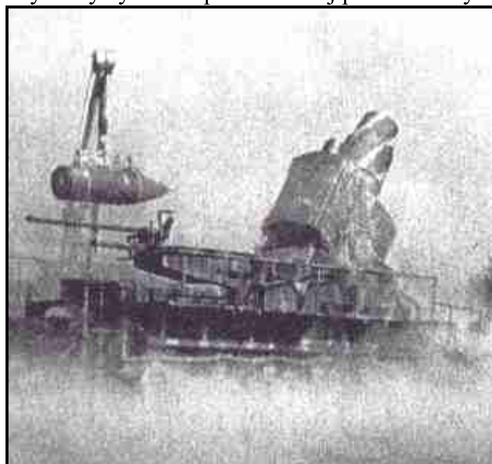
umożliwić użycie w akcji powietrznego zaopatrzenia, lżejszych maszyn średniego zasięgu mogących też z mniejszej wysokości, a tym samym jeszcze dokładniej dokonywać zrzuty.

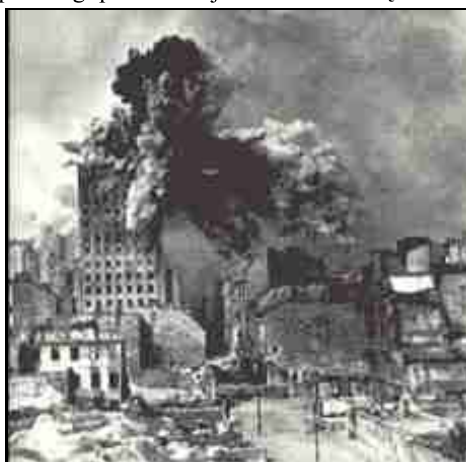
Rosjanie , którzy kilkanaście dni wcześniej nawoływali przez radio Warszawę do walki , gdy się ona rozpoczęła, nie poprzestali swej kontrakcji wobec powstania na odmowie udzielenia mu materiałowego wsparcia, czy tylko odmowie użyczenia w tym celu swoich lotnisk.

Nad powstańczą Warszawą pełne panowanie w powietrzu „posiadła” Luftwaffe. Pierwszy raz od przeszło roku, nie tylko udało się jej na określonym obszarze frontowym nawiązać równorzędną walkę , ale uzyskać pełne panowanie w powietrzu na przeszło miesiąc czasu. Owe całkowite panowanie powietrzu w strefie frontu nad Warszawą spowodowała... jedyna działająca w tym obszarze jednostka lotnicza: eskadra szkolna bombowców nurkujących ,,Sztuka” ,bazująca na Okęciu. Jej samoloty bezustannie w ciągu dnia, po każdym nalocie nawracały po nowy ładunek bomb i bezkarnie wracały do bombardowania miasta. W tym czasie o faktycznej przewadze sił lotniczych na tym obszarze mówi oficjalny meldunek dowódcy 9-tej Armii niemieckiej (w której pasie działania leżała Warszawa- dop. autora):, von Vormanna do naczelnego dowództwa Grupy Armii Środek:

,, W obszarze przyfrontowym przed 9 Armią znajduje się 60 lotnisk nieprzyjacielskich w stanie gotowym do użytku z 2400 samolotami. Nad przedmościami Janowiec i na wschód od Warki utrzymują Rosjanie tak silną zaporę myśliwską , że swobodne rozpoznanie jest niemożliwe[190].

Wykorzystywanie podarowanej prez Sowiety Niemcom ,,przewagi powietrznej’’ nad Warszawą….





..strzelający bezkarnie za dnia w miasto pociskami 600mm jeden ciężkich moździeży kolejowych ,,Krarl’’… i trafiony właśnie jednym z jego wielu strzałów budynek Prudentialu

Analogicznie do „niemieckiej przewagi w powietrzu”, kształtowała się sytuacja 9 Armii na warszawskim lądowym teatrze działań:

,,1. Położenie nieprzyjaciela (czyli wg autora meldunku- Rosjan- dop. autora)
Przed 9 Armią działa obecnie: 5 armii w składzie 37 dywizji piechoty i 1-go korpusu pancernego. Bardziej w tyle, na obszarze przyfrontowym stwierdzono na pewno : 1 korpus pancerny, 1 korpus zmotoryzowany i 1 korpus kawalerii gwardii. Ponadto prawdopodobnie: 2 korpusy kawalerii gwardii, 2 korpusy pancerne. (..)

2. Położenie własne: Wymienionym siłom nieprzyjacielskim przeciwstawiają się na odcinku około 180 kilometrów: 3 dywizje piechoty, 2 brygady grenadierów, 4 dywizje

[190] J. Krchmayer „Kilka zagadnień polskich 1939-44” –cena położenia 9 Armii z 17 sierpnia 1944r. Meldunek do d-twa Gupy Armii Środek s.129

pancerne oraz szczątkowe; komanie własowców, baony obrony krajowej i wartownicze. Wobec słabości własnych sił, jednostki te muszą być użyte w punktach ciężkości i to bardzo zwarcie, tak że obecnie odcinek Wisły długości około 90 km jest strzeżony zupełnie niedostatecznie.

Siły własne i nieprzyjacielskie stoją w następującym stosunku do siebie: piechota 1:7, artyleria 1:4, czołgi i działa pancerne 1:7[191]. Ten sam stan rzeczy potwierdzają meldunki von Vormanna z 18 września 1944[192] jak i z 21 sierpnia[193] .

Jak z powyższego wynika, rosyjska przewaga wobec sił niemieckich, była mówiąc bez żadnej przesady, miażdżąca. Przy tej przewadze, nawet bez potrzeby przegrupowania wojsk, podjęcie sowieckich działań, nawet ograniczonych, siłami jednego frontu, na rzecz zdobycia Warszawy, spowodowałoby błyskawiczne ustąpienie Niemców, gdyż jakakolwiek próba trwałego lokalnego oporu byłaby bezcelowa, skazując ewentualnych obrońców na unicestwienie w okrążeniu. W tej sytuacji rzeczywistego zaniechania działań bojowych nad środkową Wisłą wynika jednoznacznie fakt funkcjonującego rosyjsko-niemieckiego zawieszenia broni na froncie na obszarze Polski w sierpniu i początku września 1944r.

Przebieg zdarzeń wskazuje, iż rozejm ten opierał się faktycznie na 2gim artykule paktu Ribbentrop- Mołotow, zawartego 23 sierpnia 1939r.:,, W wypadku nowego układu terytorialnego i politycznego na ziemiach należących do państwa polskiego, strefy wpływów Niemiec i ZSRR rozgraniczone winny być w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narwii, Wisły i Sanu. Zagadnienie, czy interesy obu stron wymagają utrzymania niezależnego państwa polskiego i jakie to państwo powinno mieć granice , może być definitywnie rozstrzygnięte tylko w toku dalszego rozwoju wypadków politycznych. W każdym razie oba rządy rozstrzygną to zagadnienie na drodze przyjaznego układu"[194].

Nadmienić tu trzeba, iż wobec obustronnych ustaleń uzgadnianych niemal na bieżąco do 22 czerwca 1941, tj. dnia gdy oba zbrodnicze systemy, mówiąc potocznie: same wzięły się za łby, wszelkie podejmowane przez Polaków próby na rzecz odzyskania własnego państwa miały być wspólnie bezwzględnie likwidowane[195]. Tak też sprawa powstania w Warszawie miała zostać rozwiązana w zgodzie z przedstawionymi sowiecko- niemieckimi uzgodnieniami z 1939r. Na swój też sposób sytuacja militarno- polityczna Powstania Warszawskiego stała się też w miniaturze powtórzeniem sytuacji Polski z września1939r. Tak jak wtedy, tak i teraz w 1944r, wykonując rękami Niemców, większość ,,brudnej roboty" , Związek Sowiecki sam zyskał największe polityczne korzyści. Tak jak wtedy w 1939r, tak i w tym wypadku, Rosjanie zapewniali Niemcom komfort swobodnego rozwinięcia przemocy militarnej wobec odizolowanego od możliwości uzyskania pomocy ośrodka polskiej państwowości. Mimo tego, podobnie jak we wrześniu'39 Sowieci także nie ograniczyli się jedynie do tworzenia stanu politycznej izolacji, lecz podjęli jednoznacznie wrogie akcje wobec Sił Zbrojnych Państwa Polskiego.

Ich wojska przystąpiły do zwalczania i niszczenia oddziałów Armii Krajowej idących na pomoc walczącej stolicy. Już po wybuchu powstania do Komendy Głównej w Warszawie napływały meldunki radiowe dowódców o rozbrajaniu przez Rosjan ich oddziałów ujawnionych akcją ,,Burza", idących na pomoc powstaniu. I tak np. ,,Dowódca 9 Dywizji AK gen. ,,Halka" meldował dowódcy AK 4 sierpnia , że z dwoma pułkami piechoty i artylerią gotów jest ruszyć do Warszawy. Nie doszło jednak do tego, bo generał został aresztowany a pułki AK rozbrojone. W ten sposób oddziały sowieckie i NKWD zlikwidowały 8 sierpnia

---

[191] J. Krchmayer ,,Kilka zagadnień polskich 1939-44" –ocena położenia 9 Armii z 17 sierpnia 1944r. Meldunek do d-twa Gupy Armii Środek s.128
[192] tamże s.133
[193] patrz J.Kirchmayer ,,Powstanie Warszawskie- załączniki s. 487.
[194] Patrz załcznik nr 5
[195] patrz T. Bór Komorowski ,,Armia podziemna" s.48, lub J.Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986" s.20

pod Radzyminem 35 pułk piechoty AK. Żołnierze 82 pułku piechoty AK z okręgu Polesie , podzieleni na kilka grup, usiłowali przedostać się pod Warszawę . Do wyznaczonego punktu koncentracji w Świance w rejonie Otwocka dotarło ich kilkuset. Tam jednak zostali otoczeni przez oddziały sowieckie, przewiezieni do Dębów Wielkich, gdzie ich rozbrojono a oficerów uwięziono"[196].

Gdy 14 sierpnia został wydany przez radio rozkaz generała ,,Bora", wzywający wszystkie dobrze uzbrojone oddziały AK do natychmiastowego pospiesznego marszu na Warszawę, w celu zaatakowania wojsk niemieckich dookoła stolicy i wzięcia udziału w walkach wewnątrz miasta, szefostwo NKWD oficjalnym rozkazem zrządziło zatrzymywanie tych oddziałów spieszących z pomocą dla Warszawy, ściganie ich, osaczanie i rozbrajanie[197]. Z rzeszowskiego już na bieżąco meldowano o rozkazie wydanym przez dowódcę 16 pułku NKWD , który, by nie dopuścić do przenikania do Warszawy oddziałów odsieczowych AK – zarządził ,,kontrolę dróg i wozów, konfiskatę broni, aresztowanie furmanów, nadto nakazywał ,, ustalić gdzie są składy broni AK, oraz gdzie i jak są rozmieszczone ,,odziały istniejące nielegalnie: te ostanie rozbrajano i kierowano do wojskowych punktów przesyłkowych[198],,. ,,W Rudniku nad Sanem 18 sierpnia zostało rozbrojone zgrupowanie oddziałów leśnych AK z Inspektoratu Zachodniego (gródek Jagieloński) Okręgu Lwów, maszeujące spod Przemyśla na wezwanie gen. Bora – Komorowskiego na odsiecz walczącej Warszawie. Otoczyły ich oddziały sowieckie , zmusiły do złożenia broni..."[199]

Co zyskiwali sowieci taką polityką realizowaną m.in. poprzez przedstawione działania? Za częściową odpowiedź może służyć opinia T. Strzembosza: ,, Dopóki w Warszawie przebywała Krajowa Rada Ministrów (wicepremier i trzech ministrów), Rada Jedności Narodowej i Komenda Główna AK, sytuacja PKWN -u była trudna: nie był on jedynym ośrodkiem władzy państwowej w Polsce, a miał wszakże tylko charakter namiastki władzy państwowej, był komitetem ,a nie rządem. Dlatego też wyzwolenie Warszawy było sprzeczne z imperialnymi interesami ZSRR i dążeniami Stalina: lepiej było , aby powstanie zostało stłumione przez Niemców , a wraz z nim zginęły polskie instytucje władzy państwowej , niż gdyby po zajęciu Warszawy trzeba było je niszczyć aresztując przywódców. Pamiętajmy, że nie została jeszcze postawiona ,,kropka nad i": Rząd RP w Londynie był nadal uznawany przez zdecydowaną większość państw alianckich, wojna trwała, sukcesy aliantów na froncie zachodnim mogły drastycznie zmienić układ sił w Europie[200].

Jest to niewątpliwie prawda, lub raczej tylko część całej prawdy. Otóż aresztowanie przywódców obcego państwa nie było dla aparatu sowieckiego niczym niemożliwym, czy nadzwyczajnym . Potwierdziła to zresztą późniejsza sprawa uprowadzenia 16-stu przywódców Polski Podziemnej, zaś masowe likwidowanie przedstawicieli polskich instytucji państwowych szło pełną parą już od 1939r.

Otóż niewątpliwie sowieckim celem politycznym wywołania powstania w Warszawie było całkowite zniszczenie miasta. Dlaczego?

Po pierwsze, była to sowiecka zemsta za strategiczną klęskę bolszewickiej rewolucji poniesioną na przedpolach tego opornego miasta w 1920r. Nie jest to zresztą jakiś wyjątkowy wypadek zbrodniczej zemsty ze strony rosyjskiego imperium dokonany wobec całego miasta, czy nawet stolicy kraju. Takie postępowanie, jak zniszczenie całego miasta z wymordowaniem jego ludności mieści się standartowym kanonie środków politycznych tego

---

[196] T. Żenczykowski ,,Samotny bój Warszawy" s. 126
[197] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia..."T 3 s.308
[198] tamże
[199] J. Węgierski ,,Internowanie dowódców i żołnierzy Lwowskiej Armii Krajowej i organizacji NIE w latach 1944-1949", ,,Europa Nie prowincjonalana" W-wa 1999r., s.785
[200] T. Strzembosz: ,,Stalina Powstanie Warszawskie" s.45

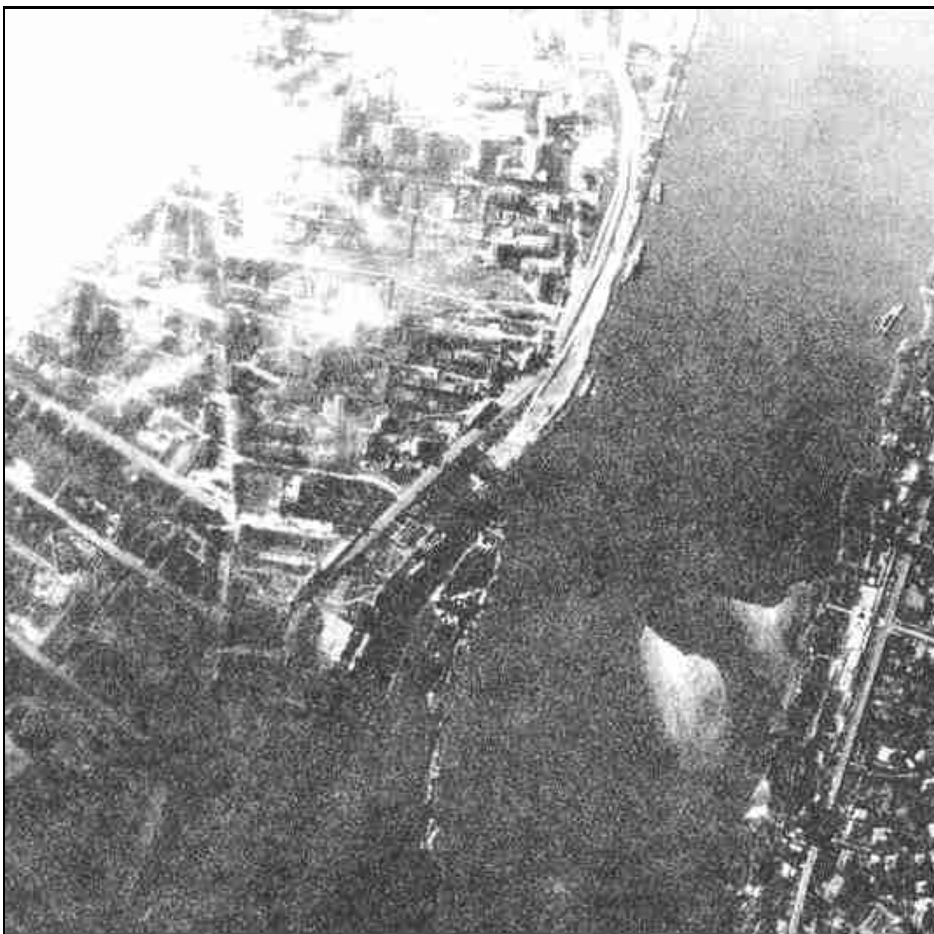
systemu państwowego wyrosłego tradycji z mongolskiego barbarzyństwa. Współczesny przykład unicestwienia miasta Grozny– stolicy Czeczenii mówi tutaj sam za siebie. Zapewne zresztą zamordowanie opornego po wielokroć wobec moskiewskiej tyranii miasta, nie stanowi jedynie samej w sobie krwawej zemsty na ,,buntowszczikach", lecz ma także służyć jako przykład odstraszający innym społecznościom od ewentualnej próby przeciwstawienia się wobec imperializmu rosyjskiego .

Po drugie, standartem w kanonach sowieckich środków jest pozbycie się ludności całego miasta, tradycyjnie opornego ośrodka. Szczególnie zaś stolicy anektowanego regionu czy państwa . Sens tego tkwi w zastąpieniu zintegrowanej grupy społeczeństwa, sprowadzoną w jej miejsce posłuszną zatomizowaną, nie posiadającą własnych wewnętrznych więzi masą tzw. ,,kaszą". Taki też los zbrodniczej ,,wymiany" rdzennej polskiej ludności na sprowadzoną z całej Rosji ,,kaszę" spotkał tak tradycyjnie polskie metropolie , które po wielokroć same z siebie dawały świadectwo swojej polskiej przynależności: Wilno i Lwów. Taki też los tym bardziej musiał spotkać prowodyra wszelkich antyrosyjskich buntów w ciągu ostatniego półtorawiecza w ,,priwislańskim kraju"- Warszawę. Tak też sprawa wywołania i podsycania powstania umożliwiała całkowite spacyfikowanie miasta i wymordowanie lub przegnanie całej jego ludności ,stwarzając korzystniejsze niż dotąd warunki na utrwalenie rosyjskiej okupacji w Polsce. Że taki był sowiecki cel główny wzniecenia i wykorzystania powstania w Warszawie, świadczą kolejne fakty następujące w jego toku:

Wobec stworzenia izolacji wokół walczącej Warszawy, nie rokująca żadnych szans sukcesu dalsza kontynuacja powstania była sama w sobie bezcelowa, Komenda Główna AK 5 września podjęła niemiecką propozycję rozmów w sprawie zawieszenia broni. Gdy 8 września, urzędująca w Warszawie RJN wypowiedziała się za podjęciem rokowań kapitulacyjnych, gen. ,,Bór" postanowił kapitulować i zakończyć wzbierającą apokalipsę miasta[201] . Strony niemiecka i polska za pośrednictwem polskiego Czerwonego Krzyża uzgodniły, że rozmowy o kapitulacji rozpoczną się 10 września w godzinach rannych[202]. Gdy rozmowy kapitulacyjne zostały podjęte jeszcze tego dnia, dochodzi z Londynu depesza Mikołajczyka , w której komunikował ,,Dziś nadeszła zgoda Rosji na kolaborację w sprawie niesienia pomocy Warszawie[203]. Także na froncie w jednej chwili dotychczasowy marazm zmienił się , jak za dotknięciem różdżki. Niemal równocześnie z z otrzymaną depeszą dało się słyszeć odgłosy walki na nieruchomym i cichym dotądniemiecko- sowieckim froncie.

Na przedpolu Pragi odezwały się milczące tam dotąd armaty, myśliwce sowieckie pojawiły się nad Warszawą po długiej (tj. 40- dniowej- dop autora) nieobecności. Siły sowieckie (2 dywizje piechoty) – wraz z przesuniętą spod Warki jedną dywizją armii Berlinga, 10 września rozpoczęły natarcie–łamiąc opór obrony , podeszły pod Anin, zajęły Wawer , 11 września wdarły się na krańce Grochowa, zdobyły Rembertów. 12 września, wspierane przez lotnictwo, podeszły do skrajów Pragi i po ciężkiej walce 13 września opanowały jej dworce kolejowe. 13/ 14 września wdarły się na Saską Kępę i obsadziły brzeg Wisły wzdłuż Wału Miedzeszyńskiego[204] . 14 września dodatkowo ściągnięte dwie dywizje Berilnga zluzowują Rosjan i obsadzą prawy brzeg Wisły na całym odcinku Pragi.

[201]patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia..."T 3 s.729
[202] tamże s.730
[203] tamże s.731
[204] Skuteczność tego natarcia przeprowadzonego tak skromnymi siłami także dowodzi iluzoryczności możliwości obrony niemieckiej na przedpolach Warszawy w okresie trwającego powstania.



Dymy nad walczącą samotnie w 1944r. Warszawąwidok z alianckiego samolotu.

Walkom tym od nocy z 13 na 14 września towarzyszyły ograniczone rosyjskie zrzuty konserw, a także broni i amunicji dla powstańców. Wszystko to utwierdzać mogło w przekonaniu, że Rosjanie naprawdę idą z pomocą.

Wszczęcie tych działań ze strony rosyjskiej spowodowało prowadzenie przez gen. ,,Bora" gry na zwłokę w toczonych już rozmowach kapitulacyjnych z gen. Rohrem. Ostatecznie, za sprawą tak bliskiej jak się zdawało pomocy, 11 września w południe gen. ,,Bór" zerwał rokowania kapitulacyjne[205].

Jeszcze tego dnia 11 września, po zerwaniu rokowań kapitulacyjnych z Niemcami, gen. ,,Bór" wysyła przez Londyn telegram do marszałka Rokossowskiego, w którym prosi o pomoc i uzgodnienie wspólnych działań. Podawał w nim swoje położenie i miejsca zrzutów, prosił o zwalczanie niemieckiej artylerii itp. Telegram ten został przekazany do Moskwy , ale odpowiedź nie nadeszła. Natomiast 13 września radiostacja Lublin nadała odezwę PKWN do powstańców, wzywając do wytrwania i zapewniając , że ,,chwila wyzwolenia bohaterskiej Warszawy jest bliska"[206].

W dniu 17 września gen. ,,Bór" wysłał przez Londyn telegram do marszałka Rokossowskiego, w którym informował , do którego kabla telefonicznego na Saskiej Kępie należy się podłączyć , aby uzyskać połączenie z Komendą Główną AK w Warszawie. Także

[205] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia..."T 3 s.732
[206] T. Strzembosz ,,Stalin a Powstanie s.15

ta, jakże ważna wiadomość bezpośredniego kontaktu obu dowódców nie została wykorzystana[207] .

,,W nocy 18/19 września wylądował na Żoliborzu na spadochronie sowiecki porucznik Wurdel wraz z telegrafistą. Nawiązał natychmiast kontakt z płk. AK ,,Żywicielem", który utrzymano do końca powstania na Żoliborzu, tzn. na ostatnie dziesięć dni walki.Nie wpłynęło to jednak zupełnie na fakt, że tenże płk. ,,Żywiciel" nie został wcale poinformowany o lądowaniu tej samej nocy na Marymoncie II Batalionu 6pp LWP wraz z jego dowódcą mjr. Szeciłłą, który miał za zadanie przebijania się (siłą 370 ludzi !!) w stronę powstańców żoliborskich. Nie poinformowano go także o lądowaniu na Marymoncie następnej nocy dalszej kompanii (136 ludzi) z tegoż pułku. W konsekwencji szczupłe oddziały LWP nie nawiązały łączności z AK i w ciągu paru dni zostały wybite przez Niemców nie wykonawszy zadania"[208].

,,Od 21 września Śródmieście miało bezpośredni kontakt ze sztabem marszałka Rokossowskiego dzięki radiostacji kapitana Kołosa, od 24 września ze sztabem gen. Berlinga przez radiostację kapitana Pieniaka. Nie spowodowało to uzyskania wiadomości z drugiej strony i wywoływane stacje nadawcze nie odzywały się. Z kolei Mokotów dysponował łącznością radiową z artylerią sowiecką od 21 września dzięki przybyłemu zza Wisły mjr. Czernuchnowi ,,[209]. Oprócz wymienionych możliwości uzgodnienia pomocy, za sprawą łączników, którzy sforsowali Wisłę były i inne ,,kontakty zarówno ze sztabem marszałka Rokossowskiego , jak i z dowódcami 1 Armii LWP różnego szczebla. ; nie wynikało z nich jednak nic, co miałoby istotny wpływ na położenie powstania, a nadto nie było śladu ,,przełożenia" między tym, co wyrastało z powiązań z 1 Frontem Białoruskim oraz wyższymi oficerami LWP i vice versa. Sztab Rokossowskiego nie informował AK o desantach realizowanych przez 1 Armię LWP (wszakże z udziałem sowieckiej artylerii , wojsk pontonowych itp.)" [210] .

Tak też pomoc nie nadchodziła , a dodatkowo informacje od tamtej strony z 29 września o ułatwieniu żoliborskim oddziałom przebicia się za Wisłę okazały się nie prawdziwe i wręcz mylące[211] . Powstanie upadło.

O celach przedłużania powstańczej tragedii na Warszawy, najbardziej uzasadniona pozostaje do dziś opinia najbardziej rzetelnego z polskich historyków: Władysława Pobóg-Maliowoskiego: ,,Wszystko to jest zbyt przejrzyste , zbyt wymowne , toteż nie ma wątpliwości, jakie cele przyświecały tutaj Moskwie. Stalin przez swych agentów, dowiedziawszy się o wszczętych i prowadzonych rokowaniach o wcześniejszą kapitulację , postanowił po prostu zapobiec jej przez wywołanie w Warszawie różnych złudzeń, nadziei , oczekiwań , które powstrzymywały przed złożeniem broni. Udanym zwrotem na stanowisku podtrzymywał i podsycał te beznadziejne borykanie się z Niemcami. Niech walka trwa jak najdłużej...niech zniszczenie miasta i ofiary w ludziach będą jak największe . Warszawa to przecież potężne na całą Polskę ognisko wartości i sił moralnych ... Toteż im większy upust krwi, im większe cmentarzysko gruzów, tym łatwiejsze Polski i ujarzmienie narodu"[212].

Jak więc widać, nawet najlepiej przygotowane i przeprowadzone przez AK powstanie w Warszawie było skazane na klęskę. Popełnione na wstępie błędy wynikające z improwizacji, nie miały faktycznie znaczenia dla jego ostatecznego wyniku. Nawet ewentualne zdobycie mostów, dworców i nawet wszystkich punktów strategicznych miasta wraz z odcięciem połączeń kolejowych nie zmieniłoby wyniku ostatecznego:w takim

[207] tamże s.16
[208] tamże
[209] tamże s. 19
[210] tamże s.18
[211] tamże s.19
[212] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Hstoria..."T 3 s.736

wypadku warszawska, szkolna eskadra „ Sztukasów" panująca bezkarnie nad niebem miasta, , zburzyłby mosty po dowolnej ilości nalotów, zaś opóźnienie i przedłużenie niemieckiej kontrakcji udaną dywersją kolejową, czy większym wstępnym powstańczym sukcesem wpłynęłoby na przedłużenie walk, a to jedynie spowodowałoby jeszcze większe straty wśród rdzennej ludności Warszawy, co stanowiło w tym względzie cel sowieckiej polityki.

Cel ten, jakim było zniszczenie miasta i jego tradycyjnej społeczności wskutek powstania, został osiągnięty: ,,Faktycznej liczby strat ludzkich związanych z Powstaniem Warszawskim nie ustalono i jest to chyba niemożliwe.

Przypuszcza się, że w czasie powstania zginęło i zostało zamordowanych około 200 tyś mieszkańców Warszawy"[213].



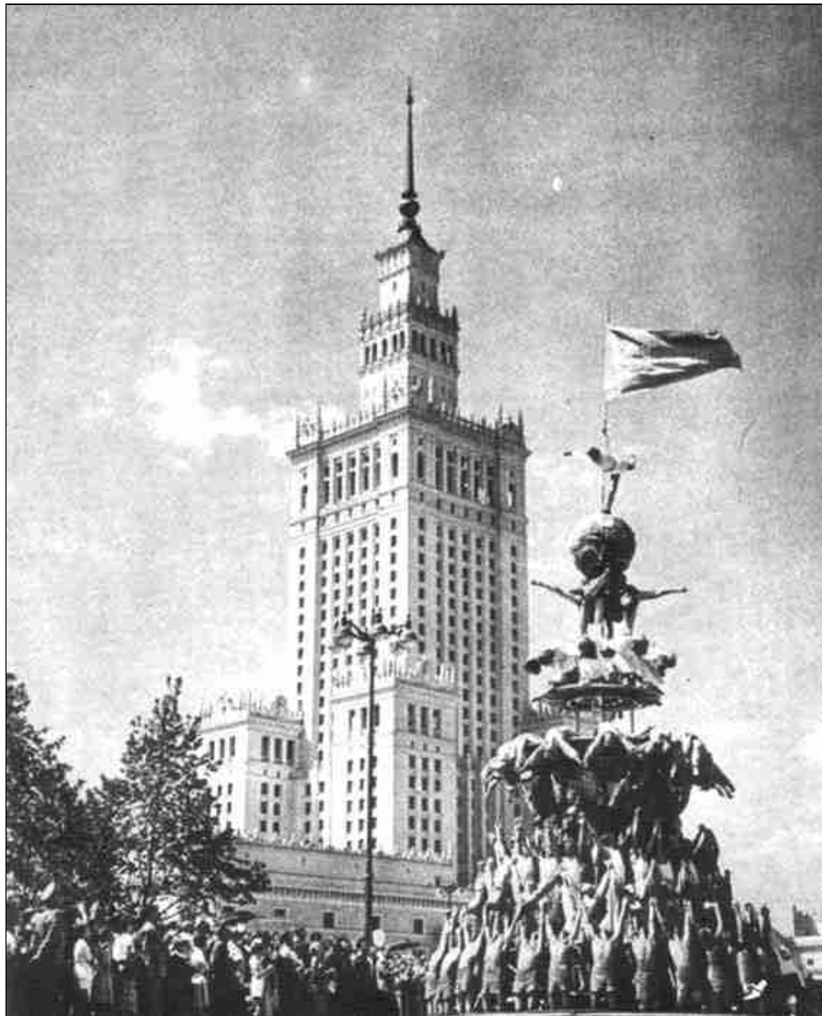


18 tyś powstańców poległo, 5 tyś zostało rannych , do niewoli dostało się 16 tyś, 3,5 tyś wymknęło się z ludnością cywilną. Jednak jeszcze ,,wymowa ilości poległych wzrośnie, gdy zdamy sobie sprawę, iż zginęła w walce przeważnie młodzież o wartościach nieporównywalnych, w tak bujnym bogactwie nieznanych w pokoleniach poprzednich"[214].

Dzięki temu nowa, ale już wiernopoddańcza stolica ,,prawiślańskiego kraju" -PRL mogła zostać ulokowana na gruzach buntowniczej Warszawy. Tradycyjna z pokolenia na pokolenie społeczność Warszawy –miasta ,które było zupełnie fenomenalnym unikatem w Europie, nieujarzmionym ośrodkiem walki z okupacją hitlerowską, realnie działającym centrum wielkiego państwa podziemnego- została zniszczona bądź zupełnie rozbita i rozpylona. Przybyłej w to miejsce, narzuconej Polsce obcej władzy dawało to możliwoś ć stworzenia podstaw swojego ,,polskiego" , nowego aparatu administracyjnego, którego doły urzędów centralnych , organizmów gospodarczych można jednak było zapełnić polską ,,kaszą" dobieraną na zasadzie ,,nie matura, lecz chęć szczera....". Owi przybywający do nowotworzonej na sowiecki użytek Warszawy, jej nowi mieszkańcy, oprócz szukania możliwości pracy, mieli także świadomość możliwości zrobienia szybkich karier . Górę zaś i średni szczebel tworzonego aparatu oparto na sprowadzonych w ramach ,,repatriacji" ,w większości do Warszawy, 400 tys. sowieckich żydach- litwakach[215].W tej sytuacji nowej okupacji, ludzie obejmujący funkcje w jej administracji siłą rzeczy odznaczali się zwykle brakiem kompetencji i jedynie dużym stopniem konformizmu. W efekcie tego powstał więc najmniej kompetentny , najgorzej przygotowany zawodowo, a zarazem najbardziej

[213] T. Strzembosz ,,Stalin a Powstanie Warszawskie s. 190
[214] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia..."T 3 s.747
[215] patrz rozdział ,,Krypto apartheid: Istota ustroju politycznego PRL"

konformistyczny (czyli najbardziej zaprzedany obcej zwierzchności) aparat władzy administracyjnej i politycznej w krajach sowieckiej strefy wpływów.



Pałac „staliniec'' odtąd trwale i aż po dziś dzień zagórował nad zgliszczczmi uni cestwionego miasta- jako symbol tej „ nowej stolicy ''… i bolszewickiej zwierzchności nad Polską.

W ten sposób za sprawą powstania wykorzystanego na rzecz unicestwienia miasta i idącą za tym wymianą ludnośc , powstała na gruzach Warszawy, jej sowiecka atrapa (potocznie tzw. „Warszawka"). Zastąpiła ona dotychczasowe centrum ruchu niepodległościowego, które odtąd, za sprawą jej nowej ludności ,na następne kilkadziesiąt lat stało się jądrem bolszewizacji Polski.

Powstanie w Warszawie c.d – polskie przyczynki uskutecznienia sowieckiej prowokacji:

Powstaje tu pytanie: Jak mogło dojść do takiej tragedii, jaką w sytuacji politycznej zdradzonej Polski było podjęcie nie rokującego żadnych korzyści Polsce samobójczego dla stolicy powstania? Co gorsza, stało się to za sprawą decyzji naczelnych polskich władz podziemnych!

Nie do przecenienia, a wręcz główną, jest tu złowroga rola, jaką odegrał osadzony przez protekcję sojuszników na stanowisku premiera R.P., St. Mikołajczyk . Owa protekcja nie wynikała bynajmniej z żywionej do niego alianckiej sympatii. Mikołajczyk w swoich poczynaniach politycznego parweniusza od początku prowadził wrogie działania wobec polskiej racji stanu. Jaskrawym przykładem tej antypolskiej działalności wywrotowej była uchwała kierowanego przez niego Stronnictwa Ludowego podjęta 10 sierpnia 1941 r. ,, Stronnictwo Ludowe , potępiając gwałt , fałsz i bezprawie z jakich zrodziła się ostatnia Konstytucja w kwietniu 1935r, jej elitarny system opierający się o dyktatorską władzę prezydenta(..) nie uznaje takiego sytemu jako podstawy do „tworzenia ustroju państwowego”.(..) Jedyną podstawą , która mogłaby służyć jako wytyczna – mogłaby być Konstytucja Marcowa jako wykładnia prawdziwej , nie sfałszowanej woli narodu polskiego”[216]. Cóż do tego dodać: Wicepremier rządu państwa sam dyskredytuje jego wiarygodność, tym samym podjęte wobec niego sojusznicze zobowiązania i traktaty. Osadzenie kogoś takiego na najbardziej reprezentatywnym stanowisku Prezesa Rady Ministrów dawać mogło propagandowy pretekst na rzecz odejścia od niewygodnych w tym momencie dla drugiej strony sojuszniczych zobowiązań. Stąd zapewne wynikło sojusznicze poparcie prezesa SL na rzecz objęcia wolnego po śmierci gen. Sikorskiego ,stanowiska premiera. Tak też Mikołajczyk, odkąd objął ten urząd w lipcu 1943 zachęcany i popierany przez Anglików, ze ślepym uporem własnym , nie ustawał w spychaniu spraw narodowych i państwowych na drogę rozwiązań najtragiczniejszych. Tak też uchwalony przez Radę Ministrów 15 lutego 1944r projekt Mikołaczyka stwierdzał, iż gotów jest on omówić z rządem sowieckim przy „współudziale Wlk. Brytanii i USA – wszystkie istniejące zagadnienia, a więc i sprawy graniczne. Jak słusznie określił w swej pracy Wł. Pobóg – Malionowski:,, Datę 15 II 1944 postawić trzeba w jednym szeregu z dniem 18 IX 1773, kiedy to sejm grodzieński zatwierdził rozbiór Rzeczypospolitej[217]. Tak tedy Churchill, w wyniku borykania się z Polakami, uzyskał zgodę Mikołajczyka na oddanie Moskwie wschodniej połowy Polski oraz na taką w odpowiedniej chwili przebudowę rządu polskiego, aby składem swoim nie budził zastrzeżeń, a więc podobał się Stalinowi [218]. Mikołajczyk z tygodnia na tydzień szedł coraz dalej w przekonaniu o konieczności ,,współdziałania bojowego” z armią sowiecką , widząc w tym nieodzowną cenę, jaką zapłacić trzeba za otwarcie sobie drogi do ,,porozumienia „ i ,,układu” z Rosją. Aprobata i zachęty ze Anglosasów dawały mu poczucie nie tylko siły ale i słuszności[219]. Mikołajczyk w największej tajemnicy przed prezydentem Raczkiewiczem i N.W. gen. Sosnkowskim rozpoczął rokowania z Lebiediwem- ambasadorem sowieckim ,, przy rządach wygnańczych”. W rozmowach tych zaproponował bezzwłoczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych , uzupełnienie zerwanego przez Rosję układu Sikorski- Majski m.in. ,,protokołem o współdziałaniu wojskowym na terenie Polski”. Zapowiedział przy tym ,iż gotów w razie zgody Moskwy na jego propozycje- nadać polskiej ,,ekipie rządowej taki skład , który zapewniłby przyjazne działanie ze Związkiem Sowieckim”[220].

---

[216] Wł. Rostocki ,,Stosowanie Konstytucji Kwietniowej w okr. II w. św.”wyd. KUL 1988, s.75
[217] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia...”T 3 p.53/517
[218] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia...”T 3 s.520
[219] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia...”T 3 s.550
[220] patrz Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza Historia...”T 3 s.571

Ludowcy z Mikołaczykiem na czele , szukający tego „porozumienia" z Moskwą , za sprawą sugestii alianckich ,za „atut" ułatwiający je, uważali bojowe współdziałanie AK z armią sowiecką[221].

Mikołajczyk nie bez obcej pomocy utrzymywał stale żywą korespondencję radiową, niekontrolowaną przez żadne inne czynniki polskie i wskutek tego na ośrodki legalne w kraju miał wpływ większy niż ktokolwiek inny[222]. Oto ujawniony przykład w tej materii:

Po spotkaniu premiera R.P. z N.W gen Sosnkwskim, na którym ten drugi wyrażnie zaznaczył iż „ powstanie zbrojne bez uprzedniego porozumienia politycznego jest niemożliwością"[223], „Mikołajczyk nazajutrz w tajemnicy przed Prezydentem i gen. Sosnkowskim wyśle depeszę, w której, powołując się na „porozumienie" z Wodzem Naczelnym , będzie próbował sugerować krajowi rozwiązanie, w niejednym ze stanowiskiem Prezydentna i gen. Sosnkowskiego najjaskrawiej sprzeczne: uznał więc nie wiadomo na czym oparte ostrzeżenia , że sowiety postanowiły wezwać kraj do powstania przez Berlinga , a równocześnie przystąpią do organizowania administracji miejscowej z miejscowego społeczeństwa. (..) ponieważ walka otwarta już i tak rozgorzała na wschodzie zapytujemy, czy nie warto tego ogłosić powstaniem" [224].

Pełny tekst tej depeszy wysłanej do kraju 4 lipca , Mikołajczyk dostarczy Prezydentowi wraz z odpowiedzią wicepremiera Jankowskiego dopiero 24 lipca , w czasie nieobecności gen. Sosnkowskiego w Londynie i tuż przed swoją utrzymywaną przed polskimi czynnikami w tajemnicy ,a zleconą przez Brytyjczyków, wyprawą do Moskwy[225].
Tak też prawda o sprowokowaniu „Burzy" jak i w późniejszym wypadku Powstania Warszawskiego wiąże z decyzjami, na które Mikołaczyk wpływał swoimi „tajnymi kanałami", udostępnionymi przez Anglików.

Jego rola jako politycznego prowokatora potwierdzi się raz kolejny, gdy już zwolniony przez Prezydenta R.P. z funkcji premiera, przybędzie do okupowanego kraju jako „premier", będący w oczach polskiego społeczeństwa rękojmią sojuszniczą dotrzymania tzw. paktu jałtańskiego. Te firmowane przez niego działania ujawnią całe istniejące jeszcze polskie zaplecze polityczne, wystawiając je na eksterminację sowieckiej bezpiece. Mikołaczyk zaś wzywając Polaków do zaostrzenia walki, wystawiając ich na sowieckie represje i ludobójstwo, sam zostanie ewakuowany przez ambasadę USA na prawach przysługujących wyłącznie agentowi własnego wywiadu. Odegrana przez niego rola prowokatora zaciążyć miała w istotnym stopniu co najmniej na dalsze dziesięciolecia niebytu Państwa Polskiego. Po swoim zaś przybyciu do USA, Mikołajczyk nadal jeszcze usiłował prowadzić działalność rozbijacką w środowiskach polskiej emigracji jako „Prezes PSL".

---
221 patrz Wł. Pobóg Malinowski „Najnowsza Historia..."T 3 p.103a/541
222 patrz A. Pomian-Dowmunt „Powstanie Warszawskie" wyd.Londyn 1946r s.30
223 patrz Wł. Pobóg Malinowski „Najnowsza Historia..."T 3 s.576
224 tamże s578
225 tamże

20.APARAT UTRWALANIA SOWIECKIEJ OKUPACJI POLSKI ZACHODNIEJ.

Pomimo 123 lat rozbiorów, mimo polityki zniewolenia, represji, wywłaszczenia narodu, rusyfikacji i germanizacji prowadzonej na pięciu pokoleniach Polaków, te działania zaborców poniosły klęskę. Nie tylko nie zniszczyły poczucia własnej odrębności narodowej Polaków, lecz nie pozbawiły ich siły duchowej i zdolności organizacyjnej do podjęcia skutecznej walki o własną wolność i państwowość. Ta zdolność samoobrony narodowej tożsamości, mimo stosowanych najbardziej bezwzględnych carskich metod rusyfikacji,i pruskiej germanizacji spowodowała, że po kolejnym IV rozbiorze Polski ci sami zaborcy podjęli jeszcze bezwzględniejsze niż poprzednio metody walki z polską tożsamością. Tym razem miała to być likwidacja społeczeństwa polskiego przez jego fizyczne wyniszczenie.

Sowiecka doktryna wyniszczenia oparła się na własnym wzorze zbrodni katyńskiej, lub może raczej Katyń był przez dalsze szesnaście lat jedynie wyznacznikiem sowieckiej doktryny przejęcia Polski. Polegała ona na unicestwieniu wszystkich członków polskiego społeczeństwa ,,skażonych" patriotyzmem, wraz z ich całymi rodzinami. Miało to złamać międzypokoleniowy kręgosłup narodu, przerwać ciągłość polskiej świadomości i przekazywanej dotąd przez kolejne pokolenia Polaków tradycji wolności. Miejsce eksterminowanych miał wypełnić zorganizowany i dostarczony przez Sowietów pozostający bezwzględnie na ich usługach ,,polski'' (tj .polskojęzyczny !) aparat represji trzymający Polaków za gardło ,by już nigdy się nie podźwignęli.

20A. Polskojęzyczne formacje Armii Czerwonej - „Ludowe Wojsko Polskie"

Bezpośrednio ze zbrodni katyńskiej bierze się także rodowód „Ludowego Wojska Polskiego". Katyński rodowód tych formacji wynikał z tego, iż dzięki wymordowaniu całej kadry zawodowej Wojska Polskiego, jaka trafiła do sowieckiej niewoli, tworzone w Rosji ,,Ludowe Wojsko Polskie" miało stać się sowiecką atrapą armii polskiej przez osadzenie w nim sowieckiej kadry na wszystkich szczeblach dowodzenia. W ten sposób stawać się ono miało bezwzględnym narzędziem realizacji rosyjskich celów wobec Polski.





Ekshumacja zawartości dołów katyńskich w 1943r. To ze zbrodni katyńskiej wywodzi się geneza utworzenia i rodowód polityczny tzw. „Ludowego Wojska Polskiego''…

Z około 15 000 oficerów polskich zagarniętych w 1939r, przez Armię Czerwoną, Rosjanie pozostawili przy życiu jedynie 400 osób w obozie w Grazowcu. Spośród nich, w 1940r, gdy mordowano polską kadrę wojskową, NKWD wyselekcjonowało 15 oficerów,

których przewiozło do swojej komfortowej willi w Matachówce, zwanej ,,willą rozkoszy", oddalonej o 40 km od Moskwy. Opracowywać tam mieli przyszły etat ,,polskiej dywizji" tworzonej pod sowieckim dowództwem. Wybuch wojny niemiecko - sowieckiej czasowo odroczył powstanie tej dywizji. Lecz już w nocy 14 lutego 1943, przewodzący tej grupce oficerów, ppłk. Berling otrzymał od Stalina zadanie objęcia dowództwa planowanej do sformowania ,,polskiej" dywizji.

W lipcu 1943, na ogólną liczbę 684 oficerów tej tzw.,,1 Dywizji Piechoty im T. Kosciuszki" ,aż 448 było oficerami sowieckimi. Pozostali to w swej wi ększości litwacy obarczeni kolaboracją z sowieckim okupantem do 1941r, mający stanowić tzw. pion polityczny (jak np. przyszli prominenci PRL:. Minc, Radkiewicz, Zambrowski itd.).Wypuszczany z sowieckich obozów zagłady polski rekrut mający stanowić o „polskim" charakterze tego wojska miał być jedynie ślepym wykonawcą rozkazów , właściwie bez posiadania jakichkolwiek możliwości decyzyjnych. Innym polskim akcentem tej dywizji, oprócz użytego polskiego umundurowania, miała być osoba jej dowódcy, mianowanego przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR do sowieckiego stopnia generała brygady, Zygmunta Berlinga.

Jeszcze przed sprawdzeniem wartości bojowych ,,polskiej dywizji", rząd sowiecki na analogicznych regułach jej stworzenia , nakazuje 10 sierpnia 1943 formowanie ‚korpusu polskiego". Gdy 22 lipca 1944 w Moskwie powołano tzw. ,,Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego", polska część składu osobowego owego N.D.W.P. faktycznie była jedynie gremium o charakterze propagndowo-politycznym, zaś z punktu widzenia deklarowanej w nazwie instytucji mało kompetentnym. Umiejętności dowódcze naczelnego dowódcy Michała Żymierskiego[226] i gen. Z. Berlinga sprowadzały się do skromnych doświadczeń szczebla taktycznego. Sowieckiego awansu generał Zawadzki i szef sztabu Marian Spychalski, nie posiadając żadnego wykształcenia wojskowego, byli oficerami tylko z nazwy[227].

Faktyczne stanowisko szefa Sztabu Głównego ,,Wojska Polskiego w ZSRR" objął sowiecki generał Władysław Korczyc. Także wszystkie wyższe stanowiska dowódcze poszczególnych służb jak dowództwa: artylerii Wojska Polskiego, wojsk inżynieryjnych, łączności, lotnictwa czy jednostek na szczeblu brygad i dywizji objęli generałowie sowieccy. W ten sposób już w końcu 1944 gdy w sztabie Głównym N.D.W.P. pracowało 200 oficerów, byli to w większości Rosjanie[228]. Od maja 1943r do ,,korpusu polskiego" przekształconego w ,,armię polską w ZSRR" odkomenderowano 19 000 oficerów sowieckich i ponad 13 000 młodszych dowódców i szeregowych [229].[230]

[226]Michał Łyżwiński vel M. Rola -Żymierski: generał Wojska Polskiego skazany za defraudacje w 1927r na 5 lat wiezienia, zdegradowany do stopnia szeregowca i wydalony z wojska. Wyjechał do Francji. Do Polski wrócił przed wybuchem wojny jako wiel okrotny agent wywiadu francuskiego, polskiej „dwójki" a przede wszystkim wywiadu sowieckiego. W okresie okupacji podjął także szeroką współpracę z wywiadem SS i Gestapo. Od stycznia 1944 dowódca AL. Od 22 lipca figurował jako naczelny dowódca LWP. Na osob iste życzenie Stalina wyniesiony przez Bieruta do stopnia marszałka. Usunięty ze stanowiska po objęciu jego funkcji dowodzącego LWP, po jej objęciu przez sowieckiego marszałka Rokossowskiego.

[227] Patrz E. Kospath–Pawłowski,,Wojsko Polskie na Wschodzie" s. 134

[228] tamże s.139

[229] patrz J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS..." s.178

[230] By uzmysłowić sobie całkowicie sowiecki charakter tzw.,, Ludowego Wojska Polskiego" warto zauważyć iż w Wojsku Polskim w niepodległej Polsce całkowity stan liczby oficerów zawodowych (łacznie z KOP) wynosił 1 czerwca 1939: 18 468 oficerów. W tym samym czasie ilość podoficerów zawodowych i nadterminowych wynosiła 46 988.(patrz E. Kozłowski,, Wojsko Polskie 193639", wyd MON 1964 s.294-296)





,,Ludowe Lotnictwo Polskie'' (?) i jego sowieccy piloci (po lewej) oraz jego nadający się jedynie do działań przeciw-partyzanckich sprzęt bojowy : ,,wielozadaniowe'' dwupłaty PO-2 ,,Kukuruźnik''(po prawej)., jakie dano w ręce jego polskiej części stanowiącej 5% owych formacji.

Wręcz sztandarowym przykładem sowieckiego charakteru Ludowego Wojska Polskiego jest ,,Ludowe Lotnictwo Polskie", gdzie w chwili zakończenia wojny na 13000 stanowisk przewidywanych etatami , 8076 zajmowali Rosjanie, zaś sowiecka kadra oficerska stanowiła 95% całej kadry lotnictwa[231].

Po obsadzeniu większości stanowisk kadrowych przez nie znających języka polskiego Rosjan wtórnym gwarantem realizacji sowieckich celów politycznych przez sowieckie ,,Wojsko Polskie" był obsadzony przez litwaków donosicielsko- agitacyjny aparat pionu politycznego. Aparat ten, występujący pod szyldem Głównego Zarządu Polityczno-Wychowaczego Wojska Polskiego, początkowo kierowany był przez ,,majora" Rubina Nusbauma vel Romana Zambrowskiego[232], a od 1944r przez ,,pułkownika" sowieckiego awansu Izaaka Medresa vel Wiktora Grosza.

O całkowicie niemilitarnych, lecz polityczno propagandowych przyczynach stworzenia przez Rosjan ,,armii polskiej w ZSRR" jednoznacznie świadczy fakt jej ,,stania z bronią u nogi" do momentu, aż front dotarł do granicy sowieckiego zaboru Polski z 1939r. Do tego momentu wszystkie działania ,,armii polskiej" sprowadziły się do dwudniowych walk 1 Dywizji Piechoty pod Lenino. W tej walce stoczonej od 12 do 13października 1943 na drugorzędnym operacyjnie kierunku działań, dywizja przeszła krwawą łaźnię. Ponosząc znaczne straty sięgające 25% swoich stanów, z czego 502 zabitych , 1776 rannych, 663 zaginionych nie osiągnęła nakazanych przedmiotów natarcia i została zluzowana na swoich pozycjach przez dywizję sowiecką[233].

Wobec toczonych już od pół roku na obszarach Rzeczypospolitej działaniach wojennych, dopiero po dojściu frontu do linii Ribbentrop –Mołotow, ,,armia polska" rozpoczyna 20 lipca 1944 ,,marsz do Polski". Równocześnie decyzją urzędującego w Moskwie Politbiura, armia ta zostaje przemianowana na ,,Ludowe Wojsko Polskie". Już 13 sierpnia 1944 dyrektywą Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej zapada decyzja rozbudowy L W P do wielkości trzech armii mających liczyć 300 tys. żołnierzy[234].

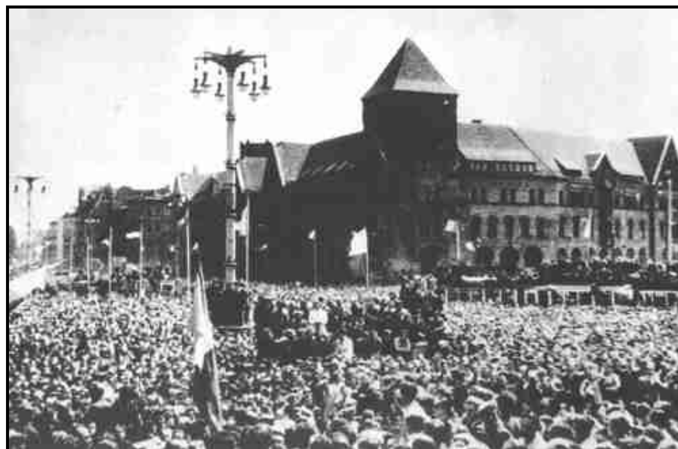
Wyrazem antypolskiej polityki kadrowej realizowanej w rozbudowywanym do nakazanej wielkości L W P, były dyrektywy jego pionu polityczno- wychowawczego podległego Izaakowi Medresowi, w których od czerwca do grudnia 1944 przeszedł w swym oficjalnym stanowisku od braterskiej miłości do akowców do potrzeby ich fizycznego zniszczenia. U schyłku 1945r w pionie tym obowiązywały dwa hasła GZPW WP : ,, Pod sąd morderców z A.K. , NSZ- pomocników Hitlera" i ,, Zniesienia A.K. z powierzchni ziemi polskiej". Tylko w okresie 1944-45r , ofiarą tego represyjnego postępowania padło 981

[231] I. Koliński ,, Przejście lotnictwapolskiego na stopę pokojową" Wojkowy Przegląd Historyczy nr1/1984 s. 5 oraz T. Nowacki ,,Ludowe Wojsko Polskie" Zeszyty Historyczne nr11, Paryż 1967 s.28-29
[232] Nasbaum vel Romana Zambrowski.
[233] patrz T. Nowacki ,,Ludowe Wojsko Polskie" Zeszyty Historyczne nr11, Paryż 1967 s.140
[234] patrz T. Nowacki ,,Ludowe Wojsko Polskie" Zeszyty Historyczne nr11, Paryż 1967 s.26

żołnierzy L W P .W wyniku tak pojmowanego „polskiego" charakteru L W P tylko w październiku 1944 z tych wojsk na zapleczu frontu zdezerterowało 3244 żołnierzy. Głośnym stał się przypadek 9 Dywizji Piechoty, z której 10 grudnia 1944 zdezerterowało 631 żołnierzy[235].

Tak to, pomimo ogłoszenia przymusowego poboru Polaków w szeregi pseudo - polskich wojsk, wobec dyrektyw podziemnych polskich władz nakazujących bojkot poboru oraz wobec niechęci ludności polskiej do służenia w tych formacjach, do chwili zakończenia wojny w Europie udaje się sformować tylko dwie „polskie armie". Ta druga armia ledwie zdąży wziąć udział w walkach przeciw Niemcom od 20marca do 8 maja 1945 r. tracąc aż 22 490 żołnierzy w tym 4189 zabitych[236].





Sowiecki d-ca 2 Armii generał Siergiej Grochow vel Stanisław Popławski(foto z prawej) wykazał się następnie po wojnie jako kontynuator „ludowej'' tradycji LWP, będąc głownodowodzącym wojskową pacyfikacją protestów robotniczych w Poznaniu mających miejsce w czerwcu 1956r (foto z prawej).

Już 24 maja 1945 naczelny dowódca L W P Michał Żymierski wydaje rozkaz przekazania pierwszych 3 dywizji piechoty do likwidowania polskiego podziemia niepodległościowego. Równocześnie, pomimo zakończenia woj ny, ten sprzeniewierzający się wszelkim polskim tradycjom wojskowym rozkaz N.D.W.P., nakładał na zwierzchników jednostek „polskich", biorących udział w akcjach pacyfikacyjnych, obowiązek wstrzymania wszelkich urlopów żołnierzom oraz zabraniał wszelkiego rodzaju ich odwiedzin na miejscu[237]. To odcięcie wszelkiego kontaktu żołnierzy ze społeczeństwem miało zabezpieczyć ślepe, bezkrytyczne wykonawstwo nakazanych im przez sowieckich dowódców bratobójczych zadań. Tego też dnia postanowiono o stworzeniu wojskowyc h formacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pod nazwą Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Te kierowane przez NKWDziacką bezpiekę formacje miały zostać zasilone z regularnych oddziałów L W P. Dowódcą KBW został naznaczony sowiecki generał Bolesław Kieniewicz

Tak to, zaraz po odbyciu stażu wojennego przeciw Niemcom, niezbędnego dla propagandowego kreowania „polskiego" wizerunku owego „LudowegoWojska Polskiego", przystąpiło ono do realizacji właściwych sobie celów, dla których zostało powołane: zwalczania polskich wojskowych organizacji niepodległościowych i ustanowienia sowieckiej okupacji Polski Zachodniej tym razem także ....w polskich mundurach. Skończyła się wojna światowa w Europie, a LWP wychodziło na pierwszą wojnę przeciw polskiemu społeczeństwu.

---

[235] Patrz E. Kospath–Pawłowski„Wojsko Polskie na Wschodzie" s. 151, wyd......
[236] patrz T. Nowacki „Ludowe Wojsko Polskie" Zeszyty Historyczne nr11, Paryż 1967 s.53
[237] patrz B. Dzięcioł „Działalność sądu polowego 1 Dywizji Piechoty „WPH nr 1/1984 s.71

20 B. Polskojęzyczne ekspozytury i formacje NKWD: PPR, AL., MBP, KBW, MO

Współwykonawcą doktryny katyńskiej były od początku polskojęzyczne formacje komunistyczne uruchomione w Polsce zachodniej przez NKWD i moskiewskie Politbiuro . I tak cała działalność utworzonej w 1942r przez sowiecki wywiad PPR , szła dwutorowo. ,,Pierwszy niejako zewnętrzny tor działania PPR polegał na wywołaniu dywersji politycznej w polskim społeczeństwie . PPR występowała więc z hasłami patriotycznymi, nawołując do jedności narodowej i do walki z Niemcami pod jej kierownictwem. Tą metodą miała osłabić spójność wewnętrzną Polski Podziemnej i rozwiać powszechne obawy przyszłego niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce ze strony Rosji"[238]. Drugi, nieoficjalny tor działania polegał na rozpracowaniu struktur i uczestników podziemia niepodległościowego w celu ich eliminacji:

Już w 1942r zrzucony przez Rosjan dla stworzenia faktu propagandowego- powołania PPR, Marceli Nowotko[239]przywiózł ze sobą wyraźne sowieckie instrukcje nawiązania kontaktu i rozbudowania współpracy z Gestapo. ,,Głównym i jedynym zadaniem tej współpracy było rozpracowanie polskiej niepodległościowej siatki podziemnej i zlikwidowania jej jej rękoma Gestapo. Natychmiast po przybyciu Nowotko przystąpił do zorganizowania tajnej ,,komórki dezinformacji". Dezinformacja ta polegała na tym ,że komórka zbierała dane o działalności Armii Krajowej: nazwiska, adresy, szczegóły dyslokacji, po czym w listach przesyłała te informacje do Gestapo, podkreślając, że są to wszystko działacze komunistyczni"[240].

Po śmierci Nowotki (zastrzelonego przez członka PPR –E. Mołojca) dalszą gestapowską akcją ,,komórki dezinformacji" zajmowali się P. Finder i Bolesław Bierut[241]. [242] Następnie działkę gestapowską miał objąć przysłany wcześniej z Moskwy przez wywiad sowiecki Michał Rola- Żymierski. W tym celu przysłany zostaje do okupowanej Polski agent NKWD Matyskiewicz z zadaniem odszukania Roli-Żymierskiego i skontaktowania go z PPR -em .W tym czasie M. Żymierski kontakt z Gestapo utrzymywał przez znanego agenta wywiadu niemieckiego na terenie Warszawy, Lewandowskiego. Przez niego trafił do jednego z kierowników wywiadu SS na Polskę – Szpilkera. Wywiad sowiecki poleca Żymierskiemu rozbudować łączność i współpracę z Gestapo zanim obej mie przewidywaną dla niego funkcję dowódcy ,,Armii Ludowej". ,,Przyszły wódz naczelny wojska polskiego oddawał Gestapo z polecenia sowieckiego nie tylko własne raporty , ale materiały pochodzące bezpośrednio z Moskwy. W Moskwie zaś wszystkie materiały od Żymirskiego koncentrowały się u pułkownika wywiadu sowieckiego Szklarenki, byłego kierownika wywiadu ambasady sowieckiej w Polsce [243],,.

---

[238] Z. Błażyński ,,Mówi Józef Światło" ,wyd Londyn 1986 s.105

[239] Marceli Nowotko: Uwięziony w Polsce za działalność wywrotową, przeżył jako jeden z nieliczny ch polskich komunistów czystkę jakiej dokonano w Rosji na członkach KPP. Zwolniony po wybuchu wojny z więzienia, udaje się do sowieckiej strefy okupacyjnej. Zgłasza się na usługi białostockiego Komitetu Rwolucyjnego -Rewkomu. Członek Rewkomu w Łapach. Od 1940 r przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego Sowietu w Łapach. Jako zasłużony sowiecki kolaborant ewakuowany do Moskwy w 1941r. W 1942 zrzucony na spadochronie do Polski w celu faktu propagandowego ,,stworzenia PPR", oraz zorganizowania współpracy komunistycznej agentury z Gestapo przeciw podziemiu niepodległościowemu. Z powodu podjęcia tej współpracy zlikwidowany indywidualną decyzją dwóch polskich komunistów, braci Mołojców.

[240] Z. Błażyński ,,Mówi Józef Światło" ,wyd Londyn 1986 s.105

[241] Bolesław Bierut: W niepodległej Polsce pracował jako urzędnik Kooperatywy. Uwięziony za działalność na rzecz sowieckiej agentury. Uzyskał zwolnienie z więzienia na skutek wymiany za księdza, pomiędzy rządem polskim a sowieckim.. Ukończył akademię NKWD. Jako oficer- agent NKWD został wysłany do Pragi następnie do Wiednia i do Berlina. Następnie pełni funkcję szefa wywiadu sowieckiego na Polskę. Kilka lat przed wybuchem wojny zostaje wysłany do Polski. Ponownie aresztowany, zostaje zwolniony po wybuchu wojny. W la tach 1939-40 przebywał we Lwowie, gdzie brał udział w sporządzaniu wykazów obywateli polskich wysyłanych na zagładę w głąb Rosji.. Po przejściu frontu pracuje jako zaufany i lojalny urzędnik niemieckiego aparatu okupacyjnego w Mińsku na Białorusi do sierpn ia 1943r. Następnie udaję się do Warszawy, gdzie wchodzi w skład ,,kierowniczej trójki" PPR.. Po wojnie naznaczony przez Stalina na prezydenta guberni polskiej.

[242] Z. Błażyński ,,Mówi Józef Światło" ,wyd Londyn 1986 s.106

[243] patrz:Z. Błażyński ,,MówiJózef Światło" ,wyd Londyn 1986 s.53-55

Ukoronowaniem tego antypolskiego i antyniepodległościowego charakteru działalności PPR-owskej sowieckiej ekspozytury było ,,zdobycie" 17 lutego 1944 archiwum Delegatury Rządu na Kraj, przy ulicy Poznańskiej w Warszawie. Akcja została przeprowadzona wspólnie przez Armię Ludową, Gestapo i Abwehrę. Łup podzielono wspólnie: Niemcy otrzymali antyniemiecką część akowskiego archiwum, komuniści anty-sowiecką. ,,Akcja" trwała cały dzień. W mieszkaniu zamordowanego przez komunistów właściciela urządzono ,,kocioł", wpadło kilkanaście osób, z których znani przez napastników członkowie podziemia przepadli bez śladu[244].

Także całe ramię zbrojne PPR-u, Gwardia a następnie Armia Ludowa prowadzi działalność dwutorowo. Z jednej strony, nagłaśnianej przez własną propagandę, prowadzi działalność bojową oficjalnie zwalczając niemiecki aparat okupacyjny. Faktycznie;

,, Specyfiką tych formacji komunistycznych było pasożytowanie na społeczeństwie (tzw. ,,akcje zaopatrzeniowe" lub ,,finansowe", polegające na grabieży mienia.); dokonywanie nieprzemyślanych akcji dywersyjnych i zbrojnych, powodujących nieproporcjonalnie wysokie, niczym nie uzasadnione straty ludności cywilnej. (..) Kadry GL-AL składały się m.in. z elementu bandyckiego , który w obliczu faktycznych niebezpieczeństw bardziej zdolny był do dezercji, niż przyjęcia walki. ,,Akcje" wykonywano gównie w celu zdobycia dóbr materialnych oraz przeciwko podziemiu niepodległościowemu. Najczęstszą zdobyczą AL były... świnie , najczęstsze likwidacje dotyczyły nie funkcjonariuszy niemieckiego aparatu okupacyjnego, lecz polskich sołtysów, wójtów, mleczarzy, leśników, ziemian itp. Wyroki na nich wykonywano ,,za zdradę", albowiem byli przedstawicielami starego porządku i byli przeszkodą na drodze komunistycznej rewolucji(..) Napady na oddziały AK i NSZ były regułą a nie aktami samoobrony; ,,zdobywano" na nich, a nie na Niemcach broń i wyposażenie"[245].

Sztandarowym przykładem jest tu działalność Obwodu Lubelskiego A.L pod komendą Nikołaja Demko vel Mieczysława Moczara[246]. Otrzymał on rozkaz o podjęciu współpracy z Gestapo mającej demaskować organizację AK od zrzuconego przez Rosjan skoczka spadochronowego Sobczyńskiego[247].Potwierdził to rozkaz GL o ,,likwidacji band reakcyjnych" dla Okręgu lubelskiego z dnia 27 września 1943[248]. Już 11 października Demko raportuje o swoich likwidacjach członków polskiego podziemia. Dalsze zasadzki i mordy na członkach AK dokonane przez ludzi ,,Mietka" mają miejsca m.in. 2,4 listopada, 23 grudnia 1943, 20 stycznia, 2,16 i 22 lutego. Zamknięciem AL- owskiego rozdziału NKWD-ckiej działalności Nikolaja Demko jest jego pisemny rozkaz z 17 stycznia 1945,dla podległego mu Obwodu Radoms ko-Kieleckiego, dotyczący m.in. likwidacji oddziałów i członków podziemia niepodległościowego z pomocą wkraczających w teren z rozpoczęciem ofensywy styczniowej oddziałów Armii Czerwonej[249].

Z drugiej, nieoficjalnej strony istotą działalności PPR- AL. była zlecona przez Moskwę praca wywiadowcza przeciw polskim organizacjom niepodległościowym o czym wyraźnie i szczegółowo mówi Instrukcja Wywiadowcza Sztabu Głównego GL[250]. Zgodnie z

---

244 patrz M.chodakiewicz,P. Gontarczyk., L.Żebrowski ,,Tajne oblicze GL-AL., PPR- dokumenty" T 2 , s.223-241

245 tamże s. 228

246 Nikolaj Demnko vel Mieczysław Moczar: Ukrainiec ,kursant szkoły oficerskiej NKWD w Gorkim w 1941r, 20 czerwca 1941 przerzucony jako agent NKWD do Bydgoszczy. Skierowany na dowódzcę II Obwodu - Lubelskiego, a następnie Kielecko - Radomskiego AL. Od stycznia 1945 do maja 1948 jako szef WUBP w Łodzi wykazał się szczególnym okrucieństwem wobec Pola ków. Jako wojewoda olsztyński prowadził terror wobec ludności mazurskiej. Następnie wojewoda białostocki, warszawski. Po tzw.,,odwilży" wiceminister MSW 1956-64. Minister Spraw Wewnętrznych 1964-68.

247 Władysław Sobczyński vel Spychaj: absolwent szkoły ofi cerskiej NKWD od marca 1941r, przerzucony przez NKWD na Kielecczyznę działał tam do stycznia 1945.Szef WUBP w Kielcach podczas tzw. ,,pogromu kieleckiego". Bezpośrednio po zdarzeniach kieleckich przeniesiony do LWP. Od 1950 szef Biura Paszportów MBP.

248 patrz : L.Żebrowski ,,Tajne oblicze GL-AL., PPR- dokumenty"T.2 ,s.91

249 patrz : L.Żebrowski ,,Tajne oblicze GL-AL., PPR- dokumenty" T 2.s.121

250 patrz : L.Żebrowski ,,Tajne oblicze GL-AL., PPR- dokumenty" T 2.s.201

jej zaleceniami wywiad GL-AL-PPR przenikał do struktur Polski Podziemnej. W ten sposób rozpracowywani byli nawet wyżsi oficerowie KG AK. Sporządzano ich charakterystyki, zbierano o nich informacje personalne, rysopisy, miejsca kwater na rzecz sowieckich służb specjalnych. Po nadejściu wojsk sowieckich miało to umożliwić sparaliżowanie polskiego podziemia niepodległościowego przez likwidację uprzednio rozpracowanych członków. Działając także w tym kierunku, AL zajmowała się werbunkiem agentów i organizacją sieci agenturalnej NKWD w terenie. Agentura ta została przekazana po wojnie do dyspozycji MBP.

Postanowieniem z 21 lipca 1944r powołanego na Polskę zachodnią w Moskwie Politbiura, wydającego bolszewickie dekrety dla ludności polskiej pod szyldem PKWN-KRN, ogłoszono scalenie ,,maszerującej do Polski" ,,armii polskiej" w ZSRR z Armią Ludową w Ludowe Wojsko Polskie. Połączenie to okazało się jedynie kolejnym faktem propagandowym. Gdy 27 lipca 1944 na lotnisko w Chełmie dwa sowieckie transportowce dostarczyły z Moskwy dwudziestu kilku cywilów – członków powołanego przez Sowietów PKWN, to już pierwszego wieczora ,,uchwali" oni dekret o likwidacji Policji Państwowej zastępując ją ,,Milicją Obywatelską" powoływaną z terenowych grup zbrojnych AL podległych poprzez PPR pod NKWD[251]. Tak też wraz z wkraczaniem wojsk sowieckich w kolejne obszary Polski położone na zachód od Bugu, wszystkie formacje AL nie wchodzą w skład idącego na front L W P , lecz przekształcają się w terenowe formacje policyjne NKWD najniższego szczebla. I tak I i II Lubelską Brygadę AL, III Brygadę im gen. Bema, i I Brygadę AL. im Ziemi Kieleckiej przydzielono niemal w całości do ,,Urzędu Bezpieczeństwa" i ,,Milicji Obywatelskiej". W podobny sposób małe terenowe oddziały AL. z dnia na dzień występowały w roli milicyjnych komend powiatowych i tworzyły terenowe posterunki MO[252].

Ponieważ w swym apogeum istnienia tj. w okresie przechodzenia w Polsce okupacji niemieckiej na sowiecką, w lipcu 1944 cała ,,Armia Ludowa" liczyła jedynie 6 208 ludzi, zaś oddziały polskie podległe poprzez tzw. ,,Polski Sztab Partyzancki" Politbiuru w Moskwie obejmowały 2 300 ludzi [253], świadczyło to jednoznacznie o braku szerszego poparcia tych formacji w społeczeństwie polskim. Zagarniający Polskę Rosjanie w celu sowietyzacji zmuszeni byli dostarczyć swoje kadry do ,,polskiego NKWD". Owe ,,polskie" kadry bezpieki, mające znać miejscowe stosunki , zwyczaje, język i ludność w celu przejęcia Polski zachodniej były już przygotowywane od września 1940r[254] w związku z planowanym uderzeniem ZSRS na swojego sojusznika III Rzeszę. Choć wyprzedzające uderzenie niemieckie uniemożliwiło opanowanie przez Rosjan obszarów Polski zachodniej w 1941r, sprawa ,,polskich" kadr NKWD stała się ponownie aktualna wraz ze zbliżaniem się niemiecko-rosyjskiego frontu do obszarów Polski. Już październiku 1943 powołano kadrowy ,,polski" batalion specjalny pod komendą Stanisława Radkiewicza[255], mający stanowić przyszłą elitę polskiego NKWD-UB. Owa szkolona przez NKWD, znająca zwyczaje i język polski ,,elita" rekrutowała się przeważnie z żydów-litwaków, oraz w mniejszym stopniu z dobranych, a nienawidzących Polski Białorusinów i Ukraińców. Od grudnia 1943 NKWD rozpoczęło nabór uczestników na kolejne oficerskie kursy ,,polskich" kadr sowieckiego aparatu zbrodni. Specjalnie wyselekcjonowani kursanci z byłych obywateli polskich zwykle ukraińskiego, żydowskiego czy białoruskiego pochodzenia, lub ściągnięci z Czerwonej Armii

---

[251] patrz T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska" s19
[252] patrz T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska" s 78
[253] patrz T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska" s 78
[254] patrz ,,Kujbyszewiacy–awangarda UB" ARCANA nr 4-5/2001r, s. 74
[255] St. Radkiewicz: Nazwisko prawdopodobnie przybrane. Pochodził z rodziny żydowskiej z Sandomierza.Po zatrzymaniu na Górnym Śląsku przez Policję Państwową, złożył zaświadczenie o zaniechaniu wszelkiej działalności komunistycznej. W 1932r wyjechał do Rosji. Został oficerem NKWD. Do Polski wrócił w 1944 figurując jako minister bezpieczeństwa publicznego.

Polacy urodzeni Rosji Sowieckiej wyuczali się mechanizmów miażdżenia i procesów niszczenia wolnych dotąd społeczeństw. To oni, wraz z członkami batalionu specjalnego mieli stać się kierownikami realizacji doktryny katyńskiej w polskiej guberni na długie lata. W końcu lipca 1944 wszyscy ci ,,absolwenci szkoły zbrodni" zostali skierowani jako oficerowie tzw. ,,Urzędu Bezpieczeństwa" do przebywającego już w Lublinie ze swoim specjalnym batalionem Radkiewicza W ciągu dwóch pierwszych miesięcy ,,władzy ludowej", w szeregach UB znalazło się 500 funkcjonariuszy, a MO liczyła blisko 14 000 ludzi[256].

Od początku lubelskiego okresu rozpoczęło się przydzielanie rosyjskich przedstawicieli NKWD do całego aparatu UB i większych komend MO. Doradcą, a raczej faktycznym zwierzchnikiem Radkiewicza, występującego w roli szefa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego został gen. NKWD Lalin[257]. Nad komendanta głównego MO Jóźwiaka[258] przydzielono gen. NKWD Orłowa[259] . Faktycznym twórcą i organizatorem ,,polskiej'' bezpieki był bliski współpracownik Berii, współorganizator mordu w Katyniu: generał Sierow-Iwanow[260]. Został głównym pełnomocnikiem NKWD na Polskę od 1944r. Jeszcze wiele lat po wojnie organizował i kontrolował aparat bezpieczeństwa w Polsce i wschodnich Niemczech. Sierowowi podlegały także liczne rosyjskie formacje NKWD rozsiane po całej Polsce. W miarę czasu i zagarniania dalszych obszarów niedoszłej ,,Polski Jałtańskiej", następuje też nieustanne zwiększanie ,,polskiego" aparatu NKWD. Po zakończeniu wojny z Niemcami, w połowie 1945r jego formacje już liczyły: KBW –32 000, MO-50 000, UB-23 000 funkcjonariuszy. Nie są one samotne. Nawet po odejściu z frontem Armii Czerwonej na zachód, pozostałe w polskiej guberni 15 pułków NKWD, wraz ze stacjonującymi w niej oddziałami polowymi, dawało siły okupacyjne liczące ponad dwadzieścia rosyjskich dywizji[261].

Z roku na rok następowało systematyczne zwiększanie sił polskojęzycznej ekspozytury NKWD w Polsce zachodniej. Swój ostateczny rozmiar aparat bezpieki mający zapewnić systemowi okupacyjnemu trzymanie Polaków za gardło' osiągnął w 1953r: ,,Centrala MBP przy ulicy Koszykowej dzieli się na 19 departamentów. Każdy departament ministerstwa zatrudnia około 300 pracowników. W każdym WUBP pracuje od 800 do 1200 ludzi. Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa liczą przeciętnie 50 pracowników .(..) Ministrowi bezpieczeństwa podlega nie tylko aparat bezpieczeństwa, ale również Milicja Obywatelska i KBW[262]. Zadaniem KBW jest zwalczanie wszelkiego rodzaju antykomunistycznych demonstracji i ruchów wolnościowych. Posiada specjalne uzbrojenie i jest specjalnie wtym celu szkolony. Brygady Korpusu są rozsiane po całej Polsce. (..) W skład Korpusu wchodziło 19 pułków bezpieczeństwa publicznego, 2 pułki zmotoryzowane , 10 niezależnych batalionów oraz 4 Dywizja 1 Armii. Łącznie z milicją i aparatem bezpieczeństwa partia rozporządzała siła co najmniej 120 tyś do walki z patriotycznym podziemiem. Ówczesny Minister obrony przydzielił na tzw. ,,front wewnętrzny 4 dodatkowe dywizje armii, a dowództwo sowieckie

---

[256] patrz T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska" s 78
[257] Z. Błażyński ,,Mówi Józef Światlp..." s.61
[258] Jóźwiak Franciszek: członek KPP od 1921r. W latach 1928-29 przeszedł szkolenie agenturalne w Moskwie. Rrzyjął obywatelstwo sowieckie.Od 1941r członek WKP(b). Od 1942r członek KC PPR i trójki kierowniczej tej organizacji. Jako kapral Wojska Polakiego w Niepodległej Polsce, w AL otrzymał funkcję szefa Sztabu i zostałnaznaczony ,,generałem brygady". W guberni polskiej komendant główny MO . W okresie 1945-56 prezes ZBOWiD.
[259] Patrz : T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska" s.78
[260] Sierow- Iwanow:generał NKWD, Najbliższy współpracownik szefa resortu bezpieczeństwa, Berii. Jeden z głównych odpowiedzialnych za zbrodnię katyńską. Organizator i kierownik likwidacji ujawnionych akcją ,,Burza" oddziałów AK w Wilnie, Lwowie i w Rzeszowskim oraz akcji uprowadzenia 16-stu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego do Moskwy. Główny organizator PUBP. Opracował plan przeprowadzenia ,,amnestii" członków podziemia w celu ułatwienia likwidacji akowców.
[261] T. Żenczykowski ,,Dramatyczny Rok 1945" s. 174
[262] Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

dorzuciło kilka dywizji armii sowieckiej[263]. Oprócz tego w ramach udzielonej „bratniej" pomocy dla utrwalenia sowieckiego reżymu w Polsce zachodniej: „ attache wojskowy ambasady brytyjskiej w Warszawie w swym raporcie z dnia 28 listopada 1945r oceniał, że w Polsce [lubelskiej] kwateruje co najmniej dwadzieścia kilka dywizji sowieckich"[264] .

20C. Ludobójstwo pod przykrywką „prawa'' – aparat sądowo -prokuratorski PRL.

W zamiarze ubezwłasnowolnienia Narodu Polskiego przez wymordowanie polskiej inteligencji , społeczników , patriotów i sprowadzeniu całej reszty społeczeństwa do roli niewolników we własnym kraju tworzono system który miał objąć bolszewickim nadzorem wszelkie dziedziny życia państwowego i społecznego oraz eliminować wszelkich niepokornych . Jednym z trzech głównych filarów zniewolenia Polski , wpisującym się w ciąg dalszy realizacji doktryny katyńskiej wobec Polski miał stać się obok sowieckiego LWP , litwacko –sowieckiej bezpieki aparat ludobójstwa i zniewolenia swoiście określany od 1944r w bolszewickiej propagandzie ,,wymiarem sprawiedliwości''.... jeszcze długo przed tym nim sowiecki okupant doszedł do granicy polskiej, NKWD przygotowywało kadry morderców, listy ofiar , oraz redagowano sowieckie okupacyjne ukazodawstwo. Ukazodawstwo, jakie na podobieństwo tego wprowadzonego przez hitlerowskiego okupanta miało zostać narzucone Polakom po zachodniej stronie linii Ribbentrop Mołotow.

Pierwszymi ukazami, których zadaniem była sowietyzacja prawa w Polsce i czynienie z niego oręża w walce politycznej były :
- *Kodeks Karny PSZ w ZSRS* ogłoszony 7 VII 1943 r.;
-*Wojskowy Kodeks Postępowania Karnego PSZ w ZSRS* - określany czasem "prowizorycznym", ogłoszony 26 XI 1943 r.
-*Wojskowy Kodeks Karny*;
-*Kodeks Postępowania Karnego* ;
-*Prawo o Ustroju Sądów i Prokuratur Wojskowych* wszystkie trzy z 30 V 1944 r.;
-Dekret *o wymiarze kary dla niemiecko-faszystowskich złoczyńców, winnych zabójstw i znęcań się nad polską ludnością cywilną i jeńcami w ojennymi, dla szpiegów i zdrajców Narodu Polskiego spośród obywateli polskich i dla ich popleczników* -z 30 V 1944 r.;
-Dekret PKWN *o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną, jeńcami ora z dla zdrajców Narodu Polskiego* z 31 VIII 1944 r.;
-*Kodeks Karny Wojska Polskiego* z 23 IX 1944 r.;
-*Prawo o Ustroju Sądów i Prokuratury Wojskowej* z 23 IX 1944 r.;

Kolejne dekrety, które w zamierzeniu autorów miały być jeszcze skuteczniejszym narzędziem pacyfikowania oporu antysowieckiego wydano po zwrocie październikowym - związanym z wizytą delegacji PKWN w Moskwie i ostrą reprymendą Stalina za "pracę w rękawiczkach". Jeszcze w tym samym miesiącu Wydział Sądownictwa Wojskowego opracował projekt rozporządzenia PKWN o poddaniu przestępstw niebezpiecznych dla obrony państwa właściwości sądów wojskowych. W kolejnych miesiącach ogłoszono:

-Dekret PKWN *o ochronie państwa* - 30 X 1944 r.;
-*Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego* - 23 VI 1945 r.-;

263 Z. Błażyński ,,Mówi Józef Światło" s. 76
264 T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945",s. 174

-Dekret KRN *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa* - 16 XI 1945 r., który miał obowiązywać od 17 grudnia i przedłużać sytuację wyjątkową po ustaniu stanu wojny.
-Dekret o *przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy pań stwa* - 13 VI 1946 r.;
-Dekret *o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej* - 26 X 1949 r.

Kolejne akty prawne od "małej konstytucji" i Konstytucji PRL począwszy, a na najdrobniejszych ustawach skończywszy sankcjonowały swoiście pojmowaną klasowość (antypolskość)nie tylko wymiaru sprawiedliwości, ale całego życia publicznego w Polsce. Wydaje się, jednak, że decydujące dla tego co działo się w PRL były właśnie pierwsze lata. Te, w których Związek Sowiecki, przy pomocy polskich komunistów zainstalował marionetkowy rząd, przeprowadził pacyfikację narodu polskiego, a następnie stworzył mechanizmy dominacji nad podbitym społeczeństwem. Udział w tych działaniach zsowietyzowanego prawa był ważnym elementem propagandowym, który "legalizował" powszechne bezprawie i terror.[265] Sowieckim narzędziem ubezwłasnowolnienia całego narodu zrealizowanego po „wsie cziasy'' , którego to głównym utrwalaczem z biegiem czasu na kolejne dziesięciolecia, stał się stworzony od podstaw aparat prokuratosko – sądowniczy PRL

Początkowo apa rat sowieckiej komuny nie dysponował odpowiednią ilością kadr, by możliwe było zdominowanie przez NICH sądownictwa powszechnego. Zostało ono jedynie w pierwszym okresie funkcjonowania - z konieczności także oparte się o kadry przedwojenne, co spowodowało, że zostało ono przez władzę komunistyczną *obciążone "domniemaniem reakcyjności"*[266].Powodowało to ,że zasilały one personalnie niemal wyłącznie sądownictwo cywilne, Ponieważ nieliczni już wskutek niemiecko sowieckiej eksterminacji polscy przedwojenni sędziowie , adwokaci o wysokim morale nie dawali gwarancji rzetelnego legalizowania planowanego ludobójstwa , od początku nastania nowej władzy przez następne 12 lat za sprawą sowieckich ukazów całość jurysdykcji sądowej przeniesiono nielegalnie z pogwałceniem polskiego ustawodawstwa ,do tzw. sądownictwa wojskowego. Równocześnie prowadzono w sposób mniej jawny eliminację kadr wymiaru sprawiedliwości okresu niepodległości niewygodnych bolszewickiemu reżimowi,Na podobnej zasadzie ,dla której owe bolszewickie sąd ownictwo miało do końca zniszczyć kadrę państwową niepodległej Polski –zarówno tą dotychchczasową jak i mogącą się odrodzić przyszłą, Bardzo już zdziesiątkowanych podczas wojny pracowników wymiaru sprawiedliwości, poddano w pierwszych latach po wojnie kolejnym represjom: przykładowo w Kielcach. sowiecki komendant kielecki wezwał wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości na rzekome spotkanie z przedstawicielem rządu tymczasowego.„Tłumnie przybyli sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy, aplikanci, adwokaci, notariusze, nawet woźni sądowi. Wszyscy zostali wyaresztowani i wywiezieni. To samo spotkało magistraturę radomską"[267].

Początkowe braki kadrowe i niechęć niektórych przedwojennych prawników do powrotu do służby sprawiedliwości likwidowano w drodze nakazów ad ministracyjnych, a przede wszystkim naborem i szkoleniem kadr kolaborantów gotowych na podjecie roli przypisanej owemu sądownictwu przez sowieckiego okupanta. Od początku podkreślano konieczność wprowadzenia sędziów "nowego typu", traktując powrót do wym iaru sprawiedliwości "prawników burżuazyjnych" jako stan przejściowy. Największą wagę przywiązywano do

[265] Filip Musiał - "Sprawiedliwość" w służbie reżimu. Instrumentalizacja sądów i prawa w Polsce "ludowej - http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=361
[266] Filip Musiał - "Sprawiedliwość" w służbie reżimu. Instrumentalizacja sądów i prawa w Polsce "ludowej''

[267] M. Turlejska: Przyczynek do losów prawników polskich w latach 1935-1953, "Zeszyty Historyczne" 1996, nr *115, s. 28*

spraw karnych i starano się właśnie te wydziały sądów obsadzić zawisłymi sędziami- tych, do których władza nie miała zaufania kierowano do rozpatrywaniaspraw cywilnych. Na przejęcie kontroli nad sądownictwem składało się wiele elementów, jednak najważniejsze: upolitycznienie składów sądzących oraz wyjęcie z zakresu działania sądów powszechnych zdominowanych przez prawników przedwojennych spraw karnych. Założenie realizowano poprzez likwidację niezależności sędziów oraz wprowadzenie sędziów niezawodowych - czyli ławników do składów sądzących.

Nacisk na sędziów realizowano na wielu płaszczyznach. Został on zalegalizowany poprzez dwa dekrety z 4 XI 1944 r. *o upoważnieniu do przenoszenia sędziów na inne miejsca służbowe* oraz z 27 XII 1944 r. *o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego i zaszeregowaniu funkcjonariuszy państwowych* , który zrównał sędziów z urzędnikami. Dodatkowym elementem wpływu na kadry sędziowskie było z jednej strony masowe kształcenie "sędziów nowego typu", z drugiej natomiast wprowadzanie do składów sądzących osób bez merytorycznych kwalifikacji, natomiast dyspozycyjnych wobec reżimu. Formalizował te działania dekret z 22 I 1946 r. *o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów*. Do przełomu lat 1948/1949 komuniści musieli opierać się na prawnikach przedwojennych nie dysponowali bowiem jeszcze własną - pewną "ideologicznie" - kadrą. To początkowe nasycenie wymiaru sprawiedliwości osobami serwilistycznymi wobec nowej władzy - ale jednak "burżuazyjnymi"- sprawiało, iż - z punktu widzenia elity komunistycznej - konieczne było sowieckie kierownictwo oraz obecność sowieckich prawników w składach sądzących, jak również rozbudowany system nacisku na kadry. Sędziowie wojskowi podlegali bezustannej kontroli, a kadry poddawano cyklicznym "czystkom" (1945, 1948/1949, 1950, 1951 -1952). *Od 1944 r. trwała permanentna "akcja weryfikacyjna", polegająca na wychwytywaniu "elementu obcego"* .[268]

Kadra nowego „wymiaru sprawiedliwości'' była dobierana i przygotowywana na analogicznych zasadach jakie obowiązywały przy tworzeniu polskojęzycznej Czeka która także przewrotnie na wspak do przypisanych jej zbrodniczych zadań przyjęła nazwę Ministerstwa i Urzędów Bezpieczeństwa Pulbicznego''. Podobnie jak miało miejsce w LWP i bezpiece:faktycznymi nadzorcami struktur „polskiego sądownictwa'' zostali przeniesieni służbowo z sowieccy o ficerowie:

Dobór kadry sądów wojskowych nie był przypadkowy, nad "czystością" jego szeregów czuwały bezustannie sądowe władze zwierzchnie, aparat polityczno-wychowawczy oraz Informacja Wojskowa. Tworzony już na zaś w ZSRS wojskowy wymiar sprawiedliwości nasycano oficerami Armii Czerwonej. Nasycenie korpusu służby sprawiedliwości sowieckimi oficerami było w latach 1944-1955 różne:np. w sierpniu 1945 r. na 288 oficerów wojskowej służby sprawiedliwości 30 było obywatelami ZSRS [269]. Istotniejsze jednak od ich liczby, jest rola jaką przypisano sowieckim oficerom w tworzonym i rozbudowywanym "aparacie sądowo-prokuratorskim". To oni mieli decydować o obliczu "polskiego" sądownictwa wojskowego to oni zostawali szefami sądów, czy prokuratur i zasiadali w Najwyższym Sądzie Wojskowym i Naczelnej Prokuraturze Wojskowej.

Obok oficerów sowieckich, kolosalne znaczenie dla funkcjonowania sądownictwa wojskowego miała działalność "sowietników", czyli doradców sowieckich przy Najwyższym Sądzie Wojskowym, Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, i Zarządzie Sądownictwa Wojskowego. Znane są nazwiska trzech z nich przybyłych w sierpniu i wrześniu 1950 r.: Alieksiej Alieksiejewicz Milcyn- był "doradcą" przy naczelnym prokuratorze wojskowym,

---

[268] Filip Musiał - "Sprawiedliwość" w służbie reżimu. Instrumentalizacja sądów i prawa w Polsce "ludowej'' http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=361
[269] Filip Musiał - "Sprawiedliwość" w służbie reżimu. Instrumentalizacja sądów i prawa w Polsce "ludowej

Piotr Iwanowicz Sasonow - przy prezesie NSW i Wasilij Jefimowicz Zajcew - przy szefie ZSW - żaden z nich nawet nie znał języka polskiego.[270]

Podobnie jak na terenach zagrabionych bezpośrednio do Związku Sowieckiego , także na obszarach na zachód od tej linii, choć za parawanem bolszewickiej atrapy polskiej państwowości wdrażano długofalowy plan eksterminacji i pacyfikacji polskiego społeczeństwa . Analogicznie do struktur ubecji , główną rolę kierowniczą i wykonawczą wykastrowanego ze swej istoty ,, wymiaru sprawiedliwości '' objęli sprowadzeni z Sowietów Litwacy i żydowski element polskiego pochodzenia. W ministerstwie sprawiedliwości dominującą rolę odgrywali żydowscy komuniści na czele z wiceministrem sprawiedliwości Leonem Chajnem, który faktycznie, w niczym nie licząc się z ministrem figurantem H. Świątkowskim, trząsł całym resortem.

Nie było takiego sądu ani prokuratury w wojsku, w której oficerowie żydowskiego pochodzenia nie piastowaliby kluczowych stanowisk. W Departamencie Służby Sprawiedliwości stanowiska szefa Departamentu, szefów Wydziałów, Radców i Inspektorów piastowali oficerowie tegoż pochodzenia[271].W Najwyższym Sądzie Wojskowym funkcje zastępców Prezesa bądź sędziów NSW pełnili: Marian Muszkat[272], Oskar Karliner, Marcin Dancyg[273], Leo Hohberg[274], Roman Vogel vel Rawicz, Marian Rozenblit, Marian Berton, Józef Weishaupt vel Warecki, Rubin Szwajg[275]. W Naczelnej Prokuraturze Wojskowej stanowiska zastępców Naczelnego Prokuratora, szefów Wydziałów i Prokuratorów pełnili: Hersz Fink vel Henryk Podlaski[276], Maksymilian Lityński (Lifsches), Stanisław Lex-Majewski, Marian Frenkiel[277], Mieczysław Bogucki, Feliks Aspis, Edward Gol, Witold Grodziński, Adam Masz, Jerzy Modlinger, Tadeusz Miernik, Mojżesz Ponarski, Zenon

---

[270] Filip Musiał - "Sprawiedliwość" w służbie reżimu. Instrumentalizacja sądów i prawa w Polsce "ludowej"

[271] Pełniejszy zestaw nazwisk patrz:http://www.polonica.net/mordercy_Polakow.htm

[272] **Marian Muszkat** - w jako niby -pułkownik 1944 został sędzią wojskowym . W następnym roku przewodził "polskiej" delegacji na proces w Norymberdze. W 1968 wyemigrował do Izraela, gdzie po studiach został profesorem Uniwersytetu w Tel Awiwie. Twórca licznych zbrodniczych teorii prawniczych m.in. żądał wyposażenia prokuratury w nadzwyczajne uprawnienia w nowej rewolucyjnej sytuacji. Prokuratorzy mieli zostać panami życia i śmierci każdego człowieka. Adwokat winien zapomnieć o przedwojennej zasadzie, że jego zadaniem jest obrona oskarżonego przed karą. W ludowym wymiarze sprawiedliwości miał on teraz stać się, obok sądu i prokuratury, trzecim organem, którego zadaniem jest wykrycie lub samo skazanie przestępcy ,choćby własnego klienta

[273] **Marcin Dancyg** żyd-litwak Urodzony 30.6.1907 r. w Warszawie. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego (1932 r.). Do wybuchu wojny pracował w Sądzie Apelacyjnym. Po zajęciu przez Rosję Białegostoku jako kolaborant został zastępcą dyrektora w szkole sowieckiej. W sierpniu 1944 r. zgłosił się ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego, W stopniu podporucznika objął stanowisko sędziego w 7 Dywizji Piechoty. Od lipca 1945 r. w Najwyższym Sądzie Wojskowym. Awansował bardzo szybko w 1946 r. już w stopniu podpułkownika. Sędzia Dancyg morderca sądowy wielu polskich patriotów na mocy wydanych przez siebie wyroków. Po przejściu do rezerwy (1950 r.) pracował w centrali handlu zagranicznego. W 1957 r. wyjechał wraz cześcią byłych pracowników wojskowego wymiaru sprawiedliwości lat 1944-1956 na stałe do Izraela!

[274] **Leo Hochberg**:w latach 1947-1955 sędzia i sekretarz Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego, a w latach 1955-1957 sędzia Sądu Najwyższego.

[275] Urodzony 15 listopada 1898 r. w Jarosławiu, syn Dawida,, w stalinowskiej prokuraturze był odpowiedzialny za sprawy szczególne. Przykładowo 3 maja 1948 r. Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok na Pileckiego utrzymał w mocy. Z ramienia Naczelnej Prokuratury Wojskowej dopilnował tego mjr **Rubin Szwajg** Niedawno Interpol dostarczył stronie polskiej takie oto dane: "Rubin Szwajg- SHATKAY Reuben, s. David, ur. 15 listopada 1898 r., zm. 19 kwietnia 1992 r. w Izraelu.

[276] Podlaski Hersz, syn Mojżesza i Szpryncy Austern, ur. 7 marca 1919 r. w Suwałkach. Później imiona rodziców zmieniono - odpowiednio - na Maurycego i Stanisławę. W 1956 r. Henryk Podlaski zaczął używać imienia Bernard, po czym ślad po nim zaginął. Jak można domniemać po kolejnej zmianie nazwiska ukrywanej w 3 RP pod fasadą tzw. ,,Ustawy o ochronie danych osobowych''

[277] **Marian Frenkiel** - niby-pułkownik, prokurator wojskowy Naczelnej Prokuratury Wojskowej, szef Oddziału Naczelnej Prokuratury Wojskowej (październik 1950- listopad 1956), członek Partii od 1954, do którego obowiązków należało prowadzenie i nadzorowanie śledztw w sprawach wojskowych.

Rychlik, Feliks Słonimski, Rubin Szweig, Włodzimierz Winawer, Emil Ziegler Henryk Zelnik.[278] Czy Kazimierz Graff[279]

Dalsze zwięczenie koszernej diaspory w aparacie prokuratorsko sądowniczym w okresie wdrażania sowieckiej okupacji stanowili m.in : Stefan Zygmunt Kurowski[280], Maciej Maksymilian Majster[281],Władysław Dymant[282],Beniamin Wajsblech[283], Wilhelm Świątkowski[284], Emil Merz, Gustaw Auscaler, Igor Andrejew, Roman Kryże[285], Mieczyslaw Szerer ,Teofil Karczmarz to następni sędziowie NSW

Ilia Rubinow[286],Chale Smen vel Jakub Lubowski[287], Benedykt Jodelis, Eugeniusz Landsbergis , Pualina Kern, Leon Prenner- cała piątka to prokuratorzy Prokuratury Generalnej. Wymienine przykłady to tylko malutka część osobników kadr kierowniczych aparatu zbrodni . Także sekcje tajne Sądów powołane przez wiceministra MBP Żyda Romana Romkowskiego jakie miały wydawać wyroki śmierci na największych polskich patriotach [288]były zdominowana przez żydowski element: z tej nominacji do składów owych faryzejskich sądów należeli m.in.Emil Merz, Igor Andrejew i Gustaw Auscaler , czy też Maria Sand vel Górowska[289].

---

[278] Jak zakazany do ujawnienia nadal w ,III RP''jest fakt bezwzględnej nadreprezentacji litwako-żydowskiego elementu w tych zbrodniczych strukturach wskazuje choćby to iż oficjalne informatory , publikacje ,czy wystawy firmowane przez Instytut Pamięci Narodowej zwykle skrupulatnie pomijają prawdziwe pochodzenie owych mega –zbrodniarzy w togach określając przewrotnie owych osobników jako: ,,polscy sędziowie'' w stalinowskim aparacie represji!

[279] **Kazimierz Graff**, syn kupca Maurycego Graffa i nauczycielki Gustawy Simoberg, były przewodniczący Warszawskiego Akademickiego Komitetu Antygettowego w latach 1937-1938. 26 lutego 1946 r. jako wiceprokurator Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Siedlcach podczas sesji wyjazdowej w Sokołowie Podlaskim doprowadził do skazania na karę śmierci 10 żołnierzy AK. Już następnego dnia Graff wydał rozkaz rozstrzelania skazanych AK-owców, "aby nie zdążyli złożyć przysługującej im z mocy prawa prośby o ułaskawienie" (wg T.M. Płużański, Przypadek prokuratora Graffa, "Najwyższy Czas", 6 lipca 2002 r.). Dzięki swej bezwzględności po serii mordów sądowych Graff szybko awansował do rangi zastępcy Naczelnego Prokuratora Wojskowego w randze pułkownika. Był głównym oskarżycielem w sprawie Konspiracyjnego Wojska Polskiego dowodzonego przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego "Warszyca", doprowadzając do wydania wyroków śmierci na "Warszyca" i szereg innych współoskarżonych. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu ustaliła, że w sprawie tej "miało miejsce morderstwo sądowe" (por. tamże). Graff "zasłynął" m.in. jako współautor aktu oskarżenia w sfabrykowanym procesie gen. S. Tatara i innych wyższych wojskowych, mającym wykryć "spisek w wojsku" (por. tamże).

[280] **Stefan Zygmunt Kurowski**,właściwie Stefan Leon Warszawski (1897-1959)Polak żydowskiego pochodzenia , prawnik, od 1929 obrońca w procesach politycznych. Od 1942 w PPR, później PZPR. W latach 1946-1948 pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego. Uczestniczył w przygotowaniu dekretów: o amnestii, o postępowaniu doraźnym i odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację kraju i przewodniczył delegacji ,,polskiej'' na procesie norymberskim . Od 1956r Prezes Sądu Najwyższego PRL .

[281] **Maciej Maksymilian Majster** - prokurator do zadań specjalnych, naczelnik wydziału w Departamencie Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, bliski współpracownik **Podlaskiego**.

[282] **Władysław Dymant** - wicedyrektor Departamentu Specjalnego Prokuratury Generalnej, faktycznie kierował departamentem, którego zadaniem było nadzorowanie śledztw prowadzonych przez MBP.

[283] **Benjamin Wajsblech** - wiceprokurator Prokuratury Generalnej PRL

[284] **Wilhelm Świątkowski** - prezes Najwyższego Sądu Wojskowego

[285] **Roman Kryże** - sędzia Sądu Najwyższego w PRL-winny licznych zbrodni sądowych. Co ciekawe jego syn Andrzej Kryże, to wiceminister aparatu sprawiedliwości rządu PiS! Nie ustosunkował się nawet publicznie do zbrodniczej przeszłości swojego ojca, jak zrobili to w Niemczech synowie oprawców nazistowskich.

[286] **Ilia Rubinow** – prezes Sądu Wojewódzkiego m. St.Warszawy

[287] **Jakub Lubowski** vel Chase Smen - prokurator Departamentu Służby Sprawiedliwości WP

[288] Tylko wg oficjalnych znacznie zaniżonych z powodu wycieku materiałów danych w latach 1950-54 tajne sekcje ,,osądziły'' 506 spraw wydając wyroki KS !

[289] **Maria Górowska**- Sand - urodzona w 1915, córka Moryca i Frajdy (z domu Einsenman). W Powstaniu Warszawskim była łączniczką AL. W 1946 roku była dyrektorem łódzkiej szkoły prawniczej, która po kilkumiesięcznych kursach nadawała aktywistom partyjnym "kwalifikacje sędziowskie". Sędzina, która **skazała na karę śmierci w procesie politycznym generała Augusta Fieldorfa**. Od 1951 roku była sędzią Sądu

Składy owych bolszewickich trybunałów – bo nazwa sądy ,poza propagandowym nie ma żadnego faktycznego uzasadnienia - także na niższych szczeblach uzupełniał ochoczo element z żydowskim pochodzeniem. Dla tego narybku tworzono tzw. szkoły sędziów i prokuratorów - kuźnie zbrodniczych kadr – gdzie dokonywano selekcji kandydatów pod kątem ich przydatności jako przyszłych morderców w togach i dokonywano ich amoralnej bolszewickiej indoktrynacji.

Osobnicy ci którzy wkrótce przywłaszczyli sobie nieograniczone prawo do decydowaniu o życiu milionów Polaków , to zarówno Żydzi ,którzy uzyskali wykształcenie prawnicze w niepodległej Polsce , jak i półanalfabeci którzy przy swych umysłowych predyspozycjach w warunkach suwerennego państwa , mogli by najwyżej zostać parobkami lub równie dobrze kryminalistami! Tu drogę do kariery w sądowniczym aparacie represji otwierały : wcześniejsza kolaboracja z sowieckim okupantem podczas pierwszej okupacji sowieckiej , wspomniane żydowskie pochodzenie , nienawiść ideowa do niepodległej Polski i Polaków (ten warunek oprócz litwaków spełniali także niektórzy przedstawiciele przedwojennej mniejszości ukraińskiej i białoruskiej) zdegenerowani moralnie osobnicy (który warunek spełniali oprócz wcześniej wymienionych byli polscy agenci Gestapo i kryminaliści polskiego pochodzenia).

Szkoły kształcące na użytek sądów powszechnych uruchomiono w 1946 r. Jednocześnie prowadzono reformę studiów uniwersyteckich. W lipcu 1948 r. powstała pierwsza wojskowa szkoła prawnicza - Oficerska Szkoła Prawnicza, która działała do 1954[290] r.Po rozwiązaniu OSP w ramach Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego powołano Fakultet Wojskowo-Prawniczy w Warszawie. Celem szkół było wychowanie ideologicznie spolegliwych sędziów serwilistów, mocno związanych z nową władzą, której zawdzięczali awans społeczny. Tym trybem wprowadzono całą masę nowych sędziów "dokształcanych" w przyspieszonym trybie, którzy bez skrupułów wydawali krwiożercze wyroki zgodnie z życzeniami zwierzchników. W latach 1946-1952 prawie 440 nowych sędziów dołączyło do wymiaru sprawiedliwości po ukończeniu co najwyżej piętnastomiesięcznych tzw. ,,kursów sędziowskich''.

Przykładem typowych kryteriów personalnych naboru owych kuźni kadr aparatu sprawiedliwości jest osoba uczestnika owych kursów Stefana Michnika [291].Ów osobnik Stefan Michnik nigdy nie ukończył studiów prawniczych. Po osiemnastomiesięcznym kursie prawniczym w Jeleniej Górze próbował uzupełnić wiedzę, studiując na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Po czterech latach ,,nauki'' w 1955 r. zaliczył tylko I stopień studiów prawniczych!

27 marca 1951 r. zameldował się do pełnienia służby w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie. Pierwszy podpis pod wyrokiem złożył dwa tygodnie później,

---

Wojewódzkiego w Warszawie.Za poppełnine zbrodnie sądowe pozostała nietykalna otrzymując dodatkowo w ,,III RP'' wysoką emeryturę !

[290] ,,Rektorem '' owej uczelni zbrodni był także litwak: niby-pułkownik Aleksander Dremner

[291] S. Michnik pochodził z silnie skomunizowanej rodziny żydowskiej. Ojciec Ozjasz Szehter był jednym z aktywnych działaczy nielegalnej Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, aresztowany i skazany w procesie "łuckim" za szpiegostwo na rzecz Związku Sowieckiego. W 1939 r jako jeden z naczelnych zdrajców firmował swoim nazwiskiem ,,referendum '' w sprawie wcielenia Małopolski Wschodniej do Związku Sowieckiego . Po 1944 r. pracował jako kierownik Wydziału Prasowego Centralnej Rady Związków Zawodowych i zastępca redaktora naczelnego "Głosu Pracy". Matka Helena Michnik należała do aktywistów Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej "Życie". Była też propagatorką idei organizacji pionierskiej w Polsce. Po wojnie została nauczycielką w Korpusie Kadetów KBW i autorką stalinowskich podręczników do historii. Jego brat Adam Michnik – to naczelny redaktor ,,Gazety Wyborczej''.

uczestnicząc w skazaniu na dożywocie żołnierza Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Stanisława Bronarskiego,. Jesienią1951 r. podporucznik Michnik zasiadał w składach sędziowskich orzekających w procesach odpryskowych grupy gen. Stanisława Tatara, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego- "TUN"[292].

Decyzją szefa WSR w Warszawie ppłk. Mieczysława Widaja 22-letni asesor przydzielony został do składu sędziowskiego razem ze wspomnianym „ppłk''. Feliksem Aspisem oraz„mjr.'' Teofilem Karczmarzem.

Pierwszym sądzonym przez nich oficerem był płk Bronisław Maszlanka, skazany 15 listopada 1951 r. na 13 lat więzienia. Tego samego dnia zaaprobował wyrok śmierci dla mjr. Jerzego Lewandowskiego.Drugą karę śmierci sąd w składzie: Aspis, Karczmarz, Michnik orzekł 29 listopada 1951 r. wobec mjr. Zefiryna Machalli. Wcześniej podjęli wspólną decyzję o niedopuszczeniu obrońcy do procesu. O karze śmierci wykonanej 10 stycznia 1952 r. o godz. 19.00 nie powiadomiono rodziny skazańca.22 grudnia 1951 r. asesor Michnik zaakceptował karę 15 lat więzienia dla Bolesława Jędrzejewskiego- członka Delegatury Rządu RP na powiat płocki, zarzucając mu "współpracę z gestapo" i "przynależność do WiN-u". Miesiąc później uczestniczył w grupowym procesie członków "Samoobrony Ziemi Mazowieckiej". W odczytanym 30 stycznia 1952 r. wyroku ogłosił dwie kolejne kary śmierci wobec Józefa Marcinowskiego, or az Henryka Gutowskiego. Za owe „zasługi'' asesor Michnik awansował na porucznika (sowieckiego awansu!–uw. E. K.).

W zakończonym w lipcu 1952 r. procesie najwyższy wymiar kary otrzymało trzech żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych: Karol Sęk, Stanisław Okuniński i Tadeusz Moniuszko.

W czerwcu 1952 r. Michnik ponownie sądził w procesach odpryskowych "TUN". W sprawie skazanego na śmierć płk. Maksymiliana Chojeckiego usiadł, jak poprzednio, z Aspisem i Karczmarzem. W następnych towarzyszyli mu mjr Karczmarzz porucznikiem Mieczysławem Mirskim ("Kahanem") lub porucznikiem Janem Paramonowem oraz ppłk Aspis i porucznik Paramonow. W kolejno następujących po sobie sprawach: Sr 7/52, Sr 8/52, Sr 11/52, Sr 12/52, Sr 13/52 na kary pozbawienia wolności od 12 do 15 lat skazano: płk. Stanisława Weckiego, płk. Romualda Sidorskiego, płk. Aleksandra Kowalskiego, mjr. Zenona Tarasiewicza i ppłk. Władysława Żaczkiewicza.

Po zakończeniu spraw "tatarowskich" Michnik powrócił do sądzenia członków i współpracowników podziemia niepodległościowego. Na długiej liście skazanych przez składy sędziowskie WSR w Warszawie pod przewodnictwem Michnika znaleźli się m.in. współpracownicy oddziału Wacława Grabowskiego ("Puszczyk"): Tadeusz Adamski, Stanisław Nowakowski i Ryszard Żerański, żołnierz AK Stefan Polakowski i skazany na śmierć Franciszek Blok - członek tzw. V Komendy WiN (powołanej prowokacją UB). Zdaniem Michnika, Blok był "stałym wrogiem Polski Ludowej". 5 stycznia 1953 r. podporucznik Michnik orzekł kolejny wyrok śmierci wobec Huberta Cieślaka za dopuszczenie się przestępstwa z art. 86 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (próba obalenia przemocą ustroju). Dwa miesiące później podporucznik Michnik uznał, że jedyną karą, na którą zasługuje skazana z art. 7 Małego Kodeksu Karnego Felicja Wolff, jest "eliminacja ze społeczeństwa".10 października 1953 r. osobiście uczestniczył przy egzekucji w więzieniu na Mokotowie cichociemnego rtm. Andrzeja Czaykowskiego o pseudonimie "Garda".

20 listopada 1953 r. przestał pracować w Wojskowym Sądzie R ejonowym. Objął stanowisko kierownika gabinetu Katedry Nauk Wojskowo-Prawniczych Akademii Wojskowo-Politycznej im. F. Dzierżyńskiego w Warszawie. Był najmłodszym oficerem wymienionym w sporządzonym w 1957 r. Raporcie Komisji Mazura. Za udział w sprawach "tatarowskich"

[292] W wyniku prowokacji kierowanej przez oficerów sowieckich Informacji Wojskowej w całym krajuw ramach czystki aresztowano wówczas ponad 200 oficerówtzw. Ludowego Wojska Polskiego. Blisko 100 stanęło przed sądami wojskowymi. W wyreżyserowanych procesacho "odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne" zapadło 40 kar śmierci. Połowę wykonano.

postulowano przeniesienie go do Wojskowego Sądu Okręgowego. Treść raportu stała się podstawą jego zwolnienia się ze służby. 26 lipca 1957 r. 28-letni kapitan Michnik został przeniesiony do rezerwy. Na krótko zatrudnił się w adwokaturze warszawskiej. W latach 1958-1968 pracował na etacie redaktora wydawnictwa MON. Przez kilka miesięcy 1968/1969 był też likwidatorem szkód stołecznego PZU. Był jednym z 2500 osób pochodzenia żydowskiego, które w latach 1969-1971 wyjechały z Polski do Szwecji.[293]

Faktycznie owe niby wojskowe-sądownictwo jaki i prokuratora obsadzani bez wyjątku ludźmi pokroju St. Michnika vel Szechtera było niczym innym jak ekspozyturą NKWD już na poziomie ,,legalizacji'' sądowej zaplanowanych i przygotowywanych mordów i wyroków politycznych na niewygodnych sowieckiemu reżimowi osób.

Owe instytucje stanowiły ostatnie ogniwo planowanej i realizowanej masowo przez NKWD –MBP z premedytacją zbrodni ludobójstwa: Na pierwszy ogień eksterminacji poszli członkowie podziemia niepodległościowego którego struktury były już rozpracowywane w okresie wojny przez sowieckie NKWD , nieraz wspólnie z niemieckim Gestapo , a także zdekonspirowani ogólnopolską operacją ,,Burza'' żołnierze i członkowie Armii Krajowej . Tak też wg nadal obowiązującej wobec Polaków doktryny katyńskiej pierwszym głównym celem eksterminacji ,, której mordowanie miał legalizować aparat sprawiedliwości PRL stała się polska wojskowa kadra dowódcza . Zarówno ta która prowadziła i organizowała bezprzykładną w innych okupowanych krajach walkę z niemieckim okupantem: morderstwa sądowe na gen. Fieldorfie , płk Krzyżanowskim[294], ppłk. Olechnowiczu –Pohoreckim [295] , rtm. Pileckim[296] i całych tysiącach innych najbardziej zasłużonych, którzy w faktycznie w wolnej Polsce stanowiliby najlepszą kadrę oficerską odrodzonego Wojska Polskiego ,a za swą działalność patriotyczną w prawdziwej Polsce zostali by uhonorowani najwyższymi odznaczeniami [297]. To była główna ich wina –patriotyzm i bezinteresowne oddanie się

---

[293] Krzysztof Szwagrzyk,,Sędzia Stefan Michnik'' Nasz Dziennik 26.02.2007.Autor jest naczelnikiem Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu.

[294] Płk W.P./AK Aleksander.Krzyżanowski . Dca Wileńskiego Okręgu AK podczas okupacji Niemieckiej Wileńszczyzny i dowodzący powstaniem wileńskim AK 7-13 lipca 1944. Po zdradzie sojusznika sojuszników-sowietów wywieziony skąd wypuszczony wrócił jako jedyny legalnie wypuszczony wileński oficer AK. Uwięziony za po powrocie ze Związku Sowieckiego sprawą wyroku aresztowania wydanego na niejawnym posiedzeniu przez stołeczny WSR z 9 lutego 1949r , zgodnie z wytycznymi Dyrektora Departamentu Śledczego MBP Józefa nie opuścił już żywy ubeckiej więzienia!

[295] Ostatni dowódca Wileńskiego Okręgu AK . W okresie bezwzględnej eksterminacji członków AK na Wileńszczyźnie przez NKWD, po opublikowaniu wyników konferencji poczdamskiej , doprowadził do ewakuacji znacznej części członków struktur wileńskich na zachodnią stronę kurtyny Ribbentrop-Mołotow . Niestety podobnie jak jego samego tak i bez mała większość przerzuconych do ,,Polski '' wilniaków spotkały najgorsze represje zarówno PRL ze strony zarówno żydobolszewickiej bezpieki i takiego aparatu sprawiedliwości : Sam ,,Pohorecki '' został skazany 02.11.1950 razem z innymi członkami Komendy wileńskiego Okręgu AK przez bolszewicki trybunał w pokazowym procesie wyrokiem jak większość ostatnich z walecznych na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i konkwiskatę mienia!

[296] 15 marca 1948 r. stalinowski sąd skazał rtm. Witolda Pileckiego- dobrowolnego więźnia Oświęcimia- na karę śmierci. 25 maja 1948 r. w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie wyrok wykonano.Wyrok na Pileckiego i jego współpracowników wydał Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w składzie: ppłk Jan Hryckowian (przewodnicz±cy; w sumie skazał na śmierć 16 żołnierzy niepodległościowego podziemia), kpt. Józef Badecki (równie krwawy sędzia) i kpt. Stefan Nowacki (ławnik, wzięty do sprawy z warszawskiej jednostki wojskowej) Wymienieni wyżej "sędziowie"- w większości Polacy, choć cieszyli się wyjątkowo złą sławą, byli jedynie pionkami. Godzili się na rolę figurantów, realizujących zbrodniczy plan postawionych wyżej, działających w zaciszu gabinetów mocodawców - Żydów, nadając ich decyzjom pozory praworządności. Nad "właściwym" przebiegiem śledztwa i procesu czuwał zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego do spraw szczególnych (oskarżenie Pileckiego i jego współpracowników miało charakter szczególny) ppłk **Henryk Podlaski**. patrz : Tadeusz M. Płużański ,,Mordercy rotmistrza Pileckiego ''

[297] Przykładami koronnymi mogą być osoby mjr. Zygmunta Szendzielarza ps.,,Łupaszko'',czy cichociemnego, mjr. Hieronim Dekutowskips. ,,Zapora'' . którym legalny Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie przyznał pośmiertnie Srebrny Krzyż Virtuti Militari.,zaś trybunały sowieckie działające w polskich mundurach skazały ich na karę śmierci!

sprawie niepodległej Polski . Z jednej więc strony pozbawienie Polskiego Narodu najbardziej doświadczonych bojowników o jego niepodległość , zaś z drugiej eliminacja z pamięci kolejnych pokoleń tych, którzy stanowili by najlepsze wzorce i autorytety moralne stanowiło podstawowe kryterium „winy'' . Za to właśnie zostawali skazywani przez członków bolszewickich trybunałów jako „bandyci'', ,,faszyści '' i „współpracownicy hitlerowskiego okupanta czy światowego imperializmu'' zwykle na karę śmierci lub wieloletniego najlepszym razie otrzymywali wyroki wieloletniego wiezienia. Z tego samego powodu represje sądowe objęły wszystkich jak jeden żołnierzy podziemnej Polski , jacy zostali namierzeni przez enkawudziacki aparat MBP a dane było im było przeżyć śledztwo z tych czy innych powodów i nie stali się już na tym etapie lokatorem bezimiennego dołu. W tym celu ubierani zwykle na tzw. pokazowe procesy w mundury niemieckie ,co miało wg owych krzywoprzysiężnych sądów uwiarygodnić społeczeństwu wydane jeszcze przed rozprawą wyroki . Stawiło to też tak charakterystyczne dla PRL a następnie w ,,III RP'' sprowadzenie polskiej symboliki narodowej do absurdu: sowieccy oprawcy nielegalnie noszący polskie polskie mundury i dystynkcje skazywali najbardziej z walecznych żołnierzy polski niepodległej odzianych w mundury okupantów[298]!

Na tej samej zasadzie, jednakowe skutkiem , choć nieco inne w formie orzeczenia wyroku za nadmierne okazanie patriotyzmu i poświecenia dla Ojczyzny ponosili żołnierze Polskich Sił Zbrojnych. Dokładnie ci z żołnierzy tych formacji , którzy oszukani przez żydobolszewicką propagandę zdecydowali się na powrót do kraju. Przykładem , który jednoznacznie świadczył o podejściu wymiaru sprawiedliwości PRL wobec żołnierzy tego (w przeciwieństwie do kierowanego przez Sowietów LWP) ,prawdziwego Wojska Polskiego była sprawa mjr Stanisława Skalskiego[299]. Skazanie na karę śmierci największego w historii asa polskiego lotnictwa było jednoznaczną wykładnią tego co czekało każdego „skażonego'' patriotyzmem Polaka przed sądem ,,Polski Ludowej '': Im większe zasługi –tym większy wyrok! Co mogło czekać pozostałych żołnierzy PSZ ,którzy wrócili do kraju i nie poszli na kolaborację z sowieckim okupantem jest w tym kontekście pytaniem retorycznym! Taki też los spotkał bez mała większość z nich za powrót do ojczyzny w tzw. „Polsce Ludowej''! Według takich kryteriów, tzw. sądownictwo „Polski Ludowej'' niczym nie ustępujące hitlerowskim zbrodniarzom prowadziło eskalację represji żołnierzy AK oraz byłych żołnierzy Armii Polskiej na Zachodzie, którzy wrócili do kraju. Za wyjątkowo,, niebezpieczną grupę'' uznano także młodzież zrzeszoną w organizacjach harcerskich, wychowywaną w duchu i tradycji Polski Niepodległej.

W latach 1944-1956 aresztowano nie oszacowną dotąd ilość Polaków ,z których co najmniej ok. 300 tys. stanęło przed owymi trybunałami. Wobec ludzi tych wg tylko potwierdzonych szczątkowych niekompletnych danych karę śmierci orzeczono w ponad 6 tys. przypadkach, Faktycznie ludobójstwo uprawiane przez aparat sądowniczy PRL wespół z NKWD i jej polskojęzyczną bezpieką było nie ilościowo nieograniczone. Ułatwić to miał

---

[298] Za sam fakt posługiwania się nielegalnie mundurem polskim w zbrodniczym celu do jakiego sprowadzała się i działalność członków owych trybunałów wg konwecji haskiej i genewskiej ,którą podpisała niepodległa Rzeczpospolita Polska należy się owym osobnikom bezwzględnie kara śmierci !

[299] Najbardziej transparentym przykładem katyńskiego podejścia owych trybunałów do żołnierzy wszystkich prawdziwie polskich formacji jest skazanie na karę śmierci mjr. Stanisława Skalskiego . Najskuteczniejszy polski pilot myśliwski (22 zestrzelenia) walczący nie przerwanie od września 1939 r został uznany winnym za winnego działalności szpiegowskiej na rzecz Anglii i St. Zjednoczonych przez trybunał pod przewodnictwem niby-pułkownika Mieczysława Widawa. Co prawda Skalski- w przeciwieństwie do wielu innych więźniów stalinowskich - miał szczęście: został "ułaskawiony" przez Bieruta, gdyż wykonany wyrok śmierci na jednym z największych alianckich asów (odznaczony Srebrnym (1940 r.) i Złotym (1944 r.) Krzyżem Orderu Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, brytyjskimi Distinguished Service Order (1945 r.) i trzykrotnie Distinguished Flying Cross) ale nikt nie raczył go o tym poinformować i sześć lat czekał na wykonanie wyroku. Na wolność wyszedł w kwietniu 1956 r. i został całkowicie ,,zrehabilitowany'' przez te same bandyckie instytucje ,,wymiaru sprawiedliwości '' PRL ,które poprzednio go skazały!.

niezrealizowany zaraz po wojnie spis powszechny ludności[300]. Pozwalało obarczyć własnymi zbrodniami konto hitlerowskiego okupanta czasu wojny światowej! Większość z wydanych wyroków kary śmierci została wykonana. Wszystko odbywało się w tzw. majestacie prawa. Wprowadzono specjalne ustawodawstwo karne, które pozwalało sądzić przed Sądami Wojskowymi osoby cywilne, młodzież, a nawet dzieci. Uznano, że o dojrzałości decydowała ranga przestępstwa, a nie wiek.

Sądy te działając zgodnie z leninowską zasadą: ,,dajcie nam człowieka ,a paragraf się znajdzie '' ,stały się ,,legalizatorem'' katyńskiej maszynki zabijania przedstawicieli patriotycznej opozycji i ubezwłasnowolniania całej ludności z wszelkich podstawowych ludzkich praw. Tak też za raz po zalegalizowaniu represji zastosowanych wobec wszystkich bojowników sprawy polskiej często wraz z ich całymi rodzinami , aparat sprawiedliwości PRL na podobieństwo hitlerowskiego okupanta podjął ,,uprawomo cnianie''szykan ,jakie obejmowały coraz kolejne grupy społeczne: włościań nie godzących się na przymusowe kontyngenty (wprowadzone na wzór tych z hitlerowskiej okupacji), przedstawicieli administracji państwowej okresu niepodległości , kościoła i organizacji katolickich czy wreszcie licznych przedstawicieli wszystkich grup społecznych tworzących całość narodu. W tym ostatnim przypadku by wydać karę śmierci podobnie jak pod okupacją hitlerowską starczało np. posiadanie zakazane przez okupanta radioodbiornika [301].

Aby przejąć majątek wielopokoleniowej rodziny i otrzymać wieloletni wyrok więzienia wystarczał donos o tzw. uprawianiu propagandy szeptanej czyli np.dowcipie politycznym opowiedzianym przez osobę wskazaną za to przez prokuratora!
Jak faktycznie w przeciwieństwie do polskich patriotów skazywanych za współpracę z hitlerowskim okupantem odnosiły się trybunały bolszewickie wczesnego PRL do prawdziwych niemieckich zbrodniarzy przedstawia sprawa kata Warszawy gen. SS von dem Bach –Zalewskiego. Ów zbrodniarz winny likwidacji 35 tyś żydów w Rydze ,główny poza Himlerem odpowiedzialny za masowe mordy ludności stolicy polski w okresie powstania w Warszawie ,mimo iż trafił w 1947r przekazany przez aliantów jako świadek w procesie byłego gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwika Fiszera, ani prokuratura ani sądy PRL nie wniosły sprawy o owe zbrodnie ludobójstwa, ani nawet o uprawianie antysemityzmu ,co było już wtedy ich specjalnością !

Prawdziwy hitlerowski zbrodniarz po złożeniu zeznań opuścił bezkarniePolskę Ludową , która jako system antypolskiej władzy była mu wdzięczna za wymordowanie i rozpylenie reszty rdzennej ludności Warszawy ! Dlaczego ? Bo gdyby nie ów osobnik i jego formacje SS ,tego samego co one musiałyby w Stolicy Polski wykonać formacje NKWD/MBP wspólnie z oddziałami Armii Czerwonej przy przejąć we władanie stolicę Polski ! Formacje Von Dem Bacha zrobiły w Warszawie jedynie mokrą robotę za sowieckiego okupanta, za co zresztą ten drugi zaniechał swej ofensywy i udzielił nieformalnego wsparcia siłom niemieckim pacyfikującym powstańczą Warszawę[302].,odobne

[300] Nie przypadkiem pierwszy spis powszechny ludności PRL tzw. Narodowy Spis Powszechny przeprowadzono już po okresie masowego komunistycznego ludobójstwa dopiero w 1950 r !

[301] Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu 27 kwietnia 1945 r. skazał na śmierć Stanisławę M. W wyroku przewodniczący tego trybunału W. Garnowski napisał: „W okresie okupacji niemieckiej była wraz z mężem Ukrainką na prawach niemieckich i na tej podstawie od 1941 r. posiadała radioaparat, dwa głośniki i parę słuchawek. (...) Fakt, że w okresie okupacji niemieckiej była na prawach niemieckich i korzystała z tych wszystkich przywilei, jakie mieli niemcy i obecnie nie wydała radioaparatu, lecz miała go w ukryciu w piwnicy dowodzi, że jest osobnikiem niebezpiecznym dla Państwa Polskiego. Dlatego na łaskę nie zasługuje".(pisownia oryginalna) Kobietę ktoś zadenuncjował na milicję, właśnie za trzymanie w piwnicy nieużywanego radia,… co zostało uznane za przestępstwo z art. 6. Dekretu PKWN z 30 października 1944 r. o ochronie państwa.

[302] Patrz rozdział : ,,E cui facit, qui prodest!''- Powstanie w Warszawie i unicestwienie stolicy Polski, gdzie przedstawiono konkretne przykłady kooperacji niemiecko –sowieckiej na rzecz unicestwienia powstania w Warszawie

do większości wyroków wydawanych przez żydokomunistyczne trybunały lub co najmniej sterowanych odgórnie przez żydobolszewicką wierchuszkę kierownictwa PRL .

Jak się więc okazuje „ *niemiecko-faszystowskich złoczyńców, winnych zabójstw i znęcań się nad polską ludnością cywilną i jeńcami wojennymi, szpiegów i zdrajców Narodu Polskiego spośród obywateli polskich i dla ich popleczników''* bolszewicki ,,wymiar sprawiedliwości PRL znalazł sobie przewrotnie w tych najbardziej niezłomnych w walce o niepodległą Polskę , lub tych którzy mogli w przyszłości przejąć te idee!
Na antypolski , litwako–bolszewicki charakter ukadrowienia owych trybunałów wskazują także jednoznacznie procesy i prześladowania przedstawicieli polskiego Kościoła Katolickiego jakie przedstawiono w rozdziale:. ,,Rasizm religijny
- zwalczanie polskiego Kościoła i religii chrześcijańskiej przez bolszewicki reżim PRL.''

Upartyjnieniu działań wojskowego wymiaru sprawiedliwości sprzyjał funkcjonujący przy Departamencie Służby Sprawiedliwości MON, a następnie przy zarządzie Sądownictwa Wojskowego Zespół Partyjny. W 1949 r. w składzie zespołu byli: *Henryk Holder*, *Władysław Garnowski*, *Antoni Skulbaszewski, Stanisław Zarakowski, Oskar Karline r, Stanisław Majewski, Maksymilian Lityński*.

W przygotowaniach uwiarygodnienia propagandowego rzekomej ,,odwilży1956 r'' PRL ,wymuszonej audycjami Radia Wolna Europa w których jej zbrodniczy system polityczny został skompromitowany wystąpieniami byłego wysokiego dygnitarza PRL ,wicedyrektora X Departamentu MBP (wydział odpowiedzialny za nadzór nad kadrą personalną bolszewickiego reżimu) Izaaka Fleichfarba[303], weszła w życie ustawa z 5 IV 1955 r. *O przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej* [304] .

Wg. niej miany w strukturach i składzie osobowym sądownictwa powszechnego dokonywano celowo już od 195 0 r. z myślą o silniejszym powiązaniu go ze strukturami partyjnymi i mniej więcej od tego roku trwały działania nad likwidacją specjalnego sądownictwa wojskowego. Z drugiej strony spadek tzw. ,,przestępstw przeciwko państwu'' wiązał się z 15-letnią permanentną pacyfikacją społeczeństwa przez hitlerowców i komunistów. Mająca uwiarygodnić ,,polski'' charakter PRL tzw. ,,odwilż'' skłaniała do rezygnacji z niektórych instytucji aparatu represji- uznawanych przez opinię publiczną za najbardziej represywne. Ich funkcje miały odtąd spełniać nowe struktury, pieczołowicie przygotowywane do przejęcia tych zadań. Likwidacja najbardziej zaangażowanych w ludobójstwo instytucji wynikała nie tyle zatem z racjonalności podyktowanej słabnącym oporem, co raczej z kalkulacji doraźnych zysków i strat czynionych przez komunistyczną elitę polityczną. Stworzone dla celów politycznych i działające zgodnie z zaleceniami partii wojskowe sądy rejonowe zostały zlikwidowane również z przyczyn politycznych.[305] Instrumentalizacja prawa i sądów miała służyć umocnieniu kierowniczej roli partii w Polsce ,,ludowej" i ,,jedności władzy państwowej". To partia komunistyczna miała decydować o tym: kto będzie karany, kiedy, przez kogo i jaka kara zostanie mu wymierzona.

Od tej pory oprawcy z szeroko już rozbudowanych kadr tzw. sądów wojskowych występujący dotąd bezprawnie w polskich mundurach ubrali się równie samozwańczo w sądowe togi .Jako sprawdzony element bolszewizacji Polski przejęli zgodnie z bolszewickim ukazodawstwem jurysdykcję cywilną i odtąd stali się ,,cywilną'' kadrą sądowniczo-prokuratorską PRL na kolejne dziesięciolecia. Na tej też zasadzie siłą rzeczy powołane ,,nowe'' sądy cywilne i prokuratury przejęły też zwyczaje oraz ,,niezawisłość'' z sowieckich

[303] Przypis biograficzny o Józefie Światle vel Flaichfarbie (tylko wersja internetowa)
[304] Filip Musiał - "Sprawiedliwość" w służbie reżimu. Instrumentalizacja sądów i prawa w Polsce "ludowej"
[305] Filip Musiał - "Sprawiedliwość" w służbie reżimu.

zbrodniczych trybunałów. Mimo pozornej odwilży, także kryteria doboru nowych kadr aparatu sprawiedliwości nie zmieniły się specjalnie od początku utrwalania sowieckiego reżimu. Podobnie jak to miało miejsce w LWP czy milicji o przyjęciu nowych kandydatów do etatowych kadr kierowniczych wciąż decydowały wprowadzone w okresie sowieckiego ludobójstwa kryteria. Co prawda nie uzupełniali aparatu nowi sowietnicy z Rosji ,ale szczególną rekomendację i drogę do szybkiej kariery uzyskiwał pomiot biologiczny pierwszego pokolenia komunistycznych oprawców. Nad ową weryfikacją kandydatów czuwała dobierana na tej samej zasadzie ubecja ,która po pozorowanej ,,odwilży'' zmieniła nazwę na Służbę Bezpieczeństwa . Wobec konieczności rozbudowy aparatu represji oprócz owych bolszewickich bękartów , aby zalegitymizować ,,polski '' wizerunek owych okupacyjnych struktur przyjmowano i polski element . Ów polski element aparatu dopuszczany jedynie do kadr niższego szczebla ,był weryfikowany przez bezpiekę pod kątem wymaganego braku powiązań rodziny kandydata z działalnością niepodległościową czy choćby przynależności najbliższych członków rodziny do struktur państwowych niepodległej R.P. ! W przypadku pozytywnym wskazana było podpisanie sowieckiej wersji volkslisty ,czyli zadeklarowanie przynależności do partii komunistycznej bądź jej młodzieżowej przybudówki ZMS . Owemu bandyckiemu upolitycznieniu kadr sędziowskich na dalsze lata PRL służyło:wprowadzenie systemu ławniczego; upartyjnienie sędziów (1953 r. w PZPR 25%, 1958 - 30%, 1963 - 56,3%, 1966 - 58%, spadek po 1968 do 52%, w 1984 - 54%) ,wszechstronna indoktrynacja kadr; cykliczne czystki. Instrumentalizacja prawa i sądów miała służyć umocnieniu kierowniczej roli partii w Polsce "ludowej" i "jedności władzy państwowej". To partia komunistyczna miała decydować o tym: kto będzie karany, kiedy, przez kogo i jaka kara zostanie mu wymierzona. Tym samym oprócz pomiotu biologicznego członków zbrodniczych trybunałów ,dostęp do ,,wymiaru sprawiedliwości'' uzyskiwali jedynie ci członkowie ze zniewolonego społeczeństwa polskiego ,którzy wyrzekając się własnego pochodzenia, sumienia, narodowej solidarności i elementarnej uczciwości, jedynie dla korzyści materialnych i wątpliwej moralnie kariery na poszli na znacznie dalej idącą kolaborację niż dobrowolni polscy volksdeutche okresu hitlerowskiej okupacji. Tą drogą ubeckiej selekcji właśnie jedynie tacy osobnicy , obok sowieto żydowskich potomków tworzyli wespół razem krzywoprzysiężny aparat sprawiedliwości PRL jako jego sędziowie i prokuratorzy. To za sprawą m.in. owej ubranej w togi moralnej szumowiny odbywało się dobijanie wszelkiej społecznej polskiej inicjatywy i legalizacja kradzieży polskiej narodowej tożsamości. A działo się to podobnie jak w okresie sądowego ludobójstwa za parawanem wydawanych w majestacie niby –prawa przez NICH przez kolejne dziesięciolecia wnoszonych spraw i wydawanych przez siebie krzywoprzysiężnych wyroków. Ciężkich wyroków jakie m.in. zapadały wobec Polaków w sprawach rzekomo w imię obrony socjalizmu: ,,nielegalne'' posiadanie broni palnej,kolportaż ulotek, zrzeszanie się w poza reżimowych stowarzyszeniach ,czy udział w protestach robotniczych ,które to wg prawdziwego socjalistycznego programu stanowiły podstawę praw obywatelskich ustroju socjalistycznego (patrz załącznik : program polityczny PPS –FR). Tak też sądy PRL nie broniły nawet żadnego socjalizmu ,z którym PRL nie miał nic wspólnego . Broniły interesu sowiecko-żydowskiej kasty , która otrzymała ,,obywatelstwo polskie '' nielegalnie od mocodawców Związku Sowieckiego. Za sprawą owych odgórnie redagowanych manipulacji zdegenerowany ,zbrodniczy aparat sprawiedliwości wraz tworzącymi go sowieckimi kolaborantami miał być na następne dziesięciolecia istnienia PRL głównym normalizatorem na rzecz wdrożenia kolonialnego hiper-kołchozu .Hiper kołchozu jakim odtąd na rzecz Rosji Sowieckiej miała stać się ,,Polska Ludowa''.

21. NARÓD W SAMOOBRONIE:WOJNA PARTYZANCKA Z SOWIECKIM OKUPANTEM 1944-1963r.

Do formowania sowieckich organów bezpieczeństwa na obszarach Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, określanych w sowieckiej propagandzie jako ,,Zachodnia Białoruś" przystąpiono już wówczas , gdy jeszcze pozostawały one pod okupacją niemiecką. Już w połowie września 1943r utworzono Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD) Białoruskiej SRS, a jego szefem mianowany został gen. Bielczenko, który do czerwca 1941r stał na czele NKWD w obwodzie białostockim. Wspólnie z Białoruskim Sztabem Ruchu Partyzanckiego oraz Sztabem 1 Frontu Białoruskiego , komisariat ten organizował szeroko zakrojoną pracę wywiadowczą na okupowanych przez Niemców terenach ,,Białorusi". 17 września 1943r. w obwodach homelskim i mohylewskim zostały utworzone obwodowe miejskie i rejonowe grupy operacyjne NKWD. Do początku 1944r do najbardziej nawet oddalonych od linii frontu rejonów ,,Białorusi" zostały przerzucone specjalnie przygotowane grupy wywiadowcze , złożone z funkcjonariuszy NKWD. Te grupy NKWD -w oparciu o sowieckie oddziały partyzanckie – zorganizowały i prowadziły pracę wywiadowczą skierowaną przede wszystkim przeciwko tym , którzy po zajęciu tego terytorium przez Armię Czerwoną mogli w przyszłości stanowić zaplecze kadrowe dla zorganizowania oporu wobec tego zamierzanego politycznego gwałtu[306]. Informacje zdobyte przez te grupy pozwoliły stworzyć potężną bazę informacyjną , która miała stać się podstawą działalności represyjnej i operacyjnej NKWD na terenach ,,wyzwolonych" .

Jawna eksterminacja członków polskiego ruchu niepodległościowego rozpoczęła się niemal od razu wraz z wkroczeniem na obszary Polski Armii Czerwonej. Wkrótce po wyzwoleniu się Wilna spod okupacji niemieckiej, 13 lipca, zrealizowanym przy licznym współudziale oddziałów Armii Krajowej, rozpocznie się trwająca całe lata gehenna uczestników patriotycznego polskiego podziemia. 17 lipca większość oddziałów AK Okręgu Wileńskiego znajdowała się na południowy wschód od Wilna , w trójkącie pomiędzy Rudominem , Midnikami i Turgielami . Obszar ten , zgodnie z zawartym porozumieniem polsko –sowieckim , miał być miejscem tworzenia polskich jednostek frontowych z oddziałów AK. Kiedy wiadomość o rozbrojeniu polskich oficerów na mającej się odbyć polsko- sowieckiej naradzie w Boguszach przekazali dwaj oficerowie , którzy zbiegli z NKWD- ziackej obławy, komendę nad polskim oddziałami objął ppłk. Blumski , który rozkazał wszystkim oddziałom natychmiastowy marsz na Puszczę Rudnicką. Oddziały AK , które skierowały się w kierunku Puszczy liczyły ok. 6 tys. żołnierzy. Marsz trwał całą noc. Na terenie puszczy kolumna znalazła się późnym rankiem 18 lipca. W ten sposób ,gdy 18 lipca NKWD przystąpiła do rozbrajania ujawnionych oddziałów AK i aresztowań ich członków, z czternastu brygad partyzanckich AK , pięciu udało się uniknąć rozbrojenia w pierwszym dniu podjętej zdradziecko akcji eksterminacyjnej. Tak w lipcu 1944 zaczęła się wojna partyzancka w Polsce z sowieckim okupantem.

Już po operacji ,,Burza", latem 1944r na ziemiach Polski wschodniej zagrabionych przez ZSRS, w granicach tzw. Białoruskiej SRS nadal działały Okręgi Ak: Nowogrodzki (10 tys. członków), Poleski (4 tys. członków., przetrzebiony powstańczą dekonspiracją Wileński, oraz Inspektorat Grodzieński (4 300 członków)[307]. Pierwszym Komendantem najsilniejszego , Nowogrodzkiego Okręgu AK był legendarny partyzant, były hubalczyk, cichociemny , ppłk ,,Kotwicz". Po jego śmierci, w kolejnej bitwie z oddziałami NKWD stoczonej 21 sierpnia pod Surokontami, ze zmianą komendanta na płk ,,Wartę", przyszły zmiany organizacyjne. Utworzonych zostało w Okręgu pięć zgrupowań partyzanckich AK: Zgrupowanie ,,Północ"

[306] patrz: T. Strzembosz ,,NKWD o polskim podziemiu 19441948" , s. 13
[307] patrz: T. Strzembosz ,,NKWD o polskim podziemiu1944- 1948" , s. 25

pod dowództwem ppor. „R agnera” (800 żołnierzy)[308] i Zgrupowanie „Południe”(300 żołnierzy) pod dowództwem ppor. „Krysi”, zgrupowanie „Wschód” (200 żołnierzy) ppor Trzeciakiewicza i Zgrupowanie „Zachód” por Stojana” oraz tzw. Zgrupowanie Stołpeckie[309]. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że „starcia z jednostkami wojsk wewnętrznych NKWD oraz Armii Czerwonej , a także działania wymierzone w sowiecką agenturę i administrację nie wynikały z rozkazów Komendy Głównej AK , lecz były odpowiedzią na sowiecką politykę wyniszczenia żołnierzy AK, koniecznością samoobrony ludności polskiej na tych terenach przed terrorem NKWD”[310].

Przykładem tego: Gdy „2 września 1944 do lidzkiego oddziału MWD wpłynęło pismo o treści:„ W odpowiedzi na nieustanne bezprawne zatrzymywanie bezbronnej ludności cywilnej, bestialskich zabójstw żołnierzy AK podaje ,że oddziały „AK” przeciwstawią się temu siłą . Od 2 IX zatrzymamy ruch pociągów na szlakach kolejowych. Jeżeli okupacyjne władze swieckie będą kontynuować akcje terrorystyczne wobec bezbronnej ludności, oddziały Armii Krajowej podejmą akcje odwetowe. Każdy sowiecki aktywista i żołnierz będzie uznawany za bandytę ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami”–podpisano; Ragner[311]„.

Jedni zostawali za żelazną kurtyną im.Curzona…..inni próbowali przetrwać po jej „polskiej’’stronie:



Por. „Ragner’’ d-ca Zgrupowania Partyzanckiego „Północ’’ w okręgu Nowogródzkim AK



Żołnierze oddziału sierż. „Lalusia’’ przed nieudaną póbą przebycia scurzonizowanej linii Ribentropp-Mołotow.

Dla potwierdzenia tych ostrzeżeń wysadzony został most kolejowy na rzece Niemen[312], zaś w nocy z 4 na 5 września 1944r czternaście kilometrów od miasta Lida , na skutek wybuchu zostało zniszczone torowisko linii kolejowej , a 6 września na stacji kolejowej Lida dokonano wysadzenia paleniska parowozu[313]. Wg sprawozdań samego NKWD:„ W wyniku działalności wywrotowej antyradzieckiego podziemia nacjonalistycznego i jego band w samym tylko drugim półroczu 1944r. w zachodnich

308 Liczebność zgrupowań partyzanckich „Północ”, „Południe” , „Wschód” „Zachód” jest przedstawiona na podstawie danych NKWD (patrz T. Strzembosz„ NKWD o polskim Podziemiu...” s. 29)
309 patrz T. Strzembosz „NKWD o polskim podziemiu 1944- 1948” , przypis28/28
310 T. Strzembosz „NKWD o polskim podziemiu 1944 1948” , przypis 24 / 27
311 T. Strzembosz „NKWD o polskim podziemiu 1944 1948” , s. 32
312 patrz T. Strzembosz „NKWD o polskim podziemiu 1944 1948” , s. 73
313 patrz T. Strzembosz „NKWD o polskim podziemiu 1944 1948” , s. 32

obwodach Białoruskiej SRS dokonano 222 aktów terrorystycznych, 11 dywersji, 65 napadów na urzędy i przedsiębiorstwa państwowe oraz 573 inne akty czynnego bandytyzmu. W wyniku tych akcji zostało zabitych 26 pracowników MWD-MGD[314] , 17 oficerów Armii Czerwonej, 51 osób z kadry Armii Czerwonej , 41 osób spośród aktywu radzieckiego, partyjnego , 76 spośród ludności miejscowej lojalnie odnoszącej się do władzy radzieckiej [tj. szpicli!- uw. autora]. W walkach podczas prowadzenia akcji likwidowania podziemia nacjonalistycznego i jego band straty nasze wyniosły: 106 osób zabitych, 47 osób rannych 16 osób uznano za zaginione"[315].

Zdanie Komendanta Wileńskiego Okręgu AK, ppłk ,,Wilka" wygłoszone w oficjalnym przemówieniu jeszcze 15 lipca 1944 ,podczas inspekcji III Brygady AK, : ,, Jesteśmy przedsionkiem Polski. Tak jak zachowa się względem nas Armia Czerwona , zachowa się względem reszty kraju" miało się okazać jak najbardziej słuszne.

Na obszarach położonych na zachód od kurtyny im Curzona jeszcze ,,w okresie Powstania [Warszawskiego] ani PKWN, ani władze wojskowe nie odważały się atakować AK, ale niemal natychmiast po zaprzestaniu walk w stolicy podjęto szeroką i ostrą kampanię, skierowaną zarówno przeciwko władzom Polski Podziemnej , jak i AK. (..) Kapitulacja Warszawy wpłynęła na ostrzejsze nasilenie propagandy PPR-owskiej ; wzmocnienie jej demagogii i brutalności nie mówiąc o świadomie fałszywych oskarżeniach pod adresem dowództwa AK"[316].

Od wkroczenia Rosjan do Polski ,,AK [na rozkaz gen. ,,Bora"][317] nie prowadziła walki zbrojnej z Armią Czerwoną i podległymi jej dywizjami Żymirskiego. Natomiast akowcy stawali się celem represji stosowanych na szeroką skalę. Ci, którzy uniknęli przymusowego poboru , byli z reguły traktowani jako ludzie podejrzani i wrogowie importowanej władzy ludowej. Konsekwencją takiego założenia były liczne , na tysiące aresztowania , przetrzymywanie w więzieniach , w obozach oraz wywożeni specjalnie transportami w głąb Rosji. Komuniści z PKWN spodziewali się, że uwięzienie i zesłanie w głąb Rosji zahartowanych latami konspiracji akowców zlikwiduje lub co najmniej osłabi opozycję społeczeństwa"[318].

Tak też, na odbytej 10 października 1944r naradzie (wg żargonu: Plenum)PPR, Gomułka wygłosił referat mający charakter proklamacji walki z opozycją , zakończony zapowiedzią ,,najostrzejszych nawet represji w stosunku do reakcji"[319] m.in. oświadczając iż; ,,Kłamstwem jest twierdzenie reakcji, że prowadziła ona kiedykolwiek walkę z Niemcami o wyzwolenie Polski. Reakcja zawsze prowadziła tylko grę polityczną przy pomocy najbardziej zbrodniczych środków".[320] .

Ta jednoznacznie kłamliwa jak i zdradziecka wobec Narodu Polskiego deklaracja Gomułki miała umocowanie w uprzednio podjętych działaniach sowieckich: ,,Dla zapewnienia należytej działalności administracyjnej PKWN-u Stalin postanowił powołać na ziemiach polskich [tj. Polsce zachodniej] instytucje sowieckich komendantów wojskowych . Mieli oni wspierać Komitet , a jednocześnie dbać o sprawne załatwianie zapotrzebowania frontu wojennego. Dzięki decyzji ich powołania PKWN uzyskiwał bardzo mocną podporę dla utrzymania i rozszerzania swej władzy. Komendanci wojskowi mieli znacznie wyższe uprawnienia niż tworzący się dopiero aparat UB. Działalność komendantów bardzo Moskwie odpowiadała i temu też trzeba przypisać, że po ruszeniu styczniowej ofensywy 1945r na dalszych ziemiach polskich bardzo rozmnożyły się te wojskowe komendantury, ściśle

314 ,,MWD- MGB" nowe szyldy nadane skompromitowanym ludobójstwem formacjom NKWD.
315 T. Strzembosz ,,NKWD o polskim podziemiu 1944 1948" , s. 33
316 T. Zenczykowski ,,Polska Lubelska 1944" s.190
317 patrz:T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska 1944" s.148
318 T. Zenczykowski ,,Polska Lubelska 1944" s. 149
319 patrz:T. Żenczykowski ,,Polska Lubelska 1944" ,s.181
320 patrz: T. Żenczykiowski ,,Polska Lubelska 1944" ,s.190

współpracujące z niemniej licznymi placówkami NKWD"[321]. Nie był to koniec „bratniej" pomocy dla sowieckiego reżymu w Polsce zachodniej: „ attache wojskowy ambasady brytyjskiej w Warszawie w swym raporcie z dnia 28 listopada 1945r oceniał, że w Polsce [lubelskiej] kwateruje co najmniej dwadzieścia kilka dywizji sowieckich"[322].

Zgodnie ze zbrodniczą praktyką bolszewizmu „aresztowania i deportacje przez NKWD były dokonywane bez specjalnych podstaw prawnych. Wystarczyło porozumienie władz sowieckich z PKWN z 26 lipca 1944 (tego dnia powołany przez sowietów PKWN urzędował jeszcze nadal w Moskwie- uw. autora) , aby mianowały one komisję sowiecką złożoną z wyższych oficerów NKWD pod przewodnictwem gen. Bogdanowa do „badania działalności antyradzieckiej" Na mocy porozumienia Armia Czerwona w praktyce działała na własną rękę. Współpraca UB z Armią Czerwoną i NKWD była bardzo ścisła. Organizowano wspólne akcje" [323].„Sowieckie grupy operacyjne, to jest grupy kontrwywiadu sowieckiego wkraczające na ziemie polskie z armią czerwoną , przystąpiły do aresztowania i likwidowania oddziałów AK rozpracowanych już poprzednio przez zrzuconych do Polski agentów wywiadu. Tak zwane sowieckie grupy operacyjne działały zawsze i od początku przez funkcjonariuszy reżymowego aparatu bezpieczeństwa. Ludzie ci mówiąc po polsku szli na pierwszy ogień każdej akcji masowych aresztowań i stwarzali pozory,że idzie tu o zrządzenia czysto polskie i że władze sowieckie nie mają z tym nic wspólnego"[324].

„Trwały masowe aresztowania osób podejrzanych o kontakty z AK , a także pod zarzutem przynależności do AK. Wszędzie odbywały się masowe aresztowania sędziów i prokuratorów"[325]. Te ostanie także miało swoje uzasadnienie w celu stałego ustanowienia władzy zbrodniczego bolszewickiego aparatu władzy: „ władze komunistyczne świadomie starały się w swym tzw. ustawodawstwie możliwie najwięcej spraw wyznaczyć sądownictwu wojskowemu .Z konieczności do sądownictwa ogólnego musiano bowiem powołać przedwojennych sędziów, których cechowało na ogół wysokie poczucie godności i niezależności w wyrokowaniu. Ta właśnie niezależność była wielce dla PKWN niepożądana, Śledztwo prowa dzone przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i wyroki orzekane przez subordynowanych i politycznie ukierunkowanych sędziów gwarantowały władzom dowolne stosowanie terroru, prymitywnie upozorowanego elastycznymi przepisami własnych praw"[326].

Za tak wprowadzonym bandyckim „prawem" szedł powszechny terror: Na początek ustanowienia „Polski Ludowej" „z okręgu Lubelskiego wywieziono Delegatów Rządu R.P. o raz ich personel 235 osób. Nastąpiło spotęgowanie terroru. Na Terenie Lubelszczyzny NKWD dokonywało masowych aresztowań. Oficerów [AK] osadzonych w Majdanku wywieziono do ZSRS. Okręgowy Delegat R.P. wraz z zastępcą wywiezieni zostali do Kijowa. Na terenie Lublina , oraz w rejonie Zamościa NKWD starało się przełamać opór przy pomocy aresztowań i deportacji . W Lubelskim do dnia 1 października [1944r] aresztowano 21 000 Polaków"[327]. „W Radomskim NKWD rozstrzeliwuje Polaków zatrzymanych w pasie przyfrontowym. Bezpieczeństwo tyłów było w rękach hord Kozaków, Ukraińców, Kałmuków i żandarmerii, które dopuszczały się rabunku , gwałcenia kobiet, paliły wsie i mordowały"[328].„W Rzeszowskim zorganizowano nowe obozy koncentracyjne dla oficerów AK i działaczy polskich z okresu okupacji niemieckiej , położone wśród bagien Kraskowa

---

[321] T. Żenczykowski „Polska Lubelska 1944" ,s.122
[322] T. Żenczykowski „Dramatyczny rok 1945",s. 174
[323] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.207
[324] Z. Błażyński „Mówi Józef Światło"s. 112
[325] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.192
[326] patrz: T. Żenczykowski „Polska Lubelska 1944",s.85
[327] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.192
[328] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.192

Włodawskiego"[329]. W Sandomierskim w ciągu zaledwie kilkumiesięcznej okupacji sowieckiej, aresztowano więcej Polaków niż w ciągu 5 lat okupacji niemieckiej"[330] . „W okręgu warszawskim wzmagały się z dnia na dzień masowe aresztowania. Na trenach położonych po wschodniej stronie Wisły jedyną władzę stanowiło NKWD. Ślad przepadał po aresztowanych działaczach polskich. Masowo aresztowano ziemian , których osadzano w obozach koncentracyjnych w Polsce bądź wywożono do ZSRS" [331]. „Na trenie Łomżyńskiego NKWD dokonywało masowych aresztowań osób podejrzanyc h o kontakty z AK., badało w bestialski sposób. Na porządku dziennym było bicie drutem kolczastym , wsadzanie szpilek pod paznokcie i łamanie żeber"[332].Alarmujące depesze nadchodziły do Londynu z województwa białostockiego. W meldunku z 3 maja 1945 alarmowan o:„ W białostockim więzieniu NKWD wraz z przedstawicielami UB stosuje niesłychanie bestialskie badania aresztowanych żołnierzy AK. Tortury przewyższają okrucieństwo gestapowców. Na przykład badanemu wyciąga się szczypcami język i od spodu przypala się ogniem benzyny. Badany przeważnie umiera od zakażenia"[333]. „W Krakowie , całkowicie opanowanym przez rabujące wojska sowieckie rozpoczęto aresztowania osób cywilnych. Władze sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich mężczyzn do 65 lat. Od 21 stycznia urzędowało NKWD. W Michowie i Słomnikach rozstrzeliwano Polaków posądzonych o Kontakt z AK"[334].

„Przejęte przez UB dawne więzienia gestapowskie , takie jak m.in. słynny z okrucieństw Zamek Lubelski, czy zamek Lubomirskich w Rzeszowie , nie mówiąc o wielu pomniejszych były przepełnione. Pełne były również istniejące już w Polsce więzienia NKWD. Zaczęto umieszczać żołnierzy AK w specjalnych obozach"[335]. „Aresztowania członków AK były tak wielkie ,że zaistniała konieczność otworzenia około ośmiu obozów koncentracyjnych: Majdanek, Krześlin pod Siedlcami, Mielec, Supraśl pod Białymstokiem , Piętków, , obóz oficerski w Rzeszowie i w ZSRS w Charkowie" [336]. „Z obozu w Rembertowie wywożono żołnierzy AK całymi pociągami w bydlęcych wagonach, pod silną strażą , w większości wypadków skutych kajdanami. W Przemyślu aresztowanych żołnierzy AK przebierano w mundury Wehrmachtu i wywożono do ZSRS jako „niemieckich jeńców wojennych"[337]. „W więzieniach w Białymstoku, osadzono ponad 1000 aresztowanych. Żołnierzom 9 Dywizji AK , na czas transportu wiązano ręce kablem lub drutem. Pierwszy transport liczący ponad 1000 osób odjechał do Ostaszkowa 7 listopada, nieco później dwa dalsze transporty"[338]. Masowe represje wobec ujawnionych bądź zdekonspirowanych akowców we Lwowie trwały nieustannie do 19 lutego 1945 , kiedy odszedł ostatni transport do obozów koncentracyjnych w Charkowie i Riazaniu[339].

Nie wszystkich polskich patriotów wywożono na zagładę w głąb Rosji: „W sierpniu 1944 w Trzebuszce w Małopolsce NKWD założyło obóz dla uwięzionych. Zag oniono ludność do wykopania siedmiu głębokich dołów. Teren szczelnie ogrodzono i zaczęto zwozić kolejne transporty aresztowanych akowców, którzy byli masowo mordowani. Liczba wymordowanych tam akowców pozostaje nadal nie ujawniona. Masowego mordu dokonywało NKWD przez podrzynanie gardeł ofiarom"[340]. „Na przełomie lipca i sierpnia

---

[329] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.193
[330] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.193
[331] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.193
[332] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.194
[333] T. Żenczykowski „Dramatyczny rok 1945"s. 60
[334] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.194
[335] patrz: T. Żenczykowski„Polska Lubelska 1944" ,s.149]
[336] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.205
[337] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.207
[338] [J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.220
[339] patrz: „Europa nie prowincjonalna"(praca zbiorowa) s. 785
[340] [J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.209

NKWD spacyfikował wiele wsi Suwalszczyzny. Jednocześnie NKWD aresztowało setki młodych mężczyzn, którzy potem zostali wywiezieni w nieznanym kierunku. Odkrycie w 1987r masowego gro bu w miejscowości Giby koło Suwałk potwierdziła straszne przypuszczenie- wszyscy ci ludzie zostali rozstrzelani"[341].

Represje za polski patriotyzm miały objąć wszystkich bez wyjątku: ,,Od 6 listopada [1944r]w 1-szej i 2-giej Armii [LWP] zaczęły się masowe aresztowania oficerów i podoficerów , którzy ujawnili swa przynależność do AK, lub z różnych względów stali się niewygodni. ,,aresztowanych osadzono w obozie w Skrobowie w odlełości 4 km od Lubartowa, pod nadzorem 900 funkcjonariuszy MGB przebranych w polskie mundury"[342]. ,,Do 1946r kierowano duże transporty aresztowanych Polaków z Legnicy w głąb ZSRS. Od tego okresu dalszą czystkę prowadziło UB rekrutujące się z MGB .Na podstawie relacji płk Liniarskiego , byłego Komendanta Okręgu AK Białystok, uwięzionego przez UB i potwierdzone przez płk Rzepeckiego , UB wymordowało w więzieniach i zabiło w obławach oraz potyczkach przeszło 70 000 żołnierzy AK, nie licząc żołnierzy Batalionów Chłopskich i NSZ"[343].

Podejmowano pokojowe próby wstrzymania sowieckich rep resji: ,,Na skutek usilnych próśb AK latem 1944 rząd polski na wniosek gen. Sosnkowskiego ponowił starania o wysłanie misji alianckiej do kraju. W końcu października 1944 misja aliancka udała się do kraju. Po zajęciu terenu przez wojska sowieckie, misja ujawniła się dowództwu sowieckiemu. Została rozbrojona przez MGB i uwięziona w Częstochowie, skąd przewieziono ją do Moskwy i stamtąd powróciła do Anglii"[344]. Represje i eksterminacje byłych członków niepodległościowego podziemia były także nadal kontynuowane po oficjalnym rozwiązaniu Armii Krajowej przez jej Komendanta gen. Okulickiego w dniu 19 stycznia 1945.

Wobec braku innych możliwości ,,prześladowania i tropienie akowców zmuszało wielu z nich do szukania schronienia w lasach (..) przemoc i terror UB wywoływały nieraz akty samoobrony mające zazwyczaj na celu uwolnienie aresztowanych towarzyszy broni"[345]. Tak też w odruchu samoobrony ,przerywając pasywną bezczynność trwającą dotąd na obszarze ,,Polski Lubelskiej",w nocy z 20 na 21 maja 1945 ,,brawuro we odbicie Rembertowa przeprowadził oddział byłych żołnierzy AK z Obwodu Mińsk Mazowiecki pod dowództwem ppor. ,,Wichury". Odział liczył czterdziestu kilku , swietnie uzbrojonych , podzielonych na trzy grupy ludzi. Od ognia akowców zginęło 72 enkawudzistów , wśród nich zastępca komendanta obozu Rozbito garaże i podpalono samochody. Nikt z atakujących nie zginął ,,[346]. ,, W obozie znajdowało się wówczas około 1800 więźniów. Zniknęli błyskawicznie. Większość z nich odzyskała wolność , tylko część później wyłapała NKWD i UB[347]. ,,

Szczególnego rozgłosu nabrało rozbicie więzienia w Kielcach:,, W nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 silna grupa AK , licząca około 250 ludzi po dowództwem kpt. ,,Szarego" wjechała do Kielc na samochodach i uderzyła na więzienie. Znajdowało się w nim wielu akowców, którym groziło wywiezienie w głąb Rosji. Trotylem wysadzono bramy więzienia i drzwi w celach. Uwolniono około 700 więźniów. Akcja trwała ponad 4 godziny. Ranny był tylko jej dowódca. Przerażeni milicjanci, ubecy i funkcjonariusze NKWD nie stawiali oporu, lecz kryli się w piwnicach swych kwater i biur znajdujących się w pobliżu zdobytego więzienia"[348].

---

[341] M. Żakiewicz ,,Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim"; jesień 1945 wiosna 1947" Gdańsk 1989 s. 13
[342] J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.222
[343] J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s. 198
[344] J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986"s.206
[345] patrz: T. Żenczykiowski ,,Polska Lubelska 1944" ,s.149
[346] T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945" s.65
[347] patrz T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945" s.65
[348] T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945" s.132


Oficerowie oddziału "Wichury":
Henryk Salach "Grot",
Edmund Świderski "Wicher",
Edward Wasilewski "Wichura",
Paweł Surowicz "Klon".

,,Rozbicie więzienia radomskiego zostało dokonane 9 września i przebiegło bardzo sprawnie. Około 150 żołnierzy AK wjechało do miasta zarekwirowanymi samochodami ciężarowymi i po zakończonej akcji nimi odjechało.(..) Miasto opanowano bardzo szybko blokując wszystkie miejsca z których mogła wyjść odsiecz i koszary wojskowe i gmach PUBP, komisariaty MO i siedzibę NKWD. Uwolniono i wyprowadzono wszystkich więźniów, zaberając z sobą żołnierzy AK i innych"[349]. Na Nowogródczyźnie ,,jesienią 1944r oddziały podlegające por „Krysi" dwukrotnie przeprowadziły akcje na Ejszyszki. Podczas pierwszej dnia 20 października 1944r. opanowano miasteczko i zniszczono dokumentację urzędów administracyjnych , zlikwidowano oficera NKWD i kilku sowieckich współpracowników. Podczas drugiej akcji przeprowadzonej w nocy 6/7 grudnia 1944 rozbito areszt i uwolniono wszystkich więźniów"[350]. „W październiku 1944r zdołano odbić więźniów w Rzeszowie i Zamościu. W listopadzie w Tarnobrzegu, w grudniu w Białej Podlaskiej, w styczniu w Biłgoraju, w lutym w zamku w Lublinie, w marcu ponownie w Białej Podlaskiej. Rozbito więzienia w Miechowie ,w Janowie, w Kozienicach"[351].

Ta oddolnie podjęta samoobrona zaczęła przyjmować w drugiej połowie 1945r bardziej zorganizowane formy. Z lokalnych grup tworzą się większe ponad regionalne struktury ruchu partyzanckiego. Pierwszą najlepiej przygotowaną konspiracyjnie na nową sowiecką okupację organizacją o zasięgu ogólnokrajowym stanowiły Narodowe Siły Zbrojne. Ich stan liczbowy w okresie okupacji niemieckiej przekroczył 70 000 ludzi[352]. Jej doktryna postępowania już od 1943r opierać się miała, co się miało wkrótce okazać, na jak najbardziej słusznym założeniu, iż ,,Niemcy Wojnę przegrały. Ich odpłynięcie z Ziem Polskich jest kwestią tylko czasu. Polskę opanuje całkowicie Rosja. W tej chwili wrogiem nr 1 Narodu i Państwa Polskiego jest już Rosja!"[353]. Sprawę tę wyjaśniał organ prasowy NSZ ,,Szaniec": Nie ma w Polsce i dla Polski wrogów nr 1 i nr 2 . Jest wróg jeden obojętnie jak się nazywa –

[349] A. Heda ,,Wspomnienia ,,Szarego" W-wa 1991, s. 278
[350] T. Strzembosz ,,NKWD o polskim podziemiu 1944-1948" , przypis 171/89
[351] J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986", s. 207
[352] ,,Stan liczbowy NSZ wachał się od 70 000 do 75 000 ludzi. Według raportu stanu z dnia 1-go października 1943, przywiezionego do Londynu przez majora Żochowskiego było: oficerów-865, podchorążych-681, podoficerów- 5941 i szeregowych- 64 942. Razem: 72 429 ludzi"(patrz: St. Jaworski ,,Związek Jaszczurczy-Narodowe Siły Zbrojne" wyd. Biblioteka Pomostu, Chicago 1982,s.9)
[353] St. Jaworski ,,Związek Jaszczurczy- Narodowe Siły Zbrojne" wyd. Biblioteka Pomostu, Chicago 1982,s.4

Niemiec czy bolszewik.(..).Z Niemcami walczy cały świat . Niemcy wojnę już przegrały. Z Rosją Sowiecką walczą tylko Niemcy. Dlatego też zlikwidowanie w Polsce agentur sowieckich , choćby stroiły się w najpiękniejsze patriotyczno–polskie piórka to obowiązek. Tego wymaga polska racja stanu" (P. Lipiński ,,NSZ- proces poszlakowy ,,,G.W. 24. 04. 1993r.) W wyniku tej oceny Rosji, partyzanckie oddziały NSZ zaczęły zwalczać podporządkowane sowietom oddziały Armii Ludowej i Gwardii Ludowej, traktując je jako awangardę podporządkowania całej Polski pod dominację Rosji[354]. ,,Największą akcją przeciw komunistom była akcja pod Rząbcem , gdzie Brygada Świętokrzyska NSZ rozbiła około 300 ludzi liczącą enkawudziacką bojówkę ,,Białego''. Wzięto wtedy do niewoli około 100 jeńców ,w tym 72 Rosjan"[355]. Wychodzące także z podobnego stanowiska struktury NSZ wchodzące w skład AK nie były ujawniane przed wkraczającymi na ziemie polskie wojskami sowieckimi i na skutek tego w mniejszym stopniu zostały rozpracowane i zinfiltrowane przez NKWD a także przez działające agenturalne oddziały partyzantki komunistycznej-sowieckiej i PPR-owskiej[356] . Po objęciu Kraju okupacją sowiecką na obszarze na zachód od kurtyny im. Curzona polskojęzyczne ekspozytury NKWD naliczyły łącznie 169 oddziałów partyzanckich formacji Narodowych Sił Zbrojnych [357]. Część Narodowych Sił Zbrojnych pozostająca jako organizacja samodzielna, tj. będąca kontynuacją tej części NSZ, która nie scaliła się z AK, działała jednak jeszcze tylko kilka miesięcy w 1945r . Zostały one rozbite i zdezorganizowane aresztowaniami UB między lipcem i październikiem 1945r i faktycznie przestały istnieć[358]. Ich pozostałości zostały podporządkowane powstałemu w listopadzie 1944 (?) r. Narodowemu Zjednoczeniu Wojskowemu (NZW).

NZW powstała na bazie struktur Narodowej Organizacji Wojskowej włączonych do byłej AK w 1942r, oraz Narodowych Sił Zbrojnych włączonych do AK w marcu 1944r a także lokalnych siatek byłej AK, w tym także wywiadowczych[359]. Władzę nadrzędną nad organizacją w na obszarze Kraju objęła Komenda Główna NZW. Podział terenowy NZW ustalony został rozkazem specjalnym z 26 .06 1945r. Na jego podstawie cały kraj został podzielony na Obszary i Okręgi, te zaś zależnie od potrzeb dzieliły się na powiaty. Przewidywano powołanie pięciu Obszarów. Obsadzone personalnie zostały jednak tylko trzy: Warszawski (I), Lubelski (II) , Pomorski (V) . Każdy zaś obszar miał składać się z trzech Okręgów[360].

Działalność zbrojną w terenie prowadzono poprzez pion Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS). „Zgodnie z instrukcją PAS Szefowi okręgowego PAS-u podlegały wszystkie oddziały zbrojne NZW działające na terenie okręgu. Do ich zadań należało szczególnie: likwidacja członków PKWN i ZPP oraz pracowników wszystkich szczebli aparatu bezpieczeństwa oraz zaopatrzenie organizacji w środki finansowe i techniczne. Najczęstszą jednak formą było rozbrajanie posterunków MO i SOK , niszczenie dokumentacji w urzędach gminnych ,

---

[354] patrz: St. Jaworski ,,Związek Jaszczurczy-Narodowe Siły Zbrojne" , Chicago 1982,s.6
[355] St. Jaworski ,,Związek Jaszczurczy- Narodowe Siły Zbrojne" wyd. Biblioteka Pomostu, Chicago 1982,s.16
[356] patrz: L.Żebrowski ,,Narodowe Zjednoczenie Wojskowe 1945-56" praca zbiorowa:,,Podziemie niepodległościowe,, W-wa 1997r, s.27
[357] patrz Informator (UB/SB) o nielegalnych organizacjach antypaństwowych 1944-1956" wyd. Biuro ,,C" (SB/KGB) – ściśle tajne! przedruk wyd. Retro 1993r , s. 113-125
[358] patrz L.Żebrowski ,,NarodoweZjednoczenie Wojskowe 1945-56" praca zbiorowa:,,Podziemie niepodległościowe,, W-wa 1997r, s.27
[359] patrz L.Żebrowski ,,Narodowe Zjednoczenie Wojskowe 1945-56" praca zbiorowa: ,,Podziemie niepodległościowe,, W-wa 1997r, s.27
[360]patrz: L.Żebrowski ,,NarodoweZjednoczenie Wojskowe 1945-56" praca zbiorowa: ,,Podziemie niepodległościowe,, W-wa 1997r, s.28



Kpt.,,Bury''na czele zwiadu konnego zgrupowania PAS Okręgu Białystok NZW.

likwidacje konfidentów oraz walka z grupami operacyjnymi NKWD- KBW-UB"[361]. Polskojęzyczne formacje NKWD/MBP łącznie oceniały ilość oddziałów NZW podczas wojny partyzanckiej na 71[362].

Kolejną organizacją o zasięgu obejmującym znaczną część kraju stanowiło zrzesznie Wolność i Niezawisłość (WiN). Dotychczasowa kapitulancka postawa tzw. „jałtańczyków", zainstalowanych we władzach Polski Podziemnej wskutek działań inspirowanych przez ówczesnego premiera Rządu, R.P. , Mikołajczyka, powoduje że mimo eskalacji skali gwałtu dokonywanego na byłych członkach niepodległościowej konspiracji, brak jest jakiejkolwiek koordynacji dla powszechnej oddolnej inicjatywy samoobrony podejmowanej przez represjonowanych żołnierzy AK. Publiczny apel ,,jałtańczyków": płk. Rzepeckiego i S. Korbońskiego z 27 maja 1945r do oddziałów leśnych ,,do powrotu do normalnego życia - nie przyniósł większego efektu"[363]. Płk. Rzepecki wbrew jednoznacznej wymowie zbrodniczych aktów dokonywanych przez sowiecki reżym, agitował dalej za ,,rozładowaniem lasów" swoją odezwą ogłoszoną w lipcu 1945r[364]. Sam zaś ,6 sierpnia 1945,stojąc na stanowisku uznania zdrady Polski, dokonanej przez sojuszników w Jałcie, zarządza likwidację pełnionego przez niego, z nominacji p.o. Naczelnego Wodza gen. Andersa, urzędu Delegata Sił zbrojnych na Kraj. Nie odnosząc większego skutku dotychczasową swą agitacją, 2 września 1945r, powołuje stowarzyszenie ,,Wolność i Niezawisłość (Niepodległość?)". Oficjalnie WiN pierwotnie stojąca na stanowisku uznania paktów jałtańskich, miała być zrzeszeniem o celach politycznych, a nie organizacją wojskową. Określały to deklarowane wytyczne ideowe i regulamin organizacyjny. ,,Organizatorzy WiN nie traktowali go jako długoterminowego czynnika politycznego Polsce powojennej. Uważali, że istnienie WiN skończy się po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu. W okresie je poprzedzającym chcieli społeczeństwu przypomnieć programowe zasady Polski Walczącej, a w samym akcie wyborczym poprzeć te stronnictwa, z którymi AK współpracowała w czasie okupacji, a więc PSL, Stronnictwo

---

[361] J. Kułak ,,Organizacja i walki III Wileńskiej Brygady NZW kpt. Romualda Rajsa,,Burego", Materiały sesji naukowej nt. ,,Dzieje polskiego podziemia na Białostocczyźnie 1939-56",s. 81

[362] patrz Informator (UB/SB) o nielegalnych organizacjach antyań/stwowych 1944-1956" wyd. Biuro ,,C" (SB/KGB) – ściśle tajne! przedruk wyd.Retro 1993r. s. 113-123

[363] patrz: T. Żenczykowski ,,Geneza WiN" wyd. podziemne W-wa 1983r, s.5

[364] patrz: T. Żenczykowski ,,Geneza WiN" wyd. podziemne W-wa 1983r, s.9

Pracy i Socjalistyczną WRN"[365]. O znaczeniu przywiązywanym przez WiN do wyborów mówiły wytyczne programowe ruchu: ,, Za jedyną drogę słuszną i wiodącą do zaprowadzenia kraju zdrowych stosunków uważamy przeprowadzenie uczciwych demokratycznych wyborów do ciał ustawodawczych i ujawnienie w ten sposób prawdziwego oblicza i dążeń społeczeństwa"[366]. Faktyczny powód likwidacji Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ) na Kraj i powołania stowarzyszenia WiN przez płk. Rzepeckiego był jakoby dalszą kontynuacją ślepej polityki, której skutkiem była m.in. ogólnopolska ,,Burza" czy Powstanie Warszawskie. Polityki kapitulanckiej ,,jałtańczyków" mającej na celu zbudowanie kapitału politycznego kosztem dekonspiracji i wydania na pastwę sowieckich oprawców aktywnych członków ruchu niepodległościowego.: ,,DSZ został [przez płk. Rzepeckiego] rozwiązany. Ale właśnie dlatego , aby nie oddać pozostałych po AK wojskowych struktur pod zwierzchnictwo NSZ [NZW] – niemal natychmiast Rzepecki powołał WiN"[367]. Tak też ponieważ WiN samoistnie powstał na gruncie ,,krajowym" ,,od początku jego pojawienie się wywołało zaniepokojenie w Londynie"[368]. Jak się miało okazać zaniepokojenie było jak najbardziej słuszne. Po ,,Burzy" i Powstaniu Warszawskim była to kolejna prowokacja SL-owskich ,, jałtańczyków": ,,Rozbicie struktury organizacyjnej Głównego Komitetu Wykonawczego zrzeszenia WiN (I Zarządu Głównego) nastąpiło wskutek tego, że płk. Rzepecki [aresztowany 5 listopada 1945r] podczas śledztwa świadomie przyczynił się do ujawnienia czołowych działaczy zrzeszenia oraz pośrednio do likwidacji dwóch tajnych drukarni i utraty 1 miliona dolarów"[369]. Tylko z tego powodu, iż w ramach nawyków konspiracyjnych członków byłej AK , pełniący funkcję prezesa WiN, Rzepecki był izolowany od kontaktów z całą organizacją , do której wówczas jeszcze należało 20- 30 tys. ludzi[370] ,organizacja ta , głownie na dolnych szczeblach czystkę przetrwała. Jej nowy, mimowolny Komendant, płk Niepokulczycki, wywodzący się spoza grona ,,jałtańczyków", zmienił w pewnym istotnym stopniu jej doktrynalne cele oraz linię polityczną , jako bardziej dopasowaną do ówczesnych realiów jak i Polskiej Racji Stanu . Przede wszystkim, wbrew ,,jałtańczykom" przyjął *apriori* podległość organizacyjną wobec prawowitych władz R.P. urzędujących w Londynie. Gdy okazało się, że za prezesury Rzepeckiego łączność z polskim rządem została zerwana, podjął starania ,by ją przywrócić[371]. Osobiście zakładał, że jego funkcja Prezesa będzie miała charakter przejściowy, a Sztab Główny w Londynie wkrótce na jego miejsce zamianuje nowego Komendanta[372]. Dopiero teraz wreszcie , po dekonspiracji ,,jałtańczyków" zarząd WiN nie brną w ślepą uliczkę śladem swoich poprzedników ufających bezkrytycznie w skuteczność drogi obranej przez PSL[373]. Tak też, mimo, iż głównym priorytetem szefostwa WiN pozostawało ,,rozładowanie lasów", to nie była już to jak za czasu ,,jałtańczyków" agitacja za wydawaniem się członków byłego antyniemieckiego podziemia niepodległościowego w łapy oprawców NKWD/UB, lecz prowadzona na miarę możliwości organizacji akcja przywrócenia zdekonspirowanych, ukrywających się w lasach ludzi do jawnego życia na ,,nowych personaliach". Nie była to łatwe zadanie, gdyż wymagało ono właśnie środków finansowych potrzebnych dla wystawienia nowych dokumentów, zapewnienia mieszkania i rozpoczęcia egzystencjonalnego bytu ludziom powracającym do ,,normalnego życia". Ponieważ środki te zostały sprzeniewierzone przez ich wydanie okupantowi przez prezesa I Zarządu WiN, jej zakres był znacznie ograniczony i stąd także w strukturach tego zrzeszenia , wobec

---

[365] patrz: T. Żenczykowski ,,Geneza WiN" wyd. podziemne Wwa 1983r, s.15
[366] T. Żenczykowski ,,Geneza WiN" wyd. podziemne Wwa 1983r, s.15
[367] St. Roztworowski ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 34
[368] St. Roztworowski ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 34
[369] St. Roztworowski ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 25
[370] St. Roztworowski ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 25
[371] patrz: St. Roztworowski ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 30
[372] patrz: St. Roztworowski ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 26
[373] patrz: St. Roztworowski ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 27

narastającego terroru sowieckiego okupanta trwały struktury konspiracyjne i powstawały oddziały samoobrony.Tak też w dalszym odruchu samoobrony lokalne organizacje WiN, a także powstające na ich bazie oddziały partyzanckie dają liczbę 136-ciu[374].


Wiosna 1946. Oddział WiN dowodzony przez ppor ,,Topora''

Wskutek ,,jałtańskiego lojalizmu" założycieli WiN , poza nim powstają dalsze, ponad lokalne, poakowskie organizacje, stojące na stanowisku egzekwowania międzynarodowych traktatów zawartych z niepodległą Polską. Do najbardziej elitarnych tego rodzaju organizacji niepodległościowych wywodzących się z byłej Armii krajowej należał eksterytorialny Wileński Okręg AK. Mimo znacznych strat spowodowanych sowieckimi prześladowaniami podjętymi po powstaniu wileńskim(operacja ,,Ostra Brama"), konspiracja niepodległościowa trwała na tym terenie w zamiarze doczekania plebiscytu, jakiego należałoby się spodziewać po ewentualnej konferencji pokojowej odbytej po zakończeniu wojny. ,,Najważniejszym aktualnym problemem było ostateczne ustosunkowanie się do problemu repatriacji. Z jednej strony opuszczenie Wileńszczyzny było na rękę nowym okupantom, mogącym wykazać na litewskość , a nie polskość tych ziem w ewentualnym referendum, czy plebiscycie. Z drugiej strony ewakuacja ludności mogła uratować wiele tysięcy osób przed aresztowaniem lub wywózkami"[375]. Dopiero publiczne ogłoszenie postanowień jałtańskich (4-11 luty 1945) stało się głównym czynnikiem motywującym kierownictwo Okręgu Wileńskiego do zmiany postępowania i celów konspiracji we wschodniej Polsce[376]: W celu sprawnego przeprowadzenia ewakuacji członków Okręgu Wileńskiego, opanowano kluczowe stanowiska w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym i innych urzędach zajmujących się repatriacją[377]. ,,W okresie marzec- kwiecień 1945 oba sąsiadujące okręgi –Nowogródzki i Wileński – współpracowały w akcji przerzucania ludzi na tren Polski centralnej, choć współpraca ta polegała głównie na organizowaniu przez Wilno transportu żołnierzy z Nowogródczyzny, którzy takich możliwości nie mieli. W maju po zorganizowaniu placówek odbiorczych po drugiej stronie ,,żelaznej kurtyny" im Curzona w obu okręgach przerzut zaczął się na dobre. W każdym transporcie repatriacyjnym przewożono co najmniej kilkudziesięciu akowców"[378]. Oprócz operacji repatriacyjnej rozpoczęto także akcję przerzucania całych oddziałów przez ,,zieloną granicę". Akcja kontynuowana była z dość dużym powodzeniem do końca jesieni

[374] patrz Informator(UB/SB) o nielegalnych organizacjach antyańsztwowych 19441956" wyd. Biuro ,,C" (SB/KGB) – ściśle tajne! przedruk wyd. Retro 1993r s. 55-83
[375] P. Niwiński ,,Wileński Okręg AK 1944-1948r" s.73
[376] patrz P. Niwiński ,,Wileński Okręg AK 19441948r" s.73
[377] patrz P. Niwiński ,,Wileński Okręg AK 1944-1948r" s.78
[378] P. Niwiński ,,Wileński Okręg AK 1944-1948r" s.79

1945r[379]. Wobec braku dokładnych wytycznych z Komendy Głównej AK, dotyczących trybu likwidowania struktur konspiracyjnych, trudno się było podporządkować wydanemu rozkazowi o rozwiązaniu AK. Zresztą sam gen. Okulucki wydał te rozporządzenia dopiero 9 marca 1945r. Na bazie personalnej ewakuowanych kresowiaków powstaną po zachodniej stronie kurtyny im. Curzona kadrowe i elitarne oddziały partyzanckie: III Brygada Wileńska NZW kpt. „ Burego" oraz V i VI Brygady Wileńskie AK mjr. „Łupaszki".

Gdy wiosną 1945r na rozkaz Komendy Wileńskiej przeprowadzono demobilizację AK na Nowogródczyźnie i przerzucono część ludzi przez żelazną kurtynę im. Curzona, najpoważniejszym ośrodkiem walki partyzanckiej z sowiecki okupantem w latach 1945– 1949 pozostał Obwód Szczuczyn - Lida. Wchodzące w jego skład oddziały partyzanckie nadal prowadziły aktywną samoobronę na rzecz eksterminowanej polskiej ludności do końca lat czterdziestych.

Nie tylko samoobrona ,lecz także pewna nadzieja na ostateczne wyzwolenie Polski determinowała polskich powstańców do wieloletniego wytrwania w tej nierównej walce.



Zgrupowanie szwadronów V Brygady Wieńskiej AK mjr. „Łupaszki'' 1945 r. Major po środku ,zwrócony bokiem.

Pod koniec 1945r Komendant eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK ppłk „Pohorecki" nawiązuje kontakt z przedstawicielem prawowitych władz R.P. w Londynie i podporządkowuje się bezpośrednio gen. Kopańskiemu - Szefowi Sztabu Polskich Sił Zbrojnych w Londynie. W lutym 1947r gen. Kopański wydał rozkaz by z ludzi byłego Okręgu Wileńskiego AK utworzyć konspiracyjny Ośrodek Mobilizacyjny AK pozostający do dyspozycji polskiego rządu w Londynie. W związku z tym w marcu 1947r. ppłk „Pohorecki" i jego sztab tworzą Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu AK, który w poszczególnych województwach działa do 1949r[380]. Praca Ośrodka poza zbieraniem materiałów wywiadowczych polegała na sporządzaniu ewidencji wszystkich byłych członków AK i przedwojennych wojskowych jako przyszłej kadry do odtworzenia Wojska Polskiego w

[379] patrz P. Niwiński „Wileński Okręg AK 19441948r" s.79
[380] [380] patrz Informator (UB/SB) o nielegalnych organizacjach antyaństwowych 19441956" wyd. Biuro „C" (SB/KGB) – ściśle tajne! przedruk wyd. Retro 1993r

wyzwolonym spod okupacji sowieckiej Kraju. A ta ewentualność wydawała się jak najbardziej możliwa wobec realnej perspektywy wybuchu trzeciej wojny światowej. Aby pojąć owe ówczesne pro-wojenne nastawienie, trzeba zdać sobie sprawę z sytuacji międzynarodowej w pierwszej połowie 1945r. Nie po to kosztem milionowych ofiar ludzkich Związek Sowiecki rozpoczął wyścig zbrojeń już od 1929r , nie po to wspierał Hitlera w 1939 i 1940 r , dokonując eskalacji II wojny światowej do niespotykanych wcześniej nigdy w dziejach wojen rozmiarów, nie po to uzyskał miażdżącą przewagę militarną nie tylko nad Whermachtem, lecz tym bardziej nad całością sił alianckich w Europie, by zatrzymać swój marsz na Łabie. III wojna światowa była sprawą niemal pewną. Niewątpliwie dopiero dokonana wobec Rosji prezentacja możliwości nowej broni amerykańskiej na Japonii, w Hiroshimie i Nagasaki pohamowała parcie sowieckich armii ku kanałowi La Manche. Z kolei perspektywa III wojny wydawać się mogła jeszcze bardziej realna, gdy prezydent USA Truman ,zerwał z kapitulancką polityką Roosevelta, kiedy 12 marca 1947r żądając od Kongresu przyznania kredytów na wsparcie działań antykomunistycznych w Grecji i Turcji , w oficjalnym przemówieniu oświadczył ,że,, Rząd Stanów Zjednoczonych protestował wielokrotnie przeciw przymusowi i zniewoleniu , jakie wbrew układom w Jałcie nastąpiło w Polsce, Rumunii i Bułgarii dając wyraz temu ,że konfrontacja ,nawet zbrojna ,pomiędzy Stanami zjednoczonymi i Związkiem Sowiecki jest nie tylko możliwa lecz prawdopodobna [381].

Właśnie oprócz samoobrony pacyfikowanego narodu, także na wypadek tego niemal pewnego, jak się wtedy zdawało wybuchu wojny między mocarstwami, służyło zachowanie kadrowych oddziałów . Po by prowadzić dywersję na tyłach wojującego okupanta , a następnie w odpowiednim momencie w oparciu o nie dokonać mobilizacji i zdobyć odebraną Rzeczypospolitej wolność. Niestety mimo twardej postawy USA wobec zaborczych kroków sowieckiej komuny w Grecji i Korei, Polacy raz kolejny zostali pozostawieni samotnie wobec międzynarodowego gwałtu. Mimo to Wojna Polska z okupantem zaczęta 1 września 1939r w sposób mniej lub bardziej zorganizowany trwała jeszcze jedenaście lat po oficjalnym zakończeniu wojny w Europie, a pojedyńczy partyzanci wytrwali w walce z okupantem znacznie dłużej. O jej powszechnym, narodowym charakterze świadczy choćby fakt, że liczba samych oddziałów partyzanckich zidentyfikowanych przez NKWD/MBP tylko po zachodniej stronie linii Ribbentrop- Mołotow wyniosła 924 [382] , Sam ten fakt świadczył jednoznacznie o powszechnym charakterze tej wojny partyzanckiej, a tym samym o jej powstańczym obliczu.

W tym pierwszym okresie w jakim była toczona walka z sowieckim okupantem tylko na obszarze Polski na zachód od scurzonizowanej linii Ribbentrop–Mołotow, aparat sowiecki zgładził oficjalnie ponad 108 tys. członków patriotycznego podziemia[383]. Faktycznie liczba osób pod anych ludobójstwu jest krotnością oficjalnej ponieważ ,,zwłoki [pomordowanych] chowano potajemnie na terenie urzędów bezpieczeństwa , w lasach, topiono w rzekach, dołach torfowych i kloacznych. Setki tysięcy ludzi przeszło przez areszty UB bez formalnego wszczęcia postępowania karnego, a byli torturowani, zmuszeni do zeznań i świadczenia przeciwko tym , którym wytaczano rozprawy sądowe"[384]. Liczba oficjalna ofiar także nie obejmuje zarówno uczestników zbrojnej samoobrony jak i ludności cywilnej wymordowanej przez sowieckiego okupanta na obszarach leżących na wschód od „żelaznej kurtyny" im Curzona. Ta potężna liczba ofiar nie wynikała bynajmniej z podjętej walki zbrojnej, lecz jak

---

[381]patrz: St. Roztworowski „Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1948"s. 66
[382] patrz całość ,,Informatora (UB/SB) o nielegalnych organizacjach antyaństwowych 1944-956" wyd. Biuro ,,C" (SB/KGB) – ściśle tajne!'' przedruk wyd. Retro 1993r
[383] Patrz: A. Kunert ,, Bijące serce partii" s.11
[384] [384]patrz: L.Żebrowski „Narodowe Zjednoczenie Wojskowe 1945-56" praca zbiorowa: ,,Podziemie niepodległościowe,, W-wa 1997r, s.34



Zabici przez UB/NKWD żołnierze WiN z oddziału ,,Czajki''



Zamordowany przez UB NN „Słowik'' - żołnierz z odziału kpt,,Uskoka''

pokazała pierwsza (1939-41) i początek drugiej sowieckiej okupacji ludzie ci i tak zostali by bez pardonu wymordowani lub w najlepszym wypadku zesłani na zagładę w głąb Rosji. Eksterminowani za wcześniej okazany patriotyzm, tropieni przez aparat okupanta jak wściekła zwierzyna, podjęli walkę nie tyle nawet o przeżycie, ile często o godną wolnego człowieka śmierć- śmierć w walce z bronią w ręku.

Prawdopodobnie, ostatnim żołnierzem Rzeczypospolitej, jaki poległ w tej wojnie ,był walczący nieprzerwanie od 1939r, sierż. Józef Franczak ,,Laluś" ,który zginął w walce z ubecką obławą 21 października 1963r.



Październik 1951r.Dziedziniec PUBP we Włodawie.Głowy zabitych żołnierzy ,,Kazika' i,,Żelaznego''trzyma do ubeckiej fotki S.Marciniak były żołnierz w oddziale ,,Ordona'' -skazany na karę śmierci i zamordowany 29-go stycznia 1953r. na Zamku Lubelskim.



Ujęcie żółnierza NZW ,,Dęba'' po osaczeniu go w bunkrze przez SB i MO w 1961r.Skazany na dożywocie, wyszedł z więzienia w 1971r. Włądze sądowe tzw. „III RP'' odmówiły mu prawa do rehabilitacji…fotkę twarzy ubeka profilaktycznie ucięto . Zapewnie jeżeli żyje ,to w „III R.P. pobiera wysoką „emerturę kombatancką'' wuznaniu zasług polowań ma polskich ,,bandytów''!

E. POLSKA POD SOWIECKĄ OKUPACJĄ 1944 -1991r.

Postępująca za Wehrmachtem Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od 4 stycznia 1944 r. Już w tym roku sztuczna linia graniczna stanowiąca pierwszą ,,żelazną kurtynę" rozcięła Polskę przez pół, przebiegając z północy na południe wzdłuż Bugu. Formalnie oddzielała ona obszar terytorium podległej Moskwie guberni lubelskiej od obszarów wschodnich Rzeczypospolitej, które miały zostać organicznie wcielone w skład Rosji Sowieckiej. Faktycznie pozbawiła także ona możliwości jakiegokolwiek kontaktu i łączności pomiędzy rozdzielonymi siłą na dwa oddzielne skupiska polskiego społeczeństwa. Historycznie zaś patrząc na ów sowecki zabór rozległość ziem Rzeczypospolitej wcielonych do Rosji za pomocą ,,granicy jałtańskiej" przekraczała zasięgiem nawet granicę trzeciego zaboru rosyjskiego I Rzeczypospolitej, anektując dodatkowo połowę obszaru da wnego zaboru austriackiego.

22. EKSTERMINACAJA POLAKÓW NA OBSZARACH RZECZYPOSPOLITEJ ZAGRABIONYCH PRZEZ ZSRS, DO 1991r.

Ludność polska ,litewska, ,białoruska ukraińska zamieszkała odwiecznie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej , trwała tam ,pędząc życie osobiste ,rodzinne, gospodarcze kulturalne w trybie ustalonym od pokoleń , w swej rodzinnej wsi, miasteczku czy w mieście. Swoich praw ludzkich oraz stanu posiadania mogła bronić w wysiłku zespołowym, solidarnym wobec najeźdźcy. Tak oceniając powyższy stan rzeczy władze sowieckie od początku okupacji ziem wschodnich Rzeczypospolitej w 1939r oraz sąsiednich krajów bałtyckich , Litwy i Łotwy w 1940 r poczęły przygotowywać plan wywiezienia w głąb Rosji, rozpylenia i usunięcia bez śladu, w obcym środowisku części społeczeństwa, która przedstawiała bardziej czynny, uświadomiony element mogący stanowić potencjalny ośrodek przyszłego oporu wobec narzuconego przemocą bezwzględnego zniewolenia.

Dokładne dane dotyczące charakteru i stopnia wielkości przygotowywanych deportacji ujawniło przejęte za sprawą niemieckiej ofensywy 1941r rozporządzenie komisarza Spraw Wewnętrznych Litwy Sowieckiej Guzevicziusa. W kartotekach, których sowieci , uchodząc w czerwcu 1941r nie zdążyli zniszczyć, figuruje 24% ogółu ludności litewskiej Republiki Sowieckiej , przeznaczonych do wywiezienia za Ural[385].Dokument ten przeznacza do deportacji wymienione w 14 punktach wszystkie zawody i zainteresowania obywateli Litwewskiej SRS , które znamionują wiedzę, talent, odwagę, inteligencję ofiarność, religijność, patriotyzm, aktywność polityczną i gospodarczą skazańców. Trafili do tych spisów imiennych nawet uczniowie szkół średnich zajmujący się współpracą koleżeńsko ideową oraz wszyscy filateliści i esperantyści, uważani przez okupanta sowieckiego ,,za przedstawicieli organizacji masońskich"[386].Podczas, gdy republice litewskiej spisy objęły 24% ogółu mieszkańców ,to na Łotwie niemal 30%[387]. Jak słusznie zauważa autor cytowanego opracowania choć ,,nie posiadamy danych , jaki dokładnie odsetek ludności polskich ziem wschodnich był podówczas przeznaczony do deportacji", to brak wszakże podstaw do przypuszczenia, by bolszewizm miał zamiary łagodniejsze wobec obywateli

[385] Począwszy od 1942r poselstwo litewskie w Szwajcarii rozpowszechniło w krajach zachodu odbitki fotograficzne tego dokumentu
[386]patrz: Wł. Wielhorski „Trzy pytania, trzy odpowiedzi. Prawda o deportacjach Polaków pod panowaniem sowieckim , wyd Londyn 1964, s.5
[387] patrz: Wł. Wielhorski „Trzy pytania, trzy odpowiedzi..." s.6

polskich ,niż wobec Litwinów"[388]. Uwzględniając zaś dotychczasową historię stosunków polsko- sowieckich i skuteczności oporu polskiego społeczeństwa wobec bolszewickiego imperializmu ,musiały być znacznie szersze zakresem i znacznie bardziej bezwzględne. Choć sprawa podjętej metodycznie i masowo od 1940r planowej eksterminacji obyw ateli polskich, została przerwana na okres trzech lat (1941-1944) na skutek nieoczekiwanego, wyprzedzającego ataku Niemiec na Związek Sowiecki i zajęcia przez nie ziem wschodnich Rzeczypospolitej oraz państw bałtyckich, to powróciła ona niezmieniona wraz z powrotem sowieckiego okupanta na te ziemie w 1944r.

W drugim etapie wyniszczenia polskiego elementu, sowiecka służba bezpieczeństwa przeprowadzała masowe łapanki zimą 1944 na 1945r. W samym Wilnie, które miało zostać stolicą litewskiej republiki sowieckiej, stosowane obok indywidualnych aresztowań masowe łapanki przepełniły ponad miarę wszystkie więzienia.

,,Wyczuwa się intencję władz sowieckich, by na zachód wyjechała jedynie ludność oczyszczona z elementów niepożądanych .(..) Zależy im raczej na wywożeniu w kierunku odwrotnym tj w głąb Rosji. (..) Do dnia 10.07. 1945 z Wilna wyjechało do Polski około 40 tyś osób, do tego czasu wywieziono na wschód też około 40 tyś aresztowanych Polaków" [389].

,,We Lwowie terror był ostrzejszy niż w1939r Bez końca odbywały s ię kontrole nocne rewizje i aresztowania. Deportacje trwały bez przerwy (..) W samym mieście NKWD wraz z Ukraińcami kontynuowali dzieło Gestapo. Odbywały się masowe aresztowania członków partii politycznych ,szczególnie Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Pracy.(..) Dokonywane były mordy. Nastąpiło osłabienie elementu polskiego przez pobór i deportacje przy wzmacnianiu elementu ukraińskiego. W okręgu lwowskim wyludnienie z elementu polskiego następowało szybko przy masowym równoczesnym napływie ludności sowieckiej. Paszportyzacja była poparta terrorem"[390]. ,,W ciągu półtora roku w latach 1945-1946 w wyniku polityki bolszewickiej , Lwów zmienił mieszkańców, a łagry syberyjskie zapełniły się Lwowiakami..."[391].

,,Polacy, którzy przybyli do kraju w wyniku repatriacji przeprowadzonej w latach 1956-59 z obszarów Syberii Kazachstanu i republik środkowo azjatyckich, zeznawali, że od 1944r do 1954r, przeprowadzane były bezustannie , masowe deportacje ludności z Kresów Wschodnich R.P . Deportowano także Ukraińców, Litwinów, Białorusinów i Żydów , ale najwięcej Polaków. Pewną ilość osób wywiezionych za Ural umieszczono w kołchozach i na posiołkach bez prawa opuszczania ich, większość deportowanych zawędrowała do obozów przymusowej pracy. Najwięcej informacji dochodziło z obszarów północnej Syberii , gdzie skazanych używano do wyrębów lasów. W Kazachstanie wygnańcy żyli pojedynczo lub rodzinami po osiedlach położonych wśród pustkowi. Repatrianci, którzy zamieszkiwali w pobliżu stacji węzłowych kolei transsyberyjskiej , dostarczyli wiadomości o masowych transportach tysięcy pociągów. Na stacjach na dłuższym postoju, wynoszono z wagonów ciała zmarłych , przeważnie dzieci starców i kobiet. Podróż przeciętnie trwała od 4 do 5 tygodni. Największe nasielenie deportacji przypada na okres lat 1944-1953"[392].

Po zakończeniu masowych aresztowań i deportacji ludności polskiej dokonywanych podczas pierwszego roku okupacji przez NKWD a następnie NKGB, już po ustaniu działan wojennych w Europie , na okupowanych przez Sowietów obsz arach, nadal trwały bezustanne indywidualne aresztowania obywateli polskich przeprowadzane w miastach i wsiach. Tylko z anektowanych obszarów północno- wschodniej Polski deportowano do ZSRR przeciętnie

---

388 tamże s.6

389 P. Niwiński ,,Wileński Okręg AK 1944-45" z meldunku Komendanta Okręgu ,,Pohoreckiego" do KG AK, s.100

390 J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986" , Londyn 1988r, s.192

391 patrz ,,Tam ,gdzie lwowskie śpią orlęta.." ,,Dziennik Kijowski" nr 9 z 9 maj 2002 s.3

392 patrz: J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS...."s.194

2000 do 2500 osób miesięcznie. Ten stan masowych depo rtacji trwał do 1947r.Tą politykę eksterminacji kierowano w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom. Po tym okresie bezwzględnego załatwiania ,,sprawy polskiej", władze sowiecki skierowały się również przeciwko Ukraińcom, Litwinom i Białorusinom. Nieliczni spośród wywiezionych Polacy, którzy przybyli do kraju w wyniku repatriacji przeprowadzonej w latach 1956-59 z obszarów Syberii, Kazachstanu oraz republik środkowo- azjatyckich, zeznawali, że:,, od 1944r aż do 1954r, przeprowadzane były bezustannie masowe depo rtację ludności z anektowanych do Rosji obszarów Polski. Deportowano także Ukaińców, Litwinów, Biłorusinów i Żydów, ale najwięcej Polaków. Pewną ilość osób wywiezionych za Ural umieszczono w kołchozach i na posiołkach, bez praw opuszczania ich. Większość deportowanych zawędrowała do sowieckich obozów koncentracyjnych -tzw. łagrów. Repatrianci ,którzy podczas zesłania zamieszkiwali w pobliżu stacji węzłowych kolei trans-syberyjskiej , dostarczyli wiadomość o masowych transportach tysięcy pociągów z wywożoną polską ludnością.. Na stacjach wynoszono z wagonów liczne ciała zmarłych, przeważnie dzieci starców i kobiet. Podróż koleją ku zagładzie trwała od 4 do 5 tygodni. Największe nasilenie deportacji przypada na okres 1944-53 r." Ogólnie z braku dotąd szczegółowych danych, wg rzetelnych szacunków ocenia się, że podczas wywózek w głąb ZSRR, deportowano z Kresów Wschodnich zagarniętych powtórnie w 1944r – milion osiemset tysięcy obywateli polskich. Z tej liczby kilkadziesiąt tysięcy straciło życie w drodze ku wiecznemu wygnaniu[393].

Jak wręcz niezbicie uzasadnia w swej pracy Wł. Wielhorski, szacując na podstawie posiadanych danych, ilość Polaków deportowanych z anektowanych obszarów RP i Litwy w głąb Związku Sowieckiego do stycznia 1959r: „Łącznie więc blisko trzy i pół miliona obywateli polskich wywieziono w okresie lat 1939- 1959 z ich ziem ojczystych"[394]. Oznacza to, że po ponownym zajęciu tych obszarów Polski przez sowieckiego okupanta, praktycznie już po zakończeniu wojny w Europie wywieziono w jasyr lub na zagładę dalsze milion osiemset tysięcy Polaków. A wszystko to, działo się przy pełnej akceptacji władz PRL wobec tej planowo przeprowadzanej eksterminacji !

Równocześnie w miejsce wywożonej rdzennej ludności obszarów wschodniej Polski, okupant zwoził sowiecką ,,kaszę" z obszarów całego Związku Sowieckiego. A skutek? Już w 1960r ,na tych obszarach ,,wcielonych w roku 1939 do Białorusi Sowieckiej , niemal całe zaludnienie miast i miasteczek składa się z się obecnie , po przeszło dwudziestu latach , nie z dawniejszej tubylczej ludności, lecz z urzędników , wojskowych, techników, prawników, majstrów, robotników fabrycznych oraz pracowników z dziedziny kultury i ekonomiki, wreszcie agitatorów partii oraz ich rodzin nawiezionych z głębi ZSRS. Gromadną inwazję do miast Białorusi przedstawicieli sowieckiego wschodu umożliwiły przede wszystkim fakt ucieczki na wschód Żydów przed wojskami Hitlera w czerwcu 1941r, jak też wytępienie tych co zostali; następnie zaś masowe [sowieckie] deportacje ludności miejskiej chrześcijańskiej , ówcześnie w znacznej większości polskiej, w głąb Rosji, począwszy od 1944r, gdy wróciły władze sowieckie. Skupienia miejskie w tej części kraju posiadały do roku 1939 stosunkowo niewielki udział mieszczan- Białorusinów. Były one etnicznie przeważnie polsko- żydowskie. Obecnie są głównie rosyjskie, z pewnym, niekiedy znacznym , odsetkiem Biłorusinów"[395].

Pozostała, nie objęta listami eksterminacyjnymi, nie wywieziona w głąb Rosji rdzenna ludność cześci obszarów zagrabionych przez Związek Sowiecki, została podana niespotykanej dotąd rusyfikacji i sowietyzacji: ,,Od zakończenia wojny przystąpiono metodycznie i zdecydowanie do ruszczenia imion i nazwisk polskich. Szczególnie przy zgłoszeniach nowo narodzonych dzieci i w okresie późniejszym przy otrzymywaniu dowodu

---

[393] J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-1986" wyd. Londyn 1988, s. 194-195
[394] prof. Wł. Wielhorski „Trzy pytania i trzy odpowiedzi. ..' s.34
[395] Wł. Wielhorski „Trzy pytania..." s.19

osobistego w wieku 16 lat. Protesty rodziców odnosiły mały skutek”[396]. „Przy dokonywaniu każdorazowo spisu ludności , usiłowano narzucić zmiany narodowości przytłaczającej większości ludności polskiej. Wpisywano Polaków jako Białorusinów wbrew oświadczeniom, protestom, przedstawieniu metryk, dowodów osobistych i rodowodów rodzinnych. Tylko nielicznej grupie osób inteligentnych i sprytnych udało się zatrzymać narodowość polską podczas urzędowych zapisów”[397].

Rusyfikacja i wynarodowienie następowały poprzez bezwzględne odcięcie od kultury i historii polskiej w szkołach, czasopismach i książkach propagandowych oraz przez utrudnianie kontaktów i łączności z krajem Wyjazd do rodziny w PRL był często wprost niemożliwością. Wysyłane za kurtynę im. Curzona Książki polskie nie dochodziłydo adresatów, ginęły lub były zwracane, w czym gorliwie współpracowały poczty peerelowska i sowiecka. Najbardziej Język i narodowość Polska były prześladowane na obszarach Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, jakie zostały włączone do Białoruskiej SRS. „Na całym jej terenie nie było ani jednej szkoły w języku polskim. Język białoruski wykładany był od trzeciej klasy szkoły podstawowej. Językiem wykładowym w wyższych klasach był rosyjski”[398].

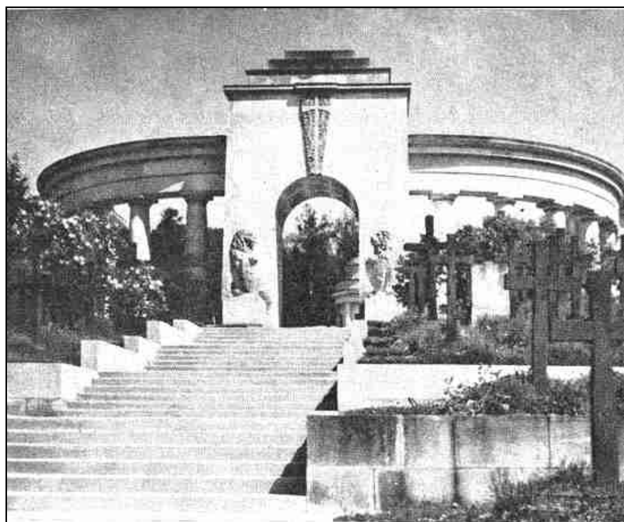
Zdolnym dzieciom i młodzieży narodowości polskiej dawano stypendia do bardzo odległych miejsc w ZSRS , które trzeba było później odpracować w równie odległych zakładach lub instytucjach. Z dala od domu i wpływu rodziny, oderwania od religii ojców następowała systematyczna rusyfikacja[399]. „Wywozi się najaktywniejsze jednostki ze starszego społeczeństwa oraz najzdolniejszą młodzież(obu płci), kończącą szkoły średnie. Te ostanie wywózki są pozornie dobrowolne; wymuszone przynętą stypendiów w wyższych zakładach ZSRS. Emigrujący z kraju maturzyści , kończący następnie wyższe studia za Wołgą , czy za Uralem- pozostają z reguły na obczyźnie , w głębi Rosji, gdzie otrzymują odpowiednie posady. Kraj wyjaławia się z najzdolniejszych jednostek dorastającego pokolenia, ze swej nadziej na przyszłość, gdy idzie o wartości indywidualne”[400].

Za wyniszczaniem ludności polskiej poszły działania mające na celu zatrzeć i zniszczyć wszelkie ślady polskości tych ziem na całym anektowanym bezprawnie obszarze:

„Przywiezieni tu [do Lwowa] obywatele imperium zła niszczyli wszystko co polskie. ...Opuszczony „Cmentarz Orląt” zarastał. Hordy pijaków i złodziei organizowały tu „swoiste zabawy”. Pojawiły się ohydne napisy. Lwy z łuku tryumfalnego wywieziono a na tarczach zdrapano godła i napisy „dekorując” je sierpami i młotami. Z krzyży zdjętych z mogił ułożono nawierzchnię ulicy i zalano asfaltem...W katakumbach umieszczono zakład kamieniarski , kotłownię ,warsztaty mechaniczne, garaże. Splądrowano krypty, a mogiły w kwaterach I i II , tuż przy katakumbach wdeptano z gruzem w ziemię”[401].

---

396 patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS....”s.291
397 patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS....”s.290
398 patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS....”s.284
399 patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków wZSRS....”s.285
400 patrz: Wł. Wielhorski „Losy Polaków w niewoli sowieckiej 1939-1956”, Londyn 1956 ,s14
401 patrz „Tam ,gdzie lwowskie śpią orlęta..” „Dziennik Kijowski” nr 9 z 9 maj 2002 s.3





Pomnik Chwały Cmentarza Orląt w polskim Lwowie (po lewej) i stan po zburzeniu go przez sowieckiego okupanta 25 –26 sierpnia 1971 r obrazuje stosunek bolszewickiego zaborcy do wszelkich śladów polskości na zagrabionych obszarach.

Począwszy od 1944r niszczono w Wilnie wszystko co polskie, zabytki sakralne i historyczne . Największe nasilenie akcji antypolskiej przypadło na okres 1948-1952. W podwileńskiej Kalwarii wysadzono w powietrze 35 kapliczek ze stacjami z „okazji" 25-lecia włączenia Litwy do Związku Sowieckiego. Wysadzono także wileńskie krzyże na Górze Trzykrzyskiej. W wileńskiej Katedrze umieszczono galerię obrazów, Kościół Augustynów zamieniony został na skład materiałów budowlanych energetyki, kościół Bernardynów zamienino na skład Instytutu Sztuki i pracownię rzeźbiarską, kościół św. Iganacego stał się restauracją , kościół Serca Jezusowego „klubem budowniczych", św. Jana przerobiony został na muzeum „myśli postępowej", św. Jerzego stał się składem makulatury, a św. Katarzyny– produktów mięsnych. Kościół św. Kazimierza przebudowano w 1961r z magazynu na muzeum centralne, św. Michała został przemieniony na wystawę budownictwa, św. Trójcy-na salę sportową, kościół Trynitarzy stał się magazynem wojskowym, Wszystkich Świętych składem produktów żywnościowych , a klasztor i Kościół Wizytek przeznaczono na więzienie dla małoletnich[402]. Tak też niszczenie wszelkich śladów i przejawów Polskiej kultury na zagarniętych obszarach Polski wiązało się u sowieckiego zaborcy nierozerwalnie z niszczeniem Kościoła Katolickiego i pozbawienia go wszelkiej możliwości oddziaływania na ludność.

Dlatego władze sowieckie ostro zwalczały polskość i Kościół Katolicki przez nakładanie rujnujących podatków, zabranianie uczęszczania młodzieży i dzieciom do kościołów. Oficjalne zarządzenie sowieckich władz okupacyjnych zabraniało osobom poniżej lat 18 uczestniczenia w uroczystościach kościelnych a nawet w zbiorowych modlitwach. Na obszarach Polski wcielonych do Białoruskiej SRS władze po śmieci kolejnego proboszcza zamykały kościół i zabraniały odprawiania nabożeństw, a nawet odmawiania modlitw w prywatnych domach[403]. Wymierający księża z reguły nie mieli swoich następców, w żadnym wypadku nie mógł zastąpić ich nowy ksiądz katolicki. Natomiast okupacyjne władze sowieckie przejmowały kościół zamieniając go na spichlerz , magazyn, muzeum (najczęściej ateizmu i „postępu" - dop. autora), świetlicę, kino itp[404]. Gdy 1973r w Ukraińskiej SRS zmarło 7 księży ,to pozostali z sąsiednich parafii przejęli

[402] patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS...."s.280
[403] patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS...."s.285
[404]patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS...."s.312

dodatkowe , nieraz ponad siły obowiązki obsługując 3 -4 kościoły. Władze sowieckie po prostu zaś nie dopuszczały do przybycia biskupa i na jawne wyświęcenie nowych księży. W tymże roku na całym obszarze Białoruskiej SRS pozostało 50 księży w bardzo już podeszłym wieku. Wielu z nich przeszło przez więzienia hitlerowskie i sowieckie , odsiadywało kary kilkunastu lat, otrzymało wyroki śmierci, zamieniane na drodze ,,łaski" w długotrwałe więzienia Znamiennym miernikiem rozmachu sowieckiego barbarzyństwa w rusyfikacji tych polskich ziem, czy niszczeniu kościoła, może stanowić przykład diecezji pińskiej: Gdy w 1945r „curzonizacja „ linii Ribbentrop- Mołotow włączyła do Białoruskiej SRS prawie całą diecezję pińską , w jej skład wchodziło 126 parafii, w sumie 35 kościołów i 119 kaplic. Natomiast już w latach 1975-1984, pracowało w niej 12 kapłanów obsługujących 17 parafii. Tak oto z całego stanu 126 kościołów parafialnych funkcjonujących w 1945r po 30 latach pozostało otwartych 17; 15 zostało zamienionych na cerkwie,43 zostało zniszczonych do 1972r, 46 zamieniono w składy kołchozów, kluby lub muzea , 19 uległo dewastacji [405].

W większości 88 pozostałych jeszcze w połowie lat 80-tych, na tych obszarach Białoruskiej SRS liturgia mszy św., nabożeństwa dodatkowe i nauczanie , odbywały się w języku polskim. W kilkunastu kościołach , gdzie nie było już księży , katolicy także modlili się po polsku: ,,Polacy zdają sobie sprawę, iż wprowadzenie niepolskiego języka do kościołów przyczyniłoby się do rozbijania od wieków silnie zakorzenionych więzów polskości z katolicyzmem. Język polski na trenie ZSRS może mieć opacie jedynie tylko o Kościół, który jest duchową ojczyzną"[406].

Nieustanna polityka szykan, prowadzona przez sowiecki Komisariat ds. Wyznaniowych wobec praktyk religijnych, sprowadzała kościół do podziemia. Pieczę nad tym obszarem działalności Kościoła sprawowały surowo zakazane w Sowietach zakony żeńskie. Siostry zakonne pracując w świeckich zawodach, żyjące w rozproszeniu, nie mogły też zdradzać swoje przynależności zakonnej. Zaś ich praca misyjna polegała na nawracaniu i przygotowywaniu d sakramentów dzieci jak i dorosłych. Za zdekonspirowanie tej ,,anty-państwowej" działalności czekała je jedynie perspektywa więzienia lub łagru[407].

Wybór papieża na Polaka również na ziemiach wschodnich wywołał spontaniczną radość , nadzieję i ożywienie religijne. Ale tym samym jeszcze bardziej wzmógł walkę z religią i Kościołem w obawie przed wzrostem sił katolicyzmu , bastionu polskości na tych terenach od z górą sześciu wieków[408].

Oto jest, jedynie ukazanie w krótkim zarysie, oblicza owego kosmopolitycznego ,,postępu", jakiemu zostały poddane obszary Polski wschodniej, przy pełnej obojętności współczesnego świata wobec tej dokonywanej zbrodni niszczenia całego rdzennego społeczeństwa.

Z losem Polaków odciętych za ,,żelazną kurtyną" im Curzona wiąże się też dalszy nie załatwiony dotąd los polskich zesłańców.

Choć po zlikwidowaniu Berii w 1953r przywrócono więźniom politycznym (tj. m.in. Polakom!) prawa przysługujące kryminalistom pospolitym i ,,bytowym", w przeciągu trzech lat oficjalnie zlikwidowano karne ,,specłagry", a na mocy dekretu Rady Najwyższej ZSRS zmniejszającego więźniom politycznym wyroki kary zwolniono 200 tys. Polaków, to spośród wielu starających się wtedy o repatriowanie, to jedynie 50 tyś byłych więźniów łagrów mogło powrócić na swoje ojczyźniane ziemie wschodnie[409]. W ramach oficjalnej ,,umowy repatriacyjnej" z. 25 III1957r, zawartej (na rzecz uwiarygodnienia ,,odwilży" '56) między PRL a ZSRR, oficjalnie przyjechało do „Polski lubelskiej" jedynie 245 tyś obywateli

[405] patrz: J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS...."s.287
[406] patrz: J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS...."s.293
[407] patrz: J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS...."s315
[408] patrz: J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS...."s.292
[409]patrz: J. Siedlecki ,,Losy Polaków w ZSRS...."s.340

polskich, z tego , nieznany nadal pozostaje procent ludności żydowskiej oficjalnie objętej także tą „repatriacją”[410]. W tym czasie tzw. „II repatriacji” w głębi Związku Sowieckiego pozostawało nadal na zesłaniu około 1 840 tyś żyjących Polaków[411]. Jednak Ich los zarówno jak nigdy nie obchodził aparatczyków i watażków PRL, tak samo, jak los potomków polskich zesłańców jednakowo miał w ogóle nie obchodzić „polskich” władz tzw. „III RP”! Władz stojących na stanowisku uznania wszystkich skutków zbrodniczego paktu Ribbentrop-Mołotow!

[410] Wg art. 14 tej umowy: „?Wszystkie postanowienia umowy dotyczą także osób narodowości żydowskiej posiadających obywatelstwo polskie w dniu 17września 1939. Postanowienia te nie stosują się do obywateli polskich z 17 IX 1939 narodowości ukraińskiej , białoruskiej i litewskej”(patrz J. Siedlecki „Losy Polaków...”, s 238)
[411] patrz Wł. Wielhorski „Trzy pytania....” Londyn 1964, s.36

23.RODOWÓD POLITYCZNY PRL/„III R.P'':SUKCESOR PAKTU „RIBBENTROP- MOŁOTOW"

Podczas konferencji szefów trzech państw w sowieckiej Jałcie, która odbyła się w lutym 1945r Churchill wraz Rooseveltem potwierdzili swą aprobatę na ustaloną nieformalnie w Teheranie „linię Curzona" jako wschodniej granicy Polski
Za sprawą idącego zawsze na zaspokojenie europejskich żądań sowieckich Roosevelta uzgodniono warunki cofnięcia uznania prawowitemu Rządowi Polskiemu w Londynie i ustalono zasady utworzenia „nowego polskiego rządu". Ostatecznie po wspólnych uzgodnieniach przedłożony przez Mołotowa projekt uzupełniono iż ten „nowy" tzw.
„ Tymczasowy Rząd Narodowy utworzony z przedstawicieli rządu lubelskiego, przedstawicieli demokratycznych z Polski i spoza Polski, zobowiąże się do rozpisania skoro tylko to będzie możliwe wolnych i nieskrępowanych wyborów. Rząd Jedności Narodowej zostanie uznany przez trzy mocarstwa ; konsekwencją tego będzie przybycie do Warszawy ambasadorów trzech mocarstw, którzy otrzymają polecenie obserwować i raportować co do wyborów"[412]. Zredagowany tak przez sowieckich propagandystów komunikat o konferencji jałtańskiej został przyjęty jako oficjalny przez obu aliantów .

Tymczasem już 22 lipca 1944, rezydujący jeszcze w Moskwie tzw. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego- PKWN , ucieleśniony w osobach etatowych sowieckich agentów NKWD: Osóbki- Morawskiego, Roli- Żymierskiego[413], Drobnera, Bermana[414] i Minca[415] „podpisał zgodę" na akceptację linii Ribbenrop- Mołotow jako wschodnią granicę powołanej pod rosyjskim protektoratem guberni lubelskiej. Nie była to, wbrew nazwie, bynajmniej żadna „linia Curzona". Faktycznie owa nigdy nie planowana jako jakakolwiek granica „linia lorda Curzona" była brytyjską propozycją dyplomatyczną tymczasowego zawieszenia broni między walczącymi w 1920 r Polską i Rosją Bolszewicką usytuowaną na granicy zaboru rosyjskiego I Rzeczypospolitej z 1795r . Wtedy dowództwo prących na Warszawę wojsk rosyjskich odrzuciło brytyjską propozycję „linii Curzona". Faktycznie zaś owa proponowana a odrzucona przez Moskwę w 1920r „linia" nie dochodziła aż tak daleko na południe, rozcinając wpół Małopolskę (patrz załącznik nr 6). Teraz 22 lipca 1944 została „przeniesiona" przez renegatów PKWN tak, że nie tylko odbierała Polsce Lwów. Wcinała się tak ostro w stronę Czechosłowacji, że pozbawiała „nową Polskę" wspólnej granicy z przyjazną Rumunią. Oprócz tej dodatkowej grabieży ziem pozbawiała okrojoną już Polskę występujących tam złóż i rafinerii ropy naftowej. Była to więc de facto ustalona 28 września 1939r z hitlerowskimi Niemcami granica rozbiorów Polski. Stalin zarządził w 1944 jedynie kosmetyczną „curzonizację" linii Ribbenrtop- Mołtow . Owa drobna korekta polegała na tym, że nie włączając do Rosji całej Białostocczyzny i wschodnich powiatów województwa warszawskiego, województwo białostockie przecięto „linią Curzona" odcinając na korzyść ZSRR część powiatów Augustów, Sokółka, Bielsk Podlaski oraz całe prawie powiaty Grodno i Wołkowysk[416]. Tymczasem, ponieważ na podstawie postanowień w Jałcie:„ trzej przywódcy rządów uważają , że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Curzona z odstępstwami w niektórych rejonach od pięciu do ośmiu kilometrów na korzyść Polski."[417]

[412] patrz: St. Mackiwicz- Cat „ Historia Polski od 17 września 1939 do 5 lipca 1945" s. 192
[413] Łyżwiński vel Michał Żymierski patrz przypis 216 rozdz 20
[414] J. Berman patrz przypis 61 rozdz111.
[415] H. Minc patrz przypis 64 rozdz. 11
[416] patrz „Polacy znad Willi, Niemna ,Nawi i Bugu w łagrach sowieckich w latach 1944-47" Zeszyty Historyczne nr 67 Paryż 1894, s. 156
[417] patrz St. Mackieweicz Cat„Historia Polski od 17 września 1939.." s.192

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie usankcjonowały tej nowej grabieży ziemi rodowodem z paktu Ribbentrop - Mołotow.

Drugim złamaniem postanowień jałtańskich przez Moskwę stał się ,,proces" szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Według uchwał ,,wielkiej trójki" w Jałcie uzgodniono, ze komisja trzech złożona z Mołotowa, ambasadorów brytyjskiego i amerykańskiego będzie przeprowadzać narady w sprawie utworzenia ,, Tymczasowego Rzadu Jedności Narodowej", utworzonego obok reprezentantów emigracji politycznej i działających pod szyldem PKWN w Moskwie komunistów, również z przywódców politycznych z samej Polski[418].

Po ogłoszeniu uchwał jałtańskich, na początku marca 1945, oficerowie wyższej rangi Armii Czerwonej skontaktowali się z przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego. Rosjanie zaproponowali transport do Moskwy w celu sformowania ustalonego w Jałcie ,,rządu tymczasowego, mającego być złożonym w swej trzeciej części z przywódców partii demokratycznych z Polski". Obiecano im pod słowem honoru generała NKWD Iwanowa-Sierowa[419], że będą mieli zapewnioną wolność osobistą w Rosji, a potem otrzymają pozwolenie na odlot do Londynu w celu przeprowadzenia rozm ów z przedstawicielami polskich władz emigracyjnych i będą mogli powrócić do domów. 16-stu ujawniających się przywódców zostało uprowadzonych przez NKWD w dniach 27 i 28 marca z Pruszkowa do głównego sowieckiego więzienia dla więźniów politycznych na Łubiance w Moskwie. W dniu 6 kwietnia polska rozgłośnia w Londynie ogłosiła, że sowieckie przyrzeczenia nietykalności wysłanników władz krajowych zostały złamane i 16-stu przywódców czterech głównych partii politycznych zostało aresztowanych i uprowadzonych bez wieści. Dopiero 4 maja 1945r podczas międzynarodowej konferencji alianckiej w San Fransisco przedstawiciel ZSRR Mołotow przyznał, że Rosja zatrzymała tych ludzi. TASS ,,wyjaśnił", że przywódcy ci byli winni dywersji na tyłach armii czerwonej i oczekują rozprawy sądowej[420] .

Rozprawa ta, która miała miejsce od 18 do 21 czerwca 1945, była sama w sobie bezprawiem , łączącym w sobie gwałt z bolszewickim cynizmem. Każdy z ,,szesnastu" był obywatelem polskim . Każdy z nich podlegał legalnym władzom Państwa Polskiego i wykonywał swoje urzędowe czy obywatelskie obowiązki. Nikt w świetle prawa międzynarodowego nie miał prawa powoływać ich przed obcy sąd i zarzucać im przestępstw przewidywanych w obcym kodeksie i określać ich działalność wg ustaw obcego państwa[421]. W ten sposób przeprowadzenia ,,procesu szesnastu" postanowienia trzech aliantów dokonane w Jałcie: ,,że wszystkie demokratyczne partie polityczne mają brać udział w przedsięwzięciach prowadzących do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej" zostały w tak bezczelny sposób pogwałcone przez Rosję[422].

Trzecim, a tym samym ostatnim niedotrzymaniem wszystkich podjętych przez Rosję w Jałcie zobowiązań dotyczących Polski stanowił warunek:,, Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, zobowiąże się do rozpisania skoro tylko to będzie możliwe wolnych i nieskrępowanych wyborów."

Od 1944r, gdy agenturalne ,,polskie" komitety w Moskwie szykowały się pod nadzorem sowieckim do objęcia Polski zachodniej, starały się stworzyć własne odpowiedniki polskich partii działających w Polsce, zwykle pod ich, taką samą nazwą . Takie stronnictwa-cienie, obsadzone mocno przez moskiewskich agentów, miały po usadowieniu w kraju spełniać wielorakie zadania. Przede wszystkim wyznaczono im rolę pozorowania szerokiej bazy politycznej popierającej PKWN. A to dla wywołania wrażenia, że moskiewscy

---

418 patrz St. Mackieweicz Cat,,Historia Polski od 17 września 1939.." s.192
419 Sierow- Iwanow; patrz przypis rozdz 20
420 St. Mikołajczyk ,,Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.137
421 patrz: Wł. Pobóg Malinowski ,,Najnowsza historia Polityczna Polski 1864-1945" T.3 s. 486
422 St. Mikołajczyk ,,Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.137

komuniści są jedną z wielu równouprawnionych partii, na których opierać się będzie „polski komitet". Po drugie liczono, że od razu, czyli już w okresie „Polski lubelskiej", ściągną pod swoje szyldy sporo dawnych prawdziwych członków tych stronnictw . Po trzecie komuniści wiedzieli dobrze, że w Polsce podziemnej działają wszystkie autentyczne stronnictwa polityczne. Przez uaktywnienie swoich własnych atrap tych stronnictw spodziewali się wywołać dywersję politycznąą. Liczyli, że społeczeństwo będzie zdezorientowane wobec istnienia dwóch ośrodków występujących po szyldem tej samej partii, ale reprezentujących odmienną linię polityczną[423].

W ten sposób od 15 lipca 1945r istniały dwa Stronnictwa Pracy- jedno autentyczne pod prezesurą Popiela i drugie fałszywe spreparowane przez PPR pod przewodnictwem Felczaka. Pod koniec września 1944 z inicjatywy szefa polskiego wydziału sowieckiej bezpieki Nusbama vel R. Zambrowskiego odkomenderowano z armii Berlinga Leona Chajna i Jana Wende do zmontowania drugiego „Stronnictwa Demokratycznego". Już 11 września moskiewscy komuniści powołują także atrapę Polskiej Partii Socjalistycznej. Przewodniczącym fałszywej PPS zostaje naznaczony przez NKWD Osóbka- Morawski. Przysłani z Moskwy Drobner i Matuszewski objęli stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej i Sekretarza Generalnego. Prawdziwa PPS, działająca w okresie hitlerowskiej okupacji po konspiracyjnym szyldem: Wolność- Równość- Niepodległość (PPS- WRN), została wyjęta spod prawa.Z kolei 17 września w oparciu o marginalne ugrupowanie zwące się „Wolą Ludu" sowiecka komuna zwołała masówkę, obwołującą się bezpodstawnie „zjazdem" Stronnictwa Ludowego. Prezesem tej atrapy został naznaczony St.Kotek-Agroszewski, dotychczasowy członek KRN, działający w Moskwie. Podobnie jak w przypadku koncesjonowanej atrapy PPS dużo członków prawdziwego Stronnictwa Ludowego zostało zwabionych do tej „partii" w przekonaniu, że była to stara partia Witosa i reprezentowana przez Mikołajczyka.

Już 4 listopada 1945ukazała się uchwała KRN (zamienna nazwa PKWN) stanowiąca formalny zakaz tworzenia nowych partii politycznych (oprócz istniejących partii-atrap i mikołajczykowskiego PSL). Jak słusznie określił wtedy ten fakt biskup Sapiecha:„ Decyzja KRN stanowi przeszkodę w rozwoju demokratycznym działalności społeczeństwa. Owe ograniczenie do tworzenia stronnictw jest przyswojeniem przez rząd Osóbki (PKWN) metod faszystowskich, od których się tak głośno odcina"[424].

Istotę owego ustawowego koncesjonowani a partii trafnie określił ambasador USA w Warszawie Bliss Lane: „ograniczenie ilości stronnictw jest korzystne dla PPR, gdyż wzmacnia pozycję fałszywej PPS, reżymowych ludowców i demokratów faktycznie kierowanych przez komunistów, którzy bez trudu będą mogli stworzyć fasadowy jednolity blok wyborczy"[425].

Sowiecką próbą generalną możliwości „zrobienia" wyborów miało być tzw. „referendum 3xTAK „. Jego cel stanowiło nie tylko odroczenie ustalonych w Jałcie nieskrępowanych wyborów, lecz głównie sprawdzian sowieckiego aparatu w Polsce do sfałszowania rzeczywistych wyników owych wyborów.

W dniu referendum 30 czerwca 1946r komuna dała jaskrawy przykład swoich sowieckich metod wyborczych. Komisje wyborcze, gdzie byli przedstawiciele prawdziwego PSL, podczas oblicz ania głosów terroryzowano bronią. W niektórych miejscach ubowcy rekwirowali urny wyborcze i niszczyli kartki, które zawierały odpowiedzi przeczące na pierwsze z trzech pytań. Znaleźli się jednak odważni członkowie komisji wyborczych, którzy potrafili uchronić skrzynie przed fałszowaniem w czternastu z pośród szesnastu polskich

[423] patrz: T. Żenczykowski „Dramatyczny rok 1945" wyd.„Polonia" Londyn 1982 s.123
[424] patrz: T. Żenczykowski „Dramatyczny rok 1945" wyd.„Polonia" Londyn 1982 s.163
[425] tamże

województw. Skrzynie te reprezentowały 2805 okręgów [426]. Odpowiedzi na pierwsze pytanie w tych okręgach były:

NIE – 83,54 % , TAK- 16,46%[427]

,,Rzad tymczasowy ,, ogłosił wyniki oficjalne w dziesięć dni później. Spreparowane odpowiedzi na pytanie pierwsze, stanowiące w swej istocie referendum zaufania do narzuconej okrojonej Polsce komuny dały następujący wynik:

NIE- 32%, TAK- 68 %[428].

PSL złożył udokumentowany protest w Głównej Komisji Wyborczej. Protest został zignorowany. Prawdziwy wynik referendum podany w ,,Gazecie Ludowej ,, został ocenzurowany[429].

Po tej próbie generalnej i dopracowaniu metod ,,zrobienia" wyborów, ogłoszono ich termin na 19 stycznia 1947. Formalnie wybór sprowadzał się do „bloku rządowego", który tworzyły atrapy partii politycznych nadzorowane przez ludzi Moskwy oraz samotnego mikołajkczykowskiego PSL. Oprócz tego ograniczenia społeczeństwa do wybrania swoich przedstawicieli, już na kilka tygodni przed terminem wyborów, czy raczej wyboru sowiecki reżym w Polsce złamał zasadę nieskrępowanej elekcji aresztując więcej niż 100 tyś członków PSL, a zabijając stu trzydziestu. Stu czterdziestu dwóch kandydatów z listy PSL zamknięto w więzieniu przez cały okres kampanii wborczej. Spośród wszystkich 5200 lokali wyborczych PSL uzyskał zgodę na umieszczenie swych przedstawicieli w ...36-ciu [430]!

Mimo tej jawnej farsy demokracji, nadal niepewni swego protegowani kandydaci Rosji wydrukowali drugi zestaw kart wyborczych. Użyto je do podmienianych urn wyborczych w pozostałych 5164 lokalach wyborczych, gdzie nie dopuszczono do komisji żadnego członka PSL. Potwierdzili to nie tylko liczni świadkowie, lecz także przedstawione częściowe wyniki ,,wyborów". Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskało od 65 do 85 % poparcia w 36 lokalach wyborczych, w których jego przedstawiciele byli dopuszczeni do liczenia głosów. Ogólna większość zdobytych głosów przez kandydatów PSL w całym kraju zamknęła się cyfrą 74 %[431]. Tymczasem urzędowe wyniki podane przez PKWN w dniu 22 stycznia były całkowicie odmienne. PPR-owskiemu „blokowi rządowemu" przyznano 394 mandaty w Sejmie. PSL otrzymał 28 mandatów. ,,Inni", w tym fałszywa PSL, otrzymali 22 mandaty[432].

PSL złożył udokumentowany protest w celu unieważnienia ,,wyborów" do tzw. Komisarza Generalnego. Ten, zamiast przedstawić go w ciągu siedmiu dni do Sądu Najwyższego, przekazał go do Urzędu Bezpieczeństwa. Ci, którzy doręczyli protesty lub je podpisali, zostali aresztowani, torturowani w celu wycofania swojego świadectwa, i uwięzieni w więzieniach lub obozach ciężkich robót[433] .

W odpowiedzi na raporty ze swojej ambasady w Warszawie Stany Zjednoczone w nocie podpisanej przez sekretarza stanu George C. Marshalla uznały, iż ,,w tych warunkach rząd USA nie może uważać, że postanowienia Jałty i Poczdamu dotyczące Polski zostały wykonane"[434] .Także Wielka Brytania złożyła w lutym protest, gdzie,, rząd brytyjski nie akceptował tych wyborów jako wykonania przyrzeczeń danych przez Polski Rząd

[426]St. Mikołajczyk ,,Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.199

[427] St. Mikołajczyk ,,Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.199
[428] tamże
[429] St. Mikołajczyk ,,Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.200
[430] St. Mikołajczyk ,,Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.236
[431] tamże s. 237
[432] tamże
[433] tamże s. 238
[434] tamże s.238

Tymczasowy rządom Wielkiej Brytanii Stanów Zjednoczonych i Rosji, ponieważ wybory te nie odzwierciedlały woli narodu polskiego"[435].

Tym samym system władzy narzucony w Polsce zachodniej przez Moskwę nie tylko tracił wszelkie oficjalne uznanie jako „polski rząd" przez opinię międzynarodową, stając się w przyszłym swym bycie bezwzględnie zależny od ciągłej „opieki" wielkiego brata. Co więcej, nie dotrzymując wszystkich krymskich zobowiązań, a sam określając się jako władza, odciął się nawet od jałtańskiego rodowodu. Stawał się przez to niczym więcej jak sukcesorem polityki sowieckiej opartej na pakcie Ribbentrop- Mołotow. Nie tylko przez uznanie sowieckiej aneksji czy nawrotu polityki eksterminacji Polaków w 1944r , prowadzonej na podstawie tego paktu poprzednio we Wschodniej Polsce od 1939r. Także w przejętym przez Związek Sowiecki byłym zaborze niemieckim, prowadzona na podstawie tego paktu od 1939r zbrodnicza niemiecka polityka wyniszczania narodu polskiego, nie uznawania wbrew prawu międzynarodowemu prawowitych władz Państwa Polskiego, czy prawa Polaków do samostanowienia była (i jest dotąd !) przez władzę samozwańczą kontynuowana. W ten sposób chcąc nie chcąc komunistyczna władza okupacyjna wyznaczała z tego zbrodniczego paktu swój polityczny rodowód. Zaś zbrodniczy rodo wód władzy tworzył nieuchronnie jej zbrodnicze oblicze.

Po 10 latach ten już znaczenie bardziej robudowany, wybitnie antypolski system PRL jako oparty na zbrodni, okupacji, zdradzie kraju i niewolnictwie został całkowicie skompromitowany na skalę międzynarodową za sprawą Izaaka Fleichfarba. Izaak Fleichfarb vel pułkownik Józef Światło . Był on zastępcą dyrektora X Departamentu MBP, zajmującego się inwigilacją PRL- owskich decydentów. Po swojej ucieczce na zachód w grudniu 1953r, udzielił w latach 1954- 56 szeregu wywiadów dla Radia Wolna Europa , w których przedstawił w sposób niepodważalny nie tylko zbrodnicze mechanizmy działania sytemu „Polski Ludowej", lecz także jego sztandarowe postacie jako renegatów obciążonych kryminalnymi zbrodniami, etatową agenturalną przeszłością i współpracą z Gestapo, a równocześnie prowadzących iście magnacki styl życia na koszt wyzyskiwanego społeczeństwa polskiego.

„Zbrodnie Stalinowskie''? Czy aby tylko stalinowskie?! Josif Dzugaszwili ps. Stalin zakończył życie w marcu 1953r, jednak…



prowadzona przez przywleczone ze wschodu litwactwo ubecka eksterminacja Narodu Polskiego nie tylko wcale z powodu jego śmieci nie osłabła, ale nieustannie bezlitośnie przybierała na tempie,aż do drugiej połowy 1955r- tj. momentu pełnej kompromitacji zbrodniczego sytemu PRL. Kompromitacji całej wierchuszki owego „ludowego państwa'' zrealizowanej za sprawą wywiadów udzielonych Radiu Wolna Europa przez zbiegłego na zachód szefa X Departamentu MBP, płk. NKWD Izaaka Fleichfarba vel J. Światły.

[435] tamże 238-239

Z powodu tej politycznej kompromitacji ,,elity" PRL i całego tworzonego przez nią systemu sowieckiego, władze w Moskwie na użytek propagandy zarządziły w 1956 r. ,,odwilż" w Polsce. Skompromitowanego wywiadami Światły, głownego rezydenta PRL Bieruta nie wypuszczono już żywego z Moskwy. Z kolei jego stanowisko: głównego polskiego figuranta sowieckiej władzy w Polsce, Moskwa powierzyła wyreklamowanemu dzięki audycjom pułkownika Światły , swojemu wieloletniemu agentowi: Władysławowi Gomułce. Gomułka zaś, który za zgodą Kremla przejął władzę , choć oficjalnie utożsamiał się z przemianami i zapowiadał demokratyzację kraju , faktycznie jako wieloletni sowiecki agent na Polskę, zobowiązany był służyć dotychczasowej doktrynie swoich mocodawców . Tak też za sprawą W. Gomułki sama polityczna ,,odwilż" skończyła się nim się faktycznie zaczęła:

,,Nie zmieniając swych doktrynalnych poglądów, Gomułka , wkraczając na starą drogę, musiał zachować stary system rządzenia , a w nim nienaruszony aparat bezpieczeństwa, bez którego nie byłoby możliwe zachowanie sprawowania totalitarnych rządów Dlatego, poza kosmetyczną reformą aparatu bezpieczeństwa, nie pragnął ani jego osłabienia , ani tym bardziej jego likwidacji. Zachowanie tego aparatu , choć w nieco zmienionej formie strukturalnej i w metodach pracy, było widomym znakiem pogrzebania demokracji i zapowiadanych szerokich reform społecznych. Poza odrzuceniem jawnego łamania przez aparat, a narzuconego już społeczeństwu [bolszewickiego] prawa, niczego nie zamierzał zmienić"[436].

Tak też odbyte na intencję rozpropagowania ,,odwilży" VIII Plenum (w języku polskim :,,plenum"- zebranie zarządu- dop autora) partii komunistycznej sprzeciwiło się rozliczeniu zbrodni MBP i wszystkich funkcjonariuszy U.B, jak tego domagało się społeczeństwo. Pierwsza ,,transformacja ustrojowa ,, obwołana ,,odwilżą", na podstawie ustawy z 13 listopada 1956r sprowadziła się do tego ,że ,, sprawy ochrony ustroju i interesów państwa włączono do zakresu działania ministra spraw wewnętrznych (w terenie do zakresu działania wojewódzkich i powiatowych komend milicji). Ustawa ta ukonstytuowała w nowej formie dotychczasowe organy bezpieczeństwa publicznego (nazwane odtąd Służą Bezpieczeństwa –SB) i sankcjonowała ich kompetencje rzeczowe, powierzając im, w myśl ustawy,, ochronę interesów ustroju ludowo -demokratycznego określonego w konstytucji PRL i interesów państwa przed działalnością szpiegowską i terrorystyczną"[437]. W składzie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych znalazły się faktycznie prawie wszystkie jednostki organizacyjne , które niegdyś wchodziły w skład Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego[tamże] . Na miejsce dotychczasowych jedenastu departamentów MBP utworzono cztery: Departament I – wywiad, Departament II- kontrwywiad, Departament III- walka z działalnością antypaństwową w kraju[438] [tamże]. Departament III był w MSW departamentem wiodącym w sensie organizacyjnym i operacyjnym oraz najbardziej rozbudowanym. Składał się aż z siedmiu wydziałów, które właściwie stanowiły zlikwidowane w czasie reorganizacji departamenty MBP, noszące numery od III do XI . Departament IV miał zwalczać Kościół katolicki i religię. Zatem zakres zainteresowań i z tym idących zadań Służby Bezpieczeństwa, mimo pewnej jej redukcji w stosunku do UBP, nie zmniejszyły się[439]. ,,Odwilż" - pierwsza ,,transformacja ustrojowa ,, PRL okazała się jedynie mistyfikacją na rzecz ,,zalegalizowania" dalszego utrzymania tego samego skompromitowanego jako zbrodniczego sytemu okupacyjnego- tzw. PRL-u

---

[436] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem Katolickim 1944 1990 w świtle dokumentów MSW" s. 150-152.

[437] H. Dominiczak,, Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990- w świetle dokumentów MSW. W-wa 2000r s.151

[438] tamże s.152

[439] tamże

24. KRYPTO- RASIZM JAKO ISTOTA SYTEMU POLITYCZNEGO PRL

By łatwiej zrozumieć prawdziwą istotę tego obcego naszej tradycji i kulturze systemu politycznego (PRL), należy poznać rodowód jego utrwalaczy, a tym samym jego faktycznych beneficjentów.

Władzę administracyjną w tzw. „Polsce Ludowej „ zaraz po wojnie objęli głównie nieliczni przedwojenni komuniści, wśród których największe znaczenie mieli członkowie agenturalnych sowieckich struktur KPP i jej przybudówek: Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) , Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB). Wśród nich zdecydowaną większość stanowili działacze pochodzenia żydowskiego[440].

Jednak o nikłym, wynikającym stąd, zapleczu politycznym nowej władzy[441] na przyznanych jej przez sowieckiego okupanta obszarach Polski, mówił referat W. Gomułki, wygłoszony na plenum KC PPR w maju 1945r:„Kryzys polityczny wyrasta z trudności. Z Wojsk Wewnętrznych trzy bataliony odeszły do lasu. W ciągu kwietnia zdezerterowało 2000 ludzi. To są nasze trudności organizacyjne, nieopanowanie, nieudolność. Ale te nasze trudności wynikają z czegoś . Gdyby było oparcie w społeczeństwie, nie mielibyśmy tych faktów. (..) W stosunku do Rządu tymczasowego istnieje nieufność pogłębiona całym szeregiem faktów. Nie jesteśmy w stanie walki z reakcją przeprowadzać bez Armii Czerwonej. To coś mówi o bazie (..) Niesłusznym byłoby żądanie wycofania wojsk [sowieckich]. Nie mielibyśmy swoich sił aby postawić na ich miejscu."[442]

By stworzyć zaplecze personalne tej importowanej ze wschodu obcej władzy, umyślono specjalną akcję zasiedlenia „Polski Ludowej" obcym elementem sprowadzonym pod szyldem tzw. „repatriacji"[443] w latach 1945-48 ,będącej w istocie ekspatriacją[444] . Owa niby- repatriacja objęła w istocie jedynie 263 413 osób[445] spośród około dwóch milionów Polaków wywiezionych w latach 1939-45 na zagładę w głąb Rosji. Ekspatriacja z zagarniętych obszarów Polski Wschodniej objęła oficjalnie 1 503 263 obywateli polskich [446]. W rzeczywistości nie chodziło bynajmniej o przesiedlenie wszystkich obywateli polskich z anektowanych gwałtem do ZSRR obszarów. Podobnie, jak faktyczna repatriacja objęła wybiórczo jedynie 12 % spośród wywiezionych na zagładę Polaków, tak i „repatriacja" urzędowa dotyczyła wybranego, wygodnego nowej władzy elementu:„Tworzący się dopiero aparat władzy partyjnej i admnistrcyjnej potrzebował ludzi nie związanych z ugrupowaniami podziemnymi, co wypadku Żydów wracających z ZSRR było oczywiste" [447]. Po powtórnym wkroczeniu Armii Czerwonej na obszary Polski, na sprowadzenie do pozostającej pod sowiecki protektoratem „Polski Lubelskiej" oczekiwało 400 tyś Żydów [448]. Tak też ich

[440] Powołana na obszarze Polski w grudniu 1918r przez sowietów Komunistyczna Partia (Robotnicza) Polski na bazie żydowskich organizacji: SDKPiL i PPS-Lewica, , następnie w latach 1919-1922 wchłonęła do siebie większość żydowskich ugrupowań: „Bundu"(Jidiszer Arbeiter Bund), część Poalej- Syjonu, drobnej Zjednoczonej Partii Socjalistów-Syjonistów tzw. „Ferajnigte", oraz oprócz nich: część Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii i dużo eserów białoruskich. (patrz: Jan Alfred Reguła „Historia KPP s.24]

[441] W apogeum swej organizacyjnej świetności tj. przed okresem stalinowskich czystek w 1931 r., cała „KPP wraz z obu filiami kresowymi (KPZU , KPZB) w tym czasie mogła liczyć 8000 czynniejszych członków." Patrz J.A Reguła „Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle dokumentów" s. 228

[442] Dokumenty do dziejów PRL. Zeszyt 1 s.42

[443] Repatriacja- powrót repatriantów (jeńców, osób internowanych przesiedlonych , uchodźców) do ojczyzny.(def. wg W.Kopaliński „Słownik wyrazów obcych i obcojęzycznych")

[444] Ekspatriacja- przymusowe wydalenie kogoś z ojczyzny, wygnanie, banicja. (patrz W. Kopaliński„Słownik...)

[445] patrz: J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRS w latach 1939-86" s.236 lub Rocznik Statystyczny (PRL) z1949r(?) spr rocznik!

[446]patrz : J. Siedlecki „Losy Polaków w ZSRR" s. 235

[447] Adelson J. „Najnowsze dzieje żydów w Polsce" s.391

[448] Patrz St. Mikołajczyk „Polska zgwałcona"cyt. s.80: „Rozmawiałem z dr Sommersteinem , przywódcą syjonistów . Wraził on obawę , ze około 400 tysięcy Żydów znajdujących się obecnie w Rosji, nie otrzyma pozwolenia na powrót do Polski. Poprosił mnie bym zwrócił na to uwagę Stalina."

imigracja została formalnie przypieczętowana za sprawą tzw. umowy repatriacyjnej, zwartej 6 lipca 1945r, której warunki dotyczyć miały także osób narodowości żydowskiej , posiadających obywatelstwo polskie w dniu 17 września 1939r (patrz załącznik nr 9) . Postanowienia jej, co ciekawe, równocześnie ,,nie stosują się do obywateli polskich z 17 września 1939 narodowości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej".

Sprowadzenie w ramach ,,repatriacji" owych 400 tyś Żydów oznaczało równocześnie, iż objęła ona faktycznie jedynie najwyżej 1 100 tyś Polaków, stanowiących najwyżej około 44 % spośród jeszcze przeszło 2,5 milionowej grupy ludności narodowośći polskiej, żyjącej za ,,żelazną kurtyną im. Curzona"[449]. Owo szczególne uhonorowanie żydów, w większości litwaków , przesiedleniem do ,,Polski Ludowej" nie było przypadkowe ,czy wynikające ze względów humanitarnych. To oni bowiem po najeździe Polski w 1939 zadeklarowali się świadomie jako obywatele sowieccy , to oni głosowali i współorganizowali przeprowadzone bezprawnie przez okupanta referendum za wcieleniem obszarów Polski Wschodniej do Związku Sowieckiego. To oni wreszcie jako kolaboranci tworzyli sowiecki aparat okupacyjno- administracyjny na tych obszarach. To oni stanowili podstawę społeczną aparatu ludobójstwa prowadzonego wobec Polaków przez sowieckiego okupanta: jako terenowa sieć szpiclowska ,czy zasilając personalnie wszystkie niższe szczeble lokalnych struktur milicji ludowej i NKWD . PRL miał zaś być faktycznie jedynie powtórką ich ,,dokonań ,, okresu 1939-41r., lecz już na obszarze Polski Zachodniej.

Poza sprowadzonym ,,repatriacją" litwactwem, oligarchię nowej władzy miała uzupełnić sowiecka kadra Ludowego Wojska Po lskiego. Warto w tym miejscu dodać, iż liczebnie była ona większa niż cała oficerska kadra zawodowa Wojska Polskiego w 1939r. Decyzją Stalina już w lipcu 1944r 19 000 sowieckich oficerów i 13000 podoficerów otrzymało obligatoryjnie ,,obywatelstwo polskie"[450], mając na stałe pozostać w ,,Polsce Ludowej", jako gwarant zachowania importowanej władzy [451].

,,Elitę polityczną" PRL uzupełnili sowieccy funkcjonariusze NKWD przydzieleni do struktur Urzędu Bezpieczeństwa. Stało się to za sprawą rozkazu Stalina nakazującego im zmianę przynależności partyjnej z WKP(b) na PZPR , jak i zmianę obywatelstwa z sowieckiego na polskie[452].

Tak też, jak z powyższego widać, kadrę kierowniczą wyższego i średniego szczebla aparatu ,,Polski Lubelskiej"- późniejszego PRL ,stanowić miało sowieto- litwactwo.

Charakterystykę ,,elity elit" tzw. Polski Ludowej przedstawił jak najbardziej fachowo Józef Światło[453] :,, Cały skład personalny bezpieczeństwa (Urzędu Bezpieczeństwa) to przede wszystkim oficerowie sowieccy , agenci sowieckiego wywiadu, a potem szabrownicy, spekulanci, zboczeńcy, których przeszłość partyjna , polityczna pozostawia wiele do życzenia. Komunistyczna dyktatura boi się ludzi ideowych, ponieważ prędzej czy później muszą oni przejrzeć na oczy i zerwać z tym systemem. Komuniści dobierają wobec tego świadomie ludzi o nieczystych sumieniach , których trzymają w ręku strachem przed ujawnieniem ich przeszłości. W tym celu aparat bezpieki gromadzi nieustannie materiał

---

[449] Ludność narodowości polskiej zamieszkująca w 1939r tereny anektowane do Związku Sowieckiego liczyła 4 420 000 osób (ptrz J. Siedlecki ,,Losy Polaków ..."s.330) Po wymordowaniu przez sowieckiego okupanta około półtora miliona Polaków (patrz rozdział ......) pozostała ludność narodowości Polskiej po odliczeniu jej strat wskutek ukraińskich czystek stanowiła jeszcze społeczność liczącą około dwa i pół miliona osób.

[450] patrz rozdział:,,Aparat utrwalania sowieckiej okupacji w Polsce zachodniej"

[451] Tylko w oparciu o taką ,,polską" kadrę, a także z upływem czasu, pełniących służbę w LWP w charakterze wyższej kadry oficerskiej jej biologicznych potomków, można było z powodzeniem użyć ,, Ludowe Wojsko Polskie" w oficjalnej drugiej jego wojnie przeciw Narodowi Polskiemu wszczętej 13XII'81 .

[452] patrz : Z .Błażyński ,,Mówi Józef Światło...', s 69

[453] Józef Światło przed swoją ucieczką na zachód był wice dyrektorem X Departamentu MBP, zajmującego się inwigilacją całej ,,elity" PRL !

obciążający czołowych funkcjonariuszy PZPR"[454], lub: ,,cały skład personalny centrali bezpieczeństwa – to przede wszystkim oficerowie sowieccy , agenci sowieckiego wywiady ,a potem szabrownicy, spekulanci, zboczeńcy jak Różański i moralne zera(..) Tylko takimi ludźmi można terroryzować naród. A tylko terrorem trzyma się dziś (tj. w PRL –dop autora) władzę"[455].

Tego też moralnego rodzaju, jak powyżej przedstawiony w relacji płk Światły, dokooptowany do dołów owej ,,elity politycznej" polski element miał stanowić o rzekomo polskim jej charakterze. Tu potwierdzeniem tezy Światly w przypadku polskich przedstawicieli ,,władzy ludowej" może być charakterystyczne zdarzenie:,, W 1953r . podczas remontu walącej się kamienicy, przy zbiegu ulic Kruczej i Pięknej w Warszawie robotnicy przypadkowo odkryli pod podło gą jednego z mieszkań część niezwykle bogatej kartoteki kontrwywiadu AK. Zarejestrowano w niej przede wszystkim nazwiska konfidentów , będących na usługach Niemców, konkretnie Gestapo i Abwhery. Kogóż pośród owych konfidentów nie było??! Przwijało się tam nawet nazwisko żony ówczesnego wicepremiera (tj. Zimmermana vel J. Cyrankiewicza) , niegdysiejszej agentki osławionej ,,trzynastki" Gancwajcha, aktualnie chronionej przez zaufanego człowieka od Stanisława Radkiewicza , szefa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Sprawą natychmiast zajął się UB. Dochodzenie przejęli specjaliści od Julii Brystygierowej z ówczesnego V Departamentu MBP. Robotników od remontu niezwłocznie odsunięto. Z mocy decyzji z najwyższego szczebla zaprzestano wszelkich działań operacyjnych. Dokumenty opieczętowano i skrupulatnie ukryto nie wyrażając zgody na udostępnienie ich komukolwiek. Kiedy w latach ,,odwilży" półoficjalnie dostęp do tych materiałów uzyskali ,,zaufani historycy", okazało się , że z poufnych dokumentów pozostały jedynie mizerne szczątki. Te najbardziej kompromitujące wyparowały jak kamfora."[456].

Tak więc w okresie, gdy największych polskich patriotów okresu okupacji niemieckiej mordowano oficjalnie pod zarzutem,, współpracy z hitlerowskim okupantem", prawdziwi konfidenci Gestapo i hitlerowscy kolaboranci kryminaliści pod specjalną ochroną NKWD/MBP, firmowali ,,polski ,, charakter ,,Polski Ludowej''.

Owa, pochodząca w swej większości z sowieckiego nadania, przyszła elita ,,Polski Ludowej", osadzona ponad polskim prawem , polskim społeczeństwem przybrała sobie dowolnie polskie imiona i nazwiska . Wyrazistym przykładem ,,spolszczenia" przedstawicieli tej nowej ,,elity" jest przykład dwóch litwaków , braci Goldbergów, z których Izaak jako ,,Józef Rózański" nadzorował katownie UB maltretujące Polaków, drugi zaś Beniamin, jako ,,Jerzy Borejsza" figurując jako ,,wyrocznia intelektualna PRL" faktycznie był wysokim prominentem aparatu propagandy prowadzonej na rzecz unicestwienia polskiej narodowej tożsamości. Tak też bolszewicki rodowód tej sowieto- litwackiej ,,elity" politycznej i intelektualnej ,,Polski Ludowej" nadawał temu tworowi niby-państwowemu ,,Polski Lubelskiej" okupacyjny, a nie socjalistyczny, charakter.

Otóż system tzw. PRL nigdy nie miał nic wspólnego z używanym notorycznie w jego propagandzie pojęciem ,,socjalizm". Niezaprzeczalnym tego dowodem jest choćby fakt eksterminacji Polskiej Partii Socjalistycznej i jej członków przez aparat władzy tzw. .,,Polski Ludowej" . (patrz rozdział: ,,Likwidacja polskiej lewicy"). Kolejnym , równie nie podważalnym dowodem braku związku systemu PRL z socjalizmem jest sam program polityczny PPS. Program ten, jako spełniający zasady ustrojowe socjalizmu, został oficjalnie uznany przez Zjazd Międzynarodówki Socjalistycznej. Także Polska Partia Socjalistyczna była pełnoprawnym członkiem tego gremium. Tymczasem praktyczne zasady funkcjonowania PRL nie tylko nie spełniały większości (tj. 26–ciu głównych , z 36-ciu

[454] patrz : Z .Błażyński ,,Mówi Józef Światło...', s 62
[455] patrz : Z .Błażyński ,,Mówi Józef Światło...', s 76
[456] J. Wilmowski ,,Zbrodnia zdrada kaźń. Afery Polski podziemnej 1939-45", Warszawa 1999r, s...(?)

wszystkich) postulatów programu PPS (patrz załącznik nr 1) , lecz były faktycznie ich zaprzeczeniem. Innym fundamentalnym argumentem świadczącym o braku związku sytemu politycznego PRL z socjalizmem, jest obligatoryjny zakaz działalności wolnych związków zawodowych . Tymczasem ich istnienie stanowiło podstawowy postulat każdej, należącej do Międzynarodówki, partii socjalistycznej. Ten specyficzny sposób pojmowania i realizacji zasad socjalizmu jaki reprzewntował system PRL wyjaśnił wiele lat na zaś Julian Unszlicht: ,, Do sposobów niszczenia tradycji narodowych Polski należy przedewszystkim obrzezany do potrzeb litwactwa marksizm, który wbrew jego twórcom , stara się dopasować rozmach rewolucyjny polskiej klasy robotniczej tylko do interesów litwactwa., radykalnie obcinając jej żądania o ile tylko wychodzi poza ramki ,,ogólnopańństwowe" (tj. rosyjskiego imperium – uw autora) tzn. ogólne interesy litwactwa"[457]. Lub dalej: ,, Socjal-litwactwo dlatego jest przeciwne niepodległości Polski , że wyzwolenie narodowe żydostwa mogłoby , według niego na tym ucierpieć , a nawet jedyna prawdopodobna możliwa sposobność owego wyzwolenia na tle ,,państwowości „ rosyjskiej w Polsce (wskutek rzeczywistej autonomi) mogłaby się wymknąć mu z rąk. W tych warunkach musi ono z socjalizmu czynić prawdziwą karykaturę , starając się go pogodzić z najazdem i niewolą Polski.(..) Drobnomieszczański ,,socjalizm" żydowski i proletariacki socjalizm polski idą więc w zgoła odmienne strony, tak jak i narodowe interesy nakazują"[458].

Tak z obcego polskiemu narodowi rodowodu aparatczyków PRL, wynikał politycznie nie tylko jego przedstawiony wcześniej kolonialny charakter tego niby państwa. Za sprawą obcego pochodzenia cywilizacyjnego większości jego przedstawicieli wynikała urzędowa segregacja rasowa wcielana pod szyldem ,,socjalizmu". Rasizm ten pochodził z głęboko zakorzenionej doktryny religijnej większości ,,elity" ,a dotyczącej podziału ludności świata na dwie rasy: uprzywilejowaną żydowską i nie posiadającą żadnych moralnych praw gojowską. Stąd wynikała nie tylko obligatoryjna, państwowa dyskryminacja rasowa, lecz nawet zbrodniczy ludobójczy charakter tego systemu.

Tak też w swoim sposobie działania i w swojej formie PRL była okupacją w charakterze zbliżona do wcześniejszej okupacji niemieckiej, realizowanej w Generalnej Guberni: okupacji również opartej o rasizm, lecz młodszy pochodzeniem- pangermański ,hitlerowski . Tak też na tym tle, podobnie jak ta pod szyldem GG, okupacja pod szyldem PRL również, przyjęła zbrodniczy, a nawet wręcz ludobójczy charakter. W wypadku „Polski lubelskiej" realizowana fizyczna eliminacja jednostek wybitniejszych wśród społeczeństwa odbywała się pod hasłem unicestwienia „wrogów ludu" i „rodzimej reakcji".

Dostarczona przez Armię Czerwoną do Polski zachodniej nowa władza, oprócz potencjalnych wrogów klasowych-byłych ,,ziemian" (tj. tych posiadających od 40 do 180 ha ziemi- patrz rozdział ,, Polityka wywłaszczania Polaków z ziemi przez system PRL") do ,,wrogów ludu" zaliczała: ludzi całego podziemia niepodległościowego, przedsiębiorców, a przede wszystkim ludzi związanych z działalnością państwową w okresie niepodległości: byłych urzędników państwowych, działaczy politycznych, społecznych , funkcjonariuszy policji, sądownictwa, prokuratury, oficerów Wojska Polskiego itd. Cel podjętego już od początku ,,Polski lubelskiej" (tj. PRL) działania, zawarł na bieżąco w swoich pamiętnikach" Zygmunt Berling: ,, Charakter sytemu ,,Polski Ludowej" utrwalanej na przez ten enkawudziacki aparat dokładnie przedstawił odwołany w październiku 1944r z frontu pod Warszawą do Lublina d-ca 1 armii L W P, Zygmunt Berling: ,,Za plecami I Armii – walczącej krwawo o wolność i szczęście Ojczyzny -wrogie ręce, wychowane w naszym domu, usiłowały ją zakuć w nowe kajdany. Oto teraz renegatka, kryminalista, półgłówek i nieokrzesany nieuk i cham tworzą parawan za którym elita wybranego narodu : Berman, Zambrowski, Minc i Szyr ujmują w swe ręce ster rządów w państwie. Oni wiedzieli od dawna

---

[457] Julian Unszlicht ,,Socjal-litwactwo w Polsce" Kraków 1911r, s. 58-59
[458] tamże s. 118

jak przystąpić do dzieła. Nie zapomnieli dewizy Lampego, że masa to bydło, które musi być prowadzone na dobrym łańcuchu. Pod osłoną szczerych intencji zwiedli naszą czujność, wykuli ten łańcuch w postaci służby bezpieczeństwa osadzonej w 90% Żydami, polonofobami i polskimi wyrzutkami społecznymi w rodzaju Radkiewicza, oraz spreparowanej prokuratury i sądów, zdegradowanych do roli narzędzi władzy. Wszystko w imię potrzeby walki z kontrrewolucją. (..) Odszedłem z wojskiem na zachód, a tymczasem, gdy wojsko odeszło daleko , w Lublinie zrzuciło maskę i ukazało właściwe oblicze kominternowskie sprzysiężenie. Ujawniło swój prawdziwy cel. Sięgnęło po władzę. Pod płaszczykiem walki z kontrrewolucją rozpoczęło planowe wyniszczanie potencjalnej konkurencji, jaką mogła stanowić polska inteligencja. Zgodnie ze znaną dewizą-aresztować, a powód znajdzie się później- zapełniano więzienia, opornych rozstrzeliwano w mieszkaniach i na ulicy, badania w śledztwie przeprowadzano z okrucienstwem przewyższającym metody Gestapo.(..) Rozzuchwalona bezpieka dopuszczała się bezkarnie bandyckich ,,eksprioracji" i napadów na specjalnie wybrane zasobne mieszkania, których właścicieli obciążano zmyślonymi donosami. Nie było tajemnicą, że patronuje tym zbrodniom triumwirat magów tj Berman, Zambrowski i Szyr „[459].

Nad całą ogromną masą ludzi urzędy bezpieczeństwa rozciągnęły tzw. ,,kontrolę operacyjną „ , uznanych za najbardziej niebezpiecznych dla trwałości okupacji represjonowano, wytaczano im „procesy" polityczne, skazywano na śmierć lub długoletnie więzienia. Tylko wg oficjalnych danych aparat PRL w okresie 1944- 56r zgładził ponad 100 000 „wrogów ludu", czyli przedstawicieli najbardziej patriotycznej i wykształconej części polskiego społeczeństwa [460]. Jednak uzyskany tym ludobójstwem skutek, jakim jest widoczne dziś złamanie miedzypokoleniowego kręgosłupa narodowej tożsamości, na tle choćby innych poprzednich historycznych klęsk[461] wskazuje, że liczba dokonanych przez system mordów, jest co najmniej kilkakrotnie większa.

Po eksterminacji pierwszej grupy , w następnym etapie do rejestru ,,wrogów ludu „ wciągnięto: całe duchowieństwo polskie, chłopów nie wywiązujących się z obowiązkowych dostaw, Polaków, którzy powrócili do kraju zza granicy, bogatych włościan, osoby, które np. nie podpisały tzw. Pokoju Sztokholmskiego, nie wzięły udziału w tzw. narodowej pożyczce, bądź które „uprawiały szeptaną propagandę" ,czyli w prywatnych rozmowach krytykowały system. Kartoteka ,,wrogów ludu" rozrastała się do monstrualnych rozmiarów. Oblicza się, że w latach 1944-56 do kartotek tych wciągnięto 10 milionów ludzi[462] , czyli blisko 50% całego ówczesnego społeczeństwa narodowości polskiej.

Po zakończonym etapie planowego ludobójstwa, system polityczny PRL przyjął formę ustabilizowaną, najbardziej zbliżoną do sytemu aparheidu, jaki funkcjonował w R.P.A . Sam Apartheid polityczny był wręcz wcieleniem zasad ,,demokracji ludowej", gdzie ,,obywatele" PRL głosując nie mieli żadnego wpływu na wybór przedstawicieli władzy. Było to jakby wcielenie ,,ustawy o władzach Bantu" gdzie:,, Ludność Afrykańska faktycznie nie ma wpływu na skład władz plemiennych.(..) Wódz i jego rada są starannie izolowani od woli ludzi i co więcej, są oni podporządkowani kontroli rządu"[463]. Podobnie jak w RPA wszelkie stanowiska na etatach władzy państwowej bądź instytucjonalnej stały się domeną ,,elity", niezależnie od wymaganych , czy wręcz w ogóle posiadanych kwalifikacji. Na tym też tle, tj. braku wymaganych kwalifikacji, oraz z braku innych legalnych możliwości zmiany władzy,

---

[459] Z. Berling ,,Wsponienia" T.2 s.383

[460] patrz K. Kunert ,,Bijące serce partii" s. 11

[461] Na przkład w Powstaniu Styczniowym poległo 25 000 powstrańców, drugie tyle zostało zesłanych na Syberię (przy liczbie ludności Królestwa Kongresowego 10 razy mnieszej od ludności niepodległej Polski w 1939r). Jednak już pierwsze i drugie pokolenie Polaków urodzonych po tej klęsce było gotowe i nawet zrzuciło jarzmo niewoli!

[462] patrz: H. Domoniczak,, Organy bezpieczeństwa PRL w walce.."s.119

[463] więcej o podobieństwach ,,demokracji" PRL do sytemu apatrheidu patrz Balicki „Apartheid" s. 112

rozgrywała się walka frakcji ,,elity" PRL o namiestniczy urząd. Wyniki owych międzyfrakcyjnych ,,walk o koryto" niezależnie od ich wyniku nie miały żadnego wpływu na los polskiego społeczeństwa, sprowadzonego w swej istocie do roli pariasów. Zaś dopchanie się (z akceptacją Moskwy) nowego składu do koryta władzy PRL ,,legitymizowało" utrzymywanie dotychczasowego sytemu pod parawanem odnowy personalnej. Mającą obowiązywać metodykę tych personalnych przetasowań, zredagował Adolf Berman już podczas I Zjazdu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, który odbył się w kwietniu 1946r w Wałbrzychu oświadczając, że,, Żydzi mają okazję do ujęcia w swe ręce całości życia państwowego w Polsce i roztoczenia nad nim swojej kontroli. Berman przestrzegał, aby Żydzi nie pchali się na stanowiska reprezentacyjne. Winni w ministerstwach i urzędach tworzyć tzw. ,,drugi garnitur". Należy wytwarzać i popularyzować wśród społeczeństwa przekonanie, że rządzą wysunięci na czoło Polacy, a Żydzi nie odgrywają w Państwie żadnej poważnej roli. W tym celu w rękach żydów musi znaleźć się w pierwszym rzędzie propaganda z filmem i radiem. W wojsku należy obsadzić Żydami funkcje polityczne , gospodarcze i wywiad. Należy mocno utwierdzić się w gospodarce narodowej . Przy obsadzaniu Żydami ministerstw na plan pierwszy wysuwać resorty spraw zagranicznych , przemysłu , skarbu, handlu zagranicznego i sprwiedliwośći. Z innych instytucji centralnych należy obsadzić zjednoczenia ,banki, państwowe centrale handlowe i spółdzielczość. W partii zastosować podobną metodę i siedzieć za plecami Polaków, lecz wszystkim kierować. Uznać antysemityzm za zdradę główną i tępić go na każdym kroku. Jeżeli się stwierdzi , że jakiś Polak jest antysemitą , natychmiast go likwidować przy pomocy władz bezpieczeństwa , bojówek PPR jako faszystę, nie wyjaśniając sedna sprawy"[464].

W kontekście możliwości dotychczasowego stosowania tej dyrektywy także w ,,III R.P''warto wrócić do sprawy opuszczenia PRL rzekomo przez niemal całą żydowską mniejszość wskutek ,,polskich prześladowań" w 1968r. Otóż wg udokumentowanych danych MSW w okresie po sześciodniowej wojnie izraelsko- arabskiej, w latach 1968- 69 PRL opuściło legalnie 11 185 osób pochodzenia żydowskiego [465], co wcale niekoniecznie oznacza osób pochodzenia litwako- żydowskiego. Tymczasem biorąc samą liczbę 400 000, sprowadzonych ,,repatriacją" litwaków, szacując ich liczbę na podstawie wskaźnika przyrostu rocznego 10 promili rocznie (taki wskaźnik przyrostu utrzymywała cała ludność wyznania mojżeszowego w okresie niepodległości Polski- patrz ,,Mały Rocznik Statystyczny" W-wa 1939r), liczba litwaków, proporcjonalnie do wzrostu ludności PRL przekroczyła w 19 66r pół miliona osób. Jest to jednak liczba zaniżona, bo nie uwzględniająca ani warunków ich uprzywilejowania, ani prowadzonego przez 11 lat po wojnie ludobójstwa na ludności polskiej. Jak więc widać, ów wyjazd dotyczył najwyżej około 2% całej populacji żydowskiej żyjącej w PRL. Czy był to jedynie kolejny propagandowy majstersztyk na rzecz utrwalenia dotychczasowego systemu władzy, czy skutek przegranej walki jednej z frakcji o władzę, czy wreszcie jedynie chęć powrotu tych ludzi na łono Izraela, tego do momentu odtajnienia wszystkich dokumentów MSW okresu PRL zapewne się nie dowiemy[466].

Tu także w kontekście owego propagandowego nagłośnionego ,,przepędzenia" trudno brać także na poważnie za jego przyczynę antysemityzm, tak jak trudno by ożeniony z córką

---

[464] W. Wysocki ,,Żydzi w dziejach Polski" W-wa 1995 s.157

[465] K. Lesiakowski ,,Emigracjaosób pochodzenia żydowskiego z Polski w latach 196869"- materiał opracowany wg elaboratu MSW- Biura Paszportów i dowodów osobistych. Patrz ,,Dzieje najnowsze" nr 2/1993r.

[466] Podłoże sprawy ,,emigracji 1968" może wjaśnić opinia Juliana Unszlichta:,, Socjaldemokracja umie być zawsze ,,antysemicką" skoro idzie o te odłamy, które złamawszy ,,solidarność rasową", przechylsają się na stronę Polski. I wtedy nie wacha się przed szerzeniem propagandy antysemickiej w masach" patrz J. Unszlicht ,,Socjal-litwactwo w Polsce s.82

litwaka-wysokiego sowieckiego dygnitarza Józefa Unszlichta[467], Gomłka mogący posiadać z nią tylko żydowskich potomków był any-semitą! Tak też ,,elita władzy" w PRL pozostała podobnie jak po ,,odwilży 1956 '' tak i po 1968r ta sama , a dyrektywa Adolfa Bermana miała być nadal dla niej obowiązująca na dalsze lata.

PRL-owski apartheid dotyczył także możliwości piastowania kierowniczych stanowisk w jego instytucjach terenowych, na podstawie ogórnej nominacji kandydatów ,,przysyłanych w teczkach" z spreparowanej z gruzów ,zupełnie nowej ,,Warszawy". Metodykę instalowania ,,elity" PRL w terenie może obrazowaćsprawozdanie PPR-owskiego aparatczyka urzędującego w Wojwódzkim Komitecie Żydowskim w Gdańsku w 1947r: ,,Ilość Żydów w terenie województwa nie przekracza 1200 , z których 90% pracuje w urzędach państwowych i samorządowych, służy w MO, WP,UB, często pod nazwiskami polskimi, w nieznacznym procencie (około 50 osób) pracuje w portach jako robotnicy fizyczni i rzemiośle.Przemytem i handlem nie trudnią się prawie wcale. Wten sposób nie ma na naszym terenie na szczęście zagadnienia mniejszości żydowskiej. Stara się ona uniknąć rejestrowania i statystyki, obawiając się w związku z tym pogorszenia status quo"[468].

Analogicznie do południowo- afrykańskiej, rasistowskiej ,,Ustawy o broni i amunicji"[469] zadekretowano te sprawy w PRL, gdzie niemal największą zbrodnią stało się samo nielegalne posiadanie broni palnej przez goja- Polaka[470]. Z kolei analogicznie do południowo- afrykańskiej ,,Ustawy o przepustkach" [471], w PRL wprowadzono dowody osobiste i obowiązek meldunkowy. Analogicznie do rasistowskiej ,,ustawy o przesiedleniach"[472]w PRL ustawowo wywłaszczano Polaków z ziemi, nieruchomości i własnych domostw. To ostanie stanowiło przykład szeroko prowadzonej dyskryminacji ekonomicznej. Dyskryminacji polegającej nie tylko na przejęciu wszystkich środków produkcyjnych pod hasłem nacjonalizacji, środków należących dotąd do członków społeczeństwa, lecz ograbienia całej ludności z wszelkich posiadanych dotąd wartościowych dóbr. Przekształceniu Polaków w najemnych nędzarzy służyła obowiązkowa praca w systemie ,,ludowej państwowości". Praca ta została obłożona przez system władzy lichwą zrealizowaną za pomocą talonu pieniężnego nie posiadającego żadnej realnej wartości. Powodowało to, że tzw. zwykły obywatel za swoją pracę miesięcznie otrzymywał równowartość towaru, jaką w tym czasie zarabiał w wolnym europejskim kraju robotnik w ciągu dwóch godzin, a od lat siedemdziesiątych w ciągu jednej godziny pracy. PRL–owski talon pieniężny służył jednocześnie ,,ludowej" oligarchii do drenowania osobistych majątków i dóbr Polaków, czy to za pomocą urzędowej ,,wymiany pieniądza", czy przez politykę zwiększania kosztów obowiązkowych opłat wobec realnego zaniżania poziomu liczbowego dochodu ludności. Pozbawienie człowieka wszelkich owoców jego pracy ponad to, aby jedynie przetrwał następny miesiąc niewolniczego wyzysku, stanowiło nie tylko ekonomiczną postawę egzystencji tego systemu , ale także sam cel w sobie. Cel bynajmniej nie

---

[467] Józef Unschlicht- Litwak, wysoki dygnitarz bolszewicki w Rosji Sowieckiej, członek części sowieckiej części Politbiura KPP do okresu stalinowskiej czystki.Rodzony brat cytowanego Juliana Unszlichta.

[468] Patrz Adelson J. Najnowsze dzieje Żydów w Polsce" s.418(fragment sprawozdania:dok CA PZPR sekretariat 295(VIII) t.149,k.37) Wszystko wskazuje że, z takiego też powodu wprowadzono tzw. Ustawę o ochronie danych osobowych , która notorycznie łamana w każdej instytucji faktycznie nie ma żadnego zastosowania do ochrony danych całej ludności polskiej !

[469] O jej anlogicznych zasadach do sytemu PRL patrz: Jan Balicki ,,Apartheid" s.60

[470] Na wzór hitlerowskiego okupanta, samo posiadanie przez Polaka broni (wtedy także i posiadanie odbiornika radiowego)jako najcięższe przestępstwo karane śmiercią, PKWN obwieścił już w pierwszym swoim publicznym obwieszczeniu ... lipca 1944r. Do dziś obowiązuję ten firmowany przez szefa Urzędu Bezpieczeństwa, Radkiewicza rasistowski ukaz, jako jedno z najcięższych i najściślej karanych ,,przestępstw", odbierając równocześnie Polakom podstawowe prawo obywatelskie-prawo do obrony własnej.

[471] O jej anlogicznych zasadach do sytemu PRL patrz: Jan Balicki ,,Apartheid" s.62-64

[472] O jej anlogicznych zasadach do sytemu PRL patrz:Jan Balicki ,,Apartheid" s. 94

ideologiczny, ponieważ owa ,,elita" PRL sama żyła ponad stan, który przerastał wszystko to, na co mógł sobie pozwolić ówczesny największy kapitalista z wolnego świata [473].

Przedstawione powyżej ,,ekonomiczne zasady'' działania systemu PRL wobec polskiego społeczeństwa na swoisty sposób przeniesione do ,,IIIR.P.'', wpisują się wręcz w doktrynę sytemu kulturowego, z jakiego wywodzi się litwacka większość ,,elity" PRL-u. Doktrynę tę ujął zwięźle prof. Feliks Koneczny w swym naukowym opracowaniu ,,Cywilizacja żydowska":,, Trzymano się drogowskazu zawartego w Talmudzie, w Orzeczeniach, jako wszystko co pozostaje w ręku gojów, stanowi ze stanowiska prawa żydowskiego ,,pustynię" lub ,,wolne jezioro", na których wolno żydom urządzać się po swojemu , jak tego wymaga ich dobro. Liczą się tylko żydzi , a zatem wszystkie te ,,pustynie" i ,,wolne jeziora" – to res nullus , a więc w konsekwencji res primi occupantis tj. żyda , który pierwszy to gojowi zabierze . I tak cały świat należy z woli Jehowy do żydów , a zatem majętność goja stanowi właściwie własność żydowską[474].[475]

Jeszcze dla większego podkreślenia analogii obu systemów RPA i PRL warto zacytować fragment z zakończenia przytaczanego tu opracowania o apartheidzie: ,,Jedną z cech charakterystycznych polityki apartheidu jest kamuflaż. Usiłujesię bronić faktów przez nadawanie im nowych określeń, skompromitowane słowo ,,apartheid" zastępuje się ,,polityką oddzielnego rozwoju" [np. patrz w PRL: ,,demokracja ludowa", ,,Urząd Bezpieczeństwa Publicznego" itd.] Znienawidzone przepustki otrzymują nazwę ,,książeczek dokumentacyjnych" [w PRL ,,dowodów osobistych"] Dyskryminacyjne ustawy otrzymują nazwy jakby nadawały przywileje[,,ustawa o ochronie danych osobowych", ,,ustawa o ochronie praw autorskich"] [476].

Podobnie też jak w przypadku całej historii PRL jak i jej politycznej kontynuacji pod szyldem ,,III RP'' przedstawiła się polityka wewnętrzna w przypadku RPA-skiego apartheidu: ,,utrzymywanie w XX w. państwa kastowego , w którym 1/5 części ludności korzysta w pełni praw, a reszta pozbawiona jest ich zupełnie , nie jest rzeczą łatwą . wymaga ono zgodności celów i działania rządzącej mniejszości , sytemu prawnego, przeciwdziałającego możliwości zorganizowanego oporu pozbawionej praw większości i potężnego aparatu ucisku"[477].

Analogi politycznych PRL do Apartheidu RPA było znacznie więcej. Były, co prawda, też różnice, lecz wynikały one w większości z odmiennego pochodzenia cywilizacyjnego, europejskich afrykanerów RPA i litwaków PRL. Jedyną istotną różnicą między obydwoma systemami: RPA a PRL było, iż ten pierwszy pozostawał państwem politycznie niepodległym, w tym drugim zaś obca oligarchia, realizując doktrynę kolonizacji kraju na rzecz drugiego państwa , utrzymywała się jako uprzywilejowana kasta władzy, dzięki wyłącznemu oparciu na obcej, okupacyjnej największej armii świata: Armii Sowieckiej. Identyczną już niemal do byłej RPA formę politycznego bytu PRL –owski krypto-aparheid przyjął, po wycofaniu rosyjskich sił zbrojnych z jego obszaru pod szyldem ,,III R.P.'' .

Bezpośrednio z krypto-apartheidowskiego systemu PRL wynikała realizowana przez instytucje tego państwa dyskryminacja polityczna łącznie z ekstreminacją wszystkich polskich organizacji politycznych, społecznych z lewicowymi włącznie. Również zwalczanie Kościoła katolickiego, a tym samym religii wyznawanej przez blisko 90% polskiego społeczeństwa było także niczym innym jak objawem tego odgórnie realizowanego rasizmu. Całość owego rasistowskiego wizerunku PRL uzupełniała dyskryminacja ekonomiczna

[473] przykłady iście magnackiego stylu życia ,,komunistów" PRL patrz np. Światło s. 9-29
[474] prof. F. Koneczny ,,Cywilizacja żydowska" s. 314
[475] Późniejszą kwintesencją tej doktryny, jej bezwzględnym żywym wcieleniem stał się wywodzący bezpośrednio z PRL i jego polityczny kontynuator– system tzw. III R.P.
[476] O jej anlogicznych zasadach do sytemu PRL patrz: Jan Balicki ,,Apartheid" s.242
[477] O jej anlogicznych zasadach do sytemu PRL patrz: Jan Balicki ,,Apartheid" s.191

dzieląca społeczeństwo na równych (w biedzie) wywłaszczanych Polaków i ,,równiejszych'', (tj. żyjących na poziomie dawnej magnaterii) żyjących z grabieży społeczeństwa sowieckich aparatczyków.

25. ANTY-LEWICOWY SYSTEM WŁADZY PRL. EKSTERMINACJE POLSKIEJ LEWICY W KRAJU.

Po dziś dzień zawłaszczonee w Polsce przez potomków sowieckich aparatczyków środki masowego przekazu wtłaczają wbrew prawdzie rzekomo lewicow-socjalistyczny charakter wywodzących się NKWD/KGB formacji typu PZPR czy przepotwarzonej z niej na kolejny raz ,,dyrektorskiej" SLD. Tymczasem historia ich poczynań wskazuje jednoznacznie iż cała ich ,,lewicowość" sprowadza co najwyżej do lewych przybranych polskich nazwisk i takiego polskiego obywatelstwa.

Eksterminacja Polskiej Partii Socjalistycznej przez aparat PRL [478].

Już w 1934r w swojej dokumentalnej książce, dotyczącej działalności partii komunistycznej w Polsce, znawca tematu J.A. Reguła[479] trafnie, jakby ku przestrodze i niestety proroczo przedstawił jej stosunek do polskiego ruchu socjalisycznego:,,Należy pamiętać , że w razie zwycięstwa komunizmu, pierwszymi ofiarami jego teroru byliby u nas ....pepeesowcy, których zlikwidowanoby najokrutniej. Zapewniam, że nie są to hipotezy , a najbardziej autentyczne plany i zamiary leaderów KPP. Los, który spotkał rosyjskich socjalistówpo rewolucji , może najlepiej o tym świadczyć"[480].

Niemal od początku swego powołania P.P.S była główną siłą polskiej lewicy. Liczebność jej szeregów była o dwa rzędy wielkości większa od najlepszego wyniku organizacji komunistycznych, złożonych w swej większości z Żydów. Jednak, jak w każdej innej grupie lewicowej, także wewnątrz PPS w okresie niepodległej Polski istniał agenturalny nurt komunistyczny. Choć daleki od istotnego wpływu na partię, to służący jej infiltracji, rozbijaniu partii od środka czy wciągania jej w akcje komuny. W okresie wojny PPS pod konspiracyjną nazwą ,,Wolność-Równość- Niepodległość" (WRN) współtworzyła legalny Polski Rząd w Londynie, a w kraju uczestniczyła aktywnie w konspiracji ZWZ i AK. W 1944r w Lublinie grupa renegatów, jej niższych członków agenturalnego nurtu, spod szyldu PKWN, na polecenie NKWD przywłaszcza sobie nazwę działającej nieustannie także przez cały okres wojny PPS. 10 i 11 września 1944 doszło do konferencji grupki owych ,,działaczy socjalistycznych", ogłoszonej następnie przez komunistyczną propagandę jako ,,XXV Kongres PPS". Podrzędny były lokany działacz PPS Osóbka- Morawski został okrzyknięty przez nią przewopdniczącym CKW , a przybyli z Moskwy Drobner i S. Matuszewski przewodniczącym Rady Naczelnej i Sekretarzem Generalnym. Celem tego kroku było pozbawienie narodu własnej niezależnej organizacji lewicowej jaką zawsze była PPS, aby agenci Moskwy mogli siebie przedstawiać jako zwieńczenie całego ruchu robotniczego.

Przedwojenni członkowie i dotychczasowi działacze socjalistyczni początkowo łudzeni są możliwością legalnego działania. Dostają nawet przejściowy wpływ na życie państwowe przez stanowiska w rządzie i administracji. Innych zmuszano do wstąpienia do koncesjonowanej PPS ubecką groźbą lub szantażem. Dla innych jeszcze działaczy dotychczasowej PPS, uwięzionych i zesłanych do Rosji, wstąpienie do nowej partii było

[478] Co prawda szyld ,,PRL'' rosyjski twór kolonialny w Polsce zachodniej przyjął dopiero w 1952r, jednak od 1944 r był to w swej ciągłości , mimo zmiany nazwy, ten sam polityczny kilkupokoleniowy system władzy osadzonej odtąd przez Sowietów nad Polakami.

[479] Ksiązka ta została wydana dwukrotnie w niepodległej Polsce. Za samo posiadanie jej egzzemplarza w PRL otrzymywało się wyrok, jaki dostwało się za najcięższe,,przestępstwo" tym sytemie:za nielegalne posiadanie broni palnej (patrz Z. Błążyński ,,Mówi Józef Światło).

[480] Jan Alfred Reguła,,Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle dokumentów" Wwa 1934, s.210.

sposobem ocalenia i powrotu do Polski. W ten sposób, mimo ogłoszonego oficjalnie przez podziemne kierownictwo PPS bojkotu koncesjonowanej ,, nowej PPS", komuniści pozyskali pewną grupę byłych członków, porównywalną wielkością do oficjalnej liczby komunistów w PPR-ze[481]. Siłą rzeczy, tym razem nurt komunistyczny w ,,nowej PPS" był nie tylko bardzo silny, lecz całkowicie dominujący.Zresztą oficjanie 25 lutego 1945 odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej ,,PPS", na którym zgodnie z dyspozycjami szefa PPR-u, Gomułki postanowino nie dopuścić do „partii" przywódców konspiracyjnej WRN i wystrzegać się ich wszelkich wpływów na masy partyjne[482]. [483]

Prawdziwe PPS choć nadal w konspiracji jednak działało. 15 marca 1945 zebrała się w Krakowie przedwojenna Rada Naczelna PPS , w której obok przywódców konspiracyjnej WRN , brał udział m.in. Zygmunt Żuławski . Jej uchwała stwierdzała, że ,,pomimo jednostronnych postanowień w Jałcie należy- w sytuacji przymusowej- podjąć wysiłek w kierunku odbudowy ,,niezależnego życia państwowego „ w oparciu o solidne działanie wszystkich ugrupowań demokratycznych, które w latach wojny stanowiły ,,trzon Polski Podziemnej i Rządu Rzeczypospolitej „. Wolność słowa, prasy, ,radia oraz związków i stowarzyszeń , jak również bezpieczeństwo obywateli – to podstawowe warunki demokratycznego życia. Samorząd gminny, robotniczy samorząd w zakładach pracy to fundament wolnej społeczności"[484]

Tymczasem, już po odprawieniu na użytek tzw. opinii światowej fikcyjnych wyborów do sejmu w 1947r i uznaniu tej farsy przez powołane także w tym celu „nowe PPS", usunięto z niej wszystkich, co bardziej niezależnych PPS-owskich działaczy. Jak na ironię z tych bardziej naiwnych polskich socjalistów, właśnie w dniu 1 maja 1947r, Gomułka ogłosił likwidację koncesjonowanej ,,PPS" i jej włączenie do partii komunistycznej[485]. Rozpoczęły się oddolne protesty jej członków. Po krótkim czasie ponad 30 tyś socjalistów znalazło się w więzieniach jako ,,skutek oczyszczenia partii z oportunistów i reakcjonistów"[486].W 1948r ,,nowa PPS" pod komendą Izaaka Zimmermana vel Józef Cyrankiewicz potępiła ,,własne" dziedzictwo i przyłączyła się do komunistycznej PPR, przyjmując nową nazwę PZPR.. Takim typowo bolszewickim przekrętem litwako-komuna ogłosiła się odtąd w Polsce monopolistą na ,,polską lewicowość".

---

[481] Do stycznia 1945 wg własnych nazbyt optymistycznych statystyk PPR nie przekraczała 34 000 członków (patrz :T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945"s. 69)
[482] patrz :T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945"s. 35
[483] Także dwaj PPS–owscy przywódcy, członkowie CKW, współtworzący Rząd Polski Podziemnej K. Pużak, i A. Pajadak zostają skazani w moskiewskim ,,procesie" szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego na 1,5 roku twierdzy i 8 lat twierdzy. K. Pużak po odsiadce ,,wyroku" i powrocie do kraju został ponownie uwięziony i zamordowany w więzieniu w Rawiczu przez przez reżym PRL
[484] patrz:T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945"s. 183-189
[485] St. Mikołajczyk „Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.250
[486] St. Mikołajczyk ,,Polska zgwałcona" wyd. podziemne s.250


Proces działaczy socjalistycznych z PPS-WRN, Wojskowy Sąd Rejonowy, Warszawa, listopad 1948. Od lewej: Kazimierz Pużak, Wiktor Krawczyk, Ludwik Cohn, Feliks Misiorowski; na pierwszym planie adwokat.

Nie był to jednak bynamniej koniec polskiej lewicy w ogóle. ,,W marcu 1947r odbył się w Londynie Zjazd członków PPS w Wielkiej Brytanii, który wybrał Komitet Główny o powierzył mu troskę o organizowanie zycia partyjnego na Wyspach. Uczestnicy zjazdu postanowili , że do czasu utworzenia ogólnej reprezentacji PPS na wychodżstwie i powołania jej władz centralnych działalnością ruchu socjalistycznego na emigracji kierować będzie Komitet zagranmiczny PPS , w skład którego weszli m.in. Tomasz Arciszewski , Franciszek Białas,Adam Ciołkosz , Jan Kwapiński i Zygmunt Zremba"[487].

W podobny sposób jak z PPS -em, rozprawiono się w kraju w 1947r z mikołajczykowskim PSL -em. Do dziś zresztą w parlamencie występuje pod tą zawłaszczoną nazwą jego komunistyczna atrapa.

Pucz wojskowy na robotniczym ruchu związkowym w grudniu 1981r.

W 1980r ówczesny minister MON gen. Wojciech Jaruzelski , zaczyna wchodzić w rolę komunistycznego dyktatora. Po robotniczej rewolucji sierpniowej 1980r, już 18 października zostaje wybrany I Sekretarzem KC PZPR. Następnie otrzymuje funkcję premiera rządu 11 lutego 1981r. Odtąd posiada wszystkie sznurki od władzy państwowej, militarnej i partyjnej w swoim ręku .

13 grudnia 1981sprzeniewierzając się konstytucji państwa, w którym pełni główne role, wypowiada wojnę Narodowi Polskiemu i ustrojowi politycznemu łamiąc równocześnie art. 1, art. 5, art. 7, art. 8, art. 20 i art.31 Konstytucji PRL.

[487] R. Terlecki ,,Dyktatura zdrady: Polska w 1947r" wyd. Arka 1991r s.92




Sowiecki marszałek na PRL Kulikow i jego ..chłopiec na posyłki''… w swej ,,życiowej roli'' 13 XII 1981r.

Jako pretekst wojskowego puczu mają służyć przywoła ne w ogłoszonej tego dnia przez generała proklamacji przyczyny:

1.,,zapewnienia wykonywania i poszanowania legalnych władz i organów państwowych",

2.,, przeciwstawienie wobec jawnie już przygotowywanego reakcyjnego zamachu, groźby terroru (...) przez siły pod szyldem NSZZ ,,Solidarność...",

3. ,,Sojusz polsko- radziecki jest i pozostanie kamieniem węgielnym polskiej racji stanu."

4.,,Nie ma odwrotu od socjalizmu. (...) Przyjęte kroki służą zachowaniu podstawowych przesłanek socjalistycznej odnowy."[488]

Popatrzmy, jak absurdalne i wręcz kłamliwe były przytoczone w proklamacji generała ogłoszonej 13.grudnia 81 powody dokonanego puczu wojskowego:

Ad.1 Sam fakt równoczesnego złamania przeprowadzonym zamachem 6-ciu artykułów obowiązującej Konstytucji pokazuje, kto był stroną negującą istniejący wtedy – legalno- prawny porządek PRL. Samym sprzeniewierzeniem wobec konstytucji było ustanowienie WRON-y. Również wprowadzenie stanu wojennego na dwie i pół godziny przed decyzją podjętą przez zagonioną nocą karabinami Radę Państwa było nielegalną samowolą generała. ,,Smaczku" sprawie dodaje, że tego dnia Rada Państwa nie miała prawa podejmować decyzji o stanie wojennym, gdyż w tym okresie trwała sesja Sejmu i on stanowił jedyny organ władny jego ustanowienia[489](art.20, art.31 ust.1 Konstytucji PRL).

Ad.2 Zarzut o zamach reakcyjny ze strony nieazależnych związków zawodowych jest równie ,,wiarygodny" jak powód pierwszy: Już w czasie sierpniowych strajków gen.Jaruzelski przygotowuje wariant zdławienia protestu robotników za pomocą wojska[490], co już powidło się w grudniu 1970r.Akcja protestu w 1980r ma jednak znacznie większy zasięg niż 10 lat wcześniej, tym razem przyjmuje postać strajku powszechnego. Odtąd pod jego kierownictwem trwają prace planistyczne nad wprowadzeniem stanu wojennego, jeszcze zanim pojawiła się jakakolwiek obawa zewnętrznej interwencji[491]. Ledwie 31 sierpnia podpisano porozumienia w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu a 22 października 1980r płk. R. Kukliński zostaje mianowany członkiem i skierowany do już istniejącego decyzją generała sztabu opracowującego przeprowadzenie stanu wojennego[492]. Już w listopadzie 1980r Komitetowi Obrony Kraju przedstawiono wstępny szkic realizacji stanu wojennego. Na prośbę PRL-owskich władz o ewentualne udzielenie wsparcia militarnego przygotowywanej

[488] ,,Trybuna Ludu"z dn. 14 XII'81
[489] patrz: Gabriel Meretik ,,Noc Generała" wyd. Alfa Wwa 1989s. 25,59-50
[490] patrz: Gabriel Meretik ,,Noc Generała" wyd. Alfa Wwa 1989s.26
[491] Gabriel Meritek ,,Noc Generała" wyd. Alfa W-wa 1989 s.26
[492] patrz: Gabriel Meretik ,,Noc Generała" wyd. Alfa Wwa 1989s.123

akcji wojskowej, dowódca zjednoczonych sił Układu Warszawskiego marszałek Kulikow instaluje główną kwaterę U.W. w Legnicy[493] wiosną 1981r. 13 września 1981 na posiedzeniu KOK zwołanym przez gen. Jaruzelskiego ogłoszono gotowość wprowadzenia stanu wojennego[494]. Warunek: termin operacji musi się być przed 15 grudnia 81 tj. terminem zakończenia służby zasadniczej przez odbywający ją rocznik. Od października jest już gotowe tajne rezerwowe studio telewizyjne urządzone w koszarach lotnictwa przy alei Żwirki i Wigury[495]. Tu min. została nagrana przemowa generała- wypowiedzenie narodowi stanu wojny.

Jak widać, to komunistyczna, a raczej nazywając po imieniu sowieto- litwacka władza dała najgorszy dowód swojej hańby, gdy w ciągu miesięcy pozorując negocjacje i zwierając porozumienia, sama przygotowywała od początku pucz wojskowy, wbrew podpisanym przez nią zobowiązaniom.

Ad.3 Powód obrony sojuszu polsko -radzieckiego jako kamienia węgielnego ówczesnej i przyszłej polskiej racji stanu tak absurdalny już od 1992r, obecnie właściwie nie wymaga komentarza. Zresztą trzeba tu dodać, że jakakolwiek działalność związku zawodowego nie miała możliwości i nie uderzała w sojusze polityczne PRL.

Ad.4 Następnym absurdem był pretekst obrony socjalizmu. W programie każdej międzynarodówki socjalistycznej był i jest zamieszczony punkt programowy będący żądaniem istnienia niezależnych związków zawodowych[496]. Tym samym wyprowadzenie wojska przeciw NSZZ Solidarność zgodnie z żargonem propagandowym ,,żydokomuny''było samo w sobie działaniem ,,reakcyjnym'' przeciw podstawowemu postulatowi programowemu socjalizmu. Kolejnym dowodem reakcyjnego charakteru komunistycznego puczu było jego potępienie przez wszystkie partie socjalistyczne i niemal wszystkie partie komunistyczne (oprócz Komunistycznej Partii Francji) Europy zachodniej .

Nieoficjalnie, wobec pewnych kół zachodnich , głównie tych udzielających pożyczek komunie, za właściwą przyczynę wojskowego puczu podawano tak chętnie stosowany do dziś przez W. Jaruzelskiego powód,, o wyborze mniejszego zła”. Oznaczać to miało, iż Ludowe Wojsko Polskie rozprawiło się z robotnikami i ich niezależnym ruchem związkowym, by uniknąć agresji sąsiednich państw członków Układu Warszawskiego.

Czy rzeczywiście inwazja wobec Polski była realna, tak jak miało oto miejsce wcześniej na Węgrzech, czy w Czechosłowacji, gdzie zresztą jednym z odpowiedzialnych za tę agresję jest Wojciech Jaruzelski?

Argumenty przemawiają całkowicie przeciw takiej ówczesnej możliwości. Nadają jej charakter przedsięwzięcia co najmniej ryzykownego i mało opłacalnego z punktu widzenia sowieckich interesów.

Po pierwsze: Polska to nie była Czechosłowacja. Różnice są zasadnicze: tu było 36 milionów jednolitej narodowo ludności, podczas gdy tam 14,5 mln., w tym tylko 10 mln. Czechów. Odmienny charakter narodowy. Z jednej strony tradycja walki zbrojnej, a z drugiej tradycyjna ugodowość i szukanie kompromisu. Ważniejsza jeszcze różnica zachodzi w podłożu społecznym wydarzeń ,, Wiosny Praskiej” i ,,Polskiego Sierpnia”. Bunt Dubeczka” był przede wszystkim buntem inteligenckim. Czechosłowaccy robotnicy zachowali się wtedy raczej biernie. Natomiast ,,bunt 1980”zrodził się w polskiej klasie robotniczej i rozszerzył się na inne klasy społeczne.

W tej sytuacji przywódcy sowieccy musieli zdawać sobie sprawę, że ich zbrojna interwencja nie byłaby tylko bezkrwawą zbrojną manifestacją, jak miało to miejsce w Czechosłowacji, ale mogłaby się stać prawdziwą wojną polsko- sowiecką, w której wzięłoby

---

[493]Gabriel Meritek ,,Noc Generała” wyd. Alfa W-wa 1989 s.127

[494] patrz: Gabriel Meretik ,,Noc Generała” wyd. Alfa Wwa 1989s.127

[495] patrz: Gabriel Meretik ,,Noc Generała” wyd. Alfa Wwa 1989s.18

[496] patrz np. załącznik nr 1art, 13 Programu politycznego PPS

udział niemal całe społeczeństwo z klasą robotniczą na czele. A jak wtedy po dokonanym najeździe, zmusić robotników do bardziej wydajnej pracy, bez postawienia przy niemal każdym stanowisku sowieckiego żołnierza?

Po drugie: Działo się to w czasie, gdy prowadzona już od dwóch lat przez Rosję wojna w Afganistanie pożera kolejne środki i siły nie rokując widocznego końca, a przeciwnie, ulega dalszej, eskalacji. Więc wariant prowadzenia wojny na dwa fronty ? O nie ! Do tego ZSRS nigdy z własnego wyboru politycznego nie doprowadził.

Po trzecie: równocześnie ujemnym skutkiem interwencji zbrojnej dla ZSRR byłaby konieczność przejęcia odpowiedzialności za wielomiliardowe długi polskie na zachodzie, wynoszące już wtedy 23 mld. dolarów.

Po czwarte: Podczas przedłużającej się w okresie strajków demons tracji militarnej ,,Sojuz 80"państw U.W odbywających się na wokół granic oraz na terenie Polski nastąpiła ostra reakcja Stanów Zjednoczonych. 3 grudnia 1980 prezydent Carter przesłał pilną osobistą depeszę Breżniewowi, w której zwrócił się z żądaniem o umożliwienie rządowi i narodowi polskiemu samodzielnego rozwiązania własnych trudności i ostrzegł przed negatywnymi skutkami, gdyby ZSRR zdecydował się na użycie siły przeciwko Polsce. 4 grudnia tej samej treści oświadczenie prezydent Carter złożył publicznie[497]. Wobec tak twardej postawy USA Wojska U.W ,,zabrały swoje niebezpieczne zabawki" i wróciły do swoich krajów.

Jak wynika z przytoczonych powyżej przyczyn, sam fakt powstania w PRL wolnych związków zawodowych, choć sprzeczny z tzw.,,ustrojem komunistycznym'' w wydaniu sowieckim, był wygodniejszy do pogodzenia się z nim, niż pakowanie się Rosji w drugi równoległy konflikt i jego konsekwencje . Istnieje zresztą w tym zakresie precedens w postaci wydarzeń z 1956r, gdy Moskwa, wobec światowej kompromi tacji aparatu PRL przymknęła oczy na przywrócenie w Polsce prywatnych gospodarstw chłopskich, mimo że kolidowało to także z kołchozowym modelem sowieckim.

Ostatecznie także generał Anatolij Gribkow (Szef sztabu Zjednoczonych Sił Układu Warszawskiego w 1980), nie kryjąc byłych swoich PRL-owskich zauszników, w swej późniejszej wypowiedzi publicznie negował możliwość interwencji w Polsce dla rozwiązanie ówczesnego kryzysu politycznego[498].

Jaki był więc faktyczny cel zniszczenia wolnych związków zawodowych poprzez wprowadzenie stanu wojennego ? Prawdziwy powód jego wprowadzenia w sposób niepodważalny najtrafniej podał Julian Unszlicht. Otóż wynika on jedynie z samego rodowodu, a tym samym z charakteru istniejącej w Polsce komuny. Świadectwo to, jest tym cenniejsze, iż nie powstało- zrobione przez wprawnego indoktrynera na doraźnie potrzeby publicystyczne po zaprowadzeniu stanu wojennego, lecz zostało opublikowane na blisko 70 lat przed jego przeprowadzeniem. Jednak tak precyzyjne dotarcie do sedna zagadnienia, jakim jest np. stosunek komuny w Polsce do wolnych związków zawodowych stanowi, że spostrzeżenia autora pozostają w tym przypadku jak najbardziej trafne i aktualne. Oto jak tę sprawę przedstawił Julian Unszlicht : ,,Socjal –litwactwo (obecnie określane potocznie słowem : żydo-komuna -dop. autora) musi głosić partyjność związków zawodowych (tzn. ich podporządkowanie partii komuny –dop autora) , choćby z tego powodu miało walczyć z całym światem socjalistycznym. (...) Socjal-litwactwo pod pozorem klasow ości zmierza do całkowitego oderwania naszych mas robotniczych od życia społecznego i narodowego Polski, wyrwania z nich wszelkich dążności patriotycznych i niepodległościowych i uczynienia z mas tych biernego narzędzia w swym ręku , aby służyły jego celom. W jaki sposób może ono tego dokonać ? Tylko jako obrońca interesów ekonomicznych proletariatu polskiego, albowiem pod względem wolności narodowych, politycznych nie daje mu nic lub nędzne ochłapy w porównaniu z ofiarami, które ponosi on w krwawej walce z najazdem. Lecz

[497] patrz: Gabriel Meretik ,,Noc Generała" wyd. Alfa W-wa 1989s.76
[498] patrz: J. Staniszkis ,,Postkomunizm" przypis17/272, wyd. Gdańsk 2001r

prowadzenie walki ekonomicznej jest rzeczą związków zawodowych. Otóż wśród szerokich mas bezpartyjnych organizacji zawodowych wpływ litwactwa z konieczności spadały do zera, gdyż w nich charakter polski naszego proletariatu musiałby z żywiołową siłą wydobyć się na zewnątrz i doprowadzając go do zsolidaryzowania się i czynnego popierania walki o wyzwolenie narodowe Polski. Tym samym bodaj, że najważnieszy punkt oparcia dla władzy socjal-litwactwa usunąłby się mu spod nóg i cała SDKPiL[499] wyleciała by z mas robotniczych. To ona doskonale rozumie i dla tego można być pewnym, iż do końca z najzacieklejszym uporem bronić będzie tej pozycji. Tylko partyjność związków zawodowych pozwala jej trzymać się, jako obca lecz uporczywa naleciałość, na ruchu robotniczym polskim i pasożytniczo go wyzyskiwać dla celów, z którymi nic wspólnego on nie ma."[500].[501]

Tak było, tak miało pozostać! I tak ...pozostało! Najpierw do istniejącej NSZZ Solidarność wprowadzono odpowiednią ilość swoich ludzi, aby po jej unic estwieniu, dalej wg znanej, stosowanej wcześniej procedury na jej oryginalnych szczątkach zmumifikować swoją ,,nową koncesjonowaną Solidarność"(tradycyjna nkawudziacka recepta zastosowana jak to przedstawiono w przypadku likwidacji prawdziwej PPS). Przepchnięciu fortelu ,,odnowienia" kierownictwa politycznego zdelegalizowanego związku służy jeden z kantów tzw. okrągłego stołu, wg którego zamiast unieważnienia nielegalnej decyzji Rady Państwa rozwiązującej związek, ,,Solidarność" musiała się od nowa zarejestrować w sądzie , co *de facto* oznaczało, że każdy z członków ,,S" z lat 1980-81 także musiał wstępować od nowa do zarejestrowanej w 1989r „nowej Solidarności." Tym samym powoduje to , że „nowa Solidarność" liczy teraz zamiast dziesięciu już tylko jedenmilion członków oraz pozbawia ją dotychczasowych demokratycznie wybranych w 1981 związkowych struktur kierowniczych . A te już zostały dobrane bez udziału związku, do ogłoszenia jego ,,wskrzeszenia" w ubeckim ośrodku w podwarszawskiej Magdalence. Odtąd kos ztami ,,reformy gospodarczej", stanowiącej faktycznie przekreślenie Porozumień Gdańskich, polegającej na uwłaszczeniu się litwako -komuny można obciążyć ,,posłusznego chłopca do bicia", czyli zmumifikowaną w 1989r na użytek władzy „nową Solidarność"(patrz rozdział ,,Kanty okrągłego stołu").

Czy patrząc ze stanowiska generała można było inaczej postąpić? Oczywiście, że można było. Nawet już wprowadzając stan wojenny i przekazując władzę wojsku można było wraz z likwidacją struktur związku przynajmniej zlikwidować i zastąpić funkcjonujący do dziś korupcyjny, zdegenerowany i często niewykwalifikowany, dożywotni nomenklaturowy aparat patyjno- administracyjny, prawdziwym samorządem lokalnym i robotniczym, tworząc podstawy uzdrowienia państwa, zyskując uznanie i szacunek dzisiejszych i następnych polskich pokoleń.

Przwrót wojskowy sam w sobie wcale nie zawsze musi być pojęciem negatywnym , co nieraz potwierdzała historia. Przykładem może tu być wojskowy zamach stanu marszałka Piłsudskiego (patrz rozdział „rozwój ustroju politycznego w niepodległej Rzeczpospolitej") czy secesji Jugosławi Josipa Broz-Tito z tzw. „obozu komunistycznego''.

Mimo że tow. Titę wyznaczył osobiście Stalin na szefa Komunistycznej Partii Jugosławii, mimo że po zwycięskiej wojnie w Jugosławii panował równie represyjny i stalinowski ustrój jak i w innych krajach zarządzanych przez komunę, jednak Tito i jego

---

[499] O SDKPiL- poprzedniczce politycznej i ideowej KPP, PZPR i SLD patrz rozdział „Dwie lewice w Polsce"
[500] Julian Unszlicht „Socjal- litwactwo w Polsce" Kraków 1912 s. 50
[501] Dla zapewnienia sobie tego celu w PRL socjal- litwactwo, a właściwie już sowieto- litwactwo miało dwa argumenty; bezpiekę i ,,Ludowe Wojsko Polskie". Pacyfikowanie prawdziwego ruchu robotniczego w PRL za pomocą tego wojska zyskało trwałą tradycję. Każdorazowo, gdy po wymknięciu się inicjatywy społecznej spod bezpieczniackiej infiltracji, dochodziło do oddolnego zorganizowania większego protestu robotniczego, wobec łamania należnych człowiekowi praw, to owe, wcale nie polskiego rodowodu, ,,Ludowe Wojsko Polskie" topiło go w robotniczej krwi. Tak miało miejsce w1956r w Poznaniu i w 1970r na Wybrzeżu(patrz rozdził: ,,Aparat utrwalania sowieckiej okupacji w Polsce zachodniej")

towarzysze z czasów partyzantki nie zaakceptowali pogardliwego traktowania ich kraju jako moskiewskiej kolonii i satelickiej karykatury państwa. W 1948 Josip Broz-Tito zgodnie z zasadami międzynarodówki socjalistycznej ogłasza zasadę suwerenności każdej partii socjalistycznej i każdego kraju socjalistycznego. Moskwa podejmuje próby stłumienia tego ,, antysocjalistycznego" buntu usuwając partię jugosłowiańską ze wspólnoty komunistycznej i przeprowadzając bojkot gospodarczy Jugosławii przez cały blok komunistyczny. Kiedy jednak Jugosławia przetrzymała te naciski, następca Stalina, Chruszczow, zrobił woltę o 180 stopni i pojechał w 1955r do Belgradu. Publicznie przeprosił Titę za wyrządzone Jugosławii krzywdy, po czym podpisał tzw. Deklaracje Belgradzkie, które były formalnym przyjęciem tez Broz-Tity o równości, niezależności i suwerenności krajów socjalistycznych, ich prawie do własnej drogi socjalizmu i nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne. Najostrzejszy kryzys nastąpił w okresie inwazji na Czechosłowację w 1968r. Jugosławia nadal pod przewodnictwem Tity poczuła się zagrożona , ale i tym razem się nie ugięła. Odrzuciła doktrynę Breżniewa i zapowiedziała, że będzie się bronić do końca metodą wojny partyzanckiej . Ta twarda postawa spowodowała ustąpienie Rosji. Tito nie dał się już wcisnąć w żadne struktury bloku sowieckiego. Ustrój państwowy oparto na faktycznym samorządzie wybieranych przez ludność rad robotniczych.

Tymczasem gen. Jaruzelski ,choć od 1981r, kiedy to łączył swoją osobą wszystkie najważniejsze wykonawcze funkcje w Państwie i posiadał władzę, jaką miał ongi Josip Broz-Tito, nie był człowiekiem nawet w części formatu , jakiego był przywódca Jugosławii. Nie tylko nie podjął próby zwiększenia czy tylko utrwalenia autonomii kraju (nie mówiąc o niepodległości) , lecz wręcz przeciwnie. Niestety, dokonania Jakuba Bermana[502] były dla generała Jaruzelskiego bardziej właściwe naśladowania[503]. Stał się kontynuatorem polityki całkowitego podporządkowania interesu Narodu Polskiego wobec rządzącej nim za pomocą Sowietów osadzonej w naszym kraju mniejszości. W tym kontekście należy ocenić postępowanie generała. Z własnego wyboru, mając także przy tym nieograniczoną w kraju władzę, kolejny raz jak w 1945,1970 także w 1981 przyjął rolę posłusznego narzędzia sowieckiej komuny, wykorzystując kolejny raz polskich żołnierzy przeciw polskiemu narodowi i interesowi kraju. Nawet stojąc samodzielnie na czele państwa i jako dowódca wojska w Polsce , nie wahał się w obcym interesie spodlić jego honoru , postawić Polaka z karabinem przeciw Polakowi cywilowi, nawet ryzykując utopienie społeczeństwa w morzu bratniej krwi po to, by wepchnąć go powtórnie w okowy niewoli i zapewnić ciągłość personalną osadzonego przez Moskwę aparatu okupacyjnego.

Na dziś dzięki przedstawionym ,,dokonaniom" W. Jaruzelskiego, praca, dorobek drugiego i trzeciego powojennego pokolenia Polaków został zmarnowany stracony i sprzeniewierzany przez utrwalony przez generała aparat władzy .Także 800 tysięcy najbardziej patriotycznego i wykształconego elementu społeczeństwa zmuszone zostało do nielegalnego opuszczenia kraju. Zadłużenie zagraniczne przekraczające 37 mld dolarów w okresie jego władzy, postawiło PRL w czołówce światowych dłużników.

---

502 Jakub Berman patrz przypis 71 rozdz.11

503 Wymowny jest fakt odznaczenia przez reżim generała krzyżem KRN w 1983r swego protoplasty, winnego ludobójstwa na Narodzie Polskim i pozostającego nietykalnym do śmierci Jakuba Bermana, który swoje zbrodnie tłumaczył także wyborem mniejszego zła:,, Strzelaliśmy, bo co mieliśmy robić. Dać się samemu wystrzelać! Albo podnieść ręce i poddać się. Przecież to dopiero doprowadziłoby do katastrofy. Wkroczyłyby wojska radzieckie i zdławiłyby wszystko."[10] (*nota bene*, które wcale nie musiały wkraczać, gdyż na bieżąco okupowały Polskę- dop. autora)

26.RASIZM RELIGIJNY-ZWALCZANIE POLSKIEGO KOŚCIOŁA I RELIGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PRZEZ SYSTEM PRL.

Narodowe pochodzenie większości przedstawicieli komunistycznych władz Polski pochodzącej z sow ieckiego nadania jak i jej ogólnoświatowych gremiów decyzyjnych szczególnie ostro zaznaczały się swą obcością wobec kutury i tradycji Polaków w tzw. ,,Polsce Ludowej''.

W Polsce od swego startu jako obca władza w 1945r , komuniści choć godzili się na zajmowanie przez katolików kościołów poniemieckich na tzw. terenach odzyskanych, ale jednocześnie już od początku nie dopuszczali do przywracania wykorzystywanej nie bezpośrednio do celów kultowych własności, a odebranej poprzednio Kościołowi przez okupantów hitlerowskich. [504]

Dążenie komunistów do przejęcia przez tzw. Partię funkcji państwa, czyli też utożsamienia w opinii społecznej patriotyzmu państwowego z poddaniem się ideologii formacji bolszewickiej, a w końcu przejęcia przez owe struktury,, państwowe" kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia społecznego, musiało w konsekwencji prowadzić także do wojny z Kościołem katolickim w Polsce. Już 13 X 1945r okulnik ministra oświaty znosił przymus nauczania religii w szkołach wbrew art. 12 Konstytucji Marcowej , do rzekomo której nawiązywało powołanie samozwańczego systemu władzy sowieckiej w Polsce. Na podstawie tego okulnika uczniowie, których rodzice lub opiekunowie nie życzyli sobie by ich dzieci uczęszczały nas naukę religii, były od tej nauki zwolnione.

Jednak bezpośrednia walka z Kościołem i religią na obszarze tzw. ,,Polski Ludowej" nie rozpoczęła się z chwilą zajęcia kraju przez armię sowiecką. Przywleczony z nią aparat komunistyczny miał przeciw sobie od początku całe polskie społeczeństwo[505]. Z punktu widzenia NKWD instalującego w Polsce zachodniej swój aparat pod szyldem Partii, walkę z jej przeciwnikami lepiej było rozłożyć na etapy, w których mieli oni być niszczeni oddzielnie, przy równoczesnym tworzeniu pozorów perspektyw możliwej egzystencji wobec pozostałych. Gdy pierwsze dwa etapy PRL-owskiej pacyfikacji polskiego społeczeństwa dotyczące likwidacji potencjału Polski podziemnej oraz zniszczenia ujawnionych działaniami Mikołajczyka przedstawicieli politycznej opozycji dobiegały końca w 1949r, podjęto trzeci etap: zniszczenie Kościoła.

Reżyserem działań mających na celu zlikwidowania odrębności Kościoła i zwalczania wpływu religii katolickiej był główny pełnomocnik NKWD na Polskę, gen. Sierow-Iwanow.:,, On ustalał zasadnicze wytyczne i metody działania reżymu Bieruta. (..) Wszystko co działo się w Polsce na odcinku walki komunistów z Kościołem katolickim, nie było w rzeczywistości niczym więcej, niż jak realizacją planu Sierowa przez Bieruta, Bermana i Minca(..) Generał Sierow zdawał sobie sprawę, że NKWD działa po raz pierwszy w kraju, który jest w ogromnej większości katolicki. W związku z tym uważał on, że metody stosowane w Polsce powinny być powolniejsze, bardziej delikatne"[506].

Tę wkrótce wprowadzoną w czyn doktrynę widać było wyraźnie na przykładzie memoriału przyjętego przez kierownictwo PPR już w listopadzie 1947r.:,, Kościół jest w Polsce wielką, materialną siłą hamującą, ponieważ koncentruje w sobie filozoficzne treści nadbudowy ideologicznej reakcji i nieustannie przekłada je na masy.(..) Kościół więc, jako organizacja jest w świadomości mas- przede wszystkim inteligencji humanistycznej – bastionem tradycji i kultury polskiej, najpełniejszym wyrazicielem polskości (..) W związku z

---

[504] patrz np. B.Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-56" wyd. Editions Spotkania, Paryż 1998, s.194

[505] patrz rozdział: ,,Krypto-apatrheid jako istota systemu PRL".

[506] Z. Błażyński ,,Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii" wyd.PFK Londyn 1986r s.174

powyższym Państwo Ludowe musi działać aktywnie w kierunku wydatnej redukcji siły Kościoła"[507].

W ramach aktywizacji sił i środków przeznaczonych dla podjęcia polityki represyjnej wobec Kościoła, minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz – w porozumieniu z Politbiurem PPR rozbudował V Departament MBP, zajmujący się m. in. inwigilacją wśród duchowieństwa i stowarzyszeń katolickich. W sumie zmobilizował około 6 tysięcy tajnych agentów i szpicli. Ich zadaniem miała być zarówno prowokacja jak i informowanie o nastrojach wśród duchowieństwa. Wyznaczono też nowe pola konfliktu z Kościołem : walka o młodzież i uderzenie w podstawy materialne parafii[508].

Z ramienia ,,polskiego" Politbiura, akcją antykościelną kierował Franciszek Mazur[509]. Do dyspozycji miał dwa instrumenty: Urząd do Spraw Wyznań przy prezydium Rady Ministrów i XI Departament MBP[510].

Podstawowym jednak instrumentem terroru politycznego i fizycznego wobec duchowieństwa stał się z czasem XI Departament MBP, na którego czele stał wybrany przez Sierowa oficer sowiecki pułkownik Więckowski. O charakterze działań sowieckiej bezpieki wobec Kościoła mówi wzmianka Józefa Swiatły[511]:,, Po pierwsze aparat bezpieczeństwa posiada dla każdej parafii osobną teczkę obserwacyjno –agencyjną. W teczce tej znajdują się szczegółowe dane o wszystkich duchownych, działających w danej parafii, informacje o ich przeszłości, powiązaniach rodzinnych i osobistych. W tej samej teczce znajdują się także teksty kazań, listów pasterskich i innych dyrektyw otrzymywanych przez księży od ich władz przełożonych. Taką samą teczkę zakłada się dla każdej organizacji katolickiej , czynnej w danej parafii, z informacjami o jej członkach i działalności. Celem tej olbrzymiej dokumentacji, która poprzez powiatowe i wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa trafia w końcu do departamentu jedenastego jest w pierwszym rzędzie wytypowanie przyszłych agentów bezpieki i współpracowników. Tą drogą bezpieka usiłuje zdobyć szczegóły o proboszczach, działaczach katolickich lub członkach zakonów, aby później, za pomocą szantażu, skompromitować ich lub zmusić do współpracy z organami bezpieczeństwa"[512].

Specyficzną rolę ,,Konia Trojańskiego" w próbach podporządkowania kościoła partii bolszewickiej PPR, miał odegrać Bolesław Piasecki i stworzona przez niego organizacja PAX- popierana przez reżym. ,,Kontakt agenturahy z (pozyskanym jako agent NKWD przez Sierowa- dop autora) Piaseckim przejęła pułkownik Brystygierowa[513] , szef departamentu piątego MBP. Od niej otrzymywał Piasecki fundusze na akcję wydawniczą i organizacyjną postępowych katolików"[514].

Po zakończeniu w / w. przygotowań, bezpośrednie uderzenie skierowane w Kościół katolicki podjęto uchwalając 5 sierpnia 1949r. dekret ,,o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach". W ciągu pierwszych lat powojennych młodzi katolicy oddolną inicjatywą spontanicznie odtwarzali stowarzyszenia katolickie jakie działały w okresie niepodległości. Owe stowarzyszenia były postrzegane przez aparat bezpieki jako przejaw

---

507 B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-1956r"s.192

508 B. Otwińska,,Polacy wobec przemocy 1944-56r".s. 192

509 Franciszek Mazur- nazwisko polskie prawdopodobnie przybrane. Były członek żydowskiej KPP, W okresie II wojny św. Rezydował w soweckim łagrze jako szpicel NKWD (patrz Z.Błażyński ,,Mówi Józef światło..." s.175

510 patrz: Z.Błażyński ,,Mówi Józef światło..." s.176

511 Izaak Fleichfarb vel Józef Światło (1915-75), litwak urodzony w Polsce , W „Polsce Ludoewej'' funkcjonariusz bezpieki od stycznia 1945r, m.in. wicedyrektor biura specjalnego oraz X Departamentu MBP zajmującego się inwigilacją komunistycznej nomeklature . Po śmierći Stalina w 1953r zbiegł na Zachód .Tam udzielając licznych wywiadów w Radiu Wolna Europa ,skompromitował całkowicie jako zbrodniczy system tzw. ,,Polski Ludowej '' ,co wymusiło przez rządzącą żydokomunę odrawienie tzw. „odwilży'' 1956r na użytek zachowania władzy i obarczeniem wszystkich licznych jej zbrodni nieżyjącym od 3 lat wcześniej Stalinem!

512 patrz: Z.Błażyński ,Mówi Józef światło..." s.176

513 Brustigier Julia patrz przypis nr 73 rozdz. 11

514 patrz: Z.Błażyński ,,Mówi Józef światło..." s.179

poszerzenia bazy Kościoła , zaś za szczególnie niebezpieczne uznano wszelkie formy zorganizowanej działalności duszpasterskiej wśród młodzieży. Po wprowadzeniu tego dekretu wszystkie stowarzyszenia miały ulec likwidacji w wypadku nie zarejestrowania swojej działalności. W przypadku rejestracji, kierownictwo danego stowarzyszenia obowiązane było do przedłożenia pełnej listy członków organizacji, co w istocie stanowiło po prostu gotowy materiał operacyjny dla bezpieki. Równocześnie miała być to działalność na warunkach uznających prawo ingerencji w ich wewnętrzne sprawy organizacyjne i likwidacji ich bezpośredniej podległości biskupom diecezjalnym przez organy reżymowych władz komunistycznych. W związku z tym Episkopat Polski decyzją z 31 listopada 1949 zmuszony był zawiesić działalność wszystkich tych organizacji[515].

Kolejne uderzenie sowieckiej komuny polegało na zawłaszczeniu dóbr „Caritasu" na obszarze całej „Polski lubelskiej" (od roku 1952 występującej pod szyldem PRL - uw. autora) „Pierwsze sygnały dotyczące likwidacji domów „Caritasu" nadchodziły z ziem zachodnich już w 1948r. W dniu 25 stycznia 1950r, kiedy też organy bezpieki dokonały licznych aresztowań zakonników jezuickich, komuniści zajęli wszystkie domy „Caritasu" , przejmując całą ich dokumentację. Ustanowiono nowy przymusowy zarząd ,w skład którego weszli tzw. księża- patrioci [516].

„Caritas" był ogromnie wpływową organizacją charytatywną, kierowaną przez Episkopat Polski. Zajmował się prowadzeniem przedszkoli , domów dziecka, domów dla dzieci niedorozwiniętych, domów starców. Prowadził charytatywną pomoc otwartą, zarówno przydzielając fundusze ludziom potrzebującym pomocy jak również zaopatrując ich w dary od Polonii amerykańskiej, od różnych krajów europejskich. Istnienie stowarzyszenia „Caritas" mobilizowało rzesze katolików do niezależnej od władz aktywności na polu społecznym , podtrzymywało też więź z wychodźstwem"[517].

Cel bezpośredni tego zawłaszczenia był oczywisty. Sprawa „Caritasu" miała na celu odcięcie Episkopatu od bazy charytatywnej dającej ścisły kontakt z katolickimi masami w Polsce. Sprawa ta miała także na celu materialne osłabienie Kościoła"[518].

Trzeba zaznaczyć iż „przejmowanie własności kościelnej było (i dotąd wobec braku jej zwrotu –Jest!) elementem całościowego planu, wedle którego, jak to określono we wspomnianym memoriale PPR z września 1947r - „wyłączamy stopniowo z obszaru oddziaływania Kościoła wszystkie elementy zdrowe i żywotne. Pozostawiamy żebractwo zakrystyjne i ciemnotę podkościelną. W rezultacie włączmy Kościół w obszar dominującego wpływu państwa i podporządkowanej działalności na rzecz Państwa Ludowego"[519].

Wywłaszczenie „Caritasu" wykazało również prowokatorski charakter organizacji tzw. „ postępowych katolików". W wyniku tego zawłaszczenia, agenturalne środowisko PAX –u dostało zarząd nad przejętym „Caritasem". Kościołowi zaś, w ogóle zabroniono prowadzenia własnej scentralizowanej organizacji charytatywnej. Ks. Biskup Stefan Wyszyński wybrany Prymasem Polski 16 listopada 1948r , potępił oficjalnie pro- reżymową służalczość paxowskiej grupy Piaseckiego: „Wyrażam swoje ubolewanie pod adresem pewnego odłamu prasy i skupionych przy niej ludzi, którzy nazywając się katolikami postępowymi , niepokoją nas brakiem zmysłu katolickiego , niedouczeniem teologicznym, a dziś chcą odegrać niezrozumiałą rolę nauczyciela i mentora biskupów(..) Musimy ostrzec przed anektowaniem biskupich urzędów charytatywnych, instytucji dobroczynnych kościelnych, których własności bronić musimy"[520]

---

[515] patrz:B. Otwińska „Polacy wobec przemocy 19441956r"s.194
[516] patrz:B. Otwińska „Polacy wobec przemocy 19441956r"s.195
[517] patrz:B. Otwińska „Polacy wobec przemocy 19441956r"s.195
[518] patrz: Z.Błażyński „Mówi Józef światło..." s.179
[519] patrz:B. Otwińska „Polacy wobec przemocy 19441956r"s.196
[520] patrz:B. Otwińska „Polacy wobec przemocy 19441956r"s.195

Wywłaszczenie ,,Caritasu" na rzecz PAX miało też inne fatalne skutki dla kościoła. Za pośrednictwem grupy Piseckiego organa sowieckiego reżymu mogły uzależnić od siebie, przede wszystkim materialnie– wielu księży i świeckich działaczy katolickich, pracujących w nowym zrzeszeniu ,,Caritas". Zgodnie z wytycznymi Sierowa bezpieka dążyła do stworzenia grupy powolnych jej księży , którzy mieli być zalążkiem rozłamowego Kościoła. Owi zwebowani na tajnych współpracowników- szpicli, duchowni nosili nomenklaturowe szumnie brzmiąco określenie ,,księży- patriotów „.,,Zadaniem ich jest spenetrowanie kościoła od wewnątrz, podzielenie go w miarę możliwości na zwalczające się frakcje , jak to miał o miejsce w Rosji przed 1929r i osłabienie autorytetu [Kościoła] na zewnątrz"[521].

Także w podobnym celu, dla pełniejszej kontroli poczynań prześladowanego Kościoła polskojęzyczne ekspozytura NKWD : MBP, podjęła dodatkowe środki techniczne w celu przeniknięcia poza mury siedzib biskupich i klasztorów: Technicy UB założyli podsłuch m.in. w Kuriach biskupich w Olsztynie, w Tarnowie, we Wrocławiu. ,,Największą jednak operacją tego rodzaju było niewątpliwie zainstalowanie podsłuchu w siedzibie Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie". Stało się to za sprawą ,,wspaniałomyślnie" zaproponowanego i przeprowadzonego remontu pałacu prymasowskiego przez komunistyczne władze[522].

Mimo, a może właśnie, z powodu bezprawnego zawłaszczenia majątku ,,Caritasu" ,, a także po zajęciu majątków kościelnych (w marcu 1950r.) , prymas Wyszyński zdecydował się na podpisanie porozumienia z władzą. Stało się to 14 kwietnia 1950r. W dokumencie tym strona kościelna zobowiązała się mi. in. do poszanowania władzy państwowej a także do nieprzeciwstawiania się akcji wywłaszczania wsi, realizowanej pod szyldem kolektywizacji. Strona reżymowa zobowiązywała się natomiast m. in. do nieusuwania religii ze szkól , jak również do swobody istnienia zakonów, seminariów i szkół katolickich, prasy i stowarzyszeń religijnych. Zgodnie z treścią porozumienia władze ,,Polski lubelskiej" przyjmowały do wiadomości, że,, Papież jest miarodajnym , najwyższym autorytetem Kościoła do spraw wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej"[523].

Ledwie podpisano porozumienie , a już kilka miesięcy później urzędy bezpieczeństwa rozpoczęły zamykanie klasztorów zakonnych. Jeszcze w ciągu 1950r. kuratoria oświaty zwolniły około 500 księży –katechetów na obszarze tworzonego PRL. Zaś wykorzystując 8-my punkt ,,porozumienia", mówiący o ,,zbrodniczym podziemiu" ,nasyłani przez organy władzy prowokatorzy podrzucali do klasztorów różnego rodzaju trefne przedmioty. Za tym posypały się ,,odkrycia" składów broni, ulotek i nielegalnych pism[524].

Równocześnie do podjętego wielotorowo ataku na Kościół rozkręcono jazgotliwą i jak zawsze kłamliwą komunistyczną propagandę. I tak już ,,gdy Papież Pius XII wydał w lipcu 1949 dekret zabraniający katolikom pod karą ekskomuniki przynależności do partii komunistycznej", wszechobecna w kraju propaganda komunistyczna, zarzucała biskupom polskim trzymanie się ,,watykańskiej klamki" , wysługiwanie się niemieckim imperialistom[525]. Przy tej okazji oskarżano po raz kolejny niektórych biskupów o współpracę w czasie wojny z hitlerowcami. Za propagandowym ,,wytłumaczeniem" poszły adekwatne działania organów.

Nastąpiła kolejna fala aresztowań wśród duchowieństwa . Urzędy Beezpieczeństwa tylko w pierwszej połowie 1952r aresztowały 37 księży za ,,udział w nielegalnych organizacjach ,, , chociaż karę tę znosiła amnestia z 1947r[526] .Pozbawiano wolności księży, którzy odważyli się przeczytać protesty w sprawie zawłaszczenia przez reżym ,,Caritasu" i

[521] patrz: Z.Błażyński „Mówi Józef światło..." s.182
[522] patrz: Z.Błażyński „Mówi Józef światło..." s.177
[523] B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-1956r"s.203
[524] patrz:B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-1956r"s.204-205
[525] B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-1956r"s.202
[526] patrz: H.Dominiczak ,,Organy PRL w walce z Kościołem Katolickim w latach 1944-1990 w świetle dokumentów MSW", W-wa 2001 ..s.65

majątków kościelnych (marzec 1950r). 20 stycznia 1951 pułkownik UB, Izaak Fleichfarb vel Józef Światło dokonuje aresztowania Biskupa kieleckiego, Czesława Kaczmarka. ,,Na kilka miesięcy jego przed procesem ,,odbyła się w MBP specjalna konferencja, na której podsumowano sprawę Biskupa kieleckiego. Na konferencji tej ustalono tekst oskarżenia przeciw biskupowi. Ten spreparowany akt oskarżenia był wynikiem pracy zbiorowej. Opracowali go Henryk Chmielewski[527] , Roman Werfel[528], pułkownik Józef Rożański[529] i Prokurator Zarako-Zarakowski[530]„.[531]

W kwietniu 1952 r Prymas Polski ks. Stefan Wyszyński wyjechał do Rzymu. Podczas audiencji u Papieża Piusa XII wyjednał decyzję, by mianować biskupami tytularnymi dotychczasowych administratorów, ustanowionych w sierpniu 1945r, a bezprawnie zdjętych postępowaniem reżymowych władz ze swoich stanowisk. Dodatkowo, mimo podpisanego przez Episkopat w kwietniu '50 r porozumienia z komunistyczną władzą, Papież Pius XII nie tylko potwierdził dotychczasowe, lecz oprócz nadania tytułu Kardynała przyznał Prymasowi dodatkowe uprawnienia , umożliwiające mu podejmowanie decyzji zastrzeżonych normalnie głowie Kościoła Powszechnego. Słowa ,,Polonia fara da se" (,,Polska będzie działać w swoim imieniu"), najlepiej świadczyły zarówno o zaufaniu do ks. Kardynała Wyszyńskiego, jak i w dostrzeganiu przez Papieża istoty zagrożenia pacyfikacją Kościoła w Polsce przez reżym bolszewicki[532].

A ta zbliżała się wielkimi krokami. We wrześniu 1953r rozpoczął się ,,proces" Biskupa Czesława Kaczmarka. Zniszczony fizycznie i psychicznie Biskup złożył obciążające go ,a wymuszone na nim torturami zeznania, a więc ,że: był szpiegiem amerykańskim, a przedtem -w czasie wojny- wysługiwał się Hitlerowi. Proces odbywał się z całą finezją przewrotności , jeśli chodzi o bezwzględność metod w niszczeniu przeciwnika- oczywiście nie jako biskupa Kaczmarka i współoskarżonych (ks. Jan Danielewski, siostra Waleria Niklewska). Włożono bowiem w usta oskarżonych kapłanów takie słowa, które mogły wyrwać z serc i sumień katolickiego społeczeństwa korzenie wiary, np. wymuszone zeznanie, że konfesjonału używali księża dla celów szpiegowskich oraz nadużywali przysiąg[533]. Wyrokujący Biskupa Czesława Kaczmarka Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie pod przewodnictwem Mieczysława Widaja[534], skazał go na 12 lat więzienia. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od 5-ciu do 10-ciu lat więzienia.

---

[528] Roman Werfel litwak, ur. 1906. Zamieszkały w Polsce ,członek KPP i KPZU. W niepodległej Polsce dwa razy aresztowany i skazywany na więzienie za działalność dywersyjną w komunistycznych strukturach ,w 1939r przyjął obywatelstwo sowieckie i poszedł na służbe do sowieckiego okupanta: wstąpił do WKPb, redaktor ,,Czerwonego Sztandaru'' –wydawanej w Lwowie sowieckiej antypolskiej gadzinówki , następnie od 1942 naczaelny redaktor wydawanych w Moskwie ,,Nowych Widnokręgów''- w 1944 r po przybyciu do Polski z sowiecką armią, czołowy partyjny agitator bolszewicki .W uznaniu tych ,,zasług'', od 1948r dyr. wydawnictwa ,,Ksiażka i Wiedza'' w PRL redaktor naczelny,,Trybuny Ludu'' oraz komunistycznego periodyku propagandowego ,,Nowe drogi''.,,Usunięty '' z PZPR w 1968r przeszedł na emeryturę. Ponownie przyjęty do PZPR po wprowadzeniu stanu wojennego.

[529] Izaak Goldberg vel Józef Różański patrz przypis nr 76 rozdz. 11

[530] Zarako- Zarakowski-Żyd, na etacie agenta NKWD od 1939r.

[531] Z.Błażyński ,,Mówi Józef światło..." s.185

[532] B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-1956r"s.206

[533] B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-1956r"s.212

[534] Mieczysław Widaj , ur IX 1912, z sowieckiego nadania ,,pułkownik''. Jako sędzia trybunałowów wojskowych winny szeregu (oficjalnie przeszło 100) zbrodni sądowych na największych polskich patriotach podczas wdrażania okupacji sowieckiej pod szyldem ,,Polski Ludowej''.Współwinny morderstwom sądowym m.in. Szefia Kedywu gen. Fieldorfa ,,Nila'' ,całego szefostwa Wileńskiego Okręgu AK jak i kawaleru srebrnego Krzyża Virtuti Militarii II klasy jednego z największych dców partyzantki-mjr. Z. Szendzielorza ,,Łupaszki''.W uznaniu tych zasług ludobójstwa na narodzie polskim zca prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego PRL. W tzw. ,,III R.P. pozostał nietykalny za popełnione zbrodnie oraz uhonorowany wysoką emeryturą kombatancką !

W tym okresie uwięzienia i propagandowego „procesu'' Biskupa Kieleckiego , na przedstawicieli Kościoła spadały dalsze represje m.in. wydalenie zgranic diecezji katowickiej tamtejszych biskupów za udzielenie poparcia inicjatywie zbierania podpisów pod petycją do władz, domagającą się przywrócenia religii w szkołach; aresztowanie i skazanie pięciu księży Metropolitalnej Kurii krakowskiej oskarżonych o defraudację pieniędzy i szpiegowanie na rzecz obcych wywiadów[535].

Mistyfikacji ,,procesów" wtórował opluwczy jazgot komunistycznej propagandy. Jednym z jej agitatorów był ówczesny ,,katolik postępowy", wywodzący się z grupy Piaseckiego , późniejszy tzw. ,,pierwszy niekomunistyczny premier", Tadeusz Mazowiecki: ,, Postawa polityczna biskupa czy kapłana podlega takiej samej ocenie jak postawa każdego innego obywatela. Dlatego więc nie tylko bolejemy, ale i odcinamy się od błędnych poglądów ks. biskupa Kaczmarka, które doprowadziły go do akcji dywersyjnej wobec Polski Ludowej. (..) Wierzymy bowiem najgłębiej, że nawet najbardziej tragiczne nie mogą zmienić, iż przyszłość należy do ustroju , w którym żyjemy i że w tej przyszłości Kościół znajdzie właściwe swej misji religijnej miejsce, a ludzie wierzący na równi z ludźmi innych poglądów będą tej przyszłości współtwócami"[536].



Kolejna niewinna polska ofiara bolszewickiej kaźni i zbrodni …



i niektórzy z jego żydowskich oprawców : Szef X departamentu MBP płk. Izaak Fleichfarb vel ,,Józef Światło''



oraz przewodniczący tzw. ,,sądów wojskowych'' płk. Mieczysław Widaj .

---

[535] patrz: B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy1944-1956r"s.208

[536] patrz: T.Mazowiecki ,,Wrocławski Tygodnik Katolicki" nr 5 z 27 IX 1953r.

Rozkręcenie decyzją Politbiura PZPR propagandy anty-kościelnej miało swoją polityczną wymowę. Przygotowywano się do uderzenia ostatecznego. Dnia 9 lutego 1953r władze PRL wydały dekret o „Tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu stanowisk kościelnych . Dziennik Ustaw z 10 lutego podał do publicznej wiadomości, że „tworzenie, przekształcanie i znoszenie stanowisk kościelnych oraz zmiana zakresu ich działania wymaga uprzedniej zgody organów państwowych". Artykuł szósty dekretu stanowił zaś, że uprawianie działalności sprzecznej z prawem przez osobę zajmującą stanowisko kościelne może powodować usunięcie tej osoby na żądanie organów państwowych. Dekret ten wszedł w życie 5 maja 1953r[537].

Równocześnie jako narzędzie tuby propagandowej w tym temacie, miał służyć zgoniony zjazd „Komisji Intelektualistów" środowiska PAX-u. Zjazd ten, jako dodatkowa siła nacisku miał zmusić Episkopat do „kompromisu", czyli akceptacji władz kościelnych wobec postanowień dekretu.

Komuniści, bazujący na swoim doświadczeniu sowieckim, postawili Episkopat w sytuacji bez wyjścia. Biorąc pod uwagę całą tradycję Kościoła, jego prawa i ideologiczne różnice między bolszewickim „marksizmem", a chrześcijaństwem, podporządkowanie się decyzji władz PRL było niemożliwe. Zgoda burzyła bowiem istotę Kościoła powszechnego, związek jego z Rzymem i samodzielność instytucjonalną Kościoła. Z drugiej strony istniało ryzyko, iż brak tej zgody mógł pozbawić katolików świątyń, możliwości przystępowania do sakramentów i w ogóle całej działalności duszpasterskiej, podobnie jak miało to miejsce na obszarach Polski za „kurtyną Curzona", zagarniętych przez Związek Sowiecki.

Jednak akceptacja stosowania dekretu stawiałaby reżym w uprzywilejowanej wobec Episkopatu pozycji dotyczącej wewnętrznych spraw Kościoła. Dawałaby możność przejęcia pełnej kontroli nad doborem przedstawicieli kościelnej hierarchii, a tym samym w krótkim czasie pełne jej obsadzenie swoją agenturą. Tym samym Kościół katolicki stałby się kolejną atrapą instytucjonalną, jedynie służącą utrwalaniu dyktatury sowieckiego reżymu nad Polakami.

Niemal jednocześnie do tych działań, 12 lipca reżym zajął ostatni katolicki tygodnik– krakowski organ Kurii Metropolitalnej „Tygodnik Powszechny". Tym krokiem jeszcze bardziej ograniczył społeczeństwu i tak już skąpy dostęp do rzetelnej informacji prezentującej stanowisko Kościoła. Odtąd, zawłaszczony na rzecz tzw. „katolików postępowych", Tygodnik Powszechny miał się stać głównym prasowym organem służącym rozbijaniu jedności Kościoła Katolickiego w Polsce

Wobec rozpętanych prześladowań oraz politycznego ultimatum w formie dekretu, gdy Prymas Polski podczas swej ostatniej w 1953r konferencji plenarnej na Jasnej Górze mówił: „ Wolę więzienie niż przywileje , gdyż cierpiąc w więzieniu , będę po stronie tych najbardziej umęczonych", to zdecydował się i był przygotowany na najgorsze.

Po uroczystym proteście Kardynała Wyszyńskiego przeciw „procesowi" biskupa Kaczmarka, 25 września 1953r , wieczorem , do rezydencji prymasowskiej wtargnęli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Prymas Polski ks. Kardynał Stefan Wyszyński został uwięziony. Tego samego dnia aresztowano biskupa archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. Antoniego Bratniaka, szefa kancelarii prymasa Polski.

Swoje oficjalne, pokrętnie przedstawione stanowisko władze PRL zamieściły w prasie:„Na skutek uporczywego , mimo wielokrotnych ostrzeżeń, nadużywania przez księdza arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego piastowanych przez niego funkcji kościelnych dla łamania zasad porozumienia (z 14 kwietnia 1950r- dop autora), prowadzenia akcji podburzającej , jak to również wykazał proces biskupa Kaczmarka- wrogiej działalności , co jest szczególnie szkodliwe w obliczu zakusów na nienaruszalność granic PRL, Prezydium

---

[537]patrz: B. Otwińska „Polacy wobec przemocy 19441956r"s.209

Rządu w oparciu o swe uprawnienia ustawowe i w trosce o pełną normalizację stosunków między Rządem a hierarchią kościelną zakazało bisupowi Stefanowi Wyszyńskiem u wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi[538].

Na marginesie warto wspomnieć , w tym okresie eskalacji terroru w 1953r, obarczany za jego wszystkie zbrodnie Józef Stalin, nie żył już od ponad pół roku. Jednak nie stanowiło to przeszkody by osobnicy stanowiący kadrę aparatu PRL kontynuowali bez zmian swoją zbrodniczą działalność wobec polskiego społeczeństwa, w tym i Kościoła Katolickiego w Polsce przez następne lata!

Wobec braku przykładnej postawy teraz uwięzinego Prymasa, wszyscy biskupi pod silną presją sowieckiego reżymu składają nader hołdownicze ślubowanie na wierność władzom PRL. Bolszewicki reżym, jak się wydaje, jest o krok od sukcesu, jakim ma być podporządkow anie swoim celom Kościoła katolickiego w Polsce. Tu następuje jakby cud!
Za sprawą ucieczki z PRL-u wicedyrektora X Departamentu MBP, płk Józefa Światły i jego publicznych relacji o istocie systemu władzy w ,,Polsce Ludowej" nadawanych w Radiu Wolna Europa następuje kompromitacja na arenie międzynarodowej całej siły przewodniej PRL: MBP i PZPR, ujawnionych w swej istocie, jako zbrodniczy aparat okupacyjny.Władze na Kremlu zmuszone są zarządzić tymczasowa polityczną ,,odwilż" na rzecz utrzymania dotychczasowego Status Quo w Polsce.

,,Nowa" władza PRL- w ramach zarządzonej ,,odwilży"- zmuszona była zwolnić więzionego bez wyroku, nawet bez aktu oskarżenia ponad 3 lata ks. karydnała Wyszyńskiego. Stało się to 29 października 1956r. „Amnestia" obejmuje pozostałych więzionych księży., w tym także ks. biskupa Kaczmarka, któremu uchylono wyrok 27 grudnia 1956r. W ramach uwiarygodnienia owej ,,odwilży" do września 1958r. wydano także 190 zezwoleń na budowę nowych kościołów. Ingerencję PRL w nominacje kościelne ograniczono do obowiązku zatwierdzenia przez reżym wysuwanych przez kościół kandydatów na nowych biskupów-ordynariuszy. Korzystając z bieżącej sytuacji, Prymas, który po uwolnieniu objął znów kierownictwo Episkopatu, uporządkował sprawy wielu już opanowanych przez podstawionych ludzi instytucji kościelnych. Także dla ogólno- społecznego uwiarygodnienia ,,odwilży" do szkół powróciła religia.

,,Odwilż" jednak skończyła się szybciej, niż się zaczęła. Po spacyfikowaniu narodu węgierskiego, także w PRL należało ustawić kościół katolicki na przypisanym mu przez okupanta miejscu. Wskutek 12 lat zbrodniczego, opartego na ludobójstwie terroru, mającego utrwalić ,,pa wsie cziasy" rosyjskie zwierzchnictwo w Polsce, jedyną niezniszczoną instytucją krajową mogącą rywalizować o wpływy społeczne z tzw. Partią pozostawał Kościół katolicki. Kościół miał nadal własną organizację, hierarchię, własne środki masowego oddziaływania, własne informacje, własne kontakty zagraniczne i co najważniejsze, własną ideologię antymaterialistyczną, znajdującą szeroki odzew w polskim, wciąż katolickim społeczeństwie. Po uspokojeniu ,,odwilżą" nastroju w sowieckim obozie aparat PRL podjął działania w wytyczonym poprzednio przez Sierowa kierunku.

Już w drugiej połowie 1957r dał się zau ważyć generalny odwrót Gomułki od polityki października ,czyli reform społeczno- politycznych , które rzekomo miały być w PRL-u przeprowadzone. Następował nawrót do starych metod rządzenia. Przyspieszyło to także pogorszenie stosunków władzy z Kościołem. R osnący zaś autorytet tego drugiego wśród społeczeństwa wzbudził co najmniej zaniepokojenie władzy komunistycznej. Zaczęła się więc tradycyjnie wycofywać z podjętych przez siebie wobec Kościoła zobowiązań.

W miejsce zajmujących się zwalczaniem Kościoła V i XI Departamentów MBP w ramach ,,owilży" powołano IV Departament MSW , kontynuujący ich dotychczasową działaność. Był on reprezentowany w terenie przez Wydziały IV –te istniejące przy komendach wojewódzkich MO. Departament IV MSW założył kartotekę kleru , która z

[538] B. Otwińska ,,Polacy wobec przemocy 1944-1956r"s.214

czasem objęła wszystkich księży. Oprócz tego, na na szczeblu województwa i powiatu sprawami zwalczania Kościoła zajmowały się tzw. „trójki" złożone z I sekretarza PZPR, przewodniczącego prezydium rady narodowej i zastępcy komendanta MO ds. Bezpieczeństwa[539]. Warto tu dodać, iż w skład takiego faktycznie wojewódzkiego ubeckiego sztabu do walki z kościołem (tzw. ,,trójki") w Katowicach wchodzili: I sekretarz KW PZPR Edward Gierek, przewodniczący WRN J. Ziętek oraz z-ca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa płk. F. Szlachcic.

Wł. Wicha, nowy minister bezpieki, na pierwszym spotkaniu z funkcjonariuszami SB już w dniu 14 lutego 1957 oświadczył , że nowa polityka w stosunkach między państwem i Kościołem nie zmieniła ani zakresu, ani kierunku zadań SB w walce z wrogą działalnością reakcyjnego kleru.(..) Dotychczasowa działalność operacyjna Służby Bezpieczeństwa miała więc być w stosunku do Kościoła nie zmieniona w treści i metodach, miał być on traktowany nadal jako wrogi obóz, z którym należało walczyć, także wykorzystując do tego niezadowolenie księży i wiernych[540]. ,,Agenci otrzymali zadania rozpracowania otoczenia biskupów i prowincjonałów zakonnych, w tym dozorców, adwokatów, lekarzy a nawet ich przyjaciół. Polecono ustalić wielkość i źródła dochodów kościoła oraz ustalić osoby nie zadowolone z polityki Episkopatu i Prymasa Wyszyńskiego. Do ludzi tych funkcjonariusze SB docierali osobiście namawiając, aby za pieniądze lub inne dobra podjęli się działalności dywersyjnej wobec hierarchii kościelnej, przez pogłębienie tarć, siania plotek , intryg, oczerniania itd. Działania te były obliczone na osłabienie spoistości Kościoła[541].

Także przywrócona do szkół nauka religii zaczęła być likwidowana po pół roku ze szkół, aby w niedługim czasie zniknąć. Okazało się, że Gomułka jako,,jedynie" wieloletni agent sowieckiego Kominternu w swoich prześladowczych maniach na punkcie Kościoła w Polsce szedł w wielu przypadkach jeszcze dalej, niż miało to miejsce w okresie władzy etatowego enkawudzisty Bieruta. W ciągu bowiem niespełna 5-ciu lat (1957-1961) doprowadził do likwidacji naucznia religii we wszystkich podstawowych i średnich szkołach w całej PRL [542], która w niektórych szkołach zachowała się nawet w tzw. ,,okresie stalinowskim". Nie miało dla niego znaczenia ,że ,,nie było nie tylko województwa ,ale także powiatu i gminy w Polsce, gdzie katolickie rodziny nie tylko nie wyrażały zgody na wyprowadzenie nauczania religii ze szkół, lecz czynnie protestowały. Władze zignorowały te protesty , a na tych rodziców i nauczycieli , którzy najbardziej czynnie przeciwstawili się procesowi laicyzacji, posypały się kary włącznie ze zwolnieniami z pracy. Zignorowały także protest Episkopatu stwierdzający , że postępowanie władz stanowi pogwałcenie obowiązującej konstytucji i narusza podstawowe prawa obywatelskie"[543].

Co jest charakterystyczne dla sytemu tzw. ,,demokracji ludowej", także zasiadające wskutek ,,odwilży" jako opozycja w Sejmie PRL grupy ,,katolików postępowych" nie oponowały ustawowej likwidacji religii ze szkół w 1961r. Grupy sejmowe PAX-u i Frankowskiego bez przysłowiowego zająknięcia oddały swoje głosy za likwidacją religii w szkołach. Co równie charakterystyczne dla owej ,,opozycyjności" pochodzącej z nominacji władzy, że ,,także grupa ,,Znaku" [rzekomo] najbardziej zbliżona do Kościoła w liczbie pięciu posłów : S. Kisielewski, K. Łubieński , T. Mazowiecki, S. Stomma , J. Zawiejski , nie zdobyła się na manifestacyjne głosowanie przeciw antyreligijnej ustawie, likwidacji religii w szkołach i tylko zaledwie wstrzymała się od akceptacji tej ustawy, nie oddając na nią głosu[544].

---

[539] patrz ,,Tajne dokumenty Państwo Kościół 1960-1980" wyd. Londyn 1996r, wstęp i s. 106- 107
[540] H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.165
[541] H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.167
[542] H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.259
[543] H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.273
[544] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.354

Uzupełnieniem tej akcji likwidacji religii był okulnik Ministerstwa Oświaty z 4 sierpnia 1958r wprowadzający zakaz dekoracji izb szkolnych emblematami religijnymi oraz odmawiania modlitw. Zarządzenie to zapoczątkowało w szeroką skalę usuwanie krzyży znajdujących się w szkołach, nawet w tych, gdzie jeszcze nauczano religii[545].

,,Przestano udzielać zezwoleń na budowę nowych kościołów Władza uznała za bardzo niebezpieczne , aby wbrew zakazom realizowano budowy obiektów sakralnych przy czynnym zaangażowaniu społeczeństwa .(..) Władze nazywały rozbiórki wybudowanych obiektów , konfiskatę zebranych pieniędzy i materiałów budowlanych . Bardzo często powodowało to ostre konflikty ze społeczeństwem, przeradzając się niejednokrotnie w zaburzenia i starcia z milicją"[546]. Ograniczenie siłą budownictwa sakralnego mającego na celu niedopuszczenie do rozszerzenia bazy Kościoła , wiązało się z działaniem utrudniającym duchowieństwu nabór kandydatów do seminariów duchownych oraz prowadzenia pracy destrukcyjnej wewnątrz seminariów w celu doprowadzenia do rezygnacji ze studiów części alumnów[547]. Począwszy od 1960 r władze powtórnie rozpoczęły likwidację niższych seminariów duchownych, rozpędzając alumnów do domów, rekwirując mienie z budynkami. Największe natężenie likwidacji tych seminariów przypadło na rok 1962.

Pielgrzymki i wszelkie inne uroczystości zaliczane były przez sowiecki reżym PRL do ,,działalności politycznej Kościoła skierowanej przeciw państwu socjalistycznemu".
Od początku lat sześćdziesiątych starano się dezorganizować pielgrzymki nie tylko przez zakazy używania do nich środków transportu publicznego, lecz także uniemożliwiając ich organizację , nakładając kary na organizatorów, a także na biorących w nich udział uczestników przez różnorakie szykany, ze zwolnieniem z pracy państwowej włącznie[548].

Kolejną szykanę stanowił system fiskalny PRL. Jego ustawodawstwo podatkowe objęło swoimi przepisami całe duchowieństwo, kościoły i związki wyznaniowe. Duchowieństwo w sposób iście lichwiarski obowiązane zostało do płacenia podatku dochodowego i równocześnie obrotowego, podatku od nieruchomości, od lokali ,a na ziemiach zachodnich nawet podatku od kościołów i kaplic. Jednocześnie na duchownych rzymsko-katolickich nałożono podatek...kawalerski!. W owych ,,podatkach" nie chodziło bynajmniej tylko o samą sprawę podatku, lecz także ich niejednoznacznie określane wysokości, które miały doprowadzić do ruiny finansowej i upadku duchowieństwa. Co znamienne, o ile rodzaj podatków ustalały władze finansowe, to ich wielkość w ustalanych przepisami granicach określały w poszczególnych przypadkach ograny PRL-owskiej bezpieki[549].

,,Nowa" ekipa Gierka nie zmieniła swojego stosunku ani do Kościoła, ani do aparatu bezpieczeństwa, który z wydarzeń na Wybrzeżu w 1970r , z powodu masowego użycia wojska przeciw robotnikom , wyszedł stosunkowo obronną ręką . Nie uległy tym samym zmiany działania SB w stosunku do lat poprzednich . W dalszym ciągu posługiwano się wypracowanymi w poprzednim okresie metodami pracy operacyjnej, co najwyżej ulepszając je i modernizując [550]. Mimo umizgów i zapewnień o woli porozumienia z Kościołem , zakulisowo wzmagano rozpracowywanie Kościoła. Wraz z tym szedł rozwój departamentu IV MSW i jego odpowiedników w t erenie, wzrastała jego kadra. W 1971r powstał nowy z kolei V Wydział , zajmujący się wyłącznie zakonami[551]. W 1973r władze doszły do przekonania , że należy dokonać dalszej reorganizacji i wzmocnienia IV Departamentu kadrowo. Utworzono nową komórkę ,,D" czyli Grupę Operacyjną do zadań specjalnych

[545]patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.264
[546] H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.176
[547] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.177
[548] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.279
[549] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.333
[550] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.365
[551] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.393

dezintegracyjnych oraz komórkę „E"- Grupę inspektorów do zadań specjalnych [552]. A ową rozbudowę bezpieki realizowano w okresie rzekomo cechującym się zdecydowanym ociepleniem i liberalizowaniem stosunku władzy PRL do Kościoła!

Także później, w okresie Jaruzelskiego, „ mimo oficjalnych oświadczeń czynników rządowych i partyjnych o woli pełnego porozumienia z Kościołem katolickim po powstaniu ruchu „Solidarność" lat osiemdziesiątych władze nie rezygnowały z jego dalszego rozpracowywania. Departament IV realizował swoje rutynowe rozpracowywanie Kościoła , tyle tylko, że jeszcze w znacznie szerszym zakresie , ze względu na trudną dla władz sytuację społeczno- polityczną kraju. Nowy Minister Spraw Wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak , zdecydował na wydanie zarządzenia wprowadzającego unowocześnienia zarówno w sferze zakresu, jak i zadań Departamentu IV i jego odpowiedników w terenie ,zarządzenie to pod numerem 0067 84 (super tajne) wydane zostało w 40 dni po zamordowaniu ks. Jerzego Popiełuszki, 30 XI 1984. Wyraźnie obciążało ono odpowiedzialnością „ za zabezpieczenie zasad ustrojowych PRL przed zagrożeniem wroga oraz szkodliwą antypaństwową działalnością polityczną, społeczną i ideologiczną podejmowaną z pozycji wyznaniowych – Departament IV i jego odpowiedniki w terenie"[553]. Z zarządzenia bił nakaz „ofensywności działań , przeciwdziałanie, rozpracowywanie, zwalczanie Kościoła , jego struktur, oraz prowadzenie w nim dezinformacji. Struktura i zakres współpracy Departamentu IV z innymi jednostkami MSW nie zostały zmienione[554].

Wybranie jesienią 1978r na papieża Polaka- kardynała Karola Wojtyłę – ustawicznie dotąd atakowanego przez całe MSW i Partię , wprowadziło prawdziwy popłoch w organach bezpieczeństwa i całej Partii. Zmusiło ono zarówno organy bezpieczeństwa jak i partię do pewnych zmian w polityce korzystnych w stosunku do Kościoła. Były to jednak zmiany tylko kosmetyczne ,bowiem zasadnicza doktryna uznawania Kościoła za wroga systemu PRL i konieczności jego zwalczania pozostawała w mocy. Niewielkie zmiany postawy władzy wobec Kościoła wymuszone zostały za sprawą rewolucji społecznej 1980r.
PRL –owscy decydenci jednak nadal traktowali je instrumentalnie. Świadczą o tym chociażby nikłe wywalczone pod społecznym naciskiem ustępstwa (jedynie zgoda na transmisję radiową mszy niedzielnej) i dalsze rozpracowywanie Kościoła przez organy bezpieczeństwa.

W kontekście wspomnianego wyboru , 16 X 1978r kardynała Karola Wojtyły papieżem, warto wspomnieć o prawdziwym stosunku władz PRL do jego osoby.

Co jest udokumentowane, ks. Karol Wojtyła podlegał ubeckiej inwigilacji już od XI 1949r [555]. Zainteresowanie policji politycznej jego osobą jeszcze bardziej wzrosło, gdy 16 IX 1958r otrzymał nominację na stanowisko biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej: „Krakowska SB z niepokojem śledziła poczynania nowopowołanego sufragana diecezji krakowskiej biskupa Karola Wojtyły , zwłaszcza na terenie środowisk młodzieżowych , gdzie zyskał olbrzymie uznanie . Jego działalność na tym polu miała być wszechstronna , włącznie z organizowaniem wielu „kursów wiedzy religijnej , dni skupień dla osób różnych zawodów oraz stworzenia specjalnego funduszu przeznaczonego na materialne potrzeby studentów , organizowanie dla nich rekolekcji, kierowanie pracą komisji opracowującej oddzielny program nauczania religii w szkołach średnich. Raport krakowskiej SB za II kwartał 1962r, informując o tym , ze„ archidiecezją krakowską zarządza wikariusz kapitulny bp. Wojtyła" stwierdza, iż należy się spodziewać znacznych przesunięć personalnych w kurii

---

[552] patrz: M. Lasota „Karol Wojtyła i Kuria Krakowska w doniesienich „Żagielowskiego" . kwartalnik ARCANA nr 46-47, s. 107
[553] H. Dominiczak „Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem..."s.401
[554] tamże
[555] patrz: M. Lasota „Karol Wojtyła i Kuria Krakowska w doniesienich „Żagielowskiego" . kwartalnik ARCANA nr 46-47, s. 110

zmierzających do jej umocnienia . Już widać jego nową władzę- stwierdza raport- Do ostatnio bardzo niepokojących przejawów działalności kurii należy zaliczyć fakty wzywania przez biskupa Wojtyłę na rozmowy księży zaangażowanych w działalność postępową [tzn. rozbijacką wewnątrz Kościoła –dop autora]”[556] .

Do zadań ks. biskupa K. Wojtyły m. in. .należeć miało zorganizowanie nieobecnego dotąd duszpasterstwa w mającej ,w intencji władz, stać się wzorem sowieckiego miasta w PRL ,Nowej Hucie. ,, W oczach bezpieki Karol Wojtyła zaczął jawić się nie tylko jako budowniczy nowej polskiej inteligencji, ale także jako niebezpieczny rywal w kształtowaniu świadomości i postaw klasy robotniczej . Słynne pasterki pod gołym niebem celebrowane przez biskupa Wojtyłę z udziałem tłumów nowohutczan były przejawem stosowania się do dyrektyw ks. Cardijna[557], nakazującej kapłanom pełne uczestnictwo w życiu środowisk robotniczych.”[558]. Podniesiony do godności kardynalskiej 26 czerwca 1967 roku metropolita krakowski Karol Wojtyła , postrzegany w dokumentach SB- jako główny , obok Kardynała Wyszyńskiego , przeciwnik partii i doktryny komunistycznej w Polsce, stawiał resort bezpieczeństwa wobec konieczności angażowania coraz większych sił i środków w neutralizowanie jego wpływów i znaczenia”[559] . Tak, z czasem raporty SB uznały arcybiskupa ks. Karola Wojtyłę za wroga PRL nr2 (po prymasie Wyszuyńskim)[560].

Wiele, o faktycznym stosunku władzy PRL do wyboru kardynała Karola Wojtyły papieżem, mówi wypowiedź St. Kani na naradzie MSW zwołanej wskutek tej elekcji określająca jedną dodatnią stronę tego zdarzenia dla aparatu: ,, Wybór na papieża przekreśla jednocześnie możliwości Karola Wojtyły objęcia w przyszłości stanowiska przewodniczącego episkopatu i prymasa Polski. ,, Dał tym do zrozumienia, że Karol Wojtyła byłby groźniejszy dla władz jako prymas Polski , niż jako papież[561].

Ów stosunek nie tylko wrogi, lecz jawnie dyskryminujący Kościół i religię wyznawaną przez zdecydowaną większość polskiego społeczeństwa, nie wynikał bynajmniej z istoty socjalizmu. Stosunek sytemu socjalizmu do religii zwierają np. opracowanie. ,,Objaśnienia programu PPS”: ,,Wrogowie nasi utrzymują, że socjaliści są przeciwnikami religii. Jest to fałsz wierutny. Socjalizm głosi po tym względem zasadę , ze religia jest sprawą prywatną , czyli jest tylko sprawą sumienia danego człowieka . Dlatego też pozostawiamy wierzenie lub nie wierzenie najzupełniej dobrej woli każdej jednostki , a na pytanie , czy socjalista może być na przykład katolikiem odpowiadamy zawsze: tak może być doskonale katolikiem , jak inny socjalist amoże być protestantem ,żydem lub bezwyznaniowcem . <u>Byłoby zupełnie sprzeczne z samą istotą socjalizmu, gdyby ktoś zaczął np. łączyć propagandę socjalistyczną z propagandą bezwyznaniowości</u>. [podkreślenie autora] Partia socjalistyczna nie zajmuje się tą sprawą wcale.”[562]. Tak więc, zwalczanie religii przez system władzy nie wynikało z zasad ustrojowych socjalizmu, a okupacyjnego charakteru obcej Polakom rodowodem, przywlec zonej z Armią Czerwoną ,władzy. Bo jak inaczej wyjaśnić, iż w kraju , w którym ponad 90% całego społeczeństwa stanowili wyznawcy religii chrześcijańskiej, katolickiej, więc z natury rzeczy powinno wynikać zagwarantowanie nieskrępowanej posługi religijnej , odpowiednio do potrzeb rozwinięte duszpasterstwo , a dzieci i młodzież mogły uczyć się religii w szkołach. Tymczasem państwo prowadzi otwartą wojnę i gnębi prawo narodu do wyznawania jego własnej religii. Daje to nie tylko kolejne świadectwo okupacyjnego charakteru PRL, lecz owo ,,zalegalizowane systemem władzy” deptanie

---

[556] H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...”s.238
[557] Ks Cardijn Joseph patrz: Arcana nr 46,s.111
[558] patrz: M. Lasota ,,Karol Wojtyła i Kuria Krakowska w doniesienich ,,Żagielowskiego” . kwartalnik ARCANA nr 46-47, s. 112
[559] tamże s.114
[560] patrz H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...”s.238
[561] patrz: H. Dominiczak ,,Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...”s.427
[562] A. Wroński ,,Objaśnienia programu Polskiej Partii Socjalistycznej, wyd. Kraków 1908r s. ..(?)

najbardziej podstawowego od zarania dziejów prawa człowieka, i to wobec ogółu ludności, wystawia aparatowi PRL kolejne niepodważalne świadectwo państwa segregacji i dyskryminacji rasowej ! Segregacji rasowej ,gdyż kulturowo w większości przedstawiciele jego aparatu władzy talmudycznie uważali się za grupę rasowo stojącą nad Gojami ,do jakich zaliczali m.in. także Polaków.

27. POLITYKA WYWŁASZCZANIA POLSKIEJ WSI PRZEZ SYSTEM PRL/ „III RP".

22 stycznia 1863 r powstańczy Rząd Narodowy w wydanym dekrecie ogłosił likwidację czynszu i pańszczyzny , uwłaszczając chłopów uprawianą dotąd w zamian za nie ziemią. Choć Powstanie Styczniowe upadło, carat licząc się z wynikającymi z dekretu skutkami, ogłosił swój ,,ukaz" powtarzający o uwłaszczeniu, tym samym przyznając chłopom polskim dużo więcej, niż uzyskali wcześniej chłopi w samej Rosji. Był to pierwszy od czasu rozbiorów krok w odpowiednim kierunku kształtowania stosunków własnościowych na polskiej wsi.

O wprowadzeniu właściwych stosunków własnościowych na wsi, zgodnych z jak najlepiej pojmowanym interesem całego kraju, mówił jasno od 1906 r program Polskiej Partii Socjalistycznej w punkcie dotyczącym reformy rolnej.

„ W dziedzinie stosunków społecznych PPS dąży :

...3) Do zaprowadzenia w produkcji rolnej gospodarki jak najwydajniejszej, z największą zarazem korzyścią dla włościan i całego społeczeństwa.

a) Przez zaopatrzenie bezrolnych i małorolnych w dostateczną do prowadzenia samodzielnej gospodarki ilość ziemi. Środkiem do tego jest wywłaszczenie gruntów państwowych, donacyjnych, apanażowych**, oraz większej własności rolnej prywatnej. Grunty te oddane będą w długoletnią dzierżawę bezrolnym i małorolnym , pod zarządem władz krajowych. Grunty państwowe , donacyjne, apanażowe wywłaszczone będą bez odszkodowania. Odszkodowanie obszarników bez względu na rozmiary wywłaszczonego gruntu , nie powinno przewyższać sumy zapewniającej im utrzymanie dożywotnie wraz z rodziną „*[563]

Już w wolnej Polsce ustalono zbliżone do w/w zasady reformy rolnej. Kierując się jak najlepiej pojmowanym interesem kraju podstawowe zasady przyjętej reformy wprowadzono do Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej (art. 99 ustawy konstytucyjnej z 17 marca 1921r oraz przyjęty do nowej Konstytucji z 23 kwietnia 1935r*):,,..Ziemia jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu i Państwa nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu . Ustawy określą przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi, oraz regulowania obrotu ziemią , przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczpospolitej ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność."*

Celem ustawy o reformie rolnej było przede wszystkim stworzenie nowych samodzielnych gospodarstw i powiększenie zbyt małych jednostek rolnych do rozmiarów jakie by zapewniały możność racjonalnej gospodarki. Wielkość utworzonych lub powiększonych gospodarstw nie mogła przekraczać 20 ha ,na ziemiach wschodnich 35 ha[564]. Do momentu wykupu ziemi obszarniczej przez Państwo w celu jej dzierżawy rolnikom indywidualnym ustawa normowała górną granicę władania ziemią 180 ha, a w okręgach przemysłowych i podmiejskich 60 ha , powyżej której następowało wywłaszczenie gruntu w celu parcelacji[565]. Od 1919 do 1937 rozparcelowano 2 536 000 ha i rozdzielono 476 000 parceli[566]. Choć stanowiło to jedynie 7 % ogólnej powierzchni rolnej kraju , to całość małych i średnich gospodarstw stanowiła już 74 %. Patrząc na te procenty trzeba sobie także zdawać sprawę z możliwości finansowych Rzeczpospolitej Polskiej odrodzonej po 123 latach rozbiorowej eksploatacji kraju, która będąc Państwem prawa nie tylko musiała pokrywać odszkodowania wywłaszczanych obszarniczych gruntów , lecz dla utrzymania ciągłości gospodarowania na parcelowanej ziemi, udzielać rolnikom finansowych ulg za pomocą niskooprocentowanych kredytów przez Państwowy Bank Rolny. A wszysko to ,gdy

563 patrz: A. Wroński,,Objaśnienia programu Polskiej Partii Socjalistycznej" Kraków 1908, s. 172-180
564 ,,Kurs wiedzy o Polsce" T.2, W-wa 1938, s.70
565 tamże
566 tamże s.71

równocześnie Rzeczpospolita Polska nie tylko musiała inwestować w budowę nie istniejącego w 1918r przemysłu , podstaw gospodarki morskiej, sieci kolejowej i wszystkie dziedziny niezbędne do samodzielnego bytu, lecz także wobec narastającego zagrożenia wynikającego z rewizjonistycznych zapędów byłych zaborców wydawała na obronność 33% a następnie od 1933 r.40% środków budżetowych . Mimo wielości wspomnianych problemów w skutek tej polityki państwa, zniszczona niemal całkowicie wojną Polska, stała się w okresie międzywojennym potęgą rolną w Europie[567].

Zupełnie inaczej wygląda sprawa polityki rolnej państwa wobec stosunków własnościowych na wsi po dokonaniu sowietyzacji Polski. W części wschodniej Polski zagarniętej w 1939r. a następnie w 1944r. przez ZSRR , wszyscy zarówno włościanie jak i „obszarnicy"(tj. posiadający najwyżej 180ha!) zostają obrabowani z ziemi bez jakiegokolwiek odszkodowania i zgładzeni bądź w najlepszym wypadku przymuszeni do darmowej pracy w sowieckich państwowych gospodarstwach rolnych- kołchozach. Podobny też, choć wolniejszy obrót zaczyna przybierać sprawa w zachodniej części Polski, gdzie Sowieci osadzili swój kolonialny system władzy: PRL.

W celu maksymalizacji skuteczności eksploatacji kolonialnej tej części kraju wdrożono politykę wywłaszczenia Polaków z istniejącego majątku i wszystkich istniejących środków produkcji pod fikcyjnym pretekstem wdrażania socjalizmu. Jak kłamliwy był to pretekst rabunku kraju, świadczy np. metoda przeprowadzanej w 1945r „reformy rolnej", zwłaszcza po jej zestawieniu z metodą reformy rolnej w przytoczonym powyżej prawdziwie socjalistycznym programie PPS. Po sfałszowanym przez komunę referendum „3x TAK" , wbrew jego prawdziwemu wynikowi zabrano wszystkie gospodarstwa większe od 50ha bez odszkodowania, nieraz dokonując uwięzienia, a nawet fizycznej eliminacji ich właścicieli, równocześnie zwykle tworząc z większości tych gospodarstw analogiczne do sowieckich kołchozów PGR-y. Jednak z drugiej strony władza „utrwalana" obecnością wojsk sowieckich m. in. pod pretekstem uwłaszczenia „chłopów" , wobec ustalonych warunków jałtańskich oraz ciągle toczonej walki z ruchem niepodległościowym, nie mogła na starcie kompromitować swój rzeczywisty okupacyjny charakter przez zabranie dekretem całej ziemi włościan, jak miało to miejsce w wschodniej, wcielonej do ZSRS części Polski. Komuna podjęła więc nieoficjalną politykę wywłaszczenia. Zastosowano metodę analogiczną do stosowanej w Generalnej Guberni przez hitlerowski system okupacyjny: obłożono włościan przymusowymi kontyngentami na rzecz władzy. O ile w przypadku kontyngentów niemieckich stanowiły one cel zaopatrzeniowy sam w sobie, o tyle w przypadku PRL przez swoją wielkość, nieopłacalność i stosowane restrykcje miały stanowić środek prowadzący do upadku indywidualnych gospodarstw i zagarnięcie ich na użytek osadzonego w kraju systemu władzy. Walka o utrzymanie ziemi w rękach polskich była powtórzeniem tej, jaka miała miejsce z germanizacją ziem w zaborze pruskim. O ile jednak pod zaborem pruskim możliwe były legalnie wspólne działania środowisk polskich, o tyle w sowieckim PRL-u , gdzie każde stowarzyszenie nieformalne stanowiło „organizację wywrotową", była jeszcze trudniejszą, bo indywidualną i samotną walką o przetrwanie na swojej ziemi.

Po spacyfikowaniu rewolucji robotniczej w 1970r, skompromitowana pogromem robotników , równocześnie dążąca do otrzymania pożyczek zagranicznych, niewydolna gospodarczo komuna, przyjęła „łagodniejszą" formę polityki wywłaszczenia: nacisków finansowych z odstawieniem dotychczasowych przymusowych dostaw i więziennych restrykcji. W „nowej" epoce Gierka, dla realizacji wywłaszczenia polskiej ziemi poszły w ruch określone decyzje polityczne. Metodą centralnego sterowania spowodowano niską opłacalność lub raczej nieopłacalność hodowli w sektorze gospodarstw drobnych i średnich. Decyzjami kierownictwa politycznego PZPR ustalano wysokie ceny na materiały i usługi kupowane przez rolników indywidualnych, równocześnie niskie (urzędowe) ceny na produkty

[567] Dane dotyczące produkcji rolnej w porównaniu do innych państw patrz„Przewodnik po Polsce" W-wa 1938

skupowane od tych rolników. To samo odnosiło się do słabego zaopatrzenia w środki produkcji[568]. Spadając z roku na rok nieustannie, w końcu dekady tylko 4% mocy krajowego przemysłu pracowało dla potrzeb rolnictwa. Równocześnie dwie trzecie tych nakładów szło do sektora rolnictwa państwowego, dającego poniżej jednej trzeciej całej produkcji kraju[569].

Jednak w tej walce o zabranie polskiej ziemi rolnej strona ekonomiczna przedsięwzięcia nie miała dla sowieckiej komuny rządzącej w Polsce żadnego znaczenia , tak jak nie miała znaczenia groźba załamania produkcji rolnej , a w konsekwencji np. znacznego ograniczenia eksportu do strefy walut wymienialnych. Wręcz przeciwnie: walka z polskim gospodarstwem finansowana jeszcze była zachodnią pomocą finansową. Poprzez, w tym wypadku łatwo dostępne, uzyskane zagraniczne kredyty na import produktów rolnych (władza posiadała monopol w handlu zagranicznym- dop.autora) dążono do likwidacji poza PGR-owskich źródeł wyżywienia kraju (gospodarstw indywidualnych). W tym okresie 1970-79 „gierkowskiej" dekady sam import pasz do PGR-ów kosztował Polskę 8 mld. dolarów[570].

Ta obowiązująca i w praktyce realizowana, wbrew zapewnieniom słownym i deklaracjom komunistów (jak zawsze!), polityka ograniczania własności prywatnej w rolnictwie , znajdująca wyraz w administracyjnie prowadzonej pegeeryzacji , ograniczeniu sprzedaży ziemi chłopom , ograniczeniu dzierżaw przynosiła oczekiwane wyniki. O ile u progu dekady gospodarstwa indywidualne dysponowały 75% całości gruntów rolnych , to u jej schyłku procent spadł do 70-ciu. Przewidywano, że w latach osiemdziesiątych nastąpi likwidacja dalszych 800 tys. gospodarstw indywidualnych o łącznej powierzchni 2,8 000 000 ha zamienionych w kołchozy[571]. Oznaczało to, że sektor bardziej produkcyjny stale kurczył się na rzecz sektora mniej produkcyjnego

W skutek tej polityki (oraz utrzymywania poziomu wielkości żywności wywożonej do Rosji), z równoczesnym wzrostem zadłużenia zagranicznego nastąpiły wzrastające braki w zaopatrzeniu. Na obszarze kraju wprowadzono reglamentację i kartki żywnościowe dla ludności. Równoczesny ciągły wzrost cen w punktach sprzedaży spowodował bunty robotnicze w 1976 r , a następnie przyczynił się do wybuchu protestu robotniczego na obszarze niemal całego kraju w 1980r. Choć zaowocował on na wsi krótkotrwałym ukonstytuowaniem niezależnej organizacji rolników indywidualnych iodsunięciem ekipy Gierka, to po dokonanej 13 grudnia 81 pacyfikacji zbrojnej niezależnego ruchu robotniczego i włościańskiego, komuna powróciła do wytyczonej w poprzedniej dekadzie polityki wywłaszczenia polskiej wsi.

Ponieważ sowiecki układ w swoim ówczesnym charakterze okazał się niewydolny w długotrwałej konkurencji gospodarczej i technologicznej, z końcem lat 80-tych w Moskwie ogłoszono „pierestrojkę gospodarczą", prawdopodobnie w celu rozluźnienia zachodnich sojuszy oraz wniknięcia do zachodnich systemów gospodarczych i finansowych. We wszystkich krajach posowieckich (oprócz Białorusi) przejawiła się ona uwłaszczeniem osadzonej uprzednio przez sowietów nomenklatury, zagrabionym pierwotnie w imię budowy socjalizmu majątkiem. Także osadzona w Polsce komuna dokonuje od 1989r lat ,,transformacji gospodarczej", przejawiającej się zawłaszczeniem lub sprzeniewierzaniem całego majątku narodowego. Poprzez tworzone przez siebie ustawowo mechanizmy upadłościowej ,,transformacji", rządząca oligarchia, korzystając z kolejnej okazji sprzedania naszego kraju w obce władanie , porzucając niemal wszystkie dotychczasowe doktryny (za wprowadzanie, których uprzednio rozstrzeliwała Polaków bez sądu strzałem w tył głowy) ,

---

[568]patrz: B. Brodziński,,O co chodzi?" Kwartalnik Poltyczny TRYBUNA nr93 ,Londyn 1981r, s.10

[569] patrz: B. Brodziński „Sprawa rolnictwa podłożem kryzysu". Kwartalnik Poltyczny TRYBUNA nr93 ,Londyn 1981r, s.7

[570] tamże s.8

[571] tamże

tradycyjnie po PZPR-owsku trzyma się nadal doktryny wyrwania polskiej ziemi z rąk polskich. Tym samym dąży do odebrania ostatnich środków produkcji w kraju należących do Polaków.

Już na początku „eksperymentu ustrojowego" stworzone kosztem miliardowych zadłużeń wobec zagranicy PGRy , zostały obłupione z ich ruchomego majątku przez zarządzające nimi partyjne PZPR-owsko, ZSL-owskie dyrekcje. Dalszym krokiem była aneksja ich gruntów przez patologiczny państwowy twór służący ubezwłasnowolnieniu osób gospodarujących dotąd ową ziemią nazwany Agencją Rolną Skarbu Państwa. Wskutek tych „lewicowych" działań ponad milionowa rzesza ludzi osiedlonych tam uprzednio przez ten sam system straciła pracę i jakiekolwiek środki możliwego utrzymania, bez możliwości gospodarowania na leżącej odłogiem ziemi. Polityka władzy prowadząca do przekształcenia jednej trzeciej gruntów rolnych na nieużytki, wykazuje nie tylko na zamiar zniszczenia własnych źródeł produkcji żywności na korzyść unijnej konkurencji [co też wskazuje, iż głosujący w Sejmie za utworzeniem tej agencji posłowie nie liczą się z interesem ogółu polskiego społeczeństwa, a co bardziej prawdopodobne (bo niepoczytalni przecież nie są) , że otrzymali za to wymierne własne korzyści], lecz także na zamiar jej sprzedaży w obce ręce w celu stworzenia zagranicznych zmechanizowanych latyfundiów kosztem polskiej ludności wiejskiej. Na ten zamiar wskazuje samo utworzenie owej agencji przetrzymującej zawłaszczoną ziemię do momentu prawnego usankcjonowania jej sprzedaży podmiotom zagranicznym, zamiast, w najlepiej pojmowanym interesie kraju, uprzedniego rozparcelowania, wydzierżawienia lub jej sprzedaży byłym robotnikom rolnym lub rolnikom. Na taki zamiar dzisiejszych sterników kraju wskazuje też prolatyfundialna propaganda prowadzona w ich dyżurnych polskojęzycznych mediach.. Propaganda wciskająca wizję opłacalności jedynie wielkich rancz przy rzekomo koniecznej finansowo likwidacji małych i średnich gospodarstw.

Niestety, prawda jest inna. Została ona trafnie określona w programie reformy rolnej Polskiej Partii Socjalistycznej: *„Przede wszystkim wielkie przedsiębiorstwo na wsi nie znajduje się wcale w warunkach o tyle korzystniejszych od drobnego , jak w przemyśle i w handlu. Kapitał na wsi bez wątpienia ważną rolę odgrywa, ale nie daje wcale tych wyników co w mieście. Daleko większą rolę na wsi odgrywa wiedza i umiejętne przystosowanie się do warunków gospodarczych, a jeżeli nasz włościanin przeciętnie posiada mniej wiedzy od obszarnika, to pod względem przystosowania się stoi nad nim co najmniej na równi, zwykle zaś wyżej. Dalej, wydajność naszych gospodarstw włościańskich jest, na tym samym kawałku gruntu, przeciętnie nie mniejszą, ale większą od gospodarstw wielkich.(..) Żyto dziś w produkcji rolnej nie gra takiej roli, jak przed laty, wskutek pojawienia się w Europie wielkiej ilości taniego zboża (w tym pszenicy) z Ameryki , Indii i innych krajów . To też dziś w gospodarstwie rolnym coraz większe znaczenie ma produkowanie jarzyn, nabiału i świeżego mięsa. A że przytem rosną u nas wielkie miasta, które właśnie tych produktów ogromne masy pochłaniają, przeto zapotrzebowanie na te produkty powiększa się z każdym rokiem. Tymczasem są to wszystko rzeczy, przy których drobna produkcja nie tylko opłaca się, ale przeciętnie korzystniejszą jest od wielkiej , gdyż przy jarzynach , hodowli mięsnej i nabiale ogromnie ważna jest staranność i dobra wola pracownika, a tej drobne gospodarstwo ma więcej niż wielkie. Im bardziej będzie rozwijał się kapitalizm u nas tym lepsza przyszłość oczekuje gospodarstwo włościańskie „*[572]. Zacytowane tezy programowe potwierdziła obustronnie nasza historia gospodarowania ziemią, zarówno w sposób pozytywny ta przedwojenna włościańska, jak i negatywny -przez swe zaprzeczenie ta powojenna PGR-owska . Potwierdza się też w unijnej wersji mało wydajnych, bo dotowanych z podatków gospodarstw olbrzymów, dodatkowo patologicznie obciążonych produkcją zmutowanej, skażonej dziś żywności: pryszczycą, wsciekłych krów, Kreuzfelda- Jacoba itd. Opłacalność wielkich gospodarstw jest niewątpliwie racjonalna w Australii, USA, Kanadzie (z oczywistych względów małej gęstości zaludnienia) czy ewentualnie w wysoko uprzemysłowionych Niemczech, gdzie przy

---

[572] patrz: A. Wroński„Objaśnienia programu Polskiej Partii Socjalistycznej" Kraków 1908, s. 166-167

większości powierzchni kraju objętej gruntami rolnymi ok. 90% ludności jest zatrudniona poza rolnictwem. Nie ma to natomiast żadnego przełożenia do odmiennych warunków naszego kraju.

Kolejnym działem wytoczonym przeciw polskiemu stanowi posiadania ziemi jest sprawa likwidacji suwerenności politycznej i gospodarczej naszego Kraju pod pretekstem integracji z tzw. Unią Europejską. Bez uprzedniego przeprowadzenia wymaganego formalnie w takim wypadku narodowego referendum, nie posiadająca żadnego legalnego upoważnienia większości społeczeństwa (władza nawet wg oficjalnych danych została „wybrana" przez 46% mniejszość, a dzięki hochsztaplerskiej , niedemoktaycznej ordynacji reprezentuje najwyżej 18% społeczeństwa) komuna, podejmuje w imieniu wszystkich Polaków zobowiązania na rzecz euro-anschlussu Polski do unii. Wyrwaniu polskiej ziemi służą zobowiązania SLD-owskiego rządu , który przez swojego ministra spraw zagranicznych W. Cimoszewicza podjął wobec unijnych negocjatorów zobowiązanie swobodnego handlu polską ziemią i jej zakupu przez obcokrajowców w okresie trzech (?) lat od momentu wcielenia Polski do Unii [573].W takim wypadku nie ma nawet mowy o jakiejkolwiek obustronnej formie dostępu do wolnego rynku w handlu ziemią .Po stronie polskiej realne zarobki (wyłączając poPZPR-owską uwłaszczoną polskim majątkiem oligarchię) po odliczeniu zbliżonych kosztów utrzymania, jak i cena ziemi są przeciętnie kilkadziesiąt a nawet kilkaset razy mniejsze niż po stronie niemieckiej . W połączeniu z działającym już dzisiaj takim pro-Unijnymi mechanizmami jak : nieograniczony import dotowanej unijnej żywości, brak na nią ceł zaporowych ,brak naszych wymogów jakości, brak niskooprocentowanych kredytów dla naszych rolników, przetrzymywanie ziemi przez Agencję Rolną Skarbu Państwa w wiadomym celu, likwidacja odgórnymi decyzjami krajowych zakładów przetwórczych , w okresie od kilku do kilkunastu lat doprowadzi do upadku rodzimych gospodarstw, a tym samym do przejęcia niemal całego obszaru Polski przez zagranicznych obszarników. Sprowadzi to faktycznie stosunki własnościowe na wsi do stanu sprzed 1863 r z tą wszakże różnicą, że nie będzie to ziemia w rękach polskiej szlachty zobowiązanej za jej posiadanie służbą Polsce, lecz także mieszkaniec polskiej wsi nie znajdzie na niej pracy nawet jako chłop pańszczyźniany.

Przedstawione działania zadają całkowity kłam głoszonej propagandą „lewicowości" komuny, której działania jak to widać z tekstu nie tylko nigdy nie miały wspólnego z jej deklaracjami o przeprowadzonej reformie rolnej, lecz nawet przeciwnie: są dziś dokładnie realizacją całkowicie reakcyjnych, obszarniczych i antypolskich kolonialnych idei stworzenia wielkopańskich junkierskich folwarków z odebranej Polakom ziemi.

Logika owych konsekwentnych działań (także we wszystkich innych dziedzinach). wskazuje, że sprawa ta posiada drugie dno: przede wszystki nie chodzi tu o jakoś pojmowany socjalizm co wynika prztoczonych objaśnień programowych PPS ,lecz wiąże się ono różnym pochodzeniem kulturowym polskiego społeczeństwa od oligarchii wyniesionej od sześciu dziesięcioleci dzięki działaniom krajów ościennych, jako aparatu władzy państwowej w Polsce. Jak przedstawił to w swojej pracy naukowej prof. Feliks Koneczny: „w różnych systemach społecznych stosuje się określone rodzaje walki o byt, wykształcone przez ich historyczno- społeczne warunki. Głównie chodzi tu o stosunek majątku ruchomego a nieruchomego, lecz nie tyle o stosunek materialny, ile o moralny, któremu rodzajowi majątku daje się pierwszeństwo w hierarchii społecznej. Ideałem ekonomicznym cywilizacji

[573] Trzeba jasno powiedzieć, że taka „targowica" realizowana przez osobę piastującą urząd ministra jest możliwa tylko dzięki ustawowemu zalegalizowaniubezprawia „magdalankowej kliki" rządzącej poza jakąkolwiek kontrolą społeczną . Tymczasem według przepisów funkcjonujących w wolnej Rzeczpospolitej Polskiej pan Cimoszewicz i jemu podobni „Jewropejczycy-integryści" podpadaliby pod art. 116 Kodeksu Karnego:
„ Pełnomocnik Polski, winny czynów zmierzających do zawarcia umowy z rządem obcym świadomie na szkodę Polski lub dyplomatycznych rokowań z rządem obcym, skierowanych świadomie na szkodę Polski, podlega karze ciężkiego więzienia na czas od lat 4ech do 15-stu."

łacińskiej (podstaw cywilizacji europejskiej- dop autora) jest własność nieruchoma , a ogólnie mówiąc, jak najmniejsza ruchomość mienia, czyli jak największa stałość i trwałość majątku pozostająca w ręku tej samej rodziny. Wszystko, co ułatwia przechodzenie mienia z rąk do rąk przeciwne jest naszej cywilizacji."(..) Społeczeństwa europejskie miały jednakowe pojęcia na całym kontynencie od Anglii do Polski o własności ziemskiej- ziemi się nie sprzedawało. Ziemię się przekazywało dziedzicznie swoim potomkom.. Ten system ekonomiczny określają dwa zakodowane naturalnie w naszej świadomości cele. Oba wypływające z pojęć etycznych: żeby było w kraju jak najwięcej osób niezależnych materialnie, ,,stojących na własnych nogach ,, tudzież żeby słabszy nie był pożerany przez silniejszego. Przestrzeganie tych dwóch zasad wytwarzało niezrównane podłoże pod wszechstronny rozwój cywilizacji łacińskiej"[574]. Tymczasem domniemane pochodzenie rządzącej krajem oligarchii, ukrywającej przed upublicznieniem tak skrzętnie ukrywanych swoich przodków[575] , wpisuje się w ten odmienny naszej kulturze rodzaj bytu: opartego o własną odmienną etykę: ,,Etyka żydowska jest i będzie zawsze wroga nieżydom, a to dla swej dwoistości, co w praktyce wychodzi na to, iż żyd względem otoczenia nie-żydowskiego pozbawiony jest etyki. (..) Wywodzi się to z drogowskazu zawartego w Talmudzie*, w orzeczeniach: jako wszystko co pozostaje w ręku gojów (nie- żydów –dop. autora) stanowi ze stanowiska prawa żydowskiego ,,pustynię" lub ,,wolne jezioro", na którym wolno żydom urządzać się po swojemu, jak tego wymaga ich dobro, a więc wszystko to w konsekwencji res primi occupantis, tj żyda, który pierwszy to gojowi zabierze"[576].]

Ponieważ krajowym ,,internacjonalistom" nie związanym z naszą Ojczyzną i równocześnie mniej nawykłym do pracy rąk, a więcej do handlu (w tym handlu tzw. finansami) przejęcie posiadłości ziemskiej włościan daje znacznie mniej zysku, niż dotychczasowemu przywykłemu na niej do pracy chrześcijaninowi, wygodniej więc nastawić się na szybki wzbogacenie i puścić ją na odpowiedni procent zagranicznym farmerom, którzy jako bardziej zasobni więcej zapłacą i to nie raz. Oto klamra spinająca powody tak zaciekle toczonej walki aparatu władzy z polskim włościaństwem od chwili osadzenia jej przez sowieckiego okupanta w 1944r do dziś.

By nie być posądzonym o teorię spiskową widzenia sprawy warto np. zacytować bardziej współczesną wypowiedź znanego reżysera teatralnego Kazimierza Dejmka dotyczącą m.in. poruszoneych zagadnień:,, Polska mogłaby być potentatem pod względem kulturalnym , naukowym i rolniczym. To co zachodziło w tych trzech dziedzinach naszego naszego życia ostatnimi laty nakazuje miemać , że osiągnięty stan rzeczy nie mógł być skutkiem głupoty, ,,woluntaryzmu" i innych ,,błędów wypaczeń" sterników naszej nawy państwowej, że był również efektem świadomego, systematycznego działania mającego na celu unicestwienie naszych zdolności i możliwośći kulturalnych, naukowych i rolniczych. Uniemożliwienie tego działania jest kwestią życia lub śmierci polskiej kultury, a bez niej przestaniemy być narodem, nawet gdybyśmy wybudowali milion Hut Katowice"[577]

Tak jak wtedy w opresie PRL także obecnie w tzw. ,,III RP'' z równolegle prowadzoną od 1989r za pomocą podobnych mechanizmów polityką wyzbywania się bądź likwidacji naszego majątku państwowego jest dążeniem do podcięcia wszystkich korzeni bytu materialnego społeczeństwa polskiego. Jako próbę wyjaśnienia tego stanu rzeczy warto tu prztoczyć jeszcze jedną myśl specjalisty tematu prof. Konecznego: ,,Etyka żydowska jest i będzie zawsze wroga nie- żydom , ato dla swej dwoistości ,co w praktyce wychodzi na to , iż Żyd względem otoczenia nieżydowskiego pozbawiony jest etyki,. Jeżeli tedy pośród nie-Żydów wytworzy się gdzie ekonomia żydowska , musi być zawisła od żydowskich poglądów,

---

[574] patrz: prof. F. Koneczny ,,Cywilizacja Żydowska" wyd. Antyk 1997r, s.273
[575] parz rozdział ,,Krypto aparhheid-istota systemu PRL"
[576] patrz: prof. F. Koneczny ,,Cywilizacja Żydowska" wyd. Antyk 1997r, s.314
[577] patrz K. Dejmek ,,Ankieta-Demokracja socjalistyczna" Kultura z 02.11.80r ,s.11

a zatem działalność ekonomiczna Żydów nie potrzebuje się liczyć z dobrem kraju, w którym bywa stosowana, nie wymaga tego bowiem etyka żydowska. Wobec nie - Żyda nie istnieje dla Żyda kwestia jakie sposoby walki o byt są uczciwe a jakie nie"[578]

Tak też jak widać wyraźnie już z perspektywy ostatnich 60 lat kontynuacji tej polityki prowadzonej m.in. wobec polskiej wsi, ma ona zapewne przełożyć się jedynie na utratę ziemi uprawnej całego kraju i sprowadzenie polskiego narodu do roli sezonowych pracowników najemnych i nowej nacji wędrownych polskojęzycznych unijnych Cyganów, a w końcu fizyczne unicestwienie naszego narodu.

* ziemie donacyjne- ziemie przejęte przez członków rodziny carskiej.
** ziemie apanażowe – ziemie przejęte przez urzędników rosyjskich.
***Talmud-żydowskie księgi praw i przepisów religijnych wraz z komentarzami pochodzące z V w. ne

[578] prof. F. Koneczny,, Cywilizacja żydowska"s 269

28. ''JEDYNA SŁUSZNA DROGA! –.'' „EKONOMIA GOSPODARCZA'' SOWIECKIEJ KASTY RZĄDZĄCEJ PRL

Od początku „wyzwolenia „ Polski zachodniej przez Armię Czerwoną ziemie te były rabowane przez odpowiednie jej instytucje w sposób metodyczny. Ogałacano wszystkie fabryki , kopalnie, stocznie jak i mniejsze zakłady a także całą infrastrukturę z maszyn i urządzeń technicznych. Demontowano je w takim pośpiechu , nieudolnie, czy w sposób tak prymitywny, że w wielu wypadkach mogły iść i szły tylko na złom,. Tak na przykład, by pojąć skalę tego rabunku tylko w ciągu miesiąca – od 20 kwietnia do 20 maja 1945r linią kolejową Kraków – Tarnów wyjechało z Polski na wschód 26 830 wagonów towarowych, z czego 5 950 z rozmontowanymi maszynami fabrycznymi zagrabionymi w Polsce, reszta z polskim węglem[579] .

Choć od zakończenia wojny minęło wiele tygodni , linie kolejowe na obszarze Polski nadal pozostawały pod zarządem sowieckim . Istniało wprawdzie nominalnie w PKWN-owskim ,,rządzie" Ministerstwo Komunikacji , ale kierowali nim samowolnie oficerowie sowieccy: gen. Rumiancew i płk Płatonow[580].

Dopiero 17 lipca '45 podpisano umowę polsko –sowiecką, na mocy której oficjalnie od 1 sierpnia 1945r rząd PKWN miał przejąć wszystkie linie na obszarze „Polski Lubelskiej", faktycznie zaś urzędowo zatwierdzał dotychchzasową grabież dokonaną przez sowieckiego okupanta w kolejnictwie[581].

Kolejną pozycją w sowieckich grabieżach była eksploatacja dwóch milionów hektarów uprawnej ziemi .Choć ostatecznie z owych dwóch milionów hektarów tylko sto dwanaście tysięcy zatrzymała Armia Czerwona, wystarczy nadmienić , że zwrócone gospodarstwa były tak ogołocone ,że pozostało na nich w całości 86 tarktorów i 3 200 koni[582].

Na marginesie: warto zauważyć ,iż ten zorganizowany rabunek na terenach ,,wyzwolonej" Polski skutkami dla kraju nie różni się znacząco od planowej grabieży realizowanej pod szyldami ,,restrukturyzacji" przez system władzy tzw. ,,III R.P." jaką ta wykazała się już na starciepodczas zagrabienia majątków PGR-ów.

Kolejną sprawą na rzecz ograbienia Polaków, było zrzeczenie się ,,rządu" pekawuenowskiego reparacji wojennych należnych Polsce od Niemiec na rzecz Rosji. Na mocy postanowień konferencji w Poczdamie Polska miała otrzymać sumę równą wysokośći 15 % wielkości z ogólnej sumy przyznanej Związkowi Sowieckiemu[583]. Za sprawą służalczości PKWN-owców ustalono w Poczdamie, że odszkodowania Polski będą spłacone przez Niemcy w ramach kwot przyznanych.... Rosji !

Za grabieżą majątku narodowego poszła bezpośrednia grabież samego społeczeństwa. Mechanizmy i cele realizacji pełnego wywłaszczenia polskiego społeczeństwa objaśnił jak najbardziej kompetentny w tym temacie, firmujący ją zresztą wtedy osobiście swoją osobą , jako ówczesny wicepremier tego sowieckiego sytemu władzy, Stanisław Mikołajczyk: ,,Siedem przygniatających praw ekonomicznych zmieniło ludność Polski w niewolników państwa, które z kolei składało hołd i płaciło haracz Rosji. Zmroziło to niezawisłość w sercach ludzi, czego nie potrafiła dokonać presja czysto polityczna.

---

[579] T. Żenczykowski ,,Dramatyczny rok 1945"s. 171
[580] tamże s.172
[581] tamże
[582] tamże
[583] tamże

Pierwsze z tych praw miało za zadanie zwalczanie wysokich cen i nadmiernych dochodów. W tym celu powołano specjalną komisję, na czele której stał Zambrowski [584], wiceprzewodniczący Rady Państwa. Komisja ta ustalała ceny wszystkich towarów i przywłaszczała sobie prawo konfiskowania prywatnych przedsiębiorstw, sprzedaży skonfiskowanego towaru, nakładania kar więzienia do lat pięciu i grzywny do pięciu milionów złotych za nadmierne zyski. Miała ona również prawo skazywania właścicieli sklepów i innych osób ,które popełniały ,,przestępstwa" na dwa lata przymusowych robót bez rozprawy sądowej.

Ta specjalna komisja kontrolowała produkcję i rozdział dóbr państwowych, ustalała wysokość zysków firm prywatnych, którym sprzedawała towar i zezwalała sklepom państwowym sprzedawać po niższej cenie niż sklepom prywatnym, zapewniając jednocześnie placówkom państwowym wyższe dochody. Właściciel prywatnego sklepu z butami musiał apelować do tej specjalnej komisji o przydział wyrabianych przez państwo butów. Komisja decydowała o ilości przydziału i o cenie, a i cena, po której sprzedawał prywatny właściciel była też ustalona. Rachunek za dostarczone buty był przedstawiany przed doręczeniem i musiał być z góry zapłacony. Państwo wysyłało jednak najpierw buty do sklepów państwowych , które współzawodniczyły ze sklepami prywatnymi.. Te zaś dostawały towar kilka miesięcy później. Był to zwykle towar drugorzędny, gorszej jakości. W międzyczasie ulokowane w towarze pieniądze nie przynosiły procentów. Zysk ograniczony był do pięciu, a najwyżej do dziesięciu procent, podczas gdy sklepy państwowe zarabiały 17 procent.

Drugi przepis tego prawa dotyczył opodatkowania przedsiębiorstw. Powołano więc następną komisję z całą masą kontrolerów , którzy mieli dopilnować wykonania rozmaitych przepisów. Ta komisja decydowała o standardzie życia każdego Polaka. Żaden prywatny właściciel nie mógł ciągnąć nadmiernych zysków. To, co uzyskał ponad ustaloną normę , musiał oddać państwu.

Decyzje pozostawiano poszczególnym kontrolerom. Ktoś mógł przedstawić książki kasowe i dowody, że zarabia taką czy inną sumę w swoim interesie, ale jeśli agent z nieświadomości, czy na skutek przekory zdecydował , że dochody były większe, skonfiskowano nadwyżkę, a właściciela skazywano na wywiezienie do obozu przymusowej pracy.

Trzeci przepis pozostawił Mincowi[585] pełne prawo przyznawania lub odmowy licencji na prowadzenie prywatnego interesu lub przedsiębiorstwa. Dotyczyło to również licencji techników, którzy szukali zatrudnienia w prywatnych przedsiębiorstwach . Inżynier elektryk nie mógł na przykład po ukończeniu studiów otworzyć interesu, ani przyjąć pracy bez uzyskania licencji. Jego dyplom nie znaczył nic bez niej. Mając takie uprawnienia, Minc zabrał się do otwierania sklepów oraz przedsiębiorstw państwowych w całym kraju , stwarzając w ten sposób konkurencję dla interesów prywatnych. A co gorsze zamykał prywatne firmy, jeżeli te odciągały klientów od firm państwowych.

Czwarty przepis prawa dotyczył opodatkowania gospodarstw rolnych. Zwiększono podatki o trzysta procent, a gdy chodziło o większych posiadaczy ziemskich , nałożono na nich tak wielkie ciężary , że równało się to często konfiskacie majątku . Specjalna komisja i całe zastępy jej kontrolerów, używały tego przepisu do zwalczania kułaków.

Właściciele rolni większych posiadłości musieli płacić podatki zbożem, co uniemożliwiało im nie tylko zaspokajanie własnych potrzeb, ale też sprzedanie nadwyżki na rynku według własnego wyboru. Zboże to wysyłane było do Rosji. Ta sprzedawała je z

---

[584] R. Zambrowski własciwie Nusbaum ,litwak, politruk w Armii Czerwonej w okresie 1941-43, odkomenderowany do LWP jako przewodniczący tzw. Wydziału Polityczno-Wychowaczego w dywizji Berlinga. (Mikołaczyk s,270). Wysoki aparatczyk PPR/ PZPR/PRL okrasu ,,stralinowskiego" i po ,,odwilży" 1956r do (1968r czy śmieci? Sprawdzić)

[585] Hilary Minc – patrz przypis nr 75 rozdz11

powrotem Polsce, po cenach ustalonych w Chicago. Rząd polski sprzedawał je znowu osobom prywatnym , które stać było na zapłacenie odpowiedniej ceny, lub dostarczał do własnych agencji po cenach bardzo zaniżonych. Właściciele rolni, którym pozbawiono w ten sposób zboża, musieli je kupić z powrotem po cenach ustalonych przez rząd, nie mogli bowiem inaczej egzystować[586] . Można sobie wyobrazić ich wściekłość, gdy czytali ciągle w prasie kontrolowanej , że Rosja dostarcza wspaniałomyślnie zboże dla biednej Polski. (..)

Piąty przepis prawa miał na celu wyeliminowanie tradycyjnie demokratycznej spółdzielczości. Jak wiadomo, celem spółdzielni jest zwiększenie siły nabywczej konsumentów , którzy jednoczą się , aby wyprodukować potrzebne im towary i w ten sposób zredukować koszta rozdziału i zużycia dóbr. Komuniści zdeklarowali, że w związku z wprowadzeniem sprawiedliwości oraz wyeliminowaniem kapitalistycznych monopoli i paskarstwa, nie ma już potrzeby istnienia kooperatyw. Sklepy spółdzielcze muszą rozprowadzać towar wyprodukowany przez państwo i po cenach przez nie ustalonych. Ubowcy aresztowali wszystkich kierowników , pracowników i udziałowców kooperatyw., którzy śmieli sprzeciwiać się temu. Następnie powołano na stanowiska kierownicze komunistów. W ten sposób kooperatywy stały się narzędziem państwa. Przyrzeczona im niezależność została zapomniana, a wszystkie ich zasoby, gromadzone latami, były odtąd eksploatowane przez państwo [czyli: sowieto-komunistyczną nomenklaturę- dop autora]. (..)

Siódmy rozdział [587] tego prawa wprowadził w życie specjalną komisję mieszkaniową. Miała ona prawo eksmitowania wszystkich „niepożądanych" lokatorów lub właścicieli ich domów czy mieszkań, jak również prawo decydowania kto i ile osób miało zajmować dane mieszkanie. Czynsze zostały zamrożone na wysokości przedwojennych, podczas, gdy zmiana kursu złotego była niewspółmiernie wysoka. Powodowało to oczywiście wielkie trudności dla właścicieli domów. Właścicielom nie wolno było czerpać zysków, co nowego prawa nie zwalniało ich od obowiązku dokonywania remontów. Nie wolno im było decydować , kto zajmie wolne mieszkanie. Lokatorzy zjawiali się w ich domach zaopatrzeni w nakazy, uprawniające ich do zajęcia mieszkania. Własność obciążona tak trudnymi warunkami stawała się zwykłą formalnością"[588].

Należało się spodziewać, że w warunkach takiego jarzma ekonomicznego , przedsiębiorstwa państwowe wykażą duże dochody. Czerpały przecież kapitał rządowy z banków państwowych i przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. Państwo nie musiało płacić za fabryki, które przejęło , ani za ziemię, na której budowało nowe zakłady. Wyposażenie i budynki zabrane od prywatnych właścicieli były rekonstruowane i powiększane za pieniądze przewidziane w specjalnym budżecie państwowym . Przedsiębiorstwa państwowe dostawały surowiec z rezerw rządowych. Zgarnęły one większość 50-milionowej pożyczki w maszynerii i towarze przyznanej Polsce przez Stany Zjednoczone. Zabrały wszelkie maszyny maszynu i wyposażenie dostarczone przez UNRRA[589], a ponadto, materiały wyprodukowane za wynagrodzenie płacone za pracę niewolniczą, sprzedawane były prywatnym przedsiębiorcom po cenach wygórowanych. Mimo tych ułatwien , rząd polski wykazał w 1947r wielki deficyt w przedsiębiorstwach państwowych"[590].

Dochodu nie było i być nie miało. A to z racji kolonialnego, a nie bynajmniej socjalistycznego ustroju politycznego PRL. Po ograbieniu majątku narodowego i prywatnego Polaków , sowiecki okupant w Polsce zachodniej przystąpił do planowo realizowanego

[586] Przykład bezwzględnej lichwy. O tej metodzie wywłaszczania Polaków patrz rozdział; „System gospodarczy III RP

[587] To nie cenzura autora. ,,Szósty rozdział prawa" przytoczono w rozdziale:,, Eksterminacja polskiej lewicy".

[588] St. Mikołaczyk,, Polska zgwacona" wydanie podziemne s. 252-255.

[589] Dostawy z UNRRA dla zniszczonej Polski finasowały legalne władze R.P. urzędujące w Wielkiej Brytanii

[590] St. Mikołajczyk:,, Polska zgwałcona" s.255

wyzysku niewolniczego potencjału ludzkiego na tym całym obszarze. Za pośrednictwem kolonialnej administracji PZPR-u wyzysk polskiej ludności przybierał wielorakie formy.

Pierwszą z nich były „odszkodowania" Polski dla Związku Sowieckiego. Narzucona w ramach tzw. „ reparacji" (to jakby Polska łamiąc wzajemne zobowiązania międzynarodowe napadła zbrojnie na ZSRR, a nie odwrotnie!) umowa węglowa zmuszała Polskę do jego maksymalnie dużego eksportu. Polska musiała dostarczać Rosji po cenie kosztów własnych miliony ton węgla. W pierwszym roku miało być 8 milionów ton, w ciągu następnych czterech lat po trzynaście milionów, a później po dwanaście milionów ton rocznie[591]. Na podstawie tej „umowy" strona polska otrzymywała 1,25 dolara za tonę, w późniejszym okresie – 3 dolary, a pod koniec –4 dolary. Światowe ceny rynkowe w tym okresie 1947-54 wahały się od 16 do 23 dolarów za tonę[592]. Jest wręcz nie do przecenienia, jak olbrzymie i pod wieloma względami nieodwracalne straty poniosła Polska na wywozie do Rosji 56 milionów ton węgla dostarczanego na „specjalnych" warunkach na podstawie umowy z sierpnia 1945r, tracąc przy tej okazji szereg lukratywnych przedwojennych rynków zachodnich.

Kolejną metodą kolonialnej eksploatacji „Polski Lubelskiej" stała się instytucja tzw. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG). 5 czerwca 1945r amerykański Sekretarz Stanu gen. Marshall zapowiedział oficjalnie długofalowy program pomocy amerykańskiej , z którego nie wykluczył państw Środkowej i Wschodniej Europy. Rosja początkowo zdecydowała się wziąć udział w omawianiu planu Marshalla i wysłała Mołotowa z 89 ekspertami na Konferencję Paryską. W trzecim dniu obrad Mołotow otrzymał jednak telegram z Moskwy, na skutek którego wycofał się z konferencji. Moskwa zaś zaatakowała plan Marshalla jako „wyraz imperializmu amerykańskiego". Wobec tego władze państw sowieckiej strefy okupacyjnej dostały dyspozycje podporządkowania się układowi gospodarczemu z Rosją , określanemu jako Plan Mołotowa. Podpisano go, podobnie jak układ Paryski, 12 lipca – ale w Moskwie. Miał on przeciwstawić się Planowi Marshalla, który Rosja oskarżała jako próbę wciągnięcia obszarów wschodniej Europy w orbitę gospodarki zachodnio-europejskiej , co w konsekwencji mogło podważyć sowieckie zdobycze terytorialne w Europie. Chcąc jeszcze bardziej odciąć kontakty tych krajów z wolnym światem, równocześnie Rosja zaostrzyła stan „zimnej wojny". W jej wyniku państwa zachodnie wprowadziły pewne ograniczenia w handlu z krajami sowieckiej strefy wpływów. Ostatecznie jako „odpowiedź" na Plan Marshalla i powstanie Europejskiej Komisji Ekonomicznej (która to była instrumentem realizacji Planu Marshalla na trenie Europy Zachodniej) – została powołana do życia RWPG [593].

W pierwszym dziesięcioleciu RWPG kraje członkowskie rozwijały swoje inwestycje przemysłowe pod kątem realizacji samowystarczalności gospodarczej. Polityka inwestycyjna choć była oparta na wzorach sowieckich to starano się produkować niemal wszystko. W 1961r postanowiono położyć kres tej polityce i Rada RWPG uchwaliła wytyczne w sprawie kominternowskiego podziału pracy i regionalnej specjalizacji. Dla przykładu :„Bułgarzy mieli zaprzestać budowy ciężarówek i skoncentrować się na produkcji narzędzi", zaś „Polska miała zająć się głównie rozbudową bazy surowcowo - energetycznej , prowadzić nadal produkcję obrabiarek i rozwijać przemysł metalowy i przemysł chemiczny"[594]. Ponadto , w odniesieniu do przemysłu maszynowego , ustalono cały szereg ograniczeń specjalnych w poszczególnych krajach. Zwęziło to plany produkcyjne Polski na rzecz Niemiec Wschodnich i Czechosłowacji , eliminując np. przemysł samochodowy i motocyklowy z gospodarki polskiej, równocześnie sprzęgając polską produkcję traktorów z produkcją czeską (mimo, a może właśnie dlatego ,że

[591] T. Żenczykowski „Dramatyczny rok 1945" wyd. Londyn 1982, s.173
[592] „Dylematy gospodarki polskiej" wyd. Londyn 1965, s.187
[593] patrz: „Dylematy gospodarki polskiej" Londyn 1965 s.167-168
[594] patrz: „Dylematy..." s. 174

zarówno polskie motocykle i traktory cieszyły się dobrą opinią i szerokim popytem za granicami RWPG - dop autora). Polski przemysł chemiczny w wielu działach miał się przestawić na fabrykację półproduktów, których uszlachetnianie powierzane było innym krajom członkowskim [595].

Kosztem wyłącznie ludności krajów członkowskich, w tym Polski, realizowano owe wytyczne. Na przestrzeni 19 lat produkcja przemysłowa w krajach RWPG wzrosła 3-4 krotnie. W PRL nakłady inwestycyjne w przemyśle w latach 1946- 1962, wyniosły 365 miliardów złotych (uwaga: przełożyć na ówczesny zarobek za godzinę pracy w 1954r- uw własna) Rozbudowywano zwłaszcza przemysł: węglowy, hutniczy, ,maszynowy, chemiczny, a ponad to : przemysł okrętowy, urządzeń energetycznych, maszyn rolniczych, aluminiowy, miedzi elektrolitycznej i inne przemysły przetwórcze. Gdy zatrudnienie w przemyśle polskim w 1938r wyniosło około 1,6 miliona, to w roku 1963 3,4 mln. ludzi. Nakłady inwestycyjne realizowane na koszt niewolniczej pracy Polaków w krajowym przemyśle wyniosły 43, 367 miliardów zł , z czego , analogicznie do proporcji wydatków w latach poprzednich,46% pochłonął przemysł ciężki. Za sprawą decydentów PRL jedynie 54 % zainwestowanych wydatków przypadło na wszystkie pozostałe przemysły przetwórcze, mimo iż wtedy kapitał w nie zaangażowany był 7- 10 razy bardziej opłacalny, niż ten sam zaangażowany w przemyśle ciężkim[596] .

Następną płaszczyznę wyzysku kolonialnego Polski w ramach RWPG stanowiła tzw. ,,dyskryminacja cen". Wobec braku całościowych statystyk dotyczących wymiany handlowej RWPG na podstawie przeprowadzonych badań naukowych udowodniono istnienie sowieckiej dyskryminacji cen z krajami bloku zarówno w eksporcie jak i imporcie . Na przykład za określone towary, w zbadanym okresie 4 lat (1955-58r) satelici płacili Rosji kolejno 16%, 11% i 12% więcej niż kraje Europy Zachodniej. Odpowiednie niedopłaty za wywóz z tych krajów do Rosji miały w kategoriach porównywalnych wynieść przeciętnie 13%,20%, 21%, 20%. Łączny efekt pieniężny tej dyskryminacji tylko w ciągu 4 lat w wywozie i przywozie wyraził się ekwiwalentem 644 milionów dolarów. Suma ta była znacznie wyższa od sumy kredytów , przyznanych przez Rosję w tym samym czasie, mimo iż obejmował on rok 1957, gdy kredyty te były wysokie [597]. Ogółem ,,wzajemna współpraca gospodarcza', polegała na tym ,że ,,ZSRR po lichwiarsku eksportował do krajów satelickich przeważnie surowce i w małym procencie maszyny ciężkie. Importował na tej samej zasadzie precyzyjne maszyny, maszyny do obróbki metali, statki, urządzenia przemysłowe i dobra konsumpcyjne. Kraje satelickie , w tym Polska zachodnia, były fabryką uszlachetniającą surowce rosyjskie. W 1965r udział satelitów w handlu zagranicznym Związku Sowieckiego sięgał 70% jego wszystkich obrotów [598] .

Przy tak wielkim obciążeniu krajów satelickich ,, handlem ,, z ZSRR, nawet stosowany w nich powszechnie niewolniczy system niemal darmowej pracy ludności nie wystarczał na zapełnienie tej studni potrzeb bez dna. Osadzeni w nich pod szyldem Partii sowieccy namiestnicy dla dalszego utrzymania swej władzy sięgnęli po kredyty zagraniczne, by zaspokoić oczekiwania Imperium .

Niestety, kredyty wzięte przez PRL też nie pomogły. Raz powstały, niemal absolutny monopol ZSRR na eksport i import w handlu PRL w sprzężeniu zwrotnym , lub jako nakręcająca się spirala, wzmacniał dalszą zależność tego drugiego, a ta z kolei wzmacniała pozycję wyłącznego odbiorcy i wyłącznego dostawcy tego pierwszego. Możliwość uzyskania kredytu walutowego z banków zachodnich dawała kolejne możliwości form wyzysku Polski.

---

[595] ,,Dylematy..." s 175

[596] ,,Dylematy gospodarki polskiej" wyd. Londyn 1965, s.183

[597] ,,Dylematy gospodarki polskiej" wyd. Londyn 1965, s.157

[598] patrz: ,,Dylematy..." s.188

Jedną z form owego wyzysku stało się zastrzeganie ze strony sowieckiego odbiorcy odpowiednich gwarancji i manipulacja tzw. ,,wsadem dolarowym". Najbardziej znanym i jaskrawym odniesieniem była sprawa eksportu statków dla armatorów sowieckich.: strona polska jako dostawca statku zobowiązywała się do jego bez płatnej naprawy w okresie gwarancyjnym i taki statek wracał po kilku rejsach do polskich stoczni obrabowany z urządzeń importowanych, pochodzących ze strefy dolarowej, a nawet umyślnie zdewastowany, a stocznia polska musiała wszystko naprawić i uzupełnić na koszt społeczeństwa, gdyż obowiązywała na to ,,gwarancja" określona przez stronę sowiecką[599].

Kwintesencją wyzysku walutowego nie posiadającej własnej waluty podbitej Polski stała się metoda przelicznika kursowego za pomocą tzw. „rubla transferowego" . Było to kolejną formą ,,dyskryminacji cen". Polegało na przeszacowaniu wartości rubla , który rozliczany za walutę nie dawał żadnej możliwości jego wymiany- talon pieniężny bez pokrycia. Natomiast w ramach RWPG jego kurs był arbitralnie zadekretowany i Rosja rozliczała swoje wierzytelności walutowe wg owego fikcyjnego kursu[600].

Tak też praktyczny rezultat owego ,,handlu" władz PRL z Związkiem Sowieckim wyglądał następująco. Mimo że „strona polska" zakupywała głównie surowce, a sprzedawała głównie wyroby przetworzone (co stanowi cechę krajów rozwiniętych) stale była coś winna, mało, jej dług wciąż nieustannie wzrastał [601]. Tak też, mimo kontynuacji bezlitosnej eksploatacji kraju i dalszej ,,bylejakości" warunków życia ,,obywatela", zadłużenie PRL rosło.

Do końca okresu namiestnictwa Gierka okupacyjny aparat Polski zachodniej: PRL zapożyczył się na wartość 23 miliardów dolarów. Była to więc – uwzględniając deprecjację waluty - kwota równa tej, jaką niektóre kraje uzyskały w ramach odrzuconego przez PKWN planu Marshalla [602]. Jednak . przeciwieństwie do Planu Marshalla, pożyczki PRL nie tylko były brane na lichwiarski procent, lecz, jak było wspomniane wcześniej, ich przeznaczenie było co najmniej wątpliwe: ,,jedna część poszła na inwestycje w przemyśle ciężkim, elektromaszynowym i chemii , w tym na zakup dla tych przemysłów. Druga część poszła na import zboża dla podtrzymania hodowli , co umożliwiło zwiększenie produkcji mięsa dla Rosji (patrz rozdział następny) przy nie zwiększonej produkcji roślinnej . Część środków po prostu przeciekła w ramach rozmaitych serwitutów do Związku Sowieckiego, część zaś została po prostu zmarnotrawiona i rozkradziona"[603] przez wysokich aparatczyków PZPR. Cześć zaś zainwestowaną tych wielkich sum, dysponująca nimi sowiecka nomenklatura PRL nie wykorzystała do przebudowy struktury gospodarki , a przeciwnie, kierunki przemysłowych inwestycji finansowane z tych pożyczek utrwalały dotychczasową, RWPG-ską strukturę przemysłu[604].

Kolejną formą wyzysku ,,Polski lubelskiej" przez sowiecki system okupacyjny PRL stanowił balast nadmiernie do możliwości rozbudowanego na rzecz imperialnej polityki ZSRR tzw. Ludowego Wojska Polskiego :,,Sam stan liczebny polskiej armii 413 -416 tys. żołnierzy , tylko o 40 do 80 tyś mniej od niemieckiej Bundeswhery , i to w latach siedemdziesiątych, kiedy podobno byliśmy tak bezpieczni w ramach Układu Warszawskiego. A przecież przed II wojną w obliczu zagrożenia z zachodu i ze wschodu, wojsko polskie liczyło 260 tys. żołnierzy w służbie czynnej . Utrzymywanie tak wielkiej armii było dla gospodarki wielkim, choć mało widocznym obciążeniem. Kosztowało przecież nie tylko wyżywienie, koszary, , mundury, ale przede wszystkim uzbrojenie i zapasy wojenne.(..)

[599] ,,Polska 1985. Spojrzenie na gospodarkę" wyd. Editions Spotkania, Paryż 1985r ,s 49
[600] tamże
[601] patrz ,,Polska 1985- spojrzenie na gospodarkę" Paryż1985 s.46-49
[602] tamże s. 43
[603] tamże
[604] tamże

Ponieważ Sowieci nie godzili się na zmniejszenie stanuosobowego polskiej armii, ani jej wyposażenia, mieliśmy wojsko liczne, silne ilością sprzętu pancernego i rakiet, ale wiecznie zapóźnione w jakości wyposażenia . W latach 1981- 85 musieliśmy zaciągnąć w ZSRR ponad miliardowy kredyt w rublach dla pokrycia wydatków na zakup sprzętowego złomu, bo na kredyt sowieci nie sprzedawali nowych generacji uzbrojenia'[605].

Wszystko to razem powinno postawić system PRL jako bankruta, jednak za sprawą politycznej mistyfikacji tzw. ,,okrągłego stołu" i fasadowej ,,transformacji ustrojowej" ,to polskie społeczeństwo miało zostać obciążone zaciągniętymi zobowiązaniami narzuconego mu siłą, zbrodniczego reżymu!

---

[605] wywiad z płk. Kuklińskim: J. Szaniawski ,,Samotna misja" s.103

G. „Władzy raz wziętej nie oddamy nigdy'' - CIĄG DALSZY PRL POD SZYLDEM „III R.P.''

Wg tej naczelnej doktryny reżymu bolszewickiego Polsce, wpowiedzianej jawnie po raz pierwszy przez jego jednego z jego szefów ,Gomółkę; „ władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy'' , miała też odbyć się „transformacja polityczna'' PRL w „III RP''.Tak też zgodnie z tą zasadą od ogłoszenia swego bytu, system tego państwowego tworu „IIIRP'' tak jak z jednej strony oparł się w swej ciągłości państwowo - prawnej na ustawodawstwie sowieckim PRL, tak z drugiej personalnie na jego samozwańczej „elicie". „Demokracja'' ogłoszona powtórnie jako nowy obowiązujący model ustrojowy „III RP '' podobnie jak „demokracja ludowa'' PRL-u okazała się jedynie pustym frazesem - propagandowym hasłem bez pokrycia . Hasłem powielanym bezustannie przez zawłaszczone na użytek czerwonej mafii środki masowego przekazu ,druku i ogólnokrajowego kolportażu prasy!

29. GENEZA tzw. „TRANSFORMACJI USTROJOWEJ" 1989r.

Wojskowy pucz Jaruzelskiego, mający ocalić oligarchiczną pozycję sowieto – litwackiej nomenklatury, wbrew deklaracjom kierowników reżymu bynajmniej nie wpłynął na stabilizację gospodarczą PRL. Zaś utrwalony puczem kolonialny charakter zarządzania gospodarką i wzrastające w jego wyniku zadłużenie mogło stać się początkiem końca władzy sowieckich aparatczyków.

Ówczesny przebieg realizacji umów kredytowych czyli tzw. obsługi długów ,nie tylko nie prowadził do poprawy sytuacji w postaci powolnego oddłużania , ale nie pozwolił nawet osiągnąć równowagi zadłużenia. W latach osiemdziesiątych PRL spłacała około połowy należnych procentów , druga zaś połowa dopisywana była do kwoty długów, wskutek czego zadłużenie stale rosło i za rządów junty Jaruzelskiego wzrosło o blisko 1/3. I tak np. w 1984r spłacono mniej więcej 1,5 mld dolarów z tytułu procentów , co obciążało eksport dewizowy w jednej czwartej[606]. Uznano to za maksymalne obciążenie eksportu, jakie można było dopuścić , gdyż pozostałą kwotę trzeba było przeznaczyć na import , niezbędny do tego , aby można było produkować również na eksport w tym także na darmową produkcję dla Związku Sowieckiego. Mimo to dług stale wzrastał z powodu dopisywania niespłaconej części procentów , sprawiając, że wzrastała nieustannie należna kwota procentów.[607] Jak już wtedy tj w 1985 r trafnie przedstawili autorzy tego opublikowanego przez wzgląd na cenzurę za granicą opracowania: „A zatem sytuacja nie nadaje się do kontynuowania na dłuższą metę , gdyż mechanizm procentu składanego przytłoczy polską gospodarkę i precyzyjni rachmistrze obliczyli już kiedy dług osiągnie 40 a kiedy 50 mld, przy czym przyrosty o kolejne będą się odbywały coraz szybciej, choć kraj nie otrzyma efektywnie ani dolara nowych pożyczek".[608] Taki mechanizm gwarantował bankructwo reżymu PRL, jego upadek i karne, osobiste rozliczenie jego beneficjentów.

[606] patrz: „Polska 1985- spojrzenie na gospodarkę" wyd Paryż 1985 s. 44
[607] patrz: „Polska 1985- spojrzenie na gospodarkę" wyd Paryż 1985 s. 44
[608] tamże s. 44

Podobne mechanizmy dotyczyły całości sowieckiego bloku. ,,Zachód już wcześniej przyjął taktykę rozmawiania z każdym z komunistycznych krajów z osobna , chcąc w ten sposób osłabić spoistość bloku. Obawiano się na przykład ,że zgodna na komendę Moskwy odmowa spłacenia długu (około 100 mld USD w połowie lat osiemdziesiątych) doprowadzi do załamania zachodniego systemu finansowego.]. Tak też po kilkudziesięciu latach złudzeń bankierzy z zachodu sfer tzw. światowej finansjery doszli do wniosku , że ich hołubione dziecię, ZSRR, nie rokuje jako system przyszłych perspektyw do dalszej eksploatacji. Choć dotąd chętnie pożyczali sowietom miliardy dolarów, ale nie chodziło przecież o podtrzymywanie przy życiu politycznego trupa, do którego trzeba by wciąż coraz więcej dopłacać. A tu wypadało nie tylko nie stracić, ale jeszcze odpowiednio zarobić więcej na tej międzynarodowej lichwie (funkcjonującej wg reguły liberalnej ,, pożyczyli miliard, spłacili dwa miliardy, teraz są nam winni cztery"). Dla dotychczasowych moskiewskich decydentów, nastała konieczność stworzenia pozorów nowej państwowości, mogącej przejąć stare zobowiązania i uzyskując zdolność kredytową, zaciągnąć nowe pożyczki. Ponowne przejęcie przez Moskwę inicjatywy dyplomatycznej przywracało jej rolę politycznego centrum świata komunistycznego"[609]. Miało to pozwolić przefarbowanej maszynie sytemu wjechać w następne lata. Konieczny okazał się bardziej ,,kapitalistyczny" i ,,demokratyczny" wizerunek system , z rządami gwarantującymi spłatę długów (wg. wyżej zacytowanej reguły). Dotyczyło to zresztą nie tylko ZSRR, lecz całego, zadłużonego przez komunistycznych decydentów bloku sowieckiego. Jak widać dziś, po niemal jednakowym scenariuszu ,,transformacji" zastosowanym we wszystkich byłych tzw. ,,demoludach", towarzysze bankierzy wraz z towarzyszami z Moskwy ustalili go z góry,wraz z tym, kto ma rządzić. Tak w przypadku ,,Polski Ludowej" jak i pozostałych ,,demoludów" chodziło przecież, by z jednej strony zapewnić taki układ, w którym dalsza lichwiarska eksploatacja ludności tych krajów będzie dalej zagwarantowana, z drugiej , by sowieckie oligarchie zniewalające te narody utrzymały swoją dominującą pozycję.

Tak też, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, wali się berliński mur. Z nim rozpoczęła się akcja na rzecz ,,demontażu państwowej (tym samym prawnie należącej do społeczeństw) własności ,,. ,,Prywatyzacja", będąca szyldem hiper- grabieży całych społeczeństw objęła niemal wszystkie kraje Europy, które były kierowane przez komunistów. Próbie generalnej , ,,transformacji", jeszcze na wszelki wypadek realizowanej po kontrolą sowieckiej armii, na pierwszy ogień został poddany PRL.

W związku z tym na początek ,,w grudniu 1989r sowieckie politbiuro postanowieniem nr 12175 postanowiło przetransferować 22 miliony dolarów dla swoich ekspozytur tj komunistycznych partii zagranicznych oraz sprzyjającym im organizacji. W styczniu 1990 sekretarz PZPR Mieczysław Rakowski podpisał w Moskwie porozumienie z władzami dotyczące kredytu wysokości 1 miliona 232 tyś dolarów oraz pół miliarda starych złotych. Pożyczka ta nawet w świetle obowiązującego wówczas prawa peerelowskiego była nielegalna. Nielegalna, ponieważ nie posiadała wymaganej wtedy zgody prezesa NBP na pożyczone za granicą sumy przekraczające pół miliona dolarów. Pieniądze miały sfinansować zorganizowanie XI Zjazdu PZPR oraz dostosowanie partii komunistycznej do warunków zarządzonej ,,transformacji".

,,Początkowo powoływano do życia podmioty gospodarcze związane z partią komunistyczną i uprawnione do obrotu finansowego (także do wywozu dewiz) W PRL założona przy PZPR w 1988 r Agencja Gospodarcza, otrzymała od Ministerstwa finansów około 800 takich zezwoleń. Grabieżcze ,,elity" uczyły się wzajemnie. Podobnie komercyjna struktura przy KC KPZS powstała dopiero w 1991r. Premier Pawłow i wice - prezydent Janajew konsultowali się w tej sprawie z postkomunistyczną SDRP w latach 1990-91[610].

[609] patrz J Staniszkis ,,Postkomunizm" Gdańsk 2001, s.70
[610] patrz:J. Staniszkis ,,Postkomunizm" p.50/264

Już jesienią 1989r, w związku z zarządzoną ,,transformacją", PZPR pożyczyła na wieczne nieoddanie od „siebie" ,czyli z naszego polskiego banku państwowego PKO BP 40 miliardów starych złotych[611]. Od „siebie" ponieważ PZPR jako ,,właścicielka Polski z sowieckiego nadania" sama mianowała się w PRL właścicielem m. in. PKO BP, kont zagranicznych, w tym Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego (tzw. FOZZ) i innych agend

,,Pożyczki" te umożliwiły na początek m.in. uruchomienie dwóch spółek nomenklaturowych czyli kontrolowanych przez ,,przetransformowaną" już partię komunistyczną- SDRP: Euro-Tur i Transakcję. Dalsze zaś spółki prawa handlowego (już wtedy co najmniej 36) były zakładane na mocy tajnej dyrektywy Biura Politycznego KC PZPR przez komitety wojewódzkie Partii[612].[613] PZPR jako już SDRP przejęła wpływy ,,Ruchu" , szesnastu banków, PZU, Orbisu Intersteru. Na bazie monopolu władzy oraz zawłaszczonego majątku państwowego stworzyła potężną grupę kapitałową BIG, poprzez ,,Rolimpex" zawłaszczyła Polską Miedź, a potem w oparciu o zalegalizowane bezprawie, szło jak z płatka tworzenie na koszt majątku narodowego nowych gniazd kapitałowych– spółek nomenklaturowych[614].

Aż 200 000 dolarów z „moskiewskiej pożyczki „przeznaczono na uruchomienie lukratywnych interesów decydentom SdRP. Odsetki ściągano tak samo po cichu, jak udzielano samych pożyczek. „Udziałowcy" wierchuszki Politbiura spłacali je w formie wyboczych lub ,,dobrowolnych" wpłat na fundusze partii. I tak np. w marcu 1990r SdRP przekazała na tej zasadzie dwóm swoim spółkom: ,,Transakcji" 1 miliard oraz dla ,,Gravicotu" 2,5 miliarda złotych. Przykładem kolejnym tych praktyk uwłaszczania się nomenklatury bolszewickiej majątkiem narodowym może być, gdy żony zaś dwóch bossów ,,stransformowanej" partii komunistycznej , J. Oleksego i A. Kwaśniewskiego wykupiły wielkie ilości akcji firmy ubezpieczeniowej ,,Polisa" . Choć po kilku latach ,,Polisa" przestała istnieć , to nie przestało jednak istnieć pytanie, skąd obie damy tzw. III R.P. uzyskały pieniądze na zakup tak pokaźnych ilości akcji[615].

W kontekście tak rozumianej i od początku realizowanej ,,transformacji ustrojowej" oczywistym się staje jej obecny wymierny wynik: wg oficjalnych danych GUS ,,polskie" zadłużenie w latach 1971-1980 wyniosło 15,7 mld USD, w 1991r zadłużenie to wynosiło już 25 mld. USD , aby już w 1998r , a więc po niespełna siedmiu latach, po potężnie reklamowanych wspaniałomyślnych ,,umorzeniach" części długu wynosiło 42,7 mld USD[616]. Tak też już w 2003r , realizowana na rzecz zagrabienia majatku narodowego Polaków ,,transformacja" owocuje zadłużeniem państwa na przeszło 70 mld. USD. Jej negatywne skutki obejmują i mają zgodnie z dokonaną umową sowieckiej nomenklatury i tzw. bankom zachodnim, obciążyć nie ową winną zobowiązań okupacyjną sowieto-litwacką nomenklaturę, lecz cały majątek Polski i Polaków. Obciążyć wszystkich Polaków spłatą bezprawnie zaciągniętej przez reżym lichwy, tym samym zagarniając środki niezbędne dalszemu biologicznemu istnieniu Narodu Polskiego :,,jako wszystko, co pozostaje w rękach gojów , stanowi ,,pustynię" lub ,,wolne jezioro"!

[611] patrz: H.Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro ,s.91
[612] Wszczęte znacznie później w tej sprawie, jak widać de facto rosyjskiej agentury, śledztwo zostało umorzone w 1993r przez ówczesnego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego , członka PZPR /SDRP ,Jerzego Jaskiernię
[613]patrz,, Nasza Polska" nr 378
[614] patrz: H.Pająk ,,A naród śpi" s.94
[615] patrz: H.Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro ,s.92
[616] patrz: H.Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro, s.71

30. WŁADZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA OBCZYŹNIE 1945 -1990r.

W momencie, gdy ogłoszono „wskrzesznie" politycznego przedłużenia bytu PRL pod szyldem tzw. „III Rzeczypospolitej'', nadal istniał nie tylko nie podważony dotąd potencjał prawny II Rzeczypospolitej Polskiej, lecz dodatkowo w całym okresie PRL funkcjonowały prawomocne władze suwerennej Polski.

Co prawda koniec II Wojny Światowej przyniósł cofnięcie uznania przez byłych sojuszników wobec legalnych władz R.P., przebywających w Londynie. Nie oznaczało to jednak koniec ich istnienia. Istnienia i funkcjonowania na w pełni legalnych podstawach, wynikających z przepisów aktualnej polskiej Ustawy Konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935r , prawa międzynarodowego jak i zawartych przez nie uprzednio traktatów.

Rząd premiera Arciszewskiego przetrwał do połowy 1947r. Po kryzysie wywołanym śmiercią prezydenta Raczkiewicza i ogłoszeniem nominacji jego następcy, Augusta Zaleskiego, socjaliści wycofali się z koalicji rządowej, a Arciszewski oraz Jan Kwapiński, minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi, a równocześnie kierownik Ministerstwa Skarbu, ustąpili ze swoich stanowisk. 9 czerwca 1947r August Zaleski złożył przysięgę i został uznany przez stolicę apostolską jako piąty Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Legalizm prawny polskich władz został uratowany, w czym dużą zasługę miał generał Anders, domagający się respektowania decyzji zmarłego prezydenta i opowiadający się za jednoczesnym wykonywaniem postanowień Konstytucji, a nie umów politycznych między poszczególnymi partiami. 2 lipca 1947 utworzony zostaje nowy polski rząd, którego kierownictwo objął były Komendant Główny AK, były Wódz Naczelny Wojska Polskiego, gen. Bór- Komorowski. Faktycznie oprócz ustąpienia dwóch socjalistów w nowym gabinecie nie nastąpiły żadne zmiany.

W sytuacji przedłużającej się tymczasowości narastać poczęły jednak wewnętrzne konflikty, wpływające demobilizująco na postawę społeczności emigracyjnej. Stronnictwa polityczne pozostające poza rządem z PPS na czele powołały wspólnie opozycyjną Radę Polityczną.

Głównym jednak inspiratorem rozbijania polskich środowisk pozostających na emigracji nadal był działający w USA, Stanisław Mikołajczyk. Po swojej, zorganizowanej przez amerykańską ambasadę, ucieczce z kraju, Mikołajczyk wzmocniony obecnością przybyłych z okupowanej Polski w 1949r działaczy PSL oraz członków Stronnictw: Pracy i Demokratycznego, tworzy odrębny od ośrodka legalistycznego w Londynie, Polski Narodowy Komitet Demokratyczny.

Mimo postępującego rozdarcia środowisk politycznych, Rząd R.P. i Radę Polityczną łączyła zgodność na dwie priorytetowe dla sprawy polskiej kwestie. Oba ośrodki nie uznawały narzuconych uchwał dyktatu jałtańskiego oraz opierały całą swą działalność o zasady legalizmu władzy. Oba odcinały się od „jałtańczyków" z PKND, którzy nie egzekwując wiążących sojuszników w sprawie Polski traktatowych zobowiązań, poszli na kompromis z sowieckim okupantem, ponieśli porażkę, której krwawy koszt głównie poniosło wystawione na represje społeczeństwo w kraju i nadal z uporem podtrzymywali swoje chybione politycznie stanowisko z 1945r.

Rozłam polskiej emigracji pogłębił się, gdy w czerwcu 1954r Prezydent Zaleski odwołał swoje wcześniej zapowiadane ustąpienie po siedmioletniej kadencji i rozpoczął sprawowanie następnej. Spowodowało to rozłam polityczny polskiej emigracji na tzw. „grupę zamku", skupioną wokół osoby Prezydenta R.P. i wypowiadającą posłuszeństwo wobec A. Zaleskiego, pretendującą w charakterze władzy konkurencyjnej, koalicję stronnictw politycznych opartą na zredagowanym przed rozłamem Akcie Zjednoczenia. Jednak mimo rozbicia polskiej emigracji podział ten nie miał formalnie żadnego znaczenia dla ciągłości legalnej władzy. Prezydent Zaleski, na podstawie uprawnień, w jakie wyposażyła go

Konstytucja Kwietniowa, mógł w zupełności ignorować wszystkie poczynania politycznych gremiów stronnictw Zjednoczenia, mając za postawę takiego stanowiska art. 2 , 12, 13 Ustawy Zasadniczej. Sprawa rozłamu emigracji ciągnęła się do 1971r, gdy urzędujący prezydent R.P. zgodnie z zasadami polskiej konstytucji wyznaczył swojego następcę, Stanisława Ostrowskiego. Gdy 7 kwietnia 1972r zmarł A. Zaleski, urząd szóstego Prezydenta R.P. objął Stanisław Ostrowski .

Nowy legalny prezydent szybko doprowadził do konsolidacji większości polskich stronnictw. 18 lipca 1972 prezydent Ostrowski powołał Rząd Pojednania Narodowego pod przewodnictwem Alfreda Urbańskiego. W grudniu tego roku następcą prezydenta został wyznaczony członek ścisłego gremium kierowniczego Zjednoczenia stronnictw, Edward Raczynski.

W 1972r Rząd Polski urzędujący w Londynie miał swych stałych przedstawicieli w 25 krajach, którzy, choć nieoficjalnie, to jednak utrzymywali ścisłe stosunki z czynnikami obcych rządów.

Po zakończeniu swojej siedmioletniej kadencji St. Ostrowski ustąpił z urzędu Prezydenta R.P. Siódmym legalnym Prezydentem R.P. zostaje Edward Raczyński, który pozostaje na tym urzędzie od 8 kwietnia 1979r do 8 kwietnia 1986r.

Ósmym prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej zostaje Kazimierz Sabbat.
Prezydent K. Sabbat reprezentował rząd emigracyjny na licznych uroczystościach politycznych , społecznych i religijnych. Odbywał częste podróże zagraniczne m.in. kilkakrotnie do Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Australii, (których koszty pokrywał z własnych, prywatnych funduszy)podczas, których był przyjmowany z wielką atencją w środowiskach polonijnych.

Na pełnionym urzędzie przykładał wielką wagę do ułożenia poprawnych stosunków z narodami Europy Wschodniej, czego wyrazem było podpisanie deklaracji ideowo programowej z Ukraińcami w 1979r, i z Czechami w 1986r.

Publikował też liczne artykuły i wypowiedzi polityczne w wydawanym od 1957r oficjalnym organie rządowym, dwutygodniku ,,Rzeczpospolita Polska". Na szczególną uwagę zasługuje jego artykuł ,,Nie ma prawdziwej demokracji" opublikowany w czerwcu 1989r w kontekście ogłoszenia w PRL tzw. ,,transformacji ustrojowej": ,,..zbankrutowana partia komunistyczna, posługując się nową taktyką będzie próbowała wciągnąć opozycję do współ- rządów w kraju." Dalej przestrzegał ,aby nie wchodzić w tę pułapkę: ,,Twórca stanu wojennego, człowiek, który wypowiedział wojnę narodowi polskiemu – miałby być prezydentem? Byłby to smutny dzień dla Polski."

19 lipca 1989r, akurat w dniu ,,ogłoszenia" w Warszawie gen. Jaruzelskiego prezydentem, Kazimierz Sabbat zmarł podczas pełnienia urzędu Prezydenta R.P. Urząd dziewiątego legalnego Prezydenta R.P. objął,Ryszard Kaczorowski. Wobec powyższego owa uruchomiona przez komunistów w 1989r tzw. transformacja w ,,III RP'' nie stanowiła nawet jakiegoś surogatu państwa polskiego, lecz stanowiła jednoznaczną ciągłość polityczną z okupacyjnym systemem PRL! Owe ,,nowe'' państwo nie tylko przejmowało niemal wszystkie wrogie polakom cechy dotychczasowego systemu, lecz także nadal jako szczególnie uprzywilejowaną całą stojąca ponad społeczeństwem bolszewicką kastę dotyczasowych sowieckich apratczyków

Nie istniała więc zarówno w 1990r jak i obecnie żadna analogia do sytuacji 3-go rozbioru I Rzeczpospolitej, gdy jej władze dobrowolnie zrzekły się suwerenności. Nie było też żadnych formalnych podstaw do powoływania w owym 1990r tzw.,, III RP", ponieważ kapitał prawno- legalistyczny suwerennej polskiej państwowości nie został w żadnym stopniu naruszony.

Jednak samo to jakby obchodzenie prawomocnego polskiego prawa już wskazywało, że w owej ,,transformacji'' chodzi ratowanie skompromitowanej i zbankrutowanej PRL-

owskiej sowieckiej nomenklatury- już tadycyjnie, pod raz kolejny zmienianym szyldem. Najbliższe 3 lata miały dać na tę rodzącą się wątpliwość jednoznacznie pozytywną odpowiedź wśród tych co bardziej wśród bardziej uświadomionych politycznie Polaków jednoznaczną odpowiedź podczas tzw. przesilenia 4 czerwca 1992r!

Uwaga: Szczegółowo cała działaność prawowitych władz R.P. na obczyżnie, jak i tamtejszych środowisk niepodlełościowych obejmuje niedostępna w sprzedaży w Kraju praca zbiorowa : ,,Materiały do dziejów uchodżstwa niepodległościowego „ T. I-VIII, wyd. Polska Fundacja Kulturalna , Londyn 1994-1996
Adres wydawnictwa:Składnica Ksiązek PFK, 63 Jeddo Road, Londyn W12 9ED England, fax 01273 770280 (namiary na podstawie: Katalog 2001-2002. PFK Londyn)

31. KANTY „OKRĄGŁEGO STOŁU".

Jak ogłosiły hucznie na cały PRL reżymowe środki masowego przekazu, 6 lutego 1989 zainaugurowano w Warszawie negocjacje „okrągłego stołu". Ogłoszono o podziale całego zespołu negocjacyjnego na tematyczne grupy robocze. Przez następne dwa miesiące media relacjonowały przemowy członków grup negocjacyjnych. Po czym 7 kwietnia tego roku uroczyście ogłaszono ,,zawarcie historycznego, na skalę międzynarodową kompromisowego porozumienia". Tu sprawa „okrągłego stołu" zaczynała intrygować, bo po pierwsze; zredagowanych w punkty wyników negocjacji nigdzie nie opublikowano. Zamiast tego ,społeczeństwo zostało uraczone jedynie kolejną garścią jednakowo brzmiących przemówień wykreowanych przez środki przekazu liderów okrągłostołowych negocjacji. Po drugie, dla bardziej dociekliwych osób powstawała kwestia: kto się z kim porozumiał w ramach ,,historycznego kompromisu"?



Odcinkowy TV show dla Polaków pt. ‚Okrąły stół''-widok z daleka…

W kwestii pierwszej tj. treści zawartych uzgodnień okazało się, że ,,transformacja ustrojowa" opiera się na uznaniu za legalne: wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981r, rozwiązaniem jego dekretem NSZZ ,,Solidarność" i przekreśleniu zawartych 31 sierpnia 1980r porozumień gdańskich[617]. W związku z tym uzgodniono konieczność rejestracji nowego związku zawodowego pod zawłaszczoną nazwą ,,Solidarność". Ten fortel powoduje, że zamiast przywrócenia jawnej działalności 10 milionowego związku, a co za tym idzie jego legalnych statutowych władz ,które stałyby się stroną owych negocjacji, reżym mógł sam wyznaczyć negocjatorów „strony solidarnościowej" jako przedstawicieli z nieistniejącego, a mającego dopiero powstać kolejnego związku zawodowego pod zawłaszczoną nazwą ,,Solidarność". ,,Solidarnościowy" charakter ,,strony opozycyjnej" miało sugerować uczestnictwo byłego przewodniczącego prawdziwej ,, Solidarności", Lecha

[617] Wszczególnienie pszczegłónych niedotrzymanych punktów uzgdnień Gdańskich Prozumień w ,,pookrągłosołowej" rzezywistości przedstawia załącznik nr 9(?).

Wałęsy. Tymczasem wg statutu związku rzeczywistą władzę stanowiła Komisja Krajowa (art. 17 Statutu NSZZ„Solidarność), a nie osoba przewodniczącego. Do gestii działań Komisji Krajowej należała także sprawa „reprezentowania całego związku wobec władzy „(art. 19 Statutu)[618].Nie oni jednak mieli stanowić stronę ,,solidarnościową". Druga strona negocjacji została wyselekcjonowana odpowiednio do potrzeb reżimu przez szefa bezpieki gen. Kiszczaka



……i faktyczny klimat kielichowych obrad ,,okrągłego stołu"- widok z bliska :

Jak to się stało, że przewodniczący ,,Solidarności" sam sprzeniewierzył się, a nawet wręcz złamał obowiązujące zasady związkowe, stając się reżymowym figurantem ,,strony opozycyjnej" ? Istotne znaczenie może mieć fakt, iż Lech Wałęsa został ,,zwerbowany przez SB (Służbę Bezpieczeństwa) jako jej tajny współpracownik 29 grudnia 1970r (nr rej. GD 12.535) przez insp. wydz. II KW MO w Olsztynie (kontrwywiad) kpt. E. Graczyka[619]. Jeszcze istotniejsze znaczenie może mieć fakt iż w już w okresie wyborów władz oryginalnego NSZZ ,,Solidarność" Lech Wałęsa był nieoficjalnie wspierany przez PRL-owski reżym na rzecz objęcia stanowiska przewodniczącego związku:,, Pozycja Wałęsy jako umiarkowanego jest mocno zagrożona. Niektóre Zarządy Regionalne ,,Solidarności", jak Kraków, Szczecin, Mazowsze i Dolny Śląsk otwarcie występują przeciw niemu. Wałęsa tylko wtedy będzie przewodniczącym , jeśli Kościołowi uda się ponownie wzmocnić swój wpływ na ,,Solidarność". Kontrkandydatami są Gwiazda, Bujak, Jurczyk, którzy reprezentują razem ostry kurs konfrontacji. Przekazaliśmy też Wałęsie wskazówki, ze niektórzy ekstremiści rozważają zamach na niego, by go usunąć a całą sprawę zrzucić na Partię i rząd. (..) Wałęsa

[618] Do ostatniego prawomocnego składu KK należało około setki wybranych demokratycznie delegatów związku. Nie wzięli oni jednak udziału w owym ,,okrągłym stole". Z tej 100-tki delegatów KK już bynajmniej wcale nie demokratcznie bezpieka dobrała sobie niecałą dziesiątkę wg sobie tylko znanych kryreriów .Tym samym ,,solidarnościowa strona" była podobną fałszywką jak niegdyś powołana przez komunistyczny reżym fałszywa PPS, obecnie zaś jaką jest np. fałszywa PSL– faktyczne ZSL.

[619] W. Wrzesiński „Drogi do niepodległości" wyd Instytut Historii Uniwersytetu Wrocławskigo, s.206

poważnie przyjął nasze wskazówki i wzmocnił środki ochrony własnej osoby. (podkreślenia autora)Spory i walki o władzę w „Solidarności" są dla nas korzystne, gdyż zmniejszają jej wpływ. Z drugiej jednak strony zwycięstwo ekstremistów w przywództwie ,,Solidarnośći" przyspieszyłoby wybuch otwartego konfliktu. Jeśli Wałęsa pozostanie, sprawa może się ciągnąć jeszcze kilka miesięcy.Obie strony wiedzą, że konflikt jest nie do uniknięcia".[620]

Oceniając po wyżej przedstawionych wynikach ,,okragłostołowych" ustaleń, na kryteria doboru reszty składu „strony opozycyjnej", może rzucić światło fragment sprawozdania Kier. Wydziału Bezpieczeństwa i Organów PZPR z 10 listopada 1981:,, Co się tyczy ,,Solidarności", nie wolno przeoczyć, że nawet w niej oddziałuje część Partii w sensie rewizjonistycznym. Prócz ośrodków zachodnich i ugrupowań kontrrewolucyjnych najróżniejszych odcieni , w kraju kierują tą organizacją byli członkowi przedstawiciele PZPR, (podkreślenie autora), których rozpoznano jako rewizjonistów i usunięto z Partii. Wśród nich znajduje się także spora grupa osób, które niegdyś były zatrudnione w Służbie Bezpieczeństwa i w różnych okresach rozwoju zostały wykluczone."[621].

W połączeniu zaś z oficjalną wypowiedzią na ten temat ówczesnego rzecznika prasowego reżymu, Jerzego Urbana: ,,Po prostu do ,,okrągłego stołu" zaproszone są osobistości reprezentujące różne kierunki, taka istnieje formuła. Natomiast KPN jest to organizacja nielegalna, ponieważ jawnie kwestionuje konstytucyjny prządek prawny. (..) Jeżeliby KPN zmieniła swój stosunek do polskiego państwa, które realnie istnieje, jego porządku prawnego i jeżeliby zaczęła zmierzać do porozumienia, to zgodnie z formułą, nie ważne skąd przychodzi , ważne jaką na dziś przyjmuje postawę".[622] Jak z powyższego wynika , w okresie, gdy w kraju działało 284 opozycyjnych struktur organizacyjnych (z tego 157 reprezentowało rodowód podziemnej ,,Solidarności"), których istnienie stwierdziło SB[623],,stronę opozycyjną" mieli tworzyć osobnicy uznający apriori i bezdyskusyjnie ,,przewodnią dla narodu rolę PZPR". Kto reprezentował ową swoiście pojmowaną ,,opozycję"? Warto przypomnieć główne nazwiska, by pojąć dzisiejszą słabość i rozbicie antykomunistycznej opozycji w kraju. Obok L. Wałęsy jako ,,opozycja" figurowali: Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Bronisław Geremek, Aleksander Hall, Mieczysław Gil, Lech Kaczyński, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Andrzej Stelmachowski ,Henryk Wujec. Aby objąć prawdziwy charakter dobranych ,,opozycjonistów" i uzgodnienia ,,historycznego kompromisu" warto zacytować kolejny dokument STASI ujawniony przez instytut Gauka-szyfrogram ambasadora NRD w Warszawie do kierownictwa NRD z 2 XII'81:,,...Część decydujących doradców ,,Solidarności" rozpoznała już obecną sytuację i wie o zmianie sytuacji. Mają więcej strachu niż zakładaliśmy i zaczynają ratować własną skórę. Właśnie miałem osobliwą rozmowę z szefem ekspertów ,,Solidarności"Geremkiem. Nie wierzyłem własnym uszom Geremek oświadczył, że dalsza pokojowa koegzystencja pomiędzy ,,Solidarnością" w obecnej formie a socjalizmem realnym już niemożliwa. Konfrontacja siłowa nieuchronna. Wybory do rad narodowych muszą zostać przesunięte. Aparat ,,Solidarności" musi zostać zlikwidowany przez państwowe organy władzy. Po siłowej konfrontacji ,,Solidarność" mogłaby na nowo powstać, ale jako rzeczywisty związek zawodowy bez Matki Boskiej w klapie, bez programu gdańskiego, bez politycznego oblicza i bez ambicji sięgnięcia po władzę. „[624].Jak się miało okazać, na tych zredagowanych w 1981przez B. Geremka zasadach miał polegać ów ,,historyczny kompromis", ustalony miedzy

[620]W. Wrzesiński ,,Drogi do niepodległości...", ,,Notatka z rozmowy tow. Ullmana z Kier. Wydziału Bezpieczeństwa i Organów Państwowych KC PZPR" s.211
[621] W. Wrzesiński ,,Drogi do niepodległości..."s.229
[622] patrz: dziennik ,,Rzeczpospolita" nr 28/1989s.8
[623] W. Wrzesiński ,,Drogi do niepodległości..."s.282
[624] W. Wrzesiński ,,Drogi do niepodległości..."s.231

sowieckim reżymem w Polsce a wygodnymi mu przedstawicielami tzw. środowisk opozycyjnych –często jego agentami.

Co równie, ważne ustalenia „okrągłego stołu" nie miały żadnego znaczenia dla dokonanych w ogóle bez jego wpływu „zmian ustrojowych" (reaktywowanie bierutowskiego urzędu prezydenta PRL, instytucja tzw. senatu, ordynacja „kontraktowa", ustawy o stowarzyszeniach, o związkach zawodowych). Wyraźna zapowiedź dokonania „zmian „ w Konstytucji PRL zawarta już była w wypowiedź rzecznika reżymu J. Urbana z 31 stycznia, zamieszczona w organie prasowym WRON-y, dzienniku „Rzeczpospolita"[625] nr 28/1989r. Potwierdził w nim już wtedy zamiar powołania drugiej izby parlamentu jak i urzędu „prezydenta", zaznaczając, iż „zmiany Konstytucji należy się spodziewać przed wyborami"[626]. Tak też się stało. Gdy jeszcze oficjalnie trwały w toku narady „okrągłego stołu", w Sejmie PRL już 24 marca odbyło się pierwsze czytanie przysłanych przez Politbiuro, do uchwalenia ustaw: o zmianie Konstytucji PRL (wprowadzenie instytucji: prezydenta i senatu), nowych ordynacji wyborczych: do sejmu, do senatu, ustawy o stowarzyszeniach i zmian do ustawy o związkach zawodowych[627] . Następnie na kolejnych posiedzeniach sejmowych komisji Nadzwyczajnych rozpatrywano projekty w/w ustaw. Ledwie 7 kwietnia roztrąbiono o zakończeniu obrad „okrągłego stołu" (bez podania jego ustaleń), a już dwa dni później Sejm przyjął wszystkie wspomniane, a złożone dwa tygodnie wcześniej ustawy bez oglądania się na ustalenia „historycznego porozumienia".

.



W telewizji niby „okrągły'' ,a jednak w rzeczywistości,ale bez pośrednictwa owego TV-medium „kanty'' tego „mebla'' widać wyraźnie!

---

[625] Dziennik „Rzeczpospolita'' redagowany przez litwaków organ prasowy sowieckiego reżimu w Polsce w okresie tzw.„ stalinowskim'' w latach 1944-56. Dla społecznego uwiarygodnienia tzw. „odwilży'' 1956r wstrzymano wydawanie tej skompromitowanej klamliweą propagandą bolszewickiej gadzinówki . Reaktywację tego kontynuującego po dziś dzień swą „tradycję'' dziennika zarzadziła junta gen Jaruzelskiego po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce jako oficjalnego organu prasowego WRON-y.

[626] tamże

[627] patrz: „Rzeczpospolita"nr71/1989r

Jaki więc faktycznie był cel takiego znacznego nagłośnienia ,,obrad okrągłego stołu" Był to głównie cel propagandowy. Sprawa ,,okrągłego stołu" była nagłaśniana przez prasę już od początku roku. Od początku roku reklamowano też osobę Lecha Wałęsy jako lidera strony opozycyjnej, cenzurując informacje o faktycznie istniejącej opozycji. Od ogłoszenia rozpoczęcia ,,obrad", były one szeroko nagłaśniane przez reżymową telewizję, co miało każdemu Polakowi dać poczucie bycia niejako ich uczestnikiem. Równie nachalna propaganda była prowadzona przez PRL-owską prasę.

Tymczasem po bliższym przejrzeniu prasowych komunikatów okazało się, że zasiadające do negocjacji strony nie przedstawiły swoich stanowisk w formie warunków wstępnych. Wobec tego nie było po prostu ani o czym negocjować, ani nie było możliwości, by z czegoś w zamian za coś ustąpić, czyli w ogóle brakło podstaw, by dochodzić do owego kompromisu. Negocjacje, czy kompromis przecież polegają właśnie na tym, że strona A ustępuje z punktu ,,x", pod warunkiem, gdy strona B ustąpi z punktu ,,y". Tymczasem brak zredagowanych przez strony warunków wstępnych świadczył o niemożności prowadzenia negocjacji (brak ich tematu), czy zawarcia kompromisu (brak podstawy zawarcia). Niemożność tę potwierdzały środki przekazu. Sprowadzały się one do .... nieustannych przemów członków ,,obrad". Owe niemal jednakowe przemowy stanowiąc zlepek pustych haseł, gęsto przetykane słowami ,,pluralizm" i ,,demokracja" stanowiły swoisty festiwal nic nie wnoszącej nowomowy. Takiej właśnie nowomowy, jaką można było każdorazowo potem usłyszeć podczas oficjalnych wypowiedzi Kwaśniewskiego. Tak też całe ,,obrady" sprowadziły się do drętwych przemów, z których nic nie wynikało, oprócz tego, że ,,okrągły stół" był to w istocie tzw. fakt medialny, lub nazywając dosadniej: szopka propagandowa. Jaki więc był cel przeprowadzenia w środkach przekazu tej mistyfikacji?

Otóż komunizm w PRL, podobnie jak w Związku Sowieckim, przestał panować nad problemami gospodarczymi. Musiało dojść do zmian systemowych bądź na drodze pokojowej, pozwalającej na zachowanie władzy komunistycznej nomenklatury, albo na drodze rewolucji społecznej, która zdmuchnęłaby całkowicie ustrój komunistyczny razem z jego beneficjantami. ,,Okrągły stół"mający na celu zrealizowanie wariantu pierwszego stanowił próbę przeniesienie przez komunistów odpowiedzialności na społeczeństwo za ich zobowiązania oraz tę część władzy, której i tak już długo nie mogliby utrzymać bez formalnego udziału społeczeństwa. Równocześnie jednak komuniści zachowując w swoich rękach najważniejsze organy władzy: wojsko ,policję i tajne służby mogli utrwalić bezkarnie swoją władzę w nowej finansowej formie, uzyskanej poprzez zawłaszczenie polskiego majątku narodowego.

Pozostaje też otwarte pytanie, czy nie był to w ogóle jedynie ,,wirtualny stół" , istniejący całkowicie poza rzeczywistością, a jedynie w PRL- wskich środkach masowego przekazu? Cały sens owego medialnego przedstawienia pt. ,,Okrągłystół" wynikał z tego ,że rządzący zdając sobie sprawę z zagarnięcia władzy przemocą (właściwie otrzymania jej z rąk Moskwy) usilnie poszukiwali i poszukują legitymizacji władzy w społeczeństwie. Jedną z takich właśnie prób był ,,okrągły stół".

Słusznym było w temacie tzw. ,,okrągłego stołu" stanowisko uczestników narady 5IV 1989r członków [legalnego] Rządu R.P. na emigracji:,,Nie wiadomo właściwie kogo reprzentowała strona ,,opozycyjno- solidarnościowa",bo społeczeństwo zostało ,,pominięte"[628].

[628] patrz: Z.Błażyński ,,Materiały do dziejów uchodźstwa niepodległościowego 1939–1990" T.VI Londyn 1996r.,s.36

32. L Wałęsa ,A Kwaśniewski : Prezydenci ….R.P. czy PRL?!

W południe, 22 grudnia 1990 w sali tzw. ,,parlamentu kontraktowego" (wyłonionego na podstawie komunistycznej ordynacji) wybrany na podstawie narzuconej Polsce, stalinowskiej konstytucji Lech Wałęsa, złożył wymaganą na jej podstawie przysięgę: ,,Obejmując urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przysięgam uroczyście narodowi polskiemu, że postanowieniom Konstytucji wierności dochowam, będę strzegł niezłomnie godności narodu, suwerenności i bezpieczeństwa państwa. Przysięgam, że dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem- Tak mi dopomóż Bóg."

Rota złożonej przez Lecha Wałęsę na Konstytucję PRL przysięgi, była tą samą jaką deklarował w 1947r moskiewski uzurpator na urzędzie prezydenta KRN (póżniej przemianowanej na PRL), Bolesław Bierut .Tym samym jej złożenie określało Wałęsę ni mniej ni więcej tylko jako co najwyżej ,,prezydenta PRL" (tj namiestnika sowieckiej kolonii w Polsce zachodniej). Okazją by zmienić ten stan rzeczy, nawet jeszcze tego dnia stało się uroczyste przekazanie insygniów władzy Prezydenckiej przez dotychczasowego Prezydenta R.P. Ryszarda Kaczorowskiego.

Przekazania insygniów najwyższej polskiej władzy, oznaczało (w świetle art. 21 Konstytucji R.P.)zrzeczenie się urzędu Prezydenta R.P. przez R. Kaczorowskiego. Nie nastąpiło jednak objęcie tej funkcji przez prezydenta PRL, L Wałęsę, choć w tej sytuacji było ono formalnie możliwe do realizacji. Otóż koniecznym warunkiem objęcia urzędu Prezydenta R.P. jest złożenie przez elekta przysięgi (art. 19 Konstytucji R.P.), , Świadom odpowiedzialności wobec Boga i historii za losy Państwa, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej : praw zwierzchniczych Państwa bronić, jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać ,a troskę o jego dobro za naczelny poczytywać sobie obowiązek. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Jego Męka. Amen." (Na marginesie: przez ustalenie w art. 19-tym treści przysięgi wg formuły religijnej, zawierającej dogmatyczne pojęcia chrześcijańskie (Trójca Święta i Męka Syna Bożego) Konstytucja m.in. wyłącza od piastowania prezydentury niechrześcijan i ateistów![629]

Mimo iż podczas ,,uroczystości" 22 grudnia Wałęsa nie przejął urzędu Prezydenata R.P, jednak z punktu formalnego, w czasie piastowania przez niego urzędu prezydenta PRL, podczas całej jego kadencji istniała nadal możliwość złożenia tej przysięgi a następnie przez jej dotrzymanie stanie się faktycznym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej (na następne siedem lat od momentu jej złożenia). Podczas przedwczesnej uroczystości przekazania insygniów R.P. (nie spełniony warunek istnienia Sejmu i Parlamentu wyłonionego wg polskich, prawomocnych ordynacji wyborczych z 1935r[630]), trzeba obiektywnie przyznać ,iż istniały trudności realizacji reaktywacji zasad państwowości polskiej: istniejący z SBckiej nominacji parlament, sowieckiego nadania ministrowie Spraw Wewnetrznych i Obrony Narodowej. Jednak sytuacja nadal eskalowała nawet ku prawdziwemu przesileniu. Wobec rozwoju sytuacji, wspaniałą okazją do zostania faktycznym Prezydentem R.P. (tzn zwierzchnikiem stojącym na straży legalnej, polskiej Konstytucji z 1935r) ,stało się rozwiązanie osobiście przez Wałęsę magdalenkowego parlamentu w 1993 r . Pozostawało ogłosić termin wyborów parlamentarnych i ....przeprowadzić je wg polskiej, ordynacji wyborczej, integralnej z obecnie prawomocną ustawą zasadniczą R.P. z 23 kwietnia 1935r[631].

[629] patrz: Wacław Komarnicki „Ustrój państwowy Polski współczesnej" Wilno 1937
[630] prawomocna ordynacja wyborcza do Sejmu RP patrz załącznik nr4
[631] Prawomocna demokratyczna ordynacja wyborcza do Sejmu R.P. z 1935r-fragmenty –patrz załącznik nr 4

Drugą, jeszcze lepszą okazją stanowiło apogeum przesilenia politycznego między komunistyczną agenturą zasiadającą w Sejmie a rzaem premiera Olszewskiego, jakie miało miejsce 4 czerwca 1992. Ministrami resortów siłowych podległymi Prezydentowi PRL/III RP, byli ludzie przez niego uznani, armia sowiecka wybywała oficjanie i faktycznie z terenów PRL. W tym momencie, gdy minister Spraw Wewnętrznych, wykonując uchwałę Sejmu PRL(formalnie nadal!) wyczytał listę zsiadających w nim agentów KGB, należało jedynie podjąć obwiązujące w takim wypadku prezydenta suwerennego państwa działania. Owe działania to (oczywiście zgodnie z uprawnieniami konstytucyjnymi) rozwiązanie parlamentu, aresztowanie wskazanych byłych posłów do wyjaśnienia sprawy, wszczęcie śledztwa wobec nich, na podstawie przedłożonych przez ministra Spraw Wewnętrznych materiałów. Dalszym uczciwym wobec społeczeństwa polskiego krokiem pozostawało ogłoszenie terminu wyborów i dalsze postępowanie, jak w przypadku przedstawionym poprzednio. Niestety pan Lech Wałęsa okazał się najlepszym atutem dla utrwalenia władzy mafii sowieckiej komuny w Polsce. Mając pełną nieskrępowaną możliwość wyboru rozwiązania tego problemu jako Prezydent PRL, zdecydował o utrzymaniu dotychczasowego komunistycznego status-quo. Zebrał zaplecze z większości spanikowanych perspektywą poniesienia odpowiedzialności posłów-szpiclów, i za pomocą agenturalnej (KGB) większości doprowadził do obalenia pierwszego rządu reprezentującego pols ki interes a tym samym utrwalił władzę sowieto-litwackiego systemu w Polsce. Widać ważniejsza mu była sprawa otrzymywania emerytury z tytułu pełnienia ex- urzędu Bieruta i ...fabryki makaronu w Malborku , niż podjęcie się przywrócenia prawomocnych zasad polskiej państwowości. Parafrazując brzmi to jak tytuł nie napisanej jeszcze bajki:,, O władcy Bolku- Elektryku , który sprzedał Polskę za fabrykę makaronu"- niestety nie jest to bajka , ale dotycząca nas rzeczywistość!

Wszystko to razem oznacza ni mniej ni więcej, jak to ,że urząd Prezydenta R.P. jest opróżniony od 22 grudnia 1992. Dodatkowym argumentem o formalnym opróżnieniu urzędu stanowi brak ogłoszenia aktu przekazania następstwa prezydentury w gazecie rządowej (londyńskim Monitorze Polskim), czego wymaga art.24 p.1 prawomocnej Konstytucji R.P.

Natomiast powstały na skutek zrzeczenia urzędu przez R. Kaczorowskiego vacat na stanowisku Prezydenta R.P. nie przekłada się na ważność lub nieważność Konstytucji z 1935r. Możliwe procedury dokonywania zmiany Konstytucji reguluje jednoznacznie art. 80. Zmiany te mogą nastąpić jedynie z inicjatywy prezydenta oraz z inicjatywy Rządu lub Sejmu. Jednak w przeciwieństwie do ułatwionej zmiany Konstytucji z inicjatywy Prezydenta (wymagana zgoda Sejmu i Senatu zwykłą większością głosów),zmiana jej z inicjatywy Rządu lub Sejmu jest ogromnie utrudnione wymagając spełnienia 2 warunków ;

Warunek 1: są potrzebne zgodne uchwały Sejmu i Senatu powzięte większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

Warunek 2: Prezydent R.P. może w ciągu 30 dni po otrzymaniu projektu ustawy zmieniającego konstytucję (tj. uchwały izb ustawodawczych dotyczących zmiany konstytucji), zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia , które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji, a więc przez nowo wybrany Sejm. Jeżeli obie izby ustawodawcze w drugiej kadencji uchwalą ponownie projekt bez zmian Prezydent R.P. ma do wyboru : stwierdzić jej moc swym podpisem i zarządzić jej ogłoszenie lub rozwiązać Sejm i Senat.

Jak z powyższego wynika wszystkie zmiany konstytucji dokonane czy przez PRL-owski Sejm, czy wcielone pod szyldem ogólnokrajowego referendum są nieprawomocne i w świetle prawa Polski Niepodległej nielegalne.

Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że procedura i sens dotychczasowych wyborów prezydenckich są także nielegalne w świetle nie podważonej dotąd formalnie Konstytucji R.P. z 1935r.



,,Dividi et impera ‘’ -wyselekcjonowani wg tej rzymskiej zasady w Magdalence ,,demokratycznie’’ przez funkcjonariuszy KGB/SB na kolejne dziesięciolecie, ,prezydenci ‘‘ : ,,Bolek i Olek’’

W tym kontekście, jedyną dokonaną ,,zmianą ustrojową” w stosunku do PRL jak mieć dała powód do zmiany nazwy z PRL na tzw. III R.P. stał się ...zwrot korony na głowę Orła Białego – godła Polski.

W całości zaś swej to ,,nowe” państwo miało faktycznie stanowić kontynuację i ciągłość międzynarodową i wewnątrz prawną oraz personalną z sowieto-litwacką kolonią –PRL-em!

Tymczasem dla faktycznego przywrócenia na obszarze naszego kraju prawdziwie polskiej państwowości i przerwania ciągłości politycznej ze zbrodniczym systemem PRL nadal kluczowe zagadnienie stanowi przywrócenie legalnego urzędu Prezydenta R.P. funkcjonującego w oparciu o niepodważoną w sposób formaln y , nadal legalną Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935r!

Choć z własnej woli nie podjął się rozwiązania tej kluczowej kwestii dla Polski następca Bieruta , L. Wałesa , oraz co było jeszcze bardziej oczywiste stojący straży kontynuacji PRL w tzw. ,,III RP’’ komunistyczny namiestnik na Polskę Aleksander Kwaśniewski , sprawa ta nadal pozostaje kluczową dla przywrócenia autentycznego Obywatelskiego Państwa Polskiego i finalnej amputacji paraliżującej dotąd Polaków gospodarczo i społecznie komunistycznej spuścizny systemu sowieckiego i jej reprezentantów!

W tym też kontekście podejścia do legalnej konstytucji R.P. ujawnią się też faktyczne intencje obecnego namiestnika Polski L. Kaczyńskiego , oraz jego ewentualnych następców.i Nie chodzi tu bynajmniej o jakąś konkretną mniej czy bardziej zapowiadaną IV R.P. Nie chodzi ,ponieważ tak samo jak PRL i stojące za nim wszystkie jego konytunacje , mutacje i międzynarodowe zobowiązania nie mogą być uznane wbrew wszelkiemu prawu i ukazanym w tym opracowaniu faktom za Państwo Polskie !

33. Wykastrowana demokracja systemem politycznym „III R.P."

Próbą generalną dalszego zachowania władzy aparatu „demokracji ludowej" tym razem zwanej ,,demokracją'' w transformowanym ustrojowo państwie były tzw. ,,pierwsze wolne wybory", jakie odbyły się 4 czerwca 1989r. Owe ,,wolne wybory" w istocie stanowiły niewiążące nikogo swym wynikiem referendum zaufania do (lub raczej braku wiarygodności) sytemu władzy. System ten nie dostał ani jednego procenta poparcia społecznego. Jak to jednak w ,,demokracji ludowej" bywa nie miało to żadnego wpływu dla wyników owych ,,wyborów". Stanowiąca dotąd aparat sowieckiej okupacji w Polsce komunistyczna nomenklatura zagarnęła w sposób jawny pulę 67% miejsc w Sejmie. Nie dość tego: na obsadę pozostałych kandydatów do 33% sejmowych miejsc, wyłonionych w ,,pierwszych wolnych wyborach", Polacy nie posiadali żadnego wpływu. Wyreklamowany reżimową propagandą, jako ,,solidarnościowa strona" przy okazji nagłośnionej mistyfikacji ,,okrągłego stołu", wyłoniony do sejmu OKP (Obywatelski Klub Parlamentarny) nikogo społecznie nie reprezentował. Ani społeczeństwa, bo te zostało przy doborze kandydatów ,,strony opozycyjno- solidarnościowej" w ogóle pominięte, ani choćby NSZZ ,,Solidarność", która jako nielegalna jeszcze podczas przedwyborczych ustaleń nie miała możliwości zgodnie ze statutem dokonać wyboru swoich przedstawicieli. ,,Opozycyjni" kandydaci zostali wyselekcjonowani i ,,wybrani" przez Służbę Bezpieczeństwa w jej ośrodku w podwarszawskiej Magdalence jeszcze przed medialnym ,,okrągły stół-talk show".

Podobną karykaturę zasad demokratycznych zasad elekcji stanowiły dalsze wybory parlamentarne w III RP . Wbrew podstawowym zasadom demokratycznej elekcji , jaki stanowi pięcio, czy choćby przynajmniej, czteroprzymiotnikowy charakter wyborów: powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne, w tzw. ,,III RP'' wszystkie one miały jedynie trzy-przymiotnikowy charakter z całkowitym odrzuceniem zasady bezpośredniości i proporcjonalności (patrz załącznik nr 2).

Co jeszcze ciekawsze taki 5 -przymiotnikowy charakter przeprowadzania wyborów wynika nawet z obecnie narzuconej ustawy , zwącej się bezprawnie ,,Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej"[632]: art. 92 ust.2,, Wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym". Tymczasem podpisane przez kolejnego następcę Bieruta, Kwaśniewskiego wszystkie ordynacje wyborcze łamały nawet ten artykuł , firmowanej przez niego konstytuty.

Milczące przyzwolenie dla owej bezczelnej mistyfikacji politycznej kpiącej w żywe oczy z Polaków ze strony aparatu władzy wynika stąd iż niestety większość polskiego społeczeństwa urodzona i wychowana w niewoli, żyjąc od 60 lat w systemie ,,demokracji ludowej" nie miała skąd się dowiedzieć na czym polega bezpośredni bądź proporcjonalny charakter wyborów. Z jednej strony z oczywistych względów zarówno nie przewidywał wyjaśnienia tego zagadnienia w PRL program nauczania ,,wychowania obywatelskiego'' jak i nadal nie przewiduje w „3 R.P." program „Nauki o społeczeństwie"! Z drugiej strony zaś zawłaszczone na użytek lichwiarskiego reżimu polskojęzyczne środki przekazu plecące bezustannie trzy po trzy o ,, demokracji'' we wszystkich możliwych przypadkach ,skrzętnie pomijają te kluczowe dla faktycznie demokratycznej elekcji pojęcia!

W tym miejscu, aby ukazać fikcyjny charakter demokracji ,,III RP'' warto odnieść się do znaczenia owych pojęć : Co oznacza, że wybory są bezpośrednie? To, że wyborcy z całego okręgu głosują bezpośrednio na posła. Nie na partię, nie na listę ale bezpośrednio na

---

[632] Poruszone w opracowaniu kilkakrotnie zagadnienie prawomocności Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej podsumowano całościowo w Części IV niniejszego opracowania

Nowaka, na Kowalskiego. W ten sposób oddane na naszego Kowalskiego głosy nie przejdą na jakiegoś Szechtera umieszczonego na liście razem z Kowalskim ,a którego nie tylko nie znamy ze swojej lokalnej społeczności ,ale w ogóle nie wiemy ,,co za swołocz". W przypadku zaś wyborów nie-bezpośrednich znany nam z uczciwości Kowalski ma być jedynie przynętą na złapanie naszych głosów przez urzędującego zwykle w Warszawce Szechtera ,a który ,ma gdzieś" interes wyborców kowalskiego[633]. Stosowana zaś do ,,wyborów" praktyka ogólnopolskich list partyjnych stanowi właśnie złamanie zasady bezpośredniości wyborów.

Co oznacza, że wybory są proporcjonalne? To, że w określonym okręgu preferencje wyborcze lokalnej społeczności mają najbardziej możliwe do zrealizowania przełożenie do rozdziału przypadających na okręg mandatów. Zasada proporcjonalności jest możliwa na dwa sposoby. Najprostszym sposobem jest podzielenie kraju na jak najmniejsze okręgi ,których liczba jest równa liczbie wybieranych posłów.(w omawianym przypadku byłoby to 460 okręgów) Są to tzw. jedno- mandatowe okręgi wyborcze. Jeden mandat otrzymuje, oraz przechodzi do parlamentu ten, kto od społeczności tworzącej okręg, dostał najwięcej głosów w tym okręgu, kandydując czy to jako członek jakiejś partii czy jako nie zrzeszony.[634]

Z kolei zasada proporcjonalności w okręgach wielo-mandatowych winna być realizowana w sposób , polegający na tym ,że wyborca ma prawo wyboru tylu kandydatów , ile mandatów na okręg przysługuje, minus jeden[635]. Tak też wypadku większości okręgów wyborczych na obszarze ,,III R.P." otrzymujących wg ordynacji siedem mandatów, każdy wyborca zgodnie zasadą proporcjonalności winien wybierać sześć nazwisk kandydatów. Tymczasem np. wg ostatnio zastosowanej ordynacji mogliśmy dokonać tylko jednego skreślenia , co oznaczało nie tylko złamanie zasady proporcjonalności, lecz także to, że każdy z nas nie miał wpływu na przyznanie sześciu z pośród siedmiu mandatów przypadających na nasz okręg.

Kolejnym złamaniem priorytetowych zasad demokratycznych wyborów stanowi zatwierdzanie ich wyniku bez wymogu uzyskania frekwencji nie tylko 51%, ale w ogóle jakiegokolwiek jej progu. Oznacza to ,że władza może się wybrać sama nawet przy 1% frekwencji, wbrew pozostałym 99%- owej większości polskiego społeczeństwa która np. nie ma na kogo głosować bo wg przepisów ordynacji nie może wystawić swoich przedstawicieli ! Przykładem owego pojmowania demokracji , stanowiły ,,wybory'' do euro -parlamentu, gdzie mimo ich totalnego bojkotu przez polskie społeczeństwo, ich ,,wynik'' został zatwierdzony jako ważny przez system władzy przy frekwencji nie przekraczającej 25%!

Owa fasadowa ,,demokracja'', gdzie w niby powszechnym głosowaniu władza wybiera się sama ,bierze się z wielowiekowej politycznej tradycji obecnych ,,eliciaży'' 3-ciej ,,RP''. Tradycji samozwańestwa, która także zaadoptowana została uprzednio przez komunizm. Protoplastą owego modelu samozwańczej elekcji jest system żydowskiego kahału:

Kahalności obecnego sytemu wyłaniania władzy dowodzi. opisujący ten ustrój 60 lat temu prof. F. Koneczny,: ,, charakterystyczna jest forma ordynacji wyborczej do kolegium kahału:,, Tylko morejne posiadają bierne prawo wyborcze (tzn. mogą być wybierani- dop autora) , a ponieważ tylko zawisły od kahału rabin mógł nadawać godności morejne , kręci się tedy cała sprawa w kółko i wychodzi na to , że kahalnicy uzupełniają się ciągle wzajemnie, kooptują się". Na tej też kahalnej zasadzie , brak jest funkcjonowania zasadyrówności wyborów w odniesieniu do możliwości kandydowania. Powoduje to m.in. zapisany w ordynacji warunek zebrania co najmniej 5000 tyś podpisów w 20 okręgach wyborczych pod listami poparcia dla danego Komitetu Wyborczego. Pozbawia on równości prawa do kandydowania wszystkich

[633] Opracowano na podstawie ,,Objaśnienia programu PPS" wyd, Kraków 1908r. patrz załącznik nr2
[634] tamże, więcej na temat proporcjonalności w okręgach jednomandatowych patrz załącznik nr 2
[635] tamże , więcej na temat proporcjonalności w okręgach wielomandatowych patrz zał. Nr 2

bezpartyjnych obywateli polskich (poza mniejszością niemiecką !?) , którzy nie tkwią strukturach pseudopartii politycznych uruchomionych mistyfikacją tzw. „okrągłego stołu''.
Tu kahalnym filarem utrzymania fikcyjnej demokracji służącym zachowaniu nad Polakami władzy sowieto- litwackiej oligarchii, stanowi należąca do tego systemu, rodem z Magdalenki własna morejna ,,opozycja" post -komuny. Zgodnie z rzymską zasadą ,,dziel i rządź", jej obecność ma nie tylko firmować system władzy jako wielopartyjny, lecz także służyć przeciwdziałaniu powstawania i rozbijaniu autentycznej opozycji. Faktycznie opozycja sejmowych ugrupowań jest powtórzeniem czy wręcz kalką ,,wielopartyjnego bloku rządowego", jaki uruchomił sowiecki okupant na potrzeby wyborów 1947r, uzgodnionych jałtańskim paktem. Protoplastę obecnego ,,wielopartyjnego system" przedstawił w swych relacjach płk. MBP J. Światło,, Taka jest bowiem praktyka dzisiaj, że ludzie delegowani do organizowania i kierowania innymi tak zwanymi partiami politycznymi pozostają nadal w partii komunistycznej jako tajni członkowie. Wie o tym tylko biuro polityczne. Taki tajny członek ma wszystkie uprawnienia i przywileje, ale nie wolno mu się do tego przyznać"[636]. Wszystko co widzieliśmy oglądając dotychczasową ,,działalność" partii sejmowych lub może raczej ,,partii sejmowej''(!) jednoznacznie wskazuje, że praktyka ta jest aktualna nadal ,blisko 20 lat po rzekomym upadku komunizmu!.

Nie trzeba tu nawet przeprowadzać lustracji , czy mięć wgląd w teczek personalnych ,,polityków". Wystarczy spojrzeć na samą treść a raczej brak jakiejkolwiek istotniej treści w programach politycznych owych partii. Często rodowodem tych samych partii jakie powołał do „wyborów''1947r sowiecki reżim a jakie na dziś nadal występują już pod nowymi szyldami :SLD, PSL, ,,Demokratów'', PO, UP, czy wywodzące ideowo z politycznego niebytu a stojące na stanowisku ciągłości Polski z PRL kolejne klony: ZChN AWS ,Samoobrona, LPR ,PiS itd . Oprócz (czasem) ładnie brzmiącego pustosłowia nie stoją za nimi ani żadne konkretne polityczne programy w interesie Polski , ani nawet choćby rzetelne , jednoznaczne w treści deklaracje programowe. Ich rzeczowość programowa podczas kampanii wyborczych przypomina treść transparentów przemijających w pochodzie pierwszo- majowym pod pałacem im. Salina w Warszawce w dekadach I PRL-u. Nie wypowiadają się one jednoznacznie w ogóle w żadnej kluczowych sprawach ustrojowych Polski . W pełni akceptują stan obecny ciągłości państwowej z PRL! Nie deklarują się programowo w sprawie nie istniejącego (jak to powinno być w państwie demokratycznym) w III RP rozdziału władzy , w nie wypowiadają się jednoznacznie w sprawach dozwolonych obciążeń obywateli, ani w temacie podstawowych praw obywatelskich i socjalnych.(by unaocznić pustkę polityczną grup interesu funkcjonujących jako partie w 3 RP , jak winien być zredagowany rzeczowo program autentycznego stronnictwa politycznego patrz załącznik. Nr 1, gdzie załączono jako przykład program PPS z 1906r -paradoksalnie nadal jak najbardziej aktualny swoimi postulatami na dziś dzień.). Ów brak programowy tuszowany ładnie brzmiącymi, lecz nic nie znaczącymi swoją treścią hasełkami to niepodważalny dowód ich morejnego, fasadowego charakteru. Dlaczego morejnego? Otóż zredagowanie jednoznacznego i konkretnego programu politycznego wymagałoby bezwzględnego stosowania się do jego zasad, i to nie tylko bez konieczności, a wręcz bez możliwości wprowadzania tzw. ,,dyscypliny głosowania". Dyscyplina wynikałaby z samego trzymania się wytycznych programu swojego stronnictwa, nie tylko w głosowaniach parlamentarnych, lecz własnym postępowaniu. Nie tylko odbierałoby możliwość manipulacji na koniunkturalny użytek sejmową większością ,lecz w przypadku sprzeniewierzeniu się przez przedstawicieli sejmowych wobec własnych zasad programowych , mogliby i zapewne byliby zgodnie ze statutem, jakie stosują autentyczne stronnictwa polityczne, wykluczeni oddolnie z danej partii. Tym samym ich obecna, nieraz już przeszło15 letnia poselska kariera zakończyłaby się w najlepszym razie na jednej, 4 –letniej kadencji. W obecnym fasadowym kształcie owych

[636] patrz Z. Błażynski ,,Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii.'Wyd. Londyn 1988r s.130

,,partii', brak ich programu politycznego uniemożliwia wszelkie oddolne rozliczenie ich ,,elit'', a tym bardziej zmianę personalną ,,swoich" przedstawicieli zasiadających w sejmie. Stąd nieprzerwanie od 1989r. z telewizyjno-radiowej i prasowej gadzinówki wciąż straszą nas te same nieusuwalne poprzez ten system wyborczy a po wielokroć skompromitowane samym tylko własnym poziomem politycznym,, morejne autorytety". ,Autorytety'' pokroju Bermana –Borowskiego ,ostdeutcha von Tusca , Bolka Wałęsy , Olka niby – Kwaśniewskiego, płaczka Komorowskiego, chorego z nienawiści Niesiołowskiego i całe stadko im podobnych pseudopolityków. ,,Polityków'' ,którzy w warunkach rzeczywis tej demokracji już w 90-tych latach zeszłego stulecia wylądowałoby bezpowrotnie na śmietniku historii! Jednak w warunkach panującego kahalnego systemu politycznego stanowią ONI uprzywilejowaną ponad wszelkim prawem nieusuwalną samozwańczą ,,elitę polityczną'' 3 RP.

W kontekście ukazanego tu charakteru powoływanych zwykle odgórnie przez Warszawkę atrap partii politycznych nie może dziwić umysłowa amnezja jaka dotknęła nawet ,,polityków'' ugrupowań określanych nie wiedzieć czemu jako tzw. ,,prawicowych''(!?) ,czy ,,patriotycznych'' . Amnezja w temacie prawomocnej Konstytucji R.P z 23 kwietnia 1935r . Przecież nie przypadkiem owi ,,patrioci '' świadomie odnajdują swój polityczny rodowód w PRL a nie w Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej!

Stąd też podobnie jak w przypadku wcześniejszej konfrontacji o przysłowiowe stołki komunistycznych ,,frakcji puławskiej''(żydo-litwackiej) i ,,natolińskiej''(sowiecko-gojowskiej) w PRL, tak między ową ,,niby –lewicą'' a ,,niby-prawicą'' w ,,IIIRP" z punktu widzenia polskiego społeczeństwa nie ma większego istotnego znaczenia ,która z owych frakcji oficjalnie sprawuje władzę .

Na podobnej zasadzie jak w okresie PRL, jego kontynuacja pod szyldem ,,III R.P." nie ma nic wspólnego z podstawowymi regułami wyborów demokratyczn ych. Tak jak to miało miejsce nieprzerwanie od 1947 r., po dziś dzień ,,wybory'' nie tylko obywają się zgodnie z leninowską zasadą : ,,Nie ważne jak kto głosuje- ważne kto liczy głosy'', ale też sam wybór z braku faktycznego ugrupowania politycznego reprezentującego programowo interes polskiej większości społeczeństwa nie istnieje!

Jakby z istoty kahału wynika też nie tylko patologiczna nieprzejrzystość dla większości polskiego społeczeństwa tzw. ,,prawa" w IIIRP, lecz także jego ciągłe mieszanie i zmienianie pięć dni w ciągu każdego niemal tygodnia. Jest to wręcz zaprzeczenie w ogóle pojęciu czegoś takiego jak ,,prawo'- więc ustalonych zasad mających zapewniać stabilizację społeczną i gospodarczą. Bardziej pasuje tu określenie ,,zalegalizowana forma bandytyzmu", ponieważ owe ciągłe zmiany służą jedynie przekrętom finansowym świadomych i korzystających doraźnie, a wywodzących się z owej ,,elity" hochsztaplerów.
Wykastrowanie podstawowych reguł demokracji w ,,III RP'' dotyczy nie tylko ordynacji wyborczej ,sprawowania władzy ,lecz także odebrania ludności polskiej podstawowych praw obywatelskich , jakie są przywilejem autentycznie demokratycznych społeczeństw.

Notoryczne łamanie tych choćby tylko podstawowych reguł życia demokratycznego stanowi o totalitarnym ,rasistowskim i samozwańczym systemie władzy państwowej ,,III RP''! A to tylko przysłowiowy wierzchołek góry lodowej. Góry właściwie nie lodowej ,lecz góry bandokracji , jaka zanurzona w swym bandyckim komunistycznym rodowodzie utworzyła w oparciu o dawne swoje okupacyjne struktury wszechobecną mafię .Mafię, która swą pajęczyną spętała całe państwo i objęła swymi mackami niemal wszystkie dochodowe dziedziny życia w tzw. 3 RP!

34. MAFIJNO- LICHWIARSKI USTRÓJ GOSPODARCZY „III R.P."

Wg naczelnej doktryny reżymu bolszewickiego Polsce, w ypowiedzianej jawnie po raz pierwszy przez jego jednego z jego szefów ,Gomółkę; ,, władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy'' , miała też odbyć się ,, transformacja gospodarcza'' PRL w ,,III RP''. Tak też zgodnie z tą zasadą od ogłoszenia swego bytu, system tego państwowego tworu „IIIRP'' tak jak z jednej strony oparł się w swej ciągłości państwowo - prawnej na ustawodawstwie sowieckim PRL, tak z drugiej personalnie na jego „elicie".

Wg rzetelnych szacunków „połowa członków elit biznesu z 1998r roku aktywnie wspierała przed 1988 rokiem struktury komunistycznego państwa i partii.(..) W nowej elicie przeważają ludzie rekrutujący się wszakże nie z „dołów" lecz z „drugiego szeregu" dawnego systemu"[637].Owa grupa byłych sowieckich aparatczyków lub ich fizycznych potomków dorobiona na grabieży kraju liczy około 107,3 tyś osób. 40 % jej dochodów wyniosło w 2001r aż 10,2mld złotych[638].

Tak więc, to sowieto- litwacki aparat PZPR miał się stać jedynym beneficjentem zarządzonej przez siebie „transformacji". Transformacji, która opierała się m.in. na tym ,że wskutek zawłaszczeniu przez „NICH'' systemu państwa; „ponad połowa Polaków [tzn. legitymujących się polskim obywatelstwem- dop autora]o najwyższych dochodach (wg danych urzędu podatkowego) to ludzie związani z sektorem „publicznym". Dochody tego sektora stanowią łącznie 47.3 procent PKB, a jego zadłużenie –55%. Sama obsługa tego zadłużenia pochłonęła w 1998r prawie 7,7 % wszystkich dochodów publicznych.. Część ,,agend" i ,,funduszy celowych" jest wymieniana w ustawie budżetowej (choć już nie stanowią części budżetu państwa i nie są poddane dyskusji parlamentarnej) ; reszta funkcjonuje całkowicie poza kontrolą polityczną i dysponuje rocznie 5 miliardami złotych, czyli prawie połowie rocznych wpływów z podatków od podmiotów gospodarczych" [639].

Tu warto przyjrzeć się temu, co przewrotnie w propagandzie określa się jako ,,sektor publiczny". W Polsce strategia robienia prywatnych interesów na koszt budżetu państwa pojawiła się jeszcze przed propagandowym nagłośnieniem ,,transformacji ustrojowej". Ustawa o wydzielonych funduszach publicznych pochodzi jeszcze z 1988r. Już wtedy pomyślana była jako finansowy kościec mającego nastać komunistycznego kapłalizmu , czy raczej zawłaszczenia majątku narodowego przez PRL –ską nomenklaturę .,,Skala zjawiska jest znaczna: w ustawie budżetowej na 1999r skomercjalizowane fundusze to prawie 103 miliardy złotych , gdy cały budżet wynosi 140 miliardów złotych .Do komercyjnego obiegu

---

[637] patrz J. Staniszkis „Poskomunizm" s. 190

[638] patrz T. Wójcik „Błedne koło biedy" Nasza Polska nr 357 z 20 VIII 2002

[639] J. Staniszkis ,,Postkomunizm" s.112

weszła także pewna część z sześćdziesięcio –miliardowego budżetu samorządów , poprzez tzw. kontrakty dla realizowania zadań z zakresu polityki społecznej. Dodatkowo – już całkowicie poza ustawą (i wszelką kontrolą) znalazło się ponad 5 miliardów złotych. W tej kwocie jest około 2,5 miliarda tzw. ,,środków specjalnych" na premie urzędników Centrum i ,,gospodarstwa pomocnicze" ministerstw; warto przypomnieć, że cały dług górnictwa [w 2001r] to około 4,5 miliarda złotych"[640]. Owe wydzielone na koszt podatnika fundusze publiczne zasilające –wyłonione z organizmu państwa – pasożytujące na nim agendy komercyjne, przechodząc do przestrzeni regulowanej w sposób cywilno- prawny, są już poza zasięgiem i jakąkolwiek kontrolą instytucji państwowych. W ramach owego tzw. ,,sektora publicznego" agendy państwa starają się eksploatować- wykonując zadania państwowe – mechanizm rynkowy, a nomenklaturowe podmioty gospodarcze, istniejące już w pozapaństwowej strefie rynku w oparciu o nie, próbują przechwycić i przechwytują jak największą część środków publicznych funkcjonujących już jak kapitał[641]. Po prostu worek bez dna.

Wskutek owej tzw. „komercjalizacji" wyłączającej spod kontroli parlamentu znacznej części funduszy publicznych np. w 1999r przeszło przez budżet tylko 23% dochodu narodowego[642]! Tu też leży przyczyna , że ograbiany przez sowieto- litwacką nomenklaturę budżet jest niewydolny wobec swoich podstawowych zobowiązań jak: obronność, edukacja, służba zdrowia, minimum socjalne obywateli. ,,W ten sposób państwo postkomunistyczne [„III RP"] jest zdegradowane lub samo się degraduje , uciekając od odpowiedzialności – przez przesuwanie agend i funduszy do obszarów nad którymi nie ma już kontroli"[643].

Po przeciwnej stronie tej litwackiej postkomunistycznej uprzywilejowanej kasty, żyjącej na koszt budżetu państwa, znajduje się przymuszony do finansowania tego patologicznego budżetu polski naród. Polska część społeczeństwa jest obciążana na rzecz owego budżetu niespotykanymi dotąd , największymi w dziejach Europy podatkami. Stąd też ten destrukcyjny i pasożytniczy system, po zniszczeniu znacznej część potencjału produkcyjnego kraju, czerpie środki na swoją dalszą egzystencję. Realizuje to głównie przez rozbuchaną do niespotykanych wcześniej rozmiarów ,,lichwą usług"[644], utrwalającą ekonomicznie talmudyczną segregację i dyskryminację ,,rasową" Polaków w systemie ,,III R.P."

Lichwa usług stanowi jedną z trzech grup spośród zdefiniowanych ,,form wyzysku lichwiarskiego"[645]. Do owej grupy,, należą czynności o charakterze najmu pracy, najmu usług. Jednostka silna gospodarczo może i tu wyzyskać przymusowe położenie poszukującej pracy jednostki, słabej gospodarczo płacąc jej za pracę niewspółmiernie niską cenę niedozwoloną – będzie to lichwa usług[646] .

Lichwa usług podobnie jak lichwa procentowa stosowana w gospodarce jest wszechobecna wobec całego polskiego społeczeństwa. Spośród jej wielorakich form, najbardziej jaskrawym przykładem jest opodatkowanie pracy obywateli przez państwo. Już przed otrzymaniem należnego wynagrodzenia przez pracownika, system ustawowo kładzie swoją łapę zabierając połowę wypracowanego zarobku (ZUS 43% od pensji brutto + podatek dochodowy 19 pensji brutto). Tym samym otrzymywany przy wypłacie zarobek netto stanowi jedynie 56% wypracowanego dochodu. Na tym nie koniec zalegalizowanego wyzysku.

[640] J. Staniszkis ,,Postkomunizm" s.97
[641] patrz J. Staniszkis ,,Poskomunizm" s. 117
[642] patrz J. Staniszkis ,,Poskomunizm" s. 103
[643] J. Staniszkis ,,Poskomunizm" s. 92
[644] Pełniejsze zdefiniowanie ,,lichwy" patrz rozdział ,,System (anty) gospodarczy ,,IIIRP"
[645] patrz D. Fajgenberg ,,Lichwa" opublikowana rozprawa doktorska na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego s.10, W-wa 1932
[646] D. Fajgenberg ,,Lichwa" opublikowana rozprawa doktorska na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego s.10, W-wa 1932

Niemal wszystkie towary i usługi zostały obciążone już od 1990r podatkiem płaconym od przynależności do Unii Europejskiej tzw. VAT., mimo, że oficjalne wcielenie Polski do tych struktur nastąpiło dopiero 14 lat później! O ile w przypadku usług jego wartość stanowi rzeczywiście deklarowane 22%, o tyle w przypadku zkupu towarów przez konsumenta ,jego faktyczna wielkość stanowi około 36 % płaconej ceny towaru[647]. W ten sposób przy każdym naszym zakupie system zbiera nam podatkiem VAT jeszcze około 36% z tego, co otrzymaliśmy wypłacie .Tym samym należna za pracę pensja zostaje znów zmniejszona podatkiem do 37% pierwotnie wypracowanego przez Polaków zarobku. Do dalszego wyzysku podatkowego pozostałej pracownikowi części zarobku służy ukryty podatek akcyzowy[648] i szereg obowiązkowych opłat za nic (np. abonament telefoniczny, telewizyjny, kolejowe miejscówki, przymus wymiany Prawa Jazdy itd., itp).

Jak dość słusznie (docelowy kierunek tych działań), tę prowadzoną na Polakach politykę wyzyskowo – podatkową podsumował H. Pająk: ,,Tak właśnie realizuje się niereformowalny niezniszczalny atawizm żydo socjału niedawnych dygnitarzy PZPR: opodatkować wszystko i wszystkich , następnie to samo opodatkować ponownie po innymi pretekstami[649], czyli odebrać milionom Polaków chęć posiadania czegoś więcej niż M-3 i ,,fiata" z przydziału – wzorzec czterdziestolecia rzekomo minionego komunizmu"[650].

Ta stosowana przez system władzy podatkowa lichwa , zabierająca pracownikowi około 70- 80% zarobku ma swoje przełożenie społeczne. Aż 95 % wszystkich pracujących wydaje na bieżące potrzeby 90% z otrzymywanych ,,dochodów netto". Żywność, koszt mieszkania , energii oraz gazu, transport stanowią łącznie 58,8 % wydatków. Przy tym zmniejsza się udział żywności , rosną koszty mieszkaniowe , nośników energii i transportu.(..) Przeciętnie wg GUS za rok 2000 polskie gospodarstwa domowe mogą zaoszczędzić 10% rocznego dochodu. Jednak przy bliższym analizowaniu danych okazuje się, że zdecydowana większość , bo ponad 75% polskich gospodarstw domowych nie ma żadnych oszczędności. Jeszcze w 1995r było lepiej - rezerwy na czarną godzinę nie miało ,,tylko" 57%".[651]

W ,,III RP'' lichwa pracy jest otoczona szczególną ochroną i może bezkarnie przyjmować wręcz niczym nieograniczone wielkości i formy wyzysku nawet jakich nie znano dotąd w żadnym systemie politycznym. Jest nią brak w ogóle zapłaty za wykonaną pracę: ,,Państwowa Inspekcja Pracy w sprawozdaniu za rok 2001 przytacza dane wręcz alarmujące . Z obowiązku wypłaty należnych wynagrodzeń nie wywiązało się 62% kontrolowanych zakładów. Jest to tendencja wzrastająca: W 1999r było ich 39%, w 2000r – 47 %"[652].

Nie tylko zresztą wspomniany tu budżet, lecz każda dziedzina życia, na jaką wpływ uzyskuje to zachłanne państwo, podlega postępującej patologii, aż do ostatecznej degradacji i upadku. Każda funkcja przywłaszczona przez system państwa stanowi jedynie pretekst do przejęcia skierowanych na nią społecznych środków, nie wypełniając nawet w minimalnym

---

[647] Na każde 100 jednostek (%) koncowewj ceny netto składa się suma cząstowych VATów stanowiąca 22 jednostki (%) w samej cenie netto , plus kolejne 22% VAT od ceny nettoprzy zakupie towaru przez ostaniego nabywcę. Tym samym realana warość VAT stanowi: (22 +22)/(100+ 22) x 100% = 36% ceny towaru pokrywanej przez ostatniego nabywcę!

[648] Przykładem akcyzowego wyzysku może być cena paliw , gdzie 70% ich ceny stanowi akcyza i VAT. Tym sposobem państwo na lichwiarskiej sprzedaży paliw zarabia więcej niż dostawca ropy i producent paliwa razem wzięci.

[649] Jednym z ostatnich przykładów opodatkowania tego samego po wielokroć stanowi sprawa tzw. Winietek przejazdowych. Po podatkach: akcyzowym i VAT od zakupu auta, po podatkach akcyzowym , VAT i drogowym zawartych w paliwie, po obowiązkowym ubezpieczeniu OC , będzie to faktyczne siódmy podatek od tego samego: od bycia użytkownikiem samochodu.

[650] H. Pająk ,,A Naród Śpi" s.183

[651] T. Wójcik ,,Błędne koło biedy."N.P. nr 357 z 20 VIII'02

[652] T. Wójcik ,,Murzyni znad Odry" N.P. nr 365 z 15X '02

stopniu mających z niej wynikać zadań. Jest to, w każdym przypadku, potwierdzająca się reguła. Bierze ona zresztą z tradycji państwowej beneficjentów tego systemu władzy, kahału:

,,Żydzi zamieszkujący państwa muzułmańskie i chrześcijańskie urządzili sobie w nich własną państwowość.(..) Formą owej państwowości stał się kahał , którego określenie z hebrajskiego oznacza: zebranie. Oznacza to więc formę władzy kolegialnej. Kahał wytworzył się oddolnie , drogą naturalną z organizacji żydowskiej, działającej przy określonej bożnicy. (..) Od XV w. kahały tworzą się w gminach żydowskich na terenie Rzeczypospolitej. Już wtedy mieszczą w sobie te kahały całą państwowość, oprócz tylko siły zbrojnej na zewnątrz; zwiera się w ich urządzeniach administracja, dozór nad członkami, podatki, sądy, unormowanie zajęć, hierarchia społeczna ,ordynacja wyborcza, tudzież surowo obmyślana egzekutywa. Z dalszym biegiem lat już nadzwyczaj rozległa władza samego kahału stawała się coraz rozleglejszą. Doprawdy, krócej by wyliczyć, co nie leżało w zakresie tej władzy. Po prostu nie było takiej rzeczy, ni takiej sprawy, w której by żyd nie podlegał kahałowi .Oko ludzkie nie widziało czegoś takiego ,ani ucho ludzkie nie słyszało o niczym takim, co by nie podlegało kahałowi. Państwowość kahalna stanowi wzór państwowości wścibskiej, wtrącającej się we wszystko, jest idealnie biurokratyczna, bo do lada czego potrzebuje koniecznie osobnych funkcjonariuszy, często z komisjami, delegacjami itd. Jest grubo elastyczna, bo kahałowi nie wystarczą podatki , datki i daniny oficie mu należne, ale miewa jeszcze swoje monopole (nawet na artykuły spożywcze- F. Koneczny), taksy sądowe, kancelaryjne, a nawet trudni się wyrobem lub sprowadzaniem pewnych artykułów, stających się jego regaliami[653].[654]

Jednak zawłaszczenie państwa i większości jego finansów okazało się być zbyt małą działką bogactw dla bolszewickiej mafii. Za wyzyskiem podatkowym ,zawłaszczeniem funduszy publicznych poszła grabież całego polskiego majątku narodowego.

Wymiernym w swych intencjach jednostkowym przykładem zaplanowanej grabieży majątku narodowego pod szyldem ,,transformacji gospodarczej'' PRL i to jeszcze przed momentem jej oficjalnego ogłoszenia stała się sprawa sztandarowego zakładu ,,Polski Ludowej"- Stoczni Gdańskiej. Pierwsza próba likwidacji Stoczni podjęta przez Rakowskiego jeszcze bez użycia magicznego słowa ,,transformacja" miała miejsce już w1988r. Jednak narastający protest robotniczy oraz studencki zastopował tą próbę. Drugim już skutecznym krokiem do likwidacji potencjału produkcyjnego i rozgrabienia majątku stoczni była uchwała postPKWN –oskiego[655] rządu T. Mazowieckiego o zbyciu 40% stoczniowych akcji Skarbu Państwa dla 7605 pracowników stoczni. Na skutek tego manewru Skarb Państwa przestał być jedynym właścicielem stoczni. Choć w powołanej przez siebie Spółce Akcyjnej pozostawał większościowym akcjonariuszem, to formalna droga do wykupienia największej, najnowocześniejszej państwowej stoczni była już otwarta. Korzystając z tej możliwości, wyłoniony tradycyjnie po sowiecku bez przeprowadzenia konkursu kwalifikacyjnego, z byłych aparatczyków PZPR-owskich, Zarząd Stoczni Gdańskiej S.A. na polecenie komunistycznego ministra skarbu , dokonuje jawnego przestępstwa, zgłaszając wniosek o upadłość stoczni. Czyni to wbrew zasadom ekonomicznym i wymogom prawnym, zaniżając wartość majątku stoczni z 3 miliardów 328 milionów złotych do 227 milionów złotych, oraz równocześnie zawyżał zadłużenie z 60 milionów do 337 milionów zł. Jednak owa uchwała tzw. Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy , podjęta na polecenie ministra – stawiająca stocznie w stan upadłości , została zaskarżona i następnie o dziwo uchylona prawomocnym wyrokiem sądu Wojewódzkiego 23 lutego 1998r.

---

[653] Regalia- prawa i przywileje przysługujące wyłącznie monarsze patrz W. Kopaliński,, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych. W-wa 2000r

[654] Feliks Koneczny ,,Cywilizacja żydowska" s. 302

[655] Określenie PKWN (z punktu widzenia wg zasad prawa polskiego) jest prawomocnie jak najbardziej na miejscu wobec wszyskich ,,rządów" Polski Lubelskiej, PRL/IIIRP

Pomimo takiej decyzji sądu, wbrew ustalonym zasadom, fikcyjnego, jak się okazało prawa, nadal kontynuowano procedury upadłościowe. Tak też ponownie wyłoniony na zasadzie sowieto- litwckich nomenklaturowych koneksji Syndyk przystępuje bezprawnie do dywersyjnego rozparcelowywania majątku stoczni. Nie wyceniając w ogóle majątku stoczni przekazuje ją do inwentaryzacji za darmo. 23 marca 1997 Syndyk ogłasza w ,,Rzeczpospolitej" ofertę sprzedaży stoczni nie mając na to zgody sędziego komisarza. Wyprzedaje majątek trwały i ruchomy Stoczni Gdańskiej , demontuje urządzenia. Świadomie w celu dalszego zaniżenia wartości stoczni niszczy bazę produkcyjną równocześnie narażając na dalsze straty zarówno akcjonariuszy jak i skarb państwa. Tereny stoczniowe przygotowuje do sprzedaży, mimo że nie mógł być jeszcze podpisany akt notarialny przenoszący własność, bo nie spełniono warunków przedwstępnej umowy.

W dniu 22 lipca 1998r ów syndyk sprzedał stocznię tzw. ,,Trójmiejskiej Korporacji Stoczniowej S.A., która w dniu wydania zgody sprzedaży w ogóle jeszcze nie istniała !
Po krótkim czasie od sprzedaży owa spółka została wykreślona z rejestru handlowego a w jej miejsce powołano spółkę z o.o. „Synergia'99"-Stocznia Gdańska Grupa Stoczni Gdynia.

Faktycznie syndyk nie sprzedał, a przekazał stocznię za bezwarunkową gwarancję bankową w wysokości....72, 93 miliona PLN! Równocześnie wydał darmo „kupującemu" z kasy stoczniowej znajdujące się w niej 42, 77 miliona złotych. Osobnicy stanowiący tzw. Syndyk narazili tym samym Skarb Państwa jak i akcjonariuszy na stratę przeszło 3 miliardów złotych, nie ponosząc za tę dywersję żadnej odpowiedzialności karnej[656, 657].

Tu w kontekście tej ,,prywatyzacji" społecznej własności, będącej już sztampą w systemie legalnego bezprawia tzw. „III R.P." , warto zapoznać się z możliwościami manadżerskimi ,,nabywcy" Stoczni Gdańskiej

,,Synerga'99' sp. z o.o. zarejestrowana została w Radomiu przez byłego aparatczyka-wojewodę radomskiego - Janusza Szlantę. Kapitał zakładowy tej spółki w chwili ,,kupna" Stoczni Gdańskiej wynosił ,, cztery tysiące złotych (!!!) dzielących się na 40 równych i nie podzielnych udziałów po sto złotych"[658]! Tymczasem już po ,,nabyciu" Stoczni Gdańskiej ,,w dniu 10 maja 1999r przed notariuszem gdańskim (..) zawarto kolejny akt notarialny, w którym ,,Stocznia Gdańska Grupa Stoczni Gdynia" przez swoich przedstawicieli oświadcza, że zgromadzenie wspólników spółki „Synerga'99" powzięło uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego tej spółki z 4000zł do 53 304 000 zł"[659] . To nie koniec. Uwłaszczona majątkiem państwowym prywatna spółka nomenklaturowa ,,Synerga'99" następnie wnosi aport w postaci przeniesienia na nią przez ,,Stocznię Gdańską Grupa Stoczni Gdynia" prawo użytkowania wieczystego gruntu i prawa własności , stanowiących odrębną nieruchomość budynków , budowli i urządzeń. Przeniesienie dokonano z powołaniem się na decyzję owej tzw. ,,Stoczni Gdańskiej –Grupa Stoczni Gdynia" oraz na uchwałę Zgromadzenia Wspólników, posiadających wspólny kapitał założycielski– 4000 zł! W ten sposób na koszt ograbianego społeczeństwa 7 lipca 1999 niejaki Janusz Szlanta, figurujący jako właściciel spółki ,,Synerga'99",zawiera kolejny akt notarialny o podwyższeniu kapitału zakładowego do 94 mln zł[660].

[656] Tu na aparatczyków zarządu, syndyka i ministra skarbu czeka z chwilą reaktywacji legalnej konstytucji R.P. b rozliczenie na podstawie art. 134,137, 283,286 ,287,291,290 KK z 1932r
[657] Cała sprawę likwidacji Stoczni Gdańskiej przedstawił dokładnie H. Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro 2001 s.121
[658] H. Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro 2001 s.126
[659] H. Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro 2001 s.126
[660] Mimo , że sprawy rozgrywające się wokół Stoczni Gdańskiej są nadal w toku ,nie chodzi tu o przedstawienie całej historii tej grabieży , lecz ukazanie jej tak powszechnych na dziś „legalnych" zasad jej dokonywania w systemie bezprawia ,,III RP" ,oraz pojąć kryminalny rodowód fortun zdecydowanej większości ,,menedżerów" w istniejącej rzeczywistości tego systemu politycznego.

Jak przedstawiono, w przypadku Stoczni Gdańskiej likwidacja potencjału i grabież majątku narodowego, odbywa się nie tylko bez przeciwdziałania, lecz co najmniej pod mecenatem tego państwa. Za kolejny tego przykład, tym razem w skali makro, może służyć doktrynalne niszczenie przez jego system władzy strategicznych gałęzi gospodarki polskiej. Kolejny symboliczny znaczeniem, a szablonowy wręcz dalszym stosowaniu przykład odgórnie realizowanej destrukcji, tym razem całej gałęzi przemysłu, jest przypadek polskiego górnictwa węgla. Tu sowieto- litwacka dywersja (sld) była czyniona odgórnie i sukcesywnie od początku ,,transformacji". Głównym dywersantem okazał się tu na początku Balcerowicz. . W jego programie ,,restrukturyzacji" powierzono górnictwu zadanie tzw. ,,kotwicy inflacji". Wykonanie zaś tej decyzji było jednoznacznie sabotażowe:

1 stycznia 1990r rząd zamroził i zrządził utrzymywanie stałych cen węgla, przy jednoczesnym uwolnieniu cen w innych dziedzinach gospodarki. Ten mechanizm już nakręcał spiralę postępującej agonii. Na tym jednak nie koniec. Poza tym, ,,gdy w 1990r koszt wydobycia tony polskiego węgla wynosił 20 dolarów, to za tonę wyeksportowaną otrzymywano 50 dolarów. A co z różnicą 20 a 50 USD.? W związku z tym, że eksport był bardzo opłacalny, a tym samym mord na górnictwie przedłużałby się nieskończenie , Balcerowicz wprowadził nigdzie na świecie nie spotykany ,,podatek eksportowy" wysokości 80% wartości eksportowej węgla. W rezultacie Ministerstwo Finansów zarabiało 40 dolarów ,a kopalniom zostawało 10 dolarów"[661]. Równocześnie ,gdy obciążone lichwiarskim podatkiem eksportowym górnictwo sprzedawało za granicę węgiel w cenie 50 USD /tonę, Polacy zostali obciążeni kosztem zakupu 100 USD/tonę. Nie były to i nie są dolary kopalni. Łapę na sprzedaży węgla położyły powołane przez system władzy nomenklaturowe spółki węglowe, które będąc jedynie pośrednikiem typowo po lichwiarsku zarabiają krotność tego, co zarabia producent. W ten oto dywersyjny sposób uruchomiono proces lawinowego zadłużenia kopalń i całego górnictwa. Kopalnie zostały więc zmuszone do zaciągania kredytów. Tu jednak czekała kolejna gilotyna - 400% oprocentowania w skali roku! To właśnie z tego powodu wydobycie węgla stało się ,,nieopłacalne", ze stale wzrastającą nieopłacalnością i coraz większym zadłużaniem górnictwa wskutek uwolnienia bankowej lichwy. Realizowana odgórnymi decyzjami, lichwiarska doktryna przynosiła oczekiwane przez postkomunistyczną oligarchię wyniki: już ,,w 1992 zadłużenie górnictwa wyniosło 22 biliony starych złotych i wskutek przedstawionych mechanizmów nadal rosło lawinowo, by w roku 2001 osiągnąć 4,5 miliarda już nowych złotych!

Za pomocą tak odgórnie prowadzonej ogólnokrajowej polityki gospodarczej ,,stworzono spiralę zadłużenia w sektorze państwowym przez nakazowe , nierealistyczne przeszacowanie zobowiązań amortyzacyjnych; w sposób administracyjny nakazano zdobywanie środków obrotowych przez kredyt; zmieniono warunki spłaty kredytów wcześniej zaciągniętych, także na inwestycje centralne , zamrożono niektóre ceny (np. wspomniany przypadek węgla). Ten polityczny manewr miał na celu przyspieszone formowanie kapitału finansowego i – równie przyspieszone – produkowanie długów i bankructwa , mające zdynamizować prywatyzację [czyli zawłaszczenie majątku narodowego Polaków- uwaga autora] przez upadłość sektora państwowego" [662].

To miał być i stał się szablon.- tak samo gwałtownie ,z miesiąca na miesiąc uczyniono bankrutami wiele kluczowych zakładów innych branż . Były państwowe, kredytowane przez państwo, nagle procent od kredytów podniesiono do 300 - 400%. W tym samym czasie zagraniczne ,,podmioty gospodarcze" otrzymywały zakłady niemal za darmo , za narosłe zadłużenie a po ich przejęciu były zwalniane na 3-5 lat z podatków"[663].

---

[661] H. Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro 2001 s.203
[662] J. Staniszkis ,,Postkomunizm" wyd. Gdańsk 2001, s. 117
[663] H. Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro 2001 s.202

,,Ta bezprzykładna w historii grabież posiada jeszcze jedno dno. Chodzi tu o wartość maszyn i urządzeń niegdyś zakupionych za część pożyczek: otóż znajdują się one już od wielu lat w posiadaniu tzw. ,,inwestorów zagranicznych", którzy wcale nie mają obowiązku spłacać zaciągniętych [na nie] polskich długów! Maszyny i urządzenia były częścią przejętego przez nich majątku. Grozę rabunku mogłyby uzmysłowić nam jedynie porównania zapłaconych za zakład przejęty – zgodnie z wyliczeniem prof. K Poznańskiego za 10 % wartości – z wielkością długu dewizowego , który nieformalnie lecz faktycznie ciąży na zakładzie jako majątku narodowym.. Krócej : ile te maszyny i urządzenia kosztowały w dewizach podczas ich zakupu, a ile za nie zapłacono odliczając nawet amortyzację"[664].

Jak się przełożyły, oprócz utraty majątku narodowego, na budżet „dobrodziejstwa" przejęcia zakładów przez ,,zagranicznych inwestorów"? Jeszcze na początku ,,transformacji" ,, w 1990r eksport przewyższał imoprt o 5 miliardów dolarów, natomiast w 1998 i 1999r import przewyższał eksport o 18 miliardów dolarów[665]! W tym handlowym deficycie ,, kooperacyjny import firm z kapitałem zagranicznym stanowił w 1998r około 70% całego importu, gdy ich eksport – około 25 % całego eksportu. Firmy te przyczyniły się zatem do powiększenia deficytu w handlu zagranicznym i w 2000r były odpowiedzialne za około 62% tego deficytu. Jest to zgodne z tezą Petera Druckera, że w dobie globalizacji, inwestycje kapitału zagranicznego służą jedynie utrzymywaniu miejsc pracy w kraju macierzystym oraz zdobyciu nowego rynku"[666].

Dalszy skutek tej dywersyjnej gospodarczo polityki: PRL/ III RP na starcie owej ,,transformacji" w 1990r tonęła w długach wysokości 48,5 miliarda dolarów. Z końcem 2002r zadłużenie zagraniczne przekroczyło 70,2 miliarda dolarów!

W tym miejscu, w kontekście tego wyniku ,,transformacji gospodarczej" warto wyjaśnić tradycyjne znaczenie i mechanizmy często przytaczanego pojęcia ,,lichwa". Otóż : ,,istota lichwy polega na wyzyskaniu przymusowego położenia kontrahenta, które skłania go do przyjęcia krzywdzących warunków umowy i na osiągnięciu tą drogą oczywiście nadmiernego zysku , nie opartego na słusznej podstawie"[667]. Lub: ,,samo działanie lichwiarskie polega na nałożeniu naposzkodowanego obowiązku świadczenia majątkowego , oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym. Ta dysproporcja jest właśnie owym złem wyrządzonym mieniu poszkodowanego. Cena, którą poszkodowany płaci, czy w postaci ceny towaru, czy to w postaci odsetek , czy w postaci ceny towaru , czy wreszcie w formie pracy i usług jest niewspółmiernie wyższa od rynkowej ceny uzyskiwanego przezeń świadczenia; jedynie przymusowa sytuacja , w której się znajduje, skłania go do zawarcia tej niekorzystnej umowy, w wyniku której jego aktywa majątkowe ulegają- pozornie legalnemu – zmniejszaniu ,,[668]. Z tych przedstawionych cytatów wynika, iż wobec reguł narzuconych przez aparat władzy ,,III R.P." nie tylko wobec górnictwa, lecz przemysłu stoczniowego ,zbrojeniówki, hutnictwa i wszystkich innych strategicznych gałęzi gospodarki, że państwo to gospodarczo jest systemem lichwiarskim. Jest to zresztą system lichwiarski w znacznie szerszym niż dotąd przedstawionym zakresie .

,,Formy wyzysku lichwiarskiego można podzielić natrzy wielkie grupy:
-do pierwszej należą czynności o charakterze pożyczkowym . Ceną zakazaną będzie tu procent nadmierny , który w rezultacie da lichwę właściwą- lichwę kredytową,
- do drugiej grupy należą czynności o charakterze najmu pracy, najmu usług.Jednostka silna gospodarczo może i tu wyzyskać przymusowe położenie poszukującej pracy jednostki, słabej

[664]H. Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro 2001 s.72
[665] patrz: W. Mazur ,, Skąd przyszliśmy, dokąd zmierzamymy" Nasza Polska nr 374/375 z 17 XII'02
[666] J. Staniszkis ,,Postkomunizm" p.43/284
[667] patrz oryginalny komentarz do art. 268 Kodeksu Karnego R.P. z 11 lipca 1932r
[668] D. Fajgenberg ,,Lichwa" opublikowana rozprawa doktorska na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego s.164, W-wa 1932

gospodarczo płacąc jej za pracę niewspółmiernie niską cenę niedozwoloną – będzie to lichwa usług,

- wreszcie do trzeciej kategorii wypadnie zaliczyć wszystkie inne zobowiązania dwustronne, jak kupno, sprzedaż, najem rzeczy itp. I tu w szczególnych okolicznościach powstać może cena niedozwolona - będzie to lichwa rzeczowa"[669].

By było jeszcze wyraźniej widać w jakim systemie obecnie żyjemy warto przedstawić, gdzie zaczyna się liczbowo granica lichwy? Otóż Rozporządzenie Prezydenta R.P. z 10 czerwca 1927r reguluje sprawę dozwolonej stopy procentowej w operacjach instytucji bankierskich na 12% rocznie[670]! Przekroczenie jej skutkować miało zastosowaniem art.6 KK ,zaś ,,samo już żądanie nadmiernego procentu jest już przestępstwem dokonanym i późniejsze dojście lub nie dojście do skutku umowy nie ma znaczenia pod względem odpowiedzialności" [671]

Już na pierwszy rzut oka widać, że w systemie tzw. ,,III R.P." wszystkie trzy wymienione formy przestępstwa lichwy zostały odgórnie, nieraz nawet ustawowo, narzucone polskiej przedsiębiorczości, gospodarce i społeczeństwu. Praktyczne przykłady tego można by mnożyć ,lecz w wypadku polityki (anty-) gospodarczej sytemu władzy tzw. ,,III R.P" główną rolę destrukcyjną odgrywa lichwa procentowa:

Klucz do uruchomienia lichwy procentowej stanowią decyzję samozwańczego organu tzw. Rady Polityki Pieniężnej , określającej już z góry tzw. stopy procentowe na poziomie lichwiarskim. Na tym niekoniec, gdyż owe obligatoryjne stopy procentowe ustanawiają nie górną, lecz dolną granicę oprocentowania. W tym kontekście spłata zaciągniętego kredytu , przy stopach procentowych określonych na kilkanaście procent w danym okresie, praktycznie stanowiła co najmniej kilkadziesiąt procent od pożyczonej sumy:

,,Istnieje ogromna rozbieżność pomiędzy między nominalnym, a realnym oprocentowaniem kredytu gotówkowego. W ,,Lukas Banku" nominalny koszt takiego kredytu wynosi 16-23%, a realny 32-52 %, podczas gdy kredyt ratalny sięga 92%. W banku ,,Intelligo" relacje te wynoszą odpowiednio 18- 24% i 44 -132%. Co ciekawe tzw. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta w ogóle nie zajmuję się bankami , chociaż [z tytułu swej oficjalnej funkcji] miałby tam dużo do zrobienia. A poza tym mimo kilkakrotnej obniżki stóp procentowych , w porównaniu do inflacji , realny koszt kredytu jest taki sam. Gdy inflacja wynosił 6-7 %, płaciliśmy bankom odsetki w granicach dwudziestu kilku procent. Dziś przy inflacji 2% płacimy kilkanaścieprocent. Relacja pozostała więc nie zmieniona"[672]

W kontekście procentowej ,bankowej lichwy stosowanej wobec polskich przedsiębiorstw, czy w ogóle podmiotów gospodarczych tzw. ,,przeterminowane kredyty" wzrastają na procencie dwukrotnie i więcej. I tak np. w sierpniu 2002 oprocentowanie takiego kredytu oficjalnie wynosiło od 28, 8 % w PKO BP, przez 40% w ,,Banku Zachodnim" po 45% w ,,Reiffeisen Banku".

Owa funkcjonująca pod mecenatem i opieką państwa lichwa, drenująca zasoby Polaków i całego kraju powoduje ,iż w dobie spowodowanego nią upadku gospodarczego , plajty większości przedsiębiorstw , niczym w najbogatszym państwie urosła gęsta sieć banków, żerujących na przysłowiowy ,,żydowski procent".

Kolejną wielką blagą służącą faktycznie wydrenowaniu mąjątku narodowego i prywatnego Polaków stanowi ,,anty-inflacyjna polityka na rzecz stabilizacji złotego". Faktycznie ów ,,silny złoty" jest, podobnie jak to było po szyldem PRL, jedynie talonem pieniężnym, nie posiadającym w sobie żadnej wartości. Utrzymywana na dziś

[669] D. Fajgenberg ,,Lichwa" opublikowana rozprawa doktorska na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego s.10, W-wa 1932
[670] patrz Dz.U. R.P. 53 poz. 469
[671] D. Fajgenberg ,,Lichwa" opublikowana rozprawa doktorska na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego s.148, W-wa 1932
[672] z wywiadu z ekspertem ekonomicznym Januszem Szewczakiem patrz ,,Nasza Polska" nr 365 z 15 X'02

administracyjnie jego wartość może zostać z dnia na dzień także na drodze administracyjnej anulowana do zera. Tu jako dyskredytujący tę politykę finansową, jako niezgodną z deklarowanymi celami, może być przykład wprowadzenia twardej, posiadającej faktyczną wartość narodowej waluty w okresie niepodległości Polski, lub bliższy czasowo, analogiczny przykład reformy walutowej w Estonii.

Władze wolnej już Estonii zdecydowały się wprowadzić system walutowy zwany zarządem walutą (currency board). Gotówka oraz depozyty terminowe na żądanie, denominowane w nowej walucie, koronie estońskiej, miały mieć całkowite pokrycie w rezerwach złota i walut wymienialnych Banku Estonii. Kurs walutowy korony został ustalony wobec marki niemieckiej w stosunku 8:1, a bankowi centralnemu nie przyznano prawa do zdewaluowania narodowej waluty. Jednocześnie zobowiązano Bank Estonii do zapewnienia wymienialności korony na inne waluty zarówno w transakcjach rachunku obrotów bieżących ,jak i kapitałowych. Dużym problemem było zapewnienie nowej walucie pokrycia w złocie i walutach wymienialnych. W 1991r władze estońskie ogłosiły , że Bank Estoński jest legalnym następcą Banku Centralnego, który istniał przed aneksją kraju przez Związek Sowiecki w 1940r. Dzięki temu udało się odzyskać 11 ton złota przechowywanych w Wielkiej Brytanii. Szwecji i Szwajcarii[673] .Do zapewnienia koronie całkowitego pokrycia brakowało jeszcze dodatkowych rezerw w wysokości 120 mln USD. Ponieważ zdobycie tej sumy pieniędzy okazało się trudne , Rada Najwyższa Estonii zdecydowała się włączyć do bilansu Banku Centralnego zasoby lasów państwowych o wartości 150 mln USD. Reforma walutowa w Estonii okazała się sukcesem. Kurs korony został ustalony na niskim poziomie dzięki czemu w pierwszych miesiącach reformy udało się uchronić krajowy przemysł przed nadmierną konkurencją z zewnątrz, Inflacja, która w 1992r wynosiła jeszcze 953,5% spadła do 89,8% i 47,7% w latach 1993 i 1994. O wiarygodności programu stabilizacyjnego swiadczy fakt, że już w połowie lat dziewięćdziesiątych krótkoterminowe stopy procentowe na międzybankowym rynku pieniężnym fluktowały w okolicach 5,5% tj. na poziomie zbliżonym do stopy procentowej w Niemczech [674].

Tymczasem w „III R.P". talonowy fikcyjny „sld-wski złoty" sztucznie utrzymywany na wysokim kursie paraliżuje eksport, a tym samym produkcję w kraju, przyczyniając się do dalszej destrukcji potencjału gospodarczego. Równocześnie zaniżony haraczem podatkowym w wartości na rynku wewnętrznym odbiera kolejne środki bytu i egzystencji Polakom w kraju: przede wszystkim pozostałe im jeszcze nieruchomości: domy, mieszkania i ziemię.

Na koniec należy dodać, że ta hiper- grabież dokonywana na naszym kraju jest realizowana przy współudziale tzw. „światowej finansjery"- wierzyciela sowieckiego reżymu PRL , która partycypując w płynących z tego zyskach wspiera równocześnie utrzymywanie tego narzuconego Polakom systemu władzy. A dzieje się to zgodnie z wytyczną żydowskiego przedstawiciela tej finansjery z tzw.banków zachodnich G. Sorosa:„ Zaproponowałem swego rodzaju wymianę długu na majątek"[675].

Tak też owa „polityka gospodarcza" firmowana przez mieniący się jako „polski", rząd „III R.P.'' a służąca nie tylko destrukcji potencjału gospodarczego kraju, zbudowanego na koszt darmowej pracy dwóch pokoleń Polaków, lecz całkowitemu ich ograbieniu i sprowadzeniu ich do roli nędzarzy, jest kolejnym już niemal absolutnym wcieleniem

---

[673] Także Polska niepodległa posiadała swój depozyt złota 140t jaki ewakuowano wskutek zagrożenia wojennego do Wielkiej Brytanii. Depozyt prawowitego Rządu RP został po wojnie nielegalnie wydany przez brytyjskie władze i sprowadzony do PRL, gdzie się rozpłynął rozgrabiony przez komunistycznych aparatczyków!

[674] patrz: wileński tygodnik „Nasz Czas" nr 562 6-12 czerwca 2002 s.10 „10 lat od czasu reformy walutowej w Estonii"

[675] patrz: H. Pająk „A naród śpi" wyd. Retro 2001 s.6

cytowanej już wytycznej Talmudu o „pustyniach" i ,,wolnych jeziorach", które należy gojom odebrać[676].
Cała owa opiewana przez bolszewicką propagandę jako „jedyna słuszna droga'' od rzekomej ,,budowy socjalizmy'' po lichwiarskie „urynkowienie gospodarki ''układa się historycznie w logiczny ciąg przyczynowo-skutkowy . Ciąg, na którego wstępie przywleczona z armią sowiecką bolszewicka „elita '' przerprowadziła metodą eksterminacji i zbrodni wywłaszczenie niemal całej ludności Polski z wszelkiego niemal posiadanego przez nią majątku pod pretekstem ,,budowy socjalizmu''.Jednak nie dla żadnego wprowadzania socjalizmu- sprzecznego ideowo z „żydo-bolszewią'' (patrz Załączniki 1 ,2)- lecz po to by na jego końcu- już pokolenie później ,biologiczni potomkowie byłych utrwalaczy ,,władzy ludowej'' zwykle pod przybranymi polskim nazwiskami uwłaszczyli się na tym ukradzionym Polakom majątku pod szyldem ,,transformacji '' i ,,urynkowienia''!

Niestety to nie koniec złego. Ponieważ owa uwłaszczona za sprawą „transformacji'' majątkiem narodowym Polaków bolszewicka nomenklatura, stanowiąc importowaną i obcą mniejszość w naszym kraju nie utrzymała by siebie i swoich zawłaszczonych przywilejów samodzielnie , zawsze potrzebowała i potrzebuje dla zapewnienia swego status quo obcego najazdu.

Niemal zgodnie z doktryną swoich biologicznych przodków jaką zdefiniował J. Unszlicht; ,,Utrwalić najazd moskiewski w Polsce : oto obiektywny cel nacjonalizmu żydowskiego u nas.Przykryć to frazesem ,,socjalistyczny''- o to sposób otumanienia robotników polskich., aby przy ich pomocy dobić ,,trupa'' znienawidzonej Polski i na nim żydowską państwowość narodową wybudować''. [677] Znalazło to straszne potwierdzenie gdy owa mniejszość utrwalała sowieckie najazdy i okupację Polski . Tak też na dziś, gdy skończyło się się stacjonowanie dywizji sowieckich, nie oglądając się na interes naszego kraju tak ochoczo i spiesznie podąża w objęcia tzw. Unii Europejskiej. Ma to jej pozwolić na zabezpieczenie swego obecnego bytu za pomocą stacjonujących w Polsce wojsk niemieckich! Wojsk mających pełnić podobnie ,,braterską'' rolę wobec owej importowanej nomenklatury, jaką do 1992 r pełniły w naszym kraju jednostki sowieckie. Oto dlaczego stanowi to główny powód pośpiechu „elity''3RP w jakim frymarcząc interesem Polski pędzi w struktury Euro-rzeszy ,nie oglądając się na przyszłość i zabezpieczenie praw Pdskiego Państwa i Narodu!

[676] Patrz rozdział: Istota ustroju politycznego sytemu PRL- quasi-aparheid, lub prof. F. Koneczny ,,Cywilizacja żydowska s. 314
[677] J. Unszlicht „Socjal-litwactwo Polsce'' s. 73. Kraków 1912

35. Sądowo-prokuratorski parawan bolszewickiej ośmiornicy.

Do spisania historii przekrętów sądowych i prokuratorskich mało było by kilkadziesiąt grubych tomów, a ich akta zajęłyby co najmniej kilkadziesiąt wagonów ko lejowych. Stąd rozdział ten nawiązuje jedynie do kilku tych sztandarowych spraw , które razem wzięte obnażają rodem z PRL-u bardzo zawisły charakter , komunistyczny rodowód i rasistowską tożsamość „wymiaru sprawiedliwości '' tzw. „III RP''.

Już po „historycznych'' wyborach do Zgromadzenia Narodowego, które odbyły się 4 czerwca 1989 r., tzw. nieznani sprawcy zamordowali ks. Sylwestra Zycha.W nocy 11 lipca 1989r martwe ciało księdza znaleziono na przystanku autobusowym w Krynicy Morskiej. Naraził się władzom PRL, gdy na początku lat 80. zainicjonował akcję wieszania krzyży w szkołach. Jerzy Urban, ówczesny rzecznik komunistycznego reżimu piętnował go za to publicznie. Po ogłoszeniu stanu wojennego ks. Zych w swoich kazaniach ostro protestował przeciw bezprawiu władz. Za swą działalność duszpasterską został aresztowany 5 marca 1982 r. pod spreparowanymi zarzutami gromadzenia broni, przynależności do nielegalnej zbrojnej organizacji i współudziału w zabójstwie sierżanta MO Zdzisława Karosa.

18.02.1982 r. kilku młodych ludzi chciało rozbroić podoficera pacyfikującej kraj komunistycznej Milicji Obywatelskiej, Z. Karosa. Podczas szamotaniny milicjant został postrzelony. 17-letni Robert Chechłacz postrzelił Karosa podczas próby odebrania mu broni służbowej. Postrzelony podczas szamotaniny milicjant trafił do szpitala .Zamarł pięć dni później wskutek powikłań będących następstwem zapalenia płuc. Z początkiem marca aresztowano kilku uczniów z Grodziska Mazowieckiego i księdza Sylwestra Zycha , u którego przechowywali pistolet użyty w trakcie próby rozbrojenia funkcjonariusza komunistycznego aparatu represji. Powiązanie ks. Zycha z tą sprawą wynikało na tyle , że zgłosili się do niego chłopcy, którzy chcieli, by przechował dla nich broń, którą chcieli mieć na wypadek gdyby zaszła konieczność obrony przez atakiem władzy komunistycznej na społeczeństwo. Ksiądz Sylwester chciał mieć nad nimi kontrolę- bo cóż innego mógł zrobić, donieść władzom?

Faktycznie owi patriotycznie nastawieni chłopcy rozważali wzorem oddziałów AK uderzenie na więzienie w warszawskiej Białołęce i odbicie uwięzionych w nim działaczy solidarnościowych [678]. Chłopcy roznosili ulotki. Wzorowali się na "Kamieniach na szaniec". Wsypywanie cukru do baków aut milicyjnych i tak dalej. Byli gotowi stawić opór juncie generała Jaruzelskiego, chociaż nie wiedzieli jak. Liczyli na to, że wybuchnie powstanie narodowe. "Jak zabili górników z "Wujka", to na transformatorze w Grodzisku napisaliśmy węglem: Wujka pomścimy. (...) Chcieliśmy działać jak partyzantka miejska. Mówiliśmy o odbiciu internowanych w Białołęce" – mówią[679]. W perspektywie rozwoju wydarzeń pierwszych miesięcy stanu wojennego mogło przecież dojść do spiętrzenia działań zbrojnych ze strony komunistycznej, które upoważniłoby do obrony społecznej za pomocą takich środków, po jakie chcieli sięgnąć owi chłopcy" - mówi ksiądz Małkowski[680].

Żydobolszewicka propaganda uruchomina na użytek stanu wojennego szalała. Młodych chłopców chciano wykreować na bandytów z "Solidarności", chociaż żaden z nich nie należał do związku. Nazwisko wikarego z Grodziska Mazowieckiego upowszechniono jak żadnego innego księdza. Oliwy do ognia dolał jeszcze **Czesław Kiszczak**. Niezgodnie ze stanem faktycznym ogłosił, jakoby "zabójstwa milicjanta Zdzisława Karosa dokonano przy

---

[678] Ksiądz Stanisław Małkowski i redaktor Antoni Zambrowski wspominają księdza Sylwestra Zycha i Jego męczeńską śmierć z rąk "nieznanych sprawców"

[679]

[680] Ksiądz Stanisław Małkowski był kapelanem podziemnej "Solidarności oraz Konfederacji Polski Niepodległej.

pomocy księdza Sylwestra Zycha" ("Będę rozmawiał z każdym", tygodnik "Polityka" nr 24, 14.06.1986 r.). To pomówienie, na jakie pozwolił sobie pierwszy milicjant reżimu, miało zwielokrotniony skutek za murami więzienia Doszło do procesu. Procesu za zamkniętymi drzwiami do którego nie dopuszczono niewygodnych władzy świadków , niezależnych dziennikarzy i kogokolwiek kto mógł zdyskredytować wydany już na zaś krzywoprzysiężny wyrok. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego pod przewodnictwem sławnego wówczas podpułkownika **Władysława Monarchy** skazał księdza na 4 lata pozbawienia wolności za rzekomą przynależność do organizacji zbrojnej i faktyczne przechowywanie broni bez zezwolenia. Generałowie WRON-y uznali jednak, że to za mało. Sąd Najwyższy stanu wojennego zmienił wyrok na sześć lat więzienia, co jest ewenementem nawet w praktyce wymiaru sprawiedliwości PRL.

Księdza Zycha najpierw trzymano w podziemiach Pałacu Mostowskich, warszawskiej siedzibie bezpieki. Ksiądz Zych siedział następnie w więzieniu na Mokotowie, później w jednym z najcięższych więzień– w Braniewie. Szykanowano go, prześladowano i straszono śmiercią.

- Pewnego razu strażnicy wywołali księdza Zycha na korytarz- wspomina dzielący z nim czteroosobową celę Leszek Moczulski. - Powrócił do celi rozdygotany. Miał rozmowę z nieznanym funkcjonariuszem MSW, który powiedział bez ogródek: "Zostaniesz zamordowany, ale dopiero po odbyciu całej kary więzienia"[681].

Skazany ksiądz Zych ciężko zachorował. Ukarano go za podanie Komunii Świętej współwięźniowi celą twardego łoża.

Latem 1984 roku ogłoszono amnestię dla więźniów politycznych. Objęła wszystkich, z wyjątkiem niepokornego księdza. Mimo interwencji prymasa Polski kardynała Józefa Glempa u ministra generała Czesława Kiszczaka, zaostrzono wobec księdza rygor wykonania kary. Naczelnik zafundował mu dziewięciomiesięczny pobyt w izolatce. Zakazano mu odprawiania mszy św. Protestował przeciw temu głodówką. Stan zdrowia skazanego pogarszał się, ale prośby o wcześniejsze zwolnienie odrzucano. Więzienie opuścił w październiku 1986 r.

Świadectwo zwolnienia otrzymał 10 października 1986 roku. Ksiądz arcybiskup Józef Glemp przydzielił mu funkcję kapelana Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi w Warszawie Białołęce Dworskiej. Na wolności nawiązał współpracę z Konfederacją Polski Niepodległej, której został kapelanem. Głosił kazania pełne odwagi i nadziei na lepsze jutro ojczyzny. W wychodzącym poza cenzurą piśmie "Jawniak" publikuje wspomnienia więzienne. Sympatyk Niezależnego Ruchu Społecznego im. ks. Jerzego Popiełuszki i Grupy Politycznej "Niezawisłość".

Po wyjściu na wolność ks. Zych odbierał wiele telefonów, w których zapowiadano Mu rychłą śmierć. Inwigilacja ks. Sylwestra, z miesiąca na miesiąc coraz bardziej wściekła i agresywna, Wskazuje na to treść anonimu z pogróżkami, jaki wkrótce otrzymał nie pozostawiały już wątpliwości co do stosunku komunistów do księdza: *Niedługo zamkniemy ci mordę, klecho*, *Módl się, módl, bo twoje dni są policzone* . Anonimy podobnej treści otrzymywał ksiądz kilka razy w miesiącu, do tego dochodziły ciągłe telefony z wyzwiskami i groźbami.

Po wyjściu z więzienia nie miał spokoju. Tropili go wszędzie. W Zielonce, po Mszy Świętej za Ojczyznę, po raz pierwszy go pobili. Zbili i uciekli. Mimo brutalnych działań bezpieki ks. Sylwester Zych niewzruszenie głosił prawdę ze swojej ambony. Przeczuwając grożące mu niebezpieczeństwo, 13 października 1987 r. napisał i nagrał na taśmie magnetofonowej testament.

681

W marcu 1989 roku doszło do kolejnego napadu na ks. Zycha – tym razem w Warszawie. Jego siostra opowiadała: *Brat został napadnięty przez trzech mężczyzn. Dwóch trzymało go, a trzeci usiłował lać mu do gardła wódkę. Spłoszył ich nadjeżdżający samochód. Wysiadła z niego jakaś dziewczyna, pomogła bratu się pozbierać* .

W maju 1989 roku kolejny raz dokonano napadu gdy ksiądz Zych czekał na autobus na przystanku. Wtem zaatakowało go niespodziewanie dwóch mężczyzn. Błyskawicznie wciągnęli go do pobliskiej bramy i obili. Obezwładnionemu usiłowali do gardła wlać alkohol - dodaje. Wszczęto dochodzenie. Ustalono, że napastnicy zmusili napadniętego do wypicia alkoholu, parokrotnie uderzyli go w głowę, a w końcu rozebrali i pozostawili... Faktycznie sprawcy zostali spłoszeni przez przechodzącą przypadkowo dziewczynę, która zaczęła wzywać pomocy. Zbiegli, zabierając ze sobą saszetkę i ubranie pokrzywdzonego... Jak ustaliła prokuratura, nieznajoma odwiozła napadniętego do Białołęki.

Kim byli sprawcy napadu? Niestety, podjęte nieco post factum „starania'' nie przyniosły prokuraturze powodzenia. Postępowanie umorzono z powodu niewykrycia sprawców napadu.

Ksiądz Sylwester Zych otrzymał wkrótce potem nominację na wikariusza parafii św. Jakuba w Skierniewicach.

Na początku lipca 1989 r. ks. Zych przyjechał do Braniewa, do proboszcza tamtejszej katedry parafii św. Katarzyny. , ks. Tadeusza Brandysa, kapelana więziennego, którego poznał w czasie odsiadywania wyroku w tamtejszym więzieniu. 10 lipca zamierzał wziąć udział w wiecu pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców w Gdańsku podczas wizyty prezydenta USA George'a Busha. Nie dotarł tam.

Codziennie o godzinie szóstej piętnaście odprawiał Mszę Świętą. 10 lipca spożył śniadanie w towarzystwie proboszcza, jego siostry i szwagra. Wszyscy narzekali na upał. Słupek rtęci na termometrze przekroczył bowiem tego dnia 40 stopni Celsjusza. Ksiądz Zych ubrany był w koszulkę polo z krótkim rękawem. Zapamiętajmy ten szczegół. [682]. Nauczyciel Kazimierz Gursztyn, członek Rady Parafialnej, podwiózł gościa grzecznościowo na przystań we Fromborku. Miał popłynąć statkiem odbywającym rejs na drugą stronę Zalewu Wiślanego do Krynicy Morskiej. Jednak ani bileter na przystani, ani nikt z załogi, ani pasażerów nie zauważył księdza na pokładzie.

11 lipca 1989 roku przy dworcu PKS w Krynicy Morskiej znaleziono ciało mężczyzny w średnim wieku. Była godzina 2:15 w nocy. Przybyła na miejsce lekarka stwierdziła zgon, który nastąpił – wedle późniejszych ustaleń prokuratury – w wyniku zatrucia alkoholem. Denat miał go we krwi ponad trzy promile. Komunistyczne władze podały, że zmarł po spożyciu nadmiernej ilości alkoholu. Wiadomo było powszechnie, że ks. Zych nie pił alkoholu. - Tak, to ciało księdza Zycha - powiedzieli w prosektorium upoważnieni przez proboszcza Brandysa mężczyźni. Rozpoznanie przyszło im z trudem, bo twarz była zmasakrowana.

Przeprowadzono fikcyjne badanie sekcyjne. Dwadzieścia sześć godzin po przypuszczalnym zgonie nie ustalono jego przyczyn! W protokole posekcyjnym brak wagi ciała, jak również personaliów denata. W odpowiedniej rubryce wpisano "NN". Niejasności było więcej. Panowała jednak zgodność w kwestii ubioru denata w prosektorium. Miał koszulkę polo z krótkim rękawem. Ale znaleziony na dworcu PKS w Krynicy ubrany był inaczej. Według zgodnej opinii zespołu reanimacyjnego pogotowia ratunkowego, mężczyzna miał na sobie flanelową koszulę z długim rękawem!

Sprzeczność spotęgowała okoliczność, że ksiądz Zych nie miał w swoim urlopowym ekwipunku flanelowej koszuli ani żadnej innej z długimi rękawami[683].

682

683

Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, Ryszard Kaczorowski, specjalnym zarządzeniem z 15 sierpnia 1990 r. nadał księdzu pośmiertnie Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. Na zaświadczeniu napisano: „Zamordowany przez komunistów w walce o Polskę Niepodległą”.. Mimo tego ,wbrew faktom dla wywodzącej się z PRL prokuratury ,,III RP’’ , wygodniej zostać przy wersji tzw. ,,nieznanych sprawców’’ niż ukarać komunistycznych zbrodniarzy!

Podobnie jak w przypadku krytych przez aparat sprawiedliwości ,,III RP’’ sprawców politycznych zabójstw księży katolickich ,też na co najmniej na zasadzie bandyckiej solidarności ,żaden z legalizujących sowieckie ludobójstwo na polskich patriotach okresu II wojny światowej komunistycznych sędziów i prokuratorów nie został przez prokuraturę ,,III RP’’ postawiony w stan oskarżenia!

Na tym polu prokuratura podjęła jedyne medialne działania ,które właściwie gwarantowały oczekiwane przez kagiebowskich mocodawców niepowodzenie ich realizacji. Zajęła się mianowicie trzema komunistycznym zbrodniarzami ,którzy legalnie wyjechali z PRL-u , których sprowadzenie i postawienie ICH przez sąd w Polsce rokuje zerowe szanse: ewentualna ekstradycja Stefana Michnika ze Szwecji jest równie mało prawdopodobna jak postawienie przed polskim sądem Heleny Wolińskiej i Salomona Morela. Podjęcie takich starań rodzić będzie przy tym pytania o powody, dla których osądzenie Stefana Michnika jest ważniejsze niż pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kilkudziesięciu żyjących w kraju głównie w Warszawce , nieraz wręcz po sąsiedzku z obecnymi prokuratorami w luksusowych willach stalinowskich sędziów i prokuratorów wojskowych.

Fakty mówią w tym względzie same za siebie : Na kanwie wystawy „Winni? Niewinni?” z roku 1998 zorganizowanej we Wrocławiu przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu – wyniknął proces z inspiracji Instytutu Pamięci Narodowej przeciwko jednemu z sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu. Jakże, niestety, mizerny to plon. Na kilkudziesięciu poważnie podejrzanych o morderstwa sądowe sędziów, jeden oskarżony – i to w dodatku uniewinniony po rozprawie w roku 2002 przez sąd I instancji.

Nie zaważyło się też, by jakikolwiek oficjalny przedstawiciel owego „Państwa Polskiego’’ po roku 1990 potępił głośno i jednoznacznie łotrów, którzy fingowali proces, skazywali, zatwierdzali wyrok i wieszali generała Fieldorfa jako "faszystowsko-hitlerowskiego zbrodniarza" (!), funkcjonariuszy sowieckich ("Polaków", Żydów, Rosjan): Igora Andrejewa, Gustawa Auscalera, Bolesława Bieruta, Władysława Dymanta, Marię Górowską, Kazimierza Górskiego, Paulinę Kernową, Władysława Krygiera, Wiktora Leszkowicza, Piotra Madeja, Bolesława Malinowskiego, Emila Merza, Rubinowa, Ludwika Serkowskiego, Michała Szymańskiego, Benjamina Wajsblecha, Aleksandra Wareckiego, Mieczysława Widaja, Zygmunta Wizelberga i paru innych. Przykładowo Sędzia Maria Górowska, która podpisała się pod wyrokiem śmierci na generała Fieldorfa, dostała za to Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymała też rentę "dla szczególnie zasłużonych’’. Porażającym wręcz przykładem impotencji prokuratury w tym temacie jest osoba sądowego arcy-zbrodniarza podpułkownika sowieckiego awansu Mieczysława Widaja [684].Osobnik ten nie tylko pozostaje nadal nietykalnym ,lecz do wszystkich jemu podobnych szumowin za zdradę Państwa i Narodu Polskiego pobiera

---

[684] **Mieczysław Widaj**– zastępca przewodniczącego Najwyższego Sądu Wojskowego od 1954, pułkownik LWP, odpowiedzialny za skazanie na śmierć w latach 1945-1953 106 żołnierzy podziemia niepodległościowego W lutym 1951 na wniosek Heleny Wolińskiej zatrzymał w więzieniu Augusta Emila Fieldorfa "Nila". W dniach 14-21 września 1953 przewodniczył składowi sędziowskiemu WSR w Warszawie, który skazał biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka w sfingowanym procesie pokazowym tzw. procesie biskupa Kaczmarka

wysokie apanaże przekraczające 10 000 PLN miesięcznie od państwa , które nazywa siebie polskim!

Jest jedyny wyjątek w owej impotencji ,,aparatu sprawiedliwości'' do rozliczenia winnych komunistycznych zbrodni sądowych. Wyjątek który zresztą potwierdza specyficznie na sposób rasistowski pojmowaną sprawiedliwość . Wyrokiem Sądu Najwyższego wydalony został z zawodu sędzia[685], który w stanie wojennym skazał Adama Michnika vel Szechtera :

Jak słusznie w tym wypadku zauważa nawet żydobolszewicka gadzinówka ,,Gazeta Wyborcza'' :wyrok ma znaczenie symboliczne: to jedyny sędzia wydalony z zawodu na mocy ustawy z 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy, "orzekając w PRL w procesach będących formą represji politycznej, sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej[686].

Jeżeli do wspomnianych politycznych zabójców księży krytych przez cały aparat prokuratorski podobno niepodległej Polski dołożymy ową całkowitą impotencję prokuratury 3 RP wobec bolszewickiego ludobójstwa jakie legalizowano za sprawą tzw. ,,sądownictw a '' w okresie I PRL to po samym tym widać całą sowiecką tożsamość tej instytucji. Instytucji nazywającej siebie ,,wymiarem sprawiedliwości III RP''!

Analogicznie do prokuratury prezentuje swój bolszewicki rodowód sądownictwo ,,III RP''. Koronnym przykładem jego bandyckiej solidarności z komunistycznym systemem zbrodni jest nie rozliczona od blisko 40 lat sprawa krwawego pogromu robotników i mieszkańców Trójmiasta w grudniu 1970 r dokonanego przez komunistyczne Ludowe Wojsko Polskie i aparat policyjny. Pogromu jakiego decyzją kolaborantów sowieckich spod szyldu PZPR.(Obecnie używających szyldu SLD)dokonano przy użyciu wszelkiej możliwej broni konwencjonalnej na bezbronnej ludności polskiej.

12 grudnia 1970 r. reżim PRL ogłosił drastyczne podwyżki cen na artykuły spożywcze, co wywołało demonstracje na Wybrzeżu. Według oficjalnych, a więc znacznie zaniżonych danych, w grudniu 1970 r. na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga zginęły 44 osoby, a ponad 1160 zostało rannych. W PRL nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności za wydarzenia Grudnia'70. Możliwość taka powstała podobno dopiero po ,,przełomie'' 1989 r.

Tymczasem dopiero sześć lat po rzekomym przełomie, w 1995 r. do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku trafił akt oskarżenia przeciw 12 osobom. Żaden z oskarżonych nie zgodził się z zarzutami. Sąd w Gdańsku zebrał się po raz pierwszy w 1996 r., jednak proces długo nie mógł ruszyć z powodów formalnych. Na rozprawy m.in. nie stawiali się oskarżeni, tłumacząc się złym stanem zdrowia i podeszłym wiekiem. Tosamo wyczyniali kolejni sędziowie rozprawy ,stosując kolejne wybiegi dla odłożenia wyroku w nieobliczalną czasowo przyszłość, przerwy kolejnych rozprawach trwały decyzją owych sądów po 3 miesiące! . Dla spowolnienia rozprawy aparat sprawiedliwości stosował i nadal stosuje i inne środki : W akcie oskarżenia prokuratura wniosła o przesłuchanie ok. 1110 osób. W 2004 r. sąd oddalił wniosek prokuratora Bogdana Szegdy, by ograniczyć ich liczbę do ok. 150. W czerwcu 2006 r. Szegda ponowił wniosek, by wezwać już tylko ok. 100 świadków - tak, by proces mógł się wkrótce zakończyć. Dotychczas tj. przez 12 lat przesłuchano ok. 700

---

685 **Krzysztof Zieniuk** w 1985 r. jako sędzia (prezes) Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku skazał Frasyniuka, Lisa i Michnika na kary od 2,5 do 3,5 roku więzienia za "nawoływanie" do 15-minutowego strajku protestacyjnego.W zeszłym roku sąd dyscyplinarny uznał, że w tym procesie sędzia Zeniuk z przyczyn politycznych naruszał prawo oskarżonych do obrony (m.in. często odbierał im głos). Za takie sprzeniewierzenie się sędziowskiej niezawisłości ustawa z 1998 r. przewidziała jedną karę: wydalenie z zawodu. Sąd Najwyższy odrzucił odwołanie Zieniuka od tego wyroku.

686 **Ewa Siedlecka Gazeta Wyborcza** 2007-03-13,

świadków. W październiku 2006 r. sąd uznał, że nie będzie zmniejszenia liczby świadków w procesie - jak chciał prokurator Szegda

W 1999 r. proces nie przypadkowo przeniesiono do Warszawy, gdzie rzekomo musiał ruszyć na nowo! Zabity 17 grudnia 1970 r. Zbyszek Godlewski miał 18 lat. Był jednym z oficjalnej liczby 45 zabitych. Za sprawą piosenki o Janku Wiśniewskim stał się symbolem. Jego ojciec, Eugeniusz Godlewski najpierw czekał 20 lat na rozpoczęcie śledztwa. Potem przez pięć lat pokonywał drogę z Elbląga do Gdańska i z powrotem. Był na każdej rozprawie. Od kiedy proces przeniesiono do Warszawy, przestał jeździć. – *Nie mam pieniędzy* – mówi. – *A poza tym, coraz mniej wierzę w to wszystko...*

Zbyszek, znany jako Janek Wiśniewski zginął w grudniu 1970 r. „W tym kraju nie ma sprawiedliwości, nikt nie odpowie za śmierć mojego syna ale i Grzegorza Przemyka"– mówi Eugeniusz Godlewski. „Nie doczekamy się ukarania zbrodni'[687] .

Wiesława Kwiatkowska należała do sekcji historycznej MKZ NSZZ "Solidarność". Zbierała relacje ludzi i dokumentowała gdyński Grudzień. Za to w stanie wojennym została skazana przez sąd Marynarki Wojennej na 5 lat więzienia. Uznano, że gromadzenie wiedzy o Grudniu 1970 r. należy do zakazanej działalności związkowej! Po raz drugi pani Wiesława stanęła przed sądem w roku... 1995! Dostała grzywnę i wyrok w zawieszeniu za „obrazę sędziego'', który usiłował wyłączyć z procesu grudniowego dwóch głównych oskarżonych! Pani Wiesława miała jednak satysfakcję: usiłowania sędziego spełzły na niczym, a ona przeszła do historii jako... pierwsza skazana za Grudzień1970! Krótko przed śmiercią napisała słowa gorzkie, pełne bolesnej prawdy: "Od rozpoczęcia śledztwa minęło 16 lat, proces ciągnie się od 11 lat, a końca nie widać. Czy rzecz jest tak trudna, że wymaga aż tyle czasu? Proces w Norymberdze trwał rok, a był o wiele trudniejszy".

I to jedyna osoba skazana przez sąd „III RP'' za pogrom ludności polskiej dokonanej przez bolszewicki reżim w grudniu 1970 r na Wybrzeżu[688]!

Jak to możliwe ,że podobno w suwerennej Rzeczypospolitej nie możliwe jest faktyczne osądzenie komunistycznych zbrodniarzy za ludobójstwo dokonane na najwybitniejszych przedstawicielach Narodu Polskiego przez Jej wymiar sprawiedliwości?

Aby zachować peerelowskie status quo aparatu sprawiedliwości w „III RP'' zapewniono opartą na przepisach rasistowską selekcję i dobór nowych kadr . Zabezpieczeniu nienaruszalności bolszewickich aparatczyków w togach posłużyło wprowadzone przez postkomunistów ustawodawstwo . Wprowadzone w ustawach zasady swoiście pojmowanej korporacyjności zamknęły drogę osobom do wymiaru sprawiedliwości nie powiązanym dotąd z antypolską działalnością struktur komunistycznych! Dostęp do kariery w tym resorcie zamyka Polakom pochodzącym z szeroko pojmowanego społeczeństwa narzucony przez postbolszewicką korporację aparatu sprawiedliwości warunek o zrobieniu aplikacji adwokackiej, czy też sędziowskiej .

Tu komunistyczne reguły naboru kadr nie uległy zmianie od czasu nadejścia sowieckiej okupacji . O przyjęciu bądź nie kandydata na ową aplikację wg „własnego widzi mi się ''decydowało gremium wywodzących się z PRL-u sędziów lub z biegiem lat rekrutowanego wg owych kryteriów głownie biologicznych potomków owych sowieckich kolaborantów. Zgodnie z powiedzeniem iż jabłko nie pada daleko od jabłoni wymiar sprawiedliwości niewiele odbiega moralnie od komunistycznego aparatu sprawiedliwości. Co gorsza brak uczciwej konkurencji w dostępie do obsad sądownictwa , prokuratury i adwokatury , powoduje niski stopień kwalifikacji osobników którzy przejmują te państwowe

[687] Fakt 19.01.2004 r

[688] Patrz : Nasz Dziennik 2 marca 2007, Nr 52 (2765)

urzędy po swych rodzicielach . Przykładem owej wynikającej stąd miernoty zawodowej przyszłych OZP[689] stała się atmosfera na kierunkach prawniczych w Polsce:

,, Parę lat temu już w ,,III RP'' dziennikarze ujawnili, że w Gdańsku na liście dziekańskiej na wydziale prawa znalazły się wyłącznie dzieci prawników, którzy zostali przyjęci na studia bez zdanych egzaminów! Podczas studiów owi potomkowie prawników obijają się. Po co mają wkuwać przed egzaminami, skoro pozytywna ocena z egzaminu zostanie przez tatusia czy mamusię załatwiona? Kto nie wierzy, niech posłucha, co mówią studenci wydziałów prawa. To, że trzeba należeć do grupy rodzin prawników, żeby dostać się na jakąkolwiek aplikację wie każde dziecko. W efekcie do branży prawniczej trafiają więc głupsi, a nie najlepsi. Gorsze jest jednak to, że są ludźmi nieuczciwymi. Jeżeli nieuczciwie zostali przyjęci na studia, nieuczciwie zdawali egzaminy, nieuczciwie dostali się na aplikację, to jakoś nie wierzę w cudowną metamorfozę i nagłe przedzierzgnięcie się ich w uczciwych pracowników wymiaru sprawiedliwości. [690]

Na straży owej rasistowskiej segregacji kadr wymiaru sprawiedliwości III RP'' miał wreszcie stanąć powołany przez reżim Jaruzelskiego tzw. Trybunał Konstytucyjny….. Decyzją owej instytucji z 19.04.2006 utrwalono postbolszewicki ,rasistowski charakter weryfikacji i naboru nowych kadr ,,wymiaru sprawiedliwości ''. Wydano skandaliczny wyrok w sprawie otwarcia prawniczych korporacji. Trybunał zachował się wówczas nie jak niezawisły sąd, lecz reprezentant korporacyjnego lobby. Uznał, że do wykonywania zawodu adwokata nie wystarczy wykształcenie prawnicze i staż w kancelarii. Nadal potrzebna ma być aplikacja, odbyta koniecznie pod nadzorem wywodzącej się z sowieckiej komuny instytucji ,,samorządu adwokackiego''. Trybunał zablokował też przepis o doradztwie prawniczym, dający szanse wejścia na rynek młodym prawnikom bez aplikacji. Zrobił to posiłkując się absurdalnym uzasadnieniem, że... może być źródłem patologii. Faktycznie, wyrok ten utrwala także patologie związane z ograniczaniem dostępu do zawodu, do którego trudno dostać się bez znajomości, a w szczególności bez rodzinnych koligacji. Mimo że usługi adwokackie są u nas absurdalnie drogie i przeciętnego człowieka na prawnika nie stać[691]. Tym samym decyzja TK umacnia jedynie panująca w ,,III RP'' rasistowską segregację już nie tylko w kwestii naboru kadr ,lecz dodatkowo nierównym prawem do obrony prawnej jaka dzieli wzbogaconą rabunkiem kraju bolszewicką sitwę od ogółu ograbionego przez nią społeczeństwa polskiego.

Nie może to jednak dziwić jeżeli przyjrzeć się choćby rodowodowi Trybunału Konstytucyjnego: Do szykowanej przez aparat okupacyjny rzekomej transformacji ustrojowej ,która miała przysposobić bolszewicką nomenklaturę PRL na oficjalne odejście oddziałów armii sowieckiej stacjonujących na obszarze PRL przystąpiono już w okresie dopiero co wprowadzonego stanu wojennego . Nowelizacja konstytucji PRL: z 26.03.1982 roku przewidywała powołanie do życia Trybunału Konstytucyjnego. Powołany przez komunistów ,,Trybunał Konstytucyjny" wydający obecnie w 3RP najbardziej kuriozalne orzeczenia, to ten sam Trybunał który chronił Konstytucji PRL, w której mieliśmy braterstwo do Związku Radzieckiego wpisane na wniosek Gierka i Jaroszewicza!

Nadanie Trybunałowi Konstytucyjnemu atrybutów wyroczni boskiej wprowadzono wraz z nielegalnie przyjętą na użytek bolszewii konstytutą po spreparowanym wynikiem referendum (nie spełniony został warunek wymaganej dla uznania ważności wyniku referendum frekwencji co najmniej 51 %!) 25 maja 1997 roku i obowiązującej od 17 października 1997 roku. Jednocześnie weszła w życie ustawa z 1 sierpnia 1997 roku o

---

[689] OZP tzw. Obywatel Zaufania Społecznego–samozwańczy tytuł jaki ustawowo przybierają sobie osobnicy aparatu sprawiedliwości ,,III RP'' co ma stawiać ich ponad narzuconym Polakom prawem

[690] Michał Pluta Nieuczciwi sądzą nieuczciwych-
http://www.korespondent.pl/index.php?x=artykul_r1&id=3289

[691] Piotr Lisiewicz ,,Trybunał Ludu" Gazeta Polska Czwartek, 28 czerwca 2007 r.

Trybunale Konstytucyjnym, gdzie Trybunał otrzymał władzę ostateczności w swoich orzeczeniach… Wg tej ostatniej odwołanie sędziów trybunału, wydających najbardziej nawet kuriozalne wyroki, jest niemożliwe, bo są oni nieusuwalni, a ich kadencja trwa aż 9 lat!

Widać wyraźnie, że Trybunał Konstytucyjny przygotowany był przez komunistyczną władzę jeszcze w 1982 roku do określonej misji!

Można by pomyśleć Jest to niemal doskonała , metodyczna robota gen. Kiszczaka i gen. Jaruzelskiego, przygotowująca miękkie lądowanie i zachowanie wpływów i władzy przez – niby „zmianę ustroju", broniącą starego porządku i agentów „nowego". Komunistyczna rodowodem banda czworga (SLD,UP,UW i PSL) uchwalając w 1997 roku konstytucję, i dając Trybunałowi Konstytucyjnemu prawo do ostateczności orzeczeń, dały temu Trybunałowi niesamowita władzę, ponad Sejmem, Senatem.. prawo do orzekania, czy ustawy są zgodne z Konstytucją, czy też –nie. Tym przekrętem bolszewickiej oligarchi *Trybunał Konstytucyjny stał się instytucja wszechwładną , od której wyroków nie ma odwołania. Może on orzec, że czarne jest białe, a białe czarne i staje się to obowiązującym prawem. W czyich rękach znajduje się tak potężna władza? Fakt, że trybunał składa się w większości z polityków, których partie wyborcy postanowili odsunąć od władzy, to tylko jedna strona medalu. Nie mniejszy wpływ na orzecznictwo trybunału ma jednak to, że sędziowie to w sporej części „wierchuszka" prawniczych korporacji, osoby w nich najbardziej wpływowe, równolegle aktywne choćby w uczelnianych radach wydziałów prawa. Jednym słowem to liderzy prawniczego komunistycznego establishmentu, który właśnie także w 2005 r postanowili odsunąć od władzy wyborcy*[692].

Warto w tej kwestii zwrócić uwagę iż ,tzw. „sądownictwo konstytucyjne'' nie istniało w Polsce nigdy (i słusznie!).Te faktycznie polskie konstytucje z 1921 i 1935 roku, nie brały pod uwagę tworzenia odrębnego sądu konstytucyjnego; żaden sędzia sądu powszechnego ani administracyjnego nie mógł kontrolować ustaw !

W demokracji wola większości jest prawem i żaden sąd nie stoi ponad obywatelami by zatwierdzać ich wybory. Wszystkie trwałe demokracje z tradycjami mają jedną wspólną cechę. Nadrzędna i ostateczna władza należy do zgromadzenia obywateli lub zgromadzenia ich przedstawicieli czyli parlamentu. W Polsce nadrzędna i ostateczna władza należy do Trybunału Konstytucyjnego, ale to nie powinno nikogo dziwić ponieważ w Polsce nie ma demokracji.

Tego rodzaju instytucje o podobnych do „polskiego'' Trybunału Konstytucyjnego atrybutach nie istnieją w żadnym tradycyjnym systemie demokratycznym . Takowych instytucji nie posiadają Stany Zjednoczone ,ani Francja, ani Włochy , Wielka Brytania ani nawet oswojeni z rządami twardej ręki Niemcy. W większości owych tradycyjnych demokracji ewentualnie istniejące sądy konstytucyjne nie próbują ingerować w tworzenie prawa, tylko zajmują się sprawami prawno technicznymi. Nigdzie poza dyktaturami i systemami totalitarnymi parlamentarzyści i obywatele którzy ich wybrali nie są traktowani jak małe dzieci, których decyzje musi zatwierdzić ktoś dorosły- tak jak ma to miejsce w Polsce[693].

Nie przypadkiem też po raz pierwszy tego rodzaju instytucja pojawiła w 1993r w systemie politycznym Rosji Sowieckiej[694] która przyjęła kolejną oficjalną nazwę Federacji Rosyjskiej[695].

---

[692] Gazeta Polska, 28 czerwca 2007 r.Piotr Lisiewicz „Trybunał Ludu''

[693] Trybunał Konstytucyjny, filar postkomunistycznej oligarchii- http://republikan.blog.onet.pl/1,AR2_2007-05-14_2007-05-20,index.html

[694] Trzeba po raz kolejny zaznaczyć iż mimo kolejnej zmiany nazwy Rosji Sowieckiej na Federację Rosji , jest to nadal w swej te same totalitarne państwo rządzone przez wywodzących się z Czeka-KGB funkcjonariuszy. Jest to te same państwo , które dokonało dwukrotnych agresji na Polskę 1920 i 1939r , dokonywało eksterminacji i ludobójstwa ludności polskiej ,okupowało nasz kraj czerpiąc z tego stanu materialne korzyści do 1992r. Nadal stojąc na stanowisku ważności podpisanego z III Rzesza paktu Ribbentrop-Mołotow nie rozliczyło się za jednostronne złamanie traktatów zawartych z Niepodległą Polską .

Po raz drugi w 1994r pojawiła się tego rodzaju instytucja także w totalitarnym systemie , jakim jest Republika Białorusi[696]. Za przykładem Rosji i Białorusi podobne Trybunałowi Konstytucyjnemu instytucje wprowadzono jedynie w krajach byłej sowieckiej strefy wpływów penetrowanych za pośrednictwem komunistycznej agentury przez KGB/FSB: w Litwie, Ukrainie i oczywiście w Polsce !

---

695 Artykul 125 Konstytucji Rosji z 12 .12 1993r

1. Trybunal Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej sklada sie z 19 sedziow.
2. Trybunal Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej na ządanie Prezydenta Federacji Rosyjskiej, Rady Federacji, Dumy Panstwowej, jednej piątej czlonkow Rady Federacji lub deputowanych Dumy Panstwowej, Rządu Federacji Rosyjskiej, Sądu Najwyzszego Federacji Rosyjskiej i Naczelnego Sądu Arbitrazowego Federacji Rosyjskiej, organow wladzy ustawodawczej i wykonawczej podmiotow Federacji Rosyjskiej rozstrzyga k westie zgodności z Konstytucją Federacji Rosyjskiej:
    a. ustaw federalnych i aktow normatywnych Prezydenta Federacji Rosyjskiej, Rady Federacji, Dumy Panstwowej i Rządu Federacji Rosyjskiej;
    b. konstytucji republik, statutow, jak rowniez innych aktow normatywny ch podmiotow Federacji Rosyjskiej, wydanych odnośnie kwestii należących do kompetencji organow wladzy panstwowej Federacji Rosyjskiej oraz wspolnej kompetencji organow wladzy panstwowej Federacji Rosyjskiej i organow wladzy panstwowej podmiotow Federacji Rosyjskiej;
    c. porozumien miedzy organami wladzy panstwowej Federacji Rosyjskiej a organami wladzy panstwowej podmiotow Federacji Rosyjskiej oraz porozumien miedzy organami wladzy panstwowej podmiotow Federacji Rosyjskiej;
    d. porozumien miedzynarodowych, ktore zostaly zawarte przez Federacje Rosyjską, a nie weszly jeszcze w zycie.
3. Trybunal Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej rozstrzyga spory kompetencyjne:
    a. miedzy federalnymi organami wladzy panstwowej;
    b. miedzy organami wladzy panstwowej Federacji Rosyjskiej a o rganami wladzy panstwowej podmiotow Federacji Rosyjskiej;
    c. miedzy naczelnymi organami panstwowymi podmiotow Federacji Rosyjskiej.
4. Trybunal Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej w odpowiedzi na skargi odnośnie naruszania konstytucyjnych praw i wolności obywateli oraz na ządanie sądow bada w trybie przewidzianym przez prawo federalne zgodnośc z konstytucją ustawy zastosowanej lub mającej zastosowanie w konkretnej sprawie.
5. Trybunal Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej na ządanie Prezydenta Federacji Rosyjskiej, R ady Federacji, Dumy Panstwowej, Rządu Federacji Rosyjskiej i organow wladzy ustawodawczej podmiotow Federacji Rosyjskiej dokonuje wykladni Konstytucji Federacji Rosyjskiej.
6. Akty lub ich poszczegolne przepisy, uznane za sprzeczne z konstytucją, tracą moc; niezgodne z Konstytucją Federacji Rosyjskiej porozumienia miedzynarodowe zawarte przez Federacje Rosyjską nie podlegają wprowadzeniu w zycie i nie mają zastosowania.
7. Na ządanie Rady Fedracji Trybunal Konstytucyjny Federacji Rosyjskiej orzeka o spelnieniu przewidzianych prawem wymogow odnośnie procedury oskarzenia Prezydenta Federacji Rosyjskiej o zdrade stanu lub popelnienie innego ciezkiego przestepstwa.

696 **Art. 116 Konstytucja Białorusi z 1994r.**
Kontrola konstytucyjności aktów prawnych w państwie jest w ykonywana przez Sąd Konstytucyjny Republiki Białoruś.
Sąd Konstytucyjny Republiki Białoruś formuje się spośród specjalistów w dziedzinie prawa posiadających z reguły stopień naukowy ,w liczbie 12 sędziów.
Sześciu sędziów Sądu Konstytucyjnego mianuje Prezyd ent Republiki Białoruś,sześciu sędziów wybiera Rada Republiki.
Przewodniczącego Sądu Konstytucyjnego mianuje Prezydent Republiki Białoruś za zgodą Rady Republiki. Kadencja członków Sądu Konstytucyjnego trwa 11 lat. Granicznym wiekiem członków Sądu Konstytu cyjnego jest wiek 70 lat.
Sąd Konstytucyjny na wniosek Prezydenta Republiki Białoruś ,Izby Reprezentantów ,Rady Republiki , Sądu Najwyższego Republiki Białoruś , Naczelnego Sądu Gospodarczego , Rady Ministrów Republiki Białoruś wydaje orzeczenia:
- o zgodności aktów prawnych organizacji międzynarodowych ,do których przystępuje Republika Białoruś ,dekretów Prezydenta, wydanych w celu wykonania ustaw z Konstytucją ,konwencjami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez Republikę Białoruś ,ustawami ,dekretami;
- o zgodności aktów każdego innego organu państwowego z Konstytucja , konwencjami międzynarodowymi ratyfikowanym i przez Republikę Białoruś ,ustawami i dekretami
Akty prawne lub ich poszczególne zapisy ,uznane przez Sąd Konstytucyjny za niezgodne z Konstytuc ją ,tracą moc w trybie ustalonym przez ustawę .
W przypadkach przewidzianych przez Konstytucję Sąd Konstytucyjny ,na wniosek Prezydenta ,orzeka o istnieniu faktów systematycznego lub poważnego naruszenia przez Izby Parlamentu Konstytucji Republiki Białoruś .
Kompetencje ,organizację i tryb pracy Sądu Konstytucyjnego określa ustawa.

Dokładnie też jak w przypadku wyżej wymienionych krajów taka sama sytuacja ma miejsce w przypadku Trybunału Konstytucyjnego w Polsce , który przekracza swoje kompetencje, miesza się do polityki i wydaje stronnicze decyzje oraz bełkotliwe uzasadnienia. Jest to instytucja niedemokratyczna, nie pochodzącą z wyborów, nie podlegająca odpowiedzialności wobec wyborców lub ich przed stawicieli, nieusuwalna i ostateczna w swoich decyzjach. Jest to bastion oligarchii w sensie ścisłym. A ponieważ Trybunał ustanowili postkomuniści w postkomunistycznej konstytucji, i składa się z prominentnych sędziów którzy robili karierę w komunistycznej dyktaturze i musieli robiąc karierę wielokrotnie wspierać komunistyczną despocję, jest to dodatkowo w sensie dosłownym bastion postkomunistycznej oligarchii[697].

W świetle ukazanych faktów przestają już dziwić najbardziej absurdalne orzeczenia tej instytucji w kluczowych sprawach dotyczących utrwalania skutków sowietyzacji kraju. Oto te najbardziej kompromitujące w tym względzie wyroki TK **:**

- W listopadzie 2001 r. Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie w sprawie niekonstytucyjności dekretu o reformie rolnej z 1944r ,który przewidywał wywłaszczenie bez odszkodowania TK stwierdził ,że był on „jednorazowy i został już wykonany''. Skarb owego państwa ,,zaoszczędził ''około 27 mld zł .
- W grudniu 2002 r. sędziowie trybunału orzekli ,że państwo łamało ustawę zasadniczą ,nie wypłacając odszkodowania wysiedlonym z obszarów Polski Wschodniej (spoza linii Ribbentrop –Mołotow).Ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe gwarantują Zabużanom otrzymanie równowartości majątków ,które pozostawili na wschodzie. Trybunał uznał jednak ,że gotówka im się nie należy! Skarb państwa ,,zaoszczędził '' 7 mld zł.
- zdaniem TK, niekonstytucyjna stała się sejmowa komisja śledcza ds. banków, przed którą, według sędziów Trybunału, nie powinien odpowiadać jako prezes NBP Leszek Balcerowicz. Owa komisja miała zbadać przekształcenia w sektorze bankowym w latach 1989-2006, czyli odpowiedzieć na pytanie, kto jest winien dywersji polegającej na wyprzedaży polskich banków.
-ograniczenia dostępu do dokumentów komunistycznych organów bezpieczeństwa - trybunał uznał, że każdy ma prawo zajrzeć do materiałów, które na jego temat gromadziła Służba Bezpieczeństwa. Zakwestionował tym samym część przepisów ustawy o IPN, które przyznawały takie prawo tylko "pokrzywdzonym" (wyrok z 26 października 2005 r.) Werdykt TK zakwestionował status osoby pokrzywdzonej, otwierając dostęp do archiwów wszystkim obywatelom (od tamtej pory dawny funkcjonariusz czy agent SB mógł sprawdzić, co znajduje się w jego teczce, i w zależności od tego np. wypełniać oświadczenie lustracyjne). TK zmienił również definicję tajnego współpracownika (odtąd, żeby uznać kogoś za tajnego współpracownika, należało mu udowodnić, że jego donosy były bezpiece przydatne). [698].

Z punktu widzenia Polskiej Racji Stanu dziwne tylko , całyskład owego konstytucyjnego orzecznictwa, rzekomo mający tak wysokie kwalifikacje prawne , nic nie wie o prawomocnej nadal konstytucji R.P. z 23 kwietnia 1935r! Owe tuzy zasiadające w tzw. Trybunale Konstytucyjnym, same stojące ponad stawionym przez siebie ukazodawstwem dostali całkowitej amnezji w temacie prawa, tego faktycznie polskiego ! Dla owych samozwańczych autorytetów Polska nie zaczęła się w 996 r ale w 1944r wraz z przywiezieniem przez Sowietów PKWN i początkiem zbrodniczego utrwalania sowieckiej okupacji Polski Zachodniej .

---

[697] Trybunał Konstytucyjny, filar postkomunistycznej oligarchiihttp://republikan.blog.onet.pl/1,AR2_2007-05-14_2007-05-20,index.html
[698] patrz: Trybunał Konstytucyjny, filar postkomunistycznej oligarchii-
http://republikan.blog.onet.pl/1,AR2_2007-05-14_2007-05-20,index.html

Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego jak i funkcjonariusze całego ,,wymiaru sprawiedliwości '' tzw. 3 RP boją się lustracji - i mają podstawy swej bojaźni - wszak swój status uzyskali w PRL, a wielu z nich podpisało "lojalkę"..Dlatego nikt nie powinien się dziwić, że od 20 lat sprawy lustracji urzędników państwowych nie można przepchnąć. W końcu, kto na siebie ukręciłby bat? - na pewno nie ,,prawnicy'' - jakby nie było władza wykonawcza PZPR.

Tak też dopiero też, kiedy już Trybunał Konstytucyjny jak i wielopokoleniowa sądowniczo prokuratorska nomenklatura skończy jako śmieć na wysypisku postkomunizmu, można pomyśleć o ustanowieniu autentycznej demokracji...jest to warunek konieczny ,ale niewystarczający!

Na razie, póki co za parawanem owego ,,wymiaru sprawiedliwości'' osobnicy bolszewickiego rodowodu , jacy zostali wykreowani przez sowieckie spec -służby na aparat kierowniczo –biznesowy ,,III RP'' są nietykalni i uprzywilejowani stojąc ponad pozbawionym podstawowych praw obywat elskich polskim społeczeństwem .

Otóż po „transformacji ustrojowej'' 1989r pozostawiono nietknięte główne filary utrwalania sowieckiego zniewolenia :bezpiekę która jedynie zmieniła kolejny raz nazwę: ze Służby Bezpieczeństwa na Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego , Milicję Obywatelską , która nazwała się ,,Policją'' i aparat sprawiedliwości PRL. Ten ostatni nawet nie przeszedł pozornej weryfikacji kadr i zmiany nazewnictwa ,jak to miało miejsce w przypadku pozostałych wymienionych.

Sędziowie i prokuratorzy ,którzy ,,legalizowali,, ludobójstwo bolszewickie na Narodzie Polskim pod szyldem Polski Ludowej mieli pozostać w podobno demokratycznym państwie za jaką się ogłasza ,, III RP'' nietykalni i nieusuwalni! W ,,transformacyjnym'' prezencie otrzymali od sowieckiej agentury immunitety nietykalności stawiające ich ponad mającym obowiązywać Polaków prawem ,a zasłużeni dla utrwalania sowieckiego zniewolenia kaci sądowi otrzymywać wysokie apanaże za zdradę narodu!

Już tylko po powyższym widać, że po rzekomych zmianach ustrojowych 1989r. zachowany z PRL aparat sądowo-prokuratorski miał stanowić parasol ochronny dla wszelkich nadużyć czerwonej ośmiornicy, która wyłoniła się z komunistycznej nomenklatury opanowując wszelkie intratne dziedziny działalności państwowej ,gospodarczej i środków masowego przekazu.

PRL należy traktować tak jak na to zasługuje- unieważnić. To nie była nasza Polska tylko kolonia sowiecka, rządzona przez Rosjan i ich kolaborantów. Traktowanie całej tej sieci zdrajców jak legalnych przeciwników politycznych czy też jako obdarzonych immunitetem ,,osób zaufania społecznego'' jest tragiczną farsą. Na każdym kroku napotykamywynikające stąd niezrozumiałe przykłady niekonsekwencjijakich nie dopuściło by się prawdziwe Państwo Polskie . Słusznie traktujemy donosicieli i Ubeków jak zdrajców, ale ciągle mamy uważać, przedstawicieli ICH zbrodniczych trybunałów za autorytety! Lustracją na początek należy objąć prawników, więc idiotyzmem jest pytanie ich o zgodę. Czy ktoś pytał kolaborantów z „legalną" władzą Generalnej Guberni czy się zgadzają na karę. Władza tamta G.G . jak i PRL były w równym stopniu legalne!

Zachowanie obarczonego kolaboracją z okupantem całego aparatu sądowo – prokuratorskiego z PRL jako wymiaru sprawiedliwości ,,III RP'', ustawowe uniemożliwienie dostępu do jego struktur ogółowi Polaków, stawia te państwo nie w roli III R.P. (która jeszcze kiedyś zapewne powstanie już po tym ,gdy stracą faktycznie aktualność i ważności główne atrybuty II R.P.), lecz co najwyżej II PRL-u! PRL już co prawda bez stacjonującej na jego terytorium armii sowieckiej ,ale nadal rządzonego przez kastę byłych kolaborantów . Kolaborantów , kryjących przed polskim społeczeństwem swój wątpliwy rodowód i faktyczne pochodzenie za rasistowską ustawą o tzw. „ochronie danych osobowych''.

36. „Władzy raz wziętej nie oddamy nigdy!'' c.d. -„III RP'' państwem policyjnym!

Jednym z głównych filarów utrzymania ustroju wykastrowanej ze swej istoty demokracji w „3 RP'' jest tzw. „Policja ''. Owa Policja w swej historycznej ,personalno-kadrowej i moralnej ciagłości –to ta sama Milicja Obywatelska z PRL-u . Rodowód ..policji '' w Polsce jest jota w jotę rodowodem bandyckiej organizacji powołanej przez NKWD w celu pacyfikacji oddolnych ruchów niepodległościowych i trzymania Polaków za gardło![patrz rozdz.„ Aparat utrwalania sowieckiej okupacji w Polsce Zachodniej''.]

Owa Milicja Obywatelska służąca dotąd utrwalaniu sowieckiej okupacji Kraju na mocy ustawy z 6 kwietnia 1990r przyjętej w tzw. kontraktowym sejmie z dnia na dzień nagle ,,zmieniła się '' na Policję! Nie różni się ta praktyka zmiane nazewnictwa od tej jaką stosuje od dziesięcioleci notorycznie bolszewia , aby po każdej kolejnej kompromitacji swej zbrodniczej działalności dalej utrzymać dotychczasową władzę pod pozorem ,,odnowy'' (rozwiązanie typowe dla każdego bandziora ,który po wydaniu jego zbrodni przybiera nowe fałszywe nazwisko. Jest to też powszechną praktyką w Polsce uprawianą od początku PRL po czasy 3RP przez przedstawicieli tzw. ,,klasy politycznej'' czy ,,elit biznesu'').

Z tego też powodu Nic dziwnego, że już u progu „przemian politycznych'', jakie rozpoczęły się w Polsce w 1989 r., w ramach kamuflażu zachowania dotychczasowych członków i struktur bolszewickiej milicji , podjęto decyzję o „rozwiązaniu'' ZOMO. Przesądziło o tym rozporządzenie ich szefa - ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka z dnia 29 sierpnia 1989 r.- na mocy którego ,Zmotoryzowane Odwody MO zostały częściowo zlikwidowane, a na ich miejsce powstały Oddziały Prewencji Milicji – przemianowane później na policyjne Oddziały Prewencji. Znów nazwa nowa–zaś istota rzeczy pozostała ta sama . Pierwszym komendantem głównym ,,Policji'' został w dniu 10 maja 1990 roku dotychczasowy płk Milicji Obywatelskiej Leszek Lamparski, a zastępcami: dotychczasowy płk Milicji Obywatelskiej B. Strzelecki i płk MO J. Wydra .
Tak też i wyselekcjonowana uprzednio dla potrzeb sowieckiej okupacji kadra MO została zachowana w ,,nowej'' Policji bez większych zmian:
W toku wewnętrznej weryfikacji w 1990 roku odeszło ze służby jedynie 3027 milicjantów którzy w swej większości przeszli na wysoko uposażoną emeryturę przysługującą im już po jedynie po 15-stu latach pracy! Tymczasem jak był to skromny procent ,,weryfikacji'' komunistycznego aparatu policyjnego obrazuje zestawienie stanów liczbowych tych okupacyjnych formacji w okresie PRL:

W ,,Polsce Ludowej'' w okresie tzw. stanu wojennego siły policyjne mające trzymać społeczeństwo na kolanach liczyły :

Stan osobowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL[699]

- Służba Bezpieczeństwa (SB) - 24 390
- Milicja Obywatelska (MO) - 62 276
- Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej (ZOMO) - 12 566
- Jednostki administracyjno-gospodarcze - 20 673
- Szkoły resortu (MSW), kadra + słuchacze - 4 594

-łacznie przeszło 100 tyś funkcjonariuszy policji nie licząc ubecji !

---

[699] Dane pochodzą z lat 1980-1990. wg informacji ze strony internetowej Akademii Policyjnej w Szczytnie

Jak widać ,,weryfikacji '' podano jedynie ok. 3 % funkcjonariuszy owej formacji .Tak wiec ,,weryfikacja'' polegała faktycznie dojściu do ,,wieku emerytalnego'' grupy ,jaka mniej więcej liczebnie co rok opuszczała z tego powodu służbę w szeregach niebieskich zaprzańców ! Tak też ,,weryfikacja '' szeregów Milicji Obywatelskiej okazała się kolejną lipą dla uwiarygodnienia starego w nowym wdzianku: zachowania ,,Milicji Obywatelskiej '' ,mającej odtąd używać nowego szyldu ,,Policja''!

Co ciekawsze, podobnie jak w okresie ,,demokracji ludowej'' PRL -u owa ilość policji mająca zapewnić trwałość władzy sowieckiego reżimu i przeprowadzenie stanu wyjątkowego 13 grudnia 1981r , nie ulega żadnemu zmniejszeniu w okresie tzw. ,,demokracji'' 3RP. Mimo rzekomego upadku PRL , **Policja w Polsce liczy nadal około 100 tysięcy osób** , z czego 58% pracuje w pionie prewencji, 34% w kryminalnym, a pozostałe 8% w działach pomocniczych. Jedyną istotną zmianą jest to ,że **dotychczasowe siły ZOMO liczące w okresie stanu wojennego ok. 13 tys. ludzi , teraz pod nazwą „oddziałów prewencji '' liczą w demokratycznej podobno Polsce ok. 60 tys. ludzi – 4 razy tyle ile w liczyły siły zomoskie podczas wojny jaruzelsko - polskiej !**

Utrzymanie tylko owych zdecydowanie nadmiernych sił policyjnych kosztuje rocznie społeczeństwo 11 mld. zł ,co stanowi 5% wydatków budżetu na 2007r.(Przykładowo wydatki na całą armię w całym okresie 3-ciej RP nie przekraczały 3 % wydatków budżetowych) .Owe siły ,,prewencji '' uzupełnia stojąca praktycznie podobnie jak ,,Policja'', także będąca poza wszelką kontrolą społeczną prywatna policja a właściwie komunistyczna policyjna bojówka. Bojówka dowodzona i kierowana przeważnie przez byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa bądź Milicji Obywatelskiej –osobników mających specjalne preferencje w 3-ciej RP do nabywania koncesji na ową organizacyjną paramilitaryzację. Owe krypto-komunistyczne , partyjne bojówki nie różniące się rolą wobec społeczeństwa w swej istocie od narodowosocjalistycznych bojówek SA, dodatkowe siły pacyfikacyjne występujące pod szyldem firm ochroniarskich liczą 250 tys. ,,towarzyszy''. W samej tylko Warszawie ich garnizonliczy 26 tys. wyposażonych gęsto we wszelkie środki przydatne do pacyfikacji społeczeństwa z bronią palną włącznie. Jak widać przedstawiciele aparatu władzy i biznesu- szczególnie urzędujący od trzech pokoleń w Warszawce- bardzo obawiają się polskiego społeczeństwa! Stan tych niewiarygodnie wielkich sił policyjnych w Polsce (sił policyjnych przerastających liczbowo jak i środkami siły sowieckiego okupanta w okresie tzw. ,,utrwalania Polski Ludowej'') dopełniają oddziały tzw. straży miejskiej . Oficjalnie w Polsce jest ok. 7600 strażników miejskich i gminnych- ok. 1200 pracuje w samej Warszawie. Trudnią się one głownie wypisywaniem mandatów za nieprawidłowe parkowanie i handel uliczny- a wiec wyłącznie gnębieniem społeczeństwa. Tak też będąc kolejną formacją policyjną, podobnie jak wspomniane uprzednio ,,firmy ochroniarskie'' nie wnoszą swym istnieniem żadnego społecznego pożytku i z tego punktu obywatelskiego widzenia także ich istnienie nie ma żadnego uzasadnienia !

Łącznie owe pasożytujące na Polakach siły policyjne w kraju liczą ...360 tyś ludzi!! Stan ten jeszcze dopełnia policja celna ,skarbowa ,ABW ,CBŚ i inne policyjne formacje : łącznie przeszło 400 tyś funkcjonariuszy Policji ! Czyli liczbowo około tyle ile liczyły łącznie policyjno –bezpieczniacko –wojskowe siły junty Jaruzelskiego wychodzące na pacyfikację Narodu Polskiego w grudniu 1981r ! Z owych 400 tyś policjantów ,,3RP'' jedynie ok. 10% ma inne zadanie niż te jakie były udziałem funkcjonariuszy ZOMO i MO. Czyli jej główne funkcje s[prowadzają się nadal do rozbijania manifestacji , ochrony ośrodków władzy samozwańczej, gnębienia rdzennej ludności aby niewolniczo i lichwiarsko wyzyskiwana przez samozwańczą ,,elitę'' nie ważyła się unieść z kolan. A gdyby nawet się poważyła….to wreszcie dla gotowości przeprowadzenia kolejnego stanu wojennego (bo jaki inny cel może przyświecać utrzymywaniu tak nieproporcjonalnie wielkich sił policyjnych w przecież

podobno demokratycznym państwie!?) gdyby tak np. Naród Polski podniósł się z kolan , jak to miało miejsce w sierpniu 1980r...

By nie być w tej kwestii gołosłownym: dla porównania ,**w okresie niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, w rok po przesileniu majowym 1926 r. służbę w policji pełniło 900 oficerów oraz 32 027 szeregowych policjantów , natomiast w 1931 r. już tylko 889 oficerów oraz 30 422 szeregowych. Formacja ta nawet po mobilizacji we wrześniu 1939 roku liczyła około 35 tysięcy osób.**

Liczba 35 tysięcy policjantów Policji Państwowej operujących na większym obszarze kraju ,na podobną do obecnej liczbę ludności (35mln wg spisu z 1938r) , wystarczała z jednej strony dla zapewnienia wewnętrznego bezpieczeństwa państwa jak i społecznego poczucia bezpieczeństwa jakie nie istniało w Polsce od co najmniej XVI w. i faktycznie nie istnieje od zapoczątkowania medialnej ,,transformacji '' z PRL w 3-cią ,,RP''.

Co w tym kontekście szczególnie zwraca uwagę, liczba 30 tys. funkcjonariuszy Policji Państwowej wystarczała i nadal wystarcza aby żydo-bolszewicka publiczna propaganda w II RP, PRL, ,,3RP'' szkalowała i szkaluje medialnie i edukacyjnie Rzeczpospolitą Polską w latach 1926 -1939 jako państwo faszystowskie , policyjne , lub ,,niedemokratyczny reżim Piłsudskiego''!

Jak w tym kontekście traktować ustrój podobno demokratycznej ,,3 -ciej RP'' gdzie władza (ze strachu przez polskim społeczeństwem!?) musi posiadać przeszło 12- krotnie więcej sił policyjnych niż te jakie w prawdziwej Niepodległej Polsce całkowicie wystarczały dla realizacji celów jakie przyświecają powołaniu tych instytucji w rzeczywiście demokratycznym ustroju? Sił stojących w okresie II R.P. na tak dobrym poziomie, jaki zawsze pozostawał i nadal pozostaje poza wszelkim zasięgiem policyjnych formacji w 3-ciej RP! Jeżeli poza różnicą liczebności obu formacji policji weźmiemy pod uwagę ,że przedwojenny funkcjonariusz poza autorytetem własnym i noszonego policyjnego munduru miał w swej dyspozycji zwykle tak skromne środki jak jedynie rower i karabin ,to dopiero w zestawieniu z powszechnym na dziś , nadmiernym wręcz monitoringiem , technikami podsłuchu , i inwigilacji każdego obywatela, środkami transportu i łączności stosowanymi przez funków[700] policyjnych 3-RP, w ich zestawieniu z uzyskiwanymi wynikami skuteczności w zapobieganiu i zwalczania bandytyzmu czy tak powszechnej na dziś przestępczości możemy sobie uświadomić jak odmienną od tego czym być powinna, jest policja w,, 3-ciej RP''!

W czasach 30 tysięcznej Policji Państwowej okresu niepodległości nie tylko bywały jak dziś patologie pospolitego bandytyzmu ,ale też należało zwalczać terrorystyczno-szpiegowską żydo-komunistyczną organizację KPP ,KPZU ,KPZB , potem także i niemiecką podobnego profilu ,czy też inspirowane przez sowietów ukraińskie ruchawki . Jednak mimo tych skromnych wobec obecnych w 3-ciej ,,RP'' środków przeznaczanych z budżetu udawało się zapewnić zwalczanie przestępczości na poziomie jaki pozostaje w niedościgniony dla obecnej policji. ,,Policji'' będącej teraz w sielankowej wobec okresu międzywojnia sytuacji wewnętrznej , nie zapominając o różnicy posiadanych w dyspozycji środków, a tłumaczącej swą nieskuteczność nieustannie absurdalnym argumentem braku posiadanych funduszy!!

Faktycznie różnice owej skuteczności działań obu formacji wynikały tak z innych celów nadrzędnych powołania Policji Państwowej w Rzeczypospolitej Polskiej a MO/ Policji w PRL/,,3-ciej RP'', jak również diametralnie innego moralnego i intelektualnego poziomu kandydatów trafiających do obu z tych formacji. Za swój poziom moralny nie przypadkiem wszyscy także szeregowi funkcjonariusze Policji Państwowej jacy zostali zgarnięci przez sowietów podzielili los elity inteligenckiej RP jaki też spotkał oficerów Wojska Polskiego, którzy trafiwszy do sowieckiej niewoli zostali wymordowani przez sowieckie NKWD w

[700] Funk uproszcznie słowne od słowafunkcjonariusz stosowane dla płatnych najemników organizacji komunistycznych działających na obszarze Polski w okresie niepodległej R.P.

Katyniu ,Ostaszkowie , Miednoje ,Charkowie i innychmiejscach sowieckich kaźni .Taki tez był nadal ich los po 1944r na obszarze całej Rzeczypospolitej po obu stronach linii Ribbentrop –Mołotow[701]. Takiej Policji sowiecki system nie potrzebował . Dla utrzymania swej okupacji potrzebował najemników, co dla własnej korzyści płynącej z noszenia owego policyjnego munduru zaprą się własnej jakiekolwiek godności i utopią własny naród w upokorzeniu lub w krwi aby utrwalić go w sowieckim zniewoleniu . To podejście sowieckiego okupanta i utrzymania jego ekspozytury władzy na Polskę stanowiło o powołania nowej Milicji Obywatelskiej i kryterium doboru jej funkcjonariuszy. Zresztą także zapewne nie przypadkiem po „transformacji '' kryteria naboru kadry do ,,Policji'' nie uległy specjalnej zmianie od czasu PRL-u. Już na początku lat 90 w szeregach policji pojawiło się 50 tys. nowych funkcjonariuszy, których spora część przeszła ze struktur zlikwidowanej bezpieki jako kadra ,,nowej'' policji.

Reszta nowych to dobierany wg oficjalnie nieczytelnych dla przysłowiowego zulicy ,,Kowalskiego'' aspirującego na zostanie oficerem policji , faktycznie starych peerelowskich kryteriów naboru: czyli bądź preferowany podczas naboru kadry oficerskiej pomiot biologiczny były milicjantów ,ubeków , lub wszelkiej innej maści utrwalaczy sowieckiej okupacji ,eliminując podczas rekrutacji osoby ,,skażone'' patriotycznym rodowodem, zaś dobór szeregowych funkcjonariuszy podobnie jak niegdyś do ZOMO wg przysłowia : ,,wielki jak brzoza , ... a błyskotliwy, jak przysłowiowa blondynka''. Jak się okazuje nie dzieje się tak przypadkiem : ,,Program komputerowy wykorzystywany przez policję do rekrutacji odrzuca zbyt inteligentnych. W efekcie osoby o najwyższym IQ wychodzą na największych tumanów''[702]. Tym samym siłą rzeczy osoby inteligentne a nie posiadające komunistycznego rodowodu nie mają dostępu do szeregów owej ,,Policji''. Jako „obywatele'' mamy szansę zweryfikować niemal przy każdym osobistym zetknięciu z funkami pionu prewencji

---

[701] Warto tu nawiązać do komunistycznej czarnej legendy o granatowej policji Po agresji ZSRS do niewoli sowieckiej dostało się prawie 12 tyś. policjantów. Większość z nich trafiła do łagrów obozów , z których nie było powrotu (m.in. Miednoje).
Jest rzeczą charakterystyczną, że we wszystkich anektowanych bądź podbitych przez III Rzeszę krajach na okupowanym terytoriumpowoływane do służby miejscową policję. Tak było i w okupowanej Polsce. Po krótkim okresie zarządu wojskowego i rozwiązaniu straży obywatelskich, rozkazem Wyższego Dowódcy SS i Policji z dnia 30 października 1939 roku powołano do służby wszystkich funkcjonariuszy Policji Państwowej znajdujących się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa utworzonego cztery dni wcześniej. Źródłem uzupełnień byli policjanci wysiedleni z ziem wcielonych do Rzeszy, lub tam aresztowani i deportowani do Generalnego Gubernatorstwa.Bardzo ważnym było objęcie PP sądownictwem SS i policji od 5 maja 1942 roku, a od 1944 roku rozciągnięto je na rodziny policjantów. W wypadku "samowolnego opuszczenia służby przez członków policji cudzoziemskiej w Generalnym Gubernatorstwie", utraty broni bądź munduru sprawa była traktowana jako przestępstwo polityczne i groziło obozem koncentracyjnym lub karą śmierci.
Istnienie Policji Polskiej jako zwartej formacji uzyskało aprobatę zarówno władz emigracyjnych, jak i podziemnych w kraju. Uważano bowiem,że wprowadzenie w jej miejsce wyłącznie policji niemieckiej będzie szkodliwe dla społeczeństwa oraz dla dalszej walki z okupantem. Oficjalne kierownictwo policji tworzyło jakby konspiracyjny sztab kierowania policją, tak by w odpowiednim momencie było ją użyć. Chwili takiej spodziewano się już na wiosnę 1940 roku w nadziei na odmianę, jaką przyniosą działania frontu zachodniego. Koncepcja ta załamała się, kiedy w dniu 7 maja 1940 roku aresztowano wszystkich 69 oficerów warszawskiej PP. Wiązało się to z uderzeniem na Belgię, Holandię i Francję oraz rozpoczęciem akcji AB (likwidacja czołowych przedstawicieli inteligencji). Aresztowani oficerowie byli wprawdzie zwalniani, ale nie wszyscy: jednych wywieziono do Oświęcimia, inni nie powrócili do służby, pozostali znowu się w niej znaleźli.
Bardzo ważnym odcinkiem działalności PP była współpraca z ogniwami kontrwywiadu wszystkich szczebli ZWZ-AK. Powiązanie z Policją Polską posiadały wszystkie liczące się organizacje wojskowe i polityczne.
. O tym, że zaufanie władz okupacyjnych do Policji Polskiej było mocno ograniczone świadczy fakt, że żaden z trzech stopni alarmu na wypadek powstania nie przewidywał użycia PP. Przeciwnie, w trzecim stopniu alarmu zakładano aresztowanie i rozbrojenie całej PP, a nawet jej fizyczną likwidację.

[702] Marcin Pietraszewski „Pała za inteligencję'' Gazeta Wyborcza 2007-11-13

(liczącego 58% wszystkich funkcjonariuszy tej formacji !). Zweryfikować osobiście czy to podczas wezwań ,gdy radiowóz przyjeżdża odpowiednio późno, już tylko po to by spisać protokół(jak to się zwykle dzieje w przypadku rzeczywiście kryminalnej a nie rodzinnej sprawy!), podczas tak powszechnych wymuszeń łapówek często jedynie za rzekome nasze wykroczenia (w sądzie,, 3RP'' nie przypadkiem policjant ma zawsze racje a ,,obywatel'' zawsze kłamie niezależnie od innych niż świadectwo policjanta dowodów!) , jak i innych karygodnych nadużyć uprawianych dowolnie przez funkcjonariuszy owych służb. Bezkarności realizowanej niemal dowolnie pod tarczą jaką zapewnia noszenie policyjnego munduru w 3 RP!

Nabór na takowych zasadach ma swe uzasadnienie: po pierwsze osobnikowi o wątpliwej inteligencji łatwiej zrobić przysłowiowe pranie mózgu, gdy już wstąpi w struktury tych formacji. Łatwiej przerobić go na owego „psa'', którym władza może szczuć i w razie potrzeby pacyfikować nawet całe społeczeństwo. Po drugie: inteligentni policjanci na urzędach posterunków gminnych czy dzielnicowych znacznie skuteczniej niż obecni zajęliby się przestępczością na swoim terenie –co zminimalizowało by jej wielkość. Tym samym okazało by się ,że utrzymywane siły policyjne i wykorzystywane na nie środki są nadmierne i nie mają innego głównego celu jaki wskazano w tym tekscie!

Główna jednak różnica miedzy Policją Państwową a „Policją Obywatelską'' 3-ciej PRL/RP wynika z samej istoty ich funkcjonalnej podrzędności:

Policja Państwowa mająca za swe podstawowe zadanie zapewnić powszechne bezpieczeństwo w kraju stanowiła instytucję politycznie niezależną od wszelkich ugrupowań politycznych i grup interesu jak i zagranicznych mocodawców:W całym okresie międzywojennym obowiązywała zasada apolityczności w działaniach Policji Państwowej: *"Wszyscy funkcjonariusze PP bez wyjątku mają zachować bezwzględną obiektywność pod względem politycznym. Policjantom wzbronione jest postępowanie lub zachowanie się, które mogło wzbudzić podejrzenie, że działają na korzyść i szkodę tego lub innego ugrupowania politycznego, apolityczność policjanta ma znajdować odzwierciedlenie nie tylko w jego wystąpieniach służbowych, ale także w zachowaniu się poza służbą"* . Jak wynika z powyższego cytatu pojęcie "apolityczności" w Policji Państwowej rozumiano bardzo szeroko: Funkcjonariusze nie mogli być członkami legalnych, a tym bardziej nielegalnych partii politycznych. Nie wolno im było również wstępować do organizacji społecznych i kombatanckich. Policja Państwowa RP miała równocześnie pełnić służebną rolę wobec niepodległego Państwa Polskiego ,jak też zapewnić powszechne bezpieczeństwo bez względu na pochodzenie ,wyznanie ,czy partyjną przynależność wszystkich jego obywateli !

Tymczasem tak jak nie mogło być mowy o apolityczności stworzonej wg kryteriów NKWD Milicji Obywatelskiej ,tak nie mogło być mowy o apolityczności ,,Policji '' jaka była jeszcze niedawno Milicją Obywatelską: policyjno-zbrojnym ramieniem PZPR!Warto nie tylko pamiętać o jej głównej roli: ubeckiego psa prowadzącego oddolną inwigilacje całego społeczeństwa, czy pacyfikowania w interesie polskojęzycznej kompartii słusznych protestów zniewolonej polskiej ludności PRL-u .

Tu główne świadectwo braku jakiejkolwiek wiarygodności tej wywodzącej się z MO formacji do bycia autentyczną policją polską jednoznacznie wystawia nie załatwiona dotąd, mimo rzekomego upadku komunizmu w 1989r ,kwestia ,,nieznanych sprawców''. Nieznanych sprawców zabójstw tak księży jak i osób uznanych za przeciwników politycznych bolszewickiego reżimu czy ich dzieci! O ile w pewnym sensie konformistycznym trudno się dziwić ,że milicjant prowadzący śledztwo w tych sprawach zabójstw zleconych i dokonywanych zwykle przez kolegów ze swego resortu, oficjalnie je umarzał, o tyle nie załatwienie tych spraw teraz już w 3 RP przez funkcjonariuszy ,,Policji'' świadczy ,że nadal bandycka solidarność w tym resorcie stoi znacznie ponad wszelką elementarną uczciwością. Uczciwością jakiej należałoby oczekiwać już po szeregowych (o

kadrze oficerskiej nie wspominając) funkcjonariuszach policji państwowej suwerennego państwa!

Podobne w ten sam kontekst wpisuje się nierozwiązana przez lata sprawa zabójstwa komendanta ,,Policji'' gen. Papały. Niezależna politycznie od mocodawców zamachu Policja każdego państwa stanęła by na głowie i choćby w imię własnego honoru odnalazła by sprawcę zabójstwa swego komendanta w 48 godzin ! [703]Tymczasem Policja w Polsce wykazała się co najmniej karygodną niekompetencją nawet w tak sztandarowej dla swej wiarygodności sprawie. Czy jednak tylko niekompetencją?

Warto tu zauważyć że jedynymi poza Polską obecnie europejskimi państwami, gdzie podobne przykłady ,,niekompetencji policji'' jak obarczenie ,,nieznanych sprawców'' zabójstwami politycznymi są rzeczą normalną, są wywodzące się z ZSRS : zarządzana przez sowiecki KGB Wspólnota Niepodległych Państw i Białoruś! Jak widać nie bez znaczenia owego braku wiarygodności społecznej jest tu wspólny zbrodniczy czekistowski rodowód rosyjskiej ,białoruskiej milicji i milicyjnej policji w 3-ciej RP! Ten rodowód sprawia, że w każdym z tych przypadków ze społecznego punktu widzenia mamy raczej nadmiernie rozbudowaną pasożytującą na Polakach karykaturą policji niż policjąsuwerennego państwa pełniącą swoją służebną rolę na rzecz zabezpieczenia podstaw niepodległego bytu państwa i bezpieczeństwa całego społeczeństwa !

Nie przypadkiem dziś w oficjalnych odniesieniach historycznych Milicja Obywatelska jest formacją w tworzeniu wizerunki rodowodu ,,Policji '' 3RP zapomnianą. Zapomnianą mimo że ,w jej szeregach służyło wielu czynnych jeszcze zawodowo obecnych policjantów, to wzmianek o niej jest jak na lekarstwo. Jeśli wpublicystyce policyjnej dotyczącej rodowodu tej formacji pojawiają się nawiązania do polskich tradycji policyjnych, to są zdominowane przez teksty dotyczące Policji Państwowej II Rzeczypospolitej, Trudno się temu dziwić. Wspomniany milicyjny rodowód obarczony piętnem zdrady Polski daje niewielką wiarygodności umundurowanej formacji chcącej uchodzić za polską policję.

Takiej też ,,policji '' jaka przez samą swą liczebność wręcz okupuje Polskę należałoby w faktycznie demokratycznym państwie jedynie podziękować za dotychczasową jednostronną współpracę ,wystawić rachunek i wysłać jej funkcjonariuszy na przysłowiową ,,zieloną trawkę'''. Niestety- wg wytycznych aparatu władzy jest to niemożliwe w 3-ciej RP. Podobnie jak gwarantem trwania samozwańczej władzy jest 12-krotnie nadmiarowa ,,Policja Obywatelska'' tak i władza zabezpiecza jej nadmierne szeregi przed możliwością gniewu społecznego jak tylko może :

Tym kolejnym utrwalaczem sytemu władzy oprócz niewspółmiernie wielkiej (!) do potrzeb kraju liczebności sił policji , stanowi ustawowe pozbawienie większości Polaków podstawowego demokratycznego prawa należnego każdemu wolnemu człowiekowi –prawa do obrony własnej ! Pozbawienie Polaków prawa obrony własnego życia własnego ,członków rodziny czy własnego domostwa wraz z odebraniem prawa do posiadania broni palnej ,co przecież stanowi podstawę by móc dać odpór ewentualnym bandytom godzącym w nasze mienie czy wręcz życie, jest tym co stanowi kolejne świadectwo okupacyjnego charakteru władzy tzw. ,,III RP''. Podobnie jak podczas okupacji hitlerowskiej jak i sowieckiej występującej pod szyldem PRL i nadal w 3-RP następuje ciągłe od 1939 r sukcesywne rozbrajanie polskiego społeczeństwa[704].

[703] przykładem może być tu znacznie trudniejsza policyjnym warunkami, bo prowadzona w obcym wrogim sobie kraju akcja SS i policji w Warszawie ,gdy po zamachu na ich szefie gen SS Franzu Kutscherze wykonanym skutecznie przez członków Kedywu AK 2 lutego 1944 , główni wykonawcy zginęli z rąk niemieckich okupantów jeszcze tego dnia !

[704] Tendencja ta jeszcze nasiliła się szczególnie w roku 2001, kiedy to cofnięto ponad 18 tysięcy pozwoleń. Ogólnie od najlepszego okresu, roku 1998, do końca 2002 roku cofnięto w Polsce ponad 32 tysiące pozwoleń, co przekłada się na średnią ok. 6 500 cofniętych pozwoleń rocznie. Wraz ze spadkiem liczby pozwoleń w Polsce następuje stały spadek liczby jednostek legalnej broni w rękach prywatnych.

Sztandarowym tego przykładem jest pozbawienie ogółu Polaków podstawowego prawa –prawa do obrony własnej ,własnego domu ,rodziny ,czy wynikającego z solidarności obywatelskiej obowiązku wsparcia napadniętego dając opór zbrojny uzbrojonym bandziorom , czy występującym w ich charakterze „nieznanym sprawcom''. Dzieje się tak ponieważ wzorem z PRL , jedną z naczelnych doktryn „III RP'' jest całkowite ubezwłasnowolnienie i rozbrojenie zawsze niepokornej wobec okupantów ludności polskiej !

Z jednej strony przez aparat sprawiedliwości bezwzględnie skazywani są ludzie ,którzy w skutek impotencji służb policyjnych sprawę bezpieczeństwa na poziomie lokalnym biorą w swoje ręce [705] . Najbardziej znanymi przykładami tego stanowią: sprawa samoobrony społecznej mieszkańców wsi Włodowo z lipcu 2005r, czy nagłośniona filmem Krzysztofa Krauze "Dług", sprawa Sławomira Sikory i Artura Brylińskiego[706]. Niestety większość tego rodzaju spraw jakim jest odebranie Polakom prawa obrony własnej nie przedostaje się do świadomości społecznej. Nie każda ma szczęcie by nakręcono z niej filmowy hit ,czy miała stać się przedmiotem bezpośredniego zainteresowania myślącego już jakby polskimi kategoriami ministra sprawiedliwości , jakim był Zbigniew Ziobro! Jednak nawet tylko w tych dwóch sprawach nie wydanie wyroków uniewinniających, jednoznacznie świadczy ,że kryteria orzecznictwa sądowego nie uległy zmianie od czasu utrwalania PRL.

Nadal także jak to było w PRL najbardziej bezwzględnie tropionym i bezwzględnie orzekanym „przestępstwem'' jest samo posiadanie (nie użycie w celu przestępczym) broni palnej !

Jak można domniemać po pekawuenowskim rodowodzie owego „polskiego '' państwa działa tu strach samozwańczej władzy przed tym ,by Naród Polski ponownie nauczył się oddolnej samoorganizacji i wbrew narzuconej mu obcej zwierzchności stanął do walki o swe prawa jak miało to miejsce w 1794,1830 , 1863, 1918 i 1945 r. Władza woli pacyfikować zbrojnie bezbronną ludność polską, jak miało to miejsce w 1956, 1970 , 1976 i 1981r. Tylko wtedy jako ta reprezentująca postsowiecką mniejszość władza ta ma możliwość zachowania swej dominującej nad Narodem Polskim pozycji. Nie przypadkiem wywodzące się z PRL rasistowskie ukazodawstwo „III RP" tępi bezwzględnie jednostki chcące zachować prawo do obrony własnej .Największe wyroki poza niektórymi zabójstwami są orzekane i egzekwowane z niespotykaną surowością nie dla bandziorów recydywistów ,ale dla jedynie posiadających nielegalnie broń palną! Posiadających ją ,a nie używających jej w celu przestępczym. O ile nawet w tzw. czasach stalinowskiego terroru ,za owe „przestępstwo ''

---

[705] Do oddolnie zorganizowanej samoobrony społeczności lokalnej określanej przez propagandę „linczem' doszło 1 lipca 2005 r. gdy wielokrotny recydywista Józef C. ., pseud Ciechanek terroryzował wieś, biegając z maczetą, wygrażając sąsiadom, a także grożąc zabiciem swojej konkubiny. Mieszkańcy Włodowa zadzwonili na policję, jednak funkcjonariusze komisariatu w Dobrym Mieście dwukrotnie odmówili przybycia . Mieszkańcy postanowili sami się bronić. Pobili Józefa C., który w wyniku odniesionych ran zmarł. Policja przyjechała dopiero po kolejnym telefonie, gdy mężczyzna już nie żył. Do całego zdarzenia mogłoby nie dojść, gdyby na miejsce przyjechali w porę policjanci, którzy zostali poinformowani o agresywnym zachowaniu Józefa C . W związku z tą sprawą siedmiu mieszkańcom Włodowa zatrzymanym i aresztowanym już 1 lipca 2005 r. prokuratura postawiła zarzut zabójstwa. Najwyższych wyroków, po 10 lat więzienia, prokurator zażądała dla braci Tomasza, Mirosława i Krzysztofa W. Dla pozostałej czwórki od 6 miesięcy do roku wiezienia.

[706] W tej drugiej sprawie wymienieni tu biznesmeni, nie mając możliwości ochrony ze strony aparatu sprawiedliwości przed dokonywanymi na nich rozbójniczymi wymuszeniami sami rozprawili się z prześladującymi ich gangsterami. 8 marca 1994 roku zabili swego prześladowcę i jego ochroniarza. Nie uznający prawa do obrony własnej Warszawski sąd wojewódzki w listopadzie 1997 r. skazał Brylińskiego i Sikorę na kary po 25 lat więzienia!

groził maksymalny wymiar kary pozbawienie wolności do lat pięciu , o tyle już ukazodawstwo tzw. „III RP'' przewiduje za to 8 lat odsiadki !
Pozbawienie Polaków prawa obrony własnego życia własnego ,członków rodziny czy własnego domostwa wraz z odebraniem prawa do posiadania broni palnej , jest tym co stanowi kolejne świadectwo okupacyjnego charakteru władzy tzw. „III RP''. Podobnie jak podczas okupacji hitlerowskiej jak i sowieckiej występującej pod szyldem PRL nadal w 3-RP następuje ciągłe od 1939 r sukcesywne rozbrajanie polskiego społeczeństwa[707].

Co jest bardzo znaczące w tej kwestii : ograniczanie dostępu do broni dotyczy też broni sportowej, która jest sprzętem sportowym i zupełnie nie nadaje się do działań niezgodnych z prawem!

Od czasu nowelizacji ustawy o broni i amunicji (weszła w życie na początku 2004 roku), jedynymi grupami broni dostępnymi w wolnej sprzedaży są wiatrówki małej mocy (energia pocisku do 17 J)Na przestrzeni siedmiu lat, od 1998 do 2004 roku liczba pozwoleń praktycznie nie zmieniła się i oscyluje w okolicy 16 tysięcy. Działo się tak mimo zdobycia dwóch złotych medali na igrzyskach olimpijskich w 1996 i 2000 roku przez polską zawodniczkę Renatę Mauer. Polski Związek Strzelectwa Sportowego nie potrafił lub raczej nie jest zainteresowany by poza przejmowaniem budżetowych środków wykorzystać tych polskich sukcesów strzeleckich i nie wypromował strzelectwa sportowego jako pięknej i wartościowej dyscypliny sportowej. Obserwuje się wprawdzi e budowę kolejnych strzelnic i stały udział wielu strzelców w zawodach strzeleckich, zwłaszcza tzw. grupy powszechnej, policja wydaje nowe pozwolenia na broń sportową, a firmy sprzedają nowe jednostki broni. Dzieje się to jednak kosztem innych posiadaczy pozwoleń, które są im po prostu cofane. Tak też pozornie absurdalnie Liczba jednostek broni sportowej stale i dramatycznie spada. Największy spadek nastąpił w 2001, ale nie koreluje on ze spadkiem liczby pozwoleń w tym okresie. Związany jest prawdopodobnie z rozbrajaniem klubów i organizacji sportowych, którym cofnięto pozwolenia. Tego typu struktury dysponowały dużą liczbą broni, więc cofnięcie jednego pozwolenia mogło pociągnąć za sobą wyrejestrowanie większej liczby egzemplarzy broni. Także ze szkół ,w perspektywicznym strachu przed potrafiącym się obronić społeczeństwem, usunięto zajęcia ze strzelania z broni sportowej Jak widać po traktowaniu przez władzę sprawy strzelania sportowego w „rozbrojeniu '' nie chodzi o bezpieczeństwo publiczne ,ale dokładnie o rozbrojenie Polaków . Samozwańcza „kasta polityczna'' i „elita biznesu'' PRL/„3RP'' wie czego należy się bać! Boją się więc Polaków ,którzy mając za podstawę tradycyjną od przeszło tysiąclecia godność wolnego człowieka oraz umiejętność posługiwania się bronią w swej historii wielokrotnie odrzucali obce najazdy a i wielokrotnie zrzucali z piedestałów obcą władzę samozwańczą ! Tak jak w latach 1914-21 zrzucili walką zbroją okowy zniewolenia trzech zaborców i odparli zbrojnie nowych kolejnych agresorów odzyskując swoje własne polskie państwo(patrz rozdz. 2-4)
Owe restrykcyjne, ubezwłasnowalniające Polaków przepisy rodem z hitlerowskiej czy sowieckiej okupacji nie są bynajmniej jakąś normą obowiązującą w suwerennych państwach . Nie mają też zastosowania nawet w tak centralnie sterowanym systemie jakim jest i staje się coraz bardziej Unia Europejska, do której za sprawą władz „3RP'' wcielona została Polska

„Po utworzeniu **Wspólnoty Europejskiej** (potocznie zwanej **Unią Europejską**), legislatorzy wspólnotowi w połowie 1991 roku uchwalili dyrektywę[708], której celem jest zaproponowanie

[707] Tendencja ta jeszcze nasiliła się szczególnie w roku 2001, kiedy to cofnięto ponad 18 tysięcy pozwoleń. Ogólnie od najlepszego okresu, roku 1998, do końca 2002 roku cofnięto w **Polsce** ponad 32 tysiące pozwoleń, co przekłada się na średnią ok. 6 500 cofniętych pozwole ń rocznie. Wraz ze spadkiem liczby pozwoleń w **Polsce** następuje stały spadek liczby jednostek legalnej broni w rękach prywatnych.
[708] Europejski akt prawny nosi nazwę Dyrektywa **Rady Wspólnot Europejskich** z dnia 18 czerwca 1991 r. w sprawie kontroli nabywaniai posiadania broni (**91/477/EWG**). Proponuje jednolite podejście do kwestii legalnego posiadania broni palnej przez przestrzegających prawa obywateli krajów członkowskich **Wspólnoty Europejskiej Dyrektywę Rady Wspólnot Europejskich** z dnia 18 czerwca 1991 r. w sprawie

jednolitych zasad regulujących legalne posiadanie broni palnej przez obywateli krajów należących do **Wspólnoty Europejskiej**.
Przepisy bardziej restrykcyjne niż zaproponowane w dyrektywie **są dowodem na podejście władz państwa do kwestii dostępu uczciwych obywateli do broni palnej**. W żaden sposób nie wynikają z założeń dyrektywy. Jeżeli więc w ustawodawstwie danego kraju (np. **Polski**) istnieją przepisy ograniczające dostęp przestrzegającym prawa obywatelom do broni palnej, bardziej niż propozycje zawarte w dyrektywie europejskiej, jest to informacja jak rządząca władza czy partia polityczna postrzega ten problem. Dostęp wolnych i uczciwych obywateli do broni palnej to **SPRAWA POLITYCZNA**. Dopóki Polacy nie uświadomią sobie tego (jak to ma miejsce w **Stanach Zjednoczonych**), dopóty post sowiecka władza będzie zachowywać się w tej sprawie dowolnie, np. histerycznie reagując nieskutecznymi zakazami posiadania legalnej broni po tragicznych strzelaninach powodowanych przez niezrównoważonych psychicznie bandytów(którzy siłą rzeczy używają jedynie nie rejestrowanej broni).[709]
Eksperci szacują, że **w krajach UE** znajduje się co najmniej **83 miliony sztuk broni palnej, z czego:**

- 3 proc. w rękach policji,
- 17 proc. znajduje się w rękach wojska,
- **80 proc. należy do osób prywatnych. !**

Biorąc pod uwagę fakt, że w Polsce oficjalnie znajduje się 315 tysięcy sztuk zarejestrowanej prywatnej broni i około 200 tysięcy sztuk broni nielegalnej, to w przeliczeniu na stu mieszkańców mamy współczynnik 1,5 sztuki broni palnej. **Żaden naród w UE nie jest tak słabo uzbrojony jak Polacy.** Więcej broni w prywatnych rękach znajduje się też u naszych sąsiadów - na Słowacji trzech na stu cywilów jest uzbrojonych, w Rosji, czterech na stu, a w Czechach - pięciu. Okazuje się, że obywatele Niemiec kupują legalnie każdego roku milion sztuk broni palnej, czyli - proporcjonalnie do ilości mieszkańców - niemal tyle samo co Amerykanie. Wbrew ogólnemu przekonaniu, **w wielu europejskich państwach prawo regulujące posiadanie broni jest bardzo liberalne**, a władze nie mają pojęcia kto, gdzie i jaką broń posiada. Np. we Włoszech osoba, która uzyskała pozwolenie na posiadanie broni,

---

kontroli nabywania i posiadania broni (**91/477/EWG**) opublikowano w *Dzienniku Urzędowym L 256 , 13/09/1991 P. 0051 - 0058.*

Dyrektywa **Rady Wspólnot Europejskich** z dnia 18 czerwca 1991 r. w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni (**91/477/EWG**) przyjmuje zestaw definicji i dzieli broń na kategorie, uzależniając zasady legalnego jej posiadania od przynależności broni do określonej kategorii. Podział ten powoduje, że dyrektywa jest znacznie bardziej liberalna niż ustawa o broni i amunicji obowiązująca w **Polsce**.
Najważniejsze jest to, że w przeciwieństwie do naszego aktu prawnego, dyrektywa nie zostawia urzędnikowi wydającemu pozwolenie dużego zakresu decydowania o tym czy okoliczności, na które powołuje się obywatel zainteresowany wydaniem pozwolenia na broń są uzasadnione
Dyrektywa **Rady Wspólnot Europejskich** z dnia 18 czerwca 1991 r. w sprawie kontroli nabywania i posiadania broni (**91/477/EWG**) zajmuje się w zasadzie bronią palną. Nie ma w niej miejsca na wiatrówki (niezależnie od energii pocisku), noże, paralizatory czy imitacje kija bejsbolowego (polski wynalazek - ewenement chyba na skalę światową).
Dyrektywa dopuszcza więc posiadanie broni niejako "bez konkretnego celu". Dla posiadania broni używanej np. do polowań ważnym powodem będzie z pewnością pozytywnie zdany egzamin łowiecki. Dla broni używanej do sportu lub rekreacji takim ważnym powodem może być sama przynależność do strzeleckiego klubu sportowego. Analogicznie, poczucie zagrożenia lub zamieszkiwanie w dzielnicy narażonej na napady może być tą ważną przyczyną dla posiadania broni do obrony miru domowego.

[709] *[http://www.giwera.pl/artykuly/2003/raport01/raport6.htm]*

może kupić jej nieograniczoną ilość. We Francji obowiązkową rejestrację broni wprowadzono dopiero osiem lat temu. W efekcie zarejestrowanych jest "zaledwie" 2,8 milionów sztuk broni palnej. Tymczasem zdaniem ekspertów **Francuzi tak naprawdę posiadają 17 -25 milionów sztuk takiej broni**. Francja ma też proporcjonalnie najwięcej w UE broni krótkiej. Gdy np. w Danii jeden pistolet lub rewolwer przypada na 15 sztuk broni myśliwskiej, u Francuzów stosunek ten wynosi 1 do 2,7.[http://huby.seo.pl/07_bezpieczenstwo/78b_bron.htm] [710]''

Tymczasem mimo oficjalnego upadku PRL i należącej już do UE Polsce nadal obowiązuje ubeckie ustawodawstwo firmowane niegdyś przez szefa żydobolszewckiej bezpieki: Radkiewicza, jakie wprowadzono od razu na starcie rozpoczęcia ponownej sowieckiej okupacji Polski w 1944r !Wg owego „prawa'' nie użycie w cel u przestępczym , lecz samo nie rejestrowane posiadanie broni palnej przez Polaka jest podobnie jak w PRL najcięższą najbardziej tępioną przez aparat sprawiedliwości „3RP'' zbrodnią w Polsce ![711]

Tak też kółko wokół policyjnego ustroju 3RP się zamyka: z jednej strony niewspółmiernie wielka do potrzeb polskiego społeczeństwa policja, z drugiej ustawowo przez władzę rozbrojony i pozbawiony wszelkich praw z prawem do obrony własnej włącznie Polski Naród!

Po powyższym zestawieniu faktów widać , jak obca Pola kom jest stojąca nad nimi władza „3RP'', jak bardzo obawiają się ONI polskiego społeczeństwa . Wykazuje na to tak utrzymywanie niewspółmiernie wielkiej (12-krotny nadmiar !) do potrzeb Polski niekompetentnej do pełnienia służebnej wobec społeczeństwa roli po-milicyjnej policji , jak i traktowanie przez aparat władzy „3 RP'' Polaków w ich własnym kraju. Traktowaniu ich jako groźnych ,niepoczytalnych niewolników, którzy nie mają żadnego prawa do obrony własnej i obrony własnego życia w momencie bandyckiej agresji!

W utrzymywaniu tego stanu rzeczy propagandowym kluczem w ogłupianiu społeczeństwa w III RP jest „walka z bezprawiem''. Jednak mimo systematycznego poszerzania uprawnień administracji państwowej i wszelkich służb policyjnych rzekomy cel tych zmian jest zawsze jednakowo odległy niezależnie od poziomu owych zmian. Przestępczość tak na najwyższych urzędach publicznych jak i pospolity bandytyzm zwiększają się systematycznie tak jak systematycznie rosną kolejne obciążenia podatkowe polskiej części społeczeństwa 3 RP na rzecz kolejnych przywilejów utrwalającej się władzy. Niemal doskonała państwowa totalitarna mafiokracja !

A tymczasem z samej istoty „ demokracji'' ,podobnie jak było w PRL pozostała zachowana w „3RP''jedynie pusta nazwa...

---

[710] Dyrektywa wprowadza kategorię współczesnej broni palnej dostępnej legalnie bez pozwolenia, jedynie po złożeniu oświadczenia . W praktyce oznacza to proces rejestracji broni po zakupie. Procedura jest podobna do polskiej procedury rejestracji wiatrówek o energii pocisku ponad 17 J. Szczegółowe wymagania procedury rejestracyjnej nie są jednak określone - wystarcza więc samo oświadczenie o zakupie konkretnego egzemplarza broni palnej. Procedura ta w porównaniu do polskiej procedury uzyskiwania pozwolenia na broń palną, a nawet rejestracji wiatrówek dużej mocy jest wręcz rewolucyjna. Dyrektywa dopuszcza posiadanie współczesnej broni palnej bez uprzedniej konieczności uzyskania pozwolenia na tę broń.
[http://www.giwera.pl/artykuly/2003/raport01/raport6.htm]

[711] Posiadanie broni palnej bez wymaganego prawem zezwolenia jest karalne. Stosownie do przepisu art. 263 § 2 kk, sprawca tego rodzaju występku podlega karze od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Karane jest nie tylko nielegalne posiadanie broni palnej wykonanej fabrycznie, ale także tzw. broni samodziałowej, czyli wykonanej metodami chałupniczymi. Dodać należy, że analogiczną odpowiedzialność ponosi sprawca, który bez wymaganego zezwolenia posiada amunicję. Natomiast sprawcy, który bez wymaganej koncesji wyrabia broń palną albo bronią taką handluje grozi kara pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat [art. 263 § 1 kk].

37. UNIA EUROPEJSKA ZAGROŻENIEM PODSTAW MATERIALNYCH EGZYSTENCJI POLAKÓW .

Aby zrozumieć wręcz „wrodzoną'' od jej powołania patologię polityczną funkcjonowania Unii Europejskiej, wynikającą także z jej faktycznych choć nie deklarowanych oficjalnie celów, należy zapoznać się z jej prawdziwym rodowodem.

Już w 1951r na VIII Kongresie, I Konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej (właściwie nazywając: Socjalistyczno- Socjaldemokratycznej. Różnice między Socjalizmem a Socjaldemokracją patrz rozdział „Dwie Lewice w Polsce" – uw. autora) odbywającej się we Frankfurcie nad Menem uzgodniono ideę utworzenia Zjednoczonych Socjalistycznych Republik Europy (ZSRE)[712]. Odtąd internacjonalistyczna [713]socjaldemokracja europejska podjęła skoordynowane we wszystkich krajach działania zmierzające do opanowania głównych Instytucji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG). W tym też celu w 1974r zachodnioeuropejska socjaldemokracja powołała tzw. Konfederację Partii Socjalistycznych z zamiarem objęcia kontroli politycznej i gospodarczej nad EWG. Wspierano swych członków (partii esdseckiej) w kampaniach wyborczych odbywających się w poszczególnych krajach w celu przejęcia przez socjaldemokrację władzy politycznej w możliwie jak największej liczbie państw Europy Zachodniej. I tak, już u progu lat osiemdziesiątych 20 partii członkowskich Międzynarodówki Socjaldemokratycznej wchodziło w skład koalicji rządowych, bądź rządziło samodzielnie; sześciu liderów partii było prezydentami , 11 premierami w państwach Europy Zachodniej (We wschodniej Europie mieli już całą władzę, ponieważ po zarządzonej odgórnie w Moskwie „transformacji", wszystkie okupacyjne organizacje komunistyczne zmieniły szyld z „robotniczych" na „Socjaldemokracje" np. w Polsce PZPR na SDRP). Anty- narodowa (w znaczeniu narodów Europy) kosmopolityczna doktryna esdecji, przekreślająca przeszło 2000 letni historyczny i kulturowy dorobek Europy, opierała się na uzasadnieniu ,iż rzekomo „ w warunkach postępującej współzależności państw Europy żaden naród nie jest w stanie sam rozwiązać swoich problemów gospodarczych, a w takiej sytuacji niezbędne jest pewne ograniczenie suwerenności narodów na rzecz wspólnego przedsięwzięcia"[714]. Równocześnie owa dążąca do ubezwłasnowolnienia narodów Europy „Międzynarodówka Socjalistyczna" odrzuca postanowienia Traktatu Rzymskiego o powołaniu EWG z 1957r.[715], przekreślając wolnorynkowe zasady, będące podstawą do zbudowania potęgi gospodarczej Europy po II Wojnie Światowej. Od przyjęcia tzw. „Europejskiej Karty Socjalnej" ,a przegłosowanej podczas szczytu EWG w Strassburgu w 1989r głosami 11 państw (rządzonych wtedy przez esdecję), przekreślono układ gospodarczy EWG na rzecz stworzenia centralnie sterowanego neo-sowieckiego tworu politycznego- Unii Europejskiej.

Formalnie w 1991r przeprowadzony przez „Europejczyków" Międzynarodówki Socjaldemokratycznej Traktat z Maastricht daje początek oficjalnego powołania euro-kołchozu pod szyldem U.E. O odmiennych -od deklarowanych zasadach Traktatu Maastricht nie służących rozwojowi narodów europejskich, przez świadczą choćby praktyki jego wdrażania przy zachowaniu całkowitej tajności jego treści: „ Do chwili, kiedy w nocy 11 XII 1991r zapowiedziano podpisanie Traktatu z Maastricht, przygotowywanie tego Traktatu odbywało się zupełnie tajnie. Żaden francuski poseł nie dysponował odpowiednimi dokumentami. Nawet poseł odpowiedzialny za stosunki z Brukselą był jeszcze tej nocy

[712] K. Kik „Międzynarodówka Socjalistyczna" W-wa 1994 ,s.42
[713] „internacjonalistyczny"- tj. beznarodowy pochodzeniem w odniesieniu do nacji europejskich i tradycyjnych na tym obszarze państwowości.
[714] K Kik „Międzynarodówka...", s.95
[715] [715] K Kik „Międzynarodówka.." s.95

pozbawiony wszelkiej informacji”[716].Szwindel realizowany przez wprowadzanie „traktatu” ponad głową społeczeństw i ich reprezentantów we władzy, podobnie jak praktyka przemycenia wobec całego społeczeństwa treści „układu stowarzyszeniowego” Polski do U.E, wskazują jednoznacznie na co najmniej nieczyste intencje „esdesdckich” negocjatorów SLD.

„Niedługo po podpisaniu w 1991 r w Brukseli Układu Europejskiego o stowarzyszeniu Polski ze Wspólnotami Europejskimi ,do Polski wysłane zostały ekipy instruktorów ,które wybrały i wyszkoliły grupy ekspertów i doradców rządowych do spraw integracji europejskiej. Z tych to grup rekrutowali się bezpośredni negocjatorzy Traktatu o przystąpieniu Polski do UE. ‘’ Ci w lot pojęli na czym ma polegać ich rola negocjatorów, więc unia od początku mogła być spokojna o wynik owych „negocjacji’’. „Tym bardziej ,że jako organizacja socjalistyczna i zbiurokratyzowana dysponuje ogromnymi funduszami gratyfikacji osób dla niej zasłużonych jak też i długim doświadczeniem w łączeniu ze sobą różnych osób i grup ludzkich więzami ideologicznymi widzialnymi i utajnionymi”[717][p.6]. Co ciekawe i ukazanym tu kontekście zrozumiałe, personalia a tym samym i rzeczywiste kompetencje owych „polskich negocjatorów’’ pozostają całemu polskiemu społeczeństwu utajnione i nieznane !

Pewnym wyjaśnieniem tej „internacjonalistycznej” zbieżności hochsztaplerskiej praktyki wprowadzania Traktatu w poszczególnych krajach może być fakt, iż w rok po Maastricht, już w1992r w oparciu o istniejący od 1974r „Związek Partii Socjaldemokratycznych i Socjalistycznych Wspólnot Europejskich” ukonstytuowała się ponadnarodowa (tj ponad narody europejskie), kosmopolityczna struktura mająca dzierżyć ster władzy U.E. –Socjaldemokratyczna Partia Europy. Do tej grupy esdeckich ekspozytur, sprzeniewierzających się interesom własnych krajów na rzecz „kosmopolitycznego biznesu”, w miejsce usuniętego przez ‚euro-internacjonalistów ‘’dotychczasowego wiarygodnego polskiego stronnictwa prezentującego od przeszło wieku polską lewicę: Centralnego Komitetu Oddziału Emigracyjnego PPS ,do grona międzynarodówki socjalistycznej w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych została dokoptowana sowieto- litwacka SLD. Sam to preferowanie przez eurokratów organizacji wywodzącej się korzeniami z sowieckiego KGB co najmniej gwarantował, że SLD nie jest ani związana z interesem naszego kraju, ani wiarygodna była wiarygodna jako negocjator Polski. Po raz kolejny, służąc obcym mocodawcom, zamierza podobnie jak jej protoplaści w 1939r, jedynie zrobić dobry interes na przehandlowaniu Polaków i Polski, choć tym razem zachodniej jej części.

Zresztą analogie niedawnego układu krajów „Demokracji Ludowej”, gdzie tak świetnie prosperowały wywodzące się z ich nomenklatur obecne partie socjaldemokratyczne, do obecnej Unii Europejskiej są niemal uderzające. Podobnie jak system sowiecki w Rosji, euro-kołchoz realizowany pod szyldem U.E. opiera się na centralnie sterowanych i nie podlegających kontroli społecznej mechanizmach władzy. Jest on całkowicie anty demokratycznym tworem władzy, na której dobór personalny bądź jej kontrolę, większość podporządkowanych mu społeczeństw byłych państw Europy nie posiada żadnego wpływu! Mało, instytucje Unii Europejskiej pozostają nawet niezależne od poszczególnych, zwykle demokratycznie stanowionych rządów. Tworzą one władzę technokratyczną i politycznie wobec społeczeństwa nieodpowiedzialną. Owe instytucje, stanowiące o tworzonym dziś anonimowym despotyzmie Unii to: Komisja Europejska , Europejski Trybunał Sprawiedliwości i Europejski Bank Centralny.

---

[716] Barski, Lipkowski „Unia Europejska jest zgubą dla Polski” Wydawnictwo Polskie, Wwa 1996 s. 51.
[717] Jerzy Chodorowski „Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych’š.110 wyd. Dextra Rzeszów 2001

Płynący z nich ,,deficyt demokratyczny" Unii Europejskiej wcale nie jest przypadkowy. Przede wszystkim odpowiada on pewnej logice federalnego ,,kosmopolitycznego'' fanatyzmu eurokratów , którzy za wszelką cenę chcą zrealizować państwo federalne. Muszą więc pozbawić obywateli - w ogromnej większości przeciwnych idei federacji – możliwości wstrzymania procesu. Ponadto, gdy demokracja polega na samodzielnym decydowaniu w najszerszym zakresie, to logika Brukseli jest całkiem odwrotna: centralizować jak najwięcej władzy swoich rękach. Władza ustawodawcza jest odbierana [wybieranym demokratycznie] parlamentom narodowym na korzyść Brukseli. Komisja ma monopol inicjatywy ustawodawczej. Traktat Maastricht jest w dodatku tak w swoich procedurach skomplikowany, że władza Komisji jest tym bardziej jeszcze wzmocniona"[718]. Na jakich zasadach realizuje się ten stojący ponad wszelkim prawem i odpowiedzialnością system. U.E.? Otóż ,,dyrektywy jak i rozporządzenia ,uchwalanie są przez Radę na wniosek Komisji. Rada głosuje na zasadzie kwalifikowanej większości. Dyrektywa była początkowo aktem zmuszającym poszczególne państwa do stanowienia praw służących zbliżeniu legislacji państw członkowskich. Wspólnota wskazywała cele, a władze państwowe miały je osiągnąć w ramach własnych konstytucji. Rzeczywistość wygląda całkiem inaczej. Dyrektywy stały się coraz bardziej szczegółowym ustawodawstwem, tak dalece wyszczególniającym niezbędne środki do podjęcia, że pole manewru państw ustawodawców państw członkowskich zostało maksymalnie zredukowane. Parlamenty państwowe nie mają racji bytu"[719]. Komisarze unijni mają statut funkcjonariuszy międzynarodowych . Nie mają prawa przyjmować instrukcji od swoich rządów i muszą kierować się ,,ogólnym interesem wspólnoty"(czyli oczywiście) interesem najpotężniejszych z jej państw ,albo tego najpotężniejszego- Niemiec!) Komisja w teorii jest odpowiedzialna przed Parlamentem Europejskim, który jedynie teoretycznie może ją zmusić do zbiorowej dymisji. Należałoby uzbierać większość 2/3 głosów Parlamentu [720]A tu na straży nietykalności Komisji stoi Socjaldemokratyczna Partia Europy. Sama Komisja, pełniąca rolę podobną sowieckiego Politbiura, zbiera się raz w tygodniu i głosuje zwykłą większością głosów (11 głosów wystarczy). Wiadomości o tym, kto i jak głosował, nie są podawane do publicznej wiadomości. ,,Komisja zawsze tego odmówiła pomimo, że żaden tekst [Traktatu] tego nie zabrania. Dlaczego?? Czy komisarze boją się pokazać współobywatelom, że nie bronili interesów własnego państwa ? Czy boją się uzasadniania swoich decyzji? Czy boją się pokazać, jakim naciskom może ulegają?"[721].W praktyce zaś działalność Komisji Europejskiej przedstawia się następująco:

-Komisja proponuje akta wspólnotowe , dyrektywy rozporządzenia decyzje ,które następnie uchwalane są przez Radę Ministrów: (art. 155 Traktatu). Rada może propozycję Komisji poprawić tylko jednomyślnie , co znacznie utrudnia jakąkolwiek zmianę i daje propozycjom Komisji niezwykłą siłę przebicia. Osoby reprezentujące jeszcze interesy swojego państwa (ministrowie Rady Ministrów) ulegają ,,bezpaństwowym" funkcjonariuszom europejskim z Komisji . Rola polityczna Komisji jest tedy pierwszoplanowa.

-Komisja wykonuje decyzje uchwalone przez Radę (ale Rada prawie zawsze je podejmuje je właśnie na wniosek Komisji.)

-Komisja prowadzi rozmowy handlowe. Uprzywilejowanie Komisji jest w tej dziedzinie ogromne: parlament jest tylko ,,informowany", Komitet Ekonomiczny i Socjalny wydaje tylko opinie wcale jej nie wiążące , a Komitet Specjalny wyznaczony przez Radę , aby wspomagać Komisję w rokowaniach , tylko zatwierdza. Pozbawienie głosu rządów państwowych w negocjacjach handlowych jest praktycznie całkowite .

---

[718] Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zgubą dla Polski" Wydawnictwo Polskie, W-wa 1996, s.46.
[719] Barski, Lipkowski s. 47
[720] Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zgubą dla Polski" Wydawnictwo Polskie, W-wa 1996,.s. 63.
[721] Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zgubą-..s64

-Komisja może zaskarżyć przed Trybunałem Europejskim państwo , które nie spełnia swoich europejskich obowiązków i żądać od niego zapłacenia grzywny.
- Komisja zarządza wspólnotowymi funduszami.
- Komisja prowadzi negocjacje w sprawach stowarzyszeń z Unią
- Komisja dba o nienaruszanie tzw. postanowień o ,,wolnej konkurencji"[722] faktycznie służących likwidacji większości państwowych służb publicznych (służba zdrowia, poczta, kolej, edukacja) przy równoczesnym przejęciu ich najbardziej intratnych gałęzi przez potentatów ponad-narodowej finansjery[723]

Podsumowując: unijne Politbiuro, występujące po nazwą Komisji Europejskiej, stanowi już obecnie organ władzy o charakterze anonimowego despotyzmu. ,,Komisja stanowi główną władzę europejską , zarazem ustawodawczą- ponieważ posiada ona monopol inicjatywy ustawodawczej – i wykonawczą. Jej wnioski posiadają nadzwyczajną siłę przebicia , gdyż Rada może wnosić poprawki wyłącznie jednomyślnie. Siła Komisji tkwi również w jej stałości (sowiecki etatyzm) w przeciwieństwie do Rady , która zmienia się wraz z rządami. Komisja nieustannie szerzy ideę, według której , kto jej nie popiera, jest złym Europejczykiem. Jest ona odpowiedzialna za postępującą centralizację i planuje odpowiadać za 80% naszej legislacji. Nie dość tego: oficjalny projekt niemieckiego rządu złożony w okresie koalicji CDU/CSU i kanclerza Kohla, ma zmienić komisję w przyszły Rząd Europejski[724]

Wobec przedstawionego braku wpływu społecznego na wybór, czy choćby kont rolę Unijnego systemu władzy wynikają potężne nadużycia finansowe i niespotykana dotąd w Europie wielkość korupcji uprawianej przez urzędowych ,,Europejczyków" .

Jednym z wielu tego przykładów może stanowić Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (EBOR). Z inicjatywy Unii ,,został utworzony w 1990r, aby pomóc w odbudowie państw Europy środkowo - wschodniej. Ostra polemika wybuchła, kiedy to prasa brytyjska (siedziba EBORu mieści się w Londynie)ujawniła przerażające nadużycia finansowe banku. Przytaczając dokładnie cyfry Financial Times udowodnił, że EBOR wydawał dokładnie dwa razy więcej dla własnego funkcjonowania niż na pomoc krajom postkomunistycznym. Głównymi korzystającymi z tej manny byli: personel banku, różni konsultanci, przedsiębiorstwa budowlane i przedsiębiorstwa wypożyczania samolotów. Luksusowe marmury londyńskiej siedziby , wystawne przyjęcia, królewskie pobory, jak zwykle nieopodatkowane (poza 10% podatkiem wewnętrznym). Średni zarobek personelu, wliczając sekretarki i personel drugorzędny, wynosił 100 tysięcy dolarów rocznie. Dyrektor EBOR zarabiał dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów[725]. Czterysta tysięcy rocznie wydawano na kupno dzieł sztuki, mających udekorować budynek i świadczyć o różnorodności kultury europejskiej"[726].

Kolejny z wielu przykład defraudacji unijnych finansów stanowi tzw. program renowacji elektrowni atomowych w Europie Wschodniej:,, Przeznaczono na ten cel 1,5 miliarda marek. Rezultat nie zmodernizowano ani jednego reaktora ,a dwie trzecie kwoty przepadły bez śladu. Za to m.in. inżynierowie Unii Europejskiej wysyłani na Wschód w tym właśnie celu , pobierali miesięczne gaże wysokości 36 000 marek (70 000 PLN),podczas gdy specjaliści Europy Wschodniej o takich samych kwalifikacjach musieli zadowolić się jedną piętnastą tej kwoty, czyli około 2000 marek ,, [727].

---

[722] Barski lipkowski s. 65,
[723] patrz Barski, Lipkowski s.3639 .
[724] Barski,Lipkowski s.66
[725] Warto tu dodać iż w 1994 Jan Krzysztof Bielecki (były premier tzw ,,IIIRP") zapewne za swój euro entuzjam okazywany na pełnionych w Polsce urzędach został dyrektorem wykonawczym tegoż EBOR-u. Widać pełniąc wysokie funkcje państwowe w Polsce może opłacić się być Euro entuzjastą.
[726] Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zgubą ....." s.33
[727] H.Pająk ,,A naród śpi" wyd. Retro 2001. s.346

Przykładem stałego unijnego pasożytnictwa finansowego realizowanego przez post-esdecką nomenlaturę ,są łączne i indywidualne gaże ,,urzędowych Europejczyków". ,,W Dzienniku Wspólnot"(z 8 lutego 1993) podano liczbę 26 000 urzędników zatrudnionych w instytucjach Unii, w tym:19 000 w Komisji, 4000 w Parlamencie, 2000 w Radzie Europy, 800 w Trybunale Sprawidliwość, 400 w Trybunale Obrachunkowym"[728]. Jest to ,a raczej był 10 lat temu, jedynie wierzchołek góry lodowej, która znacznie przez ten czas przybrała. Przytoczona oficjalnie liczba 26 000 funkcjonariuszy U.E ,,nie obejmuje tysięcy ,,ekspertów" i ,,konsultantów" na stale zatrudnionych przez instytucje Unii, głownie przez Komisję Europejską. Nie występują oni oficjalnie na listach płac. Pensje pobierają z oddzielnych kont pod konspiracyjną rubryką ,,Wsparcie dla planowych działań operacyjnych". Tłumacz kabinowy zarabiał w 1995r przeszło 300 dolarów za godzinę. (..) Sekretarka otrzymywała miesięcznie 3600 dolarów netto, a komisarz przeszło 20 000 dolarów. Do tego dochodzą rozmaite premie , dodatki, odszkodowania itp. [Równocześnie] wszyscy korzystają z oburzającego przywileju zwolnienia z wszelkich podatków. Wszyscy urzędnicy Wspólnoty mają prawo kupowania samochodów z 30% zniżką a benzynę z 70% zniżki[729],,.

Z kolei bezkarność dokonywanych przez ,, urzędowych Europejczyków" nadużyć jest wręcz nieograniczona: ,,kary" sięgają 10 % ukradzionych kwot[730]. Tymczasem już w połowie lat dziewięćdziesiątych oszustwa te szacowano na około 10 do 15 miliardów dolarów roczne [731].

Skąd ta esdecka unijna nomenklatura czerpie środki na swój uprzywilejowany dobrobyt?

,,Państwa członkowskie płacą skarbowi europejskiemu:
- cła pobrane od dóbr importowanych z państw trzecich,
- opłaty nakładane na towary rolne
- Kwotę obliczoną do PNB [732]
- z powszechnego w krajach Unii podatku VAT.

Do wymienionych ma dochodzi ponadto dodatkowo bezpośredni podatek wspólnotowy" [733]- składka członkowska.

Jak się przekładają owe unijne taksy na obciążenia indywidualne mieszkańców związku socjalistycznych republik europejskich- Unii Europejskiej? Jeszcze na samym starcie Unii ,,w 1990 r udział Francji w budżecie europejskim wynosił 70 mld F (14 mld. USD) co przedstawiało dla dla niej jedną czwartą podatku dochodowego. W stanie zupełnego braku świadomości, każda francuska rodzina już wtedy płaciła budżetowi europejskiemu 6000F (1200 USD) rocznie, czyli 500 F (100 USD) miesięcznie[734],,.

Jednak wobec stale wzrastającego uprzywilejowania Unii ponad państwa i spoleczeństwa wzrastają obciążenia na jej rzecz. I tak, już w 1994r udział Francji w budżecie europejskim wynosił przeszło 90 mld F (18 mld USD).Stanowiło to 9000F (1800 USD) zabrane podatkiem od każdej rodziny[735]

---

728 H.Pająk ,,A naród śpi" , s.349
729 H.Pająk ,,A naród śpi" ,s. 349
730 H.Pająk ,, A naród śpi" s.350
731 patrz H.Pająk ,,A naród śpi" s. 350.
732 produkt narodowy brutto całkowita wartość produkcji danego kraju, niezależnie od miejsca świadczenia usług czynników produkcji, tzn. w kraju lub za granicą; suma wartości wszystkich dóbr (inwestycyjnych i konsumpcyjnych) wraz zwydatkami rządu na dobra iusługi; PNB nie obejmuje pozycji transferowych, tzn. dochodów przekazywanych na rzecz pewnych instytucji i różnych grup obywateli przez budżet państwa, budżety lokalne, korporacje, takich m.in., jak emerytury, procenty od rządowych papierów wartościowych;
733 Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zgubą ..." s.41
734 tamże s.41
735 tamże s.41

Nie jest to, niestety, jedyny koszt unijnej przynależności do owego euro-kołchozu. Jeszcze większym jest wspomniana wcześniej doktrynalna likwidacja państwowych służb publicznych w krajach członkowskich, realizowana przewrotnie pod szyldem „postanowień o wolnej konkurencji". Dyrektywy i deregulacje narzucane krajom przez Brukselę, w oparciu o owe postanowienia stanowione rzekomo w obronie wolnej konkurencji, przekreślają podstawy funkcjonowania wszystkich państwowych służb publicznych: poczty, kolei służby zdrowia, straży pożarnej, edukacji, energetyki ,itd. Tradycyjnie funkcjonowały one powszechnie na zasadzie finansowania z budżetu lub posiadania pewnych monopoli w bardziej opłacalnych przedsięwzięciach, co pozwalało na dofinansowanie prowadzenia działalności w mniej rentownych, czy deficytowych, lecz niezbędnych społecznie usługach. Tymczasem wg unijnych dyrektyw wszystko ma być rentowne, opłacalne, a służyć nie wszystkim, a tym, którzy czerpać z nich mają szybki zysk. Szukanie zysku za każdą cenę ma w Unii bezwzględny priorytet przed jakimkolwiek aspektem socjalnym czy etycznym. Wg tej zasady likwidacji ulec ma większość placówek wymienionych instytucji służb publicznych. Obok tego następuje oczywiście redukcja personelu , zwiększenie bezrobocia , obniżenie dostępności i jakości, przy równoczesnym zmniejszeniu zarobków pozostałego personelu. W perspektywie , stworzą się ponownie monopole, tym razem prywatne opanowane przez tzw. światową finansjerę i ceny obniżonych jakościowo usług niepomiernie wzrosną. Tu odgórnym priorytetem jest dziki liberalizm, który właściwe określiło półtora wieku temu pojęcie lichwa.

„ Treść traktatu z Maastricht świadczy o drobiazgowej kontroli władz UE nad działaniami państw narodowych przede wszystkim w takich działaniach jak gospodarka i finanse . W związku z tym stopień suwerenności państw narodowych jest w świetle tego traktatu znikomy ,a możliwości rozwiajnia narodowej kultury , narodowej polityki żywnościowej ,narodowej polityki naukowej , ,narodowej polityki ekonomicznej ,narodowej polityki demograficznej itp. jest marginalna. W szczególności ,że kryterium dobra wspólnego wg litery Traktatu jest subiektywne. O dobru Wspólnoty będą decydowały przeważające wkłady kapitałowe (akcyjne) do Europejskiego Banku Centralnego takich państwa jak Niemcy ,Francja ,Anglia. Traktat z Maastricht jest więc traktatem zapewniającym dominację dobra wspólnego wymienionych powyżej państw ,które to dobro opiera się na pojęciu dobra konsumenta w Unii Europejskiej ,w tym pozostałych państw w Unii. Stąd nie może dziwić nikogo fakt ,że w Traktacie z Maastricht nie ma pojęcia dobra rodziny w państwie narodowym ,a nawet dobra rodziny w Unii Europejskiej jako takiej ''[736].

Dziś żaden z członków Unii nie może emitować własnego pieniądza . Traktat z Maastricht odebrał państwom ich odwieczne prawo „bicia monety'' Zostały one ,a ściślej ich narodowe banki centralne ,wyzute z suwerennego uprawnienia do działania w tym zakresie zakresie własnej inicjatywy .Musza prosić o zgodę Europejski Bank Centralny (EBC) . Tak też i Polska po wcieleniu do Unii w razie konieczności zwiększenia emisji banknotów musi prosić o zgodę EBC , który co ma specjalną wymowę rezyduje w Niemczech we Frankfurcie nad Menem . Narodowy Bank Polski nie ma już nic do powiedzenia. Został pozbawiony swych suwerennych uprawnień i stał się jedynie ekspozyturą niemieckiego EBC na Polskę. Polska musi odprowadzać swe rezerwy dewizowe do Europejskiego Systemu Banków Centralnych (ESBC) ,które je przechowuje ,zarządza nimi i korzysta z nich wg własnego uznania. Polska nie może zawrzeć żadnej umowy międzynarodowej z państwem spoza UE ustalającej kursy walutowe. Nie może wydać żadnego aktu prawnego wchodzącego w zakres kompetencj EBC, bez uprzedniego uzyskania akceptacji z jego strony .Natomiast EBC może wydawać rozporządzenia ,decyzje ,zalecenia i opinie obowiązujące na całym terytorium Polski i zgodnie z zasadami przyjętymi przez Radę jest uprawniony do wymierzania kar

---

[736] Prof. Zbigniew Dmochowski „Unia Europejska według Maastricht''
-Nasz Dziennik 21.IV 1999r.

pieniężnych i grzywien przedsiębiorcom , którzy do rozporządzeń decyzji niemieckiego EBC nie zastosowali się ![737]

Jak ten system Unii wpływa bezpośrednio na sytuację Polaków po wchłonięciu Polski przez U.E.?

Przede wszystkim finalizacją już obecnie realizowanej degradacji i likwidacji większości służb publicznych(służby zdrowia, straży pożarnej, poczty, szkolnictwa, kolei, itd.) , wszystkich tych, które świadczą o cywilizowanym systemie społecznym. Wydane na lichwiarską grabież instytucje i ich majątek (faktycznie nasz majątek narodowy!) mają zostać przejęte przez tzw. światową finansjerę. A wszystko to na podstawie art. 12 i 13 Prawa Wspólnot Europejskich[738]: Podobne jak w opisanym w następnym rozdziale przypadku przejmowania przez obcych polskiej ziemi artykuły te mają określone przełożenie na ubezwłasnowolnienie narodowej polityki gospodarczej

„ Gdy pojawi się gdzieś bezrobocie ,które można by z likwidować restrukturyzując przy pomocy państwa jakąś fabrykę , nie możemy tego uczynić ,gdyż dopuszczamy się dyskryminacji .Powinniśmy myśleć w skali całej Europy i wysyłać naszych bezrobotnych tam (do Niemiec , Irlandii Wielkiej Brytanii itd.) gdzie jakaś fabryka potrzebuje robotników i może ich zatrudniać bez potrzeby własnej restrukturyzacji . Pomagając naszej fabryce w restrukturyzacji ,wzmocnilibyśmy jej pozycję na rynku europejskim w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami konkurencyjnymi ,a wiec w świetle art.12 dopuścilibyśmy się dyskryminacji''[739].

Tak też dokładnie wygląda „polityczny program''likwidacji Polski za pomocą członkowstwa Polski w UE jaki ma do zaproponowania Polakom z zamiarem jego bezwzględnej realizacji sowieto-litwacki pomiot z SLD i kuglarze-Ostdeutche z Platformy Obywatelskiej!

Za likwidacją większości placówek owych instytucji (jak to miało i ma miejsce z centralistyczną likwidacją zakładów przemysłowych na terenie Polski zgodnie z wytycznymi U.E.)pójdzie hurtowe zwalnianie ich pracowników i lawinowy wzrost bezrobocia.

Równocześnie koszty odprowadzania unijnej składki spowodują dalsze obciążenia podatkowe polskich rodzin. Łatwo oszacować, iż obciążenia zbliżone wielkością bezwzględną do tych, jakie stosowane są w podobnej wielkością i liczbą ludności do Polski ,Francji. Te dodatkowe ,oprócz dotąd ponoszonych , obciążenia podatkowe każdej polskiej rodziny 150 EUR (600 PLN) miesięcznie[740] przy jednoczesnym narastającym deficycie zatrudnienia, pozbawi Polaków możliwości ekonomicznej egzystencji. Za pomocą wspomnianych dyrektyw traktatowych UE oraz niemożliwego w tej sytuacji do spłacenia, mającego wkrótce wejść podatku katastralnego, nastąpi wywłaszczenie z reszty posiadanych

---

[737] Jerzy Chodorowski „Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych''s.187 wyd. Dextra Rzeszów 2001

[738] art. 12 Prawa Wspólnot Europejskich

„W zakresie stosowania niniejszego Traktatu i bez naruszania jego postanowień szczegółowych zabroniona jest jakakolwiek forma dyskryminacji ze względu na obywatelstwo.

Rada działając zgodnie z procedurą określoną w art. 251 może wprowadzić przepisy w celu realizacji zakazu takiej dyskryminacji''

Art. 13 Prawa Wspólnot Europejskich

„Nie naruszając innych przepisów niniejszego Traktatu i w granicach kompetencji przyznanych przez niego Wspólnocie , Rada działając na wniosek Komisji i po konsultacji z Parlamentem Europejskim, może wszcząć odpowiednie kroki celem zwalczania dyskryminacji ze względu na płeć , pochodzenie rasowe lub etniczne ,religię lub przekonania , inwalidztwo ,wiek lub orientację seksualną.''

[739] Jerzy Chodorowski „Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych'' s.53 wyd. Dextra Rzeszów 2001

[740] Zapewne na koszt opłacania tej składki wprowadza się kolejne powszechne podatki jak tzw. winietki drogowe, czy podatek katastralny.

jeszcze przez Polaków środków trwałych i nieruchomości: ziemi, gospodarstw, domostw, mieszkań , maszyn i narzędzi pracy.

Zgodnie z intencjami służących Unii, a żyjącymi na nasz koszt rodzimych ,,Jewropejczyków" oderwani od wszelkiej własności i posiadania, w dotychczasowym tempie degradacji instytucji i majątku państwa staniemy się w ciągu najwyżej dwóch pokoleń narodem włóczęgów, współczesnych błąkających się po Europie cyganów. I ma to być już przedostatni krok , do realizowanego przez Litwactwo od przeszło stu lat , ostatecznego ukatrupienia Polski. Ostatni krok ma nastąpi już za sprawą przejęcia całego obszaru Polski między Odrą a Bugiem przez naszych zachodnich sąsiadów– Niemców!

38. RZESZA EUROPEJSKA ZAGROŻENIEM DLA DALSZEGO BYTU POLSKI!

Dominującą rolę Niemiec, a nawet hegemona w przyszłym Związku Socjalistycznych Republik Europejskich, widział już sowiecki dyktator Józef Stalin. Na V Kongresie Kominternu oświadczył w sprawie niemieckiej; ,,Po rosyjskiej [sprawie] ma ona najważniejsze znaczenie. Po pierwsze dlatego, że ze wszystkich krajów Europy Niemcy najbliższe są rewolucji , po drugie dlatego, że zwycięstwo rewolucji w Niemczech jest jej zwycięstwem w całej Europie. Od Niemiec rozpocznie się wstrząśnienie rewolucyjne w Europie . Tylko Niemcy mogą wziąć na siebie inicjatywę pod tym względem . Zwycięstwo rweolucji w Niemczech jest całkowitym zapewnieniem zwycięstwa rewolucji międzynarodowej."[741]

Tak też, Unia Europejska, będąca politycznym wcieleniem współczesnej wersji bolszewizmu, oprócz „europejskich'' Jewropejczyków, na obecnym jej e tapie wspierana jest równocześnie spośród wszystkich państw najbardziej przez Niemcy. Nie wynika to bynajmniej z kosmopolityczno- lewicowego zacięcia Niemców. Hegemonia Niemiec w Europie realizowana za pomocą instytucji i procedur Unii (np. Bank Centralny UE przejmujący wszelkie dewizy państw członkowskich UE zlokalizowany na terenie Niemiec) Stawia je w uprzywilejowanej pozycji jak nigdy dotąd. Co gorsza, hegemonia ta będzie już utrwalona , nawet w tak prawdopodobnym przypadku całkowitej plajty gospodarczej Unii. Wyeksploatowane gospodarczo rabunkowo –kolonialnym, lichwiarskim systemem finansowym Unii państwa staną się łatwym, jak nigdy dotąd, kęsem dla dominujących w tym układzie Niemiec.

Unia i jej prawodawstwo są tylko narzędziem do realizacji niemieckich interesów narodowych . W niemieckim mniemaniu ,to nie oni są dla Unii ,lecz Unia dla nich.[742]

Intencje te ujawnił oficjalnie niemiecki minister spraw zagranicznych Joschka Fischer .Przemawiając na berlińskim uniwersytecie Humbolta zaproponował, aby z Unii Europejskiej uczynić federację Europejską ze wspólną Konstytucją , wspólnym prezydentem o dużych kompetencjach[743].

Wyraziście w kwestii zamiaru osiągnięcia niemieckiej dominacji wypowiada się opublikowany 1 września 1994r dokument przedstawiający punkt widzenia na przyszły kształt Europy rządzącej wtedy CDU (Dokument ,,Schauble- Lammers"), w którym dominowały dwie idee:

---

[741] Jan Alfred Reguła ,,Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle dokumentów ,W-wa 1934/Toruń 1994 s 96

[742] Jerzy Chodorowski ,,Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych"s.106 wyd. Dextra Rzeszów 2001

[743]patrz H. Pająk ,,A naród śpi" s.356

- rozszerzenie Unii na wschodzie , które jest niemieckim priorytetem'

- utworzenie na bazie Niemiec „twardego jądra", wyposażonego w instytucje typu federalnego wraz z Komisją, stającą się równocześnie rządem Europy. Dokument podkreśla dalej ,że koncepcja państwa narodowego – czyli Europa suwerennych państw – jest „pustą kopertą"[744]. Co ważne, jak sama ta treść: urząd kanclerski nie odrzucił tego dokumentu.

Deklaracje innych polityków niemieckich w sprawie utworzenia IV Rzeszy są także jednoznaczne: W listopadzie 1992 (czyli po oficjanym ustanowieniu U.E.) Niemcy utworzyli Sudecką Partię Demokratyczną. „ W maju 1994r minister Spraw Wewnętrznych Niemiec Manfred Kanther ,wespół z ministrem Finansów Theo Weiglem ,brali udział w 45 zjeździe Niemców Sudeckich. Wezwali oni Czechy do pojednania z Niemcami sudeckimi, a w razie sprzeciwu , Weigel zagroził , że Niemcy nie poprą wniosku Czech o przyjęcie do Unii Europejskiej! Praga musiałaby zwrócić majątki Niemcom i pozwolić im na ponowne osiedlenie się w Czechach. Wypowiedzi tych dwóch niemieckich ministrów zostały wsparte przez austriackiego ministra Spraw Zagranicznych Alois'a Mock'a[745] , który w tym samym czasie opublikował artykuł w „Sudetendeutche Zeitung", organie ziomkostwa Niemców Sudeckich. Mock porównał deportacje Niemców z Czechosłowacji do czystek etnicznych w Bośni- Hercegowinie , oraz opowiadał się za większym udziałem Niemców Sudeckich w budowie Republiki Czeskiej[746]!

9 VII 1995r na Zjeździe Ziomkostwa Ślązaków ich przywódca Herbert Hupka wypowiedział się za przyjęciem Polski do UE ,gdyż „ przystąpienie Polski do UE zapewni wypędzonym realizację ich prawa do Ojczyzny''. Ponowił również żądanie zwrotu własności pozostawionej na ziemiach zachodnich przez wysiedlonych Niemców.[747]

Nie są to tylko zapędy deklarowane przez ziomkostwa. Oficjalny program partii republikanów głosi:„ głównym punktem naszej zagranicznej polityki będzie odtworzenie Niemiec. Dopóki Niemcy nie zostaną odtworzone , nie będzie prawdziwego pokoju w Europie" Jak słusznie zwrócili uwagę autorzy cytowanego opracowania „program ten ukazał się po zjednoczeniu Niemiec. Oznacza to, że zjednoczenie RFN i NRD jest tylko początkiem realizacji tego celu. Kolejnym punktem będzie m.in. odebranie polskich ziem zachodnich i północnych[748].Dołączona zresztą do tego programu mapa „odtworzonych" Niemiec opiera się na granicach z 1937r!

„2 VI 1994r jeden z głównych ministrów RFN powiedział występując na Uniwersytecie Wrocławskim ,iż warunkiem przyjęcia Polski do Unii będzie zgoda Polski na przesiedlenie do niej ludzi z Europy Zachodniej w tym na powrót „wypędzonych''[749]

Sprawa reaktywacji Rzeszy Niemieckiej nie kończy się na deklaracjach czynników oficjalnych Niemiec, lecz jest stałym (o ile nie głównym) przedmiotem polityki tego Państwa. Przykładem konkretnych działań niemieckich władz może być sprawa organizacji Verien fur Deutschum im Ausland (VDA). Mimo ustawy z 10 X 1945 Alianckiej Rady Kontroli, zabraniającej działalności owego Zrzeszenia dla Niemieckości Za Granicą (VDA)– słusznie uważanego za nazistowskie, organizacja ta nie przestała w rzeczywistości istnieć. Mało, jest ona finansowana z budżetu niemieckiego Ministestwa Spraw Wewnętrznych. Od 1990 do 1993 VDA otrzymała 112,4 milionów marek zapomóg rządowych [750].

---

[744] Barski, Lipkowski „Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski"s.76

[745] Alois Mock- jeden z gównych orędowników przystapienia Austrii do Unii Europejskiej. W 1994r otrzymał nagrodę Karola od ziomkostwa Niemców sudeckich (za Barski ,Lipkowski s.79)

[746] Barski, Lipkowski s.79.

[747] Jerzy Chodorowski „Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych''s.105 wyd. Dextra Rzeszów 2001

[748] Barski, Lipkowski „Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski"….s.52,78

[749] Jerzy Chodorowski „Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych''s.105 wyd. Dextra Rzeszów 2001

[750] Barski, Lipkowski „Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski"… s.81

Finansowanie przez rząd Niemiec rewizjonistycznych ekspozytur zagranicznych nie jest bynajmniej przypadkowym działaniem. Zgodnie z nadrzędnym niemieckim aktem prawnym, Konstytucją RFN, jej 116 artykułem: Rzesza Niemiecka opiera się obszarowo o granice z 1937r!

Tu też zapewne po dokonanej ,,euro- integracji" pierwszą ofiarą podnoszącego się imperializmu niemieckiego ,tradycyjnie zgodnie z zasadą ,,Drang na Osten" stanie się osamotniona, rozbrojona militarnie i gospodarczo Polska. Tu nie tylko widać tę perspektywę wyraźnie, jest to już jednoznacznie, oficjalnie deklarowana agresja terytorialna wobec Polski. Zrealizuje się ona w pełni i to nawet bez formalnych problemów w przypadku wcieleniu naszego kraju do Unii Niemieckiej. Zamiary te (nie licząc polskojęzycznych środków masowego przekazu!) nie są oficjalnie od dłuższego czasu wcale ukrywane ; ,, Już w 1995r- Sekretarz Generalny Urzędu Kanclerskiego Wolfgang Schauble– podczas corocznego zjazdu Ziomkostw w Norymberdze, zaapelował do Polski , by w ramach integracji z Unią Europejską, zezwoliła na ponowne osiedlanie się na swym terytorium ludności wypędzonej po II wojnie światowej"[751].

Były niemiecki minister Spraw Zagranicznych Klaus Kinkel oświadczył, że ,,Polska zostanie zmuszona do wypłacenia olbrzymich odszkodowań Niemcom wysiedlonym z tych ziem oraz ich potomkom"[752] .W przypadku anschlussu Polski do UE nie trzeba będzie tu nawet zbrojnego niemieckiego najazdu.

Ale jak sprecyzował pruski teoretyk wojny Carl von Clausewitz ,,wojna jest kontynuacją polityki, prowadzoną jedynie za pomocą innych środków.'' Tu do realizacji głównej niemieckiej doktryny politycznej ,,Drang nach Osten '' ,nie trzeba będzie tym razem Werhmachtu jak w 1939r!

,,Gdy wejdziemy do UE (raczej gdy zostaniemy do niej wchłonięci lub wepchani) ,to mimo wielkoduszności Brukseli , różnych ustępstw i łaskawych jej koncesji , mimo różnych taktyk ,,twardego'' czy ,,miękkiego '' pertraktowania naszych negocjatorów –dojdzie na terytorium Państwa Polskiego do zderzenia 81-milonowych Niemiec (228 mieszkańców na km ²) z 39 milionową Polską (123 mieszkańców na km ²),do konfrontacji gospodarki wytwarzającej rocznie produkt krajowy brutto (PKB) o wartości ok. 2000 mld. dolarów z gospodarką naszą której roczny PKB wynosi ok. 100 mld. dolarów. W konsekwencji na ok. 1/3 terytorium Polski stanowiącą Ziemie odzyskane po co najmniej 600 latach spłyną miliony niemieckich wysiedlonych ,uciekinierów ,emigrantów i ich potomków.
Ludzie ci zainteresowani zakupem nieruchomości a zwłaszcza ziemi i w konsekwencji osiedleniem się na Śląsku ,Pomorzu i byłych Prusach Wschodnich. Gwarantuje im tę możliwość art. 18 Prawa Wspólnot Europejskich. Do konfrontacji zaś z nimi stanie polski chłop bez aktu własności ziemi, tylko z aktem jej nadania (który nie czyni go jeszcze prawnym właścicielem)''[753].

Przejęcie przez Niemców nie tylko terenów odzyskanych przez Polskę po II wojnie, (jako reparacje wojenne za zbrodniczą agresję, zniszczenia kraju i ludobójstwo), lecz zawładnięcie całym obszarem burzańsko- odrzańskim i całym jego majątkiem umożliwią w ciągu najwyżej jednego pokolenia unijne ,,zasady'' .

Pułapka tkwi a art. 18 Traktatu Maastricht ,który to w powiązaniu z art. 12 ,,zmodernizowanej'' m.in. na użytek Niemców jego wersji , zakazującym jakiejkolwiek dyskryminacji ze względu na obywatelstwo staje się formalnym przypieczętowaniem tego najazdu. Dla Polaków oznacza to mianowicie utratę możliwości przeciwdziałania masowemu napływowi Niemców do Polski i wykupywaniu przez nich ziemi polskiej oraz polskich

---

[751] Barski Lipkowski ,,Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski" s.81
[752] H.Pająk ,,A naród śpi"s. 358 lub ,,Życie" z 9V2000r
[753] Jerzy Chodorowski ,,Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych'' s.112 wyd. Dextra Rzeszów 2001

przedsiębiorstw przemysłowych. Na podstawie tychże artykułów traktatu w czerwcu 1998r Bundestag podjął uchwałę w sprawie roszczeń niemieckich przesiedleńców oficjalnie stwierdzając:,, Niemiecki Bundestag żywi nadzieję,że związane z przystąpieniem Czech i Polski do Unii Europejskiej przyjęcie wspólnego stanu posiadania przez nowych członków ,ułatwi rozwiązania bilateralnych kwestii. Do tego zalicza się prawo do swobodnego przemieszczania się i osiedlania się'' . […] W związku z tym niemiecki Bundestag wzywa rząd federalny do aktywnej kontynuacji polityki wspierania mniejszości niemieckich Europie Środkowej i Wschodniej''[754]

Także same źródła niemieckie podają, że po wcieleniu Polski do Unii Europejskiej 6200 000 Niemców i ich potomków powróci na Ziemie i Zachodnie [755].Istnieje też nie podnoszony oficjalnie problem Niemców z byłego ZSRS: ,, Co się stanie, jeżeli Niemcy postanowią ściągnąć swoje 5 milionów współobywateli z byłego Związku Sowieckiego. A najprawdopodobniej zdobędą w tym celu kwalifikowaną większość głosów w Radzie Europy. Z powodu panującej ciasnoty w republice federalnej Niemcy, ci zostaną osiedleni najprawdopodobniej na Mazurach, Pomorzu , Wielkopolsce, Śląsku, przy znacznym finansowym wsparciu z Rzeszy. Polska nie będzie miała żadnej możliwości sprzeciwić się temu ,gdyż prawo europejskie zezwala na wolne przemieszczanie i osiedlanie.''[756]

Że jest to ruch kolonizacyjny w jedną stronę, świadczy choćby uwaga Romana Jagielińskiego, który przypomniał , że w gdy Polsce jeden hektar ziemi kosztuje 1000 DM, to w Niemczech 100 000 DM i że słusznie, jak się okazuje na dziś, w połowie lat dziewięćdziesiątych prorokował, iż niejeden z tych , którzy szukają korzeni na ziemiach Polski , przyjedzie, zainwestuje w 100 hektarów i będzie je odłogował. I będzie to przyczółek[757].Jeszcze przed oficjalnym wcieleniem Polski do UE ,, zakup polskiej ziemi przez Niemców ma charakter masowy i choć starannie ukrywany ,coraz bardziej systematyczny i planowany głownie przez organizacje nazistów przesiedleńców. W Niemczech tej chwili wrze odbywają się wszędzie na okrągło narady , spotkania przesiedleńców[…] Układane są i natychmiast realizowane plany wykupu całych trenów. Wszelkie informacje o sposobie korzystania lub /i omijania polskiego prawa są szeroko rozpowszechniane. […] Możliwe jest zaciąganie nisko oprocentowanych pożyczek w banku celem wykupienia ziemi w Polsce.(kredyty są rozłożone na 30 lat i oprocentowane na 2%). Wymieniane są adresy polskich kontaktów pośredników , ludzi ,którzy pragną być podstawieni za odpowiednie wynagrodzenie[758].

Wg tylko oficjalnych danych Byłej Agencji Własności Skarbu Państwa, już w 1995r Niemcy dzierżawili 56,6% dzierżawili ogólnej sumy hektarów ziemi dzierżawinej wszystkim cudzoziemcom[759]. Ani jeden z tych hektarów nie wróci w polskie ręce!

A to tylko przyczółek do całkowitego przejęcia naszego kraju. Otóż Traktat z Maastricht (art. 8 i 8E) wprowadza dla obcokrajowców z U.E. prawo głosowania i kandydowania w wyborach europejskich i samorządowych na terenie państwa , które zamieszkują[760]

[754] patrz: J Chodorwski ,,Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych''s.104-105. Tresc uchwały opublikowała Nasza Polska nr 28 z 08.VIII 1998, s.8
[755]Patrz H.Pająk s.358
[756] Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski"s.59 .Sprawę niemieckiej kolonizacji Polski umożliwia art. 18 tzw. Prawa Wspólnot Europejskich:,,,,Każdy obywatel Unii ma prawo swobodnego poruszania się i przebywania na obszarze państw członkowskich, z uwzględnieniem ograniczeń i warunków określonych niniejszym Traktatem i decyzjami wprowadzającymi go w życie.''
[757] patrz Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski" s.93
[758] W Achmatowicz,P .Krzemień,,Wyprzedaż polskiej ziemi''s.112 wydMaryja, Toruń 1997.b
[759] J. Chodorowski ,,Przynęty i pułapki…''s.108
[760] patrz Barski Lipkowski ,,Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski"s.57

Wg owych zasad obowiązujących w Unii nie tylko Niemcy naprawdę mieszkający w Polsce będą mogli kandydować i głosować w wyborach, niezależnie od tego, czy będą pracowali w Polsce, czy w Niemczech- ale również Niemcy nie posiadający nawet polskiego paszportu, mieszkający w Niemczech i pracujący 185 dni w roku w Polsce, to samo prawo posiedli. Tak też głosowanie obcokrajowców pozwoli im wybierać rodaków , którzy będą reprezentowali interesy Polski w Instytucjach Unijnych[761].”762 I tak np.w ramch dostosowywania Polski do owego ,,prawa'' unijnego już w 1994 tj. na 10 lat przed wcieleniem Polski do Euro-rzeszy, na Opolszczyźnie na ogólną liczbę 1434 radnych prawie 500 stanowili posiadacze niemieckiej przynależności państwowej, co stanowiło ponad 1/3 radnych w województwie[763].

Sens owego unijnego (tj. filo-niemieckiego) prawa wyborczego obrazuje i wyjaśnia wypowiedź Henryka (Heinricha) Krolla -fuhrera mniejszości niemieckiej w Polsce- z 24 czerwca 1994r podczas zjazdu w Kamieniu Śląskim: ,,W gminach, gdzie dominują przedstawiciele mniejszości niemieckiej, należy maksymalnie obsadzić wszystkie stanowiska we władzach samorządowych. W niedalekiej przyszłości [chodziło niewątpliwie o formalne wcielenie Polski do Unii] przewiduje wymianę pracowników urzędów miast i gmin , którzy nie są związani z mniejszością i to bez względu na ich umiejętność i predyspozycje

Tak też od początku dostosowywania się do wymogów Unii postępowała już germanizacja Polski po szyldem ,,integracji europejskiej”. Jeszcze nawet nim oficjalnie decyzją polskojęzycznych ,,jewropejczyków'' zostaliśmy wcieleni do Rzeszy Europejskiej, w oparciu o mające obowiązywać jej ,,prawo” nastąpiły już pierwsze rugi pruskie: Już 15 kwietnia 1994 były organ prasowy PKWN-u ,,Rzeczpospolita” doniósł o wysiedleniu całej wsi Sztynort, zakupionej przez ,,austriackiego biznesmena” Ludzie zmuszeni zostali opuścić swoje domostwa i przenieść się do zbudowanego blokhauzu. Oficjalnym nabywcą była Polka, występująca jako żona ,,europejskiego” junkra[764].

W 1998r na 2200 próśb cudzoziemców na pozwolenie na kupno ziemi decyzję odmowną wydano tylko 117 wypadkach ! Podobnie kurczenie się polskiego stanu posiadania odbywa się również w przemyśle. Do 1994r Niemcy wykupili około 33% przedsiębiorstw nabytych przez kapitał zagraniczny.

Wskutek (przedstawionej wcześniej) lichwiarskiej polityki państwa i postępującego ograbiania polskiego społeczeństwa ze środków do życia, praktyka ta już obecnie znajduje powszechne zastosowanie na obszarze całego kraju .Już wiosną 2003r oceniano ,że co najmniej milion hektarów zostało już nabyte przez krzyżackich potomków. A działo się tak jeszcze przed oficjalnym wcieleniem Polski do Unii.Po oficjalnym jego dokonaniu proces ten teoretycznie rzecz borąc w istniejącej sytuacji prawnej tzw. ,,III RP''nie może być w żaden sposób formalny i oficjalny hamowany i nabiera z każdym rokiem znacznie większego tempa.

W ten oto sposób za sprawą ,,euro-intergacji” Polski, czy bardziej właściwie nazywając euro-anschlussu Polski nastąpi finansowo- urzędowe przejęcie obszarów Polski wraz ze znajdującym się nich majątkiem. Dotychczasowe granice zostaną zniesione bez jednego strzału. Wszystkie oprócz jednej : tej krojącej Polskę od dziesięcioleci przez pół- linię Ribbentrop- Mołotow! Wg oficjalnych deklaracji linia Ribbentrop- Mołotow podobnie jak to było w latach 1939-1941, ma stać się zachodnią granicą Euro-Rzeszy. W ten oto sposób ,,integracja Polski do Unii” stanie się praktycznym przypieczętowaniem uzgodnień zbrodniczego paktu Ribbentrop- Mołotow, jakie obowiązywały po jego skorygowaniu w październiku 1939r!

---

761 patrz Barski Lipkowski ,,Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski”s.57,58

762 Barski, Lipkowski ,,Unia Europejska jest zagrożeniem dla Polski”s.83, Gazeta Polska KPN 16/10/94

763 województwie. Achmatowicz,P. Krzemień ,,Wyprzedaż polskiej ziemi'' s.140

764 patrz Rzeczpospolita15 IV 94

Cz.IV O KRADZIEŻY I JEJ SPRAWCACH

39. Metodyka ograbiania Polaków z historycznej tożsamości 1939-2007

Najpierw zaczęło się od masowego ludobójstwa lat 1939 - 1956 którego zarys w części realizowanej przez biologicznych przodków obecnej samozwańczej „elity'' ukazuje niniejsze opracowanie. Wraz z tym od początku ustanawiania nad Polską tego sytemu władzy, wykorzenianiu narodowej, polskiej tożsamości miała służyć zmonopolizowana, nie licząca się z faktami, komunistyczna, czy raczej z powodu pochodzenia jej przedstawicieli żydo-komunistyczna propaganda. Będący jej podporą system zarządzania i kontroli prasy, a następnie innych kolejno pojawiających się środków masowego przekazu, stworzony przez system PRL, był całkowicie podporządkowany Komitetowi Centralnemu tzw.„Partii''. Nadzorowana przez Politbiuro prasa edukacja, radio, a następnie telewizja służyły celowej dezinformacji społeczeństwa i zniekształcaniu obrazu rzeczywistości. „Twórczość dziennikarska'' podobnie jak w okresie „III RP'' raziła schematyzmem, a poszczególne gazety różniły się właściwie tyko nazwami, ponieważ redagowane były w tym samym stylu, używały nowomowy i powielały niezmiennie przez lata nie mające żadnego faktycznego uzasadnienia historyczne kłamstwa. We wszystkich środkach przekazu przeważał natrętny samochwalczy język gołosłownej agitacji i jadowitej słownictwem, bez rzeczowej argumentacji, krytyki jego przeciwników. Ostatecznym zaś kagańcem dla wolności słowa była cenzura prewencyjna stosowana przez specjalnie powołany do tego już w 1945r urząd, który z biegiem lat nieustannie rozszerzał swoje uprawnienia. Do zadań tego tzw. Głównego Urzędu Kontroli prasy Publikacji i Widowisk należało kontrolowanie wszelkiego rodzaju utworów oraz zakładów poligraficznych, a także udzielanie koncesji na wydawanie czasopism. Środowisko dziennikarskie zostało poddane starannej ubeckiej selekcji. Usunięto z zawodu tych, którzy nie zamierzali pełnić funkcji „oficerów frontu ideologicznego". Tym sposobem zgodnie z życzeniem sowieto- litwackich decydentów, dziennikarstwo w PRL stało się niemal w całości domeną, moralnej szumowiny-zgodnie z przytoczonymi wytycznymi A .Bermana -elementu przeważnie zwykle obcego od polskiego pochodzeniem. Jednym z głównych środków planowanej depolonizacji Polski mają być w pełni zawłaszczone na użytek sowieckiej służby środki masowego przekazu. 12 lipca 1953r sowiecki aparat okupacyjny zawłaszcza ostatni niezależny organ prasowy w Polsce: katolicki tygodnik, krakowski organ Kurii Metropolitalnej „Tygodnik Powszechny''[765]. Odtąd cała prasa i wszystkie inne legalne środki przekazu znajdowały się w rękach bolszewickiego aparatu PRL.

Mimo że zaplecze wydawanych tytułów prasowych było zbudowane kosztem i wysiłkiem narodu w 1989r ,zamiast jakby to należało zrobić w rzeczywiście demokratycznym i wolnym kraju, zagrabione przez bolszewicki reżim dobro zwrócić do dyspozycji polskiemu społeczeństwu, zawłaszczony przez komunę koncern prasowy RSW „Prasa – Książka- Ruch został rozparcelowany przez reżimowych aparatczyków i w znacznej części przehandlowany ponad interesem narodowym i ogólnospołecznym. „ W efekcie tego cała prasa drukowana w Polsce, 100 % tytułów codziennej prasy regionalnej i 99 % tytułów drukowanej prasy codziennej ogólnopolskiej, zostało przejęte przez obcy, zwykle niemiecki kapitał! Jeżeli chodzi o całą prasę ogólnopolską, jest jeden jedynie wyjątek. Jedyne pismo ogólnopolskie,

[765] Po dziś dzień pismo zagrabione przez komunistyczny reżim nie zostało zwrócone jego prawowitemu właścicielowi-Kurii Krakowskiej ,uprawiając po dziś dzień ,jak to miało miejsce w PRL rozbijacką działalność wobec Kościoła Katolickiego w Polsce.

codzienne, drukowane, które jest polskie w sensie kapitałowym , to jest „Nasz Dziennik”[766]. Niestety także ta gazeta podobnie jak tzw. „tygodniki prawicowe'' unika podjęcia kluczowych zagadnień dla sprawy reaktywowania niepodległego Państwa Polskiego jakie zostały uwypuklone niniejszym opracowaniem. Także wszystkie tytuły gadzinowej bolszewickiej prasy wydawane w okresie PRL :„Rzeczpospolita'' [767] (można by spytać jaka Rzeczpospolita ? Krasnoludkowi, a może np. koszerna?) „Trybuna'', „Wprost'' „Polityka'' , „Życie Warszawy'' itp. nie tylko nie uległy likwidacji ,lecz ich zachowane i nadal wg peerelowskiego schematu kadrowo uzupełniane poprzez państwowego dystrybutora nadal sieją spustoszenie umysłowe i dezinformację w polskim społeczeństwie.

Tak też nadal, podobnie, jak to było w Generalnej Guberni czy też PRL, cała niemal polskojęzyczna kolportowana przez państwo prasa pozostaje poza polskim posiadaniem i siłą rzeczy nie służy ani reprezentowaniu interesu Polaków, ani nie daje żadnych podstaw do domniemania jej rzetelności. Wręcz przeciwnie: zamiast rzetelnej informacji można oczekiwać z jej strony jedynie dezinformacji na rzecz obcego lobby, chcącego załatwić określone interesy kosztem Polaków i Polski.

Analogicznie, jak zrobiono w ramach „transformacji” z PRL na „II RP'' z krajową prasą , niemal całość elektronicznych środków masowego przekazu także dostała się, a raczej została wydana w obce Polakom ręce. Zamiast określenia równych dla wszystkich obywateli zasad prawnych umożliwiających Polakom uruchomienie własnych i współistnienie na obszarze regionalnym małych stacji nadawczych, to w 3 RP, w celu uniemożliwienia ich powstania, powołano urzędowy cenzorski twór: Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Owa mająca typowo cenzorski KRRiT, ma ograniczyć a nawet wręcz uniemożliwić nadawanie niezależnych audycji radiowych przez Polaków dla Polaków. Stoi ona na straży uniemożliwienia dostępu Polaków do środków masowego przekazu przez system obowiązkowych, specyficznie skonstruowanych koncesji (dzielących potencjalnych nadawców na „równych i równiejszych”), oraz poziomu opłat gwarantujących kosmopolitycznym koncernom pełną dominację w nadawaniu programów w naszym Kraju[768].

Równocześnie w „III RP'' nadal jest nietknięta personalnie od czasu PRL, pozostająca dotąd w rękach byłych agitatorów bolszewickich lub ich biologicznych potomków Telewizja publiczna czy „Polskie Radio''.Tak nie przypadkiem sprawie np. „białych plam „ prezentują nie przypadkiem specyficznie pojmowany „polski” charakter przemilczając lub przekłamując większość z przedstawionych w niniejszym opracowaniu kluczowych dla sprawy polskiej zagadnień !

Prowadzona przez nie polityka dezinformacji realizuje się w formie unikania ważnych dla ogarnięcia istoty dzisiejszej rzeczywistości, a zaległych od dziesięcioleci w oficjalnej

---

766 patrz poseł Mariusz Grabowski „Ustrój medialny w Polsce” Nasz Dziennik 09.12.2002

767 „Rzeczpospolita'' potocznie określana„Rzepą'' powołana jako organ prasowy sowieckiej ekspozytury – PKWN-u mającego legitymizować okupację Polski zachodniej. Redagowana przez litwaków stała się głównym symbolem zakłamania bolszewickiej propagandy w okresie komunistycznego ludobójstwa lat 1944-1956.Po tzw. „odwilży 1956'' zwieszono wydawanie tej skompromitowanej rządowej gadzinówki. Ponownie wznowiono jej wydawanie na podobnych jak wcześniej zasadach ,jako organ prasowy junty wojskowej gen. Jaruzelskiego 13 XII 1981 wraz z wprowadzeniem Stanu Wojennego.

768 Na tej zasadzie pierwszą koncesją przyznaną przez KRRiTV stanowiła przydzielona Polsatowi , a faktycznie otrzymał ją osobnik pozostający na etacie bolszewickich formacji bezpieki ,zmieniający nazwiska jak rękawiczki ,który po kolejnej zmianie przyjął nazwisko od następnej żony Solorz , drugą otrzymała TVN- na której czele stał także wieloletni współpracownik bezpieki osobnik występujący pod nazwiskiem Subotić: potomek jugosłowiańskich „ internacjonalistów ''którzy schronili się pod skrzydła sowieckiej władzy PRL przed karą za zdradę z uwolnionej przez Józefa Broz–Tito od wpływu Sowietów Jugosławii. Takie też kryteria przyznawania koncesji przez KRRiTV gwarantowały że środki przekazu a raczej propagandy Polsce tak jak to było za PRL nadal pozostały domeną bolszewickiego pomiotu w „ III RP'' ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami !

,,historii" przytoczonych w części pierwszej faktów. Rzetelność informacyjna choć nieco odmienna od czasu PRL kierunkiem uprawianej czołobitności, cechuje dalej nabyty wtedy styl antypolskiej agitacji i dezinformacji politycznej. Jest on wciąż realizowany przez obecne kadry poprzez publiczne środki przekazu w systemie tzw. III R.P. Przykłady manipulacji dezinformacyjnej czy uprawiania przez nie kłamstw medialnych można by mnożyć kolejno znacznie większym objętościowo, niż całe mniejsze opracowanie. Poza celowym przemilczaniem przedstawionych w niniejszym opracowaniu zagadnień, sprawa manipulacji medialnej dotyczy olbrzymiej gamy stosowanych środków : od wypaczenia znaczenia najczęściej stosowanych pojęć , absurdalne interpretacja na wspak do ich znaczenia określonych zdarzeń ,czy całkowite ich przemilczanie ,tworzenie tzw. faktów medialnych ,czyli propagowanie zmyślonych fałszów, brak pluralizmu i centralne sterowanie niemal wszystkimi nadawcami radiowymi i telewizyjnymi………

By nie być gołosłownym :przykładem ewidentnego fałszowania pojęć do ich znaczenia przez polskojęzyczne środki przekazu jest stosowanie na wspak określeń ,,prawica'' i ,,lewica''. "Prawica" jako realna siła polityczna utraciła wpływ na władzę i została zmarginalizowana do mało znaczącej roli po przesileniu w maju 1926r. Tak też i państwo polskie w okresie tzw. Sanacji było państwem o ustroju bardziej socjalistycznym niż jakiekolwiek inne w ówczesnym świecie! Tymczasem w PRL-u jak i w okresie tzw. ,,trzeciej erpe'' II Rzeczpospolitą –Państwo Polskie stworzone przez socjalistę i zarządzane przez bojowników PPS z 1905r. określano jako faszystowskie i antydemokratyczne !

Komuniści, a więc z definicji bezpaństwowcy osadzeni przez Armię Sowiecką w Polsce, kraju o silnej tradycji musieli się ustroić w jakieś lokalne "piórka" Ubrali się w piórka polskiego ruchu robotniczego 1905r., który wbrew ich późniejszym przekłamaniom historii kreowała kadra ludzi dająca podwaliny powstania Niepodległego Państwa Polskiego w 1918 r. Kadra, która broniła kraju przed najazdem bolszewickim w 1920r, a następnie tworzyła jego rozwój gospodarczy po 1926r.

Komuniści powołani w 1942r. jako sowiecki nadzór nad polską kolonią przyjęli od początku model propagandy, że to co jest ruchem niepodległościowym to nazywają "prawicą" 'a oni nie mający legitymizmu do sprawowania władzy będą występować jako "lewica". Tak też się stało. To co ideowo niepodległościowe opluwano w ichnych (jedynych ogólnodostępnych) mediach i w ichnej "historii" określając fałszywie jako "prawicę" i "reakcję". A wszystko to zgodnie z tzw. geobelsowską regułą, że "najgorsze kłamstwo byle często powtarzane staje się prawdą".

Postkomuniści- jaką są oni ,,lewicą'' posiadając przez swoje zarządy firm większość środków finansowych i produkcji w kraju?

Jaką może być np. ,,prawicą'' ruch czy organizacje biorące swój oficjalny rodowód z jedynych niezależnych związków zawodowych jakie powstały wskutek rewolucji robotniczej w sierpniu 1980r .Jakaś paranoja? Nie. Jest to tylko skuteczna propaganda kreująca w umysłach obraz odmienny od stanu rzeczywistego. Są to komunistyczne reguły uprawiania propagandy politycznej w celu bezwzględnego utrzymania władzy. Dla tego celu wszelki dobór kłamstw manipulacji medialnych jest niczym nie ograniczony!

Tak też jak fałszywie środki przekazu korzystają z określeń typu ,,lewica-prawica'' tak samo ma się np. sprawa ze wspomnianym dalej ,,antysemityzmem''.

W zakres informacyjnych fałszerstw wchodzą np. ogólno medialne nagonki propagandowe na jedyne, nie będące na usługach obcych Polsce nacji i grup interesów Radio Maryja i TV Trwam. Nagonki te są koordynowane i przygotowywane przez ogólnokrajowy sztab, co łatwo zauważyć po jednakiej treści ich przekazu: Jakże charakterystyczna dla klimatu panującego wtzw. ,,mediach'', była i jest np. zbiorowa akcja szczucia na Prałata H. Jankowskiego, gdy na symbolu męki narodu polskiego zaznaczył obok hitleryzmu i komunizmu symbol litwackich (przedstawianych także w mniejszym

opracowaniu) zbrodni, czy propagowanie kłamstwa T. Grossa dotyczącego egzekucji Żydów w Jedwabnem[769]. O braku jakiejkolwiek dziennikarskiej rzetelności w polskojęzycznych środkach przekazu ,,trzeciej erpe'' a raczej właściwie nazywając II PRL-u ,stanowiło uprawianie jednostronnej pro-unijnej dezinformacji w okresie przedreferendalnym.

Jeżeli idzie o fałszowanie informacji na wspak do faktów, przykładem koronnym jest propagandowa manipulacja tzw. ,,wydarzeniami z 11września 2001r''. „Wydarzeniami'' ,w których nie mając żadnych dowodów sprawstwa, wbrew dostępnym na ten temat faktom (wyraźnie widoczne na sfilmowanych ujęciach kontrolowane wyburzenie obu wież WTC przez zamieszczone w uprzednio ładunki wybuchowe, brak wraku samolotu jaki rzekomo uprowadzony przez terrorystów miał uderzyć w Pentagon) i jakiejkolwiek logice wskazującej na charakter prowokacji politycznej ,,wydarzeń 11 września '' ,poprzez publiczne środki przekazu bezkrytycznie z iście filoizraelskim fanatyzmem winnym zamachów i światowego terroryzmu okrzyknięto…świat arabski ! Zresztą w tej kwestii ujawnił się realizowany odtąd na dobre na żydowską modę antysemicki[770] charakter polskojęzycznych środków masowego przekazu.

W ten permanentny stan zakłamania mediów wpisuje się specyficznie pojmowany pluralizm (niezależność) głównych ośrodków nadawczych. Faktycznie wszystkie z nich przedstawiają dzień w dzień jota w jotę ten sam zestaw wiadomości , materiał zdjęciowy, ten sam komentarz materiału, a ich ,,pluralizm'' sprowadza się do odmiennej od pozostałych stacji postaci spikera na ekranie odszczekującego centralnie powielany dla wszystkich tych stacji ,,serwis informacyjny''. Faktycznie ich pluralizm sprowadza się do prognozy pogody. Prognozy, która paradoksalnie jest jedyną różnicą serwisu między koncesjonowanymi przez KRRiT nadawcami! Pozostanie do wyjaśnienia w wolnej już Polsce np. przez oficjalne dochodzenie czy ów centralny sztab redagujący ów serwis dezinformacyjny dla polskojęzycznych nadawców zatwierdzonych przez KRRiTV miał swą siedzibę w Warszawce ,nadal w Moskwie ,już w Berlinie czy w przedstawicielstwie lichwiarskiej instytucji tzw. ,,Banku Światowego''.

Nawiązując do wątpliwej wiarygodności kadrowej tych ,,polskich" środków masowego przekazu, warto np. zauważyć że, w ,,III R.P.'' głównym producentem ,,historycznych" programów dokumentalnych na użytek telewizji stał się p. Wołoszański. Ten sam Bogusław Wołoszański, który w latach stanu wojennego specjalizował się programami demaskującymi imperialistyczno- zaborczy charakter NATO wobec państw układu Warszawskiego. W okresie naszej przynależności do NATO, osobnik ten otrzymał etat pierwszego ,,historyka telewizyjnego". Sam ten fakt mówi zarówno o „rzetelności historycznej" owych programów, jak również samej ,,rzetelności'' instytucji telewizji państwowej dającej monopol ,,historyczny" i fundusze na preparowanie tej ,,historii" - niedawnemu komunistycznemu agitatorowi.

Owa kłamliwa bolszewicka propaganda nadal uprawiana w ,,III RP'' nie ogranicza się jedynie do zawłaszczonych środków masowego przekazu

Jeszcze nie byliśmy w Unii a już od 1 IX 1999r (dokładnie w 60 -tą rocznicę napaści III Rzeszy europejskiej na Polskę) ruszyły w naszych szkołach programy indoktrynacji prozjednoczeniowej pod płaszczykiem informacji o UE. Stanowiły one fragment rozległej akcji propagandowej która prowadzona wśród wszystkich ale głownie wśród polityków ,działaczy samorządowych ,urzędników , rolników ,dziennikarzy i nauczycieli ,a więc tam

---

[769] anty-polska prowokacja Jedwabnego została obnażona i zdyskredytowana w ,,Jedwabnych Geszeftach" H. Pająka i ,,100 kłamstw Gossa..J.R. Nowaka

[770] ,,Semita'' –człowiek należący do jednej z grup ludów płd.- zach. Azji mówiących jezykami semickimi (i spokrewnionych) gł reprezentowanych dziś przez Żydów i **Arabów (!)**-wg Wł. Opaliński ,,Słownik wyrazów obcych'' wyd. W-wa 2000. Jak wynika z powyższej definicji najbardziej antysemickimi państwami na świecie są Izrael i USA!

gdzie tworzy się opinia publiczna. Zmobilizowane zostały wszystkie środki masowego przekazu , powstawały liczne audycje telewizyjne radiowe , uruchomiono szkolenia agitatorów, do dezinformacji włączony został także Internet . Cała operacja jednostronnej dezinformacji i propagandy na temat wcielenia Polski do UE trwała nieprzerwanie do referendum na rzecz anschlusu Polski do UE.
,,Najbardziej poniżający Polaków był fakt ,że za tę świadomie podjętą ich indoktrynację , która miąła kosztować 40 milionów złotych mieli w większości zapłacić sami ,czyli koszy tej dezinformacji zostały poniesione przez polskiego podatnika.[771]

Także tzw. ,,rynek wydawniczy" w temacie historii najnowszej jest z racji wścibskiego mecenatu państwa nadal zdominowany przez nomenklaturowe PRL-owskie układy, na co jednoznacznie wskazuje promowanie PRL-owskich pisarczyków, piszących przez dziesięciolecia antypolskie paszkwile na użytek prosowieckiej władzy okupacyjnej. Także mimo ,,upadku komunizmu'' nadal w naszym kraju istnieje ,,komunistyczna'' cenzura na wydawanie wartościowych dzieł emigracyjnych; czy to wspomnień osób, które los postawił w centrum wydarzeń, czy opartych na rzetelnych studiach źródeł opracowań historycznych a popartych stosownymi przypisami i liczną bibliografią.[patrz na załączoną . ,,Bibliografię tytułów książki zakazanej"]Tak też w tzw. ,,III RP'' mamy nadal cenzurę !

Podstawę prawną tej cenzury stanowi wbrew swemu ładnemu brzmieniu tzw. „Ustawa o ochronie praw autorskich". Aby wyjaśnić istotę owego „prawa autorskiego" warto zwrócić uwagę na kilka artykułów tej nowej, de facto ustawy o cenzurze:
Art. 5 ,, Przepisy ustawy stosuje się do utworów,
1) których twórca lub współtwórca jest obywatelem polskim, 2)....
3) które zostały opublikowane po raz pierwszy w języku polskim (dotyczy więc całej literatury polskiej emigracji politycznej !– uwaga autora)
art. 36 „autorskie prawa majątkowe gasną z upływem lat siedemdziesięciu od śmierci twórcy"
art. 78 Jeżeli twórca nie wyraził innej woli, po jego śmierci z powództwa o ochronę autorskich praw osobistych zmarłego może wystąpić małżonek, a w jego braku kolejno zstępni, rodzice, rodzeństwo, zstępni rodzeństwa.[772]

Co zacytowane tu artykuły ustawy oznaczają? To, że w przypadkach niewygodnych treścią polityczną i historyczną książek wydanych na emigracji, za pomocą niewielkich środków (np. opłacenie z budżetu III R.P. rzekomego ,,zstępnego kuzynki autora") można w imieniu ,,prawa" uniemożliwić dostęp do tych opracowań całemu społeczeństwu w Polsce. Choć twórcy tych opracowań zostali w znacznej swej części ,,pozbawieni" przez PRL obywatelstwa polskiego, kolejne pokolenie potomków tych, co owo obywatelstwo odbierali, przywłaszcza sobie ustawowo prawa decydowania o wydawaniu (lub nie) tych tytułów, na podstawie polskiego języka pierwszej ich publikacji- bezczelność, zakłamanie i nieograniczona hipokryzja ustawodawców. Jakże typowo komunistycznym wybiegiem jest użycie terminu w celu całkowicie przeciwnym do jego prawdziwego znaczenia- ,,ochrona praw autorskich". Mamy więc ,,ochronę praw autorskich" jako prawną możliwość niedopuszczenia tych świadectw ludzkich przeżyć i przemyśleń dla kolejnych pokoleń Polaków w Polsce. Opracowań, czy wspomnień tworzonych przecież z myślą o pozostawieniu świadectwa prawdy dla oszukiwanych w kraju przez lata kolejnych pokoleń Polaków. Proste zaś dzięki artykułom 36 i 78 wyłączenie na 70 lat od śmierci autora świadectwa jego życia z dostępu do społecznej świadomości, zapewne także wbrew woli

[771] Cała ta akcja indoktrynacyjna i propagandowa została uzgodniona 10 XI 19998r ,kiedy to tymczasowo rozstrzygnięto w rokowaniach Polski z Unią m.in. sprawy edukacji ,nauki i badań. W zakresie kultury polityki audiowizualnej Polska zmuszona została do oddania 50 % swego programu na programy i filmy telewizyjne pochodzące z UE . Limit reklam wyznaczony został na 15-25% programu .(Chodorowski „Pułapki w Traktatach… s.65)
[772] Ustawa ,,O ochronie praw autorskich": treść całej ustawy można znaleźć w internecie na stronie: http://strony.wp.pl/wp/prawwwo/pautor.htm

autora piszącego za życia swe dzieło także dla potomnych, trudno nazwać ,, ochroną praw autorskich”. Który autor czy to bądź artysta chciałby, aby jego dzieło czy świadectwo jego życia, stało się po jego życiu formalnym niebytem za decyzją jednej, może nawet w ogóle nieznanej mu osoby? Zresztą trudno także się spodziewać, by po owych 70-ciu latach (okresu życia trzech pokoleń) niebytu wśród dorobku narodowej kultury pozostał jakikolwiek ślad po owym autorstwie w ludzkiej świadomości. Czyż nie jest to bezwzględny sposób cenzury? A przykłady jej stosowania mówią same za siebie: Sztandarowym przykładem cenzuralnego charakteru tej ustawy jest twórczość pisarska i publicystyczna obu braci Mackiewiczów Stanisława- Cat’a i Józefa. Tu łapę na ,,prawa autorskie” obu wielkich publicystów wileńskich położył wspomniany w tym opracowaniu litwacki klan Schechterów-vel Michników. Owo zawłaszczenie za pomocą ,,prawa autorskiego” twórczości stanowiącej przecież część polskiego dorobku polskiej myśli politycznej przez nie mającą nic wspólnego z obu wielkimi Polakami ,,zstępną rodzeństwa twórców”- właścicielkę wydawnictwa ,,Kontra” niejaką Ninę Krasov- Szechter [773], sprowadza się do uniemożliwienia wydawania całej twórczości (nie tracącej aktualności publicystycznej po dziś dzień! uw. autora) obu braci dla Polaków w Kraju[774].

Ewidentnym i porażającym przykładem jej stosowania może być sprawa ,, Pism zbiorowych '' Józefa Piłsudskiego. Z zebrane chronologiczne po śmierci największego Polaka ,zredagowane przez niego pisma , dokumenty ,publikacje ,opracowania wydano w podobno niepodległej Polsce od 1989r jeden raz! Jedyny raz jeszcze przed wejściem w życie cenzorskiej ustawy ,,o ochronie praw autorskich''. Mimo ,iż po ,,transformacji '' niemal każde miasto w Polsce posiada swoją ulicę im Józefa Piłsudskiego ,jego piśmienniczy dorobek , jego myśl idee czyny pozostają nieznane i są poza zasięgiem poznania większości Polaków. Choć ,,Pisma zbiorowe'' jako podstawa zrozumienia od podstaw mechanizmów tworzenia polskiej niepodległej państwowości w prawdziwie wolnej Polsce powinny być wydawane cyklicznie na koszt państwa , dostępne do nabycia czy zapozania w każdej bibliotece szkolnej ,publicznej dla większości Polaków ,to stan istniejący w ,,III RP jest dokładnym tego zaprzeczeniem .

Nie dzieje się tak przypadkiem .Sama lektura tych dzieł obnażyłaby antypolski chratker państwa ,które posługując się bezczelnie i jak wykazano niniejszym opracowaniem nielegalnie polską symboliką –barwy, hymn ,godło nie ma nic wspólnego z nawet bardzo szeroko pojmowaną polską państwowością! [775]

[773] Nina Krasov-Szechter : żona rodzonego brata Ozjasza Szechtera.
[774] Patrz tygodnik ,,Solidarność” nr3/2002.
[775] Kto nie wierzy, niech przeczyta ,,Pisma zbiorowe''. Ale najpierw niech je znajdzie w jakiejkolwiek księgarni bibliotece szkolnej czy publicznej w gminnym a nawet powiatowym mieście gdziekolwiek w „III RP''. W bibliotekach wojewódzkich i naukowych oczywiście będą-ale jaki procent (promil) Polaków trafia do tych instytucji?!

40. RAZ JESZCZE O SPRAWCACH KRADZIEŻY.

Rodowód tej kłamliwej propagandy ma miejsce od początku sowieckiej okupacji Polski wschodniej w 1939r. Wtedy to w politykę unicestwienia świadomości naszego narodu wprzęgnięto opluwczą wobec tej prawdziwej Rzeczpospolitej Polskiej, uprawianą przez kolaborujących Żydów tak powszechną do dziś propagandę.

W 1939r w zaborze sowieckim obejmu jącym wschodnią połowę Polski w ustanowionym aparacie bolszewickiej propagandy rolę głównych preparatorów ,,historii" czy etatowych opluwaczy polskości stanowili litwaki. W redakcjach sowieckich gadzinówek wydawanych na okupowanym obszarze Małopolski Wschodniej określanych odtąd jako,,Ukrainą zachodnią'' zasiedli niemal wyłącznie Żydzi. Tak np. redakcję ,,Czerwonego Sztandaru" stanowili S.Ajzenberg, Benjamin Goldberg vel Jerzy Borejsza, A. Weintraub vel Aleksander Dan, I. Sznajberg vel Irena Grosz* , Benard Brauch Cukier vel Wiktor Kolski, Zofia Lissa[776], Józef Rapport, Stanisław Sulikowski-Zalcman, Adam Schaft, Pesach Stark vel Julian Stryjkowski[777], Aleksander Wat, A. Wagman vel Adam Ważyk[778], Roman Szancer vel Roman Szydłowski, Izaak Medres vel Wiktor Grosz[779], Leon Pasternak[780], Stanisław Lec[781].Na północnym wschodzie okupowanej Polski nazywanej odtąd ,,Białorusią Zachodnią'' ów tak współczesny ,,polski" charakter publicystyki oraz twórczości prezentował ówczesny skład redakcyjny sowieckiej polskojęzycznej gadzinówki ,,Sztandar Wolności", ukazującej się w Mińsku, gdzie naczelne role sprawowali: Jakub Berman, Stefan Wierbłowski[782], Juliusz Burgin[783], Wilhelm Bilig[784], Bernard Mark, Żanna Kormanowa, Roman Werfel [785], B. Fajgnfold, Salomon Natanson vel Józef Kowalski.

Warto tu przytoczyć próbkę ich ,,twórczości'' , by oddać ten antypolski klimat uprawianej przez nich wtedy, a przejętej i praktykowanej dotąd przez system władzy ,,IIIR.P." propagandy:

Pasternak: ,,..Nie chcemy płonąć strasznym wstydem
Za Polskę, kraj ojczysty swój
Gdzie nietykalny był konfident
A poseł ręką zbierał gnój....( )

---

[776] Lissa Zofia- W PRL-u od 1948r Kierownik Katedry Historii i Teorii Muzyki na Uniwersytecie Warszawskim,, od 1954r dyr ektor Instytutu Muzykologii U.W. Specjalizowała się publikacjami np. na temat ,,marksistowskiej estetyki muzycznej".

[777] Pesach Stark vel Julian Stryjkowski - od 1943r współredaktor organu propagandy ZPP ,,Wolna Polska". W PRL -u dyżurny pisarz i eseista, korespondent zagraniczny PAP-u w Rzymie w latach 1949-52, od 1954 współredaktor organu propagandowego Związku Literatów Polskich ,,Twórczość". W uznaniu ,,zasług" trzymał od władzy PRL -u Nagrodę Literacką I-szego stopnia.

[778] A. Wagmann vel Adam Ważyk- oficer polityczny (politruk) w LWP od 1943r, redaktor w organie propagandy ZPP ,,Nowe Widnokręgi", kierownik-cenzor literacki w teatrze I Korpusu LWP. W PRL -u dyżurny pisarz i eseista , w 19446-50r współredaktor ,, Kuźnicy"", 0d 1950 redaktor ,,Twórczości". W uznaniu ,,zasług" otrzymał od władzy PRL-u Państwową Nagrodę Literacką.

[779] Izaak Medres vel Wiktor Grosz - oficer polityczny w armii sowieckiej, kierował polskojęzyczną propagandą radiową w Związku Sowieckim, współorganizator ZPP i współredaktor organu propagandy ZPP ,,Wolna Polska". 1944 -1945 Szef Zarządu Głównego Polityczno-Wychowawczego LWP. W PRL -u generał LWP, w służbie zagranicznej jako ambasador. Główne prace: ,,U źrudeł września 1939"

[780] Pasternak Leon- w 1943r oficer polityczny 1DP LWP, od 1944r kie rownik Wydziału Literatury (cenzury) PKWN. W PRL -u dyżurny poeta i satyryk, redaktor naczelny ,,Szpilek".

[781] Lec Stanisław- dyżurny poeta i satyryk PRL -u, współredaktor ,,Szpilek".

[782] Wierbłowski Stefan, właściwie Lewin Szajndel (1904 -1978) urodzony w Rosji. W 1920r przybył do Polski. W czerwcu 1941r przebywał z grupą ,,polskich" komunistów w Homlu, skąd ewakuowany był po wybuchu wojny niemiecko- rosyjskiej do Ufy. Redaktor wydwanego w Moskwie ,, Sztandaru Wolności", następnie w Kujbyszewie ,,Nowych widnokręg ów". W latach 1943-44 w ZPP. Współtwórca tzw. ,,Manifestu PKWN". Od sierpnia 1944r. członek KC PPR, poseł KRN. Od stycznia 1945 podsekretarz stanu w Ministerstwie Informacji i Propagandy. Następnie ambasador PRL w Czechosłowacji. Od 1959r redaktor naczelny ,,Nowych Dróg" wewnętrznego organu prasowego PZPR.. Członek KC PZPR w latach 1948 -1968. Od 1968r na emeryturze.

[783] Burgin Juliusz- współtwórca i członek ZPP, oficer polityczny 1DP LWP. W PRL -u dyrektor departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

[784] Bilig Wilhelm- członek ZPP. W PRL -u Prezes Centralnego Urzędu Radiofonii od 1949 do 1957r, pełnomocnik Rządu ds. energii atomowej do 1968 wykazał się licznymi nadużyciami finansowymi.

[785] Roman Werfel-w PRL redaktor PZPR-owskego organu ,,Nowe Drogi"

Wagman: „Jeszcze wczoraj robotnico, byłaś wyzyskiwaną, niewolnicą fabrykanta, a oto dziś jesteś współwłaścicielką fabryki. Jeszcze wczoraj drżałaś bez przerwy przed faszystowską policją, a oto dziś jesteś wolna, żyjesz w szczęściu i bezpieczeństwie." lub

„ Tak jak Lenin radził
Stalin przeprowadził
Ni żandarma, ni kapłana
Ni kułaka, ani pana......
Ciesz się matuś miła
Wszyscyśmy syny Stalina"

Watt: „Zbrodnicza polityka oberszpiclów Składkowskich i Becków chińskim murem odgrodziła Polskę od ogniska najbardziej humanistycznej kultury, od ZSRR."

Wagman vel Ważyk: „ To stało się nagle, rozbite pociągi
Zdarte druty, na torach wydrążone leje.
Zamiast wodzów-półgłówki, zamiast armii-włóczęgi
Widma nocą ciągnące, by skryć się gdy zadnieje
Gdziekolwiek szedłeś miasta waliły się w gruzy,
Pryskał pług w rękach chłopa, nim skibę doorał.
I na wiązce słomy w nieodkrytej stodole,
Przyległeś zapadając w przedśmiertną ciszę,
Aż człowiek jakiś z gwiazdą czerwoną na czole
Pochylił się nad tobą „powstań towarzyszu"
Spóźniony o lat dwadzieścia towarzyszu powstań
Czarny tych lat rachunek zgnieć w zaciśniętej pięści."

W ten właśnie klimat litwackiej twóczości wpisuje się spreparowany a tak powszechnie lansowany przez oficjalny system władzy do dziś, nieprzygotowanego do wojny z winy rządzącej sanacji wizerunek Wojska Polskiego i jakby z definicji przegranej z winy Polski wojny obronnej 1939r[786]. Od tego czasu minęło blisko 70 lat ,jednak kanony oficjalnej uprawianej pod mecenatem państwa kłamliwej propagandy w tym temacie niemal nie uległy żadnej zmianie tak w PRL jak również w „III R.P''

Jak słusznie zauważył J.R. Nowak: „Kolaboracja żydowskich środowisk, w tym inteligenckich w sferze kultury, oświaty i prasy na terenie okupacji sowieckiej, na terenie Lwowa zwłaszcza przybrała rzeczywiście znaczne rozmiary. Stąd słuszne oceny , że szczególnie Lwów 1939-41 stał się prawdziwym poligonem doświadczalnym do późniejszych działań mających na celu zbolszewizowanie Polski. To była próba generalna PRL-u!"[787]

Po uprzednim opanowaniu wschodniej Polski, aby dokarmić nienasycony imperializm sowiecki, Armia Czerwona oprócz prowadzenia działań wojennych z Niemcami przystąpiła do zawładnięcia jej obszarami na zachód od Bugu. W tym też celu przywlekła ze sobą sprawdzonych podczas eksterminacji wschodniej Polski w okresie lat 1939-41 , a uprzednio zadeklarowanych jako sowieckich obywateli, litwaków. Po holokauście większości polskich Żydów, dokonanym przez Niemców, przybywające z ZSRS transporty litwaków dają do czerwca 1946r stan liczbowy mniejszości żydowskiej w Polsce „Ludowej" wynoszący ok. 250 000 osób[788] do 1947 r. zaplanowano sprowadzenie dalszych ,łącznie 400 tyś litwaków[789] . To ONI wg doktryny okupacyjnej sowieckiego okupanta mają stanowić w aparacie władzy, represji, i administracji przyszłą nomenklaturę polskojęzycznej republiki sowieckiej ,która

[786] Rzeczywisty, a nieznany dotąd większości społeczeństwa przebieg wojny i faktyczne przyczyny klęski patrz rozdział: „Działania wojenne Polski i Niemiec 1-17 IX 1939".
[787] J.R. Nowak „Przemilczane Zbrodnie", s.186
[788] Wysocki Stanisław „Żydzi w dziejach Polski"wyd. Ojczyzna W-wa 1995
[789] patrz : St.Mikołajczyk „Polska zgwałcona'', s.80 ,Wyd. Wici ,Chicago 198?

otrzyma nazwę PRL-u .PRL-u przepotworzonego przez TYCHŻE na tzw. „III RP''. Mają także stanowić główny filar kadrowy w aparacie wszechobecnej bolszewickiej propagandy tworzonej na rzecz utrwalenia stanu sowieckiej okupacji Polski.

Tak o realizacji początku tego koszernego ukadrowienia sytemu władzy PRL-u , wspominał w paryskiej ,,Kulturze"[790] pisarz żydowskiego pochodzenia Kazimierz Brandys: ,, Może nie opłakano w Polsce pomordowanych Żydów, bo przyszli inni żywi. Ci, którzy przybyli z obcą armią , by aresztować i rządzić . Na cmentarzach zostały szczątki kamiennych tablic, ale już nie duchy żydowskie krążyły po miasteczkach, lecz wieść, że Rosjanie przywieźli nowych Żydów przebranych, o zmienionych nazwiskach. Żydów w rogatywkach, którzy zdjęli koronę z głowy białego orła i kazali rozlepić na rynkach plakaty z napisem, AK zapluty karzeł reakcji."

Wytyczne do sowietyzacji umysłowej Polaków zatwierdzono w kwietniu 1946 gdy odbył się w Wałbrzychu I Zjazd Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (którego oficjalną nadbudówką był PPR), gdzie Adolf Berman (brat Jakuba: zwierzchnika partyjnego MBP- dop. autora) określił cele polityczne litwactwa w utajnionej dla Polaków dyrektywie, mówiąc m.in., iż Żydzi mają okazję do ujęcia w swe ręce całości życia państwowego w Polsce i roztoczenia nad nim swojej kontroli. Berman w swoich wytycznych podkreślał, aby Żydzi nie siegali po stanowiska reprezentacyjne. Winni w ministerstwach i urzędach tworzyć tzw. ,,drugi garnitur". Należy wytwarzać i popularyzować wśród społeczeństwa przekonanie, że rządzą wysunięci na czoło Polacy a Żydzi nie odgrywają w Państwie żadnej poważnej roli. W tym celu w rękach Żydów musi znaleźć się w pierwszym rzędzie propaganda z filmem i radiem. (..). Uznać antysemityzm za zdradę główną i tępić go na każdym kroku. Jeżeli się twierdzi, że jakiś Polak jest antysemitą, natychmiast go likwidować przy pomocy władz bezpieczeństwa, bojówek PPR jako faszystę - nie wyjaśniając sedna sprawy.[791] Wytyczne te jak widać po przyjrzeniu się charakterowi działań polskojęzycznych środków przekazu pozostały niewiele zmienione i nadal aktualne także w okresie tzw. „III RP''.

W i po okresie tzw. ,,transformacji 1989'' (będącej tej jedynie pojęciem wylansowanym przez media PRL/,,III RP'') w spadku po PRL przejęto na użytek władzy niezmienione kadrowo i firmowo bolszewickie tuby propagandy antypolskiej.

Jedynym wyjątkiem do tego , jaki zresztą potwierdza regułę o nadal istniejącej pełnej bolszewizacji środków masowego przekazu było powołanie przez szefa peerelowskiej bezpieki gen. Kiszczaka w 1989r jedynego nowego dziennika, jaki ukazał się po rzekomych zmianach ustrojowych -,,Gazety Wyborczej''. Szefem owej początkowo niby - ,,solidarnościowej'' gazety nie przypadkiem został wyznaczony Adam Michnik -syn największych zdrajców Polski; Ozjasza Szechtera i Heleny Michnik , którzy firmowali swoimi nazwiskami wcielenie Małopolski Wschodniej do Związku Sowieckiego. Ponieważ jabłko pada niedaleko od jabłoni nie przypadkiem za jego sprawą całą redakcję owej nagłaśnianej na okrągło dzień w dzień w polskojęzycznych mediach piszącej zawsze na wspak do prawdy gazety stanowi litwako-bolszewicki pomiot .
Tak też nie przypadkiem tuzami w redakcji tego żydo-bolszewickiej gadzinówki są : Helena Łuczywo[792] ,Ernest Skalski[793], Ludmiła Wujec[794], Konstanty Gebert vel Dawid

[790] ,,Kultura"[790] Paryż nr 6/1983
[791] Wysocki Stanisław „Żydzi w dziejach Polski" ...s.157
[792] Helena Łuczywo, córka Żyda , Ferdynanda Chabera. Ferdynand Chaber przed wojną 10 lat był funkiem KPP, był też więziony za działalność skierowaną przeciwko niepodległości Polski. Po wojnie wysoki działacz partyjny, doszedł do funkcji zastępcy kierownika wydziału KC PPR, a później PZPR. W KPP nosił pseudonim (nomen omen) „Bolek".
[793] Zastępcą Adama Michnika, jako naczelnego redaktora, został Ernest Skalski(1), syn Jerzego Wilkera i Zofii Nimen-Skalskiej. Jerzy Wilker (po wojnie już Skalski) też był funkcjonariuszem KPP i był za to przed wojną więziony. Po wojnie zaś został szefem personalnym Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie. Jego żona, Zofia Nimen, w KPP działała od 1930 roku. Była między innymi sekretarzem techniczny KC Międzynarodowej

Warszawski[795], Pojawia się też Artur Hajnicz[796]. Ostatnią zaś lansowaną w publicznych mediach gwiazdą z owej gadzinówki stał się osobnik o przybranym nazwisku Paweł Wroński[797].Jak słusznie zauważył znienawidzony przez grono decydentów mediów 3 RP ,dokumentalista Leszek Żebrowski :,, Czy to tylko przypadek zrządził, że jednoznaczne środowisko ludzi wywodzących się organizacyjnie i rodzinnie z KPP (i jej przybudówek), a po wojnie zorganizowanych w pionie bezpieczeństwa, wojsku i strukturach partyjnych– spotkało się w takiej właśnie gazecie, prezentowanej jako ponadpartyjny organ sił reformatorskich i demokratycznych? Jeśli nie, jeżeli to nie jest przypadek, to na naszych oczach toczy się walka o to, czy Polska znajdzie się trwale w ich rękach i czy zostanie gładko przekazana trzeciemu pokoleniu, które właśnie dorasta...''[798]

Aby jeszcze bardziej ogarnąć niemal niezmienne funkcjonujące od czasu ,,komunizmu'' wytyczne dla funkcjonowania środków przekazu ,,informacji" (czy raczej polityczno- historycznej dezinformacji) , należy zwrócić uwagę na ową tematyczną ciągłość zakłamania wtłaczanej Polakom od dziesięcioleci propagandy, faktycznie spreparowanej przed laty na użytek sowieckiego zaborcy. Bardzo dobrym przykładem obrazującym jej niezmienność, konsekwencję jej realizacji ,czy antypolski charakter przedstawia sprawa ukazywania obrazu znienawidzonej przez NICH Polski okresu niepodległości czy związanej z tym sprawy wojny obronnej Polski w 1939r. Zarówno w fałszowaniu jej faktycznego przebiegu, rzeczywistych przyczyn naszej klęski (patrz rozdziały 9. ,,Działania wojenne Polski i Niemiec 1-17 IX 1939" i 10. ,,Napaść ZSRS na Polskę …'') jak i przedstawienia udziału wszystkich uczestników tej dokonanej na Polsce międzynarodowej zbrodni.

Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Po wojnie, już pod przybranym nazwiskiem męża jako Skalska, również pracowała w tej samej Komendzie MO jako kierownik Wydziału Śledczego do walki z przestępczością nieletnich. Przez cały okres powojenny była albo sekretarzem POP PZPR, albo członkiem egzekutywy w miejscach pracy. W roku 1979, w rocznicę urodzin, towarzysz Alojzy Karkoszka [w owym czasie I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR.] przesłał jej specjalny dyplom: „Wasz udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym, zaangażowanie i postawa ideowa stanowi dla członków naszej Partii wzór i przykład działacza-komunisty". Trudno było wówczas o lepszą rekomendację.

794 Ludmiła Wujec , Żydówka ,córka Reginy Okrent . Regina Okrent 1929 roku była w Komunistycznym Związku Młodzieży, od 1935 – w KPP. Jej mąż również był zawodowym rewolucjonistą. Zawód pani Reginy Okrent – krawcowa. W latach 1946-49 pracowała w Urzędzie Bezpieczeństwa w Łodzi, a później została dyrektorem Biura Kadr... w Radiokomitecie. Od1948 roku w egzekutywach PZPR.

795 Dawid Warszawski vel Konstanty Gebert-syn Ireny Poznańskiej-Gebert (nota bene pierwszej żony Artura Starewicza, wieloletniego członka Biura Politycznego KC PZPR) i Bolesława Geberta (agenta NKWD), współzałożyciela Komunistycznej partii USA, a po wojnie ambasadora PRL w Turcji w latach 1960-1967.Także bliska jego krewna, Chorąży UB, Krystyna Poznańska-Gebert, organizatorka jednego z najokrutniejszych Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (w Rzeszowie), w latach 1944-1945 była – według nekrologu zamieszczonego w „Gazecie Wyborczej" – „Zawsze wierna ideałom lewicy społecznej".

796 Artur Hajnicz, przed wojną był działacza komunistycznych struktur młodzieżowych we Lwowie, pseudonim „Grysza". Po wojnie zaś został oficerem politycznym Ludowego Wojska Polskiego. W 1946 roku, jako stosunkowo młody człowiek, był kierownikiem grupy ochronno-propagandowej na woj. szczecińskie. Doszedł do stopnia pułkownika. Później przez wiele lat był zastępcą naczelnego redaktora „Życia Warszawy", a w roku 1981 wypłynął jako szczery demokrata w „Tygodniku Solidarność" jako zastępca Tadeusza Mazowieckiego. W roku 1989, przy odtworzeniu „TS" pod przewodem Tadeusza Mazowieckiego, pan Artur Hajnicz znowu był jego zastępcą. Następnie został zastępcą dyrektora senackiego Ośrodka Studiów Międzynarodowych.

797 Nazwisko przybrane. Znana blisko autorowi rodzina Wrońskich rodowodem z Mazowsza , jaką gnębiła i rozpyliła za działalność patriotyczną obszarze po całym obszarze Polski tak rosyjska i bolszewicka okupacja (car odebrał należące do niej zaścianki za udział w Powstaniu Styczniowym, a zarówno NKWD oraz ubecja okresu Polski Ludowej wymordowała znaczną część rodziny za udział w konspiracji AK i NSZ),ma nadal wzajemny kontakt i nie zna osobnika podającego się jako,, Paweł Wroński'' !

798 POCHODZENIE KAPEPOWSKIE - Ludzie UB – trzy pokolenia - Orientacja na prawo
2006-05-25 | Leszek Żebrowski

W ten właśnie klimat litwackiej twórczości wpisuje się spreparowany, a tak powszechnie lansowany przez oficjalny system władzy do dziś, nieprzygotowanego do wojny z winy rządzącej sanacji wizerunek Wojska Polskiego i jakby z definicji przegranej z winy Polski wojny obronnej 1939r[799]. Od tego czasu minęło blisko 70 lat, jednak kanony oficjalnej uprawianej pod mecenatem państwa bolszewickiej propagandy w tym temacie niemal nie uległy żadnej zmianie również w „III RP".

Tak też współczesne książki do historii dla szkół średnich, zatwierdzone treścią przez Ministrstwo Edukacji Narodowej „III R.P.'' zawsze przez byłych członków komunistycznego ZNP są pisane konsekwentnie w klimacie tworzonej na użytek sowieckiego zaborcy owej antypolskiejagitacji. Oto przykłady ujęcia tego zagadnienia przez cztery podręczniki obowiązujące dziś na poziomie szkoły średniej czy gimnazjum ,dotyczące ukazywania fałszywego obrazu wojny obronnej Polski w 1939r :

-Grzegorza Wojciechowskiego „Razem przez wieki „-historia do III klasy gimnazjum. Cały sens wojny obronnej w wg tej pozycji stanowi:„ obrona Westerplatte, pomimo której w siódmym dniu natarcia faszyści dotarli do Warszawy". A ta w ofiarnej obronie trwała do 28 września- i wszystko na ten temat.

-Andrzeja Pankowicza „ Polska i świat wspóczesny –Historia". Ten zaczyna od razu kłamać komunistyczną propagandą: „Bitwa graniczna została przegrana" i cały sens działań stanowiła obrona wieży spadochronowej na Śląsku przez harcerzy, zdławienie dywersji i zbrodnia niemiecka w Bydgoszczy. Była także niewiadomo po co jakaś bitwa nad Bzurą, gdzie Polacy ponieśli klęskę z kretesem- znów defetystyczny bełkot i sowieckie pomyje!

-Haliny Tomalskiej „Świat, Europa, Polska"- Historia do szkół średnich zawodowych. Tu oprócz „Westerplatte" pośród rzucanych bezładnie haseł „Krojanty", „Mokra", „Mława", „Lwów" wojna obronna jawi się jako nieprzerwany łańcuch polskich klęsk (na ponoszenie, których nie starczyło by całości Wojska Polskiego!), których niemal nieuchronną konsekwencją jest „przymusowa" agresja ZSRS na Polskę wg zasady: „kończ Waść- wstydu oszczędź!"

-Anny Radziwił i Wojciecha Roszkowskiego „Historia do szkól średnich 1939-1956". Ci przynajmniej coś przeczytali oprócz komunistycznych podręczników uniwersyteckich. Chociaż przytoczonych jest nieporównywalnie więcej istotnych faktów tego etapu wojny niż w w/w pozycjach oraz nie bagatelizuje się sowieckiej agresji do samego jej wspomnienia, lecz określa się jej rozmiar, to brak, niestety, całościowego ogarnięcia sensu wydarzeń w kontekście politycznym, strategicznym i operacyjnym. Dalej jest to „bezładna przepychanka Wojska Polskiego w której Polska i tak miała dostać manto".

We wszystkich wymienionych pozycjach dyskredytuje się skuteczność polskich działań politycznych i wojennych i we wszystkich zaciemnia się główną rolę Związku Sowieckiego w unicestwieniu naszej suwerenności i rozpętaniu piekła 6 lat wojny światowej. Wspomniane prace stawiają ich autorów poza nawiasem grona historyków. Oprócz ostatniej wymienionej pozycji, pozostali autorzy wystawiają sobie świadectwo prosowieckich czy esdeckich[800] agitatorów. Istotniejsze i jakże w swej wymowie znamienne jest to, że owi agitatorzy i ich podręczniki zostały zaakceptowane i wdrożone do szkół przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ministerstwo-więc przez władze państwa mające uchodzić za władze Rzeczpospolitej Polskiej!

---

[799] Rzeczywisty, a nieznany dotąd większości społeczeństwa przebieg wojny i faktyczne przyczyny klęski patrz rozdział: „Działania wojenne Polski i Niemiec 1-17 IX 1939".

[800] Esdecy –potoczne określenie członków ugrupowań socjaldemokratycznych, czyli swoistej „lewicy'' opartej kadrowo na Żydach–internacjonalistach ,finansowo na wścibskim we wszystkie dziedziny życia etatyzmie państwowym , programowo na populistycznej kłamliwej propagandzie .

Kolejnym przykładem oficjalnej polityki zakłamywania historii w tej kwestii, jest tu przykład fortelem wydanej w PRL w 1971r książki L. Moczulskiego ,,Wojna Polska 1939" (prawdopodobnie książkę przeoczył leniwy cenzor przytłoczony jej znaczną objętością poprzestawszy lekturę na typowo opluwczo -bolszewickim wstępie typowym dla twórczości PRL. Autor książki zaś fortelem właściwy przedmowę zamieścił w jej zakończeniu) Mimo że swoje szczegółowe opracowanie zdarzeń autor zamknął na dniu 17.09.1939 tj. dniu napaści Związku Sowieckiego na Polskę, to za sam fakt rzetelnie udokumentowanego przedstawienia skuteczności polskich działań obronnych wobec Niemiec do dnia agresji ze wschodu, wkrótce po początkowej dystrybucji książki w ruch poszły lotne grupy bezpieki i cenzury, wycofujące egzemplarze z poszczególnych księgarń. Warto dodać, że do dziś nie ukazało się drugie ogólnodostępne wydanie tego cennego opracowania w kraju! Kolejne jej wydania miały jedynie miejsce za granicą ! Wskutek swoiście pojmowanych ,,praw autorskich" do nielicznych wyjątków literatury emigracyjnej , np. dotyczącej autentycznego obrazu wojny obronnej 1939r, które udało się jednorazowo wydać w kraju przed wejściem tej ustawy, należą wydane zwykle jednorazowo w niewielkim nakładzie, zakazane przez lata pozycje jak ,,Historia polityczna Polski" W. Pobóg –Malinowskiego, czy wspomnienia generałów: Stachiewicza, Kutrzeby i Sosnkowskiego[801].

Warto tu odnieść się do kwestii bolszewickiej edukacji, jaka jest niezmiennie realizowana od czasu batiuszki Stalina za sprawą kolejnych rządów i jego przydupasów na polu edukacji zwących się Związkiem Nauczycielstwa Polskiego . Antypolska historia związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) sięga okresu niepodległej Polski ,gdy spora jego część stała się on ekspozyturą żydowskiej KPP na polu oświaty. Działając za otrzymywane ze Związku Sowieckiego fundusze jego członkowie uprawiali wśród dzieci i młodzieży szkalującą Polskę propagandę[802]. Za to w PRL ZNP nieprzypadkiem ostał jako jedyna organizacja z okresu niepodległej Polski przy równoczesnej delegalizacji przez sowieckiego okupanta wszystkich pozostałych. Jego zaś członkowie zostali wynagrodzeni wysokimi stanowiskami w okresie PRL. Nadal jako organizacja złożona z nieudaczników-pedagogów (w Polsce najłatwiej spośród wszelkiego rodzaju wyższych uczelni jest dostać się i ukończyć kierunek pedagogiczny)zajmuje się głównie indoktrynacją zamiast rzeczową edukacją młodych pokoleń Polaków.

Wracając jednak do zagadnienia okradania kolejnych pokoleń Polaków z ich narodowej tożsamości -działań tak konsekwentnie realizowanych od dziesięcioleci przez środki przekazu w kraju, należy zauważyć, że polityka tej dezinformacji kontynuowana z żelazną konsekwencją także po propagandowym ogłoszeniu ,,upadku komunizmu'' właściwie nie uległa znaczącej zmianie od czasu ,,Polski Ludowej''. W tzw. ,,IIIRP'' nie tylko sprowadza się do wałkowania tworzonych jeszcze na użytek ,,legalizowania" sowieckiego okupanta propagandowych filmów fabularnych o ,,ciemnej Sanacji w Polsce", ,,nieprzygotowanej do wojny Polski" i ,,przyjaznym Polakom aż do braterstwa Związku Sowieckim". Filmów, zgodnie ze wspomnianymi wytycznymi A. Bermaną realizowanych w swej większości przez reżyserów żydowskiego pochodzenia[803].

[801] Choć zdarzają się niskonakładowe wznowienia wymagane obligatoryjnie co 10 lat ustawą o ochronie praw autorskich pozycji przytoczonych w ,,Bibligrafi Ksiązki Zakazanej Antypolska Kraju'' ,to są one ocenzurowane podobnie jak ksiązki wydawane PRL. Ostatnim przykładem wykastrowania książki z niewygodnych władzy treści jest wydana w 2005r przez Wydawnictwo De Facto ,,Polska Zgwałcona'' St. Mikołasjczyka ,gdzie m.in. wycięto wszystkie fragmenty ukazujące główną rolę sowietolitwactwa tworzeniu i utwalaniu PRL.

[802] AntypoLska działalność ZNP do1939 –patrz :Wł. Pobóg-Malinowski ,,Najnowsza historia polityczna Polski T.II 1914-1939'' s.830-831

[803] Tu wyjątkiem potwierdzającym regułę mogą być jedyne trzy arcydzieła filmowe zrealizowne w PRL także przez żydowskich reżyserów, nie posiadające antypolskiej skazy :,,Krzyżacy"A. Forda oraz druga i trzecia część Trylogii H .Sienkiewicza wg. J. Hoffmana

Warto tu przytoczyć tak aktualne słowa , znienawidzonego zawsze przez litwako-bolszewię Marszałka Piłsudskiego :**,,Vae Victis- Biada zwyciężonym !** Kiedy zwycięzca te słowa wymawia i mówi: Biada zwyciężonym !- to jest to rzeczą zrozumiałą, lecz kiedy sam zwyciężony potwierdza te słowa, by w śmiech i pogardę obracać wielkość swojej rzeczy, to biada narodowi, który w ten sposób do wielkich rzeczy swoich się ustosunkowuje."

Biada takiemu narodowi! Lecz czy rzeczywiście chodzi jedynie o wynikającą ze słabości charakterów czy brak politycznej wyobraźni ułomność apatriotyczno- antynarodową przedstawicieli kreujących się jako polskie władze?

Częściowo tak. Zwłaszcza w przypadkach niektórych przedstawicieli, tych o których wspominał w swych wytycznych Adolf Berman – tych odpowiednio uległych, o słabym charakterze ,,mających swoją obecnością popularyzować wśród społeczeństwa przekonanie o rządach wysuniętych na czoło Polaków".

Jednak nie jest to tylko część prawdy. Przytoczone powyżej praktyki czy mechanizmy wynaradawiania przez odebranie nam i nadchodzącym kolejnym pokoleniom naszej historii tworzą politykę szeroko zakrojonych na tym polu działań. Politykę, która jak żadna inna, jest realizowana z żelazną konsekwencją od 1939r we wschodniej Polsce, a od 1944r przez oficjalnie urzędujący w kraju aparat władzy PRL-u, dziś w swej ciągłości państwowej występujący pod szyldem ,,III RP''. Aparat, którego działania wpisują w kształt nakreślonej przez Adolfa Bermana doktryny, jakże w tym punkcie zbieżnej z wytyczną Hitlera mającą służyć eliminacji naszego narodu: **,,Polacy? Zabierzcie im historię, a w trzecim pokoleniu przestaną być narodem".** Dziś, z powodu ustawowego utajnienia rodowodu obecnych decydentów za pomocą rasistowskiej ,,Ustawy o ochronie danych osobowych'' [804] na zadane pytanie pozostaje odpowiedzieć pytaniem retorycznym:

Czy aparat, który byłby sterowanym w okresie PRL przez ,,drugi garnitur"(używając cytowanego określenia A. Bermana) a dziś po rozmyciu swojego pochodzenia tzw. Ustawą o ochronie danych osobowych, nawet jako ,,pierwszy garnitur" prowadziłby inną politykę niż ta jaka jest realizowana konsekwentnie od 1939r, czy to w płaszczyźnie propagandy, wynarodowienia, i wywłaszczenia narodu, czy podcinania podstaw naszej suwerenności? Czy uprawiałby ową politykę w dziedzinie niszczenia świadomości kolejnych pokoleń Polaków mającą przez rozmycie wspólnej polskiej tożsamości złamać międzypokoleniowy kręgosłup narodu?Czy robiłby to inaczej i lepiej niż robił to pod szyldem ,,Polski Ludowej'' a obecnie pod szyldem ,,III RP''?

Działania te, prowadzone na polu propagandy oprócz przedstawionego tu wysterylizowania nauki historii z elementarnej prawdy, mają na celu rozbijanie tradycyjnego dla naszej tożsamości modelu społecznego i są na przestrzeni dziesięcioleci realizowane przez system władzy PRL/IIIRP wielotorowo: mecenat państwa nad powszechnym ogłupianiem Polaków poprzez środki przekazu i edukacji ,nadal istniejącej choć pod inną postacią niż w PRL cenzury, powszechny dostęp do wszechobecnej pornografii rozprowadzanej przez kolporterów państwowych przy równoczesnej blokadzie kolportażu wydawnictw patriotycznych, rzetelnych opracowań historycznych , podważanie autorytetu moralnego Kościoła Katolickiego i religii chrześcijańskiej przy równoczesnym propagowaniu dewiacji seksualnych jako społecznej ,,normalności'' itp. Wszystkie te metodycznie prowadzone przez system władzy działania mają w istocie osłabić i ostatecznie zniszczyć tradycyjny polski model międzypokoleniowej własności, wywodzącej się z cywilizacji łacińskiej, gdzie: ,,System ekonomiczny określają dwa cele. Oba wypływające z pojęć etycznych; żeby było w kraju jak najwięcej osób niezależnych materialnie ,,stojących na własnych nogach", tudzież żeby słabszy nie był pożerany przez silniejszego. Postrzeganie tych dwóch zasad wytwarzało niezrównane podłoże pod wszechstronny rozwój cywilizacji łacińskiej."[805]

[804] Istotę tej ustawy mającej utajnić niepolski rodowód przedstawicieli sytemu władzy obrazuje Załącznik nr 11
[805] F. Koneczny ,,Cywilizacja Żydowska" wyd Antyk s.273.

Ponieważ zaś ,,wszędzie na całym świecie łączy się pojęcie własności indywidualnej z instytucją monogamii i z przekazywaniem majątku dzieciom. Jakiekolwiek osłabienie tego porządku i związku rzeczy pociąga osłabienie innych punktów. Cywilizacja żydowska oddziaływa na nas w kierunku rozluźnienia, a nawet burzenia rodziny. ,,Socjalizm"[806] atakuje ją bez ustanku. Dlatego szczególniej nienawistnym im jest majątek rodzinny; chcieliby to pojęcie wymieść z naszego życia zbiorowego"[807] .

Oto jest odpowiedź. Tu tkwi też przyczyna, dlaczego mimo upadku komunizmu ,spreparowana na jego użytek kłamliwa żydo-komunistyczna propaganda nadal dominuje w urzędowo stanowionych środkach masowego przekazu. Dlatego owa, jak wykazano wywodząca się z komunizmu, polityka odgórnego zakłamania, mimo głoszenia ,,upadku komunizmu'' faktycznie nie uległa większej zmianie. Bo przecież w PRL-owskim komunizmie nie chodziło o komunizm ani o jakiś socjalizm. Nie był on celem , lecz podobnie jak jego propaganda był środkiem do zrealizowania określonego celu: zagarnięcia władzy dla zniszczenia tradycyjnego w naszym społeczeństwie modelu międzypokoleniowej własności i finalnego jej przejęcia. Cóż: ,,wszystko co w rękach goja stanowi wolne jezioro...." Oto dlaczego dążąca do rozmycia wspólnej polskiej tożsamości polityka, miała i ma na celu złamać międzypokoleniowy kręgosłup narodu. To wszystko zaś, co zabrano nam Polakom pod szyldem komunizmu, dziś zostało przejęte przez biologicznych potomków tych, co ów „komunizm" w pierwszym i drugim pokoleniu firmowali. Tym samym antypolskie hasła propagandowe służą dziś nadal utrwaleniu osiągniętego stanu przez ową postkomunistyczną kastę. Kastę dążącą do owego nielegalnego z punktu widzenia prawa polskiego, utrwaleniu stanu zawłaszczenia i swej nadreprezentantywności bez względu na koszty tego poniesione przez tubylców- Polaków !

Stąd także nie przypadkiem ze strony polskojęzycznych środków przekazu i edukacji państwowej ,,III RP'' trwa swoista od jej początku medialna fala jednostronnie prowadzonej akcji dezinformacyjnej propagandy w temacie tzw ,,prywatyzaji'' bedącej przykrywką do zagrabienia majątku narodowego Polaków ,czy w kontekście ,,integracji Polski do U.E" a będącej w istocie niczym innym , jak urzeczywistnieniem układu Ribbentrop – Mołotow. Układu ,który przecież wyniósł obecnych decydentów i beneficjentów ,,transformacji'' gospodarczo ustrojowej do władzy nad Polakami!

,,UWAGI NA MARGINESIE''
W kontekcie przywrócenia zasad funkcjonowania prawomocnej Konstytucji R.P. z 23 kwietnia 1935r, a tym sam przywrócenia legalnych zasad prawa polskiego, skończy się bezkarność w łżeniu Narodu Polskiego : przedstawicieli samozwańczej ,,elity'' dziennikarsko -publicystycznej PRL/,,IIIRP'' czeka rozliczenie w opraciu m.in. o art. 109,152,154,172,173,214 Kodeksu Karnego R.P. z 12 lipca 1932r (załącznik nr3).

*Litwaki- Żydzi rosyjscy wysiedleni edyktem carskim w połowie XIX w z obszaru całej Rosji na obszar zaboru rosyjskiego Rzeczpospolitej. Organizacyjnie (Bund, SDKP, SDKPiL, CzKa, KPP, ZPP, UBP, PPR itd.) i czynnie występowali zawsze przeciw idei niepodległej Polski.

806 W czasie powojennym kosmopolityczna ,,lewica" występowała zwykle pod przywłaszczonym szyldem ,,socjalizmu", tak jak dziś powszechnie po medialnym ,,upadku komunizmu" występuje jako ,,socjaldemokracja" Jednak jak słusznie napisał w cytowanym tu opracowaniu prof. F. Koneczny:,, Żyd i socjalista to w konsekwencji komunista". (tamże s.369)

807 F. Koneczny ,,Cywilizacja żydowska" s.380

41. „ ICH'' DROGA DO EUROPY ZAWSZE WIODŁA PO „TRUPIE POLSKI'' !

Wobec przedstawionych już w poprzednich rozdziałach nieuchoronnych negatywnych skutków ,jakie przyniesie ogółowi Polaków wcielenie naszego Kraju do Euro-rzeszy (Bo w Europie Polska leży od początku swojej państwowośći , nigdy też poza nią nie lezała i nie musi do niej wstępować! –uwaga autora), może powstać oczywiste pytanie: skąd więc, mimo tych choćby wymienionych ,bardziej niż oczywistych zagrożeń, związanych z wchłonięciem Polski przez rzeszę europejską, decydenci III RP prą jak oszalali do tzw. ,,integracji". Ten na pierwszy rzut oka, ich owczy pęd, rzekomo wynika z braku innych alternatyw; ,,No bo jeżeli nie Unia to co? – Białoruś!?". Jednak prawda o powodach owego pośpiech u nie liczącego się w ogóle z Polskim Interesem Narodowym jak i możliwych dla Polski ,a tym bardziej dla Polaków możliwych alternatywnych rozwiązaniach jest całkiem inna!

Znając już z dotychczasowj treści opracowania prawdziwe niepolskie pochodzenie samozwańczej ,,elity'' tzw. IIIRP, przyjrzyjmy przykładom antypolskiej działalności rozwijanej przez jej biologicznych przodków niezmiennie w kolejnych pokoleniach, realizowanego przez sowieto -litwactwo po pod absurdalnym hasłem ,,wejścia do Europy''!?.

Sprawa owej ,,integracji'' Polski do Niemiec jest powrotem do blisko stuletniej koncepcji tzw. Judeopolonii mającej wykluć się na gruzach dawnej Polski pod skrzydłem ,,opiekuńczym" Rzeszy Niemieckiej.

Kwestia Judeopolonii terytorialnej rozwinęła się wśród żydów od początku XXw. W Europie wschodniej przebywała niemal połowa żydów całego świata , a z tego 2/3 w okupowanej przez zaborców Polsce [808]. Idea Judeopolnii zwierała w sobie dwa programy: na pewnym obszrze dawnej Polski powstałoby państwo żydows kie , w którym Polacy nie mieliby prawa głosu w ogóle , a niezależnie od tego w pozostałej Polsce Żydzi stanowiliby drugi obok Polaków czynnik polityczny. Miało być kwestią zabiegów i zdatności , który z tych dwóch tworów okaże się dominującym. [809]

W chwili wybuchu rewolucji 1905r, gdy wyłaniała się z niebytu sprawa autonomii kongresówki , Żydzi wysunęli postulat polityczny by stała się ona Judeopolonią. Autonomii nie udzielono, ale nowy konflikt stron wokół kształtu państwowości na obszarze dawnej Polski narastał. Trzy miesiące po wybuchu I Wojny Światowej żydowskie wydawnictwo w Berlinie opublikowało broszurę ,,Rasse und Judetum", gdzie wystąpiło z propozycją utworzenia niedużej Polski pod opieką Prus. Niemal równocześnie w Rotterdamie wydano odezwę o wier nej przyjaźni i oddaniu żydów wobec Niemiec, Austrii i Turcji, podpisaną przez 80 rabinów. Równocześnie broszura ta mówiła o zobowiązaniu Rządu Niemiec do utworzenia samodzielnego państwa żydowskiego o wielkości obszaru przewyższającym Francję. We wrześniu 1914 r założono w Berlinie ,,Niemiecki Komitet Oswobodzenia Żydów Rosyjskich". Dokonano tego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Rzeszy. Komitet ten za pośrednictwem neutralnej Kopenhagi organizował nagonkę na sprawę Polski , zmyślając pogromy i spotykające Żydów w Polsce prześladowania [810].W latach następnych rozszerzono tę wrogą propagandę na USA, ogłaszając Kiszyniew- gdzie miała miejsce w 1903r rzeź Żydów- miastem polskim , umieszczając , rzekomo współczesne zdjęcia z tego pogromu. Celem tej nagonki propagandowej było stworzenie wrażenia, że Żydom na ziemiach polskich dzieje się wielka krzywda i dlatego władze niemieckie, chcąc ratować Żydów, muszą stworzyć Judeopolonię.

[808] patrz F. Koneczny ,, Cywilizacja żydowska",s. 352
[809] patrz F. Koneczny ,, Cywilizacja żydowska",s. 353
[810] tamże

Jednocześnie komitet przestrzegał władze niemieckie przed próbami utworzenia państwa polskiego , strasząc brakiem zdolności państwowotwórczych u Polaków i możliwościami zarażenia ,,polską anarchią" Polaków pozostających nadal pod zaborem niemieckim i austriackim .Ostrzegano, że Polacy będą uciskać mniejszości narodowe, do czego stanowczo nie można dopuścić.[811]

Po zdobyciu Warszawy władze niemieckie opracowały program powołania tego dwunarodowego państwa w obszarze zbliżonym do dawnej Kongresówki. Sprawa ta znalazła odzwierciedlenie w oficjalnych deklaracjach przedstawicieli władz niemieckich. Żydzi w tym tworze państwowym, opartym na segregacji rasowej, mieli nie tylko posiadać pełnię praw osobistych i narodowych. Wg projektu, gminy żydowskie miały mieć prawo dowolnie organizować swój własny system podatkowy , organizować poważne korporacje dla ochrony interesów żydowskich, tworzyć gminne rady administracyjne żydowskie , oraz najwyższą Żydowską Radę, wreszcie mieć gwarantowany udział w przyszłym rządzie Polski. Statut dawał możność tworzenia własnych szkół z własnym odrębnym systemem edukacyjnym.[812] Nie dość: w 1917 wniesiono do władz niemieckich petycję o wprowadzenie żargonu żydowskiego do szkół , utworzenia uniwersytetu żydowskiego w okupowanej Polsce, oraz zawieszenia wykładów w soboty i święta żydowskie [813]. Równocześnie, jak zapewniał niemiecki gubernator polskich ziem okupwanych, Besseler, Żydzi w każdym razie nie będą zmuszani do obowiązkowej służby wojskowej w armii polskiej ,do której jednak będą mogli wstępować jako ochotnicy ,, [814] .

Między główną kwaterą niemiecką a prasą żydowską ciągnęły się wciąż porozumienia i układy. Żydzi sami z dobrej i nieprzymuszonej woli ogłaszali się jako forpoczta niemiecka na wschodzie, jako germanizatorzy ziem słowiańskich. Ale wobec ociągania się Niemców z tworzeniem Judeopoloni i w obliczu ,,groźby" odrodzenia się Polski, przestali dowierzać Niemcom i sprawę jej realizacji zamierzali równocześnie oprzeć na neutralnej jeszcze wtedy Ameryce i na wpływowym żydostwie w Stanach Zjednoczonych. Ich nadzieje natrafiły na podatny grunt. Choć więc Niemcy wojnę przegrały, to za sprawą intensywnej propagandy idea Judeopolonii nie zginęła, lecz została zaszczepiona po drugiej stronie oceanu. Stała się też napędem politycznym osadzonego przez Rosjan na ziemiach polskich litwactwa. Stosunek ten, a raczej przyszłą obowiązującą także na dziś doktrynę wyrażał artykuł w rosyjsko-języcznym czasopiśmie litwackim wydawanym na ziemiach polskich, ,,Jewrejskaja Żiźń:
,,Nie możemy sobie wyobrazić większego nieszczęścia Żydów i całej Europy nad niekontrolowaną gospodarkę Polaków gdziekolwiek w czasie najwyższym. Uznajemy zasadę samodzielności narodów , wszelako niepodległość Polski byłaby najbardziej jaskrawym naruszeniem tej idei- o czym przekonaliśmy się , patrząc na gospodarkę w Galicji, w Rosji nawet na zewnątrz Polski. Tylko dzięki obcym władzom i innym narodowościom istniała gwarancja, że polska ,,autonomia" nie była niebezpieczna[815]].

Z ideą Judeopolonii była i jest (!) ściśle związana działalność ,,kosmopolitycznej" czyli w istocie koszernej lewicy:
,, SDKPiL cały czas zwalczając zaciekle PPS za jej ,,nacjonalizm", zupełnie nie reagowała na fantastyczne utopijne plany Bundu jakiejś autonomii wyodrębnionej żydowskich społeczeństw od chrześcijańskich,czyli plan odbudowania Syjonu, tylko nie w Palestynie, lecz w Polsce i W Rosji"[816]]

---

811 dr. Andrzej Leszek Szcześniak ,,Judeopolonia s...]
812 patrz F. Koneczny ,, Cywilizacja żydowska",s. 356
813 patrz F. Koneczny ,, Cywilizacja żydowska",s. 355
814 F. Koneczny ,, Cywilizacja żydowska",s. 356
815 A.L. Szcześniak ,, Judeopolonia", s..(?).....
816 Julian Unszlicht ,,Socjal- litactwo w Polsce" Kraków 1912r s. 13

Gdy na bazie żydowskich organizacji SDKPiL i PPS-Lewicy w 1918r w Moskwie powołano Komunistyczną Partię Polski, to już od początku „komuniści polscy" stanęli na gruncie „internacjonalizmu proletariackiego . W jego ramach zawsze stali na gruncie rozbioru Polski, czy wtedy gdy „po trupie Polski –jak sami oficjanie głosili – wspierając hordy bolszewickie zdążali na Europę w 1920 r ,czy później ,nieprzerwanie ,także po przegranej wojnie z Polską: zgodnie z taktyką narzuconą przez Komintern „internacjonalizm proletariacki Moskwy wymagał wzmocnienia Niemiec kosztem Polski. Dlatego KPP żądała „prawa dla samookreślenia dla , Górnego Śląska aż do oderwania go od Polski z przyłączeniem do Niemiec" [817]. Już I Zjazd KPRP[818] wysuwa po prostu hasło inkorporacji Polski do ZSRS deklarując kłamliwie podobnie jak to praktykuje bolszewia na dziś, iż „Proletariat polski odrzuca wszelkie hasła polityczne jak autonomia, usamodzielnienie, samookreślenie."[819]

Z uchwał IV Zjazdu KPP- poprzedniczki SLD „zasługuje na wyróżnienie uchwała o samookreśleniu , aż do oderwania od Polski Górnego Śląska. Przeciwko tej uchwale tym razem na zjeździe nikt (!) nie głosował"[820]

Z kolei „V Zjazd KPP nie kryjąc się z dążeniem KPP do całkowitej likwidacji Polski i wchłonięciu jej przez ZSRS uchwala„ Rewolucja proletariacka wyrwie Polskę z systemu państw kapitalistycznych (czytaj niezależnych- uwaga J.A. Reguła) i włączy je do sytemu Socjalistycznych Republik Radzieckich" [821] Z kolei uchwały V Zjazdu Konsekwentnie deklarowały m.in.: „Polska burżuazja stanowi obóz warowny i graniczną twierdzę światowego imperializmu przeciw ZSRR. (..) Burżuazja polska włada na mocy imperialistycznych podbojów Górnym Śląskiem , „Korytarzem" i ciemięży Wolny Gdańsk.(..) W stosunku do Gdańska KPP zwalcza narzucone mu jarzmo Polski i Ligi Narodów (..) uznaje prawo ludności gdańskiej siłą siła oderwanej od Niemiec, do ponownego złączenia z Niemcami".[822]

Bezpośrednio po VI Zjeździe KPP jej umizgi do szowinizmu niemieckiego doszły do szczytu. W końcu 1932r Kompartie Polski i Niemiec utworzyły wspólny Komitet Polsko-Niemiecki. Komitet ten zwołał na 29 stycznia 1933r do Gliwic „Kongres mas pracujących obu części Górnego Śląska-Kongres walki przeciw hecy nacjonalistycznej". Oficjalne powitalne oświadczenie KC KPP na tym zjeździe miało tak charakterystyczny, także na dziś, posmak „euro-pejskości": „ Zwycięski proletariat polski przekreśli wszystkie orzeczenia Traktatu Wersalskiego w stosunku do Górnego Śląska i do korytarza pomorskiego i zapewni ludności tych ziem prawo samookreślenia aż do oderwania od Polski"[823]

Podobnie zresztą jak swoiście pojmowana „polskość '' przez władające naszym krajem za sprawą obcego najazdu i masowego ludobójstwa (lat 1939 -1956) sowieto - litwactwo ,także w okresie PRL ujawniła się sowiście na wspak pojmowana „ europejskość'' owej czerwonej mafii!

Tak owe „eruopejskie ciągoty'' dały wraźnie o sobie znać, gdy w bolszewicki reżym PRL w swej koszernej służalczości i wazeliniarstwie ,wobec sowieckiego okupanta w 1979r przyjął tzw. „Statut Zjednoczonych Sił Zbrojnych i Organów kierowania nimi na czas wojny'' wojsk Układu Warszawskiego polegający na tym ,że dowodzenie nad LWP należy w całości przekazać sowietom, tym samym poświęcając młodych Polaków na śmierć lub kalectwo za rosyjskie interesy, akceptując równocześnie to, iż przy owym sowieckim dowództwie „wojska polskiego'' nie będzie żadnego polskiego przedstawicielstwa czy

[817] Aleksander Litwin „Tragiczne dzieje KPP" Zeszyty Historyczne nr 36, s.216, Paryż 1976
[818] Komunistyczna Partia Robotnicza Polski– wcześniejsza nazwa KPP a obecnego SLD.
[819] Patrz J.A. Reguła „Historia KPP na podstawie dokumentów" s. 27
[820] J. A. Reguła s. 179
[821] J.A. Reguła s. 208
[822] J.A Reguła s.249,250
[823] J.A Reguła „Historia KPP..."s.251

choćby nawet misji łącznikowej[824], Już tylko sam w sobie ten fakt stanowił dowód tego, jak polskojęzyczni jewreje i reszta władającej naszym krajem bolszewii nie patrząc na jakiekolwiek konsekwencje ,,oddani są bezgraniecznie''idei wejscia do owej wymarzonej także obecnie przez ,,Nich'' Europy! Ale na tym ich zbrodnicza przewrotność bynajmniej się nie kończyła: ,,Ich''owa droga do tak upragnionej przez NICH Europy miała wyglądać następująco: ,,obszarem ataku Układu Warszawskiego miało być wybrzeże Bałtyku ,a dalej Morza Północnego aż do Kanału La Manche. Na czele ofensywy armii bloku komunistycznego miał nacierać klin pancerny armii sowieckiej i Ludowego Wojska Polskiego . Polacy mieli zajmować m.in. niemiecki okręg Szlezwik–Holsztyn ,a następnie zdobyć Danię. Wcześniej ten stosunkowo niewielki obszar miał zostaać zdruzgotany za pomocą 76 rakiet atomowych''[825].

,,Operacyjne działania Polski (tj wojsk PRL- uw. autora) w ramach Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego przewidywały ,że po wybuchu konfliktu zbrojnego Wojska Polskie miały rozwinąć operację zaczepną na północnonadmorskim kierunku operacyjnym , na głebość 500 do 800 km, w pasie 200 do 250 km, w tempie 60 do 80 km na dobę'' [826] Równocześnie z zakceptowną przez litwaków rządzących Polską zachodnią (PRL), jedną z naczelnych zasad sowieckiej doktryny operacyjnej przyjętej stał się pogląd , że broń jądrowo –rakietowa jest obecnie głównym środkiem rozwiązywania zadań[827].

Wobec przyjęcia tej naczelnej zasady za swoją, PRL–wski reżym musiał mieć i miał świadomość, że angażując Polskę w tak pojmowane,, przywiązanie do Europy'', **NATO nie mogłoby odpowiedzieć inaczej ,niż atakiem jądrowym na polską ziemię.** Na poparcie tych zamiarów, wystarczy podstawowe polityczne rozumowanie: ,, Amerykański prezydent mógł nie chcieć uderzyć na terytorium sowieckie ze wzglu na obawę przed ich odwetem strategicznym na terytorium USA Z drugiej strony broń jądrowa prawdopodobnie nie zostałaby użyta na ziemii niemieckiej, ponieważ nie miałoby sensu bronić tego terytorium przez zniszczenie go.Między NATO a Związkiem Sowieckim pozostawały tylko Polska i Czechosłowacja , przy czym Czesi byli w o tyle lepszej pozycji , że tylko jedna droga i jeden szlak kolejowy prowadziły przez ich terytorium. Wiedzieliśmy (jako sprawujący władzę w Polsce! –uw. autora) ,że NATO przewidywało od 400 do 600 uderzeń nuklearnych na Polskę''[828]

Owe wkalkulowane w ramach ,,jednoczenia Euorpy'' od 400 do 600 uderzeń jądrowych w Polskę oznaczało ni mniej ni więcej jak akceptację sowieto-litawackiego reżymu PRL na ostateczną fizyczną zagładę całego Narodu Polskiego zamieszkującego od stuleci na obszarach Polski. Owa największa jaką można wymyśleć wobec całego narodu zbrodnia, choć za sprawą zbiegów okoliczności nie została wcielona ,to jednak była z cała premedytacją wkalkulowana przez żydokomunę,która planując dla Polaków ów holocaust sama miała go przetrwać w schronach przeciwatomowych, gęsto sytuowanych w podziemiach Warszawy![829]

Jak widać na przedstawionych przykładach, bycie ,,internacjonalistą '' czy ,,kosmopolitą'' które na dziasiaj zamienie stosuje się jako byciem ,,europejczykiem" (tj .

---

[824]patrz R. Kukliński,, Wojna z narodem widziana od środka'' s.53 wyd. podziemne Gdańsk 1987
[825] J. Szniawski ,,Samotna Misja'' s.50 ,Chicago 2003
[826] tamże ,s.124
[827] tamże
[828] tamże s. 130
[829] W kontekście tego planowanej agresji na Europę,warto zwrócić tu uwagę nas fakt iż Niepodległe Państwo Polskie w całej swej histori nie przeprowadziło żadnej wojny najezdniczej . W 60 letnim okresie władzy sowieto-litwactwa, oprócz realizowanych przygotowań do w/w inwazji, Polska została uwikłana dwukrotnie w wojny najezdniczo-zaborcze prowadzone na dodatek w obcym , nie polskim interesie:
1. najazd na Czechosłowację w1968 w celu utwalenia potegi imperium sowieckiego ,
2. agresja na Irak w 2003 i udział w pacyfikacji tego kraju w celu przejęcia jego olbrzymich złóż ropy przez tzw. światową finansjerę.

osobnikiem nie posiadającym określeniego pochodzenia w znaczeniu narodów europejskich!) było zawsze dla zamieszkałego w Polsce litwactwa ważniejsze niż bycie lojalnym obywatelem wobec swego kraju zamieszkania, czy jakie kolwiek poczucie wspólnoty z naszym mieszkającym tu od przeszło 1000 lat narodem. Wielokrotnie też , o ile nawet wręcz nie wspsób ciagły z pokolenia na pokolenie, wiązało się faktem popełnienia zdrady głównej wobec własnego kraju zamieszkania. Także wtedy , gdy już będąc kastą uprzywilejowaną na podstawie najazdu i obcego nadania nad polskim społeczeństwem , występowali bezprawnie jako „rząd polski'' -,podejmując zobowiąznia na koszt naszego zniewolonego także przez „Nich'' narodu! Równocześnie zawsze towarzyszyła temu z ICH strony i towarzyszy nieskrywana nienawiść do wolnej Polski , naszej własnej historii., naszej religii tak beczelnie zwalczanych poprzez zawłaszczone przez nich środki masowego przekazu ,gdzie dominowała i dominuje polskojęzyczna klamilwa i oszczercza propaganda!

Już na wiele lat przed dzisiejszym wcielaniem Polski do „Europy''' posiadający z Polakami poczucie wspólnoty obywatelskiej Julian Unszlicht, w sposób jak dotąd uniwersalny, określił istotę myślenia własnych „pobratymców'' i ich koszernego sposobu rozumowania wobec sprawy polskiej:

: „ Nacjonalizm żydowski dla swojego istnienia a szczególnie realizacji swych roszczeń nieozbicie wymaga niewoli Polski a właściwie [sam] jest produktem najazdu moskiewskiego na ziemiach polskich"[830] Z kolei, „ aby istniało socjal- litwactwo trzeba dwóch warunków:

- licznego drobnomieszczaństwa żydowskiego separującego się od społeczeństwa polskiego[831]
- silnego nacisku obcego, nie dającego się rozwijać polskości lecz faworyzującego nacjonalizm żydowski"[832].

Tym silnym naciskiem, nie dającym rozwjać się polskości, była w PRL okupacja sowiecka, a teraz po jej odstąpieniu ma być to zrealizowana za pomocą „euro- integracji „ okupacja niemiecka bowiem:„ Żydostwo może uchodzić za odrębną „narodowość" zdolną do wyosobnienia się w swoistą całość eksterytorialną ,tylko pod warunkiem utrzymania najazdu, gorliwie popierającego separatyzm żydowski. W miarę zaś wypierania najazdu, czy to w postaci całkowitej niepodległości , czy też mniej lub więcej szerokiej autonomii politycznej „grunt" dla nacjonalizmużydowskiego usuwa się spod nóg i spada do poziomu zwykłej sekty wyzaniowej. W razie całkowitego wyzwolenia Polski żydostwo wraca z powrotem w skład społeczeństwa polskiego zachowując tylko pewne odrębności obyczajowe i rasowe" [833]. A tym samym przestaje być grupą wysoko- uprzywilejowaną ponad polskim społeczeństwem!

Na podstawie tak realizowanej anty-polskiej doktryny i przedstawionych w niniejszym opracowaniu potwierdzających ją przypadkach masowej zdrady żydowskiej: czy to wobec sowieckiego agresora w 1920r, agenturalnej antypolskiej działalności okresu niepodległości, masowej kolaboracji podczas najazdu sowieckiego 1939r, czy wreszcie antypolskiej działalności uprawinej notorycznie przez ową mniejszość pod szyldem „PRL''/„IIIRP'' wynieść można, iż żydzi, przyjmując zasadę, że korzystne jest dla nich wszystko , co jest szkodliwe dla Polski , stali się głównym wrogiem wewnętrznym Polski. Na nich też nieprzypadkowo w głównej mierze oparł się sowiecki okupant, ustanawiając pod szyldem „Polski Ludowej" znacznie rozwiniętą wobec niemieckiego pierwowzoru, bolszewicką wersję Judeopolonii.

Oto też tradycyjny powód owego niby-owczego pędu samozwańczej „elity" polskojęzycznych jewropejczyków do euro-rzeszy. Znalezienie się pod opiekuńczymi skrzydłami odwiecznych wrogów Polski daje rękojmię na uniknięcie rozliczeń i ucieczkę od

---

[830] J. Unszlich„ Socjal- litwactwo s. 29
[831] patrz na zagadnienia Krypto apartheidu PRL/IIIRP w rozdziałach..............
[832] J. Unszlicht s. 35
[833] J. Unszlicht s. 135

odpowiedzialności za popełnione na Polakach zbrodnie, a na Polsce, niespotykane w historii innych krajów, nadużycia i grabierz narodu! Ten niemiecki nadzór dałby „elicie grabierzców" możliwość zachowania stworzonego kosztem całego kraju uprzywilejowanego statusu! Zarówno ucieczka pod obce prawodawstwo, jak i niedopuszczenie do reaktywowania prawodawstwa polskiego(obowiązującego w suwerennej Polsce tj do 31 sierpnia 1939!) jest dla „elity" PRL/IIIRP rękojmią bezkarności za popełnione zbrodnie i nadużycia. Trwający zaś brak obecności sowieckich czołgów,(a jeszcze przed przybyciem niemieckich) stwarza możliwości ocknięcia się , faktycznego wyzwolenia się zniewolonego od 65 lat polskiego społeczeństwa i rozliczenia „elity grabieżców i grabarzy Polski" wg zasad prawdziwego i póki co prawomocnego prawa polskiego. A perspektywa ta wisi nad ich głową od momentu wycofania się sowieckich wojsk okupacyjnych niczym miecz Damoklesa.

W tym też kontkście należy wraca sprawa braku wiarygodności przeprowadzonego przez NICH euroreferendum:

Jak wynika z w/w, przedstawionych powodów, a co za tym idzie „ braku alternatyw dla bolszewickiej oligarchii „III RP'' , w celu ucieczki przed odpowiedzialnością, zmuszona była ona do zmanipulowania ostatecznych wyników „euro-referendum" na swoją korzyść .Nie było to zresztą nic nowego dla tych wieloletnich speców od „robienia" wyników wyborów i referendów.

Jak zresztą wykazano w na konkretnych przykładach Cz. I oraz ....Rozdziale nr 2 tej części , wyniki wszystkich wyborów w PRL/IIIRP łącznie z ostatnimi „wyborami" do euro-parlamentu, zostały sfałszowane, naciągnięte bądź co najmniej zmanipulowane. Podobnie jak z „wyborami'' sprawa odgórnego preparowania wyników dotyczyła i dotyczy także w sposób daleki od demokratycznego „robienia '' tzw. referendów. Warto tu przytoczyć przykłady praktyki referendalnej manipulacji stosowanej w PRL/„IIIRP".

O ile np. w referendum z 1946r przedstawiciele polskich środowisk niepodległościowych byli jeszcze dopuszczeni do komisji w około 3000 obwodach wyborczych (na 14 000 obwodów w całym kraju) [834], to już do „wyborów" do sejmu w 1947r zezwolono na zatrudnienie jedynie trzydziestu sześciu członków środowisk niepodległościowych na liczbę 5200 lokali wyborczych![835] Jednak i to wystarczyło do znacznie bardziej wiarygodnego oszacowania wyniku wyborów, niż np. obecnie są serwowane przez nomeklaturowe instytucje jak OBOP, COBOS itp., pozostające na garnuszku sytemu władzy[836].

Tu w porównaniu do tego jak spreparowany został wynik referendum „3xTak", wynik „uzyskany'' w referendum w sprawie euro-anschlussu Polski przeprowadzanego przez ten sam system władzy daje jeszcze znacznie mniejsze podstawy domnienia jakiej kolwiek demokratyczności!

Z tego też powodu -utrzymania tajemnicy prawdziwego wyniku przed polskim społeczeństwem- do „referendum 1x Tak" ,jakie miało się odbyć w w ciągu dwóch dni (jakie dodatkowe możliwości manipulacji dla reżymu!) 7 ,8 czerwcu 2003r, do składu komisji obwodowych (nie mówiąc o komisjach okręgowych, czy ogólnokrajowych) nie dopuszczono ustawowo żadnego przedstawiciela środowisk niepodległościowych. Załatwiały to artykuły

834 Ich obecność w komisjach pozwoliła z oszacować prawdziwy wynik ze znacznie większą dokładnością i wiarygodnością niż np. obecne sondaże opracowane przez nomenklaturowe instytucje typu OBOP, COBOS itp. Na podstawie zbiorczego wyniku z zebranych danych z tych obwodów „Nie" władzy sowieckiej w Polsce powiedziało 83% obywateli. Tymczasem wg sfałszowanych przez protoplastów obecnego sytemu, wyników oficjalnych „referendum": „Nie" miało zadeklarować jedynie 32%, zaś „Tak"68% głosujących. (patrz: St. Mikołajczyk „Polska zgwałcona",s...)

835 patrz St. Mikołajczyk „Polska zgwałcona" s.236

836 wg tych szacunków PSL uzyskało w tych 36 obwodach od 65 do 85% oddanych głosów Wg oficjalnych wyników spreparowanych przez sowiecki reżym PSL otrzymał w parlamencie 28 miejsc na 444wszystkich, co stanowiło jedynie 6 % (patrz St. Mikołajczyk „Polska zgwałcona"s.236-238.)

13 i 48 wprowadzonej celowo tuż przed terminem referendum nowej ustawy refer endalnej[837]. Na ich podstawie obwody wyborcze zostały obsadzone przez wyłącznie przez partyjną nomenklaturę, która wybrała się sama na podstawie 3- przymiotnikowej (a nie 5-cio przymiotnikowej) uchwalonej przez siebie ordynacji wyborczej[838], oraz finansowane przez nią z budżetu ,a powołane właśnie w tym celu odpowiednio wcześniej pro- unijne organizacje, zrzeszające wszelkiej maści euro-folksdeutchów. Takie brzmienie ustawy wykluczało równocześnie z udziału w komisjach obwodowych nieliczne poza bolszewickie organizacje ogólnokrajowe nie będące na unijnych (tj. niemieckich!) srebrnikach jak: NSZZ ,,Solidarność" i Kościół Katolicki. W takim układzie wynik ,,referendum" mógł być już bez problemów ustawiony nawet jeszcze przed rozpoczęciem samego głosow ania[839].

To zaś, że „pozytywny" wynik „referendum" był już zawczasu spreparowany, świadczy choćby podpisanie jeszcze przed jego terminem ,16 kwietnia 2003r, (nie licząc się z ewentualnym negatywnym wynikiem planowanego dopiero do przeprowadzenia referendum)przez Millera i spółkę w Atenach tzw. traktatu akcesyjnego Polski do UE, który po przepchnięciu ,,wyniku'' euroreferendum w Polsce poza faktem uznania jej wcielenia w system Unii , w pozostałych ,,pozytywnych ustaleniach'' okazał się nie wiążący dla Unii zaraz wkrótce po ogłoszeniu owego „wyniku''. Także postanowione wprowadzenie od 1 lipca tego roku. wiz dla przekraczających linię Ribbentrop- Mołotow, mającą stanowić zachodnią granicę euro-rzeszy (na blisko rok przed terminem referendum!). Stanowi to kolejny argument iż faktyczny wynik planowanego rok później euroreferendum nie miał znaczenia. Za spreparowaniem wyniku euro –referendum świadczy przede wszystkim sam termin uchwalenia tzw. ,,ustawy referendalnej" niemal bezpośrednio przed terminem referendum, to jest do potrzeb uzyskania odpowiedniego wyniku ,jaki mógłby być nieosiągalny, w dotychczasowym jej brzmieniu . Świadczy to także o zamiarze dokonania mistyfikacji przez samozwańczą ,,elitę" władzy .

Okazało się ,że zastosowana metodyka „zrobienia" wyniku euro-referendum (1x Tak),, wg sowieckiej zasady: „nie ważne kto i jak głosuje- ważne kto liczy głosy",. nie tylko

---

[837] Art.13 ust2: „W skład komisji obwodowej powołuje się od 6 do 10 osób spośród kandydatów zgłoszonych przez podmioty uprawnione, o których mowa w art. 48, albo upoważnione przez nie osoby."
Art48 „Podmiotami uprawnionymi (..) są;
1) Partie polityczne ,które w ostatnich przed referendum wyborach do Sejmu:
a) otrzymały w skali kraju co najmniej 3% ważnie oddanych głosów.
b) wchodziła w skład koalicji wyborczej otrzymując w skali kraju6%
2) klub poselski lub senatorski (..)
3) stowarzyszenie lub inna organizacja społeczna, która spełnia następujące warunki:
a) została zarejestrowana lub zgłoszona zgodnie z obowiązującymi przepisami , nie później niż na rak przed ogłoszeniem uchwały lub postanowienia o zrządzeniu referendum [mamy więc ewidentne złamanie zasady nie działania prawa wstecz!- uwaga autora],
b) Obszar jej działania obejmuje całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.
c) prowadzi działalność związaną z przedmiotem referendum, a działalność ta mieści się w zakresie jej celów statutowych.
4) Fundacje, które spełniają warunek w p.3, lit a) i c)
[838] patrz rozdział: System polityczny ,,III R.P", oraz załącznik nr 2
[839] Tu w tym kontekście,,referendum'' rozbiorowego ujawnił się, już bez żadnych wątpliwości, charakter prowokatorski zasiadającej w sejmie na podobieństwo reszty ,,malowanej" sejmowej opozycji, Ligi Polskich Rodzin, a przynajmniej jej wierchuszki. Jak się okazało nie przypadkiem żaden z jej posłów nie zwrócił uwagi publicznie na machinacje trzy-przymiotnikową ordynacją wyborczą do sejmu, podobnie jak w trakcie tzw. ,,kampanii referendalnej", mimo pełnej świadomości co do przedstawionych ,,kruczków" ustawy z 14 marca 2003, mając pełną świadomość ,,zrobienia" wyniku, nie tylko nie wskazali w swoich licznych wystąpieniach owych możliwości nadużyć, lecz pod pozorem negatywnego stanowiska w sprawie tzw. integracji agitowali za uczestnictwem w tej referendalnej szopce.Tym sposobem udało się im podbić trudniejszą do podrobienia od kart głosowań frekwencję, co miało zaklepać ostatecznie uprzednio przygotowany wynik jako zatwierdzony przez naród.

była podobna do zastosowanej w „referendum 3xTak" ,lecz sposobem możliwego zakresu manipulacji znacznie ją przewyższała.

Za przedstawioną powyżej ,,koniecznością" uzyskania pozytywnego ,,wyniku" referendum poszły podjęte prewencyjne, dla zapewnienia tego celu ,środki praktyczne. Na koszty kłamliwej ,,pozytywnej'' na rzecz wcielania Polski propagandy , mającej uwiarygodnić w poświadomości przeciętnego Kowalskiego spreparowany odgórnie wynik unijnego referendum bolszewicka nomenklatura trzymająca waładzę wydała z budżetu tylko oficjanie 40 mln zł[840], równocześnie nie dopuszczając do zawłaszczonych przez ,,internacjonalisyczny'' reżym środków masowego osób ze środowisk niepodległościowych ,czy choćby uwazających inaczej i mogących obronić w sposób zasadny odmienne w tej sprawie stanowisko!

Spośród wielu innych aspektów tej sprawy wskazujących na odgórne ,,zrobienie wyniku „ owego referendum (jak i wszystkich ,,wyborów" w tzw. III R.P.) warto zwrócić uwagę na specyficzne ustawowe potraktowanie zagadnienia tzw. „ciszy wyborczej". Wbrew swej istocie owa ,,cisza" miast zapewnić brak nacisków na liczenie głosów w komisjach obwodowych i okręgowych dotyczy nie wiedzieć czemu ...okresu przed referendalnego. Zostaje zaś jakby absurdalnie natychmiast złamana po zamknięciu lokali wyborczych . Tak też w kwadrans po zamknięciu lokali wyborczych ,,wyniki" referendum zostały podane publicznie przez „Polskie Radio" a po czterdziestu minutach w polskojęzycznej telewizji! Owe bezbłędne ,,wyniki „ zostały podane nim komisje obwodowe zdążyłyby policzyć samą liczbę oddanych głosów, (co tym bardziej podważa rzetelność owego referendum jak i wszystkich w ten sposób propagowanych ,,wyborów"). Zaś ich zgodność z policzonymi później wynikami, świadczy, iż jest to jedynie hasło do „uzyskania" oczekiwanego wyniku liczenia realizowanego przez ,,swoich" w poszczególnych komisjach. ,,Liczenie" tym łatwiejsze , gdy, jak w wypadku ,,referendum", przedstawiono komisje składały się wyłącznie ze ,,swoich"!

Tak też, przeprowadzenie referendum unijnego przez system władzy nie tylko nie posiadającej żadnego legalnego umocowania, a także jako nawet niedemokratycznej - obciążonej sfałszowaniem wyników wszystkich dotychczasowych wyborów i referendów, jak i nie dotrzymaniem przez nią wszystkich podjętych zobowiązań(np. ustawy o amnestii , porozuminenia w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu itd., ttd) tylko nie dało i nie daje żadnych podstaw dla jego uczciwego przeprowadzenia, lecz wręcz z definicji tego sytemu może być jedynie fałszywką na rzecz ostatecznego unicestwienia Polski. Tym samym, przeprowadzone przez ten system ,,referendum" nie może być żadną legalną podstawą wiążącą dla Polaków. Tu, niestety, sami Polacy, jeżeli mają przetrwać, muszą oddolnie amputować zdegenerowany anty-polski system władzy PRL/III RP i rozliczyć jego aparatczyków, zgodnie z naszym prawomocnym polskim prawodawstwem (funkcjonującym do 31 sierpnia 1939r). Albo: naszym Krajem Polską będziemy władać my - Polacy, albo: już bez nas ,lecz wespół z Niemcami -ONI;,,jewropejczy''? Jak zas dowodzi cała nasza przeszło 1000 letnia historia miejsca na kompromis w tej sprawie nie ma!

840 patrz J. Chodorowski ,,Przynęty i pułapki…'' s. 65

Cz. V JEŻELI NIE DO UNII TO ….-

42. SYSTEM WŁADZY W POLSCE W ŚWIETLE PRAWOMOCNEJ KONSTYTUCJI R.P. z 1935r i CIĄGŁOŚCI PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Stałe zagrożenie niepodległości i integralności państwa polskiego ze strony Niemiec i Rosji Sowieckiej podpowiadało silną prezydenturę, a taką przewidywała przyjęta przez polski parlament 23 kwietnia 1935r, Konstytucja RP. Stąd nieprzypadkowo wrogiem nr 1 tej konstytucji była Rosja Sowiecka i jej komunistyczna agentura działająca w Polsce. W silnej władzy wykonawczej widzieli oni przede wszystkim groźbę dla siebie. W słabym państwie, rozbitym na anarchizujące kluby poselskie, czuli się bezpieczniej i wygodniej. Żydo-komunie w walce z określaną w ich propagandzie ,,faszystowską konstytucją kwietniową", udało się zdobyć zwolenników wśród żydowskich odłamów PPS, żydowskiego Bundu oraz w mniej świadomej części członków ruchu ludowego.Ów ,,faszystowski'' charakter miał rzekomo wynikać stąd ,iż wg jej założeń wobec istniejących skłonności anarchicznych wielu naszych rodaków, instytucja Naczelnika Państwa, a później Prezydenta jako jednoosobowy organ nadrzędny- miała chronić państwo, harmonizować działania partii politycznych dla dobra tego państwa, bronić go na zewnątrz jak i przed próbami wewnętrznego rozkładu. Konstytucja Kwietniowa była nie tylko udaną próbą ustrojowego zabezpieczenia stabilności państwa przed tą demagogią, której wyrazem był np. krakowski kongres Centrolewu czy tzw. ,,Front Morges''. Była też pozytywną próbą usankcjonowania sprawnie działających w czasie pokoju i w czasie wojny naczelnych władz wojskowych, narażonych na groźbę agresji potężnych i agresywnych sąsiadów – Niemiec i Rosji bolszewickiej. Tak też, jak była ona doskonale przewidująco pomyślana w swej istocie okazło się niezwykle szybko po jej wprowadzeniu.

Nawet tak dramatyczna klęska wrześniowa, będąca wynikiem nie sprowokowanej agresji niemiecko- sowieckiej, stanowiła ciężką ,lecz pozytywną próbą weryfikacji słuszności przyjętych zasad Konstytucji Kwietniowej:

Trwała wojna obronna Polski. Nadchodził 17 września 1939 r- termin rozpoczęcia ofensywy sojuszników. Gros armii niemieckich zaangażowanych głęboko w Polsce miał przed sobą odwrót na front zachodni. Tymczasem 17 września 1939r łamiąc pakt o nieagresji największa armia świata – armia Związku Sowieckiego dokonuje zbrojnej agresji na Polskę uderzając na polskie wojska od tyłu. Ofensywa na zachodzie traci rację bytu i zostaje powstrzymania. W obliczu przegranej kampanii militarnej Polski, o której zadecydował sowiecki nóż w plecy, pozostaje jedynie możliwość kontynuacji skutecznej walki w oparciu o sojuszników Polski. , więc ewakuacji władz i ocalałych wojsk wojsk polskich na ich terytorium.

Trzeba zaznaczyć, że w świetle zasad konstytucyjnych było to całkowicie pełnoprawne posunięcie polskich władz. Otóż Konstytucja R.P.z 1935r nie wypowiada się w sprawie możliwości bądź niemożności funkcjonowania władz naczelnych R.P. poza granicami kraju. Ponieważ nie ma w jej treści żadnego artykułu zabraniającego władzom opuszczenia terytorium Polski. Tak też uznać należy, że rozwiązanie takie było dopuszczalne i z niego właśnie skorzystał Prezydent R. P. Ignacy Mościcki przekraczając 18 września1939r. granicę polsko –rumuńską.

Tu jednak, wkrótce po przekroczeniu granicy, wbrew zawartym uprzednio porozumieniom i zasadom międzynarodowym, zostali internowani wkrótce po przekroczeniu

granicy. Zasadom , które dozwalały prezydentowi i rządowi państwa prowadzącego wojnę na przejazd przez terytorium państwa neutralnego.

Co równie w przypadku odniesienia tej sprawy do zasad Konstytucji? Istotną przyczyną w sprawie dokonanego internowania były naciski władz sowieckich i hitlerowskich na rząd rumuński. Były to naciski nie tylko prowadzone kanałami dyplomatycznymi. Sowieci po nieudanej próbie zagarnięcia władz polskich jeszcze w granicach Polski na obszarze Śniatyń- Kuty- Kosów tym bardziej pilnowali, by wariant pułapki rumuńskiej działał niezawodnie. Nacisk ich na Rumunów miał ciężar tym większy, że nie ukrywano bynajmniej faktu zmasowania wielkich sił sowieckich nad granicą Bessarabii i Bukowiny.

Jednak samo internowanie nie mogło wpłynąć na ich prawa konstytucyjne, tym bardziej ,że przeprowadzone zostało przez Rumunów pod naciskiem niemieckim i sowieckim z naruszeniem zasad prawa międzynarodowego. Władze polskie zaś, wbrew rumuńskim naciskom, nie zrzekły się swych uprawnień konstytucyjnych. Rząd i prezydent choć uwięzieni i częściowo izolowani na obszarze Rumunii ,nawet od nadchodzących wieści, nie tracili z oczu zagrożeń wynikających z zaistniałej sytuacji. Największą troską było, by przedłużająca się przymusowa zwłoka nie przerodziła się w niebezpieczeństwo przerwania konsytucyjnej ciągłości naczelnych władz Rzeczpospolitej i nie dała w skutkach zepchnięcia Polski z roli suwerennego partnera do roli marionetkowego „rządu polskiego’’reprezentowanego, jak w poprzedniej wojnie przez jakąś nową odmianę „ komitetu narodowego”, powołanego na użytek państw obcych. Tu ponownie zachowaniu suwerenności legalnych polskich władz z pomocą przyszła Konstytucja R.P.

Po to by takiej sytuacji uniknąć ,zgodnie z Konstytucją w nocy z 29 na 30 września 1939r z ambasady Polskiej w Bukareszcie do ambasady R.P. w Paryżu przychodzi telegraficzna nominacja Władysława Raczkiewicza na Prezydenta Rzeczypospolitej Polski[841] z rezygnacją prof. Mościckiego z dotychczas pełnionej funkcji.Nie był to wybór przypadkowy i choć ograniczony warunkami wojny, czas potwierdził jego słuszność .

Dnia 30 września 1939r Władysław Raczkiewicz po złożeniu przysięgi w gmachu ambasady polskiej w Paryżu objął stanowisko czwartego Prezydenta Rzeczypospolitej Polski. Aktem tym została uprawomocniona legalna ciągłość naczelnych władz Państwa Polskiego i stąd wyłoniny Rząd R.P., bezzwłocznie uznany przez Francję,Wielką Brytanię a później także przez inne kraje. Dnia 2 października 1939 r Rząd USA oświadczył:„ Sama okupacja terytorim nie powoduje prawnie upadku rządu. Stany Zjednoczone będą przeto uważać że Rząd Polski istnieje nadal , stosownie do zasad konstytucji polskiej.” Zgodnie z tym założeniem ambasadorowie poszczególnych państw, jacy przed wojną urzędowali w Warszawie, znaleźli się przy Rządzie Polskim w Angers we Francji. W wielu państwach, zwłaszcza innych neutralnych działały w dalszym ciągu polskie placówki dyplomatyczne, co było milczącym uznaniem Rządu Polskiego. W świetle prawa międzynarodowego taka postawa państw wobec władz polskich była także zgodna z IV protokołem Konwencji Haskiej, art.43: „...okupantowi nie wolno dokonywać zmian w sytuacji prawnej państwa okupowanego. Państwo okupowane zachowuje więc swoją suwerenność, choć czasowo nie może wykonywać praw z niej wynikających.” Rząd legalny, o którym mowa w konwencji to ten rząd , który w państwie okupowanym faktycznie sprawował władzę przed wprowadzeniem okupacji.

---

[841] Rozwiązanie tego pozornie trudnego w zaistniałej sytuacji problemu tkwiło w samej treści Konstytucji Rzeczypospolitej Polski. Zgodnie z nią, jedną z prerogatyw prezydenta R.P. było wyznaczenie na czas wojny swojego następcy (art. 13 ust. 2b):„Do prerogatyw (Prezydenta R.P.) należy: ...b) wyznaczenie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej.” Szczegółowo sprawę regulował art. 24 ust1:„W razie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju; Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem ogłoszonym w gazecie rządowej wyznaczy wówczas swojego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju.”

Zgodnie także z powyższa zasadą prawowite władze Rzeczypospolitej Polskiej nie ustępują ze swych suwerennych praw ani przed sowiecką siłą militarną, ani politycznym kłamstwem, ani pod presją zdradzających Polskę na konferencji w Teheranie i Jałcie dotychczasowych sojuszników .

Tu w konteście związanych z prawomocną Konstytucją RP,ważnych, a nie załatwionych dotąd spraw należy poruszyć ową ,,zapomnianą'' kwestię zdradzenia polskiego sousznika przez aliantow. Wobec priorytetów politycznych trzech liderów antyniemieckiej koalicji , polski sojusznik miał stać się propozycją rekompensaty poczynionej wobec Sowieckiej Rosji za akceptację realizacji ich imperialnych zamierzeń na Środkowym i Dalekim Wschodzie jej strony. Owe handlowanie narodami ponad ich głowami miało miejsce już podczas konferencji w Moskwie w październiku 1943. Z pojętych tam ustaleń wynikało, iż Polska może być okupowana po wojnie przez wojska sowieckie.

Podczas kolejnej po moskiewskiej ,,konferencji'' w Teheranie w lutym 1944r., przekreślono brytyjską koncepcję otwarcia ,,drugiego frontu" na Bałkanach w oparciu o mającą przystąpić do wojny Turcję. Tym samym, nie wyciągając nauk z poprzedniej wojny, zamiast wariantu szybkiego jej zakończenia przez odebranie Niemcom jedynego źródła ropy, jakie posiadali w Rumunii, ponownie wybrano wariant długotrwałej, wyniszczającej wojny na obszarze Francji. Wybrany za sprawą nacisków tzw. „śwatowej finansjery'' wariant krwawej łaźni, jakiej miały zostać podane wojska alianckie na drugorzędnym strategicznie obszarze Francji wynikał z dokonanego podczas tej konferencji podziału Europy na trzy strefy okupacyjne, przy czym rosyjska strefa miała sięgać aż do Łaby a tym samym ogarnąć całą Polskę. Na ołtarzu interesu mocarstwowego obu aliantów złożono Stalinowi ofiarę z połowy Europy. Stalin, korzystając z kolaboracji Roosevelta, nie liczącego się ze wcześniej podjętymi politycznymi zobowiązaniami, przedkłada żądanie uznania zaboru sowieckiego połowy Polski dokonanego w 1939r. I tu Roosevelt nie liczący się także jednocześnie z prawem narodów do samookreślenia, które osobiście firmował współredagowaną przez siebie Kartą Atlantycką godzi się na uznanie linii Ribbentrop- Mołotow za przyszłą polsko -rosyjską granicę, równocześnie przystając na jej nowe przewrotne określenie jako ,,linii Curzona"*.

Przeciw zgodzie Roosevelta na sowietyzację południowej i środkowej Europy, czy uznaniu sowieckiego zaboru Polski Churchill też nie protestuje. W ogóle wbrew gołosłownie deklarowanym przez tzw. Wielką Trójkę ,,demokratycznym zasadom praw narodów do samostanowienia " Polski, podobnie jak wszystkich innych państw o których się decydyje, na ,,konferencjach w Teheranie i Jałcie nikt z ich oficjalnych przedstawicieli nie reprezentuje, nikt nie broni. Polska odgrywa jedynie rolę ofiarnego barana zarżniętego w imię uzgodnienia interesów trzech mocarstw.

Za sprawą Roosevelta idącego zawsze na zaspokojenie europejskich żądań sowieckich kosztem Europy uzgodniono warunki cofnięcia uznania prawowitemu Rządowi Polskiemu w Londynie i ustalono zasady utworzenia ,,nowego polskiego rządu".

Gdy po upadku Powstania Warszawskiego Prezydent R.P Raczkiewicz mianuje prezesem Rady Ministrów socjalistę Tomasza Arciszewskiego,ten w swoim expose trafnie ujął sens działań toczących się wokół sprawy legalnych polskich władz:,,Doraźny i istotny wybór polityczny leży pomiędzy wyraźnym stwierdzeniem bezprawia sowieckiego, zdrady aliantów a zagmatwaniem sprawy kompromisami, których efekt byłby, ze powiesilibyśmy się (jako suwerenna Polska- dop.autora) własnymi rękami."

8 maja 1945 Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację. Zwycięstwo, do którego Polacy dołożyli istotny wkład, ponosząc ogromną ofiarę, nie zostało im dane. Wojna została wygrana, lecz Polska przegrała pozostając krajem okupowanym.

Trzeba tu wyrażnie zaznaczyć, iż pod względem prawnym i moralnym umowy moskiewskie,teherańske, jałtańskie stanowiły przeniewiercze złamanie wszystkich umów z Polską zawartych przed wojną ,podczas wojny, , jak i wszystkich deklaracji oficjalnych

składanych przez aliantów w sprawie jej przyszłych losów. Wspomnieć wystarczy dwa najważniejsze niedotrzymania:

Po pierwsze były złamaniem zasad traktatu polsko- brytyjskiego o wzajemnej pomocy podpisanego 25 VIII 1939r., na mocy którego Polska wypełniała zobowiązania od 1 września 1939 wchodząc w wojnę przeciw Niemcom, po stronie alianckiej koalicji. W artykule 6 protokołu jawnego Anglia ,,zobowiązywała się nie zawierać z żadnym innym państwem takich porozumień, których wykonanie naruszało by integralność Polski", zaś w artykule 3 protokołu tajnego Anglia deklarowała ,że ,,nie zawrze w przyszłości z Rosją umowy naruszającej całość polskiego terytorium."(patrz załącznik nr 7)

Po drugie łamały podpisany 14 sierpnia 1941r przez USA, Wielką Brytanię jak i Polskę układ sojuszniczy zwany Kartą Atlantycką. Głosiła ona m.in. iż W. Brytania i USA: ,,nie życzą sobie być świadkami zmian terytorialnych, które by nie były zgodne ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów ,,, ,,uznają i szanują prawa prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, w jakiej chcą żyć", ,,obiecują przywrócić prawa suwerenne tym, którzy tych praw pozbawieni zostali".(patrz załacznik nr 8)

Po trzecie ,,konferencje" jako nie liczące się ze zdaniem prawowitych i legalnych władz suwerennego państwa łamały całkowicie zasady prawa międzynarodowego– wtedy art. 9,10,11Konwencji Haskiej, obecnie art. 28,30,34,40Konwencji Wiedeńskiej oraz art. 1,2 Karty Narodów Zjednoczonych.

Najważniejszym jednak było, iż wbrew wszelkim przeciwnościom i naciskom legalne władze Rzeczypospolitej uosobione w osobie Prezydenta Władysława Raczkiewicza nie sprzedały Polski układom rozbiorowym, jak zrobił to 150 lat wcześniej Stanisław August Poniatowski . Nie ujmując nic osobie czwartego Prezydenta R.P, jak i jego następców na urzędzie Prezydenta R.P.; Augusta Zaleskiego, Stanisława Ostrowskiego, Edwarda Raczyńskiego i Kazimerza Sabbata, trzeba zaznaczyć wielkie znaczenie doskonałej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polski uchwalonej w 1935r , której byli wiernymi strażnikami. M.in za sprawą niezłomnej postawy Przeydenta R.P. Władysława Raczkiewicza gwarantowała ona legalną ciągłość państwowości polskiej na emigracji i w podziemiu krajowym. Wskutek przyjętego przez niego dobrowolnego zrzeczenia się części prerogatyw w ramach tzw. umowy paryskiej, rząd stawał współuprawnionym z prezydentem do postanowień, które już bez zgody rządu zapadać nie miały. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że postanowienia prezydenta w sprawie umowy paryskiej odnoszące się do uprawnień stanowiących jego prerogatywy wyszczególnione a art. 13 zmieniło jedynie system polityczny, lecz pozostało w zgodzie z postanowieniami Konstytucji. W ten sposób praktycznie okazało się, iż w ramach Konstytucji Kwietniowej dadzą się pomyśleć i praktykować dwa systemy rządzenia: jeden autorytatywny, wykonujący o ile jest to możliwe, najściślej koncentrację władzy w osobie głowy państwa, drugi dostosowujący według suwerennego uznania czynnika nadrzędnego ten ustrój do wymagań polskiej racji stanu i zapewniający harmonijne współdziałanie wszystkich czynników państwowych i społecznych . W taki praktyczny sposób „umowa paryska" oprócz wykazania doskonałości i uniwersalności polskiej ustawy zasadniczej zadała kłam ówczesnej, a funkcjonującej dotąd komunistycznej propagandzie o rzekomej niedemokratyczności Konstytucji R.P. z 1935r. Propagandzie mającej sankcjonować zabór wschodniej Polski i sowiecką zwierzchność na obszarze Polski zachodniej i oraz na zasadzie dezinformacji ,,legitmizować''samozwańczą władzę bolszewickiego reżymu uprawianą do dziś pod szyldem ,,IIIRP''.

Bo też jak wykazało w swej całej dotychczasowej treści niniejsze opracowanie ,a także w świetle prawomocnej Konstytucji RP ,. ,,III RP'' jest w swej ciągłości politycznej formalnie ta sama bolszewicka ekspozytura na Polskę zachodnią, jak ta która występowała pod wcześniejszym szyldem PPR-PKWN. Owa obca ekspozytura,która jako nielegalna

władza samozwańcza na swym stracie przyjmuje rzekomo konstytucję z 1921, co służyć jej uczestnikom w podważeniu legalnego charakteru władz R.P. urzędujących w Londynie. Faktycznie zaś metodą agresji, ludobójstwa, przy złamaniu wszystkich wspomnianych polskich jak i międzynarodowych praw, nad Polską osadzony zostaje reżym okupacyjny służący po dziś dzień utrzymaniu zniewolenia Polski i polskiego społeczeństwa.

Równocześnie ekspozytura ta nie mając nigdy żadnych formalnych uprawnień do występowania jako ,,polska władza'' uznawała i nadal uznaje rozbiór Polski dokonany na podstawie paktu Ribentropp- Mołtow akceptując min. obecnie linię Robentropp-Mołotow (tzw. ,,linię curzona'') " dziś jako wschodnią granicę mającej powstać euro-rzeszy! Oprócz tego ,gdy przez kolejne lata występowała pod szyldem PRL ,firmowała jako ,,polski rząd''obcą okupację , kolon ialną eksploatację oraz by utrzymasć się zaciągała również lichwiarskie długi wobec tzw. światowej finansjery, po to by dziś w swej samozwańczej ciągłości jako skompromitowana niekompetencją na wszystkich szczeblach i wszystkich dziedzinach działalności państwowej podszyć się pod kolejny szyld : ,,III RP''.

A jak owa ciągłość polityczna PRL z III RP została przypieczętowana w sposób formalny?

Nie przypadkiem , gdy 22 grudnia 1990 ,w południe, w sali tzw. ,,parlamentu kontraktowego" (wyłonionego na podstawie komunistycznej ordynacji) wyznaczony na podstawie narzuconej Polsce stalinowskiej konstytuty, Lech Wałęsa,to złożył wymaganą na jej podstawie przysięgę: ,,Obejmując urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przysięgam uroczyście narodowi polskiemu, że postanowieniom Konstytucji wierności dochowam, będę strzegł niezłomnie godności narodu, suwerenności i bezpieczeństwa państwa. Przysięgam, że dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem- Tak mi dopomóż Bóg."- to trzeba wyrażnie zaznaczyć: iż nie składał on przysięgi jako przyszły prezydent RP.

Rota złożonej przez Lecha Wałęsę na Konstytucję PRL przysięgi, była tą samą… jaką deklarował w 1947r moskiewski figurant urzędzie prezydenta PRL, wieloletni funkcjonariusz NKWD, Bolesław Bierut .Tym samym określała ona Wałęsę ni mniej ni więcej tylko jako kolejnego namiestnika PRL jak i następcę Bieruta . Okazją, by zmienić ten stan rzeczy, nawet jeszcze tego dnia, stało się uroczyste przekazanie insygniów władzy Prezydenckiej przez dotychczasowego Prezydenta R.P. Ryszarda Kaczorowskiego.

Mimo,że owe przekazanie insygniów najwyższej polskiej władzy, oznaczało (w świetle art. 21 Konstytucji R.P.)zrzeczenie się urzędu Prezydenta R.P. przez R. Kaczorowskiego. Nie nastąpiło jednak objęcie tej funkcji przez prezydenta PRL, L Wałęsę, choć w tej sytuacji było ono formalnie możliwe do realizacji. Otóż koniecznym warunkiem objęcia urzędu Prezydenta R.P. jest złożenie przez elekta przysięgi (art. 19 Konstytucji R.P.), , Świadom odpowiedzia lności wobec Boga i historii za losy Państwa, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej : praw zwierzchniczych Państwa bronić, jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać ,a troskę o jego dobro za naczelny poczytywać sobie obowiązek. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Jego Męka. Amen." (Na marginesie: przez ustalenie w art. 19-tym treści przysięgi wg formuły religijnej, zawierającej dogmatyczne pojęcia chrześcijańskie (Trójca Święta i Męka Syna Bożego) Konstytucja m.in. wyłącza od piastowania prezydentury niechrześcijan i ateistów!'[842]- – a tym samym przedstawicieli owej obcej mniejszości która za sprawą zdrady kraju i obcego najazdu rządzi Polską od 1944r.

Co prawda w przypadku L. Wałesy istniała możliwość do złożenia tej przysięgi , a tym samym do zastosowania się do zasad legalnej konstytucji z 1935r już po rozwiązaniu

[842] Wacław Komarnicki ,,Ustrój państwowy Polski współczesnej" Wilno 1937

PRL -owskiego Sejmu i przeprowadzonych wyborach wg prawomocnych ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu(integralnie związanych z Konstytucją Kwietniową) już przed obliczem nie PRL-owskiego lecz polskiego parlamentu. Jednak i to także nie zostało dopełnione do końca jego PRL-owskiej 5-cio, (a nie 7-letniej przypisanej Konstytucją R.P.), kadencji[843].

Oznacza to ni mniej ni więcej, jak to ,że urząd Prezydenta R.P. jest opróżniony od 22 grudnia 1992. Dodatkowym argumentem o formalnym opróżnieniu tego urzędu stanowi brak ogłoszenia aktu przekazania następstwa prezydentury w gazecie rządowej (Monitorze Polskim), czego wymaga art.24 p.1 Konstytucji!

Co jednak nie mniej ważne, o ile nie najważniejsze dla podjętych w tym rozdziale kwestii: otóż powstały na skutek zrzeczenia urzędu przez R. Kaczorowskiego vacat na stanowisku Prezydenta R.P. nie przekłada się na ważność lub nieważność Konstytucji RP z 1935r. Otóż możliwe procedury dokonywania zmiany Konstytucji reguluje jednoznacznie art. 80.:,,Zmiany te mogą nastąpić jedynie z inicjatywy prezydenta oraz z inicjatywy Rządu lub Sejmu''.

Jednak w przeciwieństwie do ułatwionej zmiany Konstytucji z inicjatywy Prezydenta (wymagana zgoda Sejmu i Senatu zwykłą większością głosów),zmiana jej z inicjatywy Rządu lub Sejmu jest ogromnie utrudnione wymagając spełnienia 2 warunków ;

Warunek 1: są potrzebne zgodne uchwały Sejmu i Senatu powzięte większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

Warunek 2: Prezydent R.P. może w ciągu 30 dni po otrzymaniu projektu ustawy zmieniającego konstytucję (tj. uchwały izb ustawodawczych dotyczących zmiany konstytucji), zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia , które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji, a więc przez nowo wybrany Sejm. Jeżeli obie izby ustawodawcze w drugiej kadencji uchwalą ponownie projekt bez zmian Prezydent R.P. ma do wyboru : stwierdzić jej moc swym podpisem i zarządzić jej ogłoszenie lub rozwiązać Sejm i Senat''.

Jak z powyższego 80 artykułu wynika, wszystkie zmiany konstytucji dokonane czy przez PRL-owski Sejm, czy wcielone pod szyldem ogólnokrajowego referendum są nieprawomocne i nielegalne. Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, że procedura i sens dotychczasowych wyborów prezydenckich są nielegalne w świetle niepodważonej dotąd formalnie i nadal prawomocnej Konstytucji z 1935r. Z tego też wynika ,że podobnie , jak B .Bierut , L.Wałesa tak i A. Kwaśniewski nadużywali tytułu Prezydenta R.P. nielegalnie! Formalnie też ,,obecnie panujący'' L. Kaczyński jest , co najwyżej prezydentem PRL czyli mamiestnikiem nad Polską pełniącym ,,obowiązki'' B. Bieruta!

Za kwintesencje dotyczącą faktycznego statusu ,,polskich rządów'' PRL i tzw.,,III RP ''jak i politycznej ciągłości jednego systemu władzy z z drugim, może być posłużyć prof. Strońskiego. : Rząd Polski, któryby dowolnie obwieścił uchylenie obowiązującej konstytucji r.1935 przestałby z tą chwilą być Rządem Polskim, którym może być właściwie i wyłącznie na gruncie obowiązującej konstytucji.(podkreślenie autora) Takie zniesienie obowiązującej konstytucji byłoby zresztą prawnie nieważne, gdyż ani rządowi, ani prezydentowi nie wolno jej znieść czy zmienić. Od razu zamiast prawnych władz państwa: Prezydenta i Rządu byłby to już tylko ,,komitet polski"(...), gdzie kto chce i w jakimkolwiek składzie, czyli państwo popadłoby w rozstrój, bezład i bezwład". Na tej też płaszczyźnie funkcjonowania tej jedynej

[843] Istotne znaczenie dla utrwalenia zasad PRL przez L. Wałęsę może mieć fakt iż został on ,,zwerbowany przez SB (tj.Służbę Bezpieczeństwa) jako jej tajny współpracownik 29 grudnia 1970r.(nr rej. GD 12.535) przez insp. wydz. II KW MO w Olsztynie (kontrwywiad) kpt.E Graczyka." patrz W. Wrzesiński ,,Drogi do Niepodległości" wyd. Wrocław 2001(opublikowane dokumenty STASI udostępnione przez Instytut Gauka dop. autora)

legalnej Konstytucji R.P. rozstrzygała się (i rozstrzyga nadal!) główna rozgrywka o przywrócenie prawdziwie wolnej Polski z własnym suwerennym pąństwem. A za takowe w żaden sposób ,jak wykazano w opracowaniu nie można w żaden sposób uznać wywodzącej z bezpośredni z PRL ,,III RP'. Treciej erpe będącej ciągłością systemową,ustawodawczą , personalną, historyczną i antydemokratyczną ,antypolską ze zbrodniczym systemem sowieckiej republiki !Swieckiej republiki noszącej bezzasadnie nazwę ,,Polski Ludowej'' pododobnie jak bezsadnie ten sam samozwańczy władzy używa od 1944r bezprawnie polskiej symboliki państwowej i od 1990r nazwy ,,IIIRP'!

43. „Bez ostatniego rozdziału…''

Przywrócenie sprawnego funkcjonowania Państwa Polskiego musi być oparte na polskim kulturowo rodowodem ustroju .Te zaś zasady stworzone pod kątem nadrzędnego interesu Polski zostały już wypracowane ,opisane , skutecznie sprawdzone i są nadal podstawą dla reaktywacji autentycznego Państwa Polskiego .

Wrócenie do ciągłości Państwa Polskiego w oparciu o zasady jego prawomocnej Ustawy Konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935r. powinno się przekładać się bezpośrednio na następujące bezpośrednie skutki:

1.-Uznanie nieważności i kasacja całego okupacyjnego ustawodawstwa bolszewickiego wprowadzonego na obszarze Polski w okresie od 17 września po dzień przywrócenia zasad funkcjonowania prawomocnej Konstytucji RP na obszarze naszego kraju ,

2. Oparcie się w całości na prawodawstwie suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej obwiązującym w Polsce do 17 września 1939r., bez możliwości jego jakiejkolwiek zmiany do ukończenia działalności Komisji Likwidacyjnej wszystkich struktur i instytucji wywodzących się z PRL ,a co najmniej jedną pełną kadencję już polskiego Sejmu.

3. Zgodnie z zasadą ,,Interrex" objęcie władzy tymczasowej przez Prymasa Polski i wyznaczenie przez niego terminu wyborów do obu izb parlamentu i składu Państwowej Komisji Wyborczej,

4. Wybory do Sejmu i Senatu zgodnie z prawomocnymi ordynacjami R.P. z 1935r,

5. Wybór prezydenta RP zgodnie z zasadami Konstytucji R.P.

6. Rozliczenie winnych wszystkich nadużyć okresu PRL/ ,,IIIRP na podstawie Kodeksu Karnego R.P. z 12 lipca 1932r bez możliwości przedawnienia winy.(aparatczycy komunistyczni i polskojęzycznych struktur NKWD/KGB, członkowie byłych istniejących tzw. zarządów, syndyków, komornicy , windykatorzy - i wszelkiego rodzaju podobnego charakteru przedstawicieli kahalno - lichwiarskich instytucji, wszyscy

posłowie wszystkich kadencji sejmu PRL/,,RP'' ,,legalizujący'' zniewolenie Narodu Polskiego i oczywiście twórców i przedstawicieli wszechobecnej w PRL /,,3RP''bolszewickiej propagandy).
7. Wypowiedzenie zobowiązań zagranicznych zaciągniętych przez nielegalny narzucony przez zagranicę komunistyczny reżym i jego ówczesnych przedstawicieli jak i obecnych sukcesorów PRL.

I to teoretycznie byłby początek odtworzenia naszego Państwa Polskiego , który dalej jako już zredagowany zgodnie z doskonałym polskim ustawodawstwem, potoczy się dalej swoją wytyczoną drogą bez możliwości nadużyć, czy manipulacji poszczególnych osób bądź środowisk. Równocześnie pozwoli sprawiedliwie i bezkompromisowo rozliczyć wszystkich tych którzy występując jako Polacy, a dla własnej prywatnej korzyści służąc obcym , sprzeniewierzyli się Narodowi oraz Państwu Polskiemu . Rozliczyć jak należy , ku przestrodze tych, którzy w przyszłości będąc mieszkańcami naszego kraju zamierzaliby pójść ICH śladem zdrady i zbrodni .

W kontekscie przywrócenia funkcjonowania prawomocnej konstytucji RP należy wrócić do sprawy rzekomych zobowiązań , jakię zaciągnął na koszt Polaków bolszewicki reżym PRL/,,IIIRP''.Trzeba to wyrażnie zaznaczyć, że złamanie zawartych z Polską traktatów i wydanie jej na łup największemu systemowi tyranii i ludobójstwa obciąża obu anglosaskich aliantów nie tylko moralnie jako winnych zdrady sojusznika , politycznego sutenerstwa czy zakłamania politycznego do niespotykanej przedtem w stosunkach międzynarodowych perfidii: ,,Otóż zobowiązania traktatowe są czymś więcej niż zasadą moralną. Były i są podstawą szeroko rozumianego obrotu międzynarodowego. Także nie dotrzymane w nich zobowiązania podlegają egzekucji materialnej, jak zresztą każdej umowy prawnej. Odpowiedzialność państwa za nie dotrzymane traktaty jest ponoszona w formach reparacji (naprawienia szkody), satysfakcji i sankcji. Zgodnie z prawem międzynarodowym pogwałcenie zobowiązania nakłada obowiązek naprawienia w adekwatnej formie wyrządzonej tym szkody. Naprawienie wyrządzonych szkód może występować bądź w formie restytucji, bądź odszkodowania. Restytucja polega na przywróceniu poprzedniego stanu rzeczy jaki istniał przed wystąpieniem deliktu. Zatem restytucja polega na wykonaniu zobowiązania , odwołaniu bezprawnego działania lub powstrzymaniu dalszego bezprawnego postępowania. Jest to podstawowa i normalna forma naprawiania szkód. Odszkodowanie może mięć miejsce tylko wówczas, gdy przywrócenie poprzedniego stanu faktycznego jest niemożliwe."[844]

Pierwszy prawowity Polski Rząd czyli rząd powracający faktycznie do ciągłości Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej tzn. oparty na obowiązujących w niej zasadach prawnych, w tym jedynej legalnej Konstytucji z 1935r, może legalnie, i powinien wypowiedzieć wszystkie zobowiązania podjęte pr zez narzucony Polsce okupacyjny bolszewicki system władzy.

W wypadku reaktywacji legalnej państwowości polskiej, możliwość wypowiedzenia dotyczy zarówno wszystkich niekorzystnych umów międzynarodowych, traktatów czy samego zadłużenia zagranicznego. Sukcesorem tych zobowiązań nie jest Naród Polski, a ci, którzy nie licząc się z obowiązującymi umowami i prawem narzucili mu obcy system władzy: Rosja, USA i Wielka Brytania. Otwartą też pozostaje sprawa wielkości odszkodowań wobec USA i Wielkiej Brytanii zapogwałcenie niedotrzymanych zobowiązań, czy wobec Niemiec zarówno za złamanie trakatatów ,zbrodnie ludobójstwa, i dokonane przez nie grabież i zniszczenia własności polskiej. Tu sposób dokonania kalkulacji wytyczają postępowania

[844] patrz:,, Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe" Bierzanak, Jakubowski

odszkodowacze prowadzone p rzez organizacje żydowskie typu Światowego Kongresu Żydów.

Oto powód nieformalnego dotąd zakazu publikacji Ustawy Konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935, której treść i znaczenie niczym piętno hańby trzymających władzę, jest skrywana przed oczami Polaków. Oto kluczowe także na dziś zagadnienie odnoszące się do prawdziwej tożsamość niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej !

Na wypunktowanych na wstępie priorytetach reaktywacji Państwa Polskiego winien się opierać program polityczny każdego autentycznego polskiego stronictwa politycznego, czy to lewicowego ,prawicowego ,chłopskiego czy jakiegokolwiek innego chcące uchodzić za polskie ugrupowanie polityczne! Tymczasem nigdy od „wyborów '' 1947r ,żadna taka organizacja polityczna nie miała możliwości by wejść do„polskiego parlamentu''. A te ,które weszły ,nawet szumnie i bezzasadnie określane jako prawicowe (tak samo jak te postkomunistyczne (ZSL używający bezprawnie od 1989r szyldu PSL, SDKPiL - PPR-SLD) zawsze tak samo stały na uznaniu ciągłości „III RP'' ,nie z istniejącym od 966 r Państwem Polskim ,ale z utworzoną przez NKWD ,republiką sowiecką –PRL-em!

Tym samym wszystkie one uznają *a priori* za legalne: agresję sowiecką na Polskę ze złamaniem przez Sowietów dziewięciu traktatów zawartych z Rzeczpospolitą Polską, Sowieckie ludobójstwo i grabież obszaru połowy Polski, złamanie przez Sowietów wszystkich porozumień jałtańskich, masowe ludobójstwo według doktryny katyńskiej i grabież ludności polskiej realizowane w okresie lat 1944 -1956 ,obciążenie współczesn ych pokoleń Polaków zobowiązaniami finansowymi zaciągniętymi przez narzucony Polakom sowiecki reżim PRL, grabieży majątku narodowego zbudowanego przez dwa pokolenia darmowej pracy Polaków przeprowadzanego przez polskojęzyczny internacjonał pod szyldem „prywatyzacji'' w trzeciej erpe.

Reasumując: OKP, ZChN, AWS, UW, KLD,LPR PiS czy PO nie były nigdy i nie są to żadne polskie ugrupowania polityczne. Posłowie tych pseudopartii podobn ie jak wszystkich mutacji PZPR-SLD wraz przybudówkami to organizacyjnie jedna i ta sama grupa marionetek. To jedna grupa małych klakierów i aktorzyn zorganizowanapod jednym tym samym utajnionym kierownictwem, odgrywająca show „demokracji '' analogicznie, jak odgrywały fałszywe partie do ustalonych paktem jałtańskim wyborów 1947r! To odgórnie nadal powoływane z klucza sowieckiej agentury, jak idzie o ich kierownictwo przez internacjonalną bezpiekę imitacje partii. Wiarygodność demokratyczną (oddolne powstanie) wykluczają ich statuty ,programy i wreszcie sam mechanizm ich tworzenia. By uchwycić mechanizm preparowania przez bezpiekę w oparciu o kadrę „Warszawki'' owych pseudo-partii politycznych warto przypomnieć powstanie obecnie oficjalnie rządzącej Platformy Obywatelskiej:

Na przełomie 2000-2001r *„dowiedzieliśmy się wszyscy o powołaniu nowej siły politycznej-„platformy". Trudno byłoby się nie dowiedzieć. Media zachłystują się tym zdarzeniem w każdym serwisie informacyjnym i na każdym koncesjonowanym programie. Nieustanne „och!", „odświeżenie nurtu...", „nowa siła polityczna.. ", „ach!", „długo oczekiwany układ..", „centroprawica", „...trzej muszkieterowie", „program reformatorski...' itd., itp. Tymczasem po przyjrzeniu się owej nowej sile ,po wstępnym odrzuceniu dziennikarskich westchnień „ach -ów" , „och-ów" okaże się , że tę potężną siłę (przynajmniej oficjalnie) stanowią trzej ludzie. Straszna siła?! Po przejrzeniu dotychczasowych biografii lansowanych trzech odnowicieli okaże się, że od czasu kiszczakowskiej Magdalenki tkwią w profitach systemu władzy po uszy (p.Olechowsk i: PZPR-owski współtwórca dzisiejszego systemu ustrojowego na „okrągłym stole", minister, członek zarządów sztandarowych finasowych firm utrzymywanych z budżetowych kraju; p.Płażyński : wojewoda gdański, marszałek sejmu, vice -szef partii rządzącej; p.Tusk: etatowy parlamentarzysta z list krajowych, szef następnie vice -szef współrządzącej partii). Będąc*

ponad 10 lat wysokimi figurami otaczającego nas systemu politycznego tyle zrobili ile zrobili i przez następne dziesięć lat zrobią tyle samo co dotychczas . Mówiąc krótko: stosując pięknie brzmiące pustosłowie o liberalizmie obsadzą się i swoich popleczników na intratnych posadach państwowych i będą jak dziś stać na straży dzisiejszego ustroju charakterystycznego dla republiki bananowej (Republiki PRL-owskiej) w Polsce. I tyle w tej sile nowości!''[845]

,,Metoda powołania „platformy" ujaskrawia się wyraźniej, gdy zwrócimy uwagę na nagłośnienie tak pozornie nieistotnego tematu jakim jest powołanie kolejnej , może 150 -tej kanapowej partyjki. Przecież obowiązkowy u stawowo , co godzinny radiowy serwis informacyjny wałkujący ten dyżurny temat nie może być sprzeczny z wytycznymi KRRiT (Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji). Tym bardziej tworzenie serii programów publicystycznych, którymi zarządzająca mediami władza tłuc ze do znudzenia temat „atrakcyjności konkurencyjnej platformy obywatelskiej" zdaje się być co najmniej dziwnym. Rzeczywiście byłoby to dziwne w systemie demokratycznym, gdzie ugrupowania starają się wyłącznie o własny dobry wizerunek, gdyż ten ma swoje bez pośrednie przełożenie na uzyskanie wyniku wyborczego. W tym miejscu ujawnia się cel powołania reklamowanej w środkach państwowego przekazu„platformy" nie tylko jako odświeżenie OKP -u, lecz głównie jako mechanizm utrwalania się dotychczasowej władzy. Przez medialne ustanowienie „nowej" siły politycznej cztero -nazwowa oligarchia (SLD -AWS-UW-(P)ZSL) sprzedaje ludziom po raz czwarty (jak miało miejsce w latach 1989.1993,1997) ten sam samo - wybieralny kiszczakowski zestaw w odnowionym opakowaniu „lewica -prawica" (stąd i tylko stąd uzasadnienie medialnego nagłośnienia hasła „centro -prawica"w przypadku PO)

,,Dzisiejszy brak rozdziału władzy (sejmowładztwo) gwarantowany narzuconą społeczeństwu konstytucją jest źródłem większości korupcji i bandytyzmu panującego w kraju. Nie zauważa tego jednak swym skromnym jak idzie o szczeg óły rozwiązań programie „nowa" Platforma obywatelsk ględząca bez pokrycia o walce z korupcją. Drugim wątpliwym punktem programowym jest zamiar obniżenia podatków. Na jego realizację „trzej mędrcy" mieli swoje 11 lat wpływów na najwyższych szczeblach władzy. Całe 11 lat podczas , których za ich aprobatą i udziałem śrubowano wielkość podatków do poziomu spotykanego wyłącznie w podbitych krajach obciążanych kontrybucją.'' Tak ,,Polski Szaniec '' o ,,Platformie Obywatelskiej'' pisał jakże proroczo już przy jej uruchomieniu zaraz w 2001r. Pisał i dalej o metodzie preparowania pseudo partii politycznych :

,,Przyjrzyjmy się stosowanej dla „platformy" metodzie robienia „świeżości politycznej". Jes t ona notorycznie praktykowana przez udziałowców władzy od 1989r. ,,Najpierw jako prostszym do naświetlenia przykładem warto zająć się odświeżaniem ugrupowania sprawującego rzeczywistą władzę w naszym kraju już trzecie pokolenie. Jako skompromitowany na ws zystkie możliwe sposoby PZPR przechrzcił się na SDRP, a następnie by za kolejne swoje zobowiązania materialne i moralne znów nie odpowiadać przemianował się na SLD. Niczym stara wymalowana ulicznica chcąca uchodzić za młodą dziewicę znów wciska się ludzio m wbrew rzeczywistości jako nowa i lewicowa. Za zmienianymi co kilka lat sztandarowymi twarzami kryje w swej istocie wciąż te same upiory zdrady i kupczenia krajem. Podobnie przedstawia się sprawa z dobranym osobowo przez gen. Kiszczaka „OkaPem PRL - u". Ten przechodził odświeżenia przez kolejne nazwy: UD z twarzą Mazowieckiego, UW firmowany fizjonomią Balcerowicza. Po całkowitej stracie wiarygodności społecznej jako UW, będzie teraz „Obywatelską Platformą Wyborczą" firmowaną dla żywszego odświeżenia trzema twarzami. Jej obywatelami co nietrudno zgadnąć będą nadal konsumenci dzisiejszego

[845] Polski Szaniec ,, Jak oszukać naród czwarty raz z rzędu-czyli Platforma Obywatelska'' Kwartalnik Związku Białego Orła Nr 2 /2001r

ustroju zasiadający nie od wczoraj w Parlamencie, samorządach czy obsadzanych partyjnie radach nadzorczych.'' [846]

Samo uruchomienie ,,Platformy Obywatelskiej'' –obecnie tzw. ,,partii rządzącej'' pokazuje jaką mistyfikacją są nadal ,,wybory'' parlamentarne, w których wchodzą sejmu pod kolejnymi nazwami powołane przez sowiecką bezpiekę przy okrągłym stole fałszywe ,,polskie partie polityczne''.

Stąd wynika podstawowy wniosek o konieczności bojkotu ,,wyborów'' przez wszystkich świadomych tej wyborczej maskarady Polaków dotąd dopóki nie wystartuje do nich jakiekolwiek ugrupowanie lewicowe , prawicowe ,czy raczej z obecnego braku tych opcji ugrupowanie niepodległościowe. Takie ugrupowanie, które wymienione na wstępie rozdziału punkty umieści wszystkie we własnym oficjalnym programie politycznym!

Do tego jednak dość długa droga. Droga oddolnej samoorganizacji we wszelkich dozwolonych niepodległościowych strukturach lokalnych; związków zawodowych wywodzących się z prawdziwej NSZZ ,,Solidarność'' ,z organizacji kombatanckich o charakterze niepodległościowym , z grup rekonstrukcyjnych formacji historycznych ,niepodległościowych organizacji polonijnych ,czy wreszcie z każdej dogadanej oddolnie grupy jaka przyjmuje za legalną i obowiązują programowo prawomocną Konstytucję RP z 23 kwietnia 1935r .Tą legalną i nadal prawomocną Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej ,jaką na czas spodziewanych powikłań sprawy polskiej zatwierdził tuż przed śmiercią wskrzesiciel Państwa Polskiego –działacz socjalistyczny , prawdziwy bojowiec , twórca armii polskiej od jej podstaw, największy Wódz sił zbrojnych tego prawdziwego Wojska Polskiego , uzdrowiciel ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej -Józef Piłsudski. Osoba; której dorobek polityczny intelektualny stara się zamknąć sowiecki reżim drugiej PRL w kamiennych pomnikach i nazwach ulic zabierając kolejnym polskim pokoleniom istotę polskiej myśli niepodległościowej tego Największego z Polaków, jaki potrafił rozwalić układ trzech zaborów Polski i stworzyć nowoczesne Państwo Polskie.

Na tym się nie kończy ; z czasem powinno następować scalanie tych oddolnych inicjatyw w ogólnokrajowy i tworzony wraz z całą zaangażowaną w sprawę prawdziwej niepodległości polonii w ogólnopolski związek organizacji niepodległościowych (ozon) . Tu jednak będzie czyhać szereg pułapek tak w uzgodnieniu porozumienia co wybrania wspólnych władz koordynacyjnych ruchu , czy inwigilacji i jego rozbijania przez jego forsiastych podsyłanych przez policję polityczną agentów i prowokatorów.

W tym pierwszym wypadku kluczem porozumienia winien być statut organizacyjny Frakcji Rewolucyjnej PPS[847]. Zmodyfikowany Statut ozon powinien on jednak uwzględniać dwie podstawowe modyfikacje:

-wykluczenie z kręgów gremialnych czy to grup lokalnych czy już na bazie scaleniowej członków z niewiadomym pochodzeniem we własnym ośrodku i wszelkiego towarzystwa z Warszawki ,

---

[847] Statut organizacyjny Frakcji Rewolucyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej jako już przetestowany pozytywnie nadaje się do stosowania zarówno w warunkach pewnej jawności organizacji politycznej ,jak i warunkach konspiracyjnych ,w tym także z uwzględnieniem uruchomienia Organizacji Bojowej , jeżeli legalna struktura organizacji politycznej zostanie spacyfikowana jako zagrożenie dla systemu reżimowej władzy, a nastąpi potrzeba obrony zbrojnej społeczeństwa przy kolejnej policyjnej eksterminacji jak miało to już miejsce za tego systemu w latach 1944-56 ,1970 , 1981-1989r.
Poza tym przyjęcie na wstępie porozumienia między grupami tego statutu organizacji uniemożliwia dominację jednej grupy nad drugą , głęboką infiltrację struktur czy rozbicie ozon przez podesłanych agentów-prowokatorów. Wreszcie jest on adekwatny do zastosowania w warunkach obecnego rozbicia społecznego do jakiego można jedynie porównać okres po upadku Powstania Styczniowego. Nie ma żadnego innego wypróbowanego statutu organizacyjnego, jaki byłby adekwatny do zastosowania w celu oddolnej polskiej konsolidacji organizacyjnej w obecnych warunkach po przeszło 60 latach sowietyzacji narodu !

-osobników nie potrafiących wykazać się metryką chrztu świętego , jaki odbył się w okresie niemowlęcym członka ruchu ,którego każdorazowo wiarygodność winien potwierdzić ksiądz odpowiedniej parafii.

Nikt za nas Polaków tego nie zrobi. Jeżeli ma nas Polaków ma nie spotkać los Czeczeńców czy Indian pólnocno amerykańskich ,to obalenie samozwańczego sowieckiego sytemu władzy jest na dziś głównym wezwaniem. Na dziś mamy ten najwspanialszy spadek po naszych najlepszych poprzednikach ! Czy potrafimy go wykorzystać, zrywając z ciągłością PRL-owskiego zniewolenia by nie brnąć w kolejne mutacje bolszewickiego państwa- kołchozu : tj jakieś kolejne, III, IV,V ,VI… RP zależy od nas samych ? Zamiast tego dalszego staczania się ku samozagładzie , czy prób odkrycia nowej Ameryki ,czy nie prościej wrócić do najlepszych sprawdzonych fundamentów naszej państwowości ? Jest to ,było i będzie to decydujące zagadnienie dla dalszego istnienia silnej Niepodległej Polski . Tak też wyznacznikiem dokonywanej przez władzę kraju sanacji czy też degradacji Polski będzie to czy pojęcie ,,IV RP'' stanie się jedynie synonimem do przerwania pępowiny ciągłości systemowo –personalnej z dotychczasową bolszewicką republiką kartoflaną -stając na stanowisku należnych Polsce i Polakom praw z przywróceniem prawomocnej konstytucji RP , czy też będzie kolejnym z rzędu kosmetycznym zabiegiem zmiany szyldów , kolejną tzw. ,,odwilżą''.

Taką jaką była ,,Odwilż 1956'' czy też mistyfikacja ,,okrągłego stołu'' zachowującymi na kolejne dziesięciolecia pasożytującą od 1944r na Narodzie Polskim obcą władzę ubraną w fałszywe polskie nazwiska i bezprawnie nadane ,,polskie obywatelstwo'' jakie otrzymali decyzją Stalina sprowadzeni sowieccy aparatczycy[848]. Tak też jak w przypadku PiS, tak i wszystkich innych następnych sił aspirujących do objęcia władzy w Kraju kryterium stanowiska wobec prawomocnej Konstytucji RP z 1935 r.i wynikających z jej przywrócenia wymienionych konsekwencji będzie zawsze decydujące kryterium ich wiarygodności. Wiarygodności o każdym też z następnych ugrupowań .Ugrupowań, czy to tworzących aparat władzy w naszym Kraju ,czy aspirujących do jego objęcia! Każda zaś oficjalna amnezja w tym kluczowym dla istnienia Polski temacie prawomocnej konstytucji , dyskwalifikuje każdą tak zwaną partię ,jako: ugrupowanie nie polskie ,lub atrapę politycznego ,,polskiego''ugrupowania jednoznacznie służącego faktycznie obcym oraz wrogim Polsce doktrynom i interesom ! Tu nie może być żadnych niedopowiedzeń lub przypadków : przedstawione w niniejszym opracowaniu osoby tak Stanisława Mikołajczyka jak i Lecha Wałesy potwierdzają ,że nawet w przypadku politykow polskiego pochodzenia , i jak najlepiej brzmiących z ich strony słownych deklaracji, zaparcie się legalnej Konstytucji RP prowadzi jedynie do zdrady interesu i sprawy Polski !

Na koniec warto przytoczyć jedną z podstawowych doktryn dotyczących oddolnej polskiej samoogranizaji. Pod kątem możliwych w przyszłości działań podejmowanych za i przeciw Polsce warto tu przytoczyć jedna z głównych doktryn programowych Frakcji

[848] sprowadzone w celu sowieckiej eksterminacji Polski 400 sowieckich Żydów–litwaków ,tylko obliczając na podstawie ich przyrostu naturalnego 10 promili rocznie w okresie niepodległości , daje obecny szacunek ich populacji na przeszło 750 tyś. Są to jednak dane zaniżone gdyż wynikający z ich szczególnego uprzywilejowania w okresie PRL i ,,III RP'' współczynnik przyrostu naturalnego jest znacznie większy. Po za tym o ile nadal owe ,,polskie państwo'' odmawia nadania obywatelstwa polskiego zesłańcom i ich potomkom nadal tkwiących na owym zesłaniu na obszarze Rosji Sowieckiej, o tyle ,,obywatelstwo polskie'' otrzymuje co rocznie znaczna bliżej nie określona oficjalnymi danymi liczba Żydów przybywająca do Polski. Ów pasożytujący na najwyższych szczeblach władzy ,,trzeciej erpe'' uzupełniają licznie potomkowie sowieckiej kadry oficerskiej i podoficerskiej LWP i MBP jacy w liczbie ok. 30 tys przybyli dla pacyfikacji Polski w latach 1944-1946 dla pacyfikacji Polski Zachodniej (PRL)wraz z rodzinami także otrzymując ,,polskie obywatelstwo'' decyzją Józefa Stalina.. Można oszacować ,że jest to kolejne co najmniej 200 tyś wybitnie uprzywilejowanych ponad Polakami członków samozwańczej ,,elity '' trzeciej erpe. [849] A. Wroński ,,Objaśnienia programu Polskiej Partii Socjalistycznej''. wyd. Polskiej Partii Socjalistycznej, Kraków 1908r

Rewolucyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej:**„ jeżeli społeczeństwo aspirujące do bycia suwerennym nie posiada środków legalnych na własne przedstawicielstwo w sprawowaniu władzy ,to musi zastosować środki nielegalne w celu ich uzyskania’’.**

Cz. V

ZAŁĄCZNIKI:

Wstęp

Tu jako pierwszy z złączników powinna zostać zamieszczona treść Konstytucji R.P. z 23 kwietnia 1935r . jednak ,mimo iż po wielu trudach autor sam wreszcie w niezbyt sposób legalny zdobył jej treść, zrezygnował jednak z całości jej publikacji w tym miejscu. Zrezygnował by dać możliwości zainteresowanemu przedstawionym tu zagadnieniom czytelnikowi możliwość osobistego poznania ,jak trudnym jest dotarcie do jej treści na drodze poszukiwań tradycyjnych . W przeciwieństwie do niej dotarcie zaś do wszystkich innych treści

które nosiły nazwę „Konstytucji R.P.'' nie stanowi żadnego większego problemu. Unaocznić to powinno jak treść tego dokumentu jest niemiła decydentom sprawującym władzę w Polsce od 1944r po obecny XXIw. To dlaczego tak się dzieje ,po lekurze niniejszego opracowania pozostaje już tylko pytaniem retorycznym…
Nie chcą jednak skazywać dociekliwych w tym temacie ,na stratę cierpliwości podaję niniejszym adres strony internetowej Ligi Obrony Suwerenności ,gdzie na stan 20042006 można znaleźć treść niniejszego dokumentu :
www.los-polski.org.pl

Załącznik nr 1:
Program polityczny
Polskiej Partii Socjalistycznej –Frakcja Rewolucyjna
uchwalony na X Zjeździe PPS , I Zjeździe PPS-FR[849]

Rzeczywista , wszechstronna demokratyzacja nie możliwa jest przy zależności od obcego państwa. podległość obcemu państwu tamuje prawidłowy rozwój społeczny , szkodzi interesom kultury narodowej , naraża kraj i lud na spotęgowany wyzysk i ucisk ze strony tego państwa. Tylko w wolnym , niepodległym kraju, klasa robotnicza może się rozwinąć swobodnie , objawić całą swą potęgę, urzeczywistnić w pełni demokratyzację urządzeń państwowych i przeprowadzić swoje cele socjalistyczne:

1) **Powszechne**[850], równe, bezpośrednie i **tajne głosowanie dla wszystkich obywateli** bez różnicy płci, po ukończeniu 20 lat życia. Przedstawicielstwo proporcjonalne.
2) **Parlament składający się z jednej tylko izby posłów** . Bezpośrednie ustawodawstwo ludowe (referendum i inicjatywa).
3) szeroki samorząd prowincjonalny i gminny.
4) Obieralność urzędników administracyjnych i ich odpowiedzialność sądowa.
5) Bezpłatny wymiar sprawiedliwości i bezpłatna pomoc prawna, obieralność sędziów. Odszkodowanie dla niewinnie uwięzionych i zasądzonych. Zniesienie kary śmieci i kar cielesnych. Zastąpienie kary więzienia orazzesłania środkami wychowawczo-poprawczymi.
6) Zniesienie armii stałej, zastąpienie jej milicją ludową i powszechne uzbrojenie ludu.
7) Postępowy podatek od dochodów i spadków. Zniesienie wszystkich podatków pośrednich i ceł ,obciążających artykuły pierwszej potrzeby.
8) **Państwowa** i gminna **organizacja służby zdrowia . Bezpłatność pomocy lekarskiej** i lekarstw. **Bezpłatne szpitale**.
9) **Oddzielenie Kościoła od państwa i uznanie wszelkich związków kościelnych i religijnych za stowarzyszenia prywatne.**
10) **Bezpłatne, obowiązkowe i świeckie nauczanie**, umożliwienie jak najszerszego dostępu do szkół wszystkich stopni przez dostarczenie uczącym się środków utrzymania.
11) Zniesienie wszelkiego ucisku narodowego. Zabezpieczenie praw mniejszości narodowych w szkole , urzędzie i sądzie.
12) Zupełne równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy płci, rasy, narodowości, wyznania , zarówno pod względem praw osobistych , jak i politycznych.
13) 13 Zupełna wolność słowa , druku, zebrań i stowarzyszeń.
14) Gwarancje nietykalności osobistej.

W celu ochrony praw pracownika Polska Partia Socjalistyczna dąży do następujących reform:

[850] Wygrubienia dotyczą zagadnień jakie możnaby formalnie uznać, że zostały zrealizowane w systemie PRL.

1) **Ośmiogodzinny najwyżej dzień roboczy , bez wyjątków i zastrzeżeń; zupełny odpoczynek raz w tygodniu wynoszący co najmniej 42 godziny.**
2) Zakaz pracy nocnej z wyjątkami dopuszczalnymi przez robotnicze związki zawodowe. Zakaz pracy nocnej kobiet **i robotników młodocianych (do 18 lat) bez żadnych wyjątków.**
3) Zakaz pracy dzieci do lat 15, specjalne ustawy ochronne dla uczniów i robotników **młodocianych (od 15 do 18 lat)**
4) **Zakaz pracy dla kobiet i robotników młodocianych w zawodach szczególnie dla ich zdrowia szkodliwych.**
5) **Uwalnianie kobiet od pracy na 4 tygodnie przed i 6 tygodni po połogu z wypłacaniem na ten czas zarobków.**
6) **Ścisłe przepisy dotyczące higieny miejsc pracy i bezpieczeństwa pracujących**.
7) Zarządzenia mające na celu ograniczenie i stopniowe wyparcie chałupnictwa (kapitalistycznego przemysłu domowego).
8) Zniesienie kar fabrycznych
9) **Państwowe ubezpieczenie robotników od wypadków przy pracy**, od braku pracy , **niezdolności do pracy ,starości, choroby** ; zaopatrzenie wdów i sierot.; demokratyczna organizacja ubezpieczeń oparta na współudziale związków zawodowych robotniczych w kierowaniu odpowiednimi instytucjami.
10) Oznaczenie minimum płac na podstawie porozumienia władz ze związkami zawodowymi. **Równa płaca dla mężczyzn i kobiet za równą pracę.**
11) Sądy przemysłowe i rolnicze, złożone w połowie z przedstawicieli robotników, w połowie z przedsiębiorców , dla rozstrzygania zatargów wynikających z umowy o pracę.
12) Inspektorat przemysłowy i rolniczy, wybieranyprzez robotników. Inspektorki pracy kobiecej.
13) Zapomogi państwowe i gminne dla giełd pracy i sekretariatów robotniczych.
14) Ministerstwo Pracy
15) Obwarowanie ustaw ochronnych odpowiedzialnością karną przedsiębirców.

Wreszcie Polska Partia Socjalistyczna żądać **będzie przejścia pod samorząd zdemokratyzowanych władz krajowych** niektórych **środków wytwarzania i komunikacji jak koleje żelazne , kopalnie, huty, przedsiębiorstwa zmonopolizowane przez związki fabrykantów**, o ile ukrajowienie to będzie korzystne dla ogółu spożywców ,oraz dla robotników,. zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

W dziedzinie stosunków wiejskich Polska Partia Socjalistyczna dąży:

1) Do organizacji zawodowej robotników rolnych, na zasadach takich samych , na jakich oparte są organizacje robotników przemysłowych. Do organizacji małorolnych – w celu walki z wyzyskiem i uciskiem.
2) Do zaprowadzenia ochrony pracy robotników zgodnie z zasadami wyłożonymi powyżej z uwzględnieniem odrębnych warunków pracy na roli.
3) Do zaprowadzenia w produkcji rolnej gospodarki jak najwydajniejszej, z największą zarazem korzyścią dla włościan i całego społeczeństwa.

   a) przez zaopatrzenie bezrolnych i małorolnych w dostateczną do prowadzenia samodzielnej gospodarki ilość ziemi. Środkiem do tego jest wywłaszczenie gruntów państwowych, donacyjnych, apanażowych oraz większej własności rolnej prywatnej. Grunty te oddane będą w długoletnią dzierżawę bezrolnym i małorolnym , pod zarządem władz krajowych. Grunta państwowe , donacyjne, apanażowe wywłaszczane będą bez odszkodowania. Odszkodowanie obszarników bez względu na rozmiary wywłaszczonego

gruntu nie powinno przewyższać sumy, zapewniającej im utrzymanie dożywotnie wraz z rodziną.

b) przez ukrajowienie lasów z dogodnymi dla włościan warunkami otrzymywan ia budulca, drzewa na opał i ściółki.

c) Przez dostarczenie rolnikom taniego kredytu dla zagospodarowania się, ulepszania gruntów kosztem kraju, popieranie spółek włościańskich i kooperatyw, zniesień szachownicy , zakładanie gospodarstw wzorcowych **, stacji doświadczalnych, szkół rolniczych i w ogóle szerzenie wiedzy rolniczej** , usunięcie zgodnie z naszym programem ciężarów militaryzmu i dzisiejszego sytemu podatkowego.

ZAŁĄCZNIK nr 2:

Demokratyczny charakter wyborów parlamentarnych
na podstawie opracowania ,,Objaśnienia programu PPS" [851]

z ,,Żądań programowych Polskiej Partii Socjalistycznej:

1. Powszechne , równe , bezpośrednie i tajne głosowanie dla wszystkich obywateli bez różnicy płci, po ukończeniu 20 lat życia. Przedstawicielstwo proporcjonalne."[podkr. autora]

,,Program mówi dalej, że głosowanie powinno być **bezpośrednie**. Oznacza to ,że wyborcy z całego okręgu wyborczego powinni głosować od razu na posła , a nie podzieleni na małe grupki, z których każda wybiera jednego wyborcę , a ci dopiero schodzą się i wybierają z siebie posła (jak to się dzieje przy wyborach do Dumy[852]). Bezpośredniość wyborów ma dla ludu bardzo wielkie znaczenie: po pierwsze, przy podziale ludności na prawyborców i właściwych wyborców , tych ostatnich jest mała garstka (zwykle kilkudziesięciu) łatwo ich zatem nastraszyć lub przekupić , powtóre zaś , i to jest najważniejsze , przy wyborach bezpośrednich każda partia doradza wyborcom, by głosowali , by głosowali na jednego jakiegoś człowieka , który jest znany i o którym wiedzą , jaki program on wyznaje. Wybory wtedy mają od razu charakter zasadniczy, każdy wyborca wie, o co idzie , zaś przy wyborach pośrednich partie muszą znajdywać kilkudziesięciu kandydatów w każdym okręgu wyborczym , ludzi mało znanych , których osobami nie są w takim stopniu złączone hasła partyjne

Tu musimy zwrócić uwagę, że u nas niektóre partie żądają dla Królestwa sejmu, ale chcą, żeby ten sejm wybierał z pośród siebie delegację, która b udawała się do Dumy wszechrosyjskiej. Ta delegacja byłaby zatem wybierana przez wybory pośrednie. To byłoby dla ludu pracującego wysoce niekorzystne .Gdy bowiem w sejmie polskim była większość przeciwna ludowi, np. narodowo- demokratyczna , to ona wybrałaby do delegacj smych narodowych demokratów i lud nie miałby tam wcale przedstawicieli. Otóż my nie chcemy żadnej Dumy , żądamy naszego parlamentu , z prawami równymi Dumie , ale jeśli byśmy mieli posłać posłów do Petersburga , to powinniby oni być wybierani nie przez sejm polski, ale przez całą ludność w powszechnym, równym ,bezpośrednim i tajnym głosowaniu."[853]

,,**Przedstawicielstwo** powinno być **proporcjonalne**. Idzie o to , że wybory mogą być dokonywane dwojakim sposobem: albo cały kraj jest podzielony na tyle okręgów wyborczych, ilu jest posłów , albo okręgi są bardzo duże i każdy z nich wysyła kilku posłów. Odbywa się to tak, że wyborca pisze na kartce wyborczej tyle nazwisk ilu posłów wybiera okręg. Potem wszyscy ci , którzy dostaną większość, uznani są za wybranych. Otóż ten sposób ma swoją złą stronę. Niech na przykład w okręgu będzie 100 000 wyborców, okręg wysyła trzech posłów i są w nim dwie partie; przy głosowaniu na kandydatów pada 60 tyś głosów narodowo demokratycznych i 40 tysięcy socjalistycznych. Wtedy wszyscy trzej endecy dostaną po 60 tyś głosów i zostaną wybrani, a socjaliści , choć z nimi stoi aż 40 tyś głosujących , nie wejdą do parlamentu. Żeby temu zapobiec zaprowadza się głosowanie proporcjonalne, które polega na tym, że w naszym przykładzie każdy wyborca ma prawo napisać na kartce tylko 2 nazwiska (zawsze o jedno mniej od liczby posłó, którzy mają być wybrani). Co z tego wyniknie? Oto dwóch endeków dostanie po 60 tysięcy , dwóch pepeesowców po 40 tyś ; wybrani będą wtedy dwaj endecy i jeden pepeesowiec, ten k tóry

[851] A. Wroński ,,Objaśnienia programu PPS" wyd. Kraków 1908r
[852] Dzieje się też tak przy ,,wyborach" do Parlamentu Europejskiego.
[853] A. Wroński ,,Objaśnienia s.70

dostał choć kilka głosów więcej od drugiego (co zwykle następuje), albo którego los wyznaczy. W ten sposób mniejszość ma swoje przedstawicielstwo i jest ono ptroporcjonalne , ustosunkowane od przekonań ludności.

Są i różne inne sposoby zapewnienia przedstawicielstwa proporcjonalnego, ale je pominiemy. Najprostszy jednak sposób przystosowania przedstawicielstwa do zdania ludności jest: jeden poseł na jeden okręg."[854]

[854] tamże s.74

Załącznik nr 3

Kodeks Karny Rzeczypospolitej Polskiej z 12 lipca 1932r
-wyjątki

Art. 21 par.1. Nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby.
par.2. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary uwolnić.

Art. 38. Karę śmierci wykonuje się przez powiesznie.

Art. 65 par.1. Skazanego na karę pozbawienia wolności można warunkowo zwolnić z odbywania części kary ,jeżeli jego zachowanie się w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalają przypuszczać , że nie popełni on nowego przestępstwa.
par.2. Skazany powinien odbyć nie mniej niż dwie trzecie orzeczonej wyrokiem kary, w każdym razie nie mniej niż 8 miesięcy , skazany na więzienie dożywotnie- nie mniej niż 15 lat.
par.3. Do kary orzeczonej i do kary odbytej nie wlicza się okresu tymczsowego aresztowania , ani darowanej części kary.
par.4. Skazany, do którego mają być po odbyciu kary zastosowane środki zabezpieczające nie może być warunkowo zwolniony.

Art. 93 par.1. Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru,
podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.
par.2. Kto usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego ,
podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

Art. 95. Kto usiłuje przemocą usunąć Sejm, Senat , Zgromadzenie Narodowe, Rząd , Ministra lub Sądy, albo zagarnąć ich władzę,
podlega karze na czas nie krótszy od 10 lat.

Art. 96. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 95,
podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 106. Kto, będąc upoważniony do działania w imieniu Państwa Polskiego w stosunku z rządem obcego państwa działa na szkodę Państwa Polskiego,
podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio.

Art. 107. Kto na szkodę Państwa Polskiego uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia dokumenty mogące mieć znaczenie dla stosunku prawnego z obcem panstwem,
podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 108. Kto w celu narażenia Państwa Polskiego na niebezpieczeństwo wojny lub zerwania stosunków dyplomatycznych przedsiębierze działania wrogie przeciw państwu obcemu , podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 109. Kto, będąc obywatelem pols ki m., rozpowszechnia publicznie za granicą wiadomości nieprawdziwe w celu szkodzenia interesom Państwa Polskiego,
podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 110. Kto wykracza przeciw wydanym przez Państwo Polskie przepisom, mającym na celu zabezpieczenie neutralności w czasie wojny,
podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 113 par. 1. Kto publicznie nawołuje do wojny zaczepnej,
podlega karze więzienia do lat 5.
Par. 2. Ściganie następuje tylko wtedy, gdy czyn w par. 1 określony, uznany jest za karalny przez ustawy państwa, przeciw któremu nawoływanie jest skierowane.

Art. 134. Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej urzędnikowi albo innej osobie, aby skłonić urzędnika do naruszenia obowiązku służbowego,
podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

Art. 136. Kto, przywłaszczając sobie uprawnienia urzędowe, wykonywa czynność urzędową ,
Podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

Art. 137. Kto używa podstępnych zbiegów celem uzyskania stanowiska urzędnika lub uprawnienia do wykonywania czynności urzędowej ,
Podlega karze więzienia do 2 lat.

Art. 152. Kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie,
podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 153. Kto znieważa godło , chorągiew, banderę, flagę, sztandar lub inny polski znak państwowy, albo znak taki wystawiony publicznie uszkadza lub usuwa,
podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2.

Art.154. par.1. Kto publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa lub je poc hwala,
podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.
par. 2 Jeżeli czyn , określony w par. 1 dotyczy zbrodni stanu, to sprawca,
podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 172. Kto publicznie Bogu bluźni,
podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 173. Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych ,
podlega karze więzienia do 3 lat.

Art. 207. Kto z chęci zysku ofiarowuje się osobie tej samej płci do czynu nierządnego,
podlega karze więzienia do lat 3.

Art. 208. Kto z chęci zysku ułatwia cudzy nierząd,
podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 209. Kto czerpie z cudzego nierządu zyski,
podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 210. Kto nakłania inną osobę do zawodowego oddawania się nierządowi,
podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

Art. 211. Kto wywozi z kraju inną osobę w celu przeznaczenia jej do uprawiania zawodowego ni erządu,
podlega karze więzienia do 10 lat i grzywny.

Art.214. Kto rozpowszechnia pisma, druki , wizerunki, lub inne przedmioty mające charakter pornograficzny,
podlega karze aresztu do 2 lat

Art. 224. Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie szpitali , urządzeń użyteczności publicznej, dostarczających wody, światła, ciepła lub energii, albo służących do kanalizacji,
podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 268. Kto wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę , nakładając na nią obowiązek świadczenia majątkowego, oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym,
podlega karze aresztu do 2 lat lub grzywny.

Art. 283 par.1. Kto podstępnie lub z chęci zysku udaremnia przetarg publiczny, albo przyczynia się do odsunięcia innej osoby od udziału w takim przetargu lub do obniżenia ceny sprzedaży licytowanego mienia,
Podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny albo aresztu do 2 lat i grzywny.
Par.2 Tym samym karom podlega, kto wchodzi w porozumienie z inną osobą co do działania przy przetargu publicznym, mogącego wyrządzić szkodę majątkową wierzycielowi lub dłużnikowi.

Art. 284. Kto przed właściwą władzą składa niezgodną z prawdą przysięgę, stwierdzającą jego stan majątkowy,
podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 286 par.1. Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego,
podlega karze więzienia do lat 5.
par.2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,
podlega krze więzienia do 10 lat.
par. 3. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie,
podlega karze aresztu do miesięcy 6.

Art. 287 par. 1. Urzędnik poświadczający nieprawdę co do okoliczności , mającej znaczenie prawne,
podlega karze więzienia do lat 5.
par.2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,

podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 288. Urzędnik, który przez niedbalstwo w urzędowaniu pozbawia człowieka wolności ,

podlega karze aresztu do lat 3.

Art. 289. par. 1 Urzędnik ujawniający na szkodę Państwa tajemnice urzędową,

podlega karze więzienia do 5 lat.

par.2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,

podlega karze do 10 lat.

par.3. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie,

podlega karze aresztu do miesięcy 6.

Art. 290 par.1. Urzędnik, który w związku z urzędowaniem przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo ich obietnicę, bądź takiej korzyści żąda,

podlega karze więzienia do lat 5.

Par.2. Jeżeli sprawca uzależnia czynność urzędową od otrzymania dla siebie lub innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej, albo przyjmuje korzyść taką lub jej ob ietnicę za czynność , która sprzeciwia się lub ma się sprzeciwiać ustawie,

podlega karze więzienia do lat 10.

Art.291. Jeżeli urzędnik dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd może wymierzyć karę wyższą o połowę od najwyższego wymiaru kary, przepisanego za dane przestępstwo.

Dodatek z **Prawa o Wykroczeniach z dn. 11 lipca 1932 –** wyjątki:

Art. 59. Kto złośliwie albo przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikowi wynagrodzenie lub wysokość jego bezprawnie obniża albo zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenia w innej postaci,

podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3000 złotych.

Załącznik nr 4:

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU RZECZYPOSPLITEJ POLSKIEJ
z 8 lipca 1935r
z oryginalnym komentarzem-fragmenty

Rozdział I : Skład Sejmu.

art1.

Sejm składa się z 208 posłów

...Znaczne obniżenie liczby posłów (z 444 do 208) przyczynia się wydatnie do podniesienia poziomu obrad Sejmu i odebranie im charakteru wiecowego , nielicującego z powagą instytucji, powołanej wszak do uchwalania praw.

Rozdział II: Prawo wybierania.

Art2.

Prawo wybierania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci ,który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24.

Rozdział III: Prawo wybieralności.

Art4.

Prawo wybieralności na całym obszarze państwa ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30.

Art5.

Nie mają prawa wybieralności w okręgach wyborczych , na obszarze których pełnią służbę:

a) Wojewodowie oraz podlegli im urzędnicy,
b) Prokuratorzy sądów powszechnych z wyjątkiem prokuratorów Sądu Najwyższego
c) Kuratorzy okręgów szkolnych oraz podlegli im naczelnicy wydziałów
d) Dyrektorzy izb skarbowych i podlegli im urzędnicy
e) Oficerowie i szeregowi Policji Państwowej z wyjątkiem pełniących służbę we władzach centralnych.

Rozdział IV: Okręgi wyborcze i obwody głosowania.

Art6

Obszar Państwa dzieli się na 104 okręgi wyborcze.

Art. 7

Na każdy okręg wyborczy przypadają dwa mandaty poselskie

Rozdział IX: Ustalenie listy kandydatów na posłów.

Art. 31

Listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe.

Art. 32

1. Zgromadzenie okręgowe składa się:
   a) z okręgowego komisarza wyborczego jako przewodniczącego
   b) z delegatów samorządu terytorialnego , wybieranych:
   -przez rady powiatowe- po jednym delegacie na 20 000 mieszkańców danego powiatu
   - przez rady gminne– po dwóch delegatów na gminę liczącą powyżej 6000 mieszkańców, a po jednym delegacie w pozostałych gminach.
   - przez rady miejskie– po jednym delegacie na 4000 mieszkańców miasta, wydzielonego z powiatowego związku samorządowego, a na 6000 mieszkańców w pozostałych miastach.

c) z delegatów samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych wybranych:
- przez Izbę Rolniczą po jednym delegacie na dwóch delegatów rad powiatowych, wchodzących w skład danego zgromadzenia okręgowego.
-przez Izbę Przemysłowo- handlową – po jednym delegacie na 500 wyborców do Izby zamieszkałych na obszarze okręgu
-przez Izbę Rzemieślniczą – po jednym delegacie na 500 wyborców do Izby zamieszkałych na obszarze okręgu.
- przez organizacje zawodowe pracowników fizycznych – po jednym delegacie na dwóch delegatów rad miejskich , oraz rad gminnych w gminach, utworzonych z osad przemysłowych.
- przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych – po jednym delegacie na dwóch delegatów pracowników fizycznych..

2. Przy ustalaniu liczby delegatów do zgromadzenia okręgowego każde rozpoczęte 20 000, 6000, 4000, 500, bądź 2 licz y się za pełne.
3. W okręgach wyborczych liczących ponad 75 000 ludności miejskiej w skład zgromadzenia okręgowego wchodzą nadto.
   a) delegaci samorządu zawodowego wybrani :
   - przez Izbę Lekarską - po trzech na okręg,
   - przez Izbę Adwokacką - po dwóch na okręg
   - przez Izbę Notarialną – po jednym na okręg.
   b) delegaci zrzeszeń technicznych - po trzech na okręg
   c) delegaci organizacji kobiecych – po pięć na okręg.
   W okręgach zaś , na których obszarze znajduje się szkoła akademicka ,
   d) delegaci szkół akademickich – po trzech delegatów na szkołę wielowydziałową i po jednym na szkołę jednowydziałową.

Art. 33
1. w skład zgromadzenia okręgowego wchodzą poza tym delegaci zgłoszeni po jednym przez co najmniej 500 wyborców , zamieszkałych w okręgu wyborczym. (..)
Art. 34
Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być tylko wyborca do Sejmu , zamieszkały w okręgu wyborczym co najmniej rok przed zarządzeniem wyborów do Sejmu.
Art. 35
1. Wybory do zgromadzenia okręgowego zarządza wojewoda..... aby, zostały ukończone nie później niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu.(..)

Art. 36
1.Zgromadzenie Okręgowe zbierze się w 30 dni po zrządzeniu wyborów do Sejmu celem ustalenia liczby kandydatów na posłów.
2. lista ma zawierać co najmniej 4 kandydatów
3. (..)
4. Wszelkie obrady są niedopuszczalne , a uchwały nieprzewidziane ustawą niniejszą z mocy samego prawa nie ważne.

Art. 40
2. Prawo zgłaszania kandydatów na posłów służy każdemu uczestnikowi zgromadzenia okręgowego nie wyłączając przewodniczącego.
Art. 41
Przewodniczący zgromadzenia okręgowego ustali na podstawie oświadczeń uczestników zgromadzenia wykaz zgłoszonych kandydatów na posłów, poczym jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów przewyższa czterech , zarządzi głosowanie.
Art. 42

1. Po zarządzeniu głosowania jeden z sekretarzy odczytuje spis delegatów, którzy podchodząc do prezydium składają głosy.
2. Karty do głosowania zawierać mogą imiona i nazwiska najwyżej czterech z pośród zgłoszonych kandydatów na posłów.

Art. 43

1. Po zamknięciu głosowania sekretarze liczą głosy.
2. Wynik głosowania przewodniczący poda zgromadzeni do wiadomości.

Art. 44

1. Z pośród zgłoszonych kandydatów na posłów zostaną wpisani na listę
   a) wszyscy zgłoszeni kandydaci jeżeli ich liczba nie przewyższa czterech , albo
   b) gdyby liczba ich przewyższała czterech, ci spośród zgłaszanych kandydatów, którzy uzyskali głosy co najmniej ¼ głosujących w zgromadzeniu okręgowym .

2. Jeżeli w pierwszym głosowaniu co najmniej czterech kandydatów nie uzyska głosów ¼ głosujących – głosowanie jest nieważne. W tym przypadku przewodniczący zgromadzenia zarządzi ponownie zgłaszanie kandydatów na posłów i powtórne głosowanie

3.Jeżeli drugie głosowanie nie da również wyniku przewodniczący zgromadzenia zarządzi głosowanie ściślejsze skreślając jednocześnie z wykazu zgłosoznych kandydatów na posłó osoby, które w drugim głosowaniu otrzymały najmniejsze ilości głosów , w ten sposób, żeby liczba zgłoszonych kandydatów nie była wyższa od dwunastu. . Głosowanie ściślejsze jest ostateczne , przy czym na listę będą wpisani w tym przypadku czterej zgłoszeni kandydaci na posłów, którzy otrzymali w głosowaniu ściślejszym największe ilości głosów , w razie jednak ,gdyby czwarty z kolei kandydat otrzymał równą ilość głosów z następnym lub następnymi , należy również wpisać na listę tych ostatnich.

Art.49

1. Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym.

Rozdział XII: Głosowanie.

Art. 60

4. Wojskowi , nalazący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej , w głosowaniu udziału nie biorą.

Art. 62

1. (..) wyborca otrzymuje kopertę urzędową i kartę do głosowania : wyborca ozaczy następnie kreskami na karcie nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos , po czym po włożeniu kary do koperty wręczy kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej , który w jego obecności wrzuci kopertę do urny.
2. W lokalu wyborczym będą osłony zabezpieczające tajność głosowania.

Rozdział XIII: Ustalenie wyników głosowania w obwodzie.

Art. 67

1.(..)

3. Po ukończeniu tej czynności (obliczenia ilości oddanych głosów) komisja ustali wynik głosowania w obwodzie w następujący sposób : przewodniczący wyjmuj e osobno z każdej koperty karty do głosowania, bada ich ważność po czym odczytuje nazwiska kandydatów, na których wyborca oddał głos ; jednocześnie dwaj członkowie komisji obliczją każdy z osobna , ilość głosów ważnych, oddanych na każdego kandydata.

Rozdział XIV:Ustalenie wyniku głosowania w okręgu wyboczym i przyznanie mandatów kandydatom na posłów.

Art. 71

1. Okręgowa komisja wyborcza w trzecim dniu po głosowaniu przystąpi do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

Art.. 73

Okręgowa komisja wyborcza po usteleniu wyniku głosowania , przyzna mandaty dwóm kandydatom na posłów, którzy otrzymali największe ilości głosów nie mniej jednak niż po 10 000.

Art. 74

1. Jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał co najmniej10 000 głosów Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi ponownie wybory w okręgu w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów do izb ustawodawczych.

Rozdział XIX: Wygaśnięcie i utrata mandatu.

Art. 86

2. utrata mandatu następuje z mocy samego prawa w przypadku:

a)

   c) nie uczestniczeniu posła w 15 z koleji posiedzeniach sejmu bez usprawiedliwinego powodu.

   e) objęcia płatnej służby państwowej

Zał nr 5

Treść układu Ribbentrop - Mołotow.

Traktat o nieagresji między Niemcami a Związkiem Socjalistycznych Sowieckich Replik z 23 sierpnia 1939 r (Traktat Ribbentrop – Mołotow).

Z okazji podpisania Paktu o nieagresji między rzeszą Niemiecką i ZSSR podpisani pełnomocnicy obu stron przedyskutowali w ściśle poufnych rozmowach rozgraniczenia ich odnośnych stref wpływów w Europie Wschodniej. Rozmowy te doprowadziły do następujących wniosków:

1. W wypadku nowego układu terytorialnego terytorialnego politycznego na ziemiach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa), północna granica Litwy powinna stanowić granicę strefy wpływów Niemiec i ZSSR. W wiazku z Tym obie strony uznają interesy Litwy wokręgu Wilno;

2. W wypadku nowego układu terytorialnego i politycznego na ziemiach należących do państwa polskiego, strefy wpływów Niemiec i ZSSR rozgraniczone winny być w przybliżeniu wzdłuż linii Narwi, Wisły i Sanu. Zaganienie, czy interesy obu stron wymagają utrzymania niezależnego państwa polskiego i jakie państwo to powinno mieć granice, może być definitywnie rozstrzygnięte tylko w toku dalszego rozwoju wypadków politycznych. W każdym razie oba Rządy rozstrzygną to zagadnienie wdrodze przyjaznego układu;

3. Jeśli chodzi o Europę Południowo -Wschodnią, to strona sowiecka zwraca uwagę na swoje interesy w Besarabii. Strona niemiecka zgłasza swoje całkowite polityczne *diesint eressment* w tym rejonie;

4. Niniejszy protokół traktowany ma być przez obie strony jako ściśle tajny.

Moskwa 23 sierpnia 1939 r. [Za rząd Rzeszy Niemieckiej Ribbentrop – pełnomocnik Rządu ZSSR Mołotow]

Załącznik nr 6

Prawdziwy przebieg „lini Curzona"[855]



Poland as partitioned between Germany and Soviet Russia, under the Ribbentrop-Molotov agreement of September 28, 1939

---

[855] Budrowicz B. „Polish- Soviet Relations 1932-1939" wyd. Columbia University 1963r.

Załącznik nr 7

Treść układu Polsko-Brytyjskiego o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939

Układ o pomocy wzajemnej między Rzeczpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej

Rząd Polski i Rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, pragnąc oprzeć na stałej podstawie współpracę między swymi krajami, wynikającą z zapewnień pomocy wzajemnej o charakterze obronnym, które już wymieniły, postanowiły zawrzeć Układ w tym celu i wyznaczyły na swych Pełnomocników:

Rząd Polski:

Jego Ekscelencję Pana Edwarda Raczyńskiego, Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie,

Rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej:

Jaśnie Wielmożnego Wicehrabiego Halifaxa, K.G., G.C.S.I., G.C.I.E., Głównego Sekretarza Stanu dla Spraw Zagranicznych, którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za będące w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Artykuł 1

W razie gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych w stosunku do jednego z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tejże stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezzwłocznie stronie umawiającej się znajdującej się w działaniach wojennych wszelkiej pomocy i poparcia będących w jej mocy.

Artykuł 2

(1) Postanowienia Artykułu 1 stosują się również w razie jakiejkolwiek bądź akcji jednego z mocarstw europejskich, która by zagrażała wyraźnie, pośrednio lub bezpośrednio, niezawisłości jednej ze stron umawiających się, a którąby była tego rodzaju, że ta strona umawiająca się uważałaby za żywotne przeciwstawić się jej swymi siłami zbrojnymi.

(2) Jeżeli jedna ze stron umawiających się znalazłaby się w działaniach wojennych w stosunku do jednego z mocarstw europejskich na skutek akcji tego ostatniego, zagrażającej niezawisłości albo neutralności jednego z trzecich państw europejskich w ten sposób, że stanowiłaby wyraźną groźbę dla bezpieczeństwa tej strony umawiającej się, postanowienia Artykułu 1 będą się stosować, jednakże bez uszczerbku dla praw danego państwa trzeciego.

Artykuł 3

Jeżeli jedno z mocarstw europejskich czyniłoby próby podważenia niezawisłości jednej ze stron umawiających się środkami gospodarczego przenikania albo w jakikolwiek inny sposób, strony umawiające się udzielą sobie wzajemnego poparcia w przeciwstawieniu się takim

próbom. Jeżeliby to mocarstwo rozpoczęło następnie działania wojenne przeciw jednej ze stron umawiających się, postanowienia Artykułu 1 będą się stosować.

Artykuł 4

Sposoby stosowania zobowiązań pomocy wzajemnej, przewidzianych w niniejszym Układzie, są określane między kompetentnymi władzami wojskowymi, morskimi i lotniczymi umawiających się stron.

Artykuł 5

Bez uszczerbku dla sformułowanych powyżej zobowiązań umawiających się stron udzielenia sobie natychmiast wzajemnie pomocy i poparcia w chwili rozpoczęcia działań wojennych, umawiające się strony będą wymieniać pełne i szybkie informacje na temat każdego wydarzenia, któreby mogło zagrażać ich niezawisłości, a w szczególności na temat każdego wydarzenia mogącego grozić zastosowaniem powyższych zobowiązań.

Artykuł 6

(1) Umawiające się strony będą sobie wzajemnie komunikować teksty zobowiązań pomocy przeciw agresji, które zaciągnęły albo mogłyby zaciągnąć w przyszłości wstosunku do państw trzecich.

(2) W razie gdyby jedna ze stron umawiających się zamierzała zaciągnąć nowe zobowiązania tego rodzaju po wejściu w życie niniejszego Układu, będzie obowiązana z uwagi na dobre działanie tego ostatniego powiadomić o tym drugą umawiającą się stronę.

(3) Nowe zobowiązania, które by strony umawiające się mogły zaciągnąć w przyszłości, nie powinny ani ograniczać ich wzajemnych obowiązków określonych niniejszym Układem, ani stwarzać pośrednio nowych obowiązków między stroną umawiająca się, nieuczestniczącą w tych zobowiązaniach, a państwami trzecimi.

Artykuł 7

Jeżeliby strony umawiające się znalazły się w działaniach wojennych na skutek zastosowania niniejszego Układu, to nie zawrą one ani rozejmu, ani traktatu pokoju, jak tylko za wspólnym porozumieniem.

Artykuł 8

Niniejszy Układ jest zawarty na okres 5 lat.

Jeżeli nie będzie wypowiedziany na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, pozostanie nadal w mocy, przy czym każda umawiająca się strona będzie miała wówczas prawo wypowiedzieć go w każdej chwili za sześcio-miesięcznym uprzedzeniem.

Niniejszy Układ wchodzi w życie w chwili podpisania.

Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy Układ i wycisnęli na nim swoje pieczęcie.

Sporządzone w języku angielskim w Londynie w dwóch egzemplarzach oryginalnych, dnia 25 sierpnia 1939 roku. Polski tekst będzie następnie ustalony między stronami umawiającymi się i oba teksty będą wówczas jednakowo miarodajne.

(L.S.) Edward Raczyński
(L.S.) Halifax

Agreed Polish Text
Cmd 6144 Foreign Office
(Treaty Series No 58) of 1939

Tajny protokół, załączony do układu o pomocy wzajemnej, podpisany w Londynie dnia 25 sierpnia 1939

Rząd Polski i Rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii zgodnie uważają następującą wykładnię Układu o Pomocy Wzajemnej, podpisanego w dniu dzisiejszym, jako jedyną autentyczną i obowiązującą:

1. (a) Przez określenie "jedno z mocarstw europejskich" używane w Układzie należy rozumieć Niemcy.

(b) W razie akcji w rozumieniu Artykułu 1-ego albo 2-ego Układu ze strony mocarstwa europejskiego innego niż Niemcy, umawiające się strony będą się konsultować co do środków, które mają być wspólnie zastosowane.

2. (a) Oba Rządy będą określać od czasu do czasu, za wspólną zgodą, hipotetyczne wypadki akcji Niemiec, wchodzące w zakres Artykułu 2-ego powyższego Układu.

(b) Aż do chwili, kiedy oba Rządy zgodziły się na zmianę następujących postanowień niniejszego paragrafu, będą one uważać: że wypadek przewidziany w paragrafie (1) Artykułu 2-ego Układu dotyczy Wolnego Miasta Gdańska i że wypadki przewidziane w paragrafie (2) Artykułu 2-ego dotyczą Belgii, Holandii i Litwy.

(c) Łotwa i Estonia będą uważane przez oba Rządy jako objęte listą państw przewidzianych w paragrafie (2) Artykułu 2-ego z chwilą, kiedy Układ o Pomocy Wzajemnej między Zjednoczonym Królestwem a jednym z państw trzecich, obejmujący te dwa kraje, wejdzie w życie.

(d) Jeśli chodzi o Rumunię, Rząd Zjednoczonego Królestwa powołuje się na gwarancję, której udzielił temu krajowi; a Rząd Polski powołuje się na wzajemne zobowiązania aliansu polsko-rumuńskiego, którego Polska nigdy nie uważała za nie do pogodzenia ze swą tradycyjną przyjaźnią dla Węgier.

3. Zobowiązania, o których mowa w Artykule 6-ym Układu, jeżeli by miały być zawarte przez jedną z umawiających się stron z państwami trzecimi, musiałyby koniecznie być ujęte w ten sposób, ażeby ich wykonanie nie mogło nigdy naruszyć suwerenności ani nietykalności terytorialnej drugiej umawiającej się strony.

4. Niniejszy Protokół stanowi nierozdzielną część Układu z dnia dzisiejszego, którego zakresu nie przekracza.

Na dowód czego niżej podpisani pełnomocnicy podpisali niniejszy Protokół.

Sporządzono w języku angielskim w Londynie w dwóch egzemplarzach oryginalnych, dnia 25 sierpnia 1939 roku. Polski tekst będzie następnie ustalony między stronami umawiającymi się i oba teksty będą wówczas jednakowo miarodajne.

(L.S.) Edward Raczyński
(L.S.) Halifax

Cmd 6616 of 1945 Foreign Office
Printed and published by H.M. Stationery Office 1945

Załącznik nr 8

Karta Atlantycka

Karta Atlantycka 14 VIII 1941 r.

Prezydent Stanów Zjednoczonych i Premier Wielkiej Brytanii podpisali poniższe oświadczenie: "Prezydent Stanów Zjednoczonych i Premier p. Churchill, reprezentujący Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, spotkali się na morzu. Towarzyszyli im funkcjonariusze obu Rządów, włączając w to wysokich ranga oficerów sił zbrojnych lądowych, morskich i lotniczych. Poddano dalszemu badaniu całokształt zagadnienia dostarczania amunicji wojennej dla sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i tych krajów, które stawiają czynny opór agresji, zgodnie z postanowieniami aktu o pożyczce i dzierżawie, Lord Beaverbrook, minister aprowizacji Rządu Brytyjskiego, przyłączył się do tych konferencji. Uda się on do Waszyngtonu w celu omówienia dalszych szczegółów z odpowiednimi urzędnikami Rządu Stanów Zjednoczonych. Konferencje te obejmą również zagadnienia dostaw dla Związku Radzieckiego.

Prezydent i Premier odbyli z sobą kilka konferencji, Zastanawiali się oni nad niebezpieczeństwami grożącymi cywilizacji świata ze strony polityki dążącej do panowania wojskowego opartego na podboju, na która to drogę wstąpił hitlerowski rząd Niemiec i inne rządy z nimi stowarzyszone; ujawnili oni również wysiłek podjęty przez ich oba kraje w celu stawienia czoła tym niebezpieczeństwom. Uzgodnili oni brzmienie poniższej deklaracji wspólnej: DeklaracjaWspólna Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki i Premiera p. Churchilla, reprezentującego Rząd Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie, którzy, spotkawszy się, uważają za słuszne ogłosić pewne wspólne zasady w zakresie polityki narodowej ich obu krajów, na których opierają oni swe nadzieje osiągnięcia lepszej przyszłości dla świata.

Po pierwsze, ich kraje nie dążą do żadnego rozrostu ani pod względem terytorialnym, ani pod żadnym innym względem;

Po wtóre, nie pragną oni zrealizować żadnych zmianterytorialnych, które by nie zgadzały się ze swobodnie wyrażonymi życzeniami ludów zainteresowanych;

Po trzecie; szanują oni prawo wszystkich ludów do wybrania sobie formy rządów, pod jaka chcą żyć, i pragną oni, żeby przywrócono prawa suwerenne i autonomie tym, którym je odebrano siłą;

Po czwarte, bez uszczerbku dla swych zobowiązań, będą oni usiłowali ułatwić wszystkim państwom wielkim i małym, zwycięzcom i zwyciężonym, korzystanie z dostępu, na stopie równości, do handlu i surowców świata, potrzebnych im dla ich pomyślności gospodarczej.

Po piąte, pragną oni doprowadzić do skutku jak najściślejszą współpracę pomiędzy wszystkimi narodami w dziedzinie gospodarczej w celu zapewnienia wszystkim lepszych warunków pracy, postępu gospodarczego i bezpieczeństwa społecznego;

Po szóste, spodziewają się oni, ze po ostatecznym załamaniu tyranii narodowosocjalistycznej, zapanuje pokój, który da wszystkim narodom możność przebywania bezpiecznie w swych własnych granicach i który da rękojmią, ze wszyscy ludzie we wszystkich krajach będą mogli pędzić swe życie wolni od strachu i niedostatku;

Po siódme, pokój taki powinien umożliwić wszystkim ludziom przepływanie bez przeszkód morza pełnego i oceanów;

Po ósme, wierzą oni, ze wszystkie narody, ze względów zarówno rzeczowych,jak i duchowych, muszą dojść do wyrzeczenia się stosowania przemocy. A ponieważ żaden pokój w przyszłości nie może być utrzymany, o ile zbrojenia na ladzie, na morzu i w powietrzu będą w dalszym ciągu realizowane przez narody, które groza lub mogą grozićagresja poza swymi granicami, sądzą oni, ze zanim nie zostanie zaprowadzony stały i na szersza skale system ogólnego bezpieczeństwa, rozbrojenie takich narodów jest sprawa zasadniczą.

Będą oni również popierali i zachęcali do wprowadzenia wszelkich innychpraktycznych środków, mogących zmniejszyć brzemię zbrojeń, ciążących na ludach miłujących pokój"

Załącznik nr 9

Treść tzw. „Umowy repatriacyjnej"[856] –fragment

Umowa z dnia 6 lipca 1945r
,,Między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i ich ewakuacji do Polski i prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjsk iej, ukraińskiej, białorruskiej , rusińskiej i litewskiej , mieszkających na terytorium Polski i ich ewakuacji do ZSRR.

Artykuł 1. Rząd ZSRR zgadza się przyznać osobom narodowości polskiej, żydowskiej , które posiadały do dnia 17 września 1939r obywatelstwo polskie , zamieszkałym na terytorium ZSRR zgodnie z wyrażonym przez nie życzeniem i zezwoli im na przesiedlenie się na terytorium Polski.

Analogocznie prawo zostaje przyznane także na podstawie ukazów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 22 czerwca i 14 lipca 1944 osobom narodowości polskiej wymienionych w tych ukazach[857].
Artykuł :2...15

Z upoważnienia TRJN
Podpisał: Z. Modzelwski[858]

Z upoważnienia Rządu ZSRR
A. Wyszyński

---

[856] Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn dok. Nr 1167/2/174. Podkreślenie autora opracowania
[857] W tym wypadku chodzi o mianowanie przez rząd sowiecki ,,polskim" obywatelstwem 19 tys. Oficerów,1 3 tys. Podoficerów Armii Czerwonej skierowanych do LWP, oraz nieokreślonej liczby funkcjonariuszy NKWD przeniesinych do UB [patrz rozdział:,, Aparat utrwalania sowieckiej okupacji Polski zachodniej"]
[858] Modzelewski Zygmunt , właściwe nazwisko: Fischaupt (1900-1954) Antypolską działalność rozpoczął już w 1917r w litwackim SDKPiL, następnie konytuował w KPP. Wlatach 1923-1937 we Francji prowadził działalność wywrotową jako sekretarz sekcji „polskiej" Francuskiej Partii Komunistycznej . Od 1924r członek KC FPK. Od 1937r w ZSRS, gdzie przyjął obywatelstwo sowieckie. W 1943r współorganizator ZPP. Z sowiekiej nominacji otrzymał rangę pułkownika LWP. Jako ambasador PKWN w Moskwie (od 4 I 1945r.) przygotowywał tzw. „układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między Polską a ZSRS" zawarty 21 kwietnia 1945r. 16 sierpnia 1945r członek delegacji władz „Polski Lubelskiej" przyjmującej układ o wytyczeniu granicy wschodniej na linii Ribbentrop- Mołotow. !945-47r podsekretarz stanu w MSZ ,,Polski Lubelskiej" . 1947- 1951 minister spraw zagranicznych. 20 marca 1947 wspólnie z „premierem" J. Cyrankiewiczem (vel. Izaakiem Zimermanem) podpisał 20 letni układ polsko-czechosłowacki o przyjaźni i wzajemnej pomocy, na podstawie którego czechosłowacja odbierała Polsce Śląsk Cieszyński zamieszkały w większości przez ludność polską. W latach 1952-54 członek tzw. Rady Państwa PRL. 1951-54 rektor Insytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR. Ojciec Karola Modzelewskiego. Za swoją wielokrotną zdradę Polski uhonorowany przez litawckich prominentów Warszawy jako imienny patron jednej z jej ulic, i to już okresie tzw. „III R.P.".

Załącznik nr 10

Treść „Porozumień Gdańskich” z 31 sierpni a 1980r.

1980 sierpień 31 [Gdańsk] - Protokół porozumienia w Stoczni Gdańskiej zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy

Komisja Rządowa i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy po rozważeniu 21 żądań strajkujących załóg Wybrzeża doszły do następujących ustaleń:

W sprawie punktu pierwszego, który brzmi: "Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącej wolności związkowych", ustalono:

1. Działalność Związków Zawodowych w PRL nie spełnia nadziei i oczekiwań pracowników. Uznaje się za celowe powołanie nowych samorządnych związków zawodowych, które byłyby autentycznym reprezentantem klasy pracującej. Nie kwestionuje się prawa nikogo do pozostawania w dotychczasowych związkach, a w przyszłości widzieć można możliwość nawiązania współpracy między związkami.

2. Tworząc nowe, niezależne, samorządne związki zawodowe, MKS stwierdza, że będą one przestrzegać zasad określonych w konstytucji PRL. Nowe związki zawodowe będą bronić społecznych i materialnych interesów pracowników i nie zamierzają pełnić roli partii politycznej. Stoją one na gruncie zasady społecznej własności środków produkcji, stanowiącej podstawę istniejącego w Polsce ustroju socjalistycznego. Uznając, iż PZPR sprawuje kierowniczą rolę w państwie ani nie podważając ustalonego systemu sojuszów międzynarodowych, dążą one do zapewnienia ludziom pracy odpowiednich środków kontroli, wyrażania opinii i obrony swych interesów.

Komisja Rządowa stwierdza, że rząd zagwarantuje i zapewni pełne poszanowanie niezależności i samorządności nowych związków zawodowych, zarówno co do ich struktury organizacyjnej, jak i funkcjonowania na wszystkich szczeblach ich działania. Rząd zapewni nowym związkom zawodowym pełną możliwość wypełniania podstawowych funkcji w zakresie obrony interesów pracowniczych, realizacji potrzeb materialnych, społecznych i kulturalnych pracowników. Jednocześnie gwarantuje, że nowe związki zawodowe nie będą przedmiotem dyskryminacji.

3. Stworzenie i działalność niezależnych samorządnych związków zawodowych odpowiada ratyfikowanym przez Polskę konwencjom Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 87 o wolności związkowej i ochronie praw związkowych oraz 98 o prawie organizowania się i rokowań zbiorowych. Wielość reprezentacji związkowych i pracowniczych wymagać będzie odpowiednich zmian

ustawodawczych. W związku z tym rząd zobowiązuje się do inicjatyw ustawodawczych dotyczących w szczególności ustawy o związkach zawodowych, ustawy o samorządzie robotniczym, kodeksu pracy.

4. Powstałe Komitety Strajkowe mają możność przekształcenia się w zakładowe organy reprezentacji pracowniczych, takie jak Komitety Robotnicze, Komitety Pracownicze, Rady Robotnicze bądź w Komitety Założycielskie nowych związków zawodowych. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy jako Komitet Założycielski tych związków ma swobodę wyboru form jednego związku lub zrzeszenia w skali Wybrzeża. Komitety Założycielskie funkcjonować będą do statutowego wyboru nowych władz.

Rząd zobowiązuje się do stworzenia warunków dokonania rejestracji nowych związków zawodowych poza rejestrem CRZZ.

5. Nowe związki zawodowe powinny mieć realną możliwość publicznego opiniowania kluczowych decyzji determinujących warunki życia ludzi pracy: zasad podziału dochodu narodowego na konsumpcję i akumulację, podziału funduszu konsumpcji społecznej na różne cele /zdrowie, oświatę, kulturę/, podstawowych zasad wynagradzania i kierunków polityki płac, a szczególnie zasady automatycznej korektury płac w warunkach inflacji, wieloletnich planów gospodarczych, kierunków inwestycji oraz zmiany cen. Rząd zobowiązuje się zapewnić warunki do pełnienia tych funkcji.

6. Międzyzakładowy komitet powołuje ośrodek prac społeczno-zawodowych, którego zadaniem ma być obiektywna analiza sytuacji pracowniczej, warunków bytowych ludzi pracy i sposobu reprezentowania interesów pracowniczych. Ośrodek ten będzie dokonywał również ekspertyz w zakresie indeksu płac i cen oraz proponował formy rekompensaty. Ośrodek ten będzie również publikował wyniki swych badań. Ponadto nowe związki będą posiadały swe wydawnictwa.

7. Rząd zapewni przestrzeganie w Polsce przepisów artykułu 1 pkt I ustawy o związkach zawodowych z 1949 r., który mówi, że gwarantuje się robotnikom i pracownikom prawo do dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe. Nowo powstające związki zawodowe nie wejdą w skład zrzeszenia reprezentowanego przez CRZZ. Przyjmuje się, że nowa ustawa utrzyma tę zasadę.

Jednocześnie zapewni się udział przedstawicieli MKS lub Komitetów Założycielskich samorządnych związków zawodowych oraz innych reprezentacji pracowniczych w opracowaniu tejże ustawy.

W sprawie punktu drugiego, który brzmi: „zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym", ustalono:

Prawo do strajku będzie zagwarantowane w przygotowywanej ustawie o związkach zawodowych. Ustawa powinna określić warunki proklamowania i organizowania strajku, metody rozstrzygania spornych spraw i odpowiedzialności za naruszenie prawa. W stosunku do uczestników strajku nie mogą być stosowane artykuły 52, 64, 85 Kodeksu Pracy. Do czasu zaś uchwalenia ustawy rząd gwarantuje strajkującym i osobom wspomagającym bezpieczeństwo osobiste i utrzymanie dotychczasowych warunków pracy.

W sprawie punktu trzeciego, który brzmi: "Przestrzegać zagwarantowaną w konstytucji PRL wolność słowa, druku i publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań", ustalono:

1. Rząd wniesie do Sejmu w terminie trzech miesięcy projekt ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk oparty na następujących zasadach: cenzura powinna chronić interesy państwa. Oznacza to ochronę tajemnicy państwowej oraz gospodarczej, której zakres określą bliżej przepisy prawa, spraw bezpieczeństwa państwa i jego ważnych interesów międzynarodowych, ochronę uczuć religijnych, a jednocześnie uczuć osób niewierzących, jak i uniemożliwienie rozpowszechniania treści szkodliwych obyczajowo. Projekt ustawy obejmowałby również prawo zaskarżania decyzji organów kontroli prasy, publikacji i widowisk do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Prawo to zostało także wprowadzone w drodze nowelizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego.

2. Korzystanie ze środków masowego przekazu przez związki wyznaniowe w zakresie ich działalności religijnej będzie realizowane w drodze uzgodnienia problemów natury merytorycznej i organizacyjnej między organami państwowymi a zainteresowanymi związkami wyznaniowymi. Rząd zapewni transmisję radiową niedzielnej mszy w ramach szczegółowego uzgodnienia z Episkopatem.

do zrzeszonych w nim załóg, aby po zakończeniu strajku, współdziałając z dyrekcjami przedsiębiorstw, zakładów pracy i instytucji, podjęły działania dla zwiększenia wydajności pracy, oszczędności materiałów i energii oraz obowiązkowości na każdym stanowisku pracy.

W sprawie punktu ósmego, który brzmi: "Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen", ustalono:

Wprowadzane będą stopniowe podwyżki płac wszystkich grup pracowniczych, a przede wszystkim płac najniższych. Uzgodniono jako zasadę, że płace będą podnoszone w poszczególnych zakładach i grupach branżowych. Podwyżki są i będą realizowane przy uwzględnieniu specyfiki zawodów i branż w kierunku podwyższania uposażenia o jedną tabelę płac bądź odpowiedniego zwiększenia innych elementów płac lub grupy zaszeregowania. W odniesieniu do pracowników umysłowych przedsiębiorstw - podniesienie uposażenia odpowiadającego wysokości jednej kategorii osobistego zaszeregowania.

Zakończenie wprowadzania aktualnie omawianych podwyżek płac nastąpi do końca września br., zgodnie z porozumieniami branżowymi. Rząd po dokonaniu analizy wszystkich branż przedstawi do 31 X 1980 r. w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi program wzrostu płac od 1 I 1981 r. dla najniżej zarabiających, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin wielodzietnych.

W sprawie punktu dziewiątego, który brzmi: "Zagwarantować automatyczny wzrost płac równolegle do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza", ustalono:

Przyjęto za konieczność zahamowanie wzrostu cen towarów powszechnego użytku poprzez zmienioną kontrolę sektora uspołecznionego i prywatnego, w szczególności zaprzestanie tzw. cichej podwyżki cen. Zgodnie z decyzją rządu, będą prowadzone badania nad kształtowaniem kosztów utrzymania. Będą one prowadzone również przez związki zawodowe i instytucje naukowe. Rząd opracuje do końca 1980 r. zasady rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania, które zostaną poddane pod publiczną dyskusję, a po uzgodnieniu zostaną wprowadzone w życie. Zasady te powinny uwzględnić problem minimum socjalnego.

W sprawie punktów: dziesiątego, który brzmi: "Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować tylko nadwyżki", jedenastego, który brzmi: "Znieść ceny komercyjne oraz sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrzny", trzynastego, który brzmi: "Wprowadzić na mięso i przetwory kartki - bony żywnościowe /do czasu opanowania sytuacji na rynku/", ustalono:

Ustalono, że zostanie dokonana poprawa zaopatrzenia ludności w mięso do 31 XII 1980 r., w wyniku m.in. zwiększenia opłacalności produkcji rolnej, ograniczenia do niezbędnego minimum eksportu mięsa i dodatkowego importu mięsa. Równocześnie w tym samym terminie przedstawiony zostanie program poprawy zaopatrzenia ludności w mięso z uwzględnieniem ewentualnej możliwości wprowadzenia systemu kartkowego.

Uzgodniono, że w sklepach Pewexu nie będzie prowadzona sprzedaż deficytowych towarów powszechnego użytku produkcji krajowej. O podjętych decyzjach i działaniach w przedmiocie zaopatrzenia rynku społeczeństwo zostanie poinformowane do końca roku. MKS wnosi o likwidację sklepów komercyjnych, uporządkowanie i ujednolicenie cen mięsa i wyrobów mięsnych na średnim poziomie.

W sprawie punktu dwunastego, który brzmi: "Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez: zrównanie zasiłków rodzinnych, zlikwidowanie specjalnych sprzedaży itp.", ustalono:

Przyjmuje się postulat konsekwentnego stosowania doboru kadr kierowniczych na zasadach kwalifikacji i kompetencji zarówno członków partii, stronnictw, jak i bezpartyjnych. Program zrównania zasiłków rodzinnych dla wszystkich grup zawodowych rząd przedstawi do 31 XII 1980 r. Komisja Rządowa stwierdza, że prowadzone są wyłącznie bufety i stołówki pracownicze, podobnie jak w innych zakładach pracy i urzędach.

W sprawie punktu czternastego, który brzmi: "Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek", ustalono:

Komisja Rządowa uważa za niemożliwy do spełnienia ten postulat w obecnej sytuacji gospodarczej i demograficznej kraju. Sprawa może być poddana pod dyskusję w przyszłości. MKS postuluje zbadanie do 31 XII 1980 r. tej sprawy i uwzględnienie możliwości wcześniejszego o 5 lat przechodzenia na emeryturę pracowników zatrudnionych w warunkach uciążliwych /30 lat pracy dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn w wypadku pracy szczególnie uciążliwej przez co najmniej 15 lat/. Powinno to występować wyłącznie na wniosek pracownika.

W sprawie punktu piętnastego, który brzmi: "Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych", ustalono:

Komisja Rządowa oświadcza, że podwyższenie najniższych emerytur i rent będzie następowało corocznie odpowiednio do możliwości ekonomicznych kraju oraz z uwzględnieniem podwyżek najniższych płac. Rząd przedstawi program realizacji w terminie do dnia 31 XII 1980 r. Rząd przygotuje propozycje, aby najniższe renty i emerytury podwyższyć do tzw. minimum socjalnego, określonego na podstawie badań odpowiednich instytutów udostępnionych opinii publicznej i poddanych kontroli związków zawodowych. MKS podkreśla niezwykłą pilność tej sprawy i podtrzymuje postulat zrównania rent i emerytur starego portfela z nowym oraz uwzględnienia wzrostu kosztów utrzymania.

W sprawie punktu szesnastego, który brzmi: "Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym", ustalono:

Uznano za niezbędne natychmiastowe zwiększenie mocy wykonawczych na inwestycje służby zdrowia, poprawę zaopatrzenia w leki drogą dodatkowego importu surowców, podwyżki płac wszystkich pracowników służby zdrowia /zmiana siatki płac pielęgniarek/ oraz pilne przygotowanie programów: rządowego i resortowego dla poprawienia stanu zdrowia społeczeństwa. Inne kierunki działania w tym zakresie zawarte są w załączniku.

Załącznik do postulatu 16

1. Wprowadzić w życie "Kartę praw Pracownika Służby Zdrowia".
2. Zapewnić w sprzedaży odpowiednią ilość bawełnianej odzieży ochronnej.

23. Wprowadzić przydziały samochodów dla pracowników podstawowej opieki zdrowotnej i zasadę limitu kilometrów lub ryczałtu na przejazdy służbowe.
24. Pielęgniarki z wyższym wykształceniem uznać i opłacać jak inny personel z wyższym wykształceniem.
25. Powołać wyspecjalizowane ekipy remontowe w ZOZ-ach, aby uchronić obiekty służby zdrowia przed dalszą dekapitalizacją.
26. Podnieść normy na lek: na 1 leczonego z 1138 zł do 2700 zł bo taki jest rzeczywisty koszt leczenia, oraz stawki na żywienie.
27. Ustalić talony żywnościowe dla chorych obłożnie.
28. Zwiększyć liczebność taboru sanitarnego dwukrotnie, bo taka jest realna potrzeba na dziś.
29. Zapewnić czystość powietrza, gleby i wód, zwłaszcza morskich i przybrzeżnych.
30. Równolegle z oddawaniem do użytku nowych osiedli mieszkaniowych oddawać do użytku przychodnie, apteki, żłobki.

W sprawie punktu siedemnastego, który brzmi: "Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących", ustalono:

Komisja w pełni podziela treść tego postulatu. Odpowiedni program przedstawią władze wojewódzkie w terminie do 30 listopada 1980 r.

W sprawie punktu osiemnastego, który brzmi: "wprowadzić urlop macierzyński płatny przez 3 lat na wychowanie dziecka", ustalono:

W terminie do 31 grudnia 1980 r. zostanie przeprowadzona w porozumieniu ze związkami zawodowymi ocena możliwości gospodarki narodowej i określony czasokres i wysokość miesięcznego zasiłku dla kobiet korzystających z urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka. MKS postuluje, aby w przeprowadzonej analizie uwzględnić wprowadzenie tego zasiłku, w wysokości pełnego wynagrodzenia w przyszłym roku po urodzeniu dziecka oraz 50% w drugim roku w kwocie nie niższej niż 2000 zł miesięcznie. Postulat ten powinien być zrealizowany stopniowo, poczynając od pierwszego półrocza 1981 r.

W sprawie punktu dziewiętnastego, który brzmi: "Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie", ustalono:

Zostanie przedstawiony do 31 grudnia 1980 r. przez władze wojewódzkie program poprawy sytuacji mieszkaniowej, mający na celu skrócenie oczekiwania na mieszkanie. Program ten będzie poddany szerokiej dyskusji społeczeństwa województwa oraz skonsultowany z właściwymi organizacjami /TUP, SARP, NOT i in./. Program powinien również uwzględnić wykorzystanie istniejących fabryk domów oraz dalszy rozwój bazy produkcyjnej budownictwa. Takie same działania zostaną podjęte w całym kraju.

W sprawie punktu dwudziestego, który brzmi: "Podnieść diety z 40 zł do 100 zł i dodatek za rozłąkę", ustalono:

Uzgodniono, że od 1 stycznia 1981 r. zostanie zwiększona wysokość diet i dodatku za rozłąkę. W sprawie tej propozycje zostaną przedstawione przez rząd do 31 stycznia 1981 r.

W sprawie punktu dwudziestego pierwszego, który brzmi: "Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i w systemie 4-brygadowym brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy", ustalono:

Nastąpi opracowanie i przedstawienie do 31 grudnia 1980 r. zasad sposobu realizacji programów wprowadzania wolnych płatnych sobót lub innego sposobu regulacji skróconego czasu pracy. Program ten będzie uwzględniał zwiększenie ilości wolnych płatnych sobót już od 1981 r. Inne kierunki działania w tym zakresie zawarte są w załączniku zawierającym postulaty MKS.

Po dokonaniu powyższych ustaleń, uzgodniono, co następuje: rząd zobowiązuje się do:

- zapewnienia osobistego bezpieczeństwa oraz utrzymania dotychczasowych warunków pracy uczestnikom obecnego strajku, jak również osobom wspomagającym strajk;
- rozpatrzenia w układzie resortowym specyficznych spraw branżowych, zgłoszonych przez załogi wszystkich zrzeszonych w MKS strajkujących zakładów;
- niezwłocznego opublikowania w środkach masowego przekazu o zasięgu krajowym /prasa, radio, telewizja/ pełnego tekstu protokołu niniejszego porozumienia.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy zobowiązuje się do zakończenia strajku z dniem 31 sierpnia 1980 r. o godz. 17^{00}.

Załącznik nr 11

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997r „O ochronie danych osobowych'' - wyjątki.

Art.3.
1 Ustawę stosuje się do organów państwowych oraz samorządu terytorialnego ,a także innych państwowych i komunalnych jednostek.
2. Ustawę stosuje się również do osób fizycznych i prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej , które przetwarzają dane w związku zarobkową , zawodową lub dla realizacji celów statutowych.
3. Ustawę stosuje się do podmiotów ok reślonych w ust.1i 2 ,które mają siedzibę albo miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a przetwarzają dane przy wykorzystaniu środków technicznych znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Art.6.
1. W rozumieniu ustawy za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej.
2.Osobą możliwą do zidentyfikowania jest osoba, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio , w szczególności przez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne, kulturowe lub społeczne.

Art.16.
W celu wykonania zadań., o których mowa w art. 12 pkt 1i 2 Generalny Inspektor lub upoważnieni przez niego inspektorzy mają w szczególności prawo;
1. wstępu w godzinach od 6 do 22, za okazaniem imiennego upoważnienia i legitymacji służbowej do pomieszczenia, w którym zlokalizowany jest zarejestrowany zbiór danych lub innych czynności kontrolnych w celu zgodności przetwarzania danych z ustawą.

Art. 24.
1.W przypadku zbierania danych osobowych od osoby, której dotyczą, administrator danych jest obowiązany poinformować tę osobę o:

1. adresie swojej siedziby i pełnej nazwie, a w przypadku gdy administratorem danych jest osoba fizyczna o miejscu swego zamieszkania oraz imieniu i nazwisku.(...)

2. Przepisu ust.1 nie stosuje się jeżeli:
1, przepis innej ustawy zezwala na przetwarzanie danych bez ujawniania faktycznego celu ich zbierania[859].

Art.25.
1.W przypadku zbierania danych osobowych nie od osoby, której one dotyczą, administrator danych jest obowiązany poinformować tę osobę bezpośrednio po utrwaleniu zebranych danych o

1. adresie swojej siedziby....

[859] Wyraźnie zaznaczony w ustawie podział na „równych i równiejszych''! ,,Równiejszych'' , jak widać nie dotyczy ta ustawa, która narzucona jest większości społeczeństwa w Polsce. Polacy mogą podlegać i podlegają pełnej infiltracji (patrz tzw. numery Pesel, n-ry dowodów osobistych, obowiązek meldunkowy itp., itd.) bez jakichkolwiek ograniczeń. Kim więc są ci ,,równiejsi'' ,dla których ochrony wprowadzono niniejszą ustawę!?

2. celu i zakresie zbierania danych...
3. źródle danych,
4. prawie wglądu do swoich danych...

2. Przepisu ust.1 nie stosuje się jeżeli:

1. przepis innej ustawy przewiduje lub dopuszcza zebranie danych osobowych, której dane dotyczą[860].

Art. 27.

1.Zabrania się przetwarzania danych ujawniających pochodzenie rasowe, etniczne , poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną[861] lub związkową .....

Art. 30.

Administrator danych odmawia udostępnienia danych osobowych ze zbioru danych podmiotom i osobom innym niż wymienione w art. 229 ust. 1, jeżeli spowodowałoby to:
1(..)
4. istotne naruszenie dóbr osobistych osób, których dane dotyczą lub innych osób[862].

Art.40.

Administrator danych jest obowiązany zgłosić zbiór danych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi z wyjątkiem przypadków, o których mowa w Art. 43 ust.1.

Art.43.

1.Z obowiązku rejestracji danych zwolnieni są administratorzy danych:

1. objętych tajemnicą państwową ze względu na obronność lub bezpieczeństwo państwa, ochronę życia i zdrowia ludzi, mienia[863] lub bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Art. 49.

1.Kto przetwarza w zbiorze dane osobowe choć ich przetważanie jest niedopuszczalne, albo do przetwarzania których nie jest uprawniony, podlega grzywnie , karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
2.Jeżeli czyn określony w ust.1 dotyczy danych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkowa , danych o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

---

860 Patrz: przypis poprzedni.

861 Artykuł w swej istocie mogący zarówno zabezpieczać utrzymanie prawdziwych personaliów importowanej z Rosji „elity'' władzy PRL/,,IIIR.P.'' , niewątpliwie w swej większości nie będącej polskiego pochodzenia, czy wyznania rzymsko-katolickiego. Bo cóż byłoby w takim wypadku pod hasłami ,,pochodzenia rasowego, etnicznego'' czy ,,wyznania religijnego'' przed społeczeństwem ukrywać!?

862 Korupcjogenny ustęp , zapewniający pełną niejawność zasiadającej na publicznych stanowiskach nomenklatury, począwszy od nieodpowiedzialnych za stan powierzonego im mienia dyrektorów, przez członków zarządu ,syndyków upadłościowych, po kierowników wydziałów ministerstw z ministrami ,z namiestnikiem na urzędzie Prezydenta PRL (,,3R.P.'') włącznie. Równocześnie artykuł ten utajnia wszelkie układy personalne oparte na nepotyzmie, kumoterstwie i niekompetencji decydentów na wszystkich wspomnianych szczeblach!!

863 Patrz przypis poprzedni.

Art. 51.
1. Kto administrując zbiorem danych lub będąc obowiązany do ochrony danych osobowych udostępnia je lub umożliwia deostęp do nich osobom nieupoważnionym , podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

BIBLIOGRAFIA WG TYTUŁÓW WYDAWANYCH NA OBSZARZE KRAJU

- Adelson J. ,,Najnowsze dzieje Żydów w Polsce" wyd. PWN W -wa 1993r.
-Ajnenkiel A. ,,Polska po !944r. Wojna domowa czy nowa okupacja? Materuiały sessji z 6XI 1997r." Wrocław 1998r.
-Balicki Jan ,,Apartheid". W-wa 1967r
-Barski J., Lipkowski .. ,,Unia Europejska jest zgubą dla Polski" Wydawnictwo Polskie, W-wa 1996r
- Berling Zygmunt ,,Wspomnienia" T. 2 Polski Dom Wydawniczy , W-wa 1991r
-Chodakiewicz M. Gontarczyk P. Żebrowski L. ,,Tajne oblicze GL-AL.- PPR –dokumenty" W-wa 1999r
-Dominiczak Henryk ,,Granica Wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919-1939 wyd. PWN W-wa 1992
-Dominiczak Henryk ,,Organy Bezpieczeństwa PRL w walce z kościołem katolickim 1944-90" ,W-wa 2000r
- Heda Antoni ,,Wspomnienia ,,Szarego" ,, W-wa 1992r.
- Jasiewicz K. ,,Europa Nie prowincjonalna.Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w latach 1772-1999" ,W-wa 1999r
- Kik Kazimierz ,,Międzynarodówka Socjalistyczna 1951-1992" W-wa 1994r
- Kirchmayer J. ,,Kilka zagadnień polskich 1939-44".wyd. Książka i Wiedza W-wa 1957r
- Kirchmayer J. ,,Powstanie Warszawskie". W-wa 1969r
- Koneczny Feliks ,,Cywilizacja żydowska" wyd. Antyk Komorów 1997r.
- Kospath- Pawłowski E. ,,Wojsko Polskie na wschodzie 1943-45" wyd. Ajax Pruszków1993r.
- Kunert K. ,,Bijące serce partii- dzienniki personalne MBP" wyd........W-wa 2001r.
- Kutrzeba Tadeusz ,,Wojna bez walnej bitwy" wyd Bellona(?)........................
- Mały rocznik statystyczny, wyd. GUS, W-wa 1930r.
- Mały rocznik statystyczny,wyd.GUS, W-wa 1939r.
- Nowak Jerzy Robert ,, Przemilczane zbrodnie" wyd. MaRon, ...
- Nowak Jerzy Robert ,, Zbrodnie UB",wyd. MaRon , W -wa 201r
- Niwiński Piotr ,,Wileński Okręg AK 1944-48" wyd. Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, W-wa 1999r.
- Pająk Henryk ,,A Naród śpi" wyd. Retro Lublin ....
- Pasierb B. ,,NSZZ ,,Solidarność 1980-81. Podstawowe dokumenty" Wrocław 1990r
- Roztworowski St. ,,Dardanele- Delegatura WiN za granicą 1946-1949" Wrocław 2000r.
- Sawicki T. ,,Niemieckie Wojska Lądowe na froncie wschodnim czerwiec 1944- maj 1945" wyd. PWN W-wa 1987r.
- Staniszkis Jadwiga ,,Poskomunizm"* wyd. słowo/obraz/ terytoria Gdańsk 2001r.
- Strzembosz Tomasz ,, NKWD o polskim podziemiu 1944 -48 –zbiór dokumentów". W-wa 1997r.
- Strzembosz Tomasz ,,Stalin a Powstanie Warszwskie –dokumenty z archiwów sowieckich". W-wa 1994r.
- Szaniawki Jerzy ,,Misja specjalna- (wywiad z płk. Ryszardem Kuklińskim) Chicago-W-wa 2002r.
- .Szubański R. ,,Plan operacyjny ,,Wschód'' wyd. Bellona ,W-wa 1994 r
- Tomaszewski J., Adelson J. ,, Najnowsze dzieje Żydów w Polsce" W -wa 1993r.-
- Torańska T. „Oni" wyd. Omnipres W-wa 1989r/ org. wyd. Aneks, Londyn 1985r
- Wiaderny Bernard ,,Paweł Jasienica- fragment biografii, wrzesień 1939- Brygada Łupaszki 1945 wyd. Antyk 1991r.

- Wilczur J., Bernaś F. ,,Piekielny krąg– z dziejów czeka, GPU NKWD". W-wa 1995r
- Wilmowski Jacek ,, Zbrodnia zdrada kaźń- afery polski podziemnej 1939-45",W-wa 1999r.
- Wrzesiński ,,Drogi do niepodległości 1944-56/ 1980-86. Nieznane źródła do dziejów najnowszych Polski „*. wyd. Instytutu Historii Uniwersytetu Wrocławskiego.Wrocław2001r.
-Wysocki Stanisław ,,Żydzi w dziejach Polski" wyd. Ojczyzna ,W-wa 1995R.
-Żakiewicz M. ,,Wileński Osrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim; jesień 1945- wiosna 1947" Gdańsk 1989r.

PUBLIKACJE DOTYCZĄCE KONFERENCJI NAUKOWYCH:

-Kułak J. ,,Organizacja i walki III Brygady NZW kpt. Romualda Rajsa- ,,Burego''. Materiały sessji naukowej n.t. „Dzieje polskiego podziemia na Białostocczyźnie 1939-1956''wyd.....?
-Żebrowski L.,,Narodowe Zjednoczenie Wojskowe 1945 -1956''praca zbiorowa ,,Podziemie niepodległościowe '' ,W-wa 1997r.

PERIODYKI:
- Arcana nr 26 , Achmatowicz Aleksander ,,Świadectwa o Leninie (i jego przodkach)"
- „Dzieje Najnowsze" nr 2/1993 Lesiakowski K. ,,Emigracja osób pochodzenia żydowskiego z Polski w latach 1968-69. (na podstawie dokumentów MSW -Biura Paszportów i dowodów osobistych).
,,Kutura" z dn. 02.11. 1980, K. Dejmek ,,Demokracja Socjalisytyczna"

BIBLIOGRAFIA KSIĄŻKI ZAKAZANEJ W KRAJU [864]

- Anders Władysław ,,Bez ostatniego rozdziału”* Nwetown1950r/ wyd. Test Lublin 1992r
- Błażyński Zbigniew ,,Mówi Józef Światło – kulisy partii i bezpieki ,, wyd. PFK Londyn 1986r
- Błażyński Zbigniew ,, Materiały do dziejów wychodźstwa niepodległościowego 1939-90” wyd. Caldra House T. I- VIII, Londyn 1993- 1996
- Bór- Komorowski Tadeusz ,,Armia podziemna”* .wyd. Studium Polski Podziemnej, Londyn 1979 (wyd. Bellona 1994r)
-Budrowicz B. ,,Polish- Soviet Relations 1932-1939” wyd. Columbia University 1963r
- ,,Dylematy gospodarki polskiej- konferencja ekonomiczna w sprawach krajowych ,, wyd. PFK Londyn 1965
-,,Dziesięciolecie Polski Odrodzonej”- praca zbiorowa. Warszawa 1928r
- ,,Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej latach 1944-56” wyd. MSW biuro ,,C” do użytku wewnętrznego SB, przedruk wyd. ,,Retro”, Lublin 1993.
-Janczykowski K. ,,Kurs wiedzy o Polsce” t. II: ,,Gospodarka Polski” W-wa 1938r
- Jaworski St. ,,Związek Jaszczurczy- Narodowe Siły Zbrojne” wyd. ,,Biblioteka Polmostu” Chicago 1982r.
-Korboński Stefan ,,Polskie państwo podziemne”*. Wyd. Instytut Literacki, Paryż 1975r (Wyd. Polskie, Łódź 1990r)
- Kukliński Ryszard ,,Wojna z narodem widziana od środka” wyd. podziemne Gdańsk 1987
- Mackiewicz Stanisław Cat ,, Historia Polski od 17 września1939r do 5 lipca 1945r” wyd. Puls ,Londyn 1993r
-Mieszkowicz Bolesław ,,Polska na wschodzie” wyd. podziemne W-wa 1990r
-Mikołajczyk Stanisław ,,Polska zgwałcona” wyd. Wici Chicago 198?
- Moczulski Leszek ,,Wojna Polska 1939”* wyd. Poznańskie1972, / wyd. PFK Londyn
-Otwińska Barbara ,,Polacy wobec przemocy” wyd. Editions Spotkania Paryż 1996r
- Piłsudski Józef ,,Pisma zbiorowe”*. Wyd. KAW, W-wa 1990r
- ,,Polska- spojrzenie na gospodarkę” praca anonimowa(opracowana w kraju), wyd. Editions Paryż 1985
-Pobóg- Malinowski Władysław ,,Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945” wyd. Gryf ,Gdańsk....
- Raczyński E. ,,W sojuszniczym Londynie’’ wyd. Caldra House, Londyn 1974r.
- Reguła Jan Alfred ,,Historia Komunistycznej Partii Polski* (na podstawie dokumentów) wyd W-wa 1934r, przedruk Toruń 1994r.
-Rostocki Władysław ,,Stosowanie Konstytucji Kwietniowej w okresie drugiej wojny światowej 1939-45”, wyd. KUL, Lublin 1989.
-Szkuta Aleksander ,,Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945 -90” wyd. Caldra House, Londyn 1996
-Siedlecki Julian ,,Losy Polaków w ZSRR w latach 1939- 1986” wyd. Gryf Publications, Londyn 1988r
- Stachiewicz Wacław ,, Wierności dochować żołnierskiej” wyd. Rytm, W-wa 1998r
- ,,Tajne dokumentu Państwo- Kościół 1960- 80” wyd. Aneks Londyn 1996r.
- Unszlicht Julian ,,Socjal-litwactwo w Polsce” Kraków 1911r.
- Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935r
-Wielhorski J. ,,Losy Polaków w niewoli sowieckiej 1939-56 .Trzy pytania- trzy odpowiedzi” wyd. Gryf, Londyn 1956r

[864] Mechanizmy cenzury w tzw.,, III RP’’ patrz: Cz.II Geneza i współczesne mechanizmy utrwalnia ,,białych plam’’

- Wileńczyk Jacek ,,PPS partia wolności" wyd. podziemne 1980r
-Wroński A. „Objaśnienia programu PPS" wyd. Polskiej Partii Socjalistycznej, Kraków 1908
- Żenczykowski Tadeusz „Dramatyczny rok 1945".wyd. Polonia, Londyn 1982
- Żenczykowski Tadeusz „Polska Lubelska". Wyd. Editions Spotkania, Paryż (po 1987r)
- Żenczykowski Tadeusz „Geneza WIN" wyd. podziemne 1983r
Żenczykowski T., Raczyński E. „Od Genewy do Jałty" wyd. ....Londyn.

* Książka wydana w kraju jednorazowo przed wejściem tzw. „Ustawy o ochronie praw autorskich", lub rozprowadzana poza rynkiem na użytek wewnętrzny określonych instytucji.

PERIODYKI

-,,Zeszyty Historyczne", Paryż nr 3/ 1967, ,,M. Borowicz,, Okupacja sowiecka 1939-1941"
-,,Zeszyty Historyczne" Paryż nr 61/ 1982 S. Korboński ,,Polskie Państwo Podziemne"
-,,Zeszyty Historyczne" Paryż nr 67/1984 „Polacy znad Willi, Niemna, Narwii w łagrach sowieckich 1944-47".
-Kwartalnik Polityczny ,,Trybuna '', Londyn, nr 37/1981 „O co chodzi"